



UNIwersYTET POZNAŃSKI (1919-2019)

Maciej Franz
Tadeusz Janicki
Anita Magowska

Uniwersytet w czasie wojny
1939–1945

WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

100

UNIwersytet Poznański 1919•2019

UAM UMP UPP AWF



Uniwersytet w czasie wojny 1939–1945

UNIwersytet Poznański (1919–2019)

Redaktor serii

Zbigniew Pilarczyk

Komitety Naukowe

Tadeusz Wallas (UAM), Michał Musielak (UMP),
Monika Kozłowska (UPP), Tomasz Jurek (AWF)

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

MACIEJ FRANZ
TADEUSZ JANICKI
ANITA MAGOWSKA

Uniwersytet w czasie wojny 1939–1945



POZNAŃ 2019

Recenzent części pierwszej: dr hab. Piotr Semków, prof. AMW
Recenzent części drugiej: dr Anna Ziółkowska

© Maciej Franz, Tadeusz Janicki, Anita Magowska 2019
This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019

Redaktor prowadzący serii: Ewa Dobosz

Projekt okładki i strony tytułowej: Ewa Wąsowska

Redakcja: Lidia Kozłowska
Projekt typograficzny: Elżbieta Rygielska
Łamanie komputerowe: Reginaldo Cammarano

ISBN 978-83-232-3439-5

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. ALEKSANDRA FREDRY 10

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I

DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL DANIEL KRZANOWSKI, SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7-9

Spis treści

Wstęp	9
--------------------	---

Część pierwsza

Uniwersytet Poznański w czasie wojny

Maciej Franz, Anita Magowska

Rozdział I. Uniwersytet Poznański w obliczu zbliżającej się wojny	15
---	----

1. Ostatnie wakacje w pokoju	15
2. Wrzesień 1939 roku	17
3. Aresztowania, wysiedlenia, próby działalności naukowej w podziemiu na terenie Wielkopolski	30

Rozdział II. Powołanie Uniwersytetu Ziemi Zachodnich	41
---	----

1. Koncepcja „Ojczyzny” i działania tak zwanej „grupy inicjatywnej”	41
2. Uniwersytet Ziemi Zachodnich – pierwszy rok akademicki	48

Rozdział III. Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1943	59
--	----

1. Warunki i zakres działania w kolejnych latach akademickich	59
2. Kadra	87
3. Studenci	101

Rozdział IV. Rozbudowa Uniwersytetu Ziemi Zachodnich i jego działalność w ostatnim roku akademickim	107
--	-----

1. Działalność Instytutu Morskiego	107
2. Powołanie Wydziału Ekonomicznego	112
3. Utworzenie Wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego i Chemicznego	114
4. Nowe kierunki, nowe zespoły naukowe	116
5. Likwidacja Wydziału Rolniczo-Leśnego i Wydziału Prawa	118
6. Wybuch powstania warszawskiego i kres działalności Uniwersytetu Ziemi Zachodnich	122

Rozdział V. Uniwersytet Ziem Zachodnich poza Warszawą	127
1. Wydział Lekarski w Grodzisku Mazowieckim i Krakowie	127
2. Filologia polska i historia w Ostrowcu Świętokrzyskim	129
3. Ośrodek Uniwersytetu Ziem Zachodnich w Częstochowie	131
4. Ośrodek Uniwersytetu Ziem Zachodnich w Kielcach i Jędrzejowie	137
5. Inne ośrodki (Milanówek, Radomsko)	151
6. Działalność edukacyjna i badawcza naukowców z dawnego Uniwersytetu Poznańskiego poza strukturami Uniwersytetu Ziem Zachodnich	154
 Rozdział VI. Ocena działalności naukowej i dydaktycznej Uniwersytetu Ziem Zachodnich	 161
1. Habilitacje, doktoraty, magisteria	161
2. Ocena kadry naukowej	166
3. Studenci Uniwersytetu Ziem Zachodnich	171
4. Aktywność pozanaukowa Uniwersytetu Ziem Zachodnich – Uniwersytet Ziem Zachodnich wobec Polskiego Państwa Podziemnego	175
5. Straty wojenne Uniwersytetu Ziem Zachodnich	176
 Rozdział VII. Wybitne postacie Uniwersytetu Ziem Zachodnich	 189
1. Profesor dr Ludwik Jaxa-Bykowski	189
2. Profesor dr Roman Pollak – historyk literatury i kultury polskiej	195
3. Profesor dr hab. Adam Wrzosek	199
 Rozdział VIII. Działalność edukacyjna i naukowa profesorów Uniwersytetu Poznańskiego w czasie wojny na obczyźnie	 209
1. Polski Wydział Lekarski w Edynburgu	209
2. Laboratorium w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen	213

Część druga

**Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu
(Die Reichsuniversität Posen) 1941–1945**

Tadeusz Janicki

Rozdział I. Geneza Uniwersytetu Rzeszy (Reichsuniversität) w Poznaniu	223
1. Przejęcie przez Niemców majątku Uniwersytetu Poznańskiego w 1939 roku	223
2. Założenia narodowosocjalistycznej polityki naukowej i oświatowej	226
3. Droga do utworzenia Uniwersytetu Rzeszy	228
4. Otwarcie Uniwersytetu Rzeszy w 1941 roku	241

Rozdział II. Struktura i funkcjonowanie Uniwersytetu Rzeszy	247
1. Rektor, kurator i administracja Uniwersytetu Rzeszy	247
2. Wydziały Uniwersytetu Rzeszy	252
3. Instytucje związane z Uniwersytetem Rzeszy	279
Rozdział III. Pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszy	289
1. Zasady doboru i zatrudniania kadry naukowej	289
2. Rekrutacja, liczba i życie akademickie studentów	292
Rozdział IV. Koniec działalności Uniwersytetu Rzeszy	299
Bibliografia	303
Część pierwsza	303
Część druga	310
Indeks osób	315
Spis ilustracji	329
Część pierwsza	329
Część druga	331
The University in wartime – 1939–1945 (Summary)	333

Wstęp

Każdy konflikt zbrojny oznaczał w dziejach wstrzymanie naturalnego biegu rzeczy. Wszystko to, co dotychczas było normalnością, w takim momencie ulegało zakwestionowaniu. Nieustannie zadawano sobie pytanie, na ile możliwe będzie ratowanie resztek normalności życia w obliczu wojny.

Życie uniwersytetów w czasach wojny nigdy nie było łatwe. Stawały się one nie tylko obiektami okupowanymi i wykorzystywanymi przez wojsko, lecz także przedmiotami rabunku czy często nieuniknionych zniszczeń. Jednak akademicy nie stawali się celem ataku, nie dążono do ich unicestwienia. Uniwersytety zmieniały nazwy, zyskiwały nowych patronów, a nawet język prowadzonych wykładów ulegał czasami korekcie, jednak nadal pozostawały ośrodkami nauki, żyjącymi czasami pomimo czy wbrew wojnie.

Niestety druga wojna światowa miała być wojną inną niż wszystkie dotąd. Tym razem celem nie było wygranie samej wojny lub zajęcie konkretnego terytorium. Celem było zniszczenie fizyczne całych narodów, zakwestionowanie ich bytu kulturowego, społecznego, narodowego, sprowadzenie do roli pracujących dla rasy panów niewolników, z czasem przeznaczonych do ostatecznej eksterminacji. Takiej wizji wojny i jej celów nie przyniosła żadna wcześniejsza rzeczywistość. Na to, co miała przynieść nowa wojna światowa, nikt nie był przygotowany, nie potrafił sobie w stanie wyobrazić ogromu zła, jaki miał nadejść.

Odrodzone państwo polskie, po ponad 100-letnim okresie rozbiorów, miało tylko dwadzieścia lat na odbudowę swojej państwowości, w tym także na swobodny rozwój nauki. W Wielkopolsce odzyskanie niepodległości nie oznaczało, że zapomniano o germanizacji, próbie niszczenia polskości. Istnienie niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu było wspomnieniem – dla wielu mieszkających tu polskich naukowców, wspomnieniem bardzo świeżym. Powstanie i rozwój Wszechnicy Piastowskiej, która stała się zaczątkiem dla Uniwersytetu Poznańskiego [dalej UP], traktowano jako jeden z najważniejszych kroków do utrwalenia polskości w Wielkopolsce, liczono na wyrugowanie wszelkich prób germanizacji tej przestarzałej polskiej prowincji. Przy takim podejściu do zastanej rzeczywistości, UP był

w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie tylko ważnym ośrodkiem na mapie nauki polskiej, ale też latarnią polskości na kresach zachodnich. Zbliżających się symptomów nadchodzącego konfliktu wojennego, i to właśnie ze strony coraz bardziej agresywnego sąsiada z zachodu, nikt w Poznaniu nie lekceważył.

Ostatnie wakacje w czasach pokoju były dla UP, jego kadry, a także studentów, już mocno podszyte niepokojem, wywoływanym coraz częściej ogłaszanymi ćwiczeniami wojskowymi, jeszcze bardziej niepokojącymi tytułami prasy codziennej czy też kolportowanymi z ust do ust pogłoskami. Odczuwało się brak zwyczajnych i spokojnych wakacji, choć uczelnia starała się nadal normalnie funkcjonować. Przeprowadzono rekrutację nowego rocznika studentów, część profesury wyjechała na wakacje, a do przejęcia swoich obowiązków szykował się nowo wybrany rektor UP, prof. Stefan Tytus Dąbrowski. 1 września 1939 r. wszystko to, co dotychczas składało się na codzienność, ostatecznie znikło.

Wybuch wojny bardzo szybko dotknął poznańską uczelnię. Wkroczenie wojsk niemieckich do Poznania stało się początkiem końca istnienia uczelni w jej dotychczasowym kształcie. Profesorowie próbowali ją ratować, chronić, jednak brutalność i bezwzględność władz niemieckich bardzo szybko odebrała wszelkie nadzieje. Profesura została aresztowana, uczelnia zamknięta, a wszelkie próby oporu groziły nie tylko spotkaniem z Gestapo, ale i kierowaniem do Fortu VII, który stał się jednym z pierwszych miejsc kaźni narodu polskiego. Niemcy przejęli całość budynków UP, decydując się na wykorzystanie części z nich do nowych, zbrodniczych celów, i rozpoczęli zaplanowaną już dawno operację oczyszczania z ludności polskiej Wielkopolski, szybko wcielonej do III Rzeszy jako Kraj Warty.

Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski przybrały skalę nigdy nie spotykaną w dziejach tej prowincji. Pracownicy UP znaleźli się na szczycie list proskrypcyjnych tych, których wyjazd z Poznania został z całą bezwzględnością zaplanowany i przeprowadzony. UP miał przestać istnieć. Jednak ten ogromny wysiłek hitlerowskich Niemiec, by zniszczyć uczelnię i jej profesorów, nie przyniósł spodziewanego efektu. Na wygnaniu, w Warszawie uczelnia odrodziła się jako Uniwersytet Ziemi Zachodnich [dalej UZZ]. Był on tajną kontynuacją UP, ponownie skupiając wokół siebie profesorów, doktorów, magistrów, a nade wszystko studentów. Pomimo okropieństwa wojny, uczelnia ponownie ożyła. Tym razem bez gmachów, bez tog profesorskich czy insygniów rektora, jednak z silną wolą kontynuacji pracy naukowej i dydaktycznej.

UZZ, który powstał już w 1940 r., był inicjatywą wyrastającą z aktywności polskich środowisk narodowych i rodzącego się Polskiego Państwa Podziemnego. Z czasem stał się on jednym z jego fragmentów, wpisując się w cywilną działalność narodu polskiego, walczącego z okupantami. Skromna początkowo inicjatywa kilku osób rozrastała się z każdym kolejnym rokiem akademickim. Powstawały nowe wydziały, uaktywniali się kolejni profesorowie, wzrastała

liczba studentów. Obok Warszawy tajny uniwersytet rozpoczął zajęcia w kilku ośrodkach zamieszkowych, obejmując swoją aktywnością setki młodzieży. UZZ stał się największą z polskich tajnych uczelni. Pomimo tego uniknął w całym okresie okupacji poważniejszej dekonspiracji. Działalność uczelni była dobrze utajniona, o co skrupulatnie dbali zarówno profesorowie, jak i studenci.

Uniwersytet czasu wojny to nade wszystko uczelnia dydaktyczna. Kreowanie, przy wszystkich ograniczeniach, jakie niesła okupacja, kursów akademickich dla studentów, opieranie ich na przedwojennych wzorcach i proponowanie młodzieży jak najbardziej profesjonalnego podejścia do nauki było dla profesorów najważniejszym zadaniem. Nie zaniedbano jednak własnych badań naukowych. I tu znów, pomimo wojennego czasu, uczelnia mogła pochwalić się sukcesami. Przygotowane i obronione prace magisterskie, doktorskie, przymiarki do dalszej kariery czy starań o przyszłą profesurę były dowodem niezłomności poznańskich naukowców. Oderwani od swoich bibliotek, pozbawieni zaplecza naukowego, korzystający z wszelkich pojawiających się możliwości, humaniści i przedstawiciele nauk doświadczalnych z uporem rozwijali swój warsztat, kontynuowali prace badawcze i w miarę możliwości przedstawiali swoje kolejne ustalenia. Każdy obroniony doktorat, każda grupa studentów doprowadzona do egzaminów magisterskich była sukcesem całej społeczności.

Rola każdego z naukowców była w losach UZZ unikalna. Jednakże to dwaj jego rektorzy, profesorowie Ludwik Jaxa-Bykowski i Roman Pollak, zasłużyli na największe wyrazy uznania. To właśnie kolejni rektorzy swoim autorytetem gwarantowali odpowiedni poziom nauki na kolejnych wydziałach czy też w tworzonych ośrodkach zamieszkowych. Przeprowadzali w nich inspekcje, stale dbając o to, by poziom dydaktyki osiągał najwyższy możliwy poziom. To wokół nich koncentrowała się aktywność senatu uczelni czy też koordynowała swoje działania administracja tajnego uniwersytetu. Bez ich osobistego zaangażowania i odwagi UZZ nie zdołałby osiągnąć takiego rozmachu. Nie stałby się symbolem oporu polskiej nauki w czasie drugiej wojny światowej.

Losy UZZ bezpośrednio związane zostały z losami okupowanej Warszawy. Co prawda, uczelnia tworzyła ośrodki zamieszkowe, ale to Warszawa miała być centrum jej życia. Wybuch powstania warszawskiego okazał się kresem rozwoju UZZ. Powstanie doprowadziło nie tylko do przerwania zajęć akademickich, lecz także do kolejnej fali strat osobowych wśród studentów i profesorów. Był to kolejny z tragicznych momentów w dziejach wojennych UP i jego środowiska. Po zakończeniu powstania działały jeszcze pojedyncze ośrodki zamieszkowe UZZ, które nawet przyjęły w swoje szeregi część profesury, będącej w stanie opuścić Warszawę w obliczu powstania. Były to jednak już tylko ostatnie przejawy dydaktycznej i naukowej działalności tej tajnej uczelni.

Całość tego opracowania podzielona została na dwie części. Pierwsza, zdecydowanie obszerniejsza, dotyczy dziejów wojennych UP, w jego wszystkich

możliwych do wyobrażenia emanacjach. Druga, skromniejsza, dotyczy losów Uniwersytetu Rzeszy, powołanego przez Niemców w Poznaniu w czasie wojny, który z tradycją, historią poznańskiej, polskiej uczelni nie miał wiele wspólnego, poza korzystaniem z tychże samych budynków czy też zatrudnianiem, na najniższych stanowiskach, nielicznych Polaków.

Podstawą dla prowadzonych rozważań stały się badania archiwalne, ponieważ autorzy tomu, doceniając dotychczasowe opracowania poświęcone UZZ, a zwłaszcza prace Władysława Kowalenki, uznali, że warto powrócić do archiwaliów, poszerzyć dotąd wykorzystywany ich krąg, by próbować pokazać niektóre nowe wątki pomocne w próbie odtworzenia obrazu losów uczelni i jej środowiska w czasie wojny. Obok kwerendy archiwalnej autorzy wykorzystali także wszelkie dostępne wspomnienia, w tym także te, które ukazały się w ostatnich latach, skutkiem czego nie były one wykorzystywane przez dotychczasowych badaczy dziejów UZZ. Wsparciem okazało się przejrzenie prasy, w szczególności tej z okresu ostatnich pokojowych wakacji, które pozwoliło lepiej odtworzyć atmosferę na UP w ostatnich tygodniach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej.

Autorzy starali się wykorzystać wszelkie opracowania powstałe od 1945 r. na temat dziejów UZZ lub też profesorów zlikwidowanego przez Niemców UP, którzy podjęli dalszą działalność naukową lub dydaktyczną w różnych miejscach, nie zawsze w strukturach tajnej uczelni. Ich analiza stanowiła ważne wsparcie dla informacji pozyskanych z zachowanych zespołów źródłowych. Część z tych opracowań powstała w pierwszych latach po zakończeniu wojny i mogła korzystać z relacji czy też wspomnień ustnych, które w żaden inny sposób nie zachowały się do dziś. Nie sposób więc umniejszyć ich znaczenia.

Autorzy zdecydowali się także przeprowadzić możliwie szeroką kwerendę w czasopismach podejmujących tematykę regionalną, skupiających się na losach Poznania i Wielkopolski. W okresie po 1945 r. ukazało się na ich łamach wiele pomniejszych studiów, które nie zawsze dotąd były wykorzystywane przez historyków. Szczególnie odnosi się do to do ostatnich dziesięciu lat, kiedy to badania te były prowadzone, intensyfikowane, a jednocześnie nie powstała żadna większa synteza dziejów wojennych UP.

Pozostaje mieć nadzieję, że dzięki temu powstało spojrzenie na UP czasów wojny, które nie tylko wnosi coś nowego do wiedzy o tej uczelni, lecz także pozwala dopisać kolejny rozdział do dziejów polskiej nauki, dydaktyki, polskiej kultury, która zwłaszcza w XX w. narażona była na szczególnie ciężkie warunki funkcjonowania. Losy inteligencji, w szczególności tej akademickiej, w biegu lat wojennych pokazują, jak bardzo zmieniał się świat, jak wiele niósł niebezpieczeństw i jak bardzo pozostawał nieprzewidywalny.

Część pierwsza

UNIwersytet Poznański w czasie wojny

MACIEJ FRANZ
ANITA MAGOWSKA

Uniwersytet Poznański w obliczu zbliżającej się wojny

1. Ostatnie wakacje w pokoju

Lato 1939 r. należało do pięknych, niezwykle słonecznych. Profesorowie i studenci UP pod koniec czerwca rozjechali się na wakacje. Co prawda sytuacja polityczna w Europie była bardzo skomplikowana i wielokrotnie na ten temat dyskutowano w poprzedzających te wakacyjne miesiące dniach na zajęciach, jednak nadal żywiono nadzieję, że zgromadzone czarne chmury jeszcze się rozejdą.

Okres wakacyjny był dla studentów UP nie tylko czasem odpoczynku, lecz także szkoleń w ramach Ligi Akademickiej. Niebezpieczeństwo wojny było zbyt realne, by całkowicie oddać się urokom letnich miesięcy. Tym bardziej, że narastała ilość ćwiczeń wojskowych i to na tyle poważnych, że zamykano drogi, wprowadzając zakaz poruszania się obywateli w przestrzeni Wielkopolski w konkretnych dniach. Trudno było więc nie dostrzec coraz bardziej nerwowej atmosfery. Udzielała się ona nie tylko politykom czy wojskowym, lecz także naukowcom UP, którzy należeli do elity ówczesnego państwa polskiego.

Pomimo tego nadal starali się oni kontynuować swoje badania. Dowodem był choćby felieton znakomitego i już ówczesnie cenionego poznańskiego historyka dra Kazimierza Tymienieckiego *Nasze dziedzictwo Bałtyku*, opublikowany na łamach „Kuriera Poznańskiego” pod koniec sierpnia 1939 r.¹ Nie zatrzymano prac naukowych, prowadzonych dotąd badań, czy też przygotowań do nowego roku akademickiego. W prasie ukazywały się zarządzenia rektora UP co do organizacji nowego roku akademickiego, a także przeprowadzenia egzaminów wstępnych na pierwszy rok studiów. Zajęcia w nowym roku akademickim miały się rozpocząć 2 października. Niestety plany te nie miały się ziścić.

Jeszcze w lipcu 1939 r. prezydent RP Ignacy Mościcki podjął decyzję o mianowaniu profesorem dra Franciszka Łabendzińskiego, docenta chorób we-

¹ K. Tymieniecki, *Nasze dziedzictwo Bałtyku*, „Kurier Poznański”, nr 390, 27 sierpnia 1939, s. 6.

wewnętrznych z Wydziału Lekarskiego². Był to ogromny sukces osobisty nowego profesora, ale także samego uniwersytetu, który znów został doceniony zarówno przez najwyższe władze państwowe, jak i środowisko naukowe. Równocześnie Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech A. Świętosławski 31 lipca wydał dekret, który uprawomocnił uchwałę Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego z 5 czerwca 1939 r., a zatwierdzoną 23 czerwca przez Senat UP, o nadaniu drowi Witoldowi Sławińskiemu habilitacji na swoim macierzystym wydziale, gdzie miał on od października prowadzić zajęcia jako docent fitosocjologii.

Uczelnia żyła więc własnym życiem i to pomimo nadchodzącej burzy. Trwały konieczne remonty, porządkowano zbiory biblioteczne, wykorzystując przerwę wakacyjną, tak by można było otworzyć Bibliotekę Uniwersytecką ponownie 1 września³. Przygotowywano zajęcia na nowy rok akademicki, choć każdy kolejny dzień przynosił nowe niepokojące zarządzenia tymczasowego prezydenta miasta Poznania Stanisława Celichowskiego⁴.

Decyzje, które w czasie wakacyjnym zapadały na szczeblach ministerialnych i w kancelarii prezydenta RP, stanowiły uzupełnienie dla zmian, jakie nastąpiły na UP w czerwcu 1939 r. To wtedy godność JM rektora powierzono na rok akademicki 1939/1940 prof. Stefanowi Dąbrowskiemu z Wydziału Lekarskiego⁵. Dokonano także wyboru dziekanów poszczególnych wydziałów. I tak Prawno-Ekonomicznym kierować miał prof. dr Zygmunt Wojciechowski, Lekarskim prof. Stanisław Kalandyk, Humanistycznym prof. Łucjan Kamiński, Matematyczno-Przyrodniczym prof. Jan Suszka, a funkcję dyrektora Oddziału Farmaceutycznego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym ponownie objął prof. dr Jan M. Dobrowolski.

Nowo powołany rektor UP przygotowywał się intensywnie do objęcia godności, choć wakacje 1939 r. nie były dla niego łatwe z powodu poważnych problemów ze zdrowiem. Prawdopodobnie z tego powodu podpisania nie doczekały się przygotowane nowe umowy o pracę dla wielu pracowników UP na rok akademicki 1939/1940⁶. Dokumenty te opracował referat personalny uczelni, niestety nigdy nie dotarły one do pracowników, którym nie było dane podjąć zaplanowanych obowiązków zawodowych.

Nikt z nowo wybranych dziekanów czy też członków władz rektorskich nie spodziewał się tego, jak trudny zbliża się czas i przed jakimi niezwykłymi

² *Nowy profesor na Uniwersytecie Poznańskim*, „Gazeta Poznańska”, nr 189, 8 sierpnia 1939, s. 5.

³ A. Jazdon, *Wojenna historia Biblioteki Uniwersyteckiej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 2009, s. 189.

⁴ Jako prezydent miasta Poznania sprawował swój urząd od marca 1938 r. Nie został jednak na swoim urzędzie zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego.

⁵ H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski. 31 I 1887–23 III 1947 r.*, Poznań 1947, s. 17.

⁶ Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, sygn. 15/156, *Referat personalny 1939/1940*.

wyzwaniami staną oni indywidualnie i uczelnia jako całość. Z każdym kolejnym tygodniem wakacyjnego uspokojenia na UP wzrastał jednak niepokój o los uczelni wobec groźby zbliżającej się wojny. Pomimo wakacji dochodziło, zwłaszcza od początku sierpnia 1939 r., do spotkań zespołów poszczególnych zakładów na wydziałach i dyskusji, jak zabezpieczyć bezcenne zbiory oraz niezwykle kosztowną aparaturę naukową. Ewentualne decyzje miały dotyczyć także części dokumentacji uniwersyteckiej. Co prawda nikt nie mógł przewidzieć tego, jaki charakter będzie miała zbliżająca się wojna, jednak nawet w oparciu o dotychczasowe doświadczenia rozumiano konieczność zabezpieczenia najważniejszych akt.

Nerwowości dodawały zmieniające się decyzje władz centralnych. 29 sierpnia na ulicach Poznania, jak i wielu innych polskich miast, pojawiły się plakaty o powszechnej mobilizacji. Co prawda sama mobilizacja została odwołana, nim nadszedł wieczór, jednakże sytuacja z pewnością była daleka od spokojnej. Także na UP wydarzenia te były mocno komentowane i zastanawiano się nad dalszym rozwojem wypadków. Pracowników uniwersytetu omijały jak na razie karty mobilizacyjne, ale coraz bardziej nieuchronna groźba wojny przenosiła się na życie uczelni.

UP tych ostatnich wakacji w czasie pokoju nie mógł więc zaliczyć do spokojnych i normalnych. Żył w rozedrganiu, w oczekiwaniu na to, co może i co miało nastąpić.

2. Wrzesień 1939 roku

Wybuch wojny 1 września 1939 r. nie był dla Poznania i jego mieszkańców aż tak wielkim zaskoczeniem. Trudno byłoby jednak uznać, że miasto i jego mieszkańcy, czy też sam uniwersytet, byli na taki rozwój sytuacji przygotowani⁷. Jako pierwsze zaatakowane zostało lotnisko na Ławicy pod Poznaniem. Ten nalot, ale także wieści radiowe, nie zostawiły cienia wątpliwości. Wojna stała się faktem. Od godzin porannych na uniwersytecie obradowała, zaplanowana już wcześniej, Rada Wydziału Prawno-Ekonomicznego pod przewodnictwem prof. dra Zygmunta Wojciechowskiego⁸. Komisja pracowała do godzin południowych. Jej obrady przerwał nalot samolotów niemieckich, tym razem skierowany na miasto⁹. Wobec tego wydarzenia uznano dalsze obrady za zbyt niebezpieczne i zdecydowano się rozejść. W tym samym czasie zapadały pierwsze decyzje do-

⁷ Chaos tych pierwszych chwil po wybuchu wojny był nieunikniony; dostrzegalny był w całym regionie wielkopolskim, który jako przygraniczny wobec Niemiec, był szczególnie narażony na pierwszą projekcję siły ze strony wroga, J. Mazur, *Dnia pierwszego września...*, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1989, s. 157–160.

⁸ J.J. Bossowski, K.M. Pospieszalski, K. Tymieniecki, Z. Wojciechowski, *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni”, nr 7–8, 1955, s. 580.

⁹ S. Nawrocki, *Poznań w pierwszych dniach wojny*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 16.

tyczące ewakuacji części kadry, ale także dokumentacji uniwersyteckiej. Niestety nie podjęto takich działań wcześniej, a teraz, w obliczu już trwającej wojny oraz rosnącej dominacji lotnictwa niemieckiego, cała koncepcja ewakuacji stawała się niezwykle ryzykowna. Dodatkowo już 1 września dworzec główny był dramatycznie przepełniony ludnością próbującą ewakuować się z miasta i stawał w obliczu narastającego chaosu decyzyjnego władz kolejowych¹⁰.

W toku tego pierwszego bombardowania substancja materialna uniwersytetu nie ucierpiała. Jednak wobec faktu, że niemieckie samoloty bombardowały głównie dworzec kolejowy, władze uniwersytetu uznały, że wszelkie dalsze odwołanie ewakuacji nie ma sensu. Podjęto decyzję o przewiezieniu najważniejszej dokumentacji, w tym biur dziekanatów oraz komisji egzaminacyjnych, do Jarosławia nad Sanem, który uznano w tym czasie za bezpieczny. Postanowiono, że wraz z dokumentacją ewakuacja obejmie część pracowników. Wobec wojny i braku pewności, jak długo może ona potrwać, władze uczelni zdecydowały o wypłacie trzymiesięcznych poborów, do czego natychmiast przystąpiła kwestura uniwersytecka¹¹.

2 września minął względnie spokojnie, choć wycofywanie się oddziałów polskich, komentowane w mieście i wśród pracowników UP, nie poprawiało nastrojów. Rankiem 3 września pracownicy objęci planem ewakuacji zaczęli się gromadzić w rejonie ul. Towarowej. Ich pociąg specjalny czekał właśnie w rejonie dworca towarowego. Pomimo wysiłków pracowników kolei, transport nie zdołał wyruszyć tego dnia. Dopiero rankiem 4 września transport opuścił Poznań. Już jednak pod Swarzędzem miał postój, w wyniku którego udało się zakupić pewne ilości żywności¹². Cała podróż pociągu ewakuacyjnego, poprzez Wrześnię, Konin, Koło, Kutno, zakończyła się w Żychlinie, pod który podchodziły już w tym czasie wojska niemieckie. Koncepcja ewakuacji władz dziekańskich, administracji uniwersyteckiej czy też kwestury, oraz najważniejszej dokumentacji, załamała się. Część pracowników, w tym także profesorów, zdecydowała się wobec takiej sytuacji wracać do Poznania¹³.

Chaos wywołany działaniami wojennymi, nalotami, ewakuacja najwyższych władz miejskich, a także uniwersyteckich, przyczyniły się do paraliżu funkcjonowania całości substancji miejskiej. Próba przełamania tego chaosu na poziomie miejskim stało się objęcie władzy w mieście przez byłego prezydenta Poznania

¹⁰ E. Serwański, *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1966, s. 55.

¹¹ O ile w Poznaniu wojna tego dnia nie przybrała jeszcze tragicznego charakteru, to UP już tego dnia poniósł niepowetowaną stratę. Na progu swojego domu w Zgierzu zginął od wybuchu bomby lotniczej ks. prof. Antoni Roszkowski, znany ekonomista związany mocno z poznańską uczelnią, Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych oraz strat rzeczowe i osobowe Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP*, k. 6.

¹² *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 581.

¹³ Powrót także nie należał do najłatwiejszych. Ostatecznie część ewakuowanych osób, wraz z prof. Z. Wojciechowskim, oraz dokumentacja uniwersytecka powróciła do Poznania na początku października 1939 r.

Cyryla Ratajskiego¹⁴. Zaraz po przejściu urzędu wezwał on wszystkie osoby piastujące jakiegokolwiek funkcje publiczne lub stanowiska, by natychmiast ponownie przystąpiły do pracy. Wezwanie to obejmowało także pracowników UP.

Niestety uniwersytet pozostawał w poważnym kłopotcie. Tak naprawdę o jego przetrwaniu decydowała zapobiegliwość poszczególnych pracowników, którzy zostali w mieście. To oni starali się zabezpieczyć majątek uczelni i pilnować, by nie doszło do jego zniszczenia. W takim faktycznym zawieszeniu doczekała ona do 10 września, czyli pojawienia się w mieście pierwszych oddziałów niemieckich. Od pierwszych chwil można było dostrzec, że to jest inna wojna, inaczej więc będzie wyglądała okupacja. Już 11 września żołnierze niemieccy ze 148 Pułku Piechoty dowodzonego przez gen. Maxa Schenckendorffa zajęli pierwsze budynki uniwersyteckie. Ich szczególnym zainteresowaniem cieszył się ówczesny gmach Collegium Medicum¹⁵, którego wielkość i centralne położenie najwyraźniej odpowiadały potrzebom rozlokowujących się władz wojskowych. Przejmowaniu budynku towarzyszyło niszczenie mienia uniwersyteckiego. Od początku można było dostrzec, że traktowano Polaków, polski uniwersytet czy prowadzone na nim badania, jako nieważne, niemające żadnego znaczenia. Dewastowano gabinety naukowe, niszczone część wyposażenia. Był to wstęp do całkowitej zmiany charakteru budynku. 12 września do tegoż gmachu weszła niemiecka policja, uznając, że to właśnie tu będzie się mieścić jej prezydium.

Zniszczeniu uległy w tych pierwszych godzinach szczególnie wszelkie urządzenia naukowe, szklane w Collegium Chemicum, w Zakładzie Biologii UP, duża część instrumentarium oraz zbiory w Zakładzie Antropologii, szczególnie cenne zabytki drewniane znajdujące się w posiadaniu Instytutu Prahistorii UP, a będące efektem prac archeologicznych prowadzonych nie tylko we wczesnośredniowiecznym grodzie poznańskim, lecz także na innych stanowiskach w Wielkopolsce¹⁶.

Rozpoczęła się planowa operacja niszczenia, usuwania sprzętu i wyposażenia, palenia polskich książek. Skrzynię mikroskopów zabranych z Zakładu Biologii wysłano do Essen, aparaturę rentgenowską z Zakładu Radiologii wywieziono do Collegium Anatomicum, gdzie została rozebrana i częściowo przetopiona na cele wojskowe¹⁷. Najbardziej wartościowy sprzęt medyczny przekazano do Szpitala Miejskiego, sprzęt chemiczny, jak również odczynniki przejęło przedwojenne niemieckie gimnazjum¹⁸. Działania te wskazywały na to, że nie można było mieć nadziei, iż władze okupacyjne pozwolą na wznowienie działalności przez UP, czy też zachowają formalnie jego istnienie. Niestety część poznańskiej profesury,

¹⁴ E. Serwański, *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, s. 110.

¹⁵ Dzisiejsze Collegium Maius.

¹⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 305.

¹⁷ H. Szoldrska, *Walka z kulturą polską: Uniwersytet Poznański podczas okupacji*, Poznań 1948, s. 19.

¹⁸ *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 582–583.



1. Collegium Medicum w czasie okupacji niemieckiej Poznania

przyzwyczajona do elegancji czasów, które właśnie się kończyły, ciągle jeszcze liczyła na wspaniałomyślność ze strony okupanta¹⁹.

12 września władze niemieckie przejęły budynek Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej na potrzeby służby komendy obrony lotniczej („Luftgaukom-

¹⁹ Nie inaczej zachowywały się władze miejskie, które nie tylko spokojnie przekazały zarząd nad miastem dowódcy wojskowemu, generałowi Alfredowi Vollardowi-Bockelbergowi, lecz także spokojnie rozwiązały Straż Obywatelską, kierowaną przez Jana Skotarkę, która powstała po wybuchu wojny – oddano stronie niemieckiej broń, legitymacje czy inne oznaki przynależności do niej. Co prawda Niemcy i tak posiadali wcześniej przygotowane listy proskrypcyjne ludności polskiej w Poznaniu i Wielkopolsce, na podstawie których aresztowania miała przeprowadzać Einsatzgruppe, to jednak ułatwianie tego stronie niemieckiej pokazywało, jak bardzo jeszcze nie rozumiano charakteru wojny, która się właśnie rozpoczęła. W Poznaniu działała Einsatzgruppe VI, pod dowództwem obf. SS Ericha Naumanna, z siedzibą w przedwojennym Domu Żołnierza, J. Marczewski, *Eksterminacja fizyczna ludności w Poznaniu (1939–1945)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 42.

mando”). Tu także doszło do niszczenia mienia uniwersyteckiego, przejmowania co cenniejszej aparatury, którą odsyłano do Niemiec, oraz całkowitego przeorganizowania samego gmachu. Proces ten prowadzony był systematycznie. Okres tak zwanego zarządu wojskowego był bowiem jedynie wstępem do przejścia kontroli nad miastem i regionem przez niemieckie władze cywilne, w tym zwłaszcza Artura Greisera²⁰. Przybył do Poznania już 13 września i zajął wraz z gronem swoich najbliższych współpracowników budynek Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego przy placu Kolegiackim. Jego zadaniem było jak najszybsze zorganizowanie całej administracji cywilnej w Poznaniu i w Wielkopolsce, a następnie brutalne i konsekwentne zniemczenie tych ziem. To zaś oznaczało całkowitą likwidację UP i represje wobec jego profesorów oraz pracowników. Dla Reichsstatthalter Reichsgau Wartheland, czyli Namiestnika Kraju Warty to środowisko było szczególnie niebezpieczne i zamierzał je zlikwidować z całą bezwzględnością²¹.

W tych pierwszych dniach niemieckiej okupacji UP nadal formalnie działał, zwłaszcza że władze niemieckie nie zajęły początkowo budynków rektoratu. W tym czasie działała tam komisja powołana do pilnowania majątku uniwersyteckiego. Komisja ta powstała w pierwszych dniach września, przed okupacją miasta, a inicjatorem jej powstania był prof. Józef Witkowski. Jej powstanie było kolejnym sygnałem silnego poczucia więzi z uczelnią grona profesorskiego, bo to właśnie wszyscy pozostający w Poznaniu profesorowie UP, zgromadzeni w efekcie podjętych działań informacyjnych, wybrali ją spośród siebie jako komisję, która miała zastąpić tymczasowo senat uniwersytetu. Komisja, nazwana Radą Uniwersytecką, kierowana była przez prof. Bronisława Niklewskiego, który zastępował w kierowaniu uczelnią w tym czasie legalnie wybranego rektora. W Radzie znaleźli się także prof. Edward Schechtel z Wydziału Rolniczo-Leśnego, prof. Leon Padlewski z Wydziału Lekarskiego, prof. Alfred Ohanowicz z Wydziału Prawno-Ekonomicznego, prof. Stanisław Kasznica z Wydziału Prawno-Ekonomicznego, prof. Witold Klinger z Wydziału Humanistycznego, prof. Józef Witkowski z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i asesor Stanisław Pawlak, który pełnił funkcję sekretarza generalnego²². To właśnie jego aktywność w tych pierwszych dniach okupacji pozwalała niekiedy zatrzymać niemieckie działania dewastujące strukturę materialną uczelni. Interwencje, zabiegi i błagania czasami odnosiły pozytywny skutek. W tym czasie większość budynków

²⁰ K.M. Pospieszalski, *Poznań pod okupacją hitlerowską*, „Przegląd Zachodni”, nr 6–8, 1953, s. 403–404.

²¹ Urząd ten został ustanowiony osobiście przez Adolfa Hitlera, Archiwum IPN, sygn. IPN GK 196/37, *Akta w sprawie karnej Artura Greisera*, t. IV, k. 5.

²² E. Serwański, *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, s. 112. Możliwe, że do Rady należał także prof. Romuald Paczkowski z Wydziału Prawno-Ekonomicznego, *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 306.

uniwersyteckich – wszystkie, w odniesieniu do których to było możliwe – była zamknięta i opieczętowana. Rada starała się uratować, co tylko było możliwe. Sama Rada Uniwersytecka miała charakter doraźnego organu administracyjnego w ramach uniwersytetu, nie uzurpując sobie prawa do zastępowania jego legalnych organów²³. Jednak wobec skali czynionych zniszczeń przez Niemców, uznano za konieczne podjęcie próby ratowania tego, co się tylko da, zwłaszcza w odniesieniu do substancji materialnej.

Rada Uniwersytecka działała do 21 września 1939 r., starając się podejmować wszelkie potrzebne decyzje, także co do relokacji zbiorów uniwersyteckich, czy też udzielenia wsparcia ekonomicznego poszczególnym pracownikom, którzy znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji²⁴. Na ostatnim posiedzeniu podjęto nawet kwestię egzaminów uniwersyteckich, nadal mając nadzieję na otwarcie nowego roku akademickiego. Niestety około południa tego dnia, już po zakończeniu spotkania, z budynków rektoratu usunięto wszystkich Polaków, a sam gmach zamknięto i opieczętowano. Operację tę przeprowadzili funkcjonariusze Gestapo²⁵.

Był to ostatni krok w procesie likwidacji polskiego uniwersytetu w Poznaniu przez władze niemieckie²⁶. W tym czasie i tak działał on w wersji kadłubowej, pozbawiony większości swojej struktury. Jednym z elementów natychmiast przejętych przez władze niemieckie była Biblioteka Uniwersytecka.

Działalność UP została zamknięta. Od tej chwili jego dzieje miały się ilustrować poprzez losy jego pracowników i studentów, którzy: znaleźli się pod okupacją na terenie Wielkopolski, uciekli z niej i w efekcie tego trafili pod okupację niemiecką lub sowiecką w innych częściach kraju, znajdując się czasem na terenie Rumunii i Węgier, ale także poprzez utworzenie w warunkach tajnej działalności UZZ w Warszawie, czy też poprzez działalność edukacyjną dla dzieci i młodzieży poza jego strukturami. Dalsza historia uniwersytetu miała być bowiem pisana losami ludzi. Majątek został utracony, zagrabiony, jednak uniwersytet to zawsze i ponad wszystko ludzie, profesorowie i studenci. Ci zaś trwali i nadal chcieli kontynuować jego historię, pomimo wszelkich, najgorszych nawet przeciwności.

Majątek materialny UP, przejęty przez władze niemieckie we wrześniu 1939 r., stał się podstawą dla utworzenia Niemieckiego Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu. Jego historia, choć powiązana poprzez strukturę materialną z UP, jest częścią odrębną i tak też powinna zostać ukazana.

Wydarzenia, do których doszło 21 września, powinny się stać sygnałem dla poznańskiej profesury, ale także dla niższych stopniem pracowników uniwer-

²³ K.M. Pospieszalski, *Poznań pod okupacją hitlerowską*, s. 416.

²⁴ Archiwum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, sygn. 15/54, *Protokoły z posiedzenia Senatu Uniwersytetu Poznańskiego z dnia 21 września 1939*, k. 1–2.

²⁵ S. Nawrocki, *Poznań w okresie zarządu wojskowego (wrzesień–październik 1939 r.)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 38.

²⁶ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 46.

sytytu do rozważenia idei opuszczenia miasta i to jak najszybciej, nim jeszcze rozpoczną się wśród nich aresztowania. Przejęcie inicjatywy przez Gestapo jednoznacznie wskazywało, że sytuacja uległa zmianie i nie ma już możliwości na jakiegokolwiek kontynuowanie pracy. Niestety wielu pracowników naukowych UP nadal przychodziło do pracy w swoich zakładach. Także sami członkowie Rady Naukowej nie zamierzali ratować własnego życia, nadal uznając się za odpowiedzialnych za swój uniwersytet.

23 września, jak wynika ze wspomnień prof. Edwarda Schechtela, podjęta została kolejna próba zadbania o uniwersytet, która tym razem skończyła się dla jej inicjatorów tragicznie. Profesorowie Niklewski i Schechtel oraz asesor Pawlak wobec zamknięcia gmachu rektoratu zdecydowali wybrać się do komendanta policji z interwencją w tej sprawie. Niestety pomimo dotarcia do prezydenta policji niemieckiej niczego nie udało się im załatwić. Jego kompetencje nie sięgały decyzji podjętych przez Gestapo, a jednocześnie nie widział on powodu do narażania się w sprawie polskiego uniwersytetu i protestujących jego byłych profesorów.

Powinien być to sygnał, by nie tylko nie podejmować dalszych działań, lecz wręcz zniknąć z oczu władzom niemieckim. Niestety w wyniku namów prof. Niklewskiego, który czuł się szczególnie odpowiedzialny za los powierzonej mu przez grono profesorskie uczelni, podjęto decyzję o osobistej interwencji w siedzibie poznańskiego Gestapo. Jej efektem mogło być tylko aresztowanie całej trójki, co też nastąpiło jeszcze tego samego dnia wieczorem w siedzibie Gestapo. Aresztowanych przewieziono do więzienia na Młyńskiej²⁷.

Już na pierwszej liście Polaków przeznaczonych do aresztowania znajdowali się profesorowie poznańskiego uniwersytetu. W efekcie bardzo szybko w rękach niemieckich znaleźli się profesorowie: Jan Bossowski²⁸, Stefan Błachowski, Stanisław Kasznica, Leon Padlewski, Edward Taylor, Bohdan Winiarski, Zygmunt Wojciechowski oraz ksiądz prof. Szczęsny Dettloff²⁹. Aresztowano także dwóch asystentów zatrudnionych w UP – Kazimierza Kolańczyka i Franciszka Lipińskiego³⁰.

Był to tylko początek ogromnej fali aresztowań, które Gestapo w Poznaniu miało w najbliższych dniach prowadzić wobec profesorów uniwersytetu. Niestety sami profesorowie, mający ciągle jeszcze nadzieję, że to będzie cywilizowana wojna, często ułatwiali pracę niemieckim okupantom. 29 września aresztowani zostali profesorowie Józef Witkowski, Leon Padlewski i Zygmunt Moczarski, co było skutkiem nie tylko kolejnych prób interwencji w sprawie zabezpieczenia

²⁷ Ze wspomnień Edwarda Schechtela, [w:] *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 588.

²⁸ Został on aresztowany już 11 września, a więc pierwszego dnia wkroczenia do Poznania wojsk niemieckich. To najlepiej dowodzi, że listy osób wyznaczonych do aresztowania były przygotowane znacznie wcześniej.

²⁹ E. Serwański, *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, s. 148.

³⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1998, s. 121.

Kliniki Ocznej, znajdującej się w Collegium Medicum, lecz także coraz sprawniej realizowanej operacji wyłapywania poznańskich naukowców. Cała trójka została aresztowana przez Gestapo i przewieziona do więzienia na Młyńskiej. Cella nr 44, w której osadzano kolejnych zatrzymanych poznańskich profesorów, zyskiwała ponurą sławę celi więźniów politycznych, bo właśnie taki status nadawano pracownikom uniwersytetu w tym czasie. Tego samego dnia, w ramach niezależnie podjętych działań Gestapo aresztowało także prof. Ohanowicza³¹. Aresztowania dokonano w domu profesora, co w tym czasie nie było normą. Częściej się zdarzało, że wzywano wytypowane osoby, które już raczej nie miały wielkich szans na swobodne opuszczenie poznańskiej siedziby tej szybko otoczonej złą sławą instytucji. Tak odbyło się choćby aresztowanie prof. Kazimierza Tymienieckiego, który 5 października przybył do siedziby Gestapo wezwany na przesłuchanie. Miało ono wielogodzinny charakter i wskazywało na sporą wiedzę niemieckich śledczych o działalności profesora w okresie międzywojennym, w tym także w Związku Zachodnim. Sama przynależność do tej organizacji była dla Niemców dostatecznym powodem do aresztowania³². Podobnie jak wielu przed nim, prof. Tymieniecki trafił do celi 44, gdzie spotkał kilku swoich uniwersyteckich kolegów.

Poznańscy profesorowie aresztowani przez Gestapo, przetrzymywani początkowo w znośnych warunkach, starali się nie upadać na duchu, a wieczorami, zgodnie z przyjętym więziennym obyczajem, referowali ostatnio przeczytane książki czy też dysertacje. Miało to osadzonym dać możliwość stworzenia choćby namiastki normalnego życia. Sytuacja aresztowanych poznańskich naukowców była różna. O ile profesorowie Kazimierz Tymieniecki i Stanisław Pawłowski zostali oskarżeni o wrogi stosunek do Niemiec w okresie przedwojennym i ich zwolnienie nie było możliwe, o tyle inni mieli na to szansę. Jako pierwszego zwolniono prof. Niklewskiego, a po nim, 7 października, profesorów Witkowskiego i Padlewskiego. 13 października do grona szczęśliwców dołączył prof. Moczarski, którego także wypuszczono z więzienia na Młyńskiej³³.

Z biegiem dni aresztowani profesorowie trafili do nowej celi, numer 52, gdzie przebywali w dużo gorszych warunkach i ogromnym zagęszczeniu. Na szczęście omijały ich najbardziej drastyczne formy represji ze strony służby więziennej. Dzięki temu udawało im się jakoś przetrwać. Profesor Tymieniecki został zwolniony z więzienia 22 listopada 1939 r. i natychmiast przewieziony do obozu wysiedleńczego Poznań Wschód, gdzie już znajdowała się jego rodzina. Dla profesora to i tak był nie najgorszy z możliwych losów. Jego współwięzień i serdeczny kolega, prof. Pawłowski trafił z Młyńskiej do Fortu VII, którego nie miał już opuścić żywy.

³¹ *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 589; Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 10.

³² *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 590–591.

³³ H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 158–172.



2. Wejście do Fortu VII w Poznaniu. Stan obecny

Fort VII od początku pełnił funkcję więzienia, obozu o zaostrzonym rygorze³⁴. Wraz z nastaniem niemieckiej okupacji więzienie to znalazło się w rękach Gestapo, co czyniło z niego miejsce kaźni Polaków, a nie jedynie ich zatrzymywania. Od początku fali aresztowań, która dotknęła nie tylko profesorów UP, lecz także niższych stopniem pracowników, część zatrzymanych trafiała na Młyńską, a część do Fortu VII. Niestety ci z polskich naukowców, którzy znaleźli się w Forcie VII, nie mieli tyle szczęścia co wyżej wspomniani i poza jedną osobą po aresztowaniu nie zostali już zwolnieni. Tym jedynym szczęśliwcem okazał się prof. Kazimierz Nowakowski, który został uwolniony 14 lutego 1940 r. Represje w Forcie VII od początku wojny stały się normą.

To właśnie do Fortu VII przewieziono 28 października 1939 r. prof. Romualda Paczkowskiego, a kilka godzin później prof. Stanisława Kalandyka³⁵. Okazali się oni pierwszymi z poznańskich naukowców, którzy tu trafili. Niestety szybko dołączyli do nich kolejni. Już następnego dnia do fortu przywieziono prof. Edwarda Klicha. Jego aresztowanie miało miejsce pod wieczór, a odbyło się w szybki i wyjątkowo bezwzględny sposób. Rodzina nie została powiadomiona

³⁴ Ujawnione w ostatnich latach odnalezione zdjęcia Fortu VII z okresu drugiej wojny światowej nie pozostawiają złudzeń, że Niemcy traktowali to miejsce jako obóz koncentracyjny. Na zachowanej fotografii można bowiem dostrzec na bramie Fortu VII napis: „KL – Konzentrationslager”.

³⁵ Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 6.

ani kto dokonuje aresztowania, ani gdzie profesor zostanie przewieziony. O tym, że prof. Klich znajduje się w Forcie VII, jego ciężko chora żona dowiedziała się kilka dni później od znajomej, która poszukiwała informacji na terenie całego Poznania³⁶. Dostęp do aresztowanych był także bardzo ograniczony.

Nie był to, niestety, koniec zatrzymań. Już na przełomie października i listopada do Fortu VII przywieziono prof. Kazimierza Nowakowskiego, a także dra Kazimierza Chmieleckiego. Każdy z aresztowanych trafił do sali dla więźniów, która szybko nazwana została „Professorenzelle”. 3 listopada znalazł się tu także dr Ludwik Posadzki, który do czasu zatrzymania pracował jako bibliotekarz naukowy w Bibliotece Uniwersyteckiej. Do Fortu VII trafił także dr Tadeusz Kuczma³⁷.



3. „Cela profesorska” w Forcie VII. Stan obecny

³⁶ Z. Kawecka, *Wspomnienie o profesorze Edwardzie Klichu*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 2009, s. 239.

³⁷ Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 8.

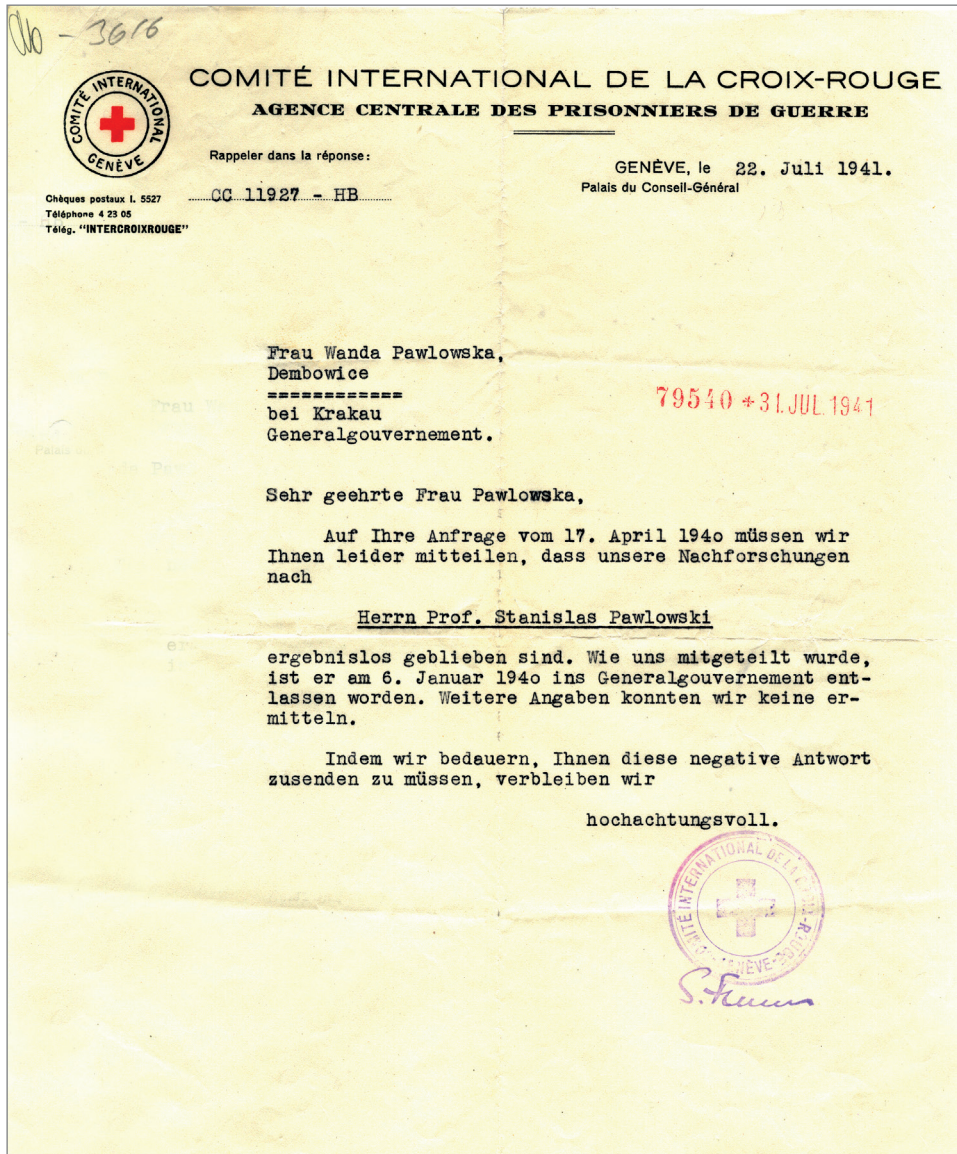
Początkowo aresztowanych przetrzymywano bez żadnych przesłuchań. Niemcy się nie spieszyli, tym bardziej że nie potrzebowali żadnych konkretnych dowodów winy, by wszystkich aresztowanych jednocześnie skazać na śmierć. Życie Polaków nie miało żadnej wartości, a aresztowani pracownicy naukowci uważani byli za wrogów państwa niemieckiego. Do pierwszych przesłuchań doszło dopiero w połowie grudnia i miały one raczej charakter formalny. Los aresztowanych był przesądzony, tym bardziej że egzekucje rozpoczęły się już w listopadzie. Jednym z pierwszych rozstrzelanych okazał się dr Ludwik Posadzki. Niestety jego los miał okazać się jednym z wielu.



4. Kartka pocztowa wysłana przez prof. Stanisława Pawłowskiego z Fortu VII do żony

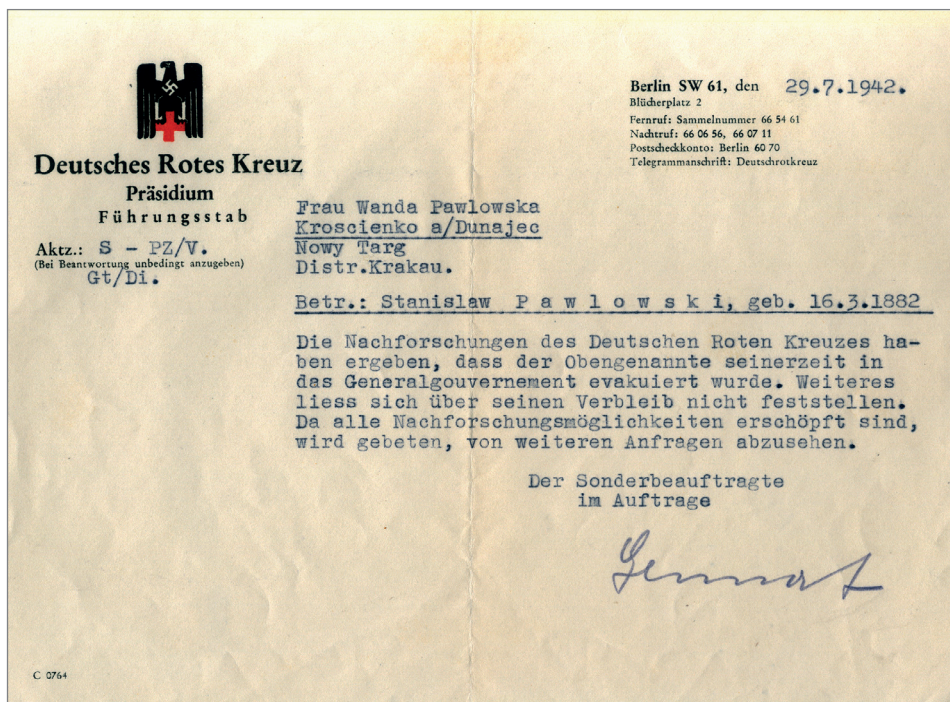
Jednym z tych, którzy nie przeżyli aresztowania i osadzenia w Forcie VII był prof. Stanisław Pawłowski, znany poznański geograf³⁸. W połowie grudnia zdołał wysłać stamtąd kartkę świąteczną do żony. Jego śmierć, która nastąpiła 6 stycznia 1940 r., była efektem stosowania przez Niemców tortur wobec osadzonej w Forcie VII poznańskiej profesury. Jedną z bardziej brutalnych form wyniszczania fizycznego więzionych była tak zwana „wycieczka w Karpaty”. Nazwę tę wymyślili sami esesmani. Tortura polegała na tym, że więźniowie musieli wdrapywać się na zlodowaciały lub będący grząskim błotniskiem stok

³⁸ K.M. Pospieszalski, *Poznań pod okupacją hitlerowską*, s. 417.



5. Pismo Czerwonego Krzyża w Genewie z 22 lipca 1941 r. z informacją o uwolnieniu prof. Stanisława Pawłowskiego

wałów Fortu VII, a następnie, po dotarciu na szczyt, zjeżdżać na brzuchu lub na plecach głową w dół. Powtarzana wielokrotnie kara, której towarzyszyły ciągłe wyzviska i popędzanie, przyczyniała się do odmrożenia rąk i nóg, bolesnych uszkodzeń paznokci, potłuczeń, a nade wszystko dewastacji całego organizmu. Obok prof. Pawłowskiego w ten sam sposób zamęczeni na śmierć zostali w For-



6. Pismo Niemieckiego Czerwonego Krzyża z 29 lipca 1942 r. powiadamiające, że prof. Stanisław Pawłowski został uwolniony

cie VII profesorowie Stanisław Kalandyk³⁹ i Romuald Paczkowski⁴⁰, a także dr Tadeusz Kuczma⁴¹ i prof. Edward Klich⁴². O śmierci tego ostatniego rodzina dowiedziała się w momencie, gdy przyniosła dla niego bieliznę na zmianę. Ciało nie wydano⁴³. Niemcy ukrywali śmierć prof. Pawłowskiego przed jego rodziną. W lipcu 1941 r. genewska centrala Czerwonego Krzyża powiadomiła jego bliskich, że w dniu, w którym go zamordowano, „został wypuszczony na wolność”, co

³⁹ Został rozstrzelany pod zarzutem posiadania nadawczej stacji radiowej celem porozumiewania się z Anglią oraz produkcji materiałów wybuchowych. Stało się to w nocy z 28 na 29 stycznia 1940 r., S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 123.

⁴⁰ Część opracowań wskazuje, że prof. Paczkowski został przez Niemców rozstrzelany 6 stycznia 1940 r. na terenie Fortu VII, *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1939*, s. 312; J. Wąsicki, *Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*, cz. 2, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 1990, s. 21; Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 5.

⁴¹ J. Marczewski, *Eksterminacja fizyczna ludności w Poznaniu...*, s. 50. Był to przed wybuchem wojny pracownik Seminarium Kryminologicznego, a jeszcze wcześniej powstaniec wielkopolski.

⁴² B. Chrzanowski, *Eksterminacja ludności polskiej na terenach tzw. Kraju Warty w świetle wy-
dawnictw podziemnych (1939–1945)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, nr 34, 1990, s. 118.

⁴³ Z. Kawecka, *Wspomnienie o profesorze Edwardzie Klichu*, s. 240.

rok później potwierdził Niemiecki Czerwony Krzyż⁴⁴. Zdarzało się, że ofiarami hitlerowskiego terroru stawały się dzieci profesorów UP. Do najdotkliwiej represjonowanych należała rodzina prof. Stanisława Pawłowskiego, którego dwoje dzieci straciło życie w Auschwitz⁴⁵.

Władze niemieckie w swoim postępowaniu wobec Polaków przejawiały coraz mniej ludzkich odruchów. Życie w Poznaniu i Wielkopolsce w czasie okupacji miało być z założenia skrajnie trudne, a los zgotowany przez okupanta wyjątkowo okrutny. Nawet mówienie w języku polskim mogło w tych latach na tym terenie narazić na śmierć, o jakiegokolwiek działalności niepodległościowej czy też naukowej nie wspominając. Tym bardziej należy ze szczególnym pietyzmem docenić wszelkie przypadki podejmowania takiej aktywności, prób nauczania w języku polskim, kontynuowania własnej działalności, w tym także naukowej, dokładania starań o ratowanie polskiego dziedzictwa. Profesorowie UP, ale także wielu innych jego pracowników, niezależnie od tego, gdzie rzuciła ich wojenna zawierucha, nie zapomnieli o swoich podstawowych powinnościach. To dlatego wojenne losy UP, a przede wszystkim losy ludzi, ich bohaterstwo, hart ducha, opór i walka, także poprzez podjęcie na nowo działalności naukowej i dydaktycznej, znajdują swoich admiratorów wśród współczesnych badaczy historii poznańskiej uczelni. Bez substancji materialnej, ale ze swoimi profesorami, studentami i nade wszystko tradycją oraz przywiązaniem do polskości, uniwersytet przetrwał wojenne lata.

3. Aresztowania, wysiedlenia, próby działalności naukowej w podziemiu na terenie Wielkopolski

Zamknięcie UP 21 września oznaczało całkowity kres możliwości dalszej legalnej działalności polskich naukowców na terenie Poznania i Wielkopolski. Był to zarazem wstęp do radykalnie antypolskiej polityki, którą swoją postawą reprezentował Artur Greiser, z czasem Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty. Przybył on do Poznania kilka dni po zajęciu miasta i natychmiast przystąpił do tworzenia zarządu cywilnego, chcąc przygotować się z czasem do błyskawicznego przejęcia kontroli nad nową niemiecką prowincją. Uniwersytet nie był dla niego w pierwszych dniach priorytetem, więc jeszcze przez tydzień uczelnia teoretycznie była w stanie funkcjonować.

Podstawą polityki niemieckiej na terenie Wielkopolski miało być jej zgermanizowanie i to w możliwie jak największym stopniu. Oznaczało to nie tylko wysiedlanie ludności polskiej na wielką skalę, lecz także ostateczne przekształ-

⁴⁴ *Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski 1882–1940. Dębowczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i Rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, zebrał i opracował Z. Pawłowski, Poznań 2006, s. 57, 60–61.

⁴⁵ Z. Pawłowski, *Moje dziewięćdziesiąt lat na kilkuset stronach*, Poznań 2016, s. 62–63.

cenie tych spośród Polaków, którzy zostaną na tych ziemiach, w „parobków” nastawionych tylko na pracę, wręcz służenie ludności niemieckiej⁴⁶. W myśl takiej koncepcji, która miała być brutalnie realizowana przez władze niemieckie w toku drugiej wojny światowej, istnienie polskiej uczelni wyższej nie było możliwe. Zgodnie z zaleceniami Heinricha Himmlera, Polacy mieli posiadać prawo jedynie do czterech klas szkoły podstawowej⁴⁷. Wykształcenie miało się ograniczać do umiejętności podpisywania się, prostego liczenia i przede wszystkim posłuszeństwa wobec „rasy panów”, czyli ludności niemieckiej. Likwidacja UP była więc dla władz niemieckich oczywistością, podobnie zresztą jak zniszczenie inteligencji. Profesorowie uniwersyteccy byli wrogiem równie groźnym, jak samo istnienie uniwersytetu, stąd jeszcze przed wybuchem wojny znajdowali się oni na listach osób wyznaczonych do aresztowania.

Te zaś rozpoczęły się zaraz po wkroczeniu do Poznania wojsk niemieckich i w następnych dniach były realizowane z ponurą bezwzględnością. Już 11 września aresztowano prof. Jana Bossowskiego⁴⁸. Za tą decyzją natychmiast poszły następne. Aresztowani zostali także profesorowie Stefan Błachowski, Stanisław Kasznica, Leon Padlewski, Edward Taylor, Stefan Winiarski, Zygmunt Wojciechowski i ks. Szczęśny Dettloff⁴⁹. W ciągu pierwszego dnia przywożeni byli oni do ratusza samochodami osobowymi. Później nadano tym działaniom bardziej usystematyzowaną postać. Aresztowanych osadzano w tak zwanej Złotej Sali i w przylegającym do niej pomieszczeniu bibliotecznym, co nie zapewniało luksusowych warunków, choć w porównaniu z późniejszymi, było jeszcze przykładem wyjątkowo dobrego traktowania ludności polskiej przez Niemców. 25 września aresztowano także studentów UP⁵⁰. Większość z nich zatrzymano w Nowym Domu Akademickim⁵¹.

⁴⁶ Takie tezy znalazły się choćby w przemówieniu Adolfa Hitlera z 2 października 1940 r., Archiwum IPN, sygn. IPN GK 162/939, *Wyciąg ze sprawozdania sporządzonego przez sędziego Jana Sehna ws. działalności Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa oraz innych instytucji zaangażowanych w wysiedlanie ludności i germanizację polskich dzieci*, k. 2.

⁴⁷ Na terenie całego Kraju Warty otwarto tylko kilka niemieckich szkół dla polskich dzieci. Miały one jednak charakter szkół na ogół trzyletnich, czynnych tylko 2–3 dni w tygodniu. Nauczano w nich jedynie rachunków, rysunku i języka niemieckiego. Proces nauczania powierzono nauczycielkom niemieckim, najczęściej bez odpowiedniego wykształcenia, Archiwum IPN, sygn. IPN GK 198/16, *Najwyższy Trybunał Narodowy. Proces Artura Greisera*, k. 6; M. Rutowska, *Represje wobec ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy w latach II wojny światowej (1939–1945)*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 2009, s. 69; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 143–144.

⁴⁸ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny światowej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 2009, s. 221.

⁴⁹ Część grona profesorskiego aresztowano kilkanaście dni później, także na początku października. *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 584.

⁵¹ Pełna lista aresztowanych studentów UP, którzy zostali uznani przez władze niemieckie za zakładników: Mieczysław Kowalski, Ludomir Szafarkiewicz, Joachim Kajzerski, Jan Grajkowski, Teofil Szkopek, Benedykt Ossowski, Stanisław Scharmach, Wiktor Słoma, Władysław Sitarski, Bogdan Pawlak, Franciszek Gasz, Eugeniusz Makowiecki, Feliks Grochowski, Władysław Duda, Zenon Kopeć, Mieczysław

Władze niemieckie nie pozostawiały wątpliwości: w wypadku jakiegokolwiek akcji przeciwko Niemcom, w efekcie której śmierć poniesie choćby jeden obywatel niemiecki, zginąć miało dziesięciu polskich zakładników. Wraz ze wzrostem liczby polskich zakładników zdecydowano się ich przenieść z ratusza miejskiego do salek gimnazjum Collegium Marianum, położonego ówczynie przy ulicy Różanej, by ostatecznie przetransportować ich do budynku gimnazjum im. Słowackiego⁵². Do żadnych wystąpień przeciwko żołnierzom niemieckim czy też ludności niemieckiej nie doszło, w efekcie czego miały miejsce pierwsze zwolnienia zatrzymanych wcześniej profesorów i studentów UP. Już 13 października władze niemieckie zdecydowały się zwolnić prof. Bossowskiego, który w grupie kilku innych Polaków mógł powrócić do domu. Proces wypuszczania na wolność był w następnych dniach kontynuowany, w efekcie czego do rodzin mogli powrócić profesorowie Edward Taylor i Bohdan Winiarski. Było to jednak zwolnienie czasowe, faktycznie mające charakter rotacyjny. Po upływie czterdziestu ośmiu godzin musieli oni ponownie zgłosić się w miejsce pobytu aresztowanych, co pozwalało następnej grupie Polaków powrócić na chwilę do domu⁵³.

Ze wspomnień profesorów i studentów UP, którzy zostali uznani za zakładników przez władze niemieckie, wyłania się obraz zasadniczo poprawnego zachowania niemieckich strażników⁵⁴. Co prawda większość niemieckich żołnierzy, których kierowano do tego zadania, traktowała zatrzymanych jak pospolitych przestępców, jednak nie dochodziło do poważnych szykan. Był to początek niemieckiej okupacji, represje w Poznaniu nie miały jeszcze aż tak gwałtownego charakteru⁵⁵. Aresztowani Polacy zachowali sporo swobody, mogli zamawiać pożywienie z restauracji położonej w piwnicy ratusza, a z czasem także otrzymywać paczki od rodziny. Już w czasie pobytu w gimnazjum im. Słowackiego zezwolono na odwiedziny bliskich. Swoboda była na tyle duża, że część z polskich zakładników powróciła do zajęć, które można by określić kontynuacją zajęć

sław Posadzy, Seweryn Szelejak, Józef Dombek, Władysław Kożusznik i Jan Kołodziej, za *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 585.

⁵² E. Serwański, *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, s. 149.

⁵³ Ten przywilej chwilowego zwolnienia obejmował tylko profesorów. Pozostali pracownicy czy też studenci nie mieli tyle szczęścia, a władze niemieckie uznawały, że skoro większość z nich nie ma stałego miejsca zamieszkania w Poznaniu, to mogą uciec.

⁵⁴ Stanisław Nawrocki kreśli jednak obraz radykalnie różny od tych pojedynczych wspomnień. Aresztowani mieli być obrażani przez niemieckich żołdaków. Odbywać się miały wielogodzinne apele, niespodziewane rewizje, a całości działań inspirowanych przez niemieckiego komendanta majora Sendmanna miała towarzyszyć agresja i wrogość, S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 121.

⁵⁵ Poznań w tych pierwszych tygodniach odgrywał dla władz niemieckich istotną rolę. Było to pierwsze duże polskie miasto, które pozwalało na przyjęcie nowej niemieckiej administracji i to nie tylko dla Wielkopolski, lecz także pozostałych ziem niemieckich. Dlatego właśnie do Poznania przyjechał Hans Frank, późniejszy „władca” Generalnego Gubernatorstwa. Artur Greiser formalnie mu początkowo podlegał, zachowując jednak w odniesieniu do spraw miejscowych sporą autonomię.

z czasów pokoju⁵⁶. Najbardziej zadziwiającym było przepisywanie na maszynie pracy doktorskiej przez asystenta Kazimierza Kolańczyka. Rękopis otrzymał od profesora, który przemycił go w czasie powrotu z jednego ze swoich 48-godzinnych zwolnień⁵⁷. Część profesorów rozpoczęła nieformalne zajęcia, a nawet przeprowadzała egzaminy wśród aresztowanych studentów.

Rozpatrując ówczesny los poznańskiej profesury i studentów, nie można nie dostrzec, że zdołali oni w tych pierwszych tygodniach wojny uniknąć losu wielu innych polskich zakładników zamordowanych, rozstrzelanych przez Niemców w wielu z wielkopolskich miejscowości, choćby w Środzie, Kościanie, Mosinie, Kórniku, czy też Gostyniu. Możliwe, że powody takiej sytuacji były dwa. Z jednej strony polscy zakładnicy pozostawali we władaniu zarządu wojskowego miasta, ten zaś nie odpowiadał za planowany terror wobec ludności polskiej w Poznaniu i Wielkopolsce, a z drugiej w samym mieście nie doszło do żadnego przypadku zabicia niemieckiego żołnierza, więc nie było powodu do radykalizacji zachowań władz wojskowych⁵⁸. Trudno tu jednak o ostateczne oceny. Z pewnością na początku grudnia 1939 r. zdecydowano się wszystkich polskich zakładników w Poznaniu zwolnić. Zbiegło się to w czasie z ostateczną likwidacją wojskowego zarządu w mieście, które w tym czasie było już wcielone do III Rzeszy i stało się stolicą Kraju Warty. Odpowiednie decyzje podjęte zostały przez Adolfa Hitlera 8 października 1939 r., gdy zdecydował on o utworzeniu nowej prowincji Okręg Rzeszy Poznań, którą to nazwę zmieniono 29 stycznia 1940 r. na Kraj Warty⁵⁹.

Same okoliczności zwolnienia grupy profesorów i studentów UP pozostają nie do końca jasne. Zachowały się przekazy, że byli oni informowani, iż czeka ich przeniesienie do Fortu VII (profesorowie) i obozów koncentracyjnych (studenci). Niezrealizowanie tego planu władz niemieckich było najpewniej efektem konfliktu kompetencji władz wojskowych i władz cywilnych. Decyzja o uwolnieniu polskich zakładników wyszła ze strony władz wojskowych i nim zdołano cokolwiek w tej sprawie postanowić nowego, Polacy możliwie szybko przedostawali się na tereny Generalnego Gubernatorstwa, by tam zniknąć w masie ludności polskiej, a tym samym ocalić swoje życie. Dla władz niemieckich środowisko UP było niebezpieczne i można mówić o planowanym jego likwidowaniu. To dlatego w następnych miesiącach poszukiwano wielu z byłych zakładników, przeprowadzając przeszukania w mieszkaniach.

⁵⁶ Takie działania podjęli choćby Leon Padlewski i Kazimierz Nowakowski, C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 294.

⁵⁷ *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, s. 586.

⁵⁸ Pod tym względem także trudno się doszukiwać w postawie niemieckich władz wojskowych jakiejś prawidłowości. Za zbrodnie wobec ludności polskiej, np. w miejscowości Piątek, odpowiadały właśnie władze wojskowe, K.M. Pospieszalski, *Z masowych egzekucji we wrześniu 1939 r.*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1955, s. 223–230.

⁵⁹ M. Rutowska, *Represje niemieckie wobec ludności polskiej...*, s. 61.

Zamknięcie kwestii zakładników w Poznaniu nie kończyło represji wobec poznańskich profesorów. Natychmiast bowiem rozpoczęły się aresztowania tych spośród nich, których władze niemieckie miały już dobrze rozpracowanych. Taki profesor zostawał natychmiast aresztowany, a jego rodzina podlegała procesowi wysiedlenia na tereny Generalnego Gubernatorstwa. W tym względzie władze niemieckie były już bardzo skrupulatne. Pozbycie się rodzin inteligenckich, w tym szczególnie związanych z najważniejszym przedwojennym poznańskim ośrodkiem polskiej kultury i myśli, jakim był uniwersytet, stało się dla Greisera i jego podwładnych zadaniem podstawowym. Profesorowie UP przetrzymywani byli w różnych miejscach. Część z nich trafiała do więzienia policyjnego przy placu Wolności, część na Młyńską, a część do Fortu VII, który stawał się z każdym kolejnym dniem coraz bardziej mrocznym miejscem kaźni dla Polaków w Poznaniu.

Działania podejmowane przez Artura Greisera były efektem zaplanowanej operacji władz niemieckich całkowitego wynarodowienia Polaków. Najwyżsi przywódcy III Rzeszy nie ukrywali, że likwidacja polskiej inteligencji, w tym szczególnie nauczycieli szkół, jest zadaniem podstawowym, umożliwiającym przekształcenie Polaków w naród niewolników. Poznańskich naukowców uznano, podobnie jak choćby profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, za „polskich nacjonalistów” zagrażających bezpieczeństwu III Rzeszy⁶⁰. Aresztowania dokonywane były bezterminowo, a ich celem było uzyskanie nie innego efektu, niż fizyczna likwidacja polskiej elity narodowej. Jednak we wrześniu i październiku 1939 r. profesorowie UP nie zdawali sobie z tego sprawy.

To właśnie na terenie Fortu VII miało dochodzić najczęściej do aktów mordowania poznańskiej profesury. Obok wskazanych już wcześniej przykładów właśnie tam doszło do zamordowania dra Ludwika Posadzkiego, przedwojennego bibliotekarza naukowego, mgra Stanisława Winiewicz, lektora języka greckiego, dra Kazimierza Chmielewskiego i mgra Mariana Baahra, przed wojną asystenta w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej, którego największą winą okazała się w oczach Niemców przynależność do korporacji studenckiej „Mazovia”⁶¹.

Już po zamknięciu UP, w atmosferze narastających represji wobec uczelnianej kadry, Niemcy przystąpili do inwentaryzacji całości sprzętów oraz zasobów materialnych uniwersytetu. W trakcie tworzenia tej ewidencji z natury okazywało się, jak wiele cennego sprzętu uległo zniszczeniu. Reszta, ta, która przetrwała pierwsze dni niemieckiej okupacji, miała się stać podstawą do utworzenia niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu. Tylko część sprzętu naukowego wywieziona została do uczelni na terenie przedwojennej III Rzeszy. Część trafiła do uczelni w Hamburgu i w Essen⁶².

⁶⁰ I. Paczyńska, *Aresztowania w listopadzie 1939 roku i ich miejsce w polityce okupanta niemieckiego wobec polskiej inteligencji*, „Studia Historyczne”, t. XLVIII, nr 1, 2005, s. 68.

⁶¹ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 312.

⁶² C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 291.

W tym samym czasie przygotowywane były kolejne listy osób wyznaczonych do aresztowania przez władze hitlerowskie. Celem ostatecznym było bowiem zlikwidowanie całego środowiska naukowego przedwojennego Poznania, choć pracownicy UP byli celem szczególnie ważnym⁶³. Proces wysiedlania polskiej inteligencji realizowany był skrupulatnie, choć jak można ocenić z dzisiejszej perspektywy, nie wszystko przebiegało zgodnie z przewidywaniami władz okupacyjnych. Trudno oczekiwać, że ich planem było to, że nawet wśród wysiedlanej ludności polskiej studenci gromadzili się wokół swoich profesorów w obozach przejściowych, że bezinteresownie się organizowali, zachowując więź, tworząc wspólnoty silniejsze nawet niż represje. Takie działania w czasie wysiedlenia podejmowali w obozie przejściowym w Poznaniu na Główniej choćby profesorowie Zygmunt Moczański i Bohdan Winiarski⁶⁴. Były to akty niezwyklego bohaterstwa, ale także dowód na to, że nie zawsze udawało się złamać ducha oporu.

Przez obóz przejściowy na Główniej przeszło wielu z profesorów UP, którzy w brutalny sposób zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów. Po wojnie opisywali te wydarzenia, wskazując nie tyle na nieuchronność losu, ile na brutalność niemieckich żołnierzy⁶⁵. Jednym z wielu był prof. Tadeusz Silnicki, który składał zeznania w czasie procesu Artura Greisera.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. zastał uczelnie wyższe w obliczu trwającej przerwy wakacyjnej. Nie wszyscy więc członkowie uniwersyteckiej społeczności znajdowali się na terenie Poznania. Wielu przebywało nie tylko poza miastem, lecz także poza Wielkopolską. Niestety również wśród nich nie udało się uniknąć strat.

W niewyjaśnionych okolicznościach zginął prof. Bronisław Stelmachowski, prawnik o ogromnym doświadczeniu, przed wojną prof. UP i członek Trybunału Stanu. Na pewno w obliczu wojny opuścił Poznań, jednak gdzie i w jaki sposób zginął, trudno jednoznacznie określić⁶⁶.

Takich strat było więcej, ponieważ w czasie wakacji zarówno kadra naukowa przebywała poza Poznaniem, jak i studenci. Wojna, a często nawet śmierć zaskakiwała ich w rozmaity sposób w różnych miejscach kraju.

Nie wszystkich jednak profesorów znajdujących się na przygotowanych wcześniej przez okupanta listach proskrypcyjnych udało się Niemcom aresztować. Przykładem mogły być losy prof. Józefa Kostrzewskiego, który przedstawiany był w zachowanych donosach przedwojennych jako wróg Niemiec

⁶³ Pracownicy UP ginęli nie tylko z rąk niemieckich. Doktor Janusz Libicki, ekonomista, który w obliczu wojny jako porucznik rezerwy wyruszył na front, zginął w Katyniu rozstrzelany przez Sowietów, Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 7.

⁶⁴ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 294.

⁶⁵ E. Serwański, M. Walczak, *Hitlerowski terror i dyskryminacja nauczycielstwa wielkopolskiego w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1973, s. 285–286.

⁶⁶ Archiwum IPN, sygn. IPN GK 178/24, *Korespondencja w sprawie ankiet strat personalnych...*, k. 6.

i niemieczyny. Wzywano do jego aresztowania, wysiedlenia, uznając go za zaangażowanego wroga Niemiec⁶⁷. Na szczęście zdołał się ukryć przed Gestapo i przetrwał działania wojenne. Przebywał na terenie Małopolski, gdzie pomagała mu rodzina. Pod fałszywym nazwiskiem Edmund Bogdajewicz pracował jako robotnik fizyczny, jednocześnie uczestnicząc w tajnym nauczaniu i nie zaprzestając rozwoju swoich badań naukowych, na ile to było tylko możliwe⁶⁸.

Podobną nagonkę, a w jej efekcie nakazy aresztowania przygotowano także dla innych znanych poznańskich naukowców, jak Eugeniusza Piaseckiego – znawcy teorii sportu, historyka Józefa Widajewicza, lekarza Adama Wrzoska, prawnika Mariana Jedlickiego, czy językoznawcy Mikołaja Rudnickiego⁶⁹. Na szczęście nie zawsze plany okazywały się możliwe do zrealizowania, a po pierwszym szoku, czym jest niemiecka okupacja, wielu z poznańskich uczonych zaczęło się skrupulatnie ukrywać.

Wysiedlenia kadry naukowej UP prowadzone były na tyle metodycznie, że od połowy 1940 r. w Poznaniu właściwie nie było już polskich naukowców. Ci, którzy nie zginęli z rąk Niemców, zostali zmuszeni lub też sami w obawie przed represjami opuścili Wielkopolskę. Taką decyzję podjął także rektor Stefan Dąbrowski, który faktycznie nie zdołał objąć swoich obowiązków. W grudniu 1939 r., wraz z małżonką, uznał dalszy pobyt w Wielkopolsce za zbyt ryzykowny. Szczęśliwie zdołali oni dotrzeć do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie uzyskali pomoc rodziny⁷⁰.

Jednym z niewielu poznańskich profesorów spędzającym wojenne miesiące w mieście była prof. Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, która co prawda została z Poznania wywieziona do przytułku dla ubogich w Śremie na początku października 1940 r., jednak po rocznym tam pobycie, władze niemieckie wyraziły zgodę na jej powrót. Jak sama po wojnie wspominała, był to prawdopodobnie efekt jej zaawansowanego wieku⁷¹. W październiku 1941 r. powróciła do Poznania i pozostała w nim do końca wojny, angażując się w tajne nauczanie języka angielskiego i filozofii⁷². Była to najprawdopodobniej jedyna taka historia, bo Poznań miał być dla Niemców miastem wolnym od polskiej nauki i polskich naukowców.

Tragiczny los spotkał dra Franciszka Witaszka, przed wojną asystenta Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej UP. Uzyskał on od Niemców prawo do prowadzenia prywatnej praktyki lekarskiej, co umożliwiło mu swobodne poruszanie

⁶⁷ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 292.

⁶⁸ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 123.

⁶⁹ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy” w Poznaniu (1941–1945)*, Poznań 1984, s. 29.

⁷⁰ D. Płygawko, *Przemówienie Rektora UP prof. Stefana Tytusa Dąbrowskiego w czasie odsłonięcia pomnika Bohaterów na Cytadeli*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 2015, s. 237.

⁷¹ W momencie wybuchu wojny miała już 70 lat.

⁷² *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, do druku przygotował J. Wikarjak, Poznań 1972, s. 4.

się po mieście i działalność konspiracyjną w ramach Związku Odwetu Okręgu Poznańskiego. Działalność ta stała się przyczyną aresztowania i skazania na śmierć nie tylko jego, lecz także kilkudziesięciu innych Polaków. Zachowane relacje o akcjach sabotażowo-dywersyjnych sterowanych przez Witaszka są pełne sprzeczności. Według jednych informatorów produkował chorobotwórcze szczepy bakteryjne, które wtajemniczeni kelnerzy dodawali do potraw podawanych w restauracjach gestapowcom, oficerom Abwehry i konfidentom, co po pewnym czasie wywoływało u nich ciężkie choroby o śmiertelnym przebiegu⁷³. Według innych świadków tych wydarzeń, afera trucicielska została spreparowana i rozdmuchana przez Niemców, którzy pod tym pretekstem przeprowadzili czystkę wśród Polaków podejrzewanych o działalność konspiracyjną i wzmocnili w mieście atmosferę terroru⁷⁴.

Uczelnia to nie tylko jej majątek, profesorowie lub niższa kadra naukowa, lecz także studenci. Ich losy były egzemplifikacją losów całego narodu polskiego, postawionego w obliczu wojny. Część z nich znajdzie się na linii frontu jako żołnierze Wojska Polskiego, niektórzy będą się ewakuować wraz z rodzinami, jak całe masy ludności polskiej w te tragiczne wrześniowe dni, a część pozostanie w Poznaniu, nie unikając losu innych mieszkańców, w tym aresztowań, represji, czy nawet śmierci.

Część studentów UP, dla których wybuch wojny oznaczał przerwę w studiach, znalazła się na terenie Rumunii. Ewakuacja z ziem polskich obejmowała zarówno żołnierzy Wojska Polskiego, jak i ludność cywilną, w tym także studentów polskich uczelni. Na teren Rumunii ewakuowało się ponad szesnaście tysięcy Polaków, uchodźców cywilnych, z których część albo już była w trakcie studiów, albo mogła je podjąć⁷⁵. Na podstawie porozumień podpisanych pomiędzy Polską a Rumunią w 1936 r., a uznawanych za obowiązujące pomimo klęski wrześniowej i braku formalnego uznania przez władze rumuńskie nowego polskiego rządu na uchodźstwie w Paryżu, możliwe było podjęcie studiów przez polską młodzież. Młodzież ta mogła liczyć na wsparcie władz rumuńskich, a z biegiem miesięcy także Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom. Nie da się jednoznacznie ocenić, ilu spośród kilkuset polskich studentów przyjętych na uczelnie rumuńskie w latach 1939–1945 wywodziło się z Poznania i wcześniej było związanych z UP, jednak na pewno w tej grupie znajdowała się także młodzież z Wielkopolski, tym bardziej, że większa część młodych funkcjonowała w ramach Legii Akademickiej, która wymaszerowała z Poznania zaraz po rozpoczęciu działań wojennych. Przeważająca liczba jej członków zdołała przedostać się do Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie zaciągnęła się do Polskich Sił Zbrojnych, ale niektórzy

⁷³ K. Nielacny, *Ostrowski Almanach Medyczny 1834–2000*, Poznań 2016, s. 313–314.

⁷⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, ZBOWID – KH, sygn. 541, s. 20.

⁷⁵ T. Dubicki, *Studenci polscy w Rumunii w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXI, z. 1–2, 1990, s. 167.

pozostali na terenie Rumunii⁷⁶. Nie wszyscy mieli tyle szczęścia, jak ci z byłych już studentów UP, którzy zdążyli nie tylko obronić magisterium, ale także znaleźć w nim pracę jako asystenci. Jednym z nich był mgr Benon Dobrowolski, przyjęty na filologię germańską, który za odmowę wpisania na listę narodowości niemieckiej (Volksliste) został zamordowany w Bydgoszczy przez hitlerowców⁷⁷.

Przykładem takiego żołnierza wrześniowego, a przed wojną pracownika naukowego UP był dr Witold Jakóbczyk, który w 1937 r. obronił doktorat i został zatrudniony na uczelni. W 1939 r., zmobilizowany, walczył w kampanii wrześniowej, w efekcie czego trafił do niewoli. W okresie wojny przeszedł kilka obozów jenieckich, w tym aż trzy lata znajdował się w Neubrandenburgu⁷⁸. Na szczęście przeżył wojnę i mógł po powrocie do Polski współtworzyć odradzający się UP już po zakończeniu działań wojennych.

Osobnym fragmentem dziejów UP są losy Biblioteki Uniwersyteckiej. We wrześniu 1939 r. formalnie zatrudnionych w niej było 42 pracowników⁷⁹. Tuż przed wybuchem wojny część pracowników wraz z rodzinami zdecydowano się ewakuować z Poznania, a część objęły przepisy o mobilizacji⁸⁰. Pozostali stawili się do pracy, także po zajęciu miasta przez wojska niemieckie.

Biblioteka została zamknięta zaraz po zajęciu miasta przez oddziały niemieckie⁸¹. Dotknęło to zarówno Bibliotekę Uniwersytecką, jak i wszelkie biblioteki w Poznaniu. Całość została zamknięta i opieczętowana przez Gestapo⁸². Był to początek procesu likwidowania swobodnego dostępu do polskich książek, a tym samym zniszczenia księgozbiorów, które uznano za groźne dla kultury niemieckiej. Jeszcze w listopadzie 1939 r. na komisarycznego kierownika Biblioteki Uniwersyteckiej powołano Alfreda Lattermanna⁸³.

Od początku zakładano, że biblioteka pozostanie zamknięta dla ludności polskiej. Niszczono także polskie zbiory, które uznano za nieatrakcyjne lub bezwartościowe. Część polskiej literatury naukowej planowano przesłać w głąb

⁷⁶ D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1988, s. 100.

⁷⁷ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 312.

⁷⁸ E. Serwański, M. Walczak, *Hitlerowski terror i dyskryminacja nauczycielstwa...*, s. 279.

⁷⁹ A. Jazdon, *Wojenna historia Biblioteki Uniwersyteckiej*, s. 191.

⁸⁰ W walkach wrześniowych zginęło dwóch pracowników biblioteki, tj. Wiktor Wiczorek i Józef Brzóska w walkach pod Kutnem.

⁸¹ Jej ostateczne zamknięcie nastąpiło dokładnie cztery dni po wejściu do miasta oddziałów niemieckich, J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–8, 1956, s. 300. Stanisław Kubiak podaje, że Gestapo podjęło decyzję o jej zamknięciu 13 września, zob. S. Kubiak, *Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919–1966*, Poznań 1967, s. 79.

⁸² J. Baumgart, *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1946, s. 928.

⁸³ Przed wojną był on nauczycielem w niemieckim gimnazjum w Poznaniu. Był także aktywnym działaczem niemieckich organizacji społecznych oraz redaktorem jednego z niemieckojęzycznych czasopism. Powołując go na to stanowisko, chciano wykorzystać jego wiedzę na temat funkcjonowania biblioteki i jej zasobów, S. Kubiak, *Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919–1966...*, s. 79.

Niemiec, do bibliotek niemieckich uczelni wyższych, w Poznaniu bowiem nie zakładano możliwości i potrzeby ich posiadania oraz wykorzystania. Wobec braku odpowiednio wykwalifikowanej kadry niemieckiej, dla utrzymania funkcjonowania biblioteki początkowo pracowali w niej także Polacy, ale systematycznie ich zastępowano, uznając, że dostęp ludności polskiej do zbiorów bibliotecznych jest zbyt niebezpieczny. W ich miejsce mieli być zatrudniani miejscowi Niemcy, a z biegiem miesięcy także przybyli z krajów nadbałtyckich, ziem rosyjskich, czy też znad Morza Czarnego.

Zamknięcie Biblioteki Uniwersyteckiej było tylko jednym z kroków władz niemieckich skierowanych przeciwko polskiej kulturze, w tym szczególnie polskiej książce, także naukowej. Polską kulturę uważano za zagrożenie dla niemieckiej kultury i możliwy problem w procesie niemczenia zajętych terenów. Dlatego zdecydowano się intensywnie z nią walczyć.

Artur Greiser w specjalnym zarządzeniu z 13 grudnia 1939 r. ogłaszał konieczność poinformowania władz niemieckich o wszelkich księgozbiorach prywatnych i publicznych. Miało to doprowadzić do ich przejęcia, skoncentrowania w jednym miejscu i niestety bardzo często zniszczenia. Zawłaszczane przez władze niemieckie księgozbiory pochodziły w dużej części z prywatnych bibliotek profesorów UP, w tym czasie już albo aresztowanych i więzionych przez Gestapo, albo przymusowo ewakuowanych do Generalnego Gubernatorstwa. W pierwszej kolejności trafiły tam zbiory książkowe profesorów: Dobrowolskiego, Ohanowicza, Skubiszewskiego, Sobeskiego, Pawłowskiego, Padlewskiego, Kalandyka, Górskiego, Konopińskiego, Bykowskiego, Winiarskiego, Pollaka, Łabendzińskiego, Sajdaka, Jakubskiego, Krygowskiego, Kasznicy, Jedlickiego, Taylora, Grabowskiego, Jurkowskiego, a także przedwojennego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej Birkmenmajera⁸⁴. Na tak szeroką skalę nie przejmowano, a następnie nie niszczone księgozbiory profesury polskiej ani w Warszawie, ani w Krakowie. Pod tym względem także los profesorów UP i ich majątku, także tego naukowego, był trudny do porównania z tym, co spotkało ich kolegów w innych częściach okupowanego państwa polskiego.

Spora część przejętych przez Niemców zbiorów miała niestety ulec bezpowrotnie zniszczeniu lub zagubieniu. Były to straty niepowetowane dla społeczności uniwersyteckiej.

Próbując w jakikolwiek sposób podsumować ten pierwszy wojenny moment w dziejach UP, trzeba wskazać, że szybkie zajęcie miasta przez oddziały niemieckie sparaliżowało wszelką działalność uczelni. I tak czymś wyjątkowym pozostawała działalność jej Rady Naukowej do 21 września. Przez te kilka pierwszych dni okupacji niemieckiej starała się ona, na ile to tylko było możliwe, ratować majątek uniwersytetu, zabezpieczać z niego to, co nie uległo zniszczeniu, czy

⁸⁴ J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, s. 301.

też zadbać o warunki materialne jego pracowników. Możliwości i środki były ograniczone, a członkowie Rady przypłacili swoje zaangażowanie aresztowaniem, więzieniem, często nawet śmiercią. Można jednak wyraźnie postawić tezę, że nawet gdyby Rada nie powstała, a poznańscy profesorowie w nic się nie angażowali, to ich los był i tak przesądzony.

Niemcy mieli dobre rozeznanie w odniesieniu do polskiej elity w Wielkopolsce, posiadali wcześniej przygotowane listy Polaków uznanych za groźnych i niebezpiecznych⁸⁵. Na tych listach nie brakowało nazwisk poznańskich profesorów. Ich aresztowanie było tylko kwestią czasu. Stanowili dla III Rzeszy zagrożenie, więc niezależnie od tego, czy angażowaliby się w obronę uniwersytetu, czy też nie, zatrzymania nie zdołaliby uniknąć. Przejęcie Poznania było dla Niemców sporym wyzwaniem. To największe miasto z tych, które III Rzesza bezpośrednio wcieliła do swojego terytorium, na dodatek w niewielkim stopniu zamieszkałe przez ludność niemiecką w momencie rozpoczęcia okupacji. Każdy przejmowany urząd wymagał czasu, ludzi, i to kompetentnych, by mógł teraz działać sprawnie dla administracji niemieckiej. Można było łatwo zmienić nazwy ulic, placów czy instytucji z polskich na niemieckie, ale to jeszcze nie oznaczało, że będą one prawidłowo działać. Odnosiło się to także do samego uniwersytetu i instytucji z nim związanych, jak choćby Biblioteka Uniwersytecka.

⁸⁵ Dokładnie tak samo ocenia to Bernard Piotrowski, wskazując na działania podejmowane przed wojną przez studentów pochodzenia niemieckiego na ziemiach polskich, których organizowano w ramach „służby niemieckich studentów w Marchii Wschodniej”, B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 26–27.

Powołanie Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

1. Koncepcja „Ojczyzny” i działania tak zwanej „grupy inicjatywnej”

Wobec klęski w 1939 r. naród polski znalazł się w stanie poważnej traumy. Jednocześnie obok paraliżu, jaki przyniosła klęska II Rzeczypospolitej, wybuchła aktywność Polaków, dążących do podjęcia działań mających doprowadzić do zarysowania działalności podziemnej, konspiracyjnej, których jedynym celem było dążenie do odzyskania niepodległości.

Polacy wierzyli, że sukces III Rzeszy potrwa tylko chwilę i już na wiosnę francuska armia będzie w Berlinie i ponownie zapanuje wolność. Ta nadzieja, a zarazem chęć oporu wobec Niemców, przyczyniła się do powstania licznych organizacji wojskowych, a także politycznych. Powstawały one także w środowisku narodowym, przed 1939 r. znajdującym się w głębokiej opozycji wobec obozu sanacji. Jednym z takich środowisk, autonomicznych wobec działającej w podziemiu Narodowej Demokracji, była Narodowo-Ludowa Organizacja Walki⁸⁶. Organizacja ta powstała w październiku 1939 r. z inicjatywy prof. Karola Stojanowskiego oraz Jana Matłachowskiego.

To właśnie w tym środowisku narodziła się inicjatywa powołania do życia UZZ. Wielu historyków uważa ją za najważniejsze osiągnięcie Narodowo-Ludowej Organizacji Walki, podkreślając, że była to jej wspólna inicjatywa z organizacją „Ojczyzna”⁸⁷. Jednym ze wskazań jest sygnalizowanie prowadzenia wykładów na UZZ przez Karola Stojanowskiego oraz mgra Jana Matłachowskiego, którzy wywodzili się z tej organizacji⁸⁸. Najczęściej jednak wskazywa-

⁸⁶ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszych Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 140 i 149; W. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939–1945)*, Biała Podlaska–Warszawa 2000, s. 36–37; J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy Walki Podziemnej, 1939–1946*, Londyn 1976, s. 78; M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 53.

⁸⁷ *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 399–400.

⁸⁸ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami...*, s. 144; J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 82.

na jest inicjatywna rola właśnie środowiska „Ojczyzny”, która wywodziła się z Wielkopolski. Środowisko to, nie tylko na początku wojny, uważało się za reprezentanta interesów polskiej ludności z ziem wcielonych do III Rzeszy⁸⁹. To z tym środowiskiem związana będzie także grupa późniejszych wykładowców na Wydziale Prawniczym UZZ.

„Ojczyzna” powstała jeszcze we wrześniu 1939 r. i to na terenie Wielkopolski⁹⁰. Była to organizacja o wyraźnie prawniczym, narodowym charakterze, choć od początku skupiała członków o różnym pochodzeniu politycznym. Dzięki temu łatwiej jej z czasem było współpracować z różnymi nurtami polskiego podziemia i stać się częścią Polskiego Państwa Podziemnego. Na jej czele stał duchowny katolicki, wieloletni członek Ligi Narodowej ks. infułat Józef Prądyński. Do kierownictwa „Ojczyzny” zaliczali się m.in.: Stanisław Tabaczyński, Witold Grott, Edward Piszcz, Kirił Władysław Sosnowski, Stanisław Smoczkiwicz, Czesław Kiełczyński, Jan czy też Jacek Nikisch⁹¹. To samo środowisko już w 1941 r. stało się inicjatorem powołania Studium Zachodniego, które miało kreować opracowania wskazujące konieczność przesunięcia powojennej granicy polskiej na linii Odry⁹². Ważną postacią w obu tych inicjatywach był Zygmunt Wojciechowski, powojenny kreator Instytutu Zachodniego w Poznaniu⁹³. Podejmowane więc w tym środowisku działania, i to od początku okupacji, były elementem konsekwentnie realizowanej koncepcji politycznej⁹⁴.

Rozmowy o powołaniu uniwersytetu toczyli działacze polityczni, ale głównie byli profesorowie i docenci UP. To oni wyrwani z domów rodzinnych, przymusowo przesiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, nie chcieli pogodzić się z utratą wszystkiego, czym było ich życie. Pragnęli nadal prowadzić zajęcia dla studentów, dalej żyć nauką, oczywiście wiedząc, jaka kara może ich za to spotkać. Szczególnie aktywni okazali się w tym względzie byli pracownicy dawnego Wydziału Humanistycznego UP. Uważano w tym środowisku, że organizacja takiego tajnego uniwersytetu jest możliwa i przy wszystkich ograniczeniach, jakie nakładała okupacja, ma on szansę na zagospodarowanie profesorów, ale także studentów przeniesionych przymusowo do Generalnego Gubernatorstwa.

⁸⁹ M. Tyrchan, *Poznańscy historycy prawa i Instytut Zachodni*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 2012, s. 200.

⁹⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 134.

⁹¹ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami...*, s. 151–152; A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2007, s. 208–209, A. Czubiński, *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002, s. 201–202.

⁹² E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, Poznań 1999, s. 21; M. Tyrchan, *Poznańscy historycy prawa...*, s. 200.

⁹³ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hau-sera, T. Jasińskiego i J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 185; J. Wąsicki, *Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza cz. 2*, s. 21.

⁹⁴ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan w latach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1974, s. 138–139.

Żadnej z tych grup nie było łatwo pogodzić się z likwidacją uczelni, studiów, całego tego wyjątkowego świata, jaki kreowała przedwojenna uczelnia wyższa⁹⁵.

Idea ta szybko zyskała wsparcie ze strony Delegatury Rządu na Kraj, a szczególnie jej Departamentu Oświaty i Kultury na Ziemi Zachodniej. Na jej czele stał ówczesnie, czyli w połowie 1940 r., ks. dr Maksymilian Rode⁹⁶, który w tej sprawie intensywnie konferował z prof. Ludwikiem Jaxą-Bykowskim⁹⁷. Obydwaj byli zwolennikami podjęcia inicjatywy utworzenia tajnego uniwersytetu. Początkowo tym rozmowom towarzyszyła ogromna ilość wątpliwości⁹⁸. Podnoszono kwestie bezpieczeństwa, braku możliwości jej zapewnienia, czy też zbyt dużego ryzyka, że władze niemieckie szybko aresztują wszystkich profesorów i studentów. Strach po pierwszej fali represji był spory, zwłaszcza wśród części kadry naukowej, tym bardziej, że paraliżująco działały wieści z Krakowa o aresztowaniach wielu tamtejszych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i przewiezieniu ich do obozu koncentracyjnego⁹⁹. Z tej grupy miało zginąć w obozie koncentracyjnym aż piętnastu z nich, a kolejnych czterech już po powrocie z niewoli.

Co prawda podkreślano konieczność kontynuacji polskiego nauczania, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży, jednak obawa przed jego sformalizowaniem była duża. Obawiano się aresztowań, a w efekcie tego śmierci. Rozmowy się przedłużały, a potrzebne były decyzje. Te nastąpiły po formalnym rozpoczęciu działania tak zwanej „grupy inicjatywnej”. W jej składzie początkowo znajdowali się tylko ks. dr Maksymilian Rode i prof. Ludwik Jaxa-Bykowski¹⁰⁰. Wspólnie uznali oni, że dalsze czekanie na rozwój wojennych wydarzeń nie ma sensu i zdecydowali się działać. Znacznym ułatwieniem było funkcjonowanie w oparciu o Biuro Oświatowo-Szkolne przy Delegaturze Rządu na Kraj¹⁰¹.

Efektem wcześniej podejmowanych rozmów i konsultacji było ostatecznie zaproszenie do grupy inicjatywnej na rzecz powstania nowego uniwersytetu doc. dra Władysława Kowalenki¹⁰² – to pokazuje determinację tych trzech naukow-

⁹⁵ Likwidacja była zaś całkowita i prowadzona w sposób bezwzględny, Archiwum IPN, sygn. IPN GK 196/18, *Najwyższy Trybunał Narodowy. Proces Artura Greisera...*, k. 11.

⁹⁶ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 480.

⁹⁷ Ten znakomity biolog już wcześniej sam próbował inicjować tworzenie kursów humanistycznych wśród młodzieży wysiedlonej z Wielkopolski, ale nie spotkało się to ze wsparciem i nie udało się tej inicjatywy przekuć w czyn, B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 231.

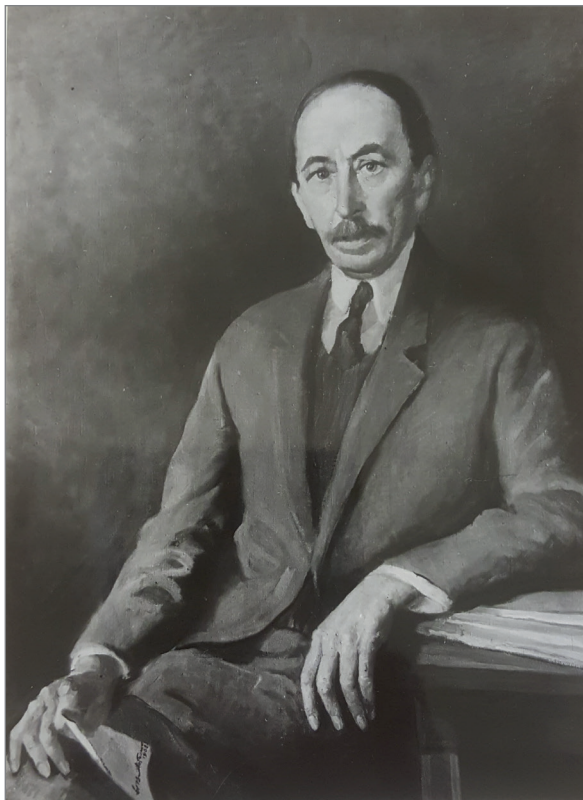
⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ K.M. Pospieszalski, *Terror hitlerowski w Polsce 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 1–2, 1964, s. 30.

¹⁰⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 135.

¹⁰¹ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 153; M. Walczak, *Władze oświatowe w okupowanej Polsce (1939–1945). Zarys struktury i działalności*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1989, s. 97; *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 5; *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945*, s. 574.

¹⁰² W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, Poznań 1946, s. 7.



7. Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski. Portret rektorski

ców, ale także wsparcie, jakie uzyskali w różnych środowiskach, zwłaszcza tych związanych z Wielkopolską oraz ruchem narodowym. Na początku października 1940 r. w Warszawie, w mieszkaniu ks. dra Maksymiliana Rodego przy ulicy Mokotowskiej 51, doszło do pierwszego spotkania organizacyjnego przyszłego uniwersytetu. Grupa inicjatywna zaprosiła na nie do współpracy przy organizowaniu struktur uczelni prof. Romana Pollaka¹⁰³. Tym samym wykrystalizował się Komitet Czterech, który stworzył pierwsze koncepcje struktur, zasad funkcjonowania nowego uniwersytetu. Wkrótce do zespołu dołączył doc. Witold Sawicki, przedwojenny pracownik Wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego, doskonale znający specyfikę miasta, a tym samym mogący wesprzeć pierwsze zamierzenia czy też planowane działania¹⁰⁴.

¹⁰³ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 483.

¹⁰⁴ Wsparcie ze strony znających Warszawę naukowców było bardzo ważne, także w osobie profesora Józefa Rafacza, zob. S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 15. Z tego powodu Czesław Łuczak pisał o faktycznym istnieniu i działaniu Komitetu Pięciu, zob. *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 318.

Oczywiście, jak przy każdej poważnej inicjatywie edukacyjnej, a przecież to właśnie dydaktyka wobec przyszłych studentów miała być podstawą działań planowanej uczelni, konieczne są środki. W tym względzie bezcenne okazało się wsparcie ze strony struktur Polskiego Państwa Podziemnego. W dyspozycji ks. dra Rodego znajdowało się ok. 40 tys. zł – suma, która mogła pozwolić na rozruch uczelni, zapłacenie pierwszych pensji, opłacenie lokali, czy nawet drobną pomoc stypendialną. W dalszej perspektywie konieczne było zapewnienie uczelni stałego wsparcia finansowego, jednak jej początek od tej strony był zagwarantowany. W kwestii finansowej nie mniej istotne było przysłanie pierwszych realnych funduszy z Poznania przez kuriera „Ojczyzny”, Halinę Cimino, które trafiły do Warszawy dzięki działaniom rządu polskiego w Paryżu¹⁰⁵.

Było to tym bardziej ważne, że od początku grupa inicjatywna, a później także Komitet Czterech opowiadał się za uruchomieniem szczególnie studiów pierwszego roku, a więc zagospodarowania tej ogromnej rzeszy młodych ludzi, wysiedlonych z Wielkopolski, ale nie tylko, chętnych do nauki, dla których po zamknięciu wszystkich przedwojennych polskich uczelni nie było już legalnie takiej możliwości. Przyjęcie tej młodzieży na studia, a jednocześnie wtłoczenie jej w pewne ramy tajnej, nielegalnej działalności, dawało szansę, że nie dojdzie do jej utraty dla państwa polskiego. Inaczej wyglądało to ze starszymi rocznikami, które już mając studenckie doświadczenia, utrzymywały prywatne, nieoficjalne kontakty ze swoimi profesorami, odbudowywały je po wysiedleniu, w efekcie czego można się było spodziewać, że niejako same wejdą w struktury przyszłej uczelni¹⁰⁶.

Kiedy dokładnie powstała nazwa uniwersytetu, czyli Uniwersytet Ziemi Zachodnich, nie da się jednoznacznie określić, choć już łatwiej można wskazać na jej źródło. Otóż było to nie tylko wskazanie na Wielkopolskę jako miejsce, z którego rekrutowała się kadra profesorska i niższych stopni uczelni, lecz także fragment przekazu ideologicznego, bliskiego środowiskom narodowym, a więc powrotu na kresy zachodnie państwa polskiego i poszerzenia jego władzy w przyszłości o ziemie zachodnie, w tym zwłaszcza Pomorze¹⁰⁷.

Podstawą kadry naukowej, początkowo ograniczonej do humanistów i prawników, byli nie tylko pracownicy dawnego UP, lecz także zlikwidowanego przez Niemców Uniwersytetu Warszawskiego. Wspólnie rozpoczęli oni przygotowywanie pierwszych programów studiów, opartych o przedmioty obowiązkowe

¹⁰⁵ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 484.

¹⁰⁶ Naukowcy w swoich badaniach podkreślają i doceniają szybkość i sprawność działań poznawczych naukowców, którzy zdołali odbudować swój uniwersytet, nim III Rzesza uruchomiła własny w Poznaniu na gruzach zawłaszczonej polskiej uczelni, C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej...*, s. 157.

¹⁰⁷ Wniosek skierowany do władz Polskiego Państwa Podziemnego w sprawie uznania nowej, tajnej uczelni wyższej i jej nazwy został szybko zaaprobowany, *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 318.

z okresu przedwojennego¹⁰⁸. Na planowanych kursach (wydziale) humanistycznych zakładano utrzymanie skróconych i ograniczonych programów z okresu międzywojennego, zaś na kursach (wydziale) prawno-politycznych szukano połączenia przedmiotów prawniczych i zajęć ze szkoły nauk politycznych¹⁰⁹. Miało to dać podstawowy zręb przyszłego tajnego uniwersytetu, umożliwić mu start z zajęciami. Od początku zakładano, że z czasem uda się rozszerzyć jego działalność.

Dostrzegano oczywiste zagrożenia, stąd w czasie jednego z pierwszych spotkań grupy inicjatywnej przyjęto kodeks podstawowych zasad, mających dać choć iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa. Należało do nich przyjęcie jako normy, że wszyscy profesorowie będą używali pseudonimów i w ten sposób będą się przedstawiać studentom¹¹⁰. Wszyscy studenci zostaną zaprzysiężeni. Nie będą wydawane w czasie wojny żadne zaświadczenia dla studiujących ze strony profesorów. Uznano, że wszelkie kwestie związane z przebiegiem studiów można będzie potwierdzić już po zakończeniu okupacji.

Rota przysięgi została napisana przez ks. dra Maksymiliana Rodego, a odbierać ją miał pierwszy z profesorów, z którymi dana grupa studentów rozpoczynała zajęcia na UZZ. Rota przysięgi brzmiała:

Zgłaszam się na kursy jedynie dla zdobycia wiedzy i nauki, przysięgam:

1. zachowanie bezwzględnej tajemnicy czasu, miejsca, osób, tytułów, treści wykładów i ćwiczeń nie tylko wobec obcych i nieznajomych, a tym bardziej wrogów Polski, ale nawet wobec przyjaciół, niewtajemniczonych oraz zachować ostrożność w rozmowach, zwłaszcza w miejscach publicznych;
2. posłuszeństwo wobec przepisów i zarządzeń władz akademickich w odniesieniu do życia i pracy uczelni;
3. przysięgam wreszcie, że jestem Polakiem, nie należę do żadnej organizacji jawnej lub poufnej wrogiej Polsce, nie pracuję na rzecz okupantów, a mam jedynie na celu dobro narodu i Państwa Polskiego. Tak mi dopomóż Bóg i niewinna Jego Męka!¹¹¹

Przysięga ta miała być dla studentów momentem równie istotnym jak zaprzysiężenie do innych tajnych organizacji podziemnych. Uznano za zasadne, by zaprzysiężono także samych naukowców. Tu najważniejszym elementem było zobowiązanie ich do zachowania bezwzględnej tajemnicy¹¹². Przysięgę od kadry naukowej przyjmować mieli dziekani poszczególnych wydziałów.

¹⁰⁸ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 232.

¹⁰⁹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 5.

¹¹⁰ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 15.

¹¹¹ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961, s. 23.

¹¹² Dlatego każdy nowy student musiał zostać zaproszony, niejako wprowadzony do tajnego kręgu uczelni, B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 232.

Powoli projekt nabierał więc kształtu, zwłaszcza że grupa inicjatywna stopniowo przechodziła do pozyskiwania pierwszych pracowników dla nowo tworzonego uniwersytetu. W tym względzie szerokie pełnomocnictwa otrzymał od niej prof. Ludwik Jaxa-Bykowski. To on miał nie tylko prowadzić odpowiednie rozmowy, lecz także ostatecznie wywierać wpływ na kompletowanie zespołów naukowych na planowanych wydziałach. W rozmowach wyraźnie wskazywano, że zamiarem twórców jest, by UZZ został uznany za równoprawny z wszystkimi innymi polskimi uczelniami, zyskując takie same uprawnienia, a także by studenci UZZ mogli po wojnie liczyć na zaliczenie im odbytych na UZZ studiów. Oczywiście wymagało to prac, zabiegów i rozmów z władzami oświatowymi Polskiego Państwa Podziemnego, ale słusznie przewidywano, że jest to sprawa do załatwienia.

W efekcie działań prof. Jaxy-Bykowskiego grono zaangażowanych profesorów szybko zaczęło się poszerzać, co umożliwiło rozpoczęcie cotygodniowych posiedzeń już nie tylko „grupy inicjatywnej”, lecz także komitetu w poszerzonym gronie. W toku tych spotkań wypracowano schemat organizacyjny UZZ. Na jego czele stać miał jednoosobowo rektor, posiadający w swoim ręku pełnię władzy administracyjnej, finansowej, naukowej, czy też dydaktyczno-pedagogicznej. Nie przewidywano tworzenia godności prorektorów, uznając, że w warunkach wojny potrzebne jest sprawne, jednoosobowe kierownictwo. Takie rozwiązanie uznawano także za zdecydowanie bardziej bezpieczne¹¹³.

Jednocześnie uznano, że główne zadanie organizowania poszczególnych wydziałów należy powierzyć tymczasowym dziekanom, którzy najlepiej będą potrafili trafnie dobrać kadrę do przyszłych zadań dydaktycznych stawianych przed wydziałem. I tak organizację prac Wydziału Prawno-Politycznego zdecydowano się powierzyć prof. Józefowi Rafaczowi, prodziekanowi Wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego. Oznaczało to bliską współpracę obu uczelni, które działając na terenie jednego miasta, miały się wspierać we wspólnej walce przeciwko Niemcom.

Jedną z pierwszych decyzji komitetu założycielskiego UZZ stało się ustalenie honorarium dla przyszłej kadry naukowej. I tak profesorowie i docenci mieli otrzymywać 10 zł za 1 godzinę zasadniczą i 8 zł za dublowaną. Nieposiadający stopnia doktora, a konieczni jako kadra pracownicy uniwersytetu mieli otrzymywać honoraria w wysokości analogicznie 8 i 6 zł. Uczelnia budowana była na racjonalnych podstawach także finansowych, pomimo okupacji. Nikomu nie przychodziło do głowy, że studia mogą być darmowe, bo dotychczas takie nie były. Ustalono, że każdy student będzie wносił miesięczne czesne w wysokości 50 zł. Możliwe było staranie się o ulgi i zwolnienia, jednak nie miały mieć one charak-

¹¹³ Ostatecznie i tak w działalność uniwersytetu zaangażowanych było ponad 120 naukowców tylko z samej Wielkopolski, C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 296.

teru powszechnego¹¹⁴. Pomimo trudności związanych z okupacją i ograniczoną ilością środków, uczelnia zapewniała także swoim studentom stypendia¹¹⁵.

Decyzje o tworzeniu kolejnych grup studenckich oraz kreowaniu nowych wydziałów miały być efektem prac w toku następnych miesięcy i zawsze musiały one być konsultowane z rektorem UZZ, który praktykował zwyczaj odwiedzania powstających nowych fragmentów uczelni, osobiście się przyglądał takiemu procesowi i dopiero wtedy wydawał ostateczną decyzję. To przywiązanie do poznańskiego porządku, solidności, dokładności, a nawet odrzucenia romantycznego szaleństwa na rzecz dobrych, solidnych podstaw, było wyraźnym nawiązaniem do najlepszych wielkopolskich tradycji. UZZ powstawał co prawda w Warszawie, a w jego składzie zarówno kadry naukowej, jak i studentów miały się znaleźć osoby niezwiązane w okresie międzywojennym z etosem regionu poznańskiego, jednak jego duch i tradycja były na wskroś wielkopolskie. UZZ był w najlepszym tego słowa znaczeniu kontynuatorem tradycji i historii UP¹¹⁶.

Jednocześnie postrzegano nowo powstały uniwersytet szerzej, nie tylko jako prostą kontynuację przedwojennej poznańskiej uczelni, lecz także jako centralną, najważniejszą placówkę naukową i dydaktyczną dla całości ziem zachodnich, zarówno tych przedwojennych państwa polskiego, jak i tych, do których to państwo powinno aspirować po jej zakończeniu¹¹⁷. Jak wskazał na to pierwszy powojenny rektor UP, walka w tej wojnie toczyła się tak o przetrwanie narodu polskiego, jak o jego prawa do ziem zachodnich, co ujęto nie tylko w nazwie tajnej uczelni, lecz także w jej programie nauczania¹¹⁸.

2. Uniwersytet Ziem Zachodnich – pierwszy rok akademicki

Oficjalna, choć oczywiście utajniona inauguracja pierwszego roku akademickiego nastąpiła 24 listopada 1940 r., w formie cichej mszy św. odprawionej przez ks. dra Maksymiliana Rodego w kościele pw. św. Andrzeja Boboli¹¹⁹. Uroczystość była szczególnym przeżyciem i dla naukowców, i dla studentów, dającym im poczucie wspólnoty. Jednocześnie była to dla nich bezcenna demonstracja tego, że nawet w okupowanym kraju, w obliczu niekończących się represji, są w stanie podjąć studia, zorganizować polską uczelnię jednoznacznie zwróconą w stronę Poznania i Wielkopolski, jako kolebki państwa i narodu.

¹¹⁴ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 24–25.

¹¹⁵ T. Klanowski, *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965, s. 47; B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 232.

¹¹⁶ *Uniwersytet Ziem Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 4.

¹¹⁷ E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 52.

¹¹⁸ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 15.

¹¹⁹ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 484; S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 16.

Zajęcia były podejmowane w ramach różnych grup zajęciowych, wraz z ostatecznym zamknięciem danej grupy oraz ustaleniem planu. Jako pierwsza ruszyła grupa polonistyczna, która już we wrześniu rozpoczęła zajęcia, o czym świadczyły informacje przekazane z czasem przez prof. Romana Pollaka¹²⁰. Świadczyło to o ogromnej chęci panującej wśród studentów do podjęcia zajęć i rozpoczęcia nauki. Od początku powstaniu uniwersytetu towarzyszyło przekonanie o znaczeniu moralnym i społecznym dla wszystkich, którym było dane związać się z nim i na początku, i w przyszłości¹²¹. Tworzony był on w pierwszej kolejności dla młodzieży wysiedlonej z ziem zachodnich, która na terenie Generalnego Gubernatorstwa próbowała się odnaleźć w nowych warunkach. Większość z tych młodych ludzi miała w 1939 r. podjąć studia lub też już studiowała i nie miała szans na ich ukończenie¹²².

Pierwszym wydziałem, który zainicjował pracę dydaktyczną, mając zebraną kadrę i zorganizowane grupy studenckie, był Wydział Historyczny. Zajęcia rozpoczęły się tu w grudniu 1940 r. Obok wspomnianej grupy polonistycznej zajęcia rozpoczęły także grupy studentów historii, prehistorii, a także pedagogiki z filozofią. Studia na tym wydziale rozpoczęło początkowo trzynastu studentów, nad którymi pieczę sprawowało sześciu profesorów. Pierwszy rok studiów był zarazem ważnym sukcesem dla rodzącego się w ścisłej tajemnicy uniwersytetu. Studenci w tym czasie, to znaczy w trakcie pierwszego roku akademickiego, mieli średnio 8–10 godzin zajęć tygodniowo.

Prace podjął także Wydział Prawny. Tu zajęcia rozpoczęło w grupie prawno-politycznej, kierowanej przez prof. Józefa Rafacza. Bardzo szybko, dzięki wsparciu i inicjatywie doc. dra Witolda Sawickiego, udało się pozyskać trzydziestu pięciu studentów na pierwszy rok studiów. Zajęcia z nimi podjęło dziewięciu profesorów. Był to ogromny sukces. By sprawnie wszystkim zarządzać, a na samym tylko wydziale prawa trzeba było koordynować cztery komplety studentów, zdecydowano się powołać dla każdego z wydziałów odrębny sekretariat. Wraz z rozwojem uczelni takie sekretariaty powstawały na każdym z nowo tworzonych wydziałów. Od początku praca sekretariatów była niezwykle ważna. Trzeba było nie tylko wszystko na bieżąco koordynować, lecz także błyskawicznie odwoływać zajęcia w zagrożonych lokalach, przenosić je w nowe miejsca itd. Praca obu sekretariatów opierała się na niezwyklej pracowitości i solidności dwóch osób. Na Wydziale Humanistycznym osobą tą była mgr Teresa Daleszyńska pseudonim „Dorota”, a na Wydziale Prawnym mgr Antoni Szymonowicz pseudonim „Tolek”.

¹²⁰ Grupa ta rozpoczęła naukę już we wrześniu 1940 r., *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 318.

¹²¹ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 153.

¹²² Tenże, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 484.

To właśnie w obu sekretariatach prowadzono precyzyjnie wszelką buchalterię, zbierano dokumentację, która w żaden sposób nie mogła wpaść w ręce władz okupacyjnych. To przez sekretariaty dokonywały się wszelkie przepływy finansowe. To tam musiały trafić pieniądze z chętnego, tutaj też odbierali swoje honoraria profesorowie. Ryzyko pracy w sekretariacie było ogromne, podobnie zresztą jak ponoszona odpowiedzialność.

Na szczęście ani w pierwszym roku akademickim, ani w żadnym następnym nie doszło do zdekonspirowania któregośkolwiek z wydziałów UZZ, co było dowodem dobrej pracy właśnie tych newralgicznych komórek uniwersytetu.

Wraz z powstaniem pierwszych wydziałów i podjęciem na nich zajęć dydaktycznych przystąpiono do organizowania Biblioteki Uniwersyteckiej, którą trzeba było tworzyć od podstaw. Konieczne było zdobycie choćby najbardziej podstawowych podręczników z historii, polonistyki, pedagogiki czy też prawa. Biblioteka powstawać mogła wyłącznie w oparciu o prywatne księgozbiory, a także pozyskiwanie odpowiednich pozycji z antykwariatów. Wszystko to było bardzo niebezpieczne, bowiem obrót takimi książkami był surowo zakazany, a za ich posiadanie w antykwariacie można było trafić na Gestapo. Była to kolejna z przeszkód, którą trzeba było bardzo ostrożnie, ale konsekwentnie pokonywać. Dla części studentów to właśnie książki z tworzonej Biblioteki Uniwersyteckiej były jedynymi egzemplarzami podręczników, z jakich mogli oni korzystać¹²³. W tym zakresie coraz bardziej rosło znaczenie komisji podręczników akademickich utworzonej przez Departament Oświaty i Kultury na Ziemi Zachodnie Delegatury Rządu na Kraj. Komisja troszczyła się o przygotowywanie i druk prac naukowych oraz podręczników akademickich, a honoraria wypłacane autorom pomagały im przezwyciężyć okupacyjną biedę. Przez cały czas istnienia UZZ komisja przyczyniła się do wydania ponad stu prac¹²⁴.

Szczególne znaczenie miały skrypty dla studentów medycyny, ponieważ warunkowały prawidłowy przebieg ćwiczeń laboratoryjnych i zajęć klinicznych. Ich nieodzowność sprawiała, że prowadzący zajęcia dyktowali skrypty studentom, którzy potem je przepisywali ręcznie lub na maszynie, a niekiedy z narażeniem życia potajemnie odbijali na powielaczu, uzyskując potrzebną liczbę egzemplarzy. Tak powstały opracowania z chemii organicznej, chemii fizjologicznej i farmakologii wegetatywnego układu nerwowego¹²⁵.

Od początku funkcjonowania UZZ najważniejszą formą nauki stały się bezpośrednie zajęcia z profesorami. Wiedza przez nich przekazywana była często nie do przecenienia. Ograniczona możliwość tworzenia notatek z wykładów, ze

¹²³ T. Klanowski, *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, s. 47.

¹²⁴ S. Dobraniecki, W. Pokora, *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 272.

¹²⁵ B. Rytel, *Skrypty lekarskie wydawane w czasie okupacji hitlerowskiej. Przyczynek do dziejów tajnego nauczania medycyny w latach 1939–1945*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1959, s. 279–281.

względów bezpieczeństwa, zmuszała studentów do szczególnej pilności podczas samych zajęć. Oczywistym ułatwieniem była liczebność grup. Były one kame-ralne, co zapewniało studentom bardzo bezpośredni kontakt z prowadzącymi. Relacja mistrz – uczeń stawiała się w tych okolicznościach wzorcowa. Zaistniała sytuacja powodowała więc nie tylko kłopoty i utrudnienia, lecz także dawała przywileje niedostępne w innych warunkach działania uczelni.

Proces organizacji podstawowej struktury UZZ zakończył się 11 stycznia 1941 r., kiedy to pierwszym rektorem uczelni wybrany został prof. Ludwik Jaxa-Bykowski. Miał piastować tę godność aż do końca roku akademickiego 1942/1943¹²⁶. Tego samego dnia dziekanem Wydziału Humanistycznego został prof. Roman Pollak, zaś Wydziału Prawnego prof. Józef Rafacz¹²⁷. W skład Senatu UZZ weszli dodatkowo doc. dr Władysław Kowalenko i doc. dr Witold Sawicki¹²⁸.

Powstanie senatu tajnej uczelni było kolejnym dowodem jej krzepnięcia i jednocześnie budowania struktur, które były niezbędne dla jej funkcjonowania. Równie istotne stało się zbudowanie prawidłowych kadr dla każdego z wydziałów otwartych już w toku pierwszego roku akademickiego.

Od początku najważniejszym zadaniem władz uczelni było pozyskanie dla jej działalności odpowiedniej jakości kadry naukowej. Podstawę mieli stanowić profesorzy UP, którzy znaleźli się na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a szczególnie w Warszawie. Jednak część kadry byłej poznańskiej uczelni osiedliła się poza Warszawą, często z dala od dużych ośrodków. Wynikało to z obawy przed aresztowaniem przez Gestapo. W efekcie profesorowie ci nie tylko że nie mogli, a nawet nie chcieli, podjąć pracy na tajnym uniwersytecie¹²⁹.

W obliczu takiej sytuacji ważne się stało podjęcie współpracy z pracownikami naukowymi uniwersytetów zlikwidowanych przez Niemców i Sowie-tów. UZZ najczęściej podejmował współpracę z pracownikami uczelni lwowskich i warszawskich, ale zdarzało się także, iż nawiązywano współpracę z profesora-mi byłego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od początku projekt UZZ wykraczał poza krąg tylko poznański. Był to efekt zarówno wojny, okupacji, rozproszenia własnej kadry naukowej, jak również idei, która w trakcie drugiej wojny światowej była szczególnie ważna dla środowiska polskiej nauki. Odrzucono wszelkie wcześniejsze podziały i rywalizację. Ponad kwestie tak zwanych szkół naukowych, przywiązania do własnych herbów uczelnianych, ważny stał się opór świata polskiej nauki przeciwko najeźdźcom, którzy od początku podjęli próbę zniszczenia polskiej inteligencji.

¹²⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 324.

¹²⁷ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 232.

¹²⁸ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 27.

¹²⁹ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 325.

Tabela 1. Wydział Humanistyczny

Przedmiot	Liczba godzin w tygodniu	Prowadzący
filozofia	1	prof. dr Władysław Tatarkiewicz
historia filozofii	2	dr Mieczysław Milbrandt
historia kultury polskiej	2	prof. dr Roman Pollak
historia Słowian zachodnich i średniowiecza	2	doc. dr Władysław Kowalenko
historia nowożytna i nauki pomocnicze	2	prof. dr Kazimierz Chodynicki ^a
historia XVII stulecia	2	doc. dr Janusz Woliński
nauki pomocnicze historii	2	dr Stanisław Bodniak
Pomorze w dziejach	1	dr Stanisław Bodniak
literatura polska dawniejsza	2	prof. dr Roman Pollak
literatura polska nowsza	2	prof. Zygmunt Szweykowski
język polski	2	mgr Stefan Saski
pedagogika ogólna	2	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
pedagogika	3	dr Marian Wachowski
historia wychowania	1	dr Marian Wachowski
prehistoria	1	doc. dr Władysław Kowalenko ^b

^a W momencie podjęcia zajęć prof. Kazimierz Chodynicki był już poważnie chory. Pomimo tego nie oszczędzał się, prowadząc zajęcia na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, a po jego powstaniu także na UZZ, B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 225.

^b Wobec zniszczeń, które objęły instytuty zajmujące się prehistorią w okresie przedwojennym na polskich uniwersytetach, właśnie doc. dr W. Kowalenko, a także prof. W. Antoniewicz kontynuowali badania i zajmowali się dydaktyką w obrębie tej specjalności, J. Kostrzewski, *Losy nauk prehistorycznych w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 140.

Dokonując analizy programu przedstawionego studentom UZZ, można wyraźnie dostrzec, że studia miały mieć charakter ogólnohumanistyczny, a układ zajęć został podporządkowany wyżej wymienionej kadrze naukowej. Uniwersytet dysponował silnym zespołem historyków, udało się więc zrealizować w ramach programu prawie całość kursu chronologicznego historii, dodając do niego elementy innych nurtów humanistyki. Wprowadzenie specjalnego przedmiotu poświęconego dziejom Pomorza było wyraźnym nawiązaniem do idei samego uniwersytetu zwróconego w stronę ziem zachodnich, zwłaszcza Pomorza i jego ponownego przyłączenia do przyszłej, powojennej Polski.

W oparciu o zachowany program można wysunąć wniosek, że na Wydziale Humanistycznym równocześnie podjęto zajęcia na kilku kierunkach, takich jak historia, prehistoria, pedagogika z filozofią i polonistyka¹³⁰. Widać jednak,

¹³⁰ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę...*, s. 186.

że w pierwszym roku akademickim była to bardziej idea niż realność. Zajęć kierunkowych było niewiele, a studenci musieli uczestniczyć w całym ich konglomeracie, by zaliczyć dany rok akademicki. W tej sytuacji pewna specjalizacja i ukierunkowanie studiów musiało przyjść z czasem, wraz ze wzrostem liczby studentów czy też pracowników naukowych.

Tabela 2. Wydział Prawny – grupa A

Przedmiot	Liczba godzin tygodniowo	Prowadzący
prawo polskie	1,5	prof. dr Józef Rafacz
historia ustroju Polski	1,5	prof. dr Józef Rafacz
socjologia	1,5	ks. dr Maksymilian Rode
geografia polityczna	2	dr Józef Czekalski
antropologia	1,5	doc. dr Karol Stojanowski
filozofia polityki	1,5	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
prawo państwowe	2	doc. dr Henryk Piętka
prawo rzymskie	2	mec. Bohdan Sałaciński z-ca – mgr Zygmunt Zagórowski egzaminował – prof. dr Włodzimierz Kozubski
prawo ogólne	1,5	doc. dr Henryk Piętka z-ca – dr Maria Petzówna

Tabela 3. Wydział Prawny – grupa B

Przedmiot	Liczba godzin tygodniowo	Prowadzący
prawo na zachodzie Europy	2	doc. dr Witold Sawicki
teoria prawa	2	doc. dr Henryk Piętka
ekonomika	2	prof. dr Stefan Zaleski
statystyka	1,5	doc. dr Jan Mydlarski
historia dyplomacji	1,5	mgr Jan Matłachowski
socjologia	1,5	ks. dr Maksymilian Rode
geografia polityczna	1,5	dr Józef Czekalski
administracja i samorząd	1,5	dr Tadeusz Szymański
demografia	1	dr Zbigniew Makarczyk

Przez kilka tygodni tego pierwszego roku akademickiego prowadzono na Wydziale Prawnym także zajęcia z prawa kanonicznego, jednak nie udało się ich utrzymać w programie wobec utraty wykładowcy, który wyjechał z Warszawy i którego nie udało się w żaden sposób zastąpić. Fakt, że jedynie te zajęcia nie były

kontynuowane, trzeba ocenić pozytywnie jako dowód dużego zaangażowania prowadzących w projekt UZZ¹³¹. Co prawda w toku tego roku akademickiego jedna z grup na Wydziale Prawnym musiała zostać rozwiązana w wyniku aresztowań wśród studentów, aczkolwiek niebędących efektem ujawnienia działalności UZZ, na szczęście jednak udało się w miarę szybko zorganizować kolejną grupę złożoną z nowych studentów, którzy już w marcu 1941 r. podjęli studia, deklarując nie tylko uzupełnienie przepracowanego dotąd materiału, lecz także ukończenie tego roku studiów.

Powstanie dwóch wydziałów humanistycznych – teoretycznych, a nie doświadczalnych – wynikało z kilku przyczyn. Znacznie łatwiejsze było zorganizowanie nauki w obrębie takich dyscyplin, sprawniej można było pozyskać potrzebne pomoce naukowe, a także łatwiej zebrać kadrę naukową¹³². Tak się złożyło, że właśnie do humanistyki odwoływała się większość pierwszych studentów UZZ, choć to wcale nie te kierunki w czasie okupacji cieszyły się największą popularnością. To kierunki medyczne miały zyskać szybko największą popularność. Racjonalność działań miała też przez cały okres okupacji charakteryzować władze uniwersytetu, który z biegiem kolejnych lat akademickich radykalnie się rozrósł¹³³. W tym czasie rozwój uniwersytetu był także efektem ścisłej współpracy z Biurem Zachodnim Delegatury Rządu na Kraj, głównie z jego współpracownikami, którzy dbali o każdą inicjatywę wspierającą idee „zachodnie” polskiego podziemia¹³⁴.

W ciągu całego roku akademickiego widać było bardzo duże zaangażowanie studentów w zdobywanie kolejnych etapów wiedzy. Był to rys charakterystyczny studiów okresu wojennego. Studenci byli niezwykle zdeterminowani, a ich bliski kontakt z profesorami jedynie tę silną motywację wzmacniał. Studia traktowano bowiem zarówno jako rozwój własnej wiedzy, jak i działalność patriotyczną, a więc walkę z okupantem, stawianie mu oporu. Te kwestie były w funkcjonowaniu UZZ od początku bardzo ważne.

Większość zajęć prowadzonych była popołudniami, co wynikało z jednej strony z obowiązków zawodowych studentów, którzy musieli pracować, by zarobić na utrzymanie swoje i rodziny, ale także z pracy podejmowanej przez samych profesorów. Takie spotkania, odbywające się późnym popołudniem, rozpoczynające się po godzinie 17.00, z jednej strony nie stanowiły zagrożenia nadchodzącą godziną policyjną, a z drugiej dawały możliwość swobodnego

¹³¹ Na pierwszy rok akademicki przyjmowano na UZZ tylko studentów pierwszego roku studiów. Tych, którzy chcieli studiować na latach wyższych, odsyłano na zajęcia na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1940 r. trwały już zajęcia dla roku II i III. Było to racjonalne wobec posiadania takiej a nie innej kadry profesorskiej i możliwości lokalowych. Świadczyło to o racjonalności podejścia do swoich działań założycieli UZZ.

¹³² *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 318.

¹³³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. A. Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 49.

¹³⁴ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 142.

kształtowania pozostałych obowiązków¹³⁵. Było to tym bardziej istotne, że duża część studentów, która pochodziła właśnie z Wielkopolski i została wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa, nie zawsze mieszkała w samej Warszawie, a raczej na jej przedmieściach lub w pobliskich miasteczkach. W takiej sytuacji przedpołudniowe zajęcia byłyby dla nich nie do zaakceptowania. Dotarcie na zajęcia do Warszawy i tak wymagało od nich dużej samokontroli, dobrego zorganizowania i dbałości o zasady bezpieczeństwa, które w całym tym projekcie były najważniejsze. Większość studentów pierwszego roku akademickiego stanowili mężczyźni, którzy sprawniej zdołali się zorganizować w obliczu okupacji. Dziewczeta w pierwszych miesiącach wojny nastawiały się bardziej na pomoc swoim rodzicom w rozwiązywaniu kłopotów bytowych czy też opiekę nad nimi. Dopiero z czasem zaczęły się aktywniej angażować w działalność podziemną, zarówno wojskową, jak i edukacyjną. W pierwszym roku akademickim na Wydziale Humanistycznym uczyła się jedna studentka, a na Wydziale Prawnym trzy¹³⁶.

Egzaminy przebiegły dobrze, trudno w jakichkolwiek relacjach odnaleźć informację, by ich przebieg odbiegał od obowiązujących kanonów, a uzyskane oceny nie satysfakcjonowały prowadzących czy też władze uniwersytetu¹³⁷. To było ważne także dlatego, że nie wszyscy w polskim podziemiu traktowali powstanie UZZ jako poważną inicjatywę, mającą jakąkolwiek szansę powodzenia. We wspomnieniach przewijają się wskazania, że oceny były bardzo różne i obok tych jak najbardziej pozytywnych, wspierających powstanie tajnego uniwersytetu, czy też rozwijanie tajnych studiów jako takich, sporo było głosów o zdecydowanie innym zabarwieniu.

W środowiskach polskiego podziemia krytykowano samą ideę powołania uniwersytetu, uznając, że będzie to uczelnia dla wybranych, uprzywilejowanych samą tylko możliwością podjęcia na niej studiów, a więc zaprzysiężonych i zaproszonych. Podkreślano, jak wielu z młodych ludzi, byłych lub przyszłych studentów uniwersytetu, znalazło się w niewoli – zostało aresztowanych, internowanych lub pozostawało zakładnikami. Porównywano los jednych i drugich i wskazywano na jego nierównomierność w obliczu okupacji i na to, że powstanie uniwersytetu może ją tylko pogłębić. Wątpliwości te przywołuje w swoich wspomnieniach Antoni Symonowicz: „Głosy «przeciw» twierdziły, że wojna nie jest okresem nauki, lecz okresem walki. Wszystkie siły narodu należy rzucić do tej walki, do niej przygotowywać młodzież. Na naukę przyjdzie czas później. Szkoda marnować i rozpraszać siły. Szkoda narażać młode pokolenie na represje i prześladowania. Warto zginąć w próbie zamachu na gestapowca czy

¹³⁵ Istniała możliwość organizowania zajęć w godzinach przedpołudniowych, o ile to odpowiadało prowadzącemu zajęcia i grupie studentów. Informacje o takich zajęciach docierały także do władz uczelni, głównie przez sekretariaty, które starały się kontrolować wszelkie takie zmiany.

¹³⁶ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 30.

¹³⁷ S. Bodniak, *W powiecie brzozowskim i w Warszawie*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 31.

szpicla zaprzędanego okupantowi. Ale ginąć dlatego, że przyłapią na słuchaniu wykładów prawa rzymskiego czy ekonomii? To byłoby nie tylko niepotrzebne, ale nawet szkodliwe. Nie wolno szafować życiem i krwią młodzieży dla jakichś odległych i drugoplanowych celów”¹³⁸.

Nie wchodząc w polemikę z emocjami i opiniami z tamtego okresu, łatwo zauważyć, że w obliczu wojennej zawieruchy trudno o jednolitość losu. Próba tworzenia, czy też oczekiwania, takiej perspektywy wydaje się, patrząc na przebieg wszelkich wojen, jałowa¹³⁹. Pojawiały się także głosy, że podejmowanie konspiracyjnej działalności uczelni narażało na ryzyko represji ze strony Gestapo także osoby w żaden sposób niezaangażowane w ten projekt¹⁴⁰. Na szczęście strach, często nawet paraliżujący, nie zatrzymał działań i aktywności tej części polskiego społeczeństwa, która poprzez naukę chciała stawiać opór III Rzeszy. Przeważało przekonanie, że nie wolno, pomimo ryzyka, dopuścić do strat wynikających z ustania kształcenia polskiej młodzieży, która jawiła się w tym smutnym okresie jako nadzieja dla narodu polskiego¹⁴¹.

Pojawiające się zarzuty o niski poziom prowadzonych zajęć czy też słabe przygotowanie merytoryczne kadry należy jednak postrzegać inaczej. Był to element brzydkiej gry, jakiej niestety nie brakowało w polskim podziemiu. Zdarzały się przypadki podkopywania zaufania do środowisk sobie niechętnych, nie lubianych, zwalczanych. Taka postawa charakteryzowała głównie polityczną część podziemia, a przecież UZZ miał swoje dość mocne oblicze polityczne. Była to uczelnia wykreowana przez środowiska polskiej prawicy narodowej, związana z przedwojennym Poznaniem, gdzie właśnie te sympatie były najmocniejsze. Idea uniwersytetu niekoniecznie odpowiadała całości polskiego podziemia.

Na szczęście nie były to głosy przeważające i uczelnia była postrzegana przez większość wtajemniczonych w jej istnienie środowisk polskiego podziemia bardzo pozytywnie. Doceniano podjęty wysiłek, jednak powstanie uniwersytetu przede wszystkim odbierano jako dowód żywotności państwa i narodu polskiego. Pierwszy rok akademicki był bardzo trudny, pełen niepewności. Dla wielu, zwłaszcza dla profesorów, był zarówno powrotem do ukochanej pracy dydaktycznej czy nawet naukowej, jak i przypomnieniem wszystkiego tego, co utracili, co zostało im zabrane, a często bolesnym wspomnieniem bliskich, zamordowanych w pierwszych miesiącach wojny¹⁴².

¹³⁸ A. Symonowicz, *Wspomnienia z Wydziału Prawa Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, [w:] W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Uniwersytet Poznański...*, s. 190.

¹³⁹ Większość współczesnych opracowań podkreśla, że idea powołania UZZ umożliwiła po prostu młodzieży akademickiej kontynuowanie studiów, zob. E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 21.

¹⁴⁰ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 317.

¹⁴¹ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 135.

¹⁴² O losie Polaków, a szczególnie polskiej inteligencji na terenie Wielkopolski wcielonej do III Rzeszy, pisała także prasa Polskiego Państwa Podziemnego, w tym „Biuletyn Informacyjny”, „Rzeczpospolita

W ciągu pierwszego roku akademickiego, łącznie w siedmiu grupach, które udało się utworzyć, studia podjęło czterdziestu ośmiu młodych ludzi, którym zapewniono opiekę naukową i dydaktyczną ze strony piętnastu profesorów¹⁴³. To był jedynie zaczątek. Z każdym kolejnym rokiem studentów, a także profesorów miało przybywać. Uczelnia miała rosnąć w siłę, stając się jednym z największych tajnych polskich uniwersytetów. Już na tym początkowym etapie, a więc po pierwszym roku akademickim, można było dostrzec, że inicjatywa okazała się potrzebna, znalazła swoje miejsce w funkcjonowaniu rodzącego się Polskiego Państwa Podziemnego i wpisywała się w walkę z okupantem na każdym polu, wszelkimi dostępnymi metodami.

Polska” oraz „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”. Od tego, co się działo na tych terenach, trudno się było zdystansować, a powrót do pracy naukowej i dydaktycznej profesorów dawnego UP mógł tylko częściowo pomóc w tej sytuacji, B. Chrzanowski, *Eksterminacja ludności polskiej na terenach tzw. Kraju Warty...*, s. 118.

¹⁴³ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 232.

Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1943

1. Warunki i zakres działania w kolejnych latach akademickich

Zakończenie pierwszego roku akademickiego nie stanowiło przełomu w funkcjonowaniu UZZ. W nowy rok akademicki uczelnia weszła z podobną strukturą wewnętrzną. Zmianą jakościową było powołanie w ramach Wydziału Prawnego specjalizacji ekonomicznej, co dawało szansę na zorganizowanie jednej grupy zajęciowej, która skupiłaby się na studiowaniu ekonomii. Kierowanie zajęciami grupy zdecydowano się powierzyć prof. drowi Stefanowi Zaleskiemu. Był to oczywiście dopiero pierwszy krok, ale liczone, że może z czasem uda się tę specjalizację poszerzyć i stworzyć samodzielny wydział.

Podobne oczekiwania łączyły się z kursami dziennikarskimi, które zostały zainicjowane w efekcie zabiegów mgra Jana Małachowskiego. Brakowało jednak wykładowców, którzy mogliby poprowadzić profesjonalny kurs studiów. Studentów chętnych do podjęcia nauki można było pozyskać dość łatwo, ponieważ młodzież jednocześnie studiująca i zaangażowana w podziemną działalność wojskową była żywo zainteresowana powstawaniem podziemnej prasy.

Na Wydziale Humanistycznym w tym roku akademickim wzmocnieniu uległo zainteresowanie studiami z dziedziny socjologii, co dawało szansę na zbudowanie samodzielnego kursu dla studentów, zwłaszcza że udało się pozyskać pracowników naukowych, zapewniających profesjonalne prowadzenie zajęć.

Tabela 4. Kurs socjologii na Wydziale Humanistycznym

Przedmiot	Prowadzący
historia socjologii zarys socjologii, cz. 1	doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz
historia ruchów społeczno-gospodarczych i polityka społeczna	ks. dr Maksymilian Rode
wybrane zagadnienia z socjologii	doc. dr Stanisław Ossowski

Odpowiedzialnym za organizację zajęć i przygotowanie samego programu studiów na tym kursie władze UZZ uczyniły doc. dra Tadeusza Szczurkiewicza, licząc, że z czasem uda się ten kurs poszerzyć, pozyskując dla niego kolejnych naukowców¹⁴⁴.

Pomimo podejmowanych od momentu powstania UZZ prób rozszerzenia zajęć na prehistorii, okazało się, że bez warsztatu naukowego pozostawionego w Poznaniu oraz stanowisk archeologicznych nie można było takiego kursu zorganizować¹⁴⁵.

Elementem zmian dokonujących się w toku drugiego roku działania uniwersytetu były nowe powołania na stanowiska dziekańskie i rektorskie. Dotychczasowy dziekan Wydziału Humanistycznego, prof. Roman Pollak, objął nowo utworzoną funkcję prorektora uczelni, a jego dotychczasowe stanowisko przejął teraz prof. dr Zygmunt Szweykowski. Nie wpłynęło to jednak na funkcjonowanie wydziału. Pojawienie się funkcji prorektora było kolejnym z dowodów na rozwój uniwersytetu, na zwiększanie się obowiązków, którym sam rektor nie był już w stanie podołać. Głównie odnosiło się to do kontroli prowadzenia zajęć, czy też tworzenia nowych kursów. Każdy taki krok musiał uzyskać zgodę władz rektorskich i zostać odpowiednio skontrolowany, nim formalnie uzyskał akceptację. Profesor Pollak pełnił tę godność do końca roku akademickiego 1942/1943, bowiem później wybrany został na rektora UZZ. Drugim w dziejach tego uniwersytetu prorektorem został prof. Adam Wrzosek, który formalnie wybrany został na kadencję 1944/1945¹⁴⁶.

Zdecydowanie bardziej niewralgiczną zmianę przeprowadzono w sekretariacie Wydziału Humanistycznego. Swoje dotychczasowe obowiązki zdała bowiem mgr Teresa Daleszyńska, a przejęła je Stanisława Łukiewiczówna. Zmiana była istotna nie tylko ze względu na same obowiązki, lecz także na wymiar symboliczny. Pani Stanisława kierowała sekretariatem przedwojennego Wydziału Humanistycznego UP i to kilka dobrych lat. Jej pojawienie się i objęcie funkcji, z którą kojarzyli ją profesorowie, było sygnałem, że uczelnia faktycznie jest kontynuatorem przedwojennego uniwersytetu i przywiązuje dużą wagę do swoich pracowników.

Wydział Prawny także powoli, ale systematycznie się rozwijał. Obok utrzymania grup studenckich, które kontynuowały zajęcia na drugim roku, udało się zorganizować osiem nowych grup studenckich, które podjęły zajęcia na pierwszym roku. Znaczący wzrost liczby studentów był sporym sukcesem, co władze UZZ bardzo cieszyło.

Rok ten minął bez dramatycznych wydarzeń. Uczelnię i jej profesorów oraz studentów omijały działania Gestapo, które nie zdołało wpaść na żaden realny

¹⁴⁴ K. Majewicz-Raźniewska, *Losy socjologów polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, cz. 2, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1990, s. 113.

¹⁴⁵ J. Kostrzewski, *Losy nauk prehistorycznych...*, s. 138.

¹⁴⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 322; *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę...*, s. 189.

śląd działalności tajnego uniwersytetu. Udało się uniknąć wpadek, zdekonspirowania jakiegokolwiek grupy. Co prawda ryzyko nie było z tego powodu mniejsze, ale powoli struktury uczelni krzepły, a sami studenci i profesorowie przywykali do zasad konspiracji naukowej, w której przyszło im funkcjonować. Na uczelni pojawili się nowi naukowcy, a jednocześnie powoli cichły głosy wątpliwości co do sensu tworzenia takiej uczelni i organizowania zajęć. Nie powracały także wątpliwości co do jakości kształcenia studentów. Dla środowiska Polskiego Państwa Podziemnego istnienie tajnego Uniwersytetu Warszawskiego i UZZ, obu działających w Warszawie, było już w tym czasie faktem akceptowanym i aprobowanym.

Jeszcze bardziej intensywnym dla UZZ okazał się trzeci rok akademicki. Miał się on okazać momentem największego rozwoju instytucjonalnego UZZ. Wykorzystując wzrastającą liczbę kadry naukowej i przybywających studentów, chętnych do podjęcia nauki, zdecydowano się na powołanie aż czterech nowych wydziałów. Oznaczało to powiększenie uczelni w sposób wręcz spektakularny, bowiem obok elitarnego Wydziału Teologicznego powołano bardzo popularne Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, a także szybko się rozwijający Wydział Rolniczy. Dodatkowo powołano do życia Instytut Morski, który miał odgrywać rolę miejsca, gdzie podejmowano by kwestie polityki morskiej, zwłaszcza polityki gospodarczej¹⁴⁷. Wpisywało się to od początku istnienia UZZ w wyraźne ukierunkowanie ideologiczne tego przedsięwzięcia ku ziemiom zachodnich, a także północnym. Polska z dostępem do morza, już nie tak wąskim jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego, była postulatem powracającym w wielu środowiskach polskiego podziemia niepodległościowego, także tych prawniczych.

Podjęcie starań, by powstały nowe wydziały, oznaczało dalszy wzrost odpowiedzialności, jaki miały na swoich barkach władze uczelni. Trzeba było nie tylko stworzyć strukturę nowych wydziałów, lecz także opracować plan zajęć, powołać sekretariaty, zabezpieczyć kolejne mieszkania i to w zdecydowanie większej liczbie niż dotychczas. To w oczywisty sposób przyczyniało się do wzrostu zagrożenia funkcjonowania samego uniwersytetu. Rektor, prorektor i wszyscy członkowie senatu stanęli wobec wyzwań, jakie dotąd były im znane w zdecydowanie mniejszej skali. Sam Senat UZZ także został znacznie powiększony.

Do senatu dołączyli w efekcie podjętych decyzji prof. Adam Wrzosek pseudonim Dąbrowski jako dziekan nowo utworzonego Wydziału Lekarskiego, ks. dr Seweryn Kowalski jako dziekan Wydziału Teologicznego¹⁴⁸, prof. Bronisław Koskowski jako dziekan Wydziału Farmaceutycznego, prof. inż. Tade-

¹⁴⁷ L. Mokrzycki, *Początki, rozwój i perspektywy Uniwersytetu Gdańskiego*, „Rocznik Gdański”, t. LIV, z. 2, 1994, s. 42.

¹⁴⁸ Przed wojną był on pracownikiem Seminarium Duchownego w Poznaniu, E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 154.

usz Chrzęszcz jako dziekan Wydziału Rolnego, a będący już członkiem senatu doc. dr Władysław Kowalenko teraz reprezentował w nim Instytut Morski jako jego dyrektor, przyjmując pseudonim Sternicki¹⁴⁹.

Powiększenie Senatu UZZ oznaczało, że odpowiedzialność za los uczelni spadała teraz na większe grono osób. Jednocześnie posiedzenia samego senatu musiano organizować z niezwykłą starannością. Ewentualna wpadka oznaczałaby całkowity paraliż uczelni i katastrofę projektu, który wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników i studentów znakomicie się rozwijał. Wsparciem dla tego procesu była sprawna działalność nowych sekretariatów, które doskonale współpracowały z tymi, które już wcześniej zarządzały dotychczas istniejącymi wydziałami. Na Wydziale Lekarskim sekretariatem kierowała Adelajda Jankowska pseudonim Pawłowska, doświadczona referentka dziekanatu poznańskich studiów medycznych sprzed wojny, zaś na Wydziale Farmaceutycznym sekretariat prowadziła niezwykle sprawna Elżbieta Koskowska, synowa dziekana, a więc także osoba zaufana. Równie poważne zadania stanęły przed Krystyną Thielówną, której powierzono kierowanie sekretariatem na Wydziale Rolniczym i Haliną Kowalenko, pseudonim Zofia Szrejberówna, która miała kierować sekretariatem Instytutu Morskiego.

Dopiero dwa lata po powstaniu UZZ prof. Adam Wrzosek otrzymał trudne zadanie zorganizowania tajnego Wydziału Lekarskiego UZZ i objęcia funkcji dziekana. Z właściwą sobie energią przystąpił do pracy, mając do pomocy dra Mariana Koczwagę, przed wojną naczelnika Wydziału Szkół Średnich Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Adelajdę Jankowską¹⁵⁰. Trudność zadania wynikała z działania na obcym terenie i ze szczególnego charakteru studiów medycznych, wymagających dużej liczby prowadzących zajęcia i szerokiego asortymentu pomocy dydaktycznych, aby dla różnych kompletów zachować jednakową dyscyplinę naukową. Warunkiem utworzenia w Warszawie nowego wydziału było uzyskanie dostępu do prosektoriów i klinik. Wrzosek wszedł zatem w porozumienie z władzami Wydziału Lekarskiego tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, co pozwoliło mu wprowadzić „swoich” studentów do istniejących już tajnych prosektoriów w piwnicach Szpitala Ujazdowskiego przy ul. Górnośląskiej 45 i Szpitala Wolskiego przy ulicy Płockiej oraz w podziemiach Zakładu Anatomii Prawidłowej w gmachu przy ul. Chałubińskiego 5. Nie każde prosektorium nadawało się na konspiracyjne zajęcia z anatomii. Te na Chałubińskiego i Płockiej miały wyjście bezpośrednie na ulicę, co zapewniało bezpieczeństwo uczestnikom ćwiczeń¹⁵¹.

¹⁴⁹ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 32.

¹⁵⁰ Tamże, s. 15; A. Pruszczyński, *Zajęcia z anatomii patologicznej*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 112–113.

¹⁵¹ H. Szukiewicz, *Ćwiczenia z anatomii na trzech uczelniach*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 126.



8. Adelajda Jankowska

Niejednokrotnie praca dydaktyczna w prosektoriach trwała całą dobę, ponieważ na ograniczonej powierzchni musiały się odbywać ćwiczenia z udziałem studentów medycyny dwóch tajnych uczelni. Pozostaje tajemnicą Wrzoska, jak nakłonił władze Wydziału Lekarskiego tajnego Uniwersytetu Warszawskiego do tak radykalnego pogorszenia warunków nauczania anatomii swoich studentów. Utworzenie w stolicy drugiego wydziału lekarskiego oznaczało nie tylko tłok w prosektoriach, lecz także wzrost zapotrzebowania na materiał sekcyjny, którym nie mogły być jedynie – dostępne w dużych ilościach – kończyny amputowane po postrzałach. Koronnym argumentem musiała być wizja Polski odbudowywanej przez jednostki gruntownie wykształcone, w tym lekarzy, których Niemcy tak wielu mordowali podczas okupacji. W atmosferze powszechnego zbratania celem prowadzenia wspólnej walki o zagrożony byt narodu i w cieniu Polskiego Państwa Podziemnego współpraca Wrzoska z warszawskimi uczonymi układała się bardzo dobrze, tym bardziej że był w tym środowisku znany i darzony szacunkiem. Dawne kontakty i kultura osobista Wrzoska zaważyły na powstaniu Wydziału Lekarskiego UZZ¹⁵².

¹⁵² L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, [w:] *W 50-lecie rozwoju nauk medycznych w Poznaniu 1920–1970*, Poznań 1969, s. 60, 67. W 1919 r. A. Wrzosek jako wysoki urzędnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kształtował obsadę katedr



9. Dziekan Adam Wrzosek

Odwołując się do różnych środowisk medycznych stolicy, Wrzosek zapewnił realizację całego przedwojennego programu studiów lekarskich, chociaż według odmiennych norm. Różnice polegały przede wszystkim na innej liczebności grup ćwiczących w prosektorium (nawet 40 osób), na równoczesnym przeprowadzaniu w jednym pomieszczeniu i przez jedną osobę ćwiczeń na różnym poziomie zaawansowania, a także na organizowaniu części zajęć w mieszkaniach prywatnych. Dwa wydziały lekarskie dwóch uniwersytetów były z sobą tak bardzo zintegrowane, że część wykładowców uważała, iż Wrzosek, działając z upoważnienia Delegatury Rządu na Kraj, organizuje także komplety medycyny tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Nie wszyscy studenci wiedzieli, z którą uczelnią są związani, zwłaszcza że posiadając okupacyjne zaświadczenia o złożonych egzaminach, mogli po wojnie kontynuować naukę zarówno w Poznaniu, jak i w Warszawie¹⁵³.

i klinik warszawskiego Wydziału Lekarskiego, a w 1920 r. został powołany na Katedrę Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, z czego zrezygnował.

¹⁵³ S. Chodkowska, *Anatomia patologiczna*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 83–84; J. Dąbrowska, *Zajęcia z anatomii patologicznej i histopatologii*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 86; W. Kapuściński, *Wykłady z fizyki*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 101.

Co więcej, zdarzało się, że w zajęciach prosektoryjnych i laboratoryjnych uczestniczyli także słuchacze Szkoły Pomocniczego Personelu Medycznego, założonej przez doc. Jana Zaorskiego, by pod pretekstem nauki zawodu kształcić na dwóch pierwszych latach studentów medycyny. Formalnie były to trzy ośrodki konspiracyjnego kształcenia przyszłych lekarzy, ale funkcjonujące jako całość¹⁵⁴.

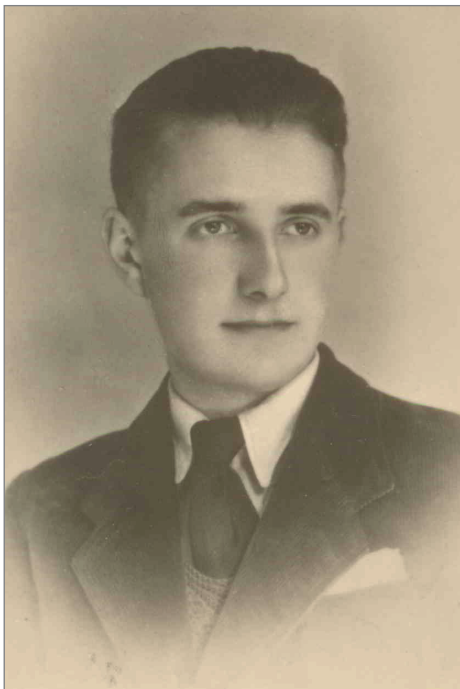
Pierwszy rok akademicki na studiach lekarskich UZZ został zainaugurowany 1 października 1942 r. wykładem dziekana Adama Wrzoska o wielkich medykach starożytności i znaczeniu wiedzy lekarskiej uzyskiwanej poprzez bezpośrednią obserwację chorych. Wygłosił go w swoim domu przy ul. Madalińskiego 15 na Mokotowie. Ośmioosobowe audytorium, tak zwany komplet zerowy, składało się ze Stefana Cieślaka, Ireny Koreywo, Jerzego Krakowieckiego (szesnastoletniego wnuka dziekana, najmłodszego studenta UZZ), Marii Książkiewicz, Bolesława Pieńkowskiego, Zofii Stegawskiej, Zofii Woldenberg i Tadeusza Znanieckiego¹⁵⁵.



10. Zajmowana przez prof. Adama Wrzoska willa przy ul. Madalińskiego 15 w Warszawie, miejsce posiedzeń Senatu UZZ i tajnego nauczania studentów medycyny. Stan z 1943 r.

¹⁵⁴ J. Krotoski, *Zajęcia z chirurgii*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 106–107.

¹⁵⁵ J. Wysocka, A. Kocińska, *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, Poznań 2016, s. 97; Z. Stegawska, *Komplet zerowy*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, pod red. A. Dawidowicza, Warszawa 1977, s. 155. Z kompletu zerowego lekarzami zostali (kończąc studia już po wojnie) jedynie M. Książkiewicz, Z. Stegawska i Z. Woldenberg. J. Krakowiecki zginął, walcząc w powstaniu warszawskim, I. Koreywo i B. Pieńkowski zostali aresztowani przez Niemców podczas powstania i ślad po nich zaginął. Nieznane są losy S. Cieślaka i T. Znanieckiego.



11. Najmłodszy student UZZ
Jerzy Krakowiecki (1926–1944)

Program wykładów i ćwiczeń obejmował zarówno przedmioty podstawowe i przedkliniczne, czyli: propedeutykę lekarską, historię i filozofię medycyny, anatomię ogólną i topograficzną, biologię, fizykę, chemię, fizjologię, chemię fizjologiczną, antropologię, farmakologię, mikrobiologię, psychologię, patologię ogólną i eksperymentalną oraz histologię z embriologią, jak i nauczanie kliniczne, na które składały się zajęcia z: chirurgii ogólnej i operacyjnej (warto zaznaczyć, że studenci ćwiczyli techniki zabiegowe na zwłokach), diagnostyki chorób wewnętrznych, terapii chorób wewnętrznych, chorób nerwowych, chorób dziecięcych, chorób skórnych i wenerycznych, otorynolaryngologii, położnictwa i ginekologii, okulistyki, psychiatrii, protetyki i dentystyki zachowawczej¹⁵⁶.

Poza nauczaniem przedmiotów, w których specjalizował się w okresie międzywojennym, a więc propedeutyki lekarskiej, antropologii oraz historii i filozofii medycyny, Adam Wrzosek wziął na siebie obowiązek prowadzenia zajęć z anatomii. Pod jego kierunkiem odbywały się ćwiczenia z osteologii w prosektorium udostępnionym przez prof. Edwarda Lotha, kierownika Zakładu Anatomii Opisowej tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Po zajęciach studenci mogli

¹⁵⁶ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 27–29.

wypożyczać czaszki i pojedyncze kości ludzkie, aby cały materiał przerabiać jeszcze raz w domu. Wykonywali też rysunki stosunków anatomicznych ciała ludzkiego, co zastępowało preparowanie zwłok¹⁵⁷.

Ofiarność Wrzoska ułatwiała realizację programu studiów, bo zajmowaną przez siebie willę udostępniał na część zajęć teoretycznych, podczas gdy ćwiczenia praktyczne odbywały się w szpitalach, oficjalnie działających instytucjach medycznych i mieszkaniach wykładowców oraz studentów. Na przykład zajęcia z histologii zostały zorganizowane w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Chałubińskiego 5 i w prosektorium Szpitala Ujazdowskiego¹⁵⁸. Z czasem Wrzosek zakupił dziesięć nowoczesnych mikroskopów, co ułatwiło dr Bronisławie Konopackiej przeprowadzanie w jego domu ćwiczeń z histologii i bakteriologii¹⁵⁹.

Główny ciężar konspiracyjnego nauczania anatomii spoczywał na tajnym prosektorium w Szpitalu Ujazdowskim, w którym ilość preparatów anatomicznych była niewystarczająca, a możliwości zdobycia i przechowywania nowych – jak się początkowo wydawało – nie było. Rozwiązaniem okazał się wypożyczony z Zakładu Anatomii Prawidłowej spory basen, który napełniono formaliną. Potem umieszczano w nim całe kończyny górne z obręczą barkową oraz kończyny dolne ze stawem biodrowym pozyskiwane w ryzykowny sposób ze zwłok żołnierzy niemieckich. Zręcznie wykorzystano zarządzenie władz Wehrmachtu, które w 1942 r. nakazały usunięcie polskich pacjentów z kilku sal Szpitala Ujazdowskiego i urządziły w nich oddział dla chorych na gruźlicę żołnierzy nazywanych ostlegionistami. Byli to Ormianie, Gruzini, Azerbejdżanie, Kazachowie, Uzbeki i Turkmeni wzięci do niewoli w 1941 r., których po rocznym pobycie w obozie koncentracyjnym wcielono do wojska niemieckiego. Wszyscy byli bardzo młodzi i znajdowali się w zaawansowanym, źle rokującym stadium gruźlicy. Niemieccy podoficerowie prowadzili ich ewidencję, dostarczali im pożywienie, a po śmierci zapewniali nawiedzenie zwłok przez mułkę (prawie wszyscy ostlegioniści byli mahometanami) oraz dostarczali trumny i organizowali pogrzeby. Następował jednak moment, kiedy Niemcy przestawali interesować się pozostającymi w prosektorium zwłokami ostlegionistów i wtedy jego pracownicy przy pomocy studentów starszych lat medycyny z uczuciem żalu, ale i świadomością wyższych racji moralnych, potajemnie pozyskiwali potrzebne na konspiracyjne zajęcia preparaty anatomiczne. Niedobory wagowe w trumnach uzupełniano kamieniami owiniętymi w papier.

Ryzyko wpadki było w przypadku zakonspirowanych zajęć prosektoryjnych i klinicznych duże, bo Niemcy interesowali się tym, co się dzieje w szpitalach.

¹⁵⁷ B. Kampioni, *Anatomia opisowa i interna*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 97–98.

¹⁵⁸ Z. Stegawska, *Komplet zerowy...*, s. 155.

¹⁵⁹ Taż, *Wydział Lekarski tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, „Archiwum Historii Medycyny”, nr 3–4, 1958, s. 365.

Przypuszczali, że są w nich ukrywani partyzanci ranni w licznych akcjach dywersyjnych i przeprowadzali nagłe kontrole. Podczas jednej z nich Niemcy, sprawdzając Szpital Dzieciątka Jezus, nagle skierowali się do połączonego z nim budynku Collegium Anatomicum, gdzie w prosektorium Katedry Anatomii Prawidłowej właśnie odbywały się ćwiczenia. W porę podany sygnał pozwolił czterem osobom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo umieścić stół z preparowanymi zwłokami i komplet studentów w windzie bagażowej, którą przetrzymano między piętrami do wyjścia Niemców na ulicę¹⁶⁰.

Jak dużego wysiłku umysłowego wymagały konspiracyjne studia lekarskie oraz jak nowoczesnymi metodami posługiwali się wykładowcy w warunkach okupacji, obrazuje przykład dwumiesięcznego kursu anatomii patologicznej, podczas którego obowiązywały cztery kolokwia z części ogólnej i trzy z techniki sekcji zwłok. Nie wyznaczano terminów kolokwiów. Na każdych zajęciach studenci mogli zgłaszać, jaki materiał chcieliby zaliczyć, i w obecności pozostałych byli odpytywani, co pozwalało słabiej przygotowanym osobom przyswajać sposób myślenia zgodny z kategoriami patologii. Po zaliczeniu wiedzy teoretycznej każdy uczestnik zajęć musiał wykonać pod kierunkiem prosektora trzy sekcje: głowy, klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz jednorazowo pełnić obowiązki protokolanta wyników. Dopiero wtedy mógł przejść do grupy zaawansowanej. Ta z kolei uczestniczyła przez cztery miesiące w wykładach patologii ogólnej, ćwiczeniach z histopatologii i dwa razy w tygodniu w zajęciach klinicznych, w tym przeprowadzając sekcje zwłok oraz wykonując ćwiczenia praktyczne na oddziale chirurgicznym. Zintegrowane z zajęciami klinicznymi nauczanie anatomii patologicznej i patologii dawało dobre rezultaty i świetnie przygotowywało do praktyki lekarskiej. Kurs anatomii patologicznej był prowadzony wspólnie dla studentów UZZ, tajnego Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły doc. Jana Zaorskiego¹⁶¹.

Każdy nauczyciel akademicki prowadzący zajęcia praktyczne dla studentów medycyny troszczył się o ich wysoki poziom. Kierujący ćwiczeniami z anatomii patologicznej, a także histologii i embriologii, dr Aleksander Pruszczyński, doskonały klinicysta, przeprowadzał je w dobrze wyposażonym Zakładzie Anatomii Patologicznej Szpitala Chorób Zakaźnych św. Stanisława i w mieszkaniach studentów. W drugim wypadku zawsze przynosił w teczce mikroskop i preparaty histologiczne. Aby studenci mogli utrwalić wiedzę, pozostawiał je na cały następny dzień, dopiero rankiem kolejnego dnia młodzi ludzie odnosili pomoce naukowe do zakładu. W Szpitalu św. Stanisława znajdowało się czwarte, najpóźniej zorganizowane tajne prosektorium. W działalności Polskiego Państwa Podziemnego odgrywało szczególną rolę jako miejsce zarówno konspiracyjnego kształcenia studentów medycyny, jak też magazyn broni i materiałów wybucho-

¹⁶⁰ H. Szukiewicz, *Ćwiczenia z anatomii...*, s. 126–129.

¹⁶¹ S. Chodkowska, *Anatomia patologiczna*, s. 84; J. Krotoski, *Zajęcia z chirurgii*, s. 105.

Kennort Miejscę wystawienia Warschau	Kreis Starostwo powiat. Dzielnik Okręg Warschau		Amtliche Vermerke UWAGI URZĘDOWE Der Kennkarteninhaber wohnt Podatnik karty rozpoznawczej mieszka in Warschau , Strasse Kanonien 12 Kreis Warschau Starostwo powiat. Warschau Dienststempel Pieczęć służbowa Unterschrift der Meldebehörde Podpis urzędu meldunkowego 10. Juli 1944 Exchowski Sobieszka 2 Land
Kennnummer Numer rozpoznawczy 334	Gültig bis Ważne do 21 März 1947 Maria		ob in Warschau Kreis Warschau Starostwo powiat. Warschau Dienststempel Pieczęć służbowa Unterschrift der Meldebehörde Podpis urzędu meldunkowego 26.10.44 Exchowski Sobieszka 2 Land
Name Nazwisko Adamska	Geburtsname (b. Eltern) Nazwisko rodziców (z matki) Maria-Krzysztyna-Józefa		ob in Warschau Kreis Warschau Starostwo powiat. Warschau Dienststempel Pieczęć służbowa Unterschrift der Meldebehörde Podpis urzędu meldunkowego 26.10.44 Exchowski Sobieszka 2 Land
Geboren am Urodzony (d) w dn. 21.2.1924	Geburtsort Miejsce urodzenia Poznań		ob in Warschau Kreis Warschau Starostwo powiat. Warschau Dienststempel Pieczęć służbowa Unterschrift der Meldebehörde Podpis urzędu meldunkowego 26.10.44 Exchowski Sobieszka 2 Land
Beruf Zawód angelernter wykonywany kein	Religion Wyznanie röm.-kath. rzym. katol.	Unterschrift des Kennkarteninhabers Podpis posiadacza karty rozpoznawczej Maria Adamska Warschau den 21.3. 194 3 Pol. Verwaltung Dienststempel Pieczęć służbowa 15 Unterschrift des ausstellenden Beamten Podpis sporządzającego urzędnika Pol. Verwaltung Dienststempel Pieczęć służbowa 15	Besondere Kennzeichen Szczególne znaki rozpoznawcze keine

12. Kennkarte – okupacyjny dowód tożsamości Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona pierwsza

Amtliche Vermerke UWAGI URZĘDOWE	ZUR BEACHTUNG I. Jeder Inhaber einer Kennkarte hat das bei Behörden und Körperschaften des öffentlichen Rechts und gegenüber den staatlichen und gemeindlichen Kontrollorganen auf Verlangen mit der Kennkarte auszuweisen. Jeder possessor karty rozpoznawczej winien się wobec władz i instytucji prawa publicznego oraz państwowych i gminnych organów kontrolnych na żądanie wykazywać kartę rozpoznawczą. II. Kennkarte, in denen das Lichtbild, die Fingerabdrücke, eine der sonstigen verzeichneten Eintragungen oder die sonstigen Dienststempel fehlen, sind ungültig. Das gleiche gilt, wenn der Zustand des Lichtbildes oder die Fingerabdrücke eine einwandfreie Feststellung des Kennkarteninhabers nicht mehr zulassen oder die sonstigen Eintragungen oder die Stempel unleserlich geworden sind. Karty rozpoznawcze, nie posiadające fotografii, odcisków palców, przepisanych wpisów lub pieczęci służbowej, są nieważne. To samo dotyczy wypadków, w których stan fotografii lub odcisków palców nie pozwala na dokładne stwierdzenie tożsamości posiadacza karty rozpoznawczej lub pozostałe wpisy czy pieczęci stały się nieczytelne. III. Treffen die Angaben in einer Kennkarte durch Berufswechsel, Namensänderung usw. auf den Inhaber nicht mehr zu, so hat er die Kennkarte der Antragsbehörde zur Änderung oder Neuanstellung vorzulegen. Wohnungsänderungen bescheinigt die Meldebehörde. O ile dane karty rozpoznawczej straciły swą aktualność wskutek zmiany nazwiska, zawodu, nazwiska posiadacza karty I. d. S., to winien on kartę rozpoznawczą przedstawić władzy zatwierdzającej ważność karty, lub wystąpienia o nową kartę rozpoznawczą. Zmiany zamieszkania potwierdza urząd meldunkowy. IV. Der Kennkarteninhaber ist verpflichtet, den Verlust einer gültigen Kennkarte unverzüglich der nächsten Antragsbehörde schriftlich oder mündlich unter genauer Angabe seiner Personals und der näheren Umstände des Verlustes zu melden. Posiadacz karty rozpoznawczej jest obowiązany natychmiast władzę zatwierdzającą ważność karty przedstawić pisemnie lub ustnie, podając dokładnie swe dane i bliższe okoliczności zaginięcia. Staatsdruckerei Warschau – Nr. 3751-41	GENERALGOVERNEMENT GENERALNE GUBERNATORSTWO KENNKARTE KARTA ROZPOZNAWCZA
-------------------------------------	--	--

13. Kennkarte – okupacyjny dowód tożsamości Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona druga

wych oraz uwalniania z rąk Gestapo tych przebywających w szpitalu więźniów, których śmierć udało się upozorować¹⁶².

Warto podkreślić przemyślany sposób przeprowadzania zajęć z chirurgii ogólnej i operacyjnej. Pierwsza ich część była łączona, jak już wspomniano, z zajęciami z anatomii patologicznej, kolejną był staż kilkusobowych grup studentów na oddziale chirurgicznym Szpitala Wolskiego. Takie szkolenie dawało doskonałe wyniki i sprawiło, że kilku studentów medycyny UZZ związało się z chirurgią na całe życie, wśród nich Czesław Wojnerowicz, po wojnie pionier onkologii

¹⁶² A. Pruszczyński, *Zajęcia z anatomii patologicznej*, s. 114–115.

poznańskiej¹⁶³. Szeroki udział studentów w kształceniu chirurgicznym w Szpitalu Wolskim był możliwy dzięki odwadze cywilnej i sprytowi doktora Józefa Mariana Piaseckiego, jego dyrektora i zarazem ordynatora oddziału chirurgicznego¹⁶⁴. Potrafił gniewnie wykrzyknąć do spotkanego na korytarzu studenta: „Kim pan jest, co pan robi w szpitalu?!”, a kiedy ten, wielce speszony, tłumaczył, że się tutaj uczy, energicznie pouczyć, że w każdej chwili można spodziewać się kontroli Niemców i trzeba być przygotowanym na takie pytanie. Podstawową zasadą bezpieczeństwa, którą musieli zachowywać studenci w Szpitalu Wolskim, było unikanie korytarzy i przebywanie w pokojach chorych, gdzie mogli dyżurować „przy chorej cioci”¹⁶⁵. Leczenie zabiegowe gruźlicy, a więc wytwarzanie i dopełnianie odmy, czy przypalanie zrostów opłucnowych, było trudne. W trosce o należyty poziom zajęć przy łóżku chorego dr Janina Misiewicz opracowała skrypt, który studenci przepisali w dwunastu egzemplarzach i który służył kolejnym grupom¹⁶⁶.

Nauczanie chirurgii prowadzono także w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Zajęcia trwały pięć miesięcy. Na tak długo trzeba było zatrudnić w charakterze personelu pomocniczego studentów medycyny, aby zdołali dobrze poznać salę operacyjną, nauczyć się nakładania opatrunków, nastawiania zwichnięć i złamań, podawania narkozy i wykonywania drobnych zabiegów. Przed końcowym egzaminem z chirurgii studenci musieli zdać dziesięć kolokwiiów cząstkowych¹⁶⁷.

Matecznikiem wolności naukowej i wszelkiej innej pozostawała niezmienione kierowana przez prof. Witolda Eugeniusza Orłowskiego II Klinika Chorób Wewnętrznych tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, mieszcząca się przy ulicy Nowogrodzkiej. Tu ukrywał się pod pseudonimem „dr Borowczyk” uchodząca z Poznania, Antoni Horst, w czasie powstania warszawskiego zastępca szefa sanitarnego obwodu centralnego Armii Krajowej, a Feliks Bolechowski udzielał schronienia Żydom¹⁶⁸.

Wszyscy asystenci Orłowskiego, a więc poza Bolechowskim Dymitr Aleksandrow, Andrzej Biernacki, Walenty Hartwig, Wacław Markert i Józef Rydygier, uczestniczyli w tajnym nauczaniu. Zajęcia z interny były prowadzone na wysokim poziomie, chociaż podczas okupacji klinika posiadała status jedynie oddziału szpitalnego. Po wojnie wszyscy asystenci zostali wybitnymi profes-

¹⁶³ J. Krotoski, *Zajęcia z chirurgii*, s. 105–108.

¹⁶⁴ L. Manteuffel, *Zajęcia z chirurgii*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 107.

¹⁶⁵ J. Misiewicz, *Nauczanie studentów medycyny w Szpitalu Wolskim w Warszawie w latach 1939–1944*, „Archiwum Historii Medycyny”, nr 2, 1959, s. 263.

¹⁶⁶ Tamże, s. 265.

¹⁶⁷ J. Rutkowski, *W I i II Oddziale Chirurgicznym Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 120–121.

¹⁶⁸ F. Bolechowski, *Tajne nauczanie chorób wewnętrznych w latach 1939–1945 na tle niektórych ówczesnych zdarzeń oraz osobistych wspomnień*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, s. 22.

rami medycyny. Brak środków finansowych sprawiał, że nie było odpowiednich warunków do prowadzenia badań naukowych, ale ich substytutem stały się regularnie organizowane posiedzenia kliniczne, na których wspólnie omawiano ciekawe kazusy i nieznane przed wojną jednostki chorobowe. Zaliczały się do nich częste przypadki typowej dla czasu okupacji choroby głodowej. Ponadto zbierano materiały do podręcznika diagnostyki klinicznej.

Poza obowiązującym *curriculum* prof. Orłowski zorganizował dla studentów trzy dodatkowe kursy: leczenia przy pomocy fal krótkich, rentgenologii i przeciwgruźliczy. Studenci garnęli się do wiedzy i niektórzy z nich uczestniczyli także w kursach chemii analitycznej organizowanych dla lekarzy. Trosce profesora nie umykała potrzeba przekazywania studentom zasad etyki lekarskiej. Uczestnicy zajęć notowali je jako aforyzmy. Przykładowo: „swymi słowami i zachowaniem się lekarz powinien dodawać choremu otuchy i siły” albo „z pacjentami należy rozmawiać”¹⁶⁹.

Ponadto systematycznie organizowano zabronione przez Niemców posiedzenia naukowe. Były atrakcyjne dla medyków i studentów, bo referowano na nich artykuły z bieżących numerów tygodnika „Schweizerische Medizinische Wochenschrift”, które dzięki kontaktom z neutralną Szwajcarią prenumerował, a następnie przynosił prof. Orłowskiemu inż. Sommer, długoletni przedstawiciel firmy farmaceutycznej Sandoz i przyjaciel lekarzy¹⁷⁰.

Podczas okupacji prof. Orłowski zachował taki sam styl pracy jak przed wojną. Lekarzy i studentów dzielił na zespoły, w skład których wchodziły osoby o różnym zasobie wiedzy medycznej i doświadczenia. Zespołowa forma pracy dawała młodzieży lekarskiej wiele sposobności do pielęgnowania i badania chorych, spisywania historii chorób i wykonywania drobnych zabiegów. Studia lekarskie trwały pięć lat, ale dzięki staraniom prof. Wrzoska studenci UZZ byli już po czwartym roku traktowani jak absolwenci i mogli uzyskiwać dyplomy¹⁷¹.

Nietypowy jak na warunki konspiracji przebieg miały zajęcia z mikrobiologii, które na prośbę profesorów Romana Nitscha i Adama Wrzoska zorganizował w latach 1942 i 1943 w Państwowym Zakładzie Higieny doc. Feliks Przesmycki. Były to cztery oficjalnie prowadzone kursy dla laborantów technicznych, na które bez trudu uzyskano zezwolenie władz okupacyjnych, panicznie obawiających się chorób zakaźnych. Składały się na wykłady i ćwiczenia w liczbie od 82 (pierwszy kurs) do 134 (ostatni) godzin. Zakres materiału był znaczny i obejmował: bakteriologię ogólną i szczegółową, immunologię, wirusologię i naukę o surowicach i szczepionkach.

¹⁶⁹ F. Bolechowski, *Wspomnienia z tajnego nauczania w zakresie chorób wewnętrznych w latach 1939–1945*, [w:] *Polskie studia medyczne i farmaceutyczne w okresie drugiej wojny światowej. Sympozjum naukowe Poznań, 15 grudnia 1977 r.*, Poznań 1977, s. 62–63.

¹⁷⁰ D. Aleksandrow, *W II Klinice Chorób Wewnętrznych UW*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 81.

¹⁷¹ M. Tulczyński, *Wspomnienia o lekarzach i studentach medycyny z czasów okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, s. 79–81.



14. Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie w 1942 r., w środku stoi doc. Feliks Przesmycki, wykładowca UZZ, siedzi Maria Adamska, studentka medycyny UZZ

Słuchacze stanowili swoistą mozaikę społeczną, wywodzili się z rodzin lekarzy i farmaceutów, ale także rzemieślników, urzędników, rolników i robotników. Byli w różnym stopniu przygotowani do kursów, jedna osoba posiadała dyplom przedwojennych studiów w zakresie mikrobiologii, ale byli też tacy, którzy mieli tylko małą maturę. Większość słuchaczy miała około dwudziestu lat. Zajęcia odbywały się po południu, co umożliwiało pracę w aptekach, przedsiębiorstwach farmaceutycznych, sklepach, urzędach pocztowych, czy samym Państwowym Zakładzie Higieny. Niektórzy prowadzili własne apteki, gabinety kosmetyczne i zakłady fotograficzne. Zdarzało się, że na kursy chodziły osoby przyznające się do narodowości niemieckiej, „folksdojcze”, albo konfidenci nasyłani przez okupantów. Podczas każdego kursu podejrzanych szybko rozpoznawano. Wysoki poziom kursów potwierdza fakt, że spośród 114 uczestników, wymagane egzaminy zdało



15. Ausweis – okupacyjny dokument identyfikacyjny Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona pierwsza



16. Ausweis – okupacyjny dokument identyfikacyjny Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona druga

97 osób. Niepowodzenie części słuchaczy tłumaczono ich ciężką sytuacją materialną, wymuszającą dodatkowe zarobkowanie i powodującą brak czasu na naukę¹⁷².

Kurs bakteriologii został zorganizowany również w Szpitalu Wolskim. Tam wysiedlony z Poznania prof. Janusz Zeyland prowadził wykłady z gruźlicy dziecięcej, szczepień BCG i gruźlicy odzwierzęcej, a jego żona, doc. Eugenia Piasecka-Zeylandowa, kierowała ćwiczeniami. Kiedy zachorowała, zastąpili ją Zeyland i mgr Maria Buraczewska. W kursie uczestniczyło około stu osób podzielonych na kilkuosobowe grupy, które końcowy egzamin zdawały u prof. Romana Nitscha z tajnego Uniwersytetu Warszawskiego¹⁷³.

Ogólnouczelniany podział na lata akademickie tracił aktualność na studiach lekarskich wobec zróżnicowanego tempa realizacji zajęć przez poszczególne komplety, tym bardziej że nie korzystano z przerw wakacyjnych i w ciągu jednego roku studenci często zaliczali dwa lata studiów. Nie było potrzeby sprawdzania obecności, wszyscy studenci chętnie uczęszczali na zajęcia, nawet kiedy odbywały się w niedzielę¹⁷⁴.

Tabela 5. Program studiów lekarskich

Przedmiot	Prowadzący zajęcia
fizyka	dr Bobrówna doc. Władysław Kapuściński doc. Andrzej Sołtan dr Mikołaj Wojciechowski
chemia	doc. Wanda Bryda-Polackowa prof. Stanisław Glixelli dr Waleria Janczak doc. Edward Józefowicz prof. Alfons Krause prof. Roman Małachowski doc. Żeromski
anatomia prawidłowa	dr Barbara Kampioni-Manteuffel prof. Edward Loth dr Leokadia Młynarczyk mgr Zygmunt Pękała dr Małgorzata Serini-Bulska abs. med. Hanna Szukiewicz dr Stanisław Trojanowski mgr Bolesław Wojciechowski dr Zbigniew Wojciechowski prof. Adam Wrzosek

¹⁷² Z. Filar, *Tajne nauczanie medycyny w Warszawie*, „Archiwum Historii Medycyny”, nr 3–4, 1959, s. 369–376; F. Przesmycki, *Notatka*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 119.

¹⁷³ Z. Woźniowski, *Szpital Wolski w Warszawie w latach okupacji (1939–1944)*, Warszawa 1960, s. 31.

¹⁷⁴ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 49.

Przedmiot	Prowadzący zajęcia
histologia	doc. Aleksander Elkner prof. Tadeusz Kurkiewicz prof. Kazimierz Opoczyński doc. Piotr Słonimski
ćwiczenia z histologii i wykłady embriologii	dr Bronisława Konopacka
fizjologia	prof. Franciszek Czubalski doc. Michał Giedroyć doc. Julian Wałowski
farmakologia	doc. Michał Giedroyć
chemia fizjologiczna	doc. Antoni Dmochowski dr Piotr Wierzchowski
mikrobiologia	doc. Jan Adamski dr Aleksander Ławrynowicz prof. Leon Padlewski doc. Feliks Przesmycki prof. Janusz Zeyland
chirurgia operacyjna i anatomia topograficzna	prof. Józef Grzybowski
antropologia	dr Ireneusz Michalski prof. Adam Wrzosek
propedeutika lekarska	prof. Adam Wrzosek dr Kazimierz Zieliński
historia i filozofia medycyny	prof. Adam Wrzosek
klinika diagnostyczna (propedeutyczna)	ordynatorzy: dr Tadeusz Bartoszek dr Józef Grott prof. Teofil Kucharski dr Janina Misiewicz dr Stanisław Wąsowicz
anatomia patologiczna	dr Stefania Chodkowska dr Janina Dąbrowska prof. J. Laskowski dr Wacław Lewiński prof. Ludwik Paszkiewicz dr Aleksander Pruszczyński
anatomia i histologia patologiczna	prosektorzy: dr Stefania Chodkowska-Laskowska dr Janina Dąbrowska dr Wacław Lewiński dr Aleksander Pruszczyński
patologia ogólna i doświadczalna	prof. Ignacy Hoffman prof. Franciszek Venulet

Przedmiot	Prowadzący zajęcia
psychologia	prof. Stefan Baley ks. doc. Mieczysław Dybowski
klinika terapeutyczna chorób wewnętrznych	doc. Zdzisław Michalski prof. Witold Orłowski
klinika diagnostyczna chorób wewnętrznych	dr Dymitr Aleksandrow dr Tadeusz Bartoszek dr Andrzej Biernacki dr Feliks Bolechowski prof. Zdzisław Górecki dr Józef Grott dr Walenty Hartwig dr Eugeniusz Kodejszko dr Zdzisław Krzywicki dr Teofil Kucharski dr Leon Manteuffel-Schoege dr Wacław Markert dr Stefan Pokrzewiński doc. Jan Roguski dr Józef Rydygier prof. Mściwoj Semrau-Siemianowski dr Stanisław Wąsowicz
chirurgia ogólna	doc. Tadeusz Butkiewicz doc. Jan Krotoski doc. Jan Mossakowski
klinika chirurgiczna	doc. Jan Krotoski dr Leon Manteuffel-Szoega doc. Władysław Ostrowski doc. Jerzy Rutkowski dr Marian Stefanowski
klinika chorób dziecięcych	doc. Stanisław Popowski doc. Remigiusz Stankiewicz
klinika chorób nerwowych	dr Janina Morawiecka doc. Adam Opalski dr Witold Tyczka
klinika chorób skórnych i wenerycznych	ordynator dr Witold Borkowski prof. Marian Grzybowski doc. Stefan Kwiatkowski ordynator dr Bohdan Michałowski prof. Tadeusz Pawlas
klinika chorób uszu, nosa i gardła	prof. Antoni Dobrzański prof. dr Jan Szmurło dr Aleksander Zakrzewski
klinika położnictwa i ginekologii	prof. Adam Czyżewicz doc. Henryk Gromadzki

Przedmiot	Prowadzący zajęcia
klinika oczna	dr Witold Kapuściński junior prof. Władysław Melanowski doc. Janusz Sobański
klinika psychiatryczna	prof. Jan Mazurkiewicz
biologia	prof. Ignacy Hoffman prof. Jan Wilczyński
protetyka	lek. dent. Michał Świderski doc. Marian Zenczak
dentystyka zachowawcza	lek. dent. Szaniawska-Wojciechowska

Źródło: E. Chrościelewski, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich (medycyna, stomatologia, farmacja)*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, s. 138–139; B. Kampioni, *Anatomia opisowa i interna*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 97–98; W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 27–31¹⁷⁵.



17. Docent Jan Adamski, wykładowca UZZ, z córką Marią w mieszkaniu zajmowanym w Warszawie, ok. 1942 r.

¹⁷⁵ W tabeli poprawnie zapisano, przeznaczone w wielu dotychczasowych publikacjach o UZZ, imiona i nazwiska: Andrzeja Biernackiego, Stefana Pokrzewińskiego, Tadeusza Butkiewicza, Stanisława Popowskiego i Janusza Sobańskiego. Za: A. Pruszczyński, *Zajęcia z anatomii patologicznej*, s. 117.

Równolegle z kompletami medycyny powstały trzy grupy stomatologiczne, które poza programem obowiązującym na studiach lekarskich realizowały zajęcia teoretyczne i praktyczne z dentystyki zachowawczej, protetyki i chirurgii szczękowej. Ćwiczenia dla studentów stomatologii odbywały się w prywatnym mieszkaniu dra Michała Świderskiego, który za swoje pieniądze zakupił trzy fotele dentystyczne i urządził gabinet nadający się do celów dydaktycznych. W mieszkaniu Świderskiego urządzony był też dziekanat Wydziału Lekarskiego UZZ, co było rozwiązaniem fortunnym, bo obecność kilku, a nawet kilkunastu osób w rzekomej poczekalni nie mogła zdziwić Niemców. Drugim nauczycielem przedmiotów stomatologicznych został doc. Marian Zenczak¹⁷⁶.

W tym samym roku akademickim, w którym powstał Wydział Lekarski, włączono w strukturę UZZ zaprowadzony już Wydział Farmaceutyczny tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Fakt ten dowodził perfekcyjnej organizacji i zakonspirowywania zajęć realizowanych w ramach UZZ, a także przyjęcia przez wywodzącą się z UP uczelnię roli koordynatora konspiracyjnego kształcenia młodzieży w Warszawie. Zorganizowanie Wydziału Farmaceutycznego trwało kilka lat. Już w listopadzie 1939 r. władze Związku Walki Zbrojnej poleciły drowi Marianowi Koczwarze oraz jego żonie Annie d'Abancour-Koczwarowej zorganizowanie w Warszawie tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej. Kiedy latem 1940 r. konspiracyjną maturę uzyskało około tysiąca uczniów, Koczwarowie utworzyli z najbardziej zaufanych maturzystów dwa ośmioosobowe komplety, z których jeden miał profil matematyczno-przyrodniczy. Po roku powstało sześć takich grup, ale niestety nadal nie realizowały programu żadnego kierunku studiów. Koczwarza poprosił zatem sędziwego prof. Bronisława Koskowskiego, przed laty organizatora warszawskich studiów farmaceutycznych, aby opracował ich plan, pomógł w uruchomieniu i przyjął funkcję dziekana.

Wykłady i ćwiczenia dla studentów farmacji zaczęły się w roku akademickim 1941/1942 w ramach tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, lecz po roku dziekan Koskowski zdecydował o przyłączeniu Wydziału Farmaceutycznego do UZZ¹⁷⁷.

Odtąd pierwszymi dwoma latami studiów opiekował się Koczwarza, nadal werbujący wykładowców przedmiotów ogólnych, a starszymi prawie osiemdziesięcioletni Koskowski, który korzystając ze swoich kontaktów z warszawskimi naukowcami, organizował specjalistyczne zajęcia praktyczne. Opiekunkami poszczególnych kompletów były nauczycielki szkół średnich, wśród nich Irena Gieysztor i Wanda Karpowicz, które ustalały miejsce i czas zajęć oraz przekazywały te informacje

¹⁷⁶ Z. Stegawska, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 366.

¹⁷⁷ A. Magowska, *Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w latach okupacji hitlerowskiej (1941–1945)*, [w:] *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego, 1919–1989*, pod red. J. Hasika, Poznań 1989, s. 198–199.

łącznikom docierającym do wszystkich grup¹⁷⁸. Przewaga warszawskich uczonych sprawiała, że niektórzy studenci farmacji byli przekonani, że nadal uczą się na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, gdy w rzeczywistości był to już UZZ¹⁷⁹.

Na nowych wydziałach otwierano studia na pierwszym roku, choć i w tym względzie okazało się, że były odstępstwa od przyjętej reguły. Bardzo szybko zorientowano się, że znajduje się w Warszawie oraz jej okolicach sporo młodzieży, która już studiowała przed wybuchem wojny i teraz chciała dokończyć naukę w ramach Wydziału Farmaceutycznego. Uznano, że warto wesprzeć te starania i wraz z pierwszym rokiem studiów uruchomiono także studia na roku III i IV, co pozwoliło w ciągu jednego okupacyjnego roku akademickiego ukończyć tok studiów i przystąpić do egzaminów końcowych. Tym samym, cała grupa polskiej młodzieży mogła po zdaniu egzaminów magisterskich zyskać wykształcenie, o które starania podjęła jeszcze przed 1939 r.

Zdarzało się, że dziekan Koskowski wyrażał zgodę na studia indywidualne tych zamieszkałych poza Warszawą osób, które posiadały świadectwo pomocnika aptekarskiego lub przed wojną pracowały przez kilka lat w aptece. Studia indywidualne były pierwotnie prowadzone na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, by wykorzystać obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie do 6 maja 1940 r. zarządzenie okupantów, zezwalające na przyjmowanie egzaminów końcowych od studentów medycyny, stomatologii i farmacji pochodzenia aryjskiego, a więc i na ich obecność w zakładach naukowych. Taki tryb kształcenia okazał się dogodny i bezpieczny, dlatego przyjął się na UZZ¹⁸⁰.

Na Wydziale Farmaceutycznym realizowano program nauczania zbliżony do przedwojennego, a więc pod względem wymiaru czasowego obejmujący niepełne cztery lata studiów. Wszyscy wykładowcy starali się uatrakcyjnić zajęcia demonstracjami dydaktycznymi; raz za pomocą szklanki wody i plasterków buraka, innym razem korzystając z przyniesionych przez siebie okazów roślin i minerałów, bądź rycin, wykresów, zdjęć, kart z wzorami chemicznymi, użyczonych przez warszawskich aptekarzy surowców farmakognostycznych i próbek leków. O zaangażowaniu wykładowców w nauczanie świadczą wycieczki florystyczne organizowane przez dra Tadeusza Wiśniewskiego do Łasku Bielańskiego oraz ćwiczenia w fabryce „Asmidar” przeprowadzane przez zatrudnionego w niej dra Stanisława Binieckiego. Przykładem wyjątkowej obowiązkowości był prof. Jakub Deryng, który wykładał hodowlę i uprawę roślin w swym domu w Podkowie Leśnej, a ćwiczenia

¹⁷⁸ W.W. Głowacki, *Zasięg tajnych studiów farmaceutycznych w Polsce w latach okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Polskie studia medyczne i farmaceutyczne w okresie drugiej wojny światowej. Sympozjum...*, s. 39–40, 43–44.

¹⁷⁹ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 25.

¹⁸⁰ E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna i ocena tajnego nauczania medycyny na terenach okupowanej Polski*, [w:] *Polskie studia medyczne i farmaceutyczne w okresie drugiej wojny światowej. Sympozjum...*, s. 11.

GENERALGOVERNEMENT			
DISTRIKT WARSCHAU			
in w			
Abteilung für Wydział		Chemie chemiczny	
Nr.	37/41	Schuljahr	1941/42
		Rok szkolny	
ZEUGNIS ŚWIADECTWO			
Haase Andrzej			
geboren am urodzon dnia	19. Dezember 19.10.1900	in w	Warschau Warszawa
Kreis powiatu		Distrikt okregu	
Bekanntnis wyznania	Rom.-Kat. Rz.-Katołickiego	erhält für die Leistungen folgende Noten: otrzymuje następujące oceny:	
Mathematik	genügend	Matematyka	dostateczny
Techn. Physik	genügend	Fizyka techn.	dostateczny
Organ. Chemie	genügend	Chemia organiczna	dostateczny
Organ. Chemie	genügend	Chemia organ.	dostateczny
Übungen in der qualit. ch. Analyse	gut	Ćwiczenia z analizy chem. jakościowej	dobry
Übungen in der quantit. ch. Analyse	gut	Ćwiczenia z analizy chem. ilościowej	dobry
Lehrf. in der techn. Mechanik u. Maschin. wesenkunde	gut	Wstęp do mechaniki techn. i maszynow.	dobry
Berufshygiene u. Unfallschutz	gut	Hygiejna zawodowa i bezp. por. pracy	dobry
Religion	gut	Religia	dobry
Deutsche Sprache	genügend	Jez. niemiecki	dostateczny
Geschäftskunde u. Schriftverkehr	gut	Nauka o handlu i korespondencja	dobry
Techn. Zeichnen	gut	Rysunek techn.	dobry
Beltragen	gut	Sprawozdanie	dobry

Staatsdruckerei Warschau — Nr. 96234-41.

Sign. 1

18. Świadectwo ukończenia w roku szkolnym 1941/1942 pierwszej klasy Szkoły Chemiczno-Ceramicznej w Warszawie, należące do Andrzeja Haasego, studenta Wydziału Farmaceutycznego
 UZZ – strona pierwsza

VERSÄUMNISSE

Versäumnisse: 94 Stunden, davon 24 Stunden unentschuldig.
Opuszczonych: godzin, w tym godzin nieusprawiedliwionych.

Bemerkungen: versetzt in die 2. Klasse
Uwagi: promowany do klasy drugiej

Warschau den 30. VI 1942
Warszawa dnia

Schulleiter(in)
Kierownik(czka) szkoły

Stempel
Pieczęć

Lehrer(in)
Klasenlehrer(in)
Opiekun(ka) klasy

Bewertungsstufen: für Betragen: sehr gut, gut, entsprechend, nicht ansprechend.
für Leistungen: sehr gut, gut, genügend, nicht genügend.
Skala ocen: sprawowania: b. dobre, dobre, odpowiednie, nieodpowiednie.
postępów: b. dobry, dobry, sładezny, niedostateczny.

19. Świadectwo ukończenia w roku szkolnym 1941/1942 pierwszej klasy Szkoły Chemiczno-Ceramicznej w Warszawie, należące do Andrzeja Haasego, studenta Wydziału Farmaceutycznego UZZ – strona druga

przeprowadzał w otaczającym budynek ogrodzie. Kiedyś poważnie zachorował, ale wykładu nie odwołał i wygłaszał go w łóżku otoczonym studentami. Zdarzało się, że wykłady trwały pięć godzin, ale nigdy nie były nużące dla słuchaczy. Mimo trudnych warunków okupacyjnych zrealizowano wszystkie objęte programem zajęcia za wyjątkiem ćwiczeń z chemii analitycznej, które studenci uzupełnili po wojnie¹⁸¹.

Tabela 6. Program studiów farmaceutycznych

Przedmiot	Rok studiów	Forma
zoologia z parazytologią	I	wykłady
botanika	I	wykłady i ćwiczenia
chemia nieorganiczna	I	wykłady
fizyka	I	wykłady
mineralogia z krystalografią	I	wykłady
bakteriologia	II	wykłady i ćwiczenia
chemia fizyczna	II	wykłady i ćwiczenia
chemia organiczna	II	wykłady i ćwiczenia
higiena	II	wykłady i ćwiczenia
fizjologia roślin	II	wykłady i ćwiczenia
chemia farmaceutyczna	II	wykłady i ćwiczenia
farmakognozja	II	wykłady i ćwiczenia
farmakognozja	III	wykłady i ćwiczenia
chemia farmaceutyczna i analiza farmaceutyczna	III	wykłady i ćwiczenia
farmacja stosowana (receptura)	III	wykłady i ćwiczenia
toksykologia	IV	wykłady i ćwiczenia
nauka o produktach spożywczych	IV	wykłady
farmakologia	IV	wykłady
ustawodawstwo aptekarskie	IV	wykłady
uprawa roślin leczniczych	brak danych	brak danych
technologia chemiczna środków leczniczych	brak danych	brak danych
chemia fizjologiczna	brak danych	brak danych

Źródło: M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich (1941–1945)*, praca magisterska, Akademia Medyczna w Poznaniu, Poznań 1979, s. 60–61.

Wykłady nauk farmaceutycznych odbywały się w mieszkaniach położonych w kilkunastu punktach Warszawy, niekiedy na peryferiach, co z uwagi na zbliżającą się po ich zakończeniu godzinę policyjną i utrudniony dojazd bywało kłopotliwe. Studenci zapamiętali charakterystyczny zapach lampek karbidowych

¹⁸¹ A. Magowska, *Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Ziemi Zachodnich...*, s. 200, 202.

towarzyszący wykładom i ćwiczeniom, bo w dzielnicach zamieszkałych przez Polaków Niemcy często wyłączały prąd.

Organizując konspiracyjne zajęcia, starano się maksymalnie wykorzystywać zarządzenia władz okupacyjnych. Wymagane programem ćwiczenia organizowano w tych szkołach zawodowych, przedsiębiorstwach farmaceutycznych, szpitalach i laboratoriach uniwersyteckich, którym okupanci pozwolili ze względów praktycznych na kontynuowanie działalności. Ćwiczenia z receptury przeprowadzano w aptekach posiadających zezwolenie na przyjmowanie praktykantów¹⁸². Z kolei wykłady i ćwiczenia z bakteriologii były przeprowadzane wspólnie dla studentów medycyny, farmacji i stomatologii w ramach wspomnianych już kursów dla pomocniczego personelu technicznego organizowanych przez Państwowy Zakład Higieny¹⁸³.

Uczestnikami tajnych kompletów farmacji bywali studenci starszych lat, którzy po wybuchu wojny przerwali naukę. Stwarzano im możliwość ukończenia studiów. W czerwcu 1944 r. siedmioosobowa komisja profesorska pod przewodnictwem dziekana Koskowskiego przeprowadziła ostatnie egzaminy magisterskie studentów Wydziału Farmaceutycznego UZZ¹⁸⁴.

Niestety tak szybki rozwój innych wydziałów nie był możliwy. Wydział Teologiczny powstawał od zera i nie mógł zapewnić pełnego kursu swoim studentom. Początkowo zakładano, że uda się program zajęć ukierunkować na pewne działy nauk teologicznych, a tym samym wykreować specjalizację. Twórcy wydziału liczyli, że z czasem uda się rozbudować kadrę naukową, a tym samym poszerzyć program zajęć. Początkowo ograniczono go więc do historii Kościoła, filozofii, dogmatyki, pedagogiki i przedmiotów wspierających. Powstanie tego wydziału było także efektem rozmów prowadzonych z biskupem Walentym Dymkiem¹⁸⁵, a także arcybiskupem Adamem Sapiehą¹⁸⁶. Jego dziekanem został ks. dr Seweryn Kowalski z Seminarium Duchownego w Poznaniu¹⁸⁷.

Podobne kłopoty przeżywał tworzący się również od podstaw Wydział Rolniczo-Leśny. Na szczęście dzięki ogromnej inwencji, osobistemu zaangażowaniu dziekana, prof. inż. Tadeusza Chrzęszcza, udało się opracować racjonalnie zbilansowany program zajęć akademickich.

¹⁸² H. Bukowiecki, S. Wojtowicz, *Uczestnicy tajnego nauczania farmaceutycznego w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, „Farmacja Polska”, nr 8, 1973, s. 675–688.

¹⁸³ M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 58.

¹⁸⁴ Tamże, s. 66, 68

¹⁸⁵ Biskup znajdował się w tym czasie w areszcie domowym w Poznaniu, *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319. Był stale obserwowany i kontrolowany przez oficera Gestapo. Pozwolono mu opuścić areszt tylko raz w czasie wojny, gdy za zgodą władz niemieckich odprawił mszę w intencji polskich mieszkańców Poznania, którzy zginęli w wyniku amerykańskiego nalotu na miasto.

¹⁸⁶ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 154.

¹⁸⁷ Tenże, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 53.

Tabela 7. Wydział Rolniczo-Leśny

Przedmiot	Prowadzący
botanika	prof. Seweryn Dziubałtowski
zoologia	dr Bogumił Kalusza
gleboznawstwo	dr Bolesław Kuryłowicz
chemia	prof. Ludwik Dominik
fizyka	dr Mikołaj Wojciechowski

Wydział ten miał się powoli rozwijać i zyskiwać studentów, stać się z czasem ważną częścią uczelni i chodziło nie tylko o zajęcia prowadzone w Warszawie. Początkowo na tym właśnie wydziale pojawiali się studenci, którzy szukali miejsca na kierunkach doświadczalnych, marzyli np. o medycynie lub farmacji, które nie istniały jako samodzielne studia. Decydowali się na podjęcie studiów bliskich swoim zainteresowaniom, a potem przenosili się na Wydział Lekarski lub na farmację, po ich otwarciu na UZZ¹⁸⁸.

Pewnym kłopotem dla władz uczelni był postępujący proces usamodzielniania się Wydziału Prawnego, którego powołanie nie było planowane w momencie powstawania uniwersytetu. Wydział ten zyskiwał coraz większą samodzielność finansową. Dodatkowo, pomimo kolejnych lat prowadzenia zajęć akademickich, nie udawało się uczelni pozyskać kadry naukowej związanej z dawnym UP. Uzależnienie od profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wyraźnie nie chcieli utracić związku ze swoją macierzystą uczelnią, było bardzo duże. Co prawda Wydział Prawny pozostał w strukturach UZZ, ale powolny proces wychodzenia z uczelni, stawania się samodzielnym podmiotem, był dostrzegalny. Stało się to prawdziwą bolączką władz UZZ, zwłaszcza że chodziło o jeden z wydziałów, które można było nazwać założycielskimi.

Zmiany, jakie objęły Wydział Prawny, były osłabieniem dla uniwersytetu. Tym bardziej, że zajęcia na nim prowadziło 27 pracowników naukowych. Pod ich opieką znajdowało się w szczytowym momencie jego rozwoju 600 studentów podzielonych na 35 grup zajęciowych.

Kolejne przekształcenia, a tym samym rozwój uczelni, wydawały się tylko kwestią czasu. W trakcie trwania roku akademickiego 1943/1944 utworzono Wydział Ekonomiczny, wyodrębniając go z Wydziału Prawnego. Pierwszym dziekanem został decyzją rektora doc. dr Stefan Zaleski, mający spore doświadczenie i znajdujący się wśród kadry UZZ od samego początku jej istnienia. Dzięki temu znakomicie się nadawał do kierowania nowym wydziałem i organizowania na nim zajęć. Sekretariat zdecydował się powierzyć studentowi tego wydziału

¹⁸⁸ W. Pawłowicz, *Wspomnienie o tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich*, <http://lekarzypowstania.pl/tajne-studia-medyczne/wspomnienia-i-relacje/wspomnienie-o-tajnym-universytecie-ziem-zachodnich-wanda-pawlowicz/> (dostęp: 20 lutego 2018).

Z. Rapackiemu, ale tylko w pierwszym okresie jego tworzenia i działania. Z czasem sekretariat przejęła pani Helena Tomaszewska, a na wydziale studia podjęło ponad 50 studentów, co było w oczywisty sposób kolejnym z osiągnięć.

Do końca wojny nie udało się wprawdzie uruchomić samodzielnego wydziału psychologicznego, jednak rozwój studiów ukierunkowanych na psychologię trwał nieprzerwanie przez cały okres wojny. Początkowo kurs psychologii prowadzony był w ramach prywatnych zajęć kreowanych przez doc. dra ks. Mieczysława Dybowskiego. Nie miały one autoryzacji ze strony władz uczelni, ale prowadzono je za ich cichą akceptacją w mieszkaniu docenta przy ul. Piusa XI 18 m. 16. Sukces Dybowskiego, stopniowy przyrost liczby studentów spowodował, że podjęto decyzję o włączeniu zajęć do programu Wydziału Humanistycznego. Było to szansą tak dla samej psychologii, bo stabilizowało jej studentów w ramach uniwersytetu, jak również dla reszty wydziału, ponieważ studenci kierunków filozoficznych, pedagogicznych, czy nawet socjologii, zyskali nowe, ciekawe zajęcia, których brakowało w pierwszym roku działania uczelni. Od roku akademickiego 1943/1944 zajęcia z psychologii na Wydziale Humanistycznym prowadził mgr Józef Reutt, który wyznaczony został do tego zadania dydaktycznego przez doc. Dybowskiego¹⁸⁹. Zajęcia cieszyły się sporą popularnością, a ostatecznie uczęszczało na nie aż 90 studentów na dwóch wydziałach uniwersytetu.

Władze uniwersytetu uznały, że istnieje odpowiedni potencjał naukowy, dydaktyczny i studencki, by powołać nową specjalność w ramach Wydziału Humanistycznego. W efekcie tego w tym samym roku akademickim, 1943/1944, zdecydowano się powołać samodzielne organizacyjnie Studium Psychologiczne. Chcąc zagwarantować dalszy rozwój tej dyscypliny, opiekę naukową postanowiono powierzyć doc. drowi Mieczysławowi Dybowskiemu. Studia psychologiczne podjęło 14 studentów oraz aż 16 doktorantów, co wskazywało na potrzebę pozostawiania pod opieką naukową także po zakończeniu studiów dużej grupy młodzieży związanej z UZZ. Zajęcia w ramach studium prowadzono do zakończenia działalności uniwersytetu.

Równie dużym sukcesem okazało się zorganizowanie w ramach Wydziału Humanistycznego zajęć z języka francuskiego. Starania o otwarcie romanistyki prowadzone były głównie z inicjatywy samych studentów, którzy bardzo się starali o możliwość uczestniczenia w kursie literatury francuskiej, a nade wszystko w wykładach z samego języka. Nie było to łatwe, brakowało bowiem pracowników naukowych przygotowanych do prowadzenia takich zajęć. Ostatecznie z polecenia prof. Szweykowskiego i za zgodą dziekana Wydziału Humanistycznego powierzono je pani dr Matuszewiczowej. Okazała się osobą

¹⁸⁹ On sam podjął się prowadzenia zajęć z psychologii na Wydziale Lekarskim UZZ, gdzie także uznano, że okaże się to przydatne dla studentów.

bardzo pracowitą i niezwykle sumienną, dzięki czemu była w stanie podolać obowiązkom dydaktycznym na czterech poziomach nauczania. Na zajęcia uczęszczało łącznie 25 studentów. Było to osiągnięcie, które uczelnia zawdzięczała wyłącznie jednej osobie¹⁹⁰.

Wydział Humanistyczny należał do najważniejszych w kolejnych latach działalności uniwersytetu. Skupiał coraz więcej naukowców, a także spore grono studentów. Rozwój kolejnych specjalności dowodził, że zarówno studenci, jak i pracownicy naukowcy nie chcieli pogodzić się z wojennymi ograniczeniami i starali się rozwijać uczelnię w każdym jej wymiarze. Łącznie udało się utworzyć 7 specjalności. Największą z nich przez cały okres funkcjonowania uniwersytetu była grupa polonistyczna, na której studiowało łącznie ponad 50 studentów w 8 grupach zajęciowych. Zapewniało to możliwość nie tylko skorzystania z całości programu proponowanych zajęć, lecz także unikanie pojawiania się na zajęciach zbyt dużych grup studentów, co mogłoby przyczynić się do wzrostu niebezpieczeństwa wykrycia nielegalnych zajęć przez Gestapo. Równie silna pozostawała historia, która powołała pięć grup, w ramach których na zajęcia uczęszczało łącznie ok. 40 studentów i studentek¹⁹¹. Pozostałe specjalności wykreowane na tym wydziale to: filozofia, pedagogika, psychologia, socjologia i romanistyka. Łącznie na wydziale w ciągu wszystkich lat studiów znalazło swoje miejsce 189 studentów, a zajęcia z nimi prowadziło 32 naukowców. Pomimo tak dużego wysiłku dydaktycznego nie udało się doprowadzić pierwszego rocznika do ukończenia studiów i złożenia egzaminów magisterskich. Wybuch powstania warszawskiego przerwał wszelkie prowadzone w tym kierunku przygotowania. Jednak dla wielu studentów, którym udało się przeżyć ostatni rok wojny, nauka podczas okupacji okazała się znakomitą podstawą do kontynuacji i ukończenia studiów już po jej zakończeniu.

Dla wielu studentów wiedza zdobyta na UZZ okazała się przepustką do normalizacji życia po 1945 r. Niestety pomimo wszelkich podejmowanych wysiłków, pewnych zajęć nie udało się uruchomić w toku całej działalności UZZ. Odnosiło się to choćby do języków starożytnych, których nie miał kto poprowadzić, czy też lektoratów z języka angielskiego. Ograniczenia czasu wojny w odniesieniu do tych kwestii okazały się nie do przekroczenia. Udało się za to przeprowadzić, ale dopiero wiosną 1944 r., kurs biblioteczny. Nie nabrał on charakteru samodzielnych zajęć specjalnościowych, a jedynie kursu ogólnego dla studentów całego wydziału. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był docent dr Stanisław Bodniak, a przeprowadzili go dwaj pozyskani do współpracy bibliotekarze, Józef Grycz

¹⁹⁰ Był to wręcz klasyczny przypadek działania UZZ. Czasami aktywność, funkcjonowanie niektórych zajęć uczelnia zawdzięczała heroizmowi i zaangażowaniu pojedynczego naukowca. Dodaje to oczywiście walorów wyjątkowości działania tajnego uniwersytetu.

¹⁹¹ Akurat na kursie historii pojawiła się liczna grupa studentek, co było dość wyjątkowe, bowiem większość studiujących na UZZ stanowili mężczyźni.

i Adam Łysakowski¹⁹². Kurs ten odbył się w Bibliotece Narodowej pomimo ogromnego ryzyka, jakie niesło pojawienie się na jej terenie sporej grupy młodych Polaków. Zajęcia z bibliotekarstwa objęły studentów z II i III r. historii, choć planowano, że weźmie w nich udział znacznie większa grupa. Na szczęście nie doszło do żadnych niespodziewanych zdarzeń. Spotkania nie zostały wykryte przez Gestapo, ryzyko było jednak bardzo duże i władze uczelni nie zdecydowały się na powtórzenie kursu.

2. Kadra

W kolejnych latach akademickich następował proces liczebnego wzrostu kadry naukowej UZZ. Obok pozyskiwania nowych pracowników, którzy wiązali się z uczelnią, trwał proces kształcenia własnych kadr. UZZ prowadził bowiem nie tylko działalność dydaktyczną, lecz także naukową. Dzięki temu właśnie udało się na Wydziale Humanistycznym w trakcie drugiego roku akademickiego przeprowadzić procedurę habilitacyjną dra Stanisława Bodniaka. Było to wielkie wydarzenie dla uczelni. Habilitacja, czyli uzyskanie możliwości samodzielnego prowadzenia badań i w efekcie kształcenia zarówno studentów, jak i przyszłych kadr naukowych poprzez podejmowanie się opieki nad przygotowaniem rozpraw doktorskich, jest świętem dla każdego uniwersytetu. W warunkach okupacji takie wydarzenie, na tajnym uniwersytecie, było świętem wyjątkowym. Doktor Stanisław Bodniak habilitował się na podstawie rozprawy *Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona*¹⁹³. Jego sukces nie był jedynym w dziejach tajnego uniwersytetu.

Jednocześnie bowiem na Wydziale Humanistycznym udało się przeprowadzić obronę pracy magisterskiej Gerarda Labudy, który prawie równocześnie rozpoczął prace nad swoją rozprawą doktorską. Istniała więc spora szansa, że ten rysujący się rozwój kadry naukowej uczelni będzie procesem stałym. Tym bardziej że pomimo okupacji, młodzi naukowcy nie porzucili swoich tematów badawczych i nadal marzyli o kolejnych stopniach kariery naukowej. Wojna, nawet w najczarniejszym swym okresie, nie jawiła się jako stan ostateczny. Czekano i żywiono nadzieję, że musi nadejść jej koniec, podobnie jak wierzano w odzyskanie niepodległości przez Polskę, przywrócenie uniwersytetu w Poznaniu i możliwość podjęcia na nowo pracy naukowej już w legalnych warunkach.

Także na Wydziale Prawnym udało się przeprowadzić w trakcie drugiego roku akademickiego kilka obron prac magisterskich, co dobrze świadczyło o zaangażowaniu studentów i o podejmowaniu studiów przez roczniki bardziej

¹⁹² *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319; *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę...*, s. 186.

¹⁹³ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 12.

zaawansowane w proces studiowania niż w pierwszym, jednak mocno eksperymentalnym, roku akademickim.

Trzeci rok akademicki zaowocował dalszym rozwojem kadry naukowej. Obok pozyskiwania nowych naukowców, przed wojną niezwiązanych z UP, jak choćby na Wydziale Rolniczo-Leśnym, gdzie zajęcia prowadzili profesorowie związani przed 1939 r. ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (prof. S. Dziubałowski i prof. L. Dominik), kontynuowano starania, by sfinalizować kolejne doktoraty i habilitacje. Na Wydziale Humanistycznym szczęśliwie zakończyła się habilitacja dra Mariana Wachowskiego w 1943 r.¹⁹⁴, która okazała się mocnym wsparciem dla nauk pedagogicznych. Podstawą była rozprawa *Przygotowanie zawodowe robotnika rolnego w świetle pedagogiki empirycznej*. Obrona miała miejsce w mieszkaniu doc. Dybowskiego, w obecności trzech profesorów UZZ: Ludwika Jaxy-Bykowskiego, Romana Pollaka i Stefana Błachowskiego¹⁹⁵. Obrona przebiegła pomyślnie, a jej zatwierdzenie przez odpowiednią komórkę rządu polskiego w Londynie dotarło drogą radiową do Warszawy jesienią 1943 r. Co prawda dokumenty powstałe przy okazji procedury zaginęły lub uległy zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego, jednak już w 1947 r. dr Wachowski powtórzył ją formalnie na UP i została ona uznana.

Doszło także do obrony wspomianej już wcześniej pracy doktorskiej z historii mgra Gerarda Labudy. Kariera tego w przyszłości jednego z najważniejszych profesorów UP i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przebiegała w niezwykle szybkim tempie. Swoją habilitację szczęśliwie ukończył także dr Władysław Okiński, który specjalizował się w dziedzinie socjologii.

Wydział Humanistyczny UZZ powoli rósł w siłę, stając się wyraźnie pod względem kształcenia i wzmacniania własnej kadry naukowej wydziałem wzorcowym na całej uczelni. Pozostałe wydziały starały się dorównać osiągnięciom profesorów humanistów. Jednym z socjologów, który wzmocnił ten wydział, był dr Józef Obrębski, który w 1933 r. obronił rozprawę doktorską na Uniwersytecie Londyńskim. Nie należał do pracowników UP do 1939 r., ale będąc na terenie kraju, w obliczu wojny, już w czasie okupacji włączył się w prace UZZ¹⁹⁶. Pozostawał jego aktywnym pracownikiem do sierpnia 1944 r., kiedy to wraz z rodziną ruszył na tułaczkę, docierając ostatecznie do Lublina. Tam szczęśliwie doczekał końca niemieckiej okupacji i powrócił do normalnego życia w powoli odbudowującym się kraju.

Na Wydziale Prawnym doszło w trzecim roku akademickim do pierwszych obron prac magisterskich, co było powodem do dumy profesorów i studentów.

¹⁹⁴ T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, Poznań 1998, s. 150.

¹⁹⁵ *Uniwersytet Ziemi Zachodniej i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 63; J. Matysiak, *Stefan Błachowski (1889–1962)*, Poznań 2017, s. 117–118.

¹⁹⁶ K. Majewicz-Raźniewska, *Losy socjologów polskich w okresie okupacji...*, s. 110.

Dowodziło to sprawności kadry, która była w stanie pokierować pracami studentów, ale także pilności tych drugich, którzy pomimo oczywistych ograniczeń czasu okupacji zdołali przygotować się do obron i z sukcesem je przeprowadzić.

Obok oczywistych sukcesów dochodziło do wydarzeń tragicznych. Właśnie w takich realiach trzeba postrzegać aresztowanie przez Gestapo doc. dra Mariana Wachowskiego w czerwcu 1942 r. Natychmiast po aresztowaniu został on przewieziony na Pawiak, gdzie przebywał do jesieni 1943 r. Jego przesłuchania, co nie było wyjątkiem, należały do brutalnych. Nie przyniosły Niemcom spodziewanych efektów, bowiem do żadnych dalszych aresztowań nie doszło. Jednak i tak całość działania Wydziału Humanistycznego trzeba było ułożyć na nowo, zmienić lokale, czy nawet zawiesić na pewien czas część zajęć dydaktycznych. Nie można było ryzykować. Ostatecznie doc. dra Mariana Wachowskiego zwolniono, jednak pobyt w więzieniu bardzo poważnie przyczynił się do tego, że podupadł on na zdrowiu¹⁹⁷.

Na szczęście takich tragicznych wydarzeń nie było wiele i pod koniec trzeciego roku akademickiego UZZ mógł odnotować z satysfakcją, że zatrudnia już ponad dwustu profesorów, doktorów i pracowników administracji, a studia na jego wszystkich wydziałach kontynuuje ponad tysiąc studentów. To pozwalało z optymizmem patrzeć w przyszłość, także od strony finansowej. Każdego miesiąca uczelnia zasilala swój budżet o 50 tys. zł, co oznaczało duży wzrost środków finansowych, którymi dysponowano¹⁹⁸. Pomimo tego, wobec gwałtownego wzrostu cen na towary na terenie Generalnego Gubernatorstwa zdecydowano się podnieść czesne dla studentów do 80 zł. Nie była to decyzja łatwa, ale wobec szalejącej inflacji, coraz większych kłopotów aprowizacyjnych, a jednocześnie wzrastających kosztów utrzymania samej uczelni, uznano ją za konieczną. Dla wielu studentów uruchamiano jednak pomoc stypendialną, tak by kwestie ekonomiczne nie okazały się decydujące w podejmowaniu decyzji o podjęciu czy kontynuacji studiów. Pod tym względem UZZ ustanawiał bardzo etyczne standardy postępowania.

Symbolicznym podsumowaniem trzeciego roku akademickiego stała się zmiana na stanowisku rektora UZZ. Dotychczasowy rektor, prof. Ludwik Jaxa-Bykowski, składając swój urząd, dokonał na posiedzeniu senatu podsumowania swojej pracy. Wskazał w nim silne elementy uczelni, to, co udało się przez pierwsze lata jej działania załatwić. Stanowiło to dla niego powód do szczególnej dumy. Jednocześnie wskazywał, że tak naprawdę jego kierowanie uniwersytetem przypadło na czas wyjątkowo niekorzystny, zagrożony zniszczeniem polskiego życia naukowego i kulturalnego, niedający szans na prawdziwe badania nauko-

¹⁹⁷ Pomimo tych tragicznych chwil doc. dr M. Wachowski przeżył okupację.

¹⁹⁸ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze JM Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystej inauguracji 2-go roku akademickiego 1945/46 w auli Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1946, s. 16.*



20. Profesor Roman Pollak. Portret rektorski

we. Próbując tylko w jednym zdaniu podsumować urząd JM rektora Ludwika Jaxy-Bykowskiego, należy docenić, że zdołał on zbudować i pokierować uczelnią w jej pierwszym, niezwykle trudnym okresie.

Przekazując władzę rektorską na ręce prof. Romana Pollaka, życzył mu, by mógł on jak najszybciej kierować uczelnią w warunkach pokojowych, jawnych, na nowym, odnowionym uniwersytecie, ponownie działającym w Poznaniu. Po wyborze nowego rektora, w trakcie posiedzenia senatu, doszło do bardzo ważnej dyskusji. Odnosiła się ona do kwestii pełni praw uniwersyteckich tajnej uczelni, praw, które ciągle były kwestionowane. Fakt, że nowo wybrany rektor podjął tę kwestię, świadczył o tym, że był to problem pojawiający się nie tylko w rozmowach kierownictwa samego uniwersytetu, lecz także poza nim, w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Posiedzenie, choć trudne, na którym zaprezentowano wiele różnych opinii, zakończyło się jednoznaczną konstatacją, że UZZ posiada pełnię praw uniwersyteckich, i to pod każdym względem. Umocowaniem stało się tajne głosowanie całości senatu w tej sprawie, które traktowano od tego momentu jako zdecydowany głos samej społeczności akademickiej. Wsparciem dla tejże społeczności było pojawienie się w maju 1943 r. na jednym z posiedzeń Senatu UZZ ostatniego, przedwojennego rektora UP, prof. Stefana Dąbrowskiego. Profesor przez cały czas okupacji musiał ukrywać się w Szczawnicy, w związku z czym pozostawał poza strukturami uniwersytetu, ale w swoim wystąpieniu wyraźnie wsparł ideę tajnej uczelni, prowadzenia przez nią zajęć dydaktycznych i badań naukowych, a nade wszystko podtrzymywania ciągłości przedwojennej uczelni w jej nowym, wojennym kształcie¹⁹⁹. Dla całości senatu było to spotkanie wyjątkowe i bardzo cenne. Rektor Dąbrowski cieszył się bowiem ogromnym autorytetem i jego wsparcie dla podjętych i kontynuowanych działań nie było bez znaczenia.

W maju 1944 r. odbyły się ponownie wybory władz uczelni. Senat zebrał się w mieszkaniu prof. Koskowskiego, a same wybory przebiegły bez większych problemów. W ich wyniku rektorem wybrany został ponownie prof. Roman Pollak. Godność prorektora zdecydowano się powierzyć prof. Adamowi Wrzowskiemu. Te dwie decyzje oznaczały stabilizację władzy na uczelni i potwierdzenie zaufania, jakim były one darzone w poprzednich miesiącach. Równocześnie zdecydowano się dokonać ponownie wyboru władz dziekańskich na każdym z wydziałów. W efekcie tego kierowanie humanistyką pozostawiono w rękach prof. Ludwika Jaxy-Bykowskiego, a Wydziałem Farmaceutycznym zarządzać miał prof. Bronisław Koskowski. Ekonomią miał kierować, jako dziekan, prof. Stefan Zaleski, a medykami, od lipca, prof. Witold Kapuściński. Na teologii także zdecydowano się nie dokonywać żadnych zmian i dziekanem pozostał ks. prof. Seweryn Kowalski, a Instytut Morski pozostawał w dalszym ciągu pod opieką doc. dra Władysława Kowalenki²⁰⁰.

W roku akademickim 1943/1944 udało się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia procesy habilitacyjne na Wydziale Prawnym i to aż trzy: dra Zdzisława Kaczmarczyka z zakresu historii prawa polskiego, dra Mariana Kniata z historii gospodarczej, a także dra Jana Zdzitowieckiego ze skarbowości²⁰¹. Dla wydziału była to ogromna radość i okazja do wzmocnienia własnej kadry naukowej. Nowi docenci mogli nie tylko aktywniej włączyć się w działalność dydaktyczną, lecz także kontynuować już wcześniej prowadzone badania naukowe. Dla uczelni nie były one w czasie wojny najważniejsze, jednak dowodziły silnych, logicznie

¹⁹⁹ H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 18. Wizyta prof. S. Dąbrowskiego w Warszawie budzi pewne wątpliwości ze względu na ogromne zagrożenie jego aresztowaniem ze strony Gestapo, które bardzo intensywnie go poszukiwało. Informacja o takiej wizycie przewija się w literaturze, choć brak jednoznacznego wskazania jej źródła.

²⁰⁰ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 40.

²⁰¹ Wszystkie te rozprawy zostały w 1945 r. bez problemu zatwierdzone na Wydziale Prawa Uniwersytetu UP, J. Wąsicki, *Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*, cz. 2, s. 22.

budowanych karier. Naukowcy zatrudnieni na UZZ myśleli bowiem nie tylko w kategoriach tu i teraz, starając się doskonale wypełniać swoje zadania podczas tajnego nauczania akademickiego, ale także w kategoriach przyszłości, po zakończeniu wojny, gdy możliwa będzie odbudowa uniwersytetu ponownie w Poznaniu.

Tabela 8. Kadra Wydziału Humanistycznego

Przedmiot	Prowadzący
nauki pomocnicze historii dzieje Polski za Jagiellonów	doc. dr Stanisław Bodniak
pedagogika	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
teoria poznania metodologia nauki	ks. prof. Piotr Chojnacki
psychologia	ks. doc. dr Mieczysław Dybowski
wstęp do filozofii	doc. dr Bolesław Gawecki ^a
ćwiczenia z bibliotekarstwa	dr Andrzej Grodek
bibliotekarstwo	dr Józef Grycz
zasady etyki chrześcijańskiej	ks. dr Tadeusz Jachimowicz
prehistoria i dzieje Słowian Zachodnich	doc. dr Władysław Kowalenko
bibliotekarstwo	dr Adam Łysakowski
język francuski literatura francuska	dr Matuszewiczowa
historia literatury polskiej	dr Tadeusz Mikulski
dzieje filozofii starożytnej	dr Mieczysław Milbrandt
socjologia	dr Władysław Okiński
wybrane zagadnienia z socjologii	doc. dr Stanisław Ossowski
historia literatury polskiej	prof. dr Roman Pollak
psychologia	mgr Józef Reutt
polityka społeczna historia doktryn społecznych	ks. dr Maksymilian Rode
gramatyka języka polskiego	prof. dr Mikołaj Rudnicki
logika	ks. prof. Jan Salamucha
gramatyka języka polskiego	mgr Stefan Sasaki
etnografia polska	doc. dr Bożena Stelmachowska
antropologia	doc. dr Karol Stojanowski
socjologia	doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz
historia literatury polskiej	prof. dr Zygmunt Szwejkowski
historia średniowiecza metodyka nauk historycznych	prof. dr Kazimierz Tymieniecki
bibliografia	doc. dr Stefan Vrtel-Wierczyński ^b

Przedmiot	Prowadzący
historia wychowania	doc. dr Marian Wachowski
organizacja szkolnictwa	dr Stanisław Wład
dzieje XVII wieku	doc. dr Janusz Woliński
Wielka Rewolucja Francuska	ks. dr Mieczysław Żywczyński

^a Obok wykładów na UZZ, prowadził także zajęcia dla młodzieży szkół średnich, głównie z matematyki, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 35.

^b Prowadził zajęcia dla studentów w latach akademickich 1942/1943 i 1943/1944, wykładając obok bibliografii także metodykę historii literatury polskiej, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 66.

Dokonując analizy przedmiotów prowadzonych na Wydziale Humanistycznym, widać wyraźnie, że żaden z kursów specjalistycznych otwartych w ramach wydziału nie miał szansy na pełen wymiar godzin. Realizowano tylko te zajęcia, co do których udało się pozyskać naukowców. To właśnie kadra, jej dostępność determinowała rozkład zajęć czy proponowane specjalności. Jest to o tyle istotne, że podejmując próbę opowiedzenia o UZZ, ważne wydaje się zwrócenie uwagi na to, co było w jego funkcjonowaniu czynnikiem najważniejszym. Można uznać, że to właśnie kadra, profesorowie, docenci, doktorzy, magistrowie byli najistotniejszym elementem. To ich ratowało funkcjonowanie w ramach tajnego uniwersytetu. UZZ pozwalał im na pozostanie w świecie nauki, kontynuowanie dotychczasowej drogi życiowej, czy też rozwijanie badań. Możliwość prowadzenia dydaktyki umożliwiała elicie polskiego narodu czuć się potrzebną, mającą wpływ na wykształcenie przyszłych pokoleń. W walce o przetrwanie polskiego narodu było to czynnikiem bardzo ważnym.

Dowodem tego, jak ważna dla UZZ była kadra naukowa, był fakt, że pomimo gigantycznych trudności nie zdecydowano się na zawieszenie badań naukowych. W środowisku Wydziału Historycznego panowało przekonanie o konieczności ich kontynuowania i prezentowania nowych wyników na kolejnych posiedzeniach Rady Naukowej tego wydziału. Doszło co prawda tylko do jednego takiego spotkania Rady, na którym wyniki swoich badań przedstawił doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz z socjologii, ale i tak był to wyraźny sygnał determinacji środowiska naukowego²⁰². Niestety w warunkach okupacji organizowanie kolejnych posiedzeń naukowych Rady Wydziału Historycznego uznano za zbyt niebezpieczne. Każde jednak z takich posiedzeń traktowane było z najwyższą powagą i zaangażowaniem²⁰³.

Na szczęście poza już zasygnalizowanymi stratami wśród kadry naukowej tego wydziału do innych już nie doszło, aż do momentu zawieszenia pracy uniwersytetu wraz z wybuchem powstania warszawskiego. Był to sukces nie tylko władz

²⁰² K. Majewicz-Raźniewska, *Losy socjologów polskich w okresie okupacji...*, s. 113.

²⁰³ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 31.

tego wydziału, ale również jego sekretariatu, który sprawnie planował wszelkie zajęcia, korzystając z 12 lokali mieszkalnych rozsianych po całej Warszawie.

Pod koniec 1943 r. liczba studentów na UZZ liczyła ponad 700²⁰⁴. Jednym z największych i najsilniejszych wydziałów pozostawał Wydział Humanistyczny, który starał się poszerzać z każdym kolejnym rokiem akademickim ofertę dydaktyczną dla przyszłych studentów. Intensywnie rozwijały się także inne wydziały.

Wyjątkowość Wydziału Lekarskiego w stosunku do pozostałych wydziałów UZZ polegała na zdominowaniu kadry dydaktycznej przez wykładowców z tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Przedwojenni pracownicy UP stanowili zaledwie 14% kadry naukowej, natomiast 74% tworzyło grono profesorów, docentów, adiunktów i asystentów tajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Pozostałymi nauczycielami akademickimi byli pracownicy warszawskich pozaakademickich instytucji medycznych i szkół średnich oraz wojenni uciekinierzy z Wilna i Lwowa. Przed wybuchem powstania warszawskiego liczba wykładowców Wydziału Lekarskiego UZZ zbliżała się do setki²⁰⁵.

Tabela 9. Kadra Wydziału Lekarskiego UZZ do 1 sierpnia 1944 r.

Miejsce pracy przed wybuchem wojny	Prowadzący zajęcia
Uniwersytet Warszawski	dr Dymitr Aleksandrow prof. Stefan Baley dr Andrzej Biernacki dr Bobrówna dr Feliks Bolechowski dr Witold Borkowski doc. Tadeusz Butkiewicz dr Stefania Chodkowska-Laskowska prof. Franciszek Czubalski prof. Adam Czyżewicz dr Janina Dąbrowska doc. Antoni Dmochowski prof. Antoni Dobrzański doc. Aleksander Elkner doc. Michał Giedroyc prof. Zdzisław Górecki doc. Henryk Gromadzki dr Józef Grott prof. Józef Grzybowski prof. Marian Grzybowski dr Walenty Hartwig doc. Edward Józefowicz dr Barbara Kampioni-Manteuffel

²⁰⁴ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 16.

²⁰⁵ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 60–61; W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 27–29.

Miejsce pracy przed wybuchem wojny	Prowadzący zajęcia
Uniwersytet Warszawski	doc. Władysław Kapuściński dr Eugeniusz Kodejszko dr Bronisława Konopacka dr Zdzisław Krzywicki doc. Stefan Kwiatkowski prof. Józef Laskowski dr Wacław Lewiński prof. Edward Loth dr Aleksander Ławrynowicz dr Leon Manteuffel-Szoega dr Wacław Markert prof. Jan Mazurkiewicz prof. Władysław Melanowski dr Ireneusz Michalski doc. Zdzisław Michalski dr Bohdan Michałowski dr Janina Misiewicz dr Janina Morawiecka doc. Jan Mossakowski doc. Adam Opalski prof. Witold Orłowski doc. Władysław Ostrowski prof. Ludwik Paszkiewicz prof. Tadeusz Pawlas dr Stefan Pokrzewiński doc. Stanisław Popowski dr Aleksander Pruszczyński doc. Jan Rogulski doc. Jan Roguski doc. Jerzy Rutkowski dr Józef Rydygier prof. Mściwoj Semrau-Siemianowski dr Małgorzata Serini-Bulska doc. Piotr Słonimski doc. Janusz Sobański doc. Andrzej Sołtan doc. Remigiusz Stankiewicz dr Marian Stefanowski prof. dr Jan Szmurło lek. Hanna Szukiewicz lek. dent. Michał Świdorski dr Stanisław Trojanowski dr Witold Tyczka prof. Franciszek Venulet doc. Julian Wałowski dr Stanisław Wąsowicz dr Piotr Wierchowicki dr Mikołaj Wojciechowski doc. Marian Zenczak

Miejsce pracy przed wybuchem wojny	Prowadzący zajęcia
Politechnika Warszawska	doc. Wanda Bryda-Polaczkowa doc. Edward Józefowicz
Uniwersytet Poznański	dr Tadeusz Bartoszek ks. doc. Mieczysław Dybowski prof. Stanisław Glixelli prof. Ignacy Hoffman dr Witold Kapuściński junior prof. Alfons Krause doc. Jan Krotoski prof. Teofil Kucharski prof. Tadeusz Kurkiewicz dr Leokadia Młynarczyk prof. Leon Padlewski prof. Adam Wrzosek dr Aleksander Zakrzewski prof. Janusz Zeyland
Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie	prof. Roman Małachowski doc. Julian Wałowski
Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie	prof. Kazimierz Opoczyński prof. Jan Wilczyński
warszawskie szkoły średnie	dr Waleria Janczak
warszawskie instytucje pozaakademickie i szpitale	doc. Jan Adamski doc. Feliks Przesmycki lek. dent. Szaniawska-Wojciechowska
nieznana afiliacja	dr Kazimierz Zieliński doc. Żeromski

Źródło: E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 18–19; W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 26–30.

Profesorowie podchodzili do egzaminów sumiennie i z powagą, potrafili z zegarkiem w ręku odpytywać studenta przez półtorej godziny z całego wymaganego materiału. Wyniki egzaminów, także magisterskich, dokumentowano w formie listu skierowanego do studenta albo zaszyfrowanych wpisów do specjalnych notesów profesorskich²⁰⁶. Typowym sposobem szyfrowania wyników egzaminów klinicznych był zapis na pojedynczych kartkach, w rodzaju „stan p. X jest dobry” lub „stan p. X jest bardzo dobry”²⁰⁷.

Napływ młodzieży na studia lekarskie powodował, że wciąż rosło ryzyko zarówno nauczania, jak i studiowania medycyny. Gestapo wiedziało coraz więcej o istnieniu w Warszawie zakonspirowanego szkolnictwa wyższego i starało

²⁰⁶ M. Tonder-Przyjemka, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 66, 68.

²⁰⁷ M. Tulczyński, *Wspomnienia o lekarzach i studentach medycyny z czasów okupacji...*, s. 81.

się wytropić jego organizatorów. W kwietniu 1944 r. niewiele brakowało, aby doszło do aresztowania Adama Wrzosa. Wydała go torturowana na Pawiaku studentka medycyny Rajewiczówna. Ostrzeżony w porę grypssem, Wrzosek opuścił Warszawę i przeniósł się do Wawra, znajdując bezpieczne schronienie w domu Wacława Skibińskiego, swego krewnego. Stamtąd raz po raz dojeżdżał do centrum stolicy, aby przy pomocy prof. Witolda Kapuścińskiego seniora kierować kompletami Wydziału Lekarskiego. Niebezpieczna sytuacja została unormowana w lipcu, kiedy na wniosek Wrzosa nowym dziekanem wybrano właśnie Kapuścińskiego seniora²⁰⁸.

Po zniknięciu Wrzosa, posługującego się, jak wspomniano, pseudonimem Dąbrowski, Gestapo aresztowało ok. 50 osób o tym nazwisku. Jedną z nich była Janina Dąbrowska, prosekretarz Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze i nauczyciel akademicki UZZ. Gestapo aresztowało ją w maju 1944 r. i przez kilka tygodni przetrzymywało na Pawiaku, nękać brutalnymi przesłuchaniami na ulicy Szucha. Dzięki staraniom rodziny została zwolniona kilka dni przed wybuchem powstania warszawskiego, do końca nie wiedząc, o co była posądzona. Razem z nią przebywało na Pawiaku kilkudziesięciu Dąbrowskich, z których prawie wszystkich skatowano na śmierć podczas przesłuchań, rozstrzelano lub wywieziono do obozów zagłady. Te wydarzenia układają się w całość świadcząca o ryzyku prawdopodobnej dekonspiracji²⁰⁹.

Niewiele mniejszą niż Wydział Lekarski kadrę dydaktyczną posiadał Wydział Farmaceutyczny, co także wynikało z przewagi realizowanych w bardzo małych grupach zajęć praktycznych nad teoretycznymi. Na studiach farmaceutycznych zajęcia prowadziło 86 osób, wśród których byli nauczyciele warszawskich szkół i pracownicy przedsiębiorstw farmaceutycznych²¹⁰. W warunkach konspiracji nauczyciel akademicki wykładał dany przedmiot dla dwóch lub trzech kompletów farmacji, dlatego taka liczba wykładowców wobec kształcenia 296 studentów jest w pełni wiarygodna²¹¹.

Wykładowcy studiów farmaceutycznych starali się zachować anonimowość, ale często się zdarzało, że młodzież odkrywała ich dane personalne. Wykładał botanikę ks. Józef Szuleta, przed wojną starszy asystent Zakładu Botaniki

²⁰⁸ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, P III 70, *Materiały A. Wrzosa*, Dziennik VIII, s. 52.

²⁰⁹ J. Dąbrowska, *Zajęcia z anatomii patologicznej...*, s. 88–89.

²¹⁰ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 25; M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 42, 77–79.

²¹¹ M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 28, 77–79. Z przeprowadzonych w latach 70. badań ankietowych obejmujących 296 byłych studentów farmacji UZZ wynika, że zajęcia z nimi prowadziło 86 nauczycieli akademickich, a nie 24, jak podał W. Kowalenko w klasycznej pracy o UZZ. Podczas powstania warszawskiego spłonęło archiwum Wydziału Farmaceutycznego, dlatego Kowalenko miał do dyspozycji jedynie sprawozdanie sporządzone z pamięci przez leżącego na łożu śmierci B. Koskowskiego.

Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, przychodził na zajęcia w eleganckim garniturze, ale kiedyś jedna ze studentek zauważyła go ubranego w sutannę przed kościołem i niebawem dowiedziała się, jak się nazywa. Popularną w Warszawie postacią był dr Jan Żabiński, dyrektor warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, wykładający zoologię z parazytologią, który nie był w stanie utaić, kim naprawdę jest. Wyjątkiem był prof. Zygmunt Weyberg, wojenny tułacz z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który otwarcie podawał słuchaczom swoje nazwisko, podkreślając umiłowanie czystej polszczyzny²¹².

Tabela 10. Kadra Wydziału Farmaceutycznego

Przedmiot	Prowadzący
bakteriologia	doc. Jan Adamski dr Jerzy Morzycki prof. Leon Padlewski doc. Feliks Przesmycki doc. Stanisław Sierakowski dr Szwejkowski dr Zygmunt Szymanowski dr Józef Wiza
botanika	dr Henryk Bukowiecki prof. Jan M. Dobrowolski dr Tadeusz Górczyński doc. Roman Kobendza dr Marian Koczwara doc. Aniela Kozłowska prof. Franciszek Skupieński ks. mgr Józef Szuleta dr Tadeusz Wiśniewski
chemia	dr Irena Chmielewska dr Maria Trenkner prof. Zygmunt Weyberg doc. Żeromski
chemia analityczna	dr Stefania Izdebska dr Wawrzyniec Jacek dr Waleria Janczak
chemia farmaceutyczna	dr Stanisław Biniecki doc. Zygmunt Leyko dr Włodzimierz Niemierko prof. Stanisław Weil
chemia fizjologiczna	prof. Józef Heller dr Stanisława Raszejowa prof. Ernest Sym doc. Piotr Wierchowski

²¹² M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 51.

Przedmiot	Prowadzący
chemia fizyczna	prof. Antoni Gałęcki doc. Edward Józefowicz dr Eugeniusz Łempicki
chemia nieorganiczna	dr Waleria Janczak prof. Alfons Krause
chemia organiczna	prof. Osman Achmatowicz doc. Boehm doc. Wanda Bryda-Polaczek doc. Zofia Jerzmanowska prof. Wiktor Lampe dr Jerzy Leśkiewicz doc. Zdzisław Macierowicz prof. Roman Małachowski
farmacja stosowana	prof. Bronisław Koskowski dr Emilia Szymańska
farmakodynamika	dr Henryk Bukowiecki doc. Piotr Kubikowski prof. Jerzy Modrakowski dr Władysław Rusiecki
farmakognozja	dr Florentyna Biełoszabska prof. Jan Muszyński
fizjologia roślin	prof. Kazimierz Bassalik prof. Wacław Moycho
fizyka	dr Bóbr-Modrakowa doc. Władysław Kapuściński prof. Teodor Kopcewicz prof. Cezary Pawłowski mgr Jerzy Pniewski
higiena	dr Izabela Cwojdzińska-Gądzikiewicz dr Gartkiewiczowa prof. Witold Gądzikiewicz
mineralogia	doc. Antoni Łaskiewicz prof. Zygmunt Weyberg
nauka o produktach spożywczych	doc. Stanisław Krauze dr Emil Leyko doc. Zygmunt Leyko prof. Witold Rawita-Witanowski
technologia chemiczna środków leczniczych	prof. Adam Koss
toksykologia	doc. Bolesław Olszewski
uprawa roślin leczniczych	prof. Jakub Deryng prof. Jan Dobrowolski

Przedmiot	Prowadzący
zoologia z parazytologią	dr Stanisław Gartkiewicz prof. Tadeusz Jaczewski doc. Jerzy Jarocki prof. Wacław Roszkowski dr Kazimierz Tarwid Wolski dr Jan Żabiński
nieokreślony przedmiot	doc. Kazimierz Lindenfeld mgr Stanisław Morkowski

Źródło: W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 25; M. Tonder-Przyjemka, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 42, 77–79.

Wykładowcy dla studentów farmacji byli otoczeni szczególną opieką przez warszawskich aptekarzy. Dzięki tajnemu opodatkowaniu artykułów kontyngentowych, jak cukier i spirytus, datkom właścicieli i pracowników aptek warszawskich, zapomogom otrzymywanym od założonej przez prezesa Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Józefa Szymańskiego Spółdzielni „Rodzina Aptekarska” i darowiznom pochodzącym od różnych wytwórni leków, wykładowcy Wydziału Farmaceutycznego znajdowali się w lepszej sytuacji materialnej niż pozostali. Za prowadzenie wykładów i ćwiczeń otrzymywali wyższe niż na innych kierunkach wynagrodzenia, a ponadto darmowe leki i środki odżywcze²¹³. Dziekan Koskowski otrzymywał co miesiąc 7 tys. zł na zapomogi dla piętnastu naukowców, a niezależnie od niego Szymański co miesiąc wspomagał finansowo trzynastu innych²¹⁴.

Pomoc humanitarna niesiona wykładowcom dowodziła poczucia współodpowiedzialności społeczeństwa za kształcenie młodzieży, a także solidarności między wysiedlonymi naukowcami i ich zdolności do samoorganizacji. Trzeba podkreślić, że wykładowcy UZZ przekazywali studentom obok wiedzy naukowej zasady prawego życia, a więc umiłowanie prawdy, pracowitość, wysoką moralność i taktowne podejście do ludzi, zwłaszcza, gdy byli to chorzy. Wśród mieszkańców okupowanej Warszawy takie postawy zdarzały się coraz rzadziej. Tuż przed wybuchem powstania okradziono mieszkanie prof. Ignacego Hoffmana, wykładowcy konspiracyjnych studiów lekarskich, natomiast Wrzosa obrzucono w tramwaju obelgami²¹⁵.

Powstawanie kolejnych wydziałów, czy też grup zajęciowych, było najlepszym dowodem na powolny, ale stały rozwój kadry naukowej UZZ. Uczelnia

²¹³ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 24–26; M. Tonder-Przyjemka, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 36.

²¹⁴ W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej w czasie drugiej wojny światowej (1939–1945)*, [w:] *Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, pod red. Z. Jerzmanowskiej i B. Kuźnickiej, Wrocław 1986, s. 193–194.

²¹⁵ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, P III 70, Dziennik VII, s. 29.

pozyskiwała kolejnych naukowców, stając się z każdym miesiącem silniejszym ośrodkiem tajnego nauczania na poziomie szkół wyższych. UZZ nie był jedynym tajnym polskim uniwersytetem, a pracujący na nim naukowcy często łączyli udział w życiu naukowo-dydaktycznym tej uczelni z pracą na innych tajnych uniwersytetach. Dzięki temu wykorzystywano możliwości kadr uniwersyteckich w sposób wyjątkowo pożyteczny. Czas wojenny był pod tym względem wyjątkowy. Wszelka zaś współpraca była naturalna i to nie tylko w odniesieniu do Wydziału Humanistycznego, lecz także Prawnego czy też Lekarskiego lub Farmaceutycznego.

3. Studenci

Podczas drugiego roku akademickiego na Wydziale Humanistycznym UZZ studiowało już 46 studentów, zaś na Wydziale Prawnym aż 180. Początkowa przewaga zainteresowania studiami prawniczymi została więc utrzymana. Jednocześnie wzrost liczby studentów dowodził, że UZZ stał się jednym ze stałych elementów polskiego podziemia w Warszawie. Rozrost uczelni powodował także wzrost zagrożenia ujawnieniem jej działalności i to pomimo przestrzegania w sposób możliwie restrykcyjny wszelkich zasad działania w ukryciu.

Powstały rok później Wydział Lekarski także przyciągał wielu młodych ludzi, lecz nie wszystkich kandydatów przyjmowano w szeregi studentów. Weryfikowała ich Adelajda Jankowska, prawa ręka dziekana Wrzoska, która dyskretnie sprawdzała, czy dana osoba jest godna zaufania, jakie ma poglądy i czy nadaje się do konspiracji. Jesienią 1942 r. studia lekarskie rozpoczęło kilkudziesięciu maturzystów, a rok później dołączyli do nich pierwsi absolwenci Prywatnej Szkoły Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego, założonej na polecenie tajnego Uniwersytetu Warszawskiego przez doc. Jana Zaorskiego, aby pod pozorem kształcenia zawodowego potajemnie realizować przedwojenny program pierwszych lat studiów lekarskich. Władze okupacyjne kierowały absolwentów szkoły doc. Zaorskiego do pracy w szpitalach i prosektoriach, co sprzyjało rozwojowi tajnego nauczania, bo uzasadniało ich obecność na organizowanych tam zajęciach klinicznych i laboratoryjnych²¹⁶.

Początkowo komplety medycyny składały się głównie z dziewcząt, co tłumaczono ich mniejszym zaangażowaniem w akcje bojowe Państwa Podziemnego, ale uważano za niesprawiedliwe, bo pozbawiające młodzież męską dostępu do studiów lekarskich. Po roku wprowadzono *numerus clausus* i wyrównano proporcje między studentkami i studentami Wydziału Lekarskiego²¹⁷. Z końcem

²¹⁶ E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 13.

²¹⁷ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 27.

roku akademickiego 1943/1944 medycynę studiowało już 671 osób, stanowiąc znaczący odsetek studentów UZZ²¹⁸.

Studenci medycyny byli najlepiej zorganizowanym środowiskiem młodzieżowym UZZ. Jesienią 1943 r., w okresie nasilających się represji hitlerowców i codziennych łapanek, utworzyli Koło Medyków, organizację samopomocowo-naukową nawiązującą do przedwojennych tradycji UP. Przewodniczącą koła była Irena Grabowska, która pośredniczyła między dziekanem Wydziału Lekarskiego i dyrektorem naukowym szkoły doc. Zaorskiego a starostami poszczególnych grup, wyznaczając czas i miejsca zajęć oraz zabezpieczając je przed dekonspiracją. Ponadto koło zdobywało podręczniki lub ich odpowiedniki, preparaty histologiczne i histopatologiczne, pomagało finansowo tym studentom, których sytuacja materialna się pogorszyła, starało się nawiązać kontakt z aresztowanymi kolegami, a niekiedy organizowało występy artystyczne i spotkania z wybitnymi uczonymi, których w okupowanej Warszawie przecież nie brakowało. Koło miało nawet własne pomieszczenie z podręcznym księgozbiorem²¹⁹.



21. Pamiątkowe zdjęcie tajnego kompletu farmacji UZZ wykonane w roku akademickim 1943/1944 po egzaminie u prof. Jakuba Derynga

²¹⁸ Tamże, s. 49.

²¹⁹ F. Bolechowski, *Tajne nauczanie chorób wewnętrznych...*, s. 27–28, 35–36; E. Chróścielewski, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich (medycyna, stomatologia, farmacja)*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, s. 144–145; L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 66.

Na Wydziale Farmaceutycznym studiowało na kompletach i w trybie indywidualnym 296 osób w wieku od kilkunastu do czterdziestu paru lat (najstarszy student urodził się w 1897 r.). Cechował je entuzjazm i nie zniechęcał brak podręczników. Zastępowały je stenogramy wykładów, a także skrypty wydane przez komisję podręczników akademickich Departamentu Oświaty i Kultury, Mariana Koczwały z botaniki ogólnej i systematycznej oraz Józefa Hellera z chemii fizjologicznej. Natomiast Antoni Gałęcki napisał skrypt z chemii fizjologicznej, który potem przepisali na maszynie i powielili studenci, korzystając ze sprzętu znalezionej w siedzibie jednej z przedwojennych organizacji farmaceutycznych. Ponadto studenci mieli do dyspozycji przedwojenne podręczniki i skrypty wypożyczane im przez wykładowców, by wykonali odpisy. Niekiedy podręczniki pochodziły z potajemnych zakupów antykwarycznych lub Biblioteki UZZ²²⁰.

Wprawdzie sytuacja materialna Wydziału Farmaceutycznego była korzystniejsza niż pozostałych, pozwalając na zwalnianie części młodzieży z podstawowej opłaty miesięcznej, wynoszącej na tym kierunku studiów aż 200 zł, ale większość studentów musiała godzić naukę z pracą zarobkową w aptekach i przedsiębiorstwach farmaceutycznych, co miało dodatkowe znaczenie, bo pozwalało wybronić się od wysłania przez Arbeitsamt na roboty do Niemiec²²¹. Studentki osiągały lepsze wyniki w nauce niż studenci, ale kiedy pojawił się problem nadmiernej feminizacji, podobnie jak na Wydziale Lekarskim wprowadzono *numerus clausus*²²². Na Wydziale Farmaceutycznym UZZ, a także w jego filiach, studiowały w sumie 332 osoby²²³.

Pomimo zachowywania wszelkich możliwych zasad bezpieczeństwa, nie zawsze udawało się uniknąć represyjnych działań ze strony niemieckiej policji. Gestapo starało się za wszelką cenę wykrywać i niszczyć wszelką polską nielegalną działalność. Zdobycie informacji o nielegalnych zajęciach, tajnych studiach, zawsze traktowane było przez oficerów Gestapo jako wielki sukces. W toku trzeciego roku akademickiego doszło do aresztowania, brutalnych śledztw, a w ich efekcie także rozstrzelania kilku studentów UZZ. Jednakże sama uczelnia pozostawała dla władz niemieckich tajemnicą i to do samego końca drugiej wojny światowej.

W maju 1943 r. w trakcie nalotu na Warszawę zginął tragicznie jeden ze studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego o nazwisku Szelągowski. Takie sytuacje miały się z biegiem miesięcy zdarzać, wojna zbierała swoje żniwo. Pojawiały się także podejrzenia, choć nieliczne, że dochodziło do zdrady i współpracy części studentów z Gestapo. Nie było jednak na to dowodów. Niestety wpływało to na funkcjonowanie społeczności akademickiej, w tym zwłaszcza grup studen-

²²⁰ M. Tonder-Przyjemska, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 55–56, 82–102.

²²¹ R. Zabłotniak, *Tajne studia farmaceutyczne w Warszawie*, „Farmacja Polska”, nr 11–12, 1968, s. 62.

²²² Tamże, s. 954.

²²³ W.W. Głowacki, *Zasięg tajnych studiów farmaceutycznych...*, s. 38–55; R. Zabłotniak, *Tajne studia farmaceutyczne...*, s. 953–955. W tej liczbie uwzględniono studiujących indywidualnie.

ckich. Nie dało się przecież utajnić wszystkiego, więc wzajemne zaufanie było szczególnie ważne. Druga połowa 1943 r. była sygnałem, że sytuacja na terenie Generalnego Gubernatorstwa radykalnie się pogarsza. Wzrastała liczba łapanek, a w efekcie tego przymusowego kierowania Polaków na roboty do Niemiec. Dochodziło do coraz częstszych aresztowań mieszkańców dużych miast jako zakładników, co miało powstrzymać działania polskiego podziemia zbrojnego. W takiej atmosferze, zwłaszcza w Warszawie, w obliczu likwidacji getta i żydowskiego powstania, dalsze prowadzenie zajęć akademickich nie było proste.

Kolejne zatrzymania stawały się więc tylko kwestią czasu. 5 stycznia 1944 r. aresztowana została cała grupa studentów socjologii, mająca właśnie zajęcia w jednym z tak zwanych bezpiecznych mieszkań na Żoliborzu, przy ul. Słowackiego 51. Wpadka ta należała do największych w dziejach UZZ. Jej konsekwencje były niestety tragiczne dla społeczności akademickiej. 17 stycznia Niemcy rozstrzelali sześciu studentów wraz z aresztowanym w czasie zajęć drem Władysławem Okińskim²²⁴. Była to ogromna strata dla uniwersytetu. Władze niemieckie pomimo brutalnego śledztwa nie wykryły istnienia samej uczelni, a studentów oskarżono o działalność wojskową i za nią skazano na śmierć²²⁵. Aresztowanie i rozstrzelanie studentów socjologii było największą jednostkową tragedią w dziejach UZZ.

Wydarzenie to odbiło się szerokim echem nie tylko wśród samej społeczności akademickiej, dla której było to bolesne przypomnienie, jak niewiele trzeba, by zajęcia na tajnym uniwersytecie zakończyły się tragedią, ale także w środowisku Polskiego Państwa Podziemnego. Informacja o rozstrzelaniu studentów socjologii na tajnym polskim uniwersytecie pojawiła się nawet w rozmowach prowadzonych na terenie Wielkiej Brytanii, budząc zdumienie, że w okupowanej Warszawie prowadzone są zajęcia i to głównie w oparciu o kadre byłego UP²²⁶.

Takich dramatycznych wydarzeń miało niestety być w kolejnych miesiącach więcej. Nie udawało się uniknąć strat, zwłaszcza że Gestapo działało coraz brutalniej, dążąc do rozbicia wszelkiej polskiej aktywności. Straty dotyczyły więc studentów wszystkich wydziałów, którzy trafiali na Pawiak, na roboty do Niemiec

²²⁴ A. Wrzosek, *Materiały do historii Wydziału Lekarskiego w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, Polska Akademia Umiejętności, styczeń–grudzień 1950, Kraków 1951, s. 423; *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 16.

²²⁵ Fala aresztowań, jak się wydaje, była spowodowana bestialskim śledztwem, jakego poddana została schwytana przez Gestapo Hanna Czaki, studentka UZZ i jednocześnie aktywna łączniczka w polskim podziemiu. Nie dość, że była brutalnie przesłuchiwana, to jeszcze w jej mieszkaniu Gestapo aresztowało jedną z grup studenckich, odbywającą właśnie zajęcia. Władze niemieckie uznały to za celne trafienie w polskie środowiska.

²²⁶ J. Hulewicz, Władysław Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944. Uniwersytet Poznański 1939–1945. Przemówienie Rektora Stefana Dąbrowskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 1, 1947, s. 182–183.

i do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Były to zawsze sytuacje dramatyczne. Stanowiły na tyle poważny problem, że władze uczelni zdecydowały się ustanowić fundusz dyspozycyjny, by finansować pomoc dla aresztowanych, organizować dla nich paczki, czy nawet wspierać ich rodziny. Był to kolejny sygnał, że dalsze zajęcia studentów wiązały się z ogromnym ryzykiem. Działalność samopomocową trzeba uznać za jeden z niezwykle ważnych elementów funkcjonowania uniwersytetu, ale szerzej także podziemnego szkolnictwa. Należy bowiem pamiętać, jak wiele rodzin znalazło się w katastrofalnych warunkach i zapewnienie im możliwości przeżycia było często równie ważne, jak wyjaśnianie skomplikowanych problemów naukowych²²⁷.

Wobec natężenia działań niemieckiej policji część zajęć za zgodą samych studentów zawieszano lub przerywano²²⁸. Zawsze był to cios dla funkcjonowania uczelni, uważano jednak, że ochrona życia studentów i pracowników uniwersytetu jest ważniejsza niż regularne prowadzenie wykładów. Jednakże pomimo narastających represji, a nawet przypadków aresztowań wśród studentów UZZ, nie zdecydowano się na stałe przerwać zajęć na żadnym z wydziałów, czy też rozwiązać którejs z grup zajęciowych. Wszystko to było przedmiotem ogromnej troski władz uczelni. Senat zbierał się już nie co miesiąc, jak w początkach swojej działalności, ale co tydzień, a główną część obrad poświęcano zagrożeniu bezpieczeństwa studentów i kadry naukowej.

Trudno oszacować, nawet w przybliżeniu, łączną liczbę wszystkich studentów należących do UZZ. Stosunkowo dokładne dane odnoszą się do kolejnych lat funkcjonowania Wydziału Prawnego. W pierwszym roku akademickim studiowało na nim 35 studentów, rok później było ich już 180, zaś w trzecim, czyli 1942/1943, ponad 250. W szczytowym momencie rozwoju, czyli w ostatnich latach akademickich, kiedy wydział już mocno się usamodzielniał i wyszedł realnie poza struktury UZZ, studiowało na nim ok. 600 studentów. Opieką naukową została objęta ogromna grupa młodzieży²²⁹. Można uznać, że obok Wydziału Lekarskiego, Wydział Prawny był najbardziej oblegany przez studentów UZZ. Liczby zasygnalizowane powyżej pokazują doskonale, jak wielkim przedsięwzięciem był UZZ i jak ogromną rolę odgrywał w życiu okupowanego kraju.

Sytuacja materialna studentów była bardzo różna, choć większość z nich na pewno nie mogła jej określić jako dobrej. Okupacja powodowała radykalne ubożenie całego polskiego społeczeństwa. Części studentów nie było stać na płacenie oczekiwanego przez uczelnię czesnego, na różnych wydziałach ta sytuacja kształtowała się różnie, ale na wzmiankowanym powyżej Wydziale

²²⁷ M. Walczak, *Władze oświatowe w okupowanej Polsce (1939–1945). Zarys...*, s. 101.

²²⁸ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 17.

²²⁹ Dodatkowo właśnie na tym wydziale wprowadzono najbardziej restrykcyjny proces przyjmowania na studia. Co roku odrzucano część kandydatów. W ostatnim roku akademickim, 1934/1944, nie przyjęto aż 100 osób starających się o przyjęcie.

Prawnym bywała to nawet jedna trzecia studiujących. Równocześnie wielu z nich wymagało wsparcia finansowego, kierowania w ich stronę stypendiów, dzięki którym mogli oni w ogóle przetrwać w warunkach okupacji. Tajny uniwersytet był więc nie tylko miejscem nauki i spotkań z profesorami, ale także ośrodkiem organizowania elity polskiej młodzieży, wspierania jej, udzielania jej pomocy, zarówno naukowej, jak i materialnej. Jest to ogromny, choć czasami nieoczywisty wkład UZZ w działalność Polskiego Państwa Podziemnego, jego wyjątkowość i unikalność na skalę ówczesnej Europy.

Rozbudowa Uniwersytetu Ziem Zachodnich i jego działalność w ostatnim roku akademickim

1. Działalność Instytutu Morskiego

Powołanie do życia Instytutu Morskiego w 1942 r. pozostaje w historii UZZ najbardziej zadziwiającą inicjatywą. Jego pojawienie się w składzie uczelni, jak można sądzić z perspektywy czasu, było efektem działania dwóch przesłanek. Z jednej strony była to realizacja koncepcji Polski zmierzającej na zachód i mocniej niż to było w okresie międzywojennym zorientowanej na Morze Bałtyckie. Uzyskanie szerokiego dostępu do morza było przez cały okres drugiej wojny światowej powtarzanym żądaniem środowisk narodowych polskiego ruchu niepodległościowego, a to przecież właśnie te środowiska miały znaczący, jeśli nie decydujący wpływ na inicjatywę powstania uniwersytetu. Stworzenie więc Instytutu Morskiego było wyraźnym wskazaniem, że nie chodzi tylko o żądania, lecz także o konkretny plan polityczny, a także naukowy i dydaktyczny, polegający na przygotowaniu odpowiednich kadr dla przyszłej polityki morskiej odrodzonego państwa polskiego²³⁰.

Drugą przyczyną, na którą chyba warto zwrócić tu uwagę, było dążenie władz, a także inicjatorów powstania UZZ, do tego, by uczelnia z jednej strony reprezentowała kresy zachodnie i północne państwa, a z drugiej ziem wcielonych bezpośrednio do III Rzeszy po klęsce 1939 r. UZZ postrzegano nie tylko jako tajną, wojenną wersję UP, lecz także jako uczelnię, która powinna stworzyć bazę dla powstania uczelni wyższych, może nawet o uniwersyteckim charakterze, na polskim wybrzeżu już po zakończeniu wojny. W tym względzie powołanie Instytutu Morskiego mogło mieć fundamentalne znaczenie jako fundament nowej szkoły wyższej.

W toku rozmów prowadzonych w pierwszym składzie Senatu UZZ pojawiła się myśl, by nie dopuścić do zaprzepaszczenia trudnego, budowanego wielkim

²³⁰ L. Mokrzecki, *Początki, rozwój i perspektywy Uniwersytetu Gdańskiego*, s. 42.

wysiłkiem dorobku polskich szkół akademickich nastawionych na politykę morską, czy też tworzenie kadr morskich, głównie Szkoły Morskiej z Gdyni. Miasto było młode, dopiero tworzyło swoje ośrodki akademickie, dlatego działania UZZ, które pomogłyby mu się rozwinąć, uważano za konieczne. Powstanie Instytutu Morskiego w Warszawie, w warunkach okupacji niemieckiej, oderwania od wybrzeża i zniszczenia marzeń o Polsce z szerokim dostępem do Bałtyku, było oczywiście dość odważnym krokiem, ale przecież sama idea tajnego uniwersytetu środowisk poznańskich w okupowanej Warszawie była dość niecodzienna.



22. Docent dr Władysław Kowalenko

Oficjalnie koncepcja powołania do życia Instytutu Morskiego wyszła od doc. dra Władysława Kowalenki, który zainteresował nią Senat UZZ, przekonując, że taka inicjatywa spotka się z pozytywną reakcją studentów, a również może być sygnałem pewnego optymizmu w środowiskach polskich, nie tylko co do przebiegu wojny, ale także jej efektów. Abstrahując już od faktycznego wpływu zainteresowań samych studentów, można dość śmiało uznać, że koncepcja studium morskiego w ramach tajnego uniwersytetu była autorskim pomysłem doc. Władysława Kowalenki. Jak pisze o nim we wspomnieniach jedna z osób

związanych z tym projektem: „Kowalenko był entuzjastą morza, badaczem prehistorycznej żeglugi morskiej, twardym i odważnym organizatorem w konspiracji. Znał historię morza polskiego od czasów Wikingów aż po zaślubiny z morzem wojska polskiego w 1920 roku [...]”²³¹.

Początkowo starał się on doprowadzić do powołania studium morskiego w ramach Wydziału Prawnego, ale okazało się to niemożliwe. Program studiów prawniczych był mało elastyczny i dokonywanie w nim dużych zmian nie było możliwe. Prawnicy zaproponowali odstąpienie czterech godzin w ramach swojego programu, jako specjalność, co w żaden sposób nie było możliwe do przyjęcia, jeśli miał to być program morski, o jakim marzył jego pomysłodawca. W efekcie tego, po konsultacjach w ścisłym gronie inicjatorów²³² zdecydowano, że jedynym dobrym rozwiązaniem będzie powołanie samodzielnego pod względem administracyjnym instytutu, podległego bezpośrednio władzom uniwersyteckim i senatowi jako samodzielna jednostka na prawach wydziału.

Dzięki temu władze rodzącego się instytutu mogły prowadzić rozmowy z naukowcami, nawet przed wojną niezwiązanymi z UP, a mającymi dorobek naukowy i interesującymi się kwestiami polityki morskiej, na temat współpracy w ramach powstającego instytutu. Przykładem jest dr Feliks Hilchen, przed wojną pracujący w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, a interesujący się tematyką żeglugi i administracji portów²³³. Pozyskanie jego osoby uznano za cenne dla realizowanego projektu. Takich transferów do instytutu miało być więcej. Nie wszystkie, łącznie ze wskazanym powyżej, miały jednak ostatecznie dojść do skutku. Często współpraca kończyła się na poziomie konsultacji programów dla konkretnych przedmiotów akademickich.

Proces przyjmowania studentów do tworzonego Instytutu Morskiego zakończono w listopadzie 1942 r., co dawało szansę na otwarcie zajęć jeszcze w roku akademickim 1942/1943. Łącznie zdecydowano się przyjąć 30 młodych ludzi, co uznano za dowód zasadności podjętej inicjatywy.

Całość koncepcji programowej nowego instytutu wypracowano w czasie 11 posiedzeń jego rady, która spotykała się głównie w mieszkaniu doc. Kowalenki. Przygotowano wówczas program studiów, zakres programowy kolejnych przedmiotów, jednocześnie podporządkowując te prace uzyskaniu najważniejszego celu, czyli budowaniu podstaw kształcenia ekonomiczno-morskiego w Polsce²³⁴. Był to pierwszy taki program w dziejach polskiego szkolnictwa wyższego. Powstał on w ramach działań tajnego uniwersytetu, będąc wyraźnym elementem spojrzenia w przyszłość, a więc w czas już po zakończeniu wojny i odzyskaniu szerokiego dostępu do Morza Bałtyckiego.

²³¹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 147–148.

²³² Należeli do niego obok doc. W. Kowalenki także ks. dr M. Rode i mgr T. Ocioszyński.

²³³ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 70.

²³⁴ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 148.

Tabela 11. Instytut Morski

Przedmiot	Prowadzący
I rok	
historia doktryn ekonomicznych	mgr Marian Bogdanowicz ^a
geografia gospodarcza świata	dr Józef Czekalski
administracja i eksploatacja portów	dr Bolesław Kasprowicz
dzieje żeglugi i polityki morskiej, cz. 1	doc. dr Władysław Kowalenko
język niemiecki	dr Florian Kozanecki
polityka handlu zagranicznego	mgr Stefan Królikowski
organizacja i technika handlu, cz. 1	doc. dr Leon Kuźmiński
żegluga morska	mgr Tadeusz Ocioszyński
ogólna teoria prawa prawo administracyjne państwowe	mgr Stefan Woliński
język angielski	Jadwiga Zwolska
II rok	
ekonomika geografia gospodarcza Polski	dr Marian Bogdanowicz dr Józef Czekalski
organizacja zaplecza portów polskich	dr Bolesław Kasprowicz
historia polskiej polityki morskiej, cz. 2	doc. dr Władysław Kowalenko
język niemiecki	dr Florian Kozanecki
celnictwo	mgr Stefan Królikowski
organizacja i technika handlu, cz. 2	doc. dr Leon Kuźmiński
maklerstwo okrętowe	dr Bernard Maniewski
morska polityka żeglugowa	mgr Tadeusz Ocioszyński
organizacja przedsiębiorstw żeglugowych	Tadeusz Tepper
prawo cywilne prawo karne	mgr Stefan Woliński
język angielski	Jadwiga Zwolska

^a Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i już w 1941 r. był w kręgu ewentualnych pracowników UZZ jako wykładowca ekonomiki. Niestety ciężkie zapalenie płuc uniemożliwiło mu podjęcie obowiązków wykładowcy, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 141.

Analizując odtworzony na podstawie zachowanych dokumentów i wspomnień program nauczania w Instytucie Morskim UZZ, trzeba wskazać, że był on konkretnie ukierunkowany na politykę morską i przygotowanie kadr dla odrodzonego państwa polskiego, zdolnych do zagospodarowania wybrzeża i tym samym przywrócenia Polski do aktywności morskiej, głównie gospodarczej. Pod tym względem program zbudowano w sposób prawidłowy, choć uwzględniono

w nim również polską tradycję morską, ale raczej z pominięciem wszelkich militarno-wojennych kontekstów. Ewidentnym celem kształcenia było uzyskanie absolwentów o profilu ekonomiczno-handlowym²³⁵.

Program miał charakter dość eksperymentalny, nawet jeśli się go porówna z podejmowanymi działaniami edukacyjnymi polskich szkół wyższych w okresie międzywojennym. W efekcie tego brakowało odpowiednich podręczników i studentom początkowo pozostawało korzystanie z samych zajęć. Dostrzegając ten kłopot, kadra instytutu zdecydowała się przygotować odpowiednie skrypty akademickie, by najważniejsze treści można było udostępnić studentom w formie powielaczowej. Pomimo ogromnego ryzyka zdołano przygotować i wydać 14 skryptów dla studentów²³⁶.

Ciekawostką w działaniach dydaktycznych tej komórki było przygotowanie dla studentów rozbudowanej jak na warunki UZZ propozycji lektoratów językowych. Jak już wspomniano, nauczanie języków obcych stanowiło w czasie okupacji ogromny problem. Pozyskanie odpowiedniego lektora graniczyło z cudem, większość zatem oczekiwań studentów co do nauki języków pozostawała niezrealizowana. W ramach zajęć w Instytucie Morskim zaplanowano aż dwa lektoraty. Tym, na który władze kładły zdecydowanie większy nacisk, był język angielski, uznano bowiem, że bez dobrego opanowania tego języka przyszłe kadry morskie nie będą dla państwa polskiego użyteczne. Od początku zaś traktowano kurs tego instytutu jako utylitarny wobec przyszłych potrzeb państwa i to tych ukierunkowanych na gospodarkę morską i morskie potrzeby ekonomiczne Polski.

Jak założono w toku powstawania Instytutu Morskiego, jego ukończenie miało dawać tytuł magistra nauk handlowo-morskich, co oznaczało, że od początku planowano powstanie rozpraw magisterskich obejmujących tematykę z zakresu ekonomii, dziejów żeglugi – głównie handlowej, polityki morskiej, administracji portów czy też prawa morskiego. Odrzucano tematykę historii żeglugi, jeśli nie odnosiła się ona do kwestii ekonomicznych. Niestety do magisterium ostatecznie studenci instytutu nie dotarli.

Założenie Instytutu Morskiego w ramach UZZ i jego działalność doprowadziły nie tylko do wykształcenia wielu młodych ludzi, lecz także, już po zakończeniu działań wojennych, do powstania Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie²³⁷.

Instytut Morski po wybuchu powstania warszawskiego musiał zawiesić swoją działalność i przez prawie rok nie podejmowano żadnych starań kontynuowania koncepcji istnienia „uczelni morskiej” nastawionej na potrzeby Polski nad Bałtykiem. Wyzwolenie Gdańska, Sopotu i Gdyni pozwoliło zaś już w 1945 r.

²³⁵ E. Taylor, *Zadania nauki historycznej w Polsce dzisiejszej*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 180.

²³⁶ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 73.

²³⁷ L. Mokrzecki, *Początki, rozwój i perspektywy Uniwersytetu Gdańskiego*, s. 42.

powołać nową uczelnię, w oparciu o pozyskane doświadczenia, jak również domknąć jej pierwszy rok akademicki²³⁸.

Dorobek Instytutu Morskiego UZZ trudno poddać jednoznacznej ocenie. Jednakże warto przypomnieć, że już po zakończeniu wojny kilkudziesięciu jego studentów podjęło dalszą edukację w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni, a część kontynuowała z powodzeniem naukę na innych powojennych uczelniach. Szeregów Instytutu Morskiego nie opuścił jednak ani jeden pełen rocznik studentów, który by przeszedł całość programu nauczania w trakcie wojny. Program ten z perspektywy czasu uważa się jednak za solidny i odpowiadający wymaganiom wyższej szkoły handlowej²³⁹. Odrodzenie się idei morskiej szkoły wyższej już w nowej, „ludowej” Polsce także było efektem aktywności i zdecydowania Władysława Kowalenki, który ściągał na wybrzeże byłych pracowników Instytutu Morskiego UZZ, pozyskiwał jego studentów, organizował środki czy wsparcie materiałowe. Marzenie, by Polska posiadała swoją wyższą szkołę morską, miało się tym razem ziścić.

2. Powołanie Wydziału Ekonomicznego

Powołanie nowego wydziału UZZ było zawsze poważną decyzją, która zapadała na poziomie władz rektorskich, aczkolwiek po konsultacjach prowadzonych z senatem uczelni oraz przyszłym dziekanem wydziału. W przypadku Wydziału Ekonomicznego skorzystano z doświadczeń istnienia i działania Sekcji Ekonomicznej, zainicjowanej na Wydziale Prawnym. Jej powolny wzrost, zwłaszcza jeśli chodzi o pracowników naukowych, ale także zwiększające zainteresowanie ze strony studentów prowadzonymi w ramach sekcji zajęciami, przyczyniło się do podjęcia rozmów, a ostatecznie podjęcia decyzji o powołaniu odrębnego wydziału²⁴⁰.

Sekcją Ekonomiczną od początku jej istnienia kierował prof. Stefan Zaleski, który doskonale radził sobie w tej funkcji. W pracach koncepcyjnych wspierali go doktorzy Stanisław Rączkowski i Jan Zdzitowiecki²⁴¹. Działała ona w pierwszych dwóch latach funkcjonowania UZZ i dopiero w roku akademickim 1943/1944 przekształciła się w pełnoprawny wydział, usamodzielniając się całkowicie spod wpływów Wydziału Prawnego. Zgodnie z przyjętą zasadą, już wcześniej stosowaną, pierwszym dziekanem został prof. Zaleski. W momencie tworzenia wydziału mógł on liczyć na wsparcie 11 pracowników naukowych i zaangażowanie ponad 50 studentów.

²³⁸ W. Kowalenko, *Trzy lata pracy Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1946, s. 936.

²³⁹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 153.

²⁴⁰ *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 186.

²⁴¹ E. Taylor, *Zadania nauki historycznej w Polsce dzisiejszej*, s. 180.

Tabela 12. Wydział Ekonomiczny

Przedmiot	Prowadzący
ekonomia	prof. dr Stefan Zaleski
ekonomia	dr Stanisław Rączkowski
filozofia polityki	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
historia gospodarcza historia ustroju Polski	prof. dr Kazimierz Tymieniecki
geografia gospodarcza	dr Józef Czekalski
nauka o prawie	doc. dr Henryk Piętka
prawo państwowe i międzynarodowe	prof. dr Cezary Berezowski
statystyka	prof. dr Stanisław Mydlarski
rachunkowość	lektor Brojerski
prawo administracyjne	prof. dr Stanisław Kasznica
ekonomia	doc. dr Jan Zdzitowiecki
socjologia	doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz

Jak widać z powyższego zestawienia przedmiotów, które legły u podstaw kursu dydaktycznego dla studentów ekonomii, podstawą były przedmioty ekonomiczne, uzupełnione przedmiotami pokrewnymi. Ważne było to, że studentom dano szansę na rozwijanie swoich marzeń i oczekiwań. Pojawienie się w ramach kursu ekonomicznego geografii było efektem faktycznego ustania możliwości prowadzenia kursu geologii i geografii. W warunkach tajnego uniwersytetu nie było możliwości rozwinięcia niektórych kierunków²⁴².

Wydział Ekonomiczny działał z wielkimi kłopotami. Brakowało dobrze przygotowanego sekretariatu, który zdołałby skoordynować całość zajęć, a zwłaszcza prawidłowo je ułożyć, zakonspirować, tak by nie zaistniało ryzyko aresztowań ze strony Gestapo. Starła się temu zaradzić pani Helena Tomaszewska, której powierzono ostatecznie działanie sekretariatu nowego wydziału. Niestety tym razem strat nie udało się uniknąć. Doszło do rozbicia części grup w efekcie aresztowań. Często dochodziło do wykrycia działalności wojskowej studentów UZZ, a konsekwencją było zdekompletowanie grup studenckich, zawieszenie zajęć, czy też rozproszanie zagrożonych środowisk. Doprowadziło to w pewnym momencie do spadku liczby studentów na wydziale do raptem 26 i to raczej pozbawionych wsparcia władz uczelni. Przetrwali oni głównie dzięki własnej determinacji, a także indywidualnemu zaangażowaniu słuchaczy. Jedną z grup podtrzymała istnienie dzięki operatywności studentki UZZ Krystyny Giecwówny, która organizowała zajęcia i załatwiała bezpieczne lokale. Niestety w maju 1944 r. została ona aresztowana przez Gestapo, co przyczyniło się do rozproszenia także i tej grupy studentów.

²⁴² J. Samsonowicz, *Sytuacja obecna geologii i wytyczne na przyszłość*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 103.

W rzeczywistości ten najtrudniejszy moment, który przypadł na pierwszy rok samodzielnego funkcjonowania Wydziału Ekonomicznego, przetrwały dwie pełne grupy studentów, a także kilkoro studentów rozproszonych z pozostałych grup, których trzeba było od nowa zorganizować i włączyć w pracę wydziału. Był to wysiłek dla władz, sekretariatu i najbardziej doświadczonych studentów. W efekcie tych działań zdołano wydział ponownie zreorganizować i przygotować do ostatniego roku akademickiego, w którym miał odegrać nową rolę.

3. Utworzenie Wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego i Chemicznego

Jednym z wielkich marzeń władz UZZ od momentu jego utworzenia stało się wykreowanie wydziału nauk doświadczalnych, w tym przypadku matematyczno-przyrodniczego. Od początku zdawano sobie sprawę ze skali trudności, jaka może się z tym projektem wiązać. Tajny uniwersytet, działający bez właściwej bazy, nieposiadający laboratoriów, nie mógł liczyć na sprawne zaplanowanie, a następnie prowadzenie zajęć. Jednak nigdy tego projektu nie zarzucono i pozostawał on w planach władz uczelni.

Udało się go urzeczywistnić dopiero w ostatnim roku akademickim działania tajnego uniwersytetu. Powstanie wydziału i podjęcie działań w roku 1943/1944 było więc i tak sporym sukcesem. Uczelnia zawdzięczała go aktywności i samozaparcu prof. Antoniego Gałęckiego, który był wielkim zwolennikiem powołania tego wydziału i przez poprzednie lata prowadził niewielką grupę specjalizacji chemicznej, liczącą jedynie dziesięciu studentów, ale trwale dążącą do zgłębiania zakamarków tej trudnej nauki.

Do usamodzielnienia się tej grupy studenckiej i stworzenia czegoś na kształt wydziału doszło w porozumieniu z Wydziałem Humanistycznym, jako bardzo doświadczonym, a tym samym mogącym wspierać nową komórkę tajnej uczelni. Korzystano z jego obsługi administracyjnej, doświadczenia w organizowaniu tajnych lokali i koordynowaniu zajęć. Pod tym względem pomoc doświadczonych pracowników administracyjnych, funkcjonujących w ramach dużego wydziału, była dla rodzącego się środowiska matematyków i przyrodników nieoceniona.

Tabela 13. Wydział Matematyczno-Przyrodniczy

Przedmioty	Prowadzący
matematyka	doc. dr Blaton
chemia ogólna	prof. dr Alfons Krause
fizyka	doc. dr Sosnowski
mineralogia i krystalografia	brak danych

Jak widać z zaprezentowanego powyżej zestawienia, wydział nie miał zbyt silnego własnego zespołu i musiał liczyć na wsparcie zewnętrzne. Jednocześnie dziwi brak określenia zajęć dla prof. Antoniego Gałęckiego, który był głównym admiratorem tego pomysłu, nawet jeśli miałyby być to zajęcia jedynie wspierające wobec głównych przedmiotów, przecież i tak dość nielicznych. Na podstawie zachowanej dokumentacji nie można w żaden sposób ocenić, co stało za takim układem prowadzących zajęcia. Podobnie niewiele można wywnioskować ze wspomnień studentów UZZ, tym bardziej że tych związanych z małym wydziałem zachowało się naprawdę mało.

Zajęcia prowadzone były w dwóch lokalach, co nie wymuszało powoływania samodzielnego sekretariatu, tym bardziej że można było korzystać ze wsparcia humanistów. Łącznikiem obu środowisk był starosta grupy z nowego wydziału Andrzej Bartsch²⁴³. Początkowo grupa studentów skupiona wokół Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego liczyła jedynie dziesięć osób. Niestety, to właśnie brak studentów dla tej specjalności powodował, że nie nastąpił jej rozwój w następnych miesiącach. Studenci wybierali w tym czasie inne specjalności, bardziej identyfikując się z humanistyką, studiami prawniczymi czy medycznymi. Z wielu powodów, także tych praktycznych, nie decydowali się na wymagające i dość mocno oderwane od wojennej rzeczywistości studia matematyczne.

Do wybuchu powstania warszawskiego nie udało się wzmocnić nowego wydziału, dlatego trzeba uważać za sukces samo jego powstanie i inaugurację zajęć. Nie zawsze możliwe było tworzenie wielkich środowisk, czy też wzbudzenie silnego zainteresowania młodzieży. Można dostrzec także stosunkowo niewielkie zaangażowanie kadr z przedwojennego UP w tworzenie wydziału matematycznego. Problem był więc bardziej skomplikowany niż tylko brak zainteresowania ze strony młodych ludzi, potencjalnych studentów.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy był jednym z mniejszych, jakie powstały w ramach działalności UZZ, i jednocześnie historia tego wydziału jest dość skromna. Pozostaje jednak fragmentem wojennych losów UP, dlatego warto odnotować wszelkie jej elementy.

Drobnym epizodem z dziejów UZZ okazały się podjęte w roku akademickim 1943/1944 próby powołania studiów chemicznych i politechnicznych. Pierwszym krokiem w stronę utworzenia Wydziału Chemicznego UZZ było zorganizowanie złożonej z dwóch kompletów sekcji chemicznej. Profesor Alfons Krause zorganizował wykłady z chemii nieorganicznej i organicznej. Równocześnie powstał komplet politechniczny, dla którego znacznie trudniej było znaleźć wykładowców. Po klęsce powstania warszawskiego wobec rozproszenia wykładowców i studentów starań tych nie kontynuowano²⁴⁴.

²⁴³ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 69.

²⁴⁴ A. Krause, *Wykłady z chemii*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 136.

4. Nowe kierunki, nowe zespoły naukowe

Rozwój UZZ, który dokonywał się w kolejnych latach, był efektem nie tylko wielkiej pracy samych naukowców, zapału studentów, lecz także wsparcia wielu ludzi dobrej woli, którym dobro tajnej uczelni leżało na sercu.

Pod koniec roku akademickiego 1943/1944 uczelnia miała pod swoją opieką już 1673 studentów, zatrudniała 156 dydaktyków, co oznaczało, że po włączeniu do tej statystyki pracowników odpowiedzialnych za administrację, całość zespołu UZZ zbliżała się powoli do 200 osób²⁴⁵. Uczelnia rosła, a to oznaczało zwiększające się potrzeby ekonomiczne. Co prawda budżet sięgał już w tym czasie 80 tys. zł miesięcznie, co pozwalało na fundowanie stypendiów studenckich na poziomie 8 tys. zł, jednak nie rozwiązywało to wszelkich kłopotów.

Cennym wsparciem okazało się powołanie już w roku akademickim 1939/1940 Komitetu Społecznego pod patronatem pani Haliny Regulskiej, jako nowego zespołu zaangażowanego w popieranie idei UZZ. Od początku komitet zakładał pomoc i różnorakie wsparcie dla studentów, choć w oczywisty sposób miała to być głównie pomoc o charakterze materialnym. Komitet działał przez cały okres funkcjonowania uniwersytetu i jego wsparcie okazywało się wielokrotnie bezcenne²⁴⁶.

Piękną kartę dziejów UZZ stanowiła działalność Komitetu Samopomocy, złożonego z 53 rodzin wysiedlonych do Warszawy pracowników UP. Komitet rozwiązywał sprawy bytowe wysiedleńców, traktując wszystkich jednakowo, bez względu na to, czy przed wojną zajmowali stanowiska naukowe, czy administracyjne. W skład najściślejszego Komitetu Samopomocy weszli profesorowie: Antoni Gałęcki, Ignacy Hoffman, Julian Rafalski i Roman Pollak, a także docenci Bożena Stelmachowska (po ustąpieniu dr Zofii Kaweckiej) i Władysław Kowalenko oraz dr Józef Czekalski. Każda z tych osób miała pod opieką 5–8 rodzin, a ich potrzeby referowała na zebraniach organizowanych w domu państwa Regulskich w Podkowie Leśnej. Regulscy otworzyli szeroko drzwi swojego domu dla wysiedlonych pracowników UP. Tu spędzały letnie wakacje ich dzieci i znajdowała bezpieczne schronienie młodzież zagrożona wywiezieniem na roboty do Niemiec. Działalność samopomocowa Komitetu była możliwa jedynie dzięki pani Halinie Regulskiej, która od lat mieszkając w Podkowie Leśnej, znała wiele miejscowych osób i była w stanie znaleźć źródła finansowania.

Szczególny wkład w działalność Komitetu Samopomocy mieli wykładowcy Wydziału Lekarskiego UZZ, zarówno poznańscy, jak i warszawscy lekarze, którzy udzielali bezinteresownej pomocy medycznej wszystkim jego podopiecznym.

²⁴⁵ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 17.

²⁴⁶ Nie zachowały się żadne kompletne rozliczenia działalności pomocowej dla studentów UZZ czy też wsparcia, jakie uczelnia otrzymywała z zewnątrz, jednak nawet częściowe dane pozwalają je ocenić jako znaczące.

Byli to interniści: dr Józef Grott, prof. Ignacy Hoffman i dr Mściwój Semrau-Siemianowski; pediatrizy: dr Maria Deżyna i prof. Janusz Zeyland; chirurg doc. Jan Krotoski, ortopeda doc. Wiktor Dega; laryngolog dr T. Gerwel; okulista prof. Witold Kapuściński senior; dentyści: doktorzy Rudolf Sarazzin i Michał Świderski, a także lek. dent. Zofia Babicka. Głęboka i szczerza wdzięczność wobec pani Haliny Regulskiej sprawiła, że po wojnie UP przesłał jej list z wyrazami uznania²⁴⁷.

Równie ważne zadanie spełniał tak zwany Komitet Rectorski, powołany w 1942 r. z inicjatywy mecenasa Józefa Wiśniewskiego, mocno związanego z uczelnią²⁴⁸. Ten nowy zespół skupiający ludzi zainteresowanych wsparciem UZZ miał pomagać nie tylko studentom, lecz także pracownikom naukowym uczelni. Na jego czele stanął inżynier Stanisław Wojciechowski. Od początku Komitet objął swoją pomocą zarówno środowisko poznańskie, jak i warszawskie, a z czasem również lwowskie. Polska nauka w okresie okupacji znalazła się w katastrofalnym położeniu, ale jednocześnie różne podmioty wyjątkowo mocno związały się ze sobą we wspólnocie wojennego losu. Zanikły wszelkie wcześniejsze podziały. Komitet Rectorski starał się pozyskiwać do organizowanej przez siebie pomocy nowe środowiska. Jednym z nich był oddział jędrzejowsko-włoszczowski Związku Ziemiaków, któremu przewodniczył Bolesław Dobrowolski. Uzyskane wsparcie poza wymiarem finansowym miało też często charakter materialny, co wobec ogromnych problemów aprowizacyjnych, choćby w Warszawie, miało dla studentów i pracowników nauki ogromne znaczenie.

Powstanie tych zespołów wsparcia, trzech komitetów, nie przekładało się w sposób bezpośredni na działalność naukową czy też dydaktyczną UZZ. Było jednak bezcenną pomocą, która pozwalała racjonalnie funkcjonować uczelni, udzielać wsparcia w swoim środowisku, a jednocześnie zapewniać możliwość kontynuowania rozpoczętych badań i kursów dydaktycznych. Bez tego grona ludzi dobrej woli, zaangażowanych w istnienie tajnej uczelni, jej przetrwanie i rozwój, sukcesy czasów okupacji nie byłyby możliwe.

Większość tych działań niestety uległa przerwaniu wraz z wybuchem powstania warszawskiego. Doprowadziło ono w dość oczywisty sposób do likwidacji zasadniczej części struktur uniwersytetu, jego wydziałów i wszelkich środowisk służących pomocą jego pracownikom i studentom. Powstanie oznaczało katastrofę dla Polskiego Państwa Podziemnego, a co za tym idzie spowodowało załamanie funkcjonowania UZZ. Po kapitulacji powstania wielu pracowników uczelni rozproszyło się w znacznej mierze po wielu miastach i miasteczkach, część z nich włączyła się w działalność ośrodków zamiejscowych UZZ. Te właśnie ośrodki położone poza Warszawą miały w tym czasie kontynuować podjęte w 1940 r. dzieło.

²⁴⁷ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 64–65.

²⁴⁸ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 18.

Opierały one swoją działalność głównie o miejscowe wsparcie, miały bardziej kameralny charakter i choć mocno związane z centrum uczelni, były zdolne do prowadzenia dalej zajęć już bez jej pomocy. Wojna wchodziła w tym czasie w swoją końcową fazę, wiele miast szybko znalazło się w zasięgu przemieszczającego się frontu. To także powodowało z biegiem tygodni powolne zamieranie działalności kolejnych grup studenckich.

5. Likwidacja Wydziału Rolniczo-Leśnego i Wydziału Prawa

Podjęcie ponownie zajęć akademickich jesienią 1943 r. odbyło się początkowo dość spokojnie. Wszystkie grupy normalnie rozpoczęły spotkania ze swoimi profesorami. Ciosem, i to potężnym, okazało się aresztowanie, a następnie śmierć dziekana Wydziału Rolniczo-Leśnego, prof. inżyniera Tadeusza Chrzęszcza. Sam wydział był pod względem kadry naukowej jednostką dość nieliczną, słabo jeszcze utrwaloną w całej społeczności akademickiej.

Całokształt działań wydziału opierał się na aktywności i przedsiębiorczości dziekana, a także blisko z nim współpracującego sekretariatu. Wobec jego tragicznej śmierci dalsze działanie wydziału stało pod znakiem zapytania²⁴⁹. Co prawda władze rektorskie zdecydowały się powierzyć kierowanie jednostką drowi Bolesławowi Kuryłowiczowi, ale ten po pobycie na Pawiaku nie był w stanie wykrzesać z siebie tyle energii, ile było trzeba dla utrzymania prawidłowego działania wydziału. Ucierpiały na tym zajęcia przedmiotowe, studenci nie otrzymywali odpowiedniej opieki dydaktycznej.

Praca Wydziału Rolniczo-Leśnego stała się w tej sytuacji codzienną troską władz uniwersytetu. Ostatecznie podjęto decyzję, by dwie grupy studenckie, łącznie liczące trzynaście osób, przesunąć na działającą potajemnie Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Był to cios dla UZZ, ale nie znaleziono lepszego rozwiązania. Gigantycznym ciosem okazała się również śmierć sekretarki i współorganizatorki tegoż wydziału, Krystyny Thielówny. Jej śmierć w płomieniach podczas powstania warszawskiego była niestety symbolicznym końcem próby odbudowy jednego z ważnych fragmentów przedwojennego uniwersytetu.

Ostateczne załamanie się funkcjonowania Wydziału Rolniczo-Leśnego nastąpiło po tragicznej śmierci jego dziekana, prof. Tadeusza Chrzęszcza, a także aresztowaniu przez Niemców jego następcy na tym urzędzie, prof. Bolesława Kuryłowicza²⁵⁰. Co prawda prof. Kuryłowicz w końcu został zwolniony, ale działalność wydziału nie mogła być kontynuowana. Tym bardziej, że aresztowania objęły też część studentów. To były bardzo tragiczne chwile dla społeczności uniwersyteckiej.

²⁴⁹ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 186.

²⁵⁰ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319.

Koniec końców władze UZZ, nie widząc szans na odrodzenie Wydziału Rolniczo-Leśnego i przywrócenie jego normalnej działalności, zarówno naukowej, jak i dydaktycznej, zdecydowały się pozostałą część studentów przekazać pod opiekę dydaktyczną działającej także w konspiracji Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Osobną kwestią była działalność Wydziału Prawnego w ostatnich latach akademickich czasów okupacji. Z jednej strony następował jego bardzo systematyczny rozwój, wzmacnianie kadry naukowej i wzrost liczby studentów, a jednocześnie związki tego wydziału z resztą uniwersytetu stawały się coraz luźniejsze²⁵¹. Faktycznie dążył on bowiem do wyodrębnienia się z UZZ. Było to sporym problemem, bowiem właśnie w obrębie tego wydziału udało się nie tylko zbudować mocny program zajęć dydaktycznych, lecz także solidną propozycję seminariów magisterskich, co mogło zaowocować obroną prac magisterskich, a tym samym uzyskaniem pełnego wykształcenia. Otwarto nawet seminaria doktorskie, co dla tych, którzy już ukończyli studia, było doskonałą formą kontynuowania nauki, dalszego kształcenia się w zawodach prawniczych, a jednocześnie zachowywania kontaktu ze światem nauki. Pod tym względem pracownicy Wydziału Prawnego uzyskali spory sukces.

Ostatecznie wydział ten właściwie wszedł w końcowym okresie okupacji w skład tajnego Uniwersytetu Warszawskiego²⁵². Funkcjonował w nim do wybuchu powstania warszawskiego, które także w tym przypadku położyło kres wszelkiej działalności uniwersyteckiej.

Tabela 14. Wydział Prawny

Przedmiot	Prowadzący
I rok	
historia ustroju Polski	prof. dr Józef Rafacz
historia ustroju Polski	doc. dr Stanisław Borowski
historia dawnego polskiego prawa sądowego	prof. dr Józef Rafacz
historia dawnego polskiego prawa sądowego	doc. dr Stanisław Borowski
ogólna teoria prawa	doc. dr Henryk Piętka
ogólna teoria prawa	dr Maria Petzówna
prawo rzymskie	prof. dr Włodzimierz Kozubski
prawo rzymskie	mec. Bohdan Sałaciński
prawo rzymskie	mgr Zygmunt Zagórowski
historia prawa na zachodzie Europy	doc. dr Witold Sawicki

²⁵¹ Początkowo był to jeden z najważniejszych wydziałów UZZ, A. Wrzosek, *Materiały do historii Wydziału Lekarskiego w tajnym...*, s. 425.

²⁵² *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319.

Przedmiot	Prowadzący
II rok	
prawo państwowe	prof. dr Cezary Berezowski
prawo państwowe	sędzia Tadeusz Szymański
prawo międzynarodowe publiczne	prof. dr Cezary Berezowski
prawo międzynarodowe publiczne	dr Kazimierz Libera
ekonomia	prof. dr Stefan Zaleski
prawo kościelne	doc. dr Jakub Sawicki
III rok	
prawo i postępowanie karne	prof. dr Stanisław Śliwiński
nauka administracji i prawo administracyjne	sędzia Tadeusz Szymański
nauka administracji i prawo administracyjne	prof. dr Stanisław Kasznica
nauka administracji i prawo administracyjne	prof. dr Tadeusz Bigot
historia filozofii prawa	doc. dr Henryk Piętka
skarbowość	dr Karol Brzóska
statystyka	Stefan Szulc
IV rok	
prawo cywilne	prof. dr Włodzimierz Kozubski
prawo cywilne	doc. dr Władysław Kosieradzki
proces cywilny	sędzia Wacław Miszewski
prawo handlowe	sędzia Sądu Najwyższego Jan Namitkiewicz
prawo międzynarodowe prywatne	sędzia Sądu Najwyższego Jan Namitkiewicz
brak informacji o treści zajęć	sędzia Czapliński
Przedmioty nieobowiązkowe, dodatkowe dla studentów I i II r. studiów	
filozofia polityczna	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
antropologia	doc. dr Karol Stojanowski
historia dyplomacji	mgr Jan Matłachowski
demografia	dr Zbigniew Makarczyk
socjologia	ks. dr Maksymilian Rode
Seminaria	
historia prawodawstw słowiańskich	prof. dr Stanisław Borowski
teoria prawa	doc. dr Henryk Piętka
prawo państwowe i międzynarodowe	prof. dr Cezary Berezowski
prawo karne	prof. dr Stanisław Śliwiński
prawo handlowe	sędzia Sądu Najwyższego Jan Namitkiewicz

cd. tabeli 14

Przedmiot	Prowadzący
Seminarium doktorskie	
opieka naukowa nad magistrantami	prof. dr Józef Rafacz
ćwiczenia seminaryjne	doc. dr Jakub Sawicki

Wydział Prawny był więc w stanie prowadzić zajęcia w pełnym toku studiów, choć porównując program z tym, jaki oferowano studentom przedwojennego UP, nie sposób nie dostrzec jego skromności, braku niektórych przedmiotów, w tym zwłaszcza wszelkiego rodzaju lektoratów. Była to słabość, której nie udało się uniknąć na żadnym z wydziałów UZZ.

Pomimo wszelkich ograniczeń zdołano jednak w trakcie działalności tego wydziału w ramach UZZ doprowadzić do trzech habilitacji, jednej szczęśliwie zakończonej obroną rozprawy doktorskiej, a także pomyślnie zdanych 54 egzaminów magisterskich. Był to ogromny sukces dydaktyczny profesorów i wspierającej ich kadry naukowej.

Zajęcia prowadzone były, podobnie jak choćby na Wydziale Humanistycznym, w około stu różnych lokalach na terenie Warszawy. Wymagało to organizacji i sprawnego zarządzania planem. Pracami kierował sekretarz, mgr Antoni Szymonowicz. Wielość obowiązków, stopień komplikacji zadań, przed jakimi stawał, spowodowały, że powołano jego zastępców: mgra Witolda Złotnickiego i jednego z bardziej obrotnych studentów wydziału – Zbigniewa Wróblewskiego. Potrafili oni kierować całą tą skomplikowaną machiną zajęciową tak, by nie wykorzystywać danego lokalu częściej niż raz w tygodniu, co nie zawsze było możliwe do osiągnięcia. Ryzyko wykrycia zajęć przez Gestapo było duże przez cały okres okupacji, choć niewątpliwie dziwi, że władze niemieckie nie dostrzegły działań samego sekretariatu, ulokowanego w sklepie elektrotechnicznym „Eos” przy zbiegu ul. Królewskiej z Marszałkowską, przez który codziennie przewijali się studenci. Było to w końcu jedno z miejsc często odwiedzanych i przy uważnej obserwacji niemiecka policja mogła je łatwo zdemaskować. Na szczęście dla studentów, nigdy ten punkt nie został spalony.

Wydział Prawny zdołał także przygotować i wydać powielaczowe skrypty akademickie do części zajęć, co także należy podkreślić jako spory sukces tej społeczności. Udało się w ten sposób udostępnić studentom *Prawo karne*, którego autorem był prof. Stanisław Śliwiński. Ten liczący ok. 300 stron skrypt został dwukrotnie wydany dla studentów wydziału i błyskawicznie się wśród nich rozszedł. Wydane zostały także *Teoria prawa* doc. Henryka Piętki, *Historia filozofii prawa* tego samego autora, *Geografia gospodarcza* napisana przez prof. Rutkowskiego²⁵³, *Przegląd zagadnień historii prawa na Zachodzie* spisany przez doc. Sawickiego, wraz z tablicami i ma-

²⁵³ Także aktywnie uczestniczącego w pracach uniwersytetu, M. Tyrchan, *Poznańscy historycy prawa...*, s. 200.

teriałami pomocniczymi dla studentów, a także *Polskie prawo administracyjne*, którego autorem był prof. Stanisław Kasznica. Ukazało się ono wraz z dekretemi i rozporządzeniami wydanymi w czasie wojny przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji. Było to szczególnie cennym uzupełnieniem dla studentów²⁵⁴.

Tym sposobem zdołano rozwiązać znaczącą część problemów w odniesieniu do braku przedwojennych podręczników. Dla studentów było to ogromne wsparcie, choć dla działalności samego wydziału oznaczało wzrost zagrożenia, zwłaszcza w czasie wszelkich przeszukań mieszkań przez Gestapo, które poprzez taki odnaleziony podręcznik mogło wpaść na ślad działalności uczelni. Ryzyko ponoszono więc świadomie. Z tym większym żalem postrzegano powolne wychodzenie wydziału z UZZ, a następnie jego całkowite zniknięcie z życia uczelni.

Po zakończeniu wojny na odnowionym UP odrodził się Wydział Prawno-Ekonomiczny. Jego pierwszym dziekanem został prof. Zygmunt Wojciechowski, przez cały okres okupacji aktywny w środowisku UZZ i Studium Zachodniego, wspierającym głównie działania prawników poznańskich²⁵⁵. Już w 1944 r. założył on Instytut Zachodni, który także miał swoje korzenie właśnie w tych inicjatywach i ewidentnie korzystał z doświadczeń, czy też prac badawczo-naukowych podejmowanych już w okresie okupacji.

6. Wybuch powstania warszawskiego i kres działalności Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

Dla grona nauczycielskiego i studentów UZZ lato 1944 r. nie było czasem wakacji, zajęcia odbywały się w zwyczajnym rytmie. Kiedy wtorkowym popołudniem, 1 sierpnia 1944 r. wyszli z domów, ich bliscy przypuszczali, że jak zawsze idą „na komplety”, aż usłyszeli odgłosy pierwszych strzałów karabinowych. Jak pisał w swoim sprawozdaniu ostatni rektor czasu przedwojennego, któremu nie dane było objąć realnie swojej funkcji, i zarazem pierwszy powojenny rektor UP, prof. Stefan Dąbrowski: „Koniec Uniwersytetowi Ziemi Zachodnich w Warszawie położyło powstanie w sierpniu 1944 roku. Liczne zastępy naszej młodzieży wraz z profesorami pracowały wtedy na barykadach i walczyły z krwawym zaborcą. Strat niepodobna na razie ustalić. Setki słuchaczy tego Uniwersytetu padły na polu chwały. Tymczasowa lista strat wykładających na Uniwersytecie zawiera szereg wybitnych uczonych”²⁵⁶.

W tych kilku zdaniach prof. Dąbrowski zamknął całość dramatu, jaki się dokonał w toku powstania warszawskiego. Jego wybuch nie był całkowitym

²⁵⁴ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 52.

²⁵⁵ M. Tyrchan, *Poznańscy historycy prawa...*, s. 201; E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 54.

²⁵⁶ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 19.

zaskoczeniem dla środowiska UZZ, tym bardziej że część jego studentów należała do struktur podziemia wojskowego i była przygotowywana do udziału w planowanym powstaniu. Jednocześnie jego wybuch potraktowano, podobnie jak w całej Warszawie, jak oddech wolności, zachłyśnięcie się zerwaniem kajdan okupacji. Polskie flagi, polskie wojsko z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu, były spełnieniem marzeń długich miesięcy okupacji.

Niestety radość pierwszych dni trwała krótko, a osamotnienie powstania, tak naprawdę porzuconego przez wszystkich aliantów, stawało się z każdym kolejnym dniem bardziej odczuwalne. Dla uczelni wybuch powstania oznaczał zawieszenie wszelkiej działalności, a kolejny rok akademicki 1944/1945 miał się już w Warszawie nie rozpocząć. W istniejących warunkach pozostawała tylko walka, a po jej tragicznym końcu, ewakuacja, kolejna tułaczka. Co prawda uczelnia miała działać dalej poprzez swoje ośrodki zamiejscowe, jednak jej zasadniczy zrąb, większość podstawowych wydziałów, już nie podjął na nowo swojej działalności.

Wielu wykładowców i studentów Wydziału Lekarskiego UZZ, być może prawie wszyscy, złożyło wcześniej przysięgę i było żołnierzami Armii Krajowej. Wykładowcy będący lekarzami pełnili służbę w Sanitariacie Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Bakcyl”, a studenci zgodnie z przydziałem szli z bronią w rękę na warszawskie ulice lub stawiali się w powstańczych szpitalach i punktach sanitarnych. Znaczna część lekarzy przeżyła powstanie, jak Marian Stefanowski – naczelnny chirurg szpitala polowego na Lwowskiej, Stefan Pokrzewiński – lekarz szpitala polowego na Śliskiej, Wacław Markert – lekarz w Szpitalu Dzieciątka Jezus²⁵⁷. W sumie straty osobowe kadry nauczającej tajnych studiów lekarskich sięgały 10%. Już 5 sierpnia Niemcy zdobyli Szpital Wolski i zastrzelili służących na lekarskim posterunku: prof. Janusza Zeylanda, prof. Józefa Grzybowskiego, dra Józefa Mariana Piaseckiego, lek. Stanisława Chwojkę i studenta medycyny Juliusza Sierakowskiego. Kilka dni później został rozstrzelany doc. Aleksander Ławrynowicz, a profesorowie Zdzisław Górecki i Edward Loth, zarazem szef sanitarny Mokotowa, zginęli podczas bombardowania szpitali, w których udzielali pomocy chirurgicznej rannym²⁵⁸.

Trudno jest ustalić, ilu studentów UZZ poległo w powstaniu warszawskim, ale na pewno najwięcej ofiar było wśród młodzieży Wydziału Lekarskiego. Ginęli jako sanitariusze lub żołnierze Armii Krajowej, jak starszy strzelec pułku „Basztą” Jerzy Krakowiecki, student trzeciego roku medycyny, który w połowie września został śmiertelnie postrzelony z granatnika podczas obrony Mokotowa²⁵⁹. W trakcie walk oraz podczas ewakuacji szpitali powstańczych zginęła ponad połowa pomocniczego personelu medycznego, złożonego przede wszystkim ze studentów i harcerzy²⁶⁰.

²⁵⁷ Zob. *Biogramy powstańcze*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy> (dostęp: 16 kwietnia 2018).

²⁵⁸ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 59–60.

²⁵⁹ J. Wysocka, A. Kocińska, *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, s. 103–104.

²⁶⁰ A. Marek, *Leczenie ran wojennych w Powstaniu Warszawskim. 1 sierpnia–2 października 1944*, Warszawa 2014, s. 106.

Niemcy ze szczególnym okrucieństwem odnosili się do pacjentów i personelu medycznego szpitali położonych w centrum Warszawy, uważając je za zaplecze powstańców²⁶¹. W obliczu zbliżającej się klęski lekarze i sanitariusze powstańczych szpitali, przeważnie wykładowcy i studenci tajnych studiów lekarskich, zorganizowali ich ewakuację do Milanówka i innych podwarszawskich miejscowości²⁶². Po wyprowadzeniu z płonącej stolicy sytuacja ewakuowanych szpitali stała się bardzo trudna, ponieważ nie otrzymywały żadnej dotacji, nawet na żywność dla pacjentów. Wobec braku odpowiednich pomieszczeń, chorych tymczasowo rozlokowywano w szkołach, restauracjach i halach fabrycznych. Wiadomo było, że Niemcy wkrótce wywiozą wszystkich do obozów koncentracyjnych, dlatego pilną sprawą było przetransportowanie chorych jak najdalej od Warszawy, gdzie zagrożenia wydawały się mniejsze²⁶³.

Wśród tysięcy cywili pędzonych po upadku powstania do obozów przejściowych w Piastowie, Pruszkowie, Ursusie i Ożarowie znajdowali się także wykładowcy i młodzież UZZ. Byli wśród nich również członkowie Koła Medyków. Ich nowy przewodniczący, Edmund Chróścielewski, nawiązał kontakt z ruchem oporu i zorganizował akcję wyprowadzania profesorów UZZ z obozu przejściowego w Pruszkowie, w którym formowano kolumny kierowane do obozów zagłady w Niemczech. Szczęśliwie udało się wydostać Adama Wrzosa z rodziną. Wrzoskowie zamieszkali w okolicach Grodziska Mazowieckiego, który podobnie jak inne podwarszawskie miejscowości był w tym okresie przeludniony i intensywnie nękany przez Niemców łapankami. Dopiero tu dotarła do Wrzosa wiadomość o żołnierskiej śmierci jedyne go wnuka, Jerzego Krakowieckiego²⁶⁴.

Warszawa płonęła, a Gestapo zbyt dużo wiedziało o UZZ, by można go było reaktywować, dlatego 10 października 1944 r. spotkali się w Zalesiu ludzie reprezentujący najwyższe władze konspiracyjnego szkolnictwa wyższego, a mianowicie: Stefan Pieńkowski – dyrektor Departamentu Szkół Wyższych Delegatury Rządu na Kraj, Włodzimierz Antoniewicz – rektor tajnego Uniwersytetu Warszawskiego i Roman Pollak – rektor UZZ. Wspólnie uchwalili rozwiązanie UZZ w Warszawie oraz jego filii w Częstochowie i Kielcach. Praca filii trwała jednak jeszcze kilka miesięcy²⁶⁵.

²⁶¹ Tamże, s. 195.

²⁶² J. Krotoski, *Wykłady z chirurgii ogólnej*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodniej i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 104. Ewakuacją zajmowali się m.in.: Walenty Hartwig, Jan Krotoski i Józef Grott.

²⁶³ A. Horst, *Wspomnienia i refleksje*, Poznań 1995, s. 46.

²⁶⁴ E. Chróścielewski, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodniej...*, s. 145; H. Szukiewicz, *Ćwiczenia z anatomii...*, s. 128.

²⁶⁵ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 64.

Tabela 15. Lista osobowych strat powstańczych UZZ

Wydział	Pracownik
Prawny	prof. Józef Rafacz doc. Kosieracki sędzia Czapliński mgr Zagórowski sędzia Szymański
Lekarski	prof. Edward Loth doc. Piotr Słonimski prof. Józef Grzybowski prof. Janusz Zeyland prof. Zdzisław Górecki dr Tadeusz Grzybowski prof. Roman Małachowski
Humanistyczny	dr Władysław Okiński ks. prof. Jan Salamucha dr Stanisław Wład
Rolny	prof. Seweryn Dziubałtowski prof. Dominik

Powstanie warszawskie było oczywiście próbą wywalczenia wolności dla miasta, a także jednym z ostatnich wysiłków postawienia tamy decyzjom zapadającym w sprawie polskiej. W tym względzie środowisko UZZ, wywodzące się przecież nie tylko z przedwojennego UP, lecz także z organizacji „Ojczyzna”, było sercem za podjęciem walki i ratowaniem prawdziwej niepodległości przyszłego państwa polskiego.

Trudno w dostępnych wspomnieniach czasów wojny środowiska UZZ znaleźć wątpliwości wobec koncepcji powstania w Warszawie, koncepcji podjęcia walki zbrojnej czy przeciwstawienia się spełniającej się groźbie zwasalizowania państwa polskiego przez Związek Sowiecki. W koncepcji narodowej taki obrót dziejów i losów był jednym z najgorszych możliwych scenariuszy. Nic więc dziwnego, że zarówno studenci, jak i pracownicy tajnego uniwersytetu stanęli do walki ze znanym i znienawidzonym wrogiem – Niemcami, i próbowali zademonstrować swój stosunek do rozwiązań, jakie niesła wojna, a zwłaszcza wkraczające na ziemie polskie wojska sowieckie. Pod każdym więc względem powstanie warszawskie było dla UZZ ważną cezurą. Dla wielu zaś wydziałów cezurą końcową, poza którą ich działalność nie miała już wykraczać²⁶⁶.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż powstanie warszawskie doprowadziło do przerwania podjętych w połowie 1944 r. przygotowań do odrodzenia UP po zakończeniu wojny. Władze UZZ dostrzegały

²⁶⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319.

sytuację na froncie, a tym samym uznały, że konieczne jest podjęcie odpowiednich prac przygotowawczych. Powołany został w tym celu zespół złożony z profesorów Jerzego Rutkowskiego, Karola Gustawa Jonschera i Antoniego Gałęckiego, któremu przewodniczył rektor UZZ Roman Pollak. Zespół ten nazwany został Komisją Odbudowy i miał przygotować koncepcję przywrócenia działalności UP. Niestety wybuch powstania, a następnie jego klęska doprowadziły do zniszczenia wszelkiej wytworzonej w toku spotkań zespołu dokumentacji, a także rozproszenia samego zespołu. W ideę odbudowy UP włączyli się także profesorowie Zygmunt Wojciechowski, Stanisław Bodniak, Stefan Vrtel-Wierczyński i Jan Zdzitowiecki, którzy przez cały okres okupacji stanowili ważny filar wojennej historii uczelni²⁶⁷. Prace tej komisji tylko częściowo wykorzystano już po wyzwoleniu Poznania, gdy podjęto wysiłek przywrócenia w stolicy Wielkopolski polskiego uniwersytetu.

Tym, któremu przypadł zaszczyt wznowienia życia na Uniwersytecie już ponownie Poznańskim, został prof. Jerzy Suszko, także pracownik UZZ, który w styczniu 1945 r. otrzymał od Ministerstwa Oświaty ówczesnego Rządu Tymczasowego w Lublinie uprawnienia do reaktywowania szkół wyższych na terenie miasta Poznania²⁶⁸. Można więc uznać, że w jego osobie obie te uczelnie po raz kolejny się ze sobą zespoliły i jednocześnie pozostała ta najważniejsza nić łączności środowiska poznańskich uczonych, dla których wojna i wygnanie powoli się kończyły, ale praca naukowa i dydaktyczna miała trwać, tylko że już we własnym domu, w murach własnej uczelni, którą trzeba było po raz kolejny budować, odbudowywać, tworzyć, a już bardzo szybko ponownie bronić przed tym razem nowym, ideologicznym wrogiem. W lutym pojawił się z podobnymi pełnomocnictwami prof. Stefan Różycki, a wszelkie zamieszanie powstałe w tych pierwszych tygodniach uspokoiło pojawienie się w Poznaniu 18 marca 1945 r. prof. Stefana Dąbrowskiego, który w naturalny sposób przejął obowiązki rektorskie, za pełną akceptacją całej rodzącej się powoli społeczności akademickiej²⁶⁹.

²⁶⁷ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, s. 54.

²⁶⁸ E. Mania, *Odrodzenie Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 2015, s. 225.

²⁶⁹ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 235, H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 21.

Uniwersytet Ziemi Zachodnich poza Warszawą

1. Wydział Lekarski w Grodzisku Mazowieckim i Krakowie

Mimo osobistej tragedii, udręczenia wiekiem i chorobami oraz utratą całego dobytku, prorektor Adam Wrzosek podjął starania o jak najpilniejsze wznowienie w Grodzisku Mazowieckim konspiracyjnych studiów lekarskich. Poprzez Edmunda Chrościelewskiego, przewodniczącego Koła Medyków, poprosił Stefanię Chodkowską o poprowadzenie wykładów z histologii, Władysława Kapuścińskiego o wykładanie fizyki, a absolwentkę studiów lekarskich Hannę Szukiewicz o wykłady z anatomii prawidłowej. Udało się skompletować trzy grupy studentów I i II roku medycyny, które przezwyciężając poczucie niepewnego jutra, podjęły naukę i kontynuowały ją do nadciągnięcia wojsk radzieckich w styczniu 1945 r.²⁷⁰ Z wielkim wysiłkiem prof. Witold Orłowski zapewnił w Grodzisku skromne warunki do ukończenia staży internistycznych. Ponadto egzaminował studentów²⁷¹.

Pozbawiony bibliotek i pracowni Grodzisk Mazowiecki nie zapewniał jednak właściwego rozwoju studiów uniwersyteckich, dlatego Wrzosek zdecydował o przeniesieniu Wydziału Lekarskiego UZZ do Krakowa. Wraz z dziekanem Witoldem Kapuścińskim seniorem, kilkunastu wykładowcami medycyny oraz ewakuowanymi szpitalami warszawskimi dotarł tu w listopadzie 1944 r. i jeszcze w tym samym miesiącu doprowadził do inauguracji nowego roku akademickiego. Choć po powstaniu kadra nauczająca Wydziału Lekarskiego uległa rozproszению, udało się zorganizować nauczanie kilkunastu przedmiotów dla 271 studentów medycyny.

Odtąd Kraków pozostawał głównym ośrodkiem nauczania medycyny w ramach UZZ. Bazą nauczania klinicznego stał się ewakuowany z Warszawy Szpital Ujazdowski, który ulokowano w gmachu pojezuickim przy ulicy Kopernika 26.

²⁷⁰ H. Szukiewicz, *Ćwiczenia z anatomii...*, s. 130.

²⁷¹ D. Aleksandrow, *W II Klinice Chorób Wewnętrznych UW*, s. 81–82.

W ścisłej tajemnicy nadano mu charakter wojskowy, powierzając kierownictwo komendantowi ppłk. Stanisławowi Tarnawskiemu, podczas gdy komendantem naukowym został prof. Teofil Kucharski z Poznania. Tu podjęli pracę lekarską: prof. Witold Kapuściński senior, doc. Witold Kapuściński junior i doc. Jan Krotoski, wszyscy przed wojną związani z UP, oraz liczni studenci starszych lat medycyny. W tym samym budynku znalazły siedzibę dwa ewakuowane ze stolicy szpitale powstańcze, nazywane Warszawa II i Warszawa III. Natomiast Szpital Warszawa I umieszczono w domu akademickim.

Przeprowadzenie wszystkich zajęć przy łóżku chorego nie byłoby możliwe, gdyby nie współpraca z klinikami Uniwersytetu Jagiellońskiego. W nawiązaniu jej pośredniczyli członkowie Koła Medyków z Edmundem Chróścielewskim na czele. Koło Medyków rozwiązywało wiele problemów codziennych, na przykład szukało noclegów dla przybywających z Warszawy wykładowców i studentów, zapewniało im aprowizację²⁷². Wydział Lekarski UZZ w Krakowie zakończył swoją działalność w kwietniu 1945 r., pozostając chlubnym dowodem niezłomności charakterów profesorów i wysokiego morale młodzieży. Ogołoceni z wszelkiego dobytku, boleśnie zranieni śmiercią bliskich i często wyczerpani głodem oraz chorobami, nie załamali się po klęsce powstania warszawskiego i jak tylko było możliwe, podjęli wysiłki służące przyszłej odbudowie i rozwojowi Polski²⁷³.

Tabela 16. Kadra Wydziału Lekarskiego UZZ w roku akademickim 1944/1945 w Krakowie

Przedmiot	Prowadzący
anatomia	Stanisław Kohmann
anatomia patologiczna	doc. Janina Kowalczykowa dr Wacław Lewiński
antropologia	doc. Michał Ćwirko-Godycki
biologia	prof. Jan Wilczyński
dentystyka	zast. prof. dr Józef Jarzab
higiena	dr Maria Spisowa
historia i filozofia medycyny	prof. Adam Wrzosek
medycyna sądowa	prof. Stefan Horoszkiewicz
radiologia	prof. Karol Mayer
logika	prof. Wincenty Lutosławski
klinika chirurgiczna	doc. Jan Krotoski
klinika chorób wewnętrznych	prof. Jan Oszaeki

²⁷² E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 20–21.

²⁷³ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 64.

Przedmiot	Prowadzący
klinika okulistyczna	prof. Witold Kapuściński
klinika chorób skórnych i wenerycznych	prof. Franciszek Walter
klinika chorób nosa, gardła i uszu	prof. Jan Miodoński
klinika położnicza	dr Stanisław Szwarc

Źródło: L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 64²⁷⁴.

2. Filologia polska i historia w Ostrowcu Świętokrzyskim

UZZ wychodząc w swojej działalności poza Warszawę, aktywizował zawodowo naukowców, których los wojenny rzucił poza dawną polską stolicę, a jednocześnie pozwalał uzyskać dostęp do nauki akademickiej dla studentów, którzy w żaden z sposób do Warszawy dotrzeć nie byli w stanie. Tym samym skupiał młodych Polaków wokół nie tylko idei akademickości, ale także polskości, organizował ich, włączając na swój sposób w funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego.

Jednym z takich ośrodków był Ostrowiec Świętokrzyski, gdzie uruchomiono kursy z historii i filologii polskiej, a więc zajęcia związane z działalnością Wydziału Humanistycznego UZZ. Początek działalności tego zamiejscowego ośrodka związany jest z rokiem akademickim 1941/1942, kiedy to zdecydowano się uruchomić pierwsze grupy studenckie. Faktycznie kursy miały mieć charakter przygotowawczy do właściwego studiowania i powstały z inicjatywy prof. dra Romana Pollaka, który znalazł do współpracy w tym ośrodku mgr Zofię Skorupską²⁷⁵. To ona w efekcie jego namów uruchomiła wspomniane kursy i przez cały okres okupacji je prowadziła. Od początku dano jej dużą samodzielność, choć poprzez kontakt z prof. Pollakiem zdecydowanie trzeba mówić o tym, że były to kursy związane z UZZ²⁷⁶.

Prowadząca je w swoim mieszkaniu prywatnym mgr Skorupska spotykała się z grupą młodzieży raz w tygodniu, omawiając kolejne zagadnienia. Zwiększenie intensywności takich spotkań nie było możliwe. I tak ryzyko wykrycia nielegalnej

²⁷⁴ Wśród zachowanych materiałów po Adamie Wrzosku znajdują się notatki wskazujące na istnienie grupy studentów medycyny UZZ w Lublinie, gdzie prowadzone miały być dla nich zajęcia z anatomii (dr Witold Adamek), histologii (dr Romuald Skibiński), fizjologii (dr Bolesław Wichrzycki), chemii fizjologicznej (mgr Adam Timucler) i biologii (prof. Bronisław Niklewski), Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-70, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Informacje o studentach, spisy grup, kompletów, listy słuchaczy*, karta nienumerowana.

²⁷⁵ Po zakończeniu wojny doktoryzowała się na odnowionym UP w katedrze historii kultury.

²⁷⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 323.

działalności przez Gestapo było wysokie, a innego, bezpiecznego lokalu nie udało się znaleźć. W tym pierwszym roku akademickim zajęcia skupiały się wokół dzieł literatury średniowiecznej, które pod kierunkiem mgr Skorupskiej starano się analizować i omawiać. Rozważano kwestie humanizmu i renesansu w kontekście kulturowym oraz historycznym, korzystając z wyboru źródeł wydanego przez Ignacego Chrzanowskiego oraz Stanisława Kota²⁷⁷. Był to doskonały materiał do prowadzenia rozważań, dawał młodzieży spore możliwości zapoznania się z ciekawymi tekstami, zwłaszcza że przywoływał je nie tylko po łacinie, lecz także w języku polskim.

Sukces zajęć prowadzonych w pierwszym roku akademickim przyczynił się do podjęcia decyzji o ich kontynuacji w roku następnym. Dodatkowo zwiększyła się grupa zainteresowanych nimi młodych ludzi na tyle, że zdecydowano się ich podzielić na dwie grupy zajęciowe. Rozszerzono program spotkań o przygotowywane przez młodzież referaty, koreferaty, czy głosy w dyskusji. Większa aktywność studentów pozwalała na wzbogacenie kręgu poruszanych tematów, rozbudowanie listy lektur, które polecano do przeczytania. Poziom zajęć się podnosił i była to stała tendencja, także w następnych latach akademickich. Warto bowiem podkreślić, że ośrodek ten działał także w roku 1944/1945, kiedy właściwy UZZ nie miał już takiej możliwości.

Tematyka zajęć nie ograniczała się do historii literatury z elementami historii. Stosunkowo szeroko studiowano historię literatury polskiej i obcej, historię polityczną, ustrojową, czy też kulturową Polski, a nawet część zagadnień z historii sztuki²⁷⁸. Były to wszystko tematy ambitne i pokazywały spore zaangażowanie prowadzącej te kursy Zofii Skorupskiej i samej młodzieży. Nie udało się także w tym ośrodku uniknąć strat wśród młodzieży, bowiem wiosną 1944 r. Gestapo aresztowało trzech słuchaczy kursów akademickich i wywiozło ich do Oświęcimia. Aresztowania te nie były związane z ich działalnością studencką, a z oskarżeniem o przynależność do organizacji wojskowej, w tym przypadku Armii Ludowej. Na szczęście więc nie doszło do dalszej fali aresztowań i rozbicia środowiska.

Oczywiście kursy akademickie podjęte w Ostrowcu Świętokrzyskim nie były studiami w pełnym tego słowa znaczeniu. Raczej pełniły formę poszerzonych kursów przygotowujących do właściwego rozpoczęcia studiów i jednocześnie dawały ich namiastkę. W tym względzie zrealizowały swoje założenia i przyczyniły się do tego, że większość uczestników kursów po zakończeniu wojny podjęła prawdziwe studia uniwersyteckie i to nie tylko na odnowionym UP, lecz także na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Wrocławskim.

²⁷⁷ *Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł*, wydał I. Chrzanowski, S. Kot, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.

²⁷⁸ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 112.

3. Ośrodek Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Częstochowie

Pojawienie się nowego ośrodka zamiejscowego UZZ w Częstochowie było efektem spotkania się dwóch oczekiwań. Z jednej strony UZZ nie uciekał od możliwości tworzenia nowych ośrodków dydaktycznych poza Warszawą, a z drugiej w środowisku częstochowskim pojawiła się inicjatywa podjęcia współpracy z UZZ i przekonania jego naukowców do objęcia młodzieży tu, na miejscu, opieką naukową i dydaktyczną. Ta inicjatywa pojawiła się wśród dyrektorów i nauczycieli przedwojennych częstochowskich liceów, od 1940 r. organizujących egzaminy maturalne dla młodzieży wysiedlonej z Wielkopolski, Pomorza i Śląska i poczuwających się do odpowiedzialności za ich dalsze kształcenie. Najbardziej zaangażowani w te działania byli: dyrektor gimnazjum i liceum „Nauka i Praca” pani Maria Rymkiewiczówna, dyrektor Gimnazjum i Liceum Ziemi Zachodnich mgr Jan Stoiński, a także mgr Aleksander Sroka²⁷⁹ – należący do elity tamtejszego środowiska nauczycielskiego.

Podjęte rozmowy doprowadziły do utworzenia w Częstochowie jesienią 1943 r. czterech grup studenckich, które miały podjąć zajęcia, jak tylko uda się je ułożyć i przygotować pełen program. Władze uniwersytetu skierowały do Częstochowy konkretnych naukowców, którzy mieli zapanować nad sytuacją. I tak za uruchomienie grupy medycznej odpowiadał dr Zdzisław Stolzmann²⁸⁰, a za grupę polonistyczną dr Stefania Landówna. Jednocześnie działania mające doprowadzić do sformowania grupy historycznej podjął dr Zdzisław Grot, za grupę historii sztuki odpowiedzialnym uczyniono mgra Zdzisława Kępińskiego. Oznaczało to, że powstanie i rozwój ośrodka częstochowskiego kreowany był przez dwa z wydziałów UZZ, czyli Lekarski i Humanistyczny. Była to duża odpowiedzialność, zwłaszcza w odniesieniu do Wydziału Humanistycznego, bowiem jemu miały podlegać aż trzy grupy studentów. Spore znaczenie miało także objęcie tego ośrodka opieką naukową przez prof. Adama Skalkowskiego, który z ramienia władz uniwersytetu miał nadzorować jego działalność²⁸¹.

Nie było to łatwe, brakowało bowiem nauczycieli akademickich, początkowo odpowiednich programów, czy też zabezpieczenia lokali do prowadzenia zajęć w kolejnych grupach studenckich. Właściwie wszystko trzeba było budować od zera, a to w warunkach okupacji nie było łatwe.

Zajęcia dla grupy polonistycznej zorganizowane zostały jeszcze w roku akademickim 1943/1944. Przygotowanie tego kursu odbyło się pod bezpośrednim nadzorem prof. Romana Pollaka, który oceniał przygotowany program studiów i odpowiadał za pozyskanie najważniejszych książek, by zbudować choćby najmnijszą bibliotekę dla studentów.

²⁷⁹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 187.

²⁸⁰ Uważa się, że był to jeden z inicjatorów tego ośrodka zamiejscowego UZZ, *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 187.

²⁸¹ D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski...*, s. 105.

Tabela 17. Kurs polonistyczny

Przedmiot	Prowadzący
historia literatury teoria literatury	dr Stefania Landówna
język polski	mgr Józef Wójcicki
historia sztuki	mgr Zdzisław Kępiński

Przygotowanie kursu polonistycznego w ramach częstochowskiej filii UZZ odbywało się nie tylko w bliskiej współpracy z prof. Pollakiem, lecz także z prof. Szweykowskim, który szczególnie przyczynił się do przygotowania zajęć z historii i teorii literatury, udostępniając własne notatki. Naukę na kursie polonistycznym w Częstochowie podjęło 20 studentów, którzy stali się pełnoprawnymi członkami społeczności akademickiej. Zajęcia prowadzono w kilku lokalach, co pozwalało zachować podstawowe zasady bezpieczeństwa. Tak samo jak wszystkie inne kursy prowadzone w Częstochowie, także i polonistyka była wizytowana przez rektora UZZ, prof. Romana Pollaka, który zgodnie ze swoim zwyczajem wygłosił wykład dla studentów, a także uczestniczył w serii egzaminów. Zgłoszeń studenckich było sporo. Przewagę kandydatów stanowiły dziewczęta²⁸².

Sukces pierwszej grupy przyczynił się do przyjęcia kolejnej i w nowym roku akademickim na polonistycę prowadzonej w Częstochowie studiowało już ok. 40 studentów. Było to osiągnięcie, tym bardziej że miasto nie miało tradycji akademickich. Po upadku powstania warszawskiego do Częstochowy dotarła grupa studentów i profesorów UZZ, jednak dla funkcjonowania polonistyki nie oznaczało to większych zmian.

Obok polonistyki w Częstochowie intensywnie prowadzono przygotowania do otwarcia kursu historii. Odpowiadał za to dr Zdzisław Grot, który początkowo zdołał pozyskać pięcioro studentów, by wraz z nimi w listopadzie 1943 r. rozpocząć zajęcia. Ten pierwszy rok akademicki trwał do połowy 1944 r. Pracownicy, którzy mieli prowadzić zajęcia w ramach tego kursu, bardzo blisko ze sobą współpracowali, konsultując, jakie przedmioty prowadzić, a jednocześnie jak zorganizować kolejne spotkania z młodzieżą studencką.

Tabela 18. Kurs historii

Przedmiot	Prowadzący
Wielka Rewolucja Francuska	dr Zdzisław Grot
nauki pomocnicze historii	mgr Tadeusz Nożyński
dzieje Słowiańszczyzny zachodniej	mgr Józef Krasoń

²⁸² *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 188.

Początki były więc skromne, ale na szczęście obyło się bez kłopotów ze strony Gestapo i po tym pierwszym trudnym roku okazało się, że chętnych do studiowania historii w Częstochowie jest więcej. W efekcie udało się stworzyć trzy grupy studenckie liczące łącznie ponad 20 studentów. To pozwalało na poszerzanie zakresu wykładów, ćwiczeń i seminariów. Tu także po zakończeniu powstania warszawskiego pojawili się nowi studenci i profesorowie. Udało się pozyskać i rozbudować niewielką bibliotekę historyczną, która ułatwiała studentom zdobywanie wiedzy. Studiujących przybywało, co nawet zaskakiwało prowadzących kurs. Z czasem zajęcia ze studentami podjęli także Franciszek Paprocki, Antoni Artymiak i Gerard Labuda²⁸³.

Całość prac grupy historycznej była także kontrolowana przez prof. Romana Pollaka, który na początku zatwierdził plan nauczania, zaakceptował wszystkich prowadzących, a potem dokonał wizytacji zajęć²⁸⁴. Potwierdziła ona wysoką ich jakość, duże zaangażowanie pracowników naukowych i studentów. Do stycznia 1945 r. udało się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia jednej grupy studentów, która kontynuowała później studia na historii w UP.

Osobna grupa zajęciowa była skupiona wokół historii sztuki. Organizował ją, z wielkim zapałem inicjujący jej powstanie, dr Szczesny Dettloff, który pozyskał do współpracy mgra Zdzisława Kępińskiego, prowadzącego później zajęcia dla studentów. Pierwsza grupa, która rozpoczęła zajęcia jesienią 1943 r., liczyła dziewięcioro studentów.

Tabela 19. Kurs historii sztuki

Przedmiot	Prowadzący
sztuka bizantyjska sztuka romańska sztuka wczesnochrześcijańska	mgr Zdzisław Kępiński

Udało się więc przygotować dla studentów trzy przedmioty, dla których niezwykle ważne było zgromadzenie materiału ikonograficznego, na którym można byłoby pokazywać przykłady danego okresu sztuki czy architektury. Stąd tak ważne było pozyskanie odpowiednich książek. Nieoceniona okazała się doc. dr Mieczysława Sabina Ruxerówna, która udostępniła część swoich zbiorów bibliotecznych posiadanych w Krakowie. Udało się zrobić zdjęcia, które można było wykorzystywać na zajęciach. Bez tego zajęcia z historii sztuki były prawie niemożliwe do kontynuowania.

Z czasem studenci zdołali pozyskać epidiaskop, co umożliwiło prezentację materiału ikonograficznego, zwiększyło atrakcyjność wykładów i ćwiczeń.

²⁸³ B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 233.

²⁸⁴ *Uniwersytet Ziemi Zachodniej i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 209.

Zajęcia na historii sztuki trwały do listopada 1944 r. pod kierunkiem mgra Zdzisława Kępińskiego, ale na szczęście w następnych miesiącach był w stanie je kontynuować doc. Uniwersytetu Warszawskiego, dr Władysław Tomkiewicz, który przed wojną był znawcą sztuki barokowej i dziejów Kozaczyzny ukraińskiej²⁸⁵. Prowadzenie przez niego zajęć pozwoliło na kontynuowanie kursu aż do kwietnia 1945 r. Był to jeden z tych przykładów, gdy działalność UZZ trwała aż do wyzwolenia spod okupacji niemieckiej.

W Częstochowie trudno było znaleźć wykładowców ze stopniami naukowymi, ale Zdzisławowi Stolzmannowi udało się pozyskać 10 osób, które w przeszłości były asystentami uniwersyteckimi lub wykazywały szczególne uzdolnienia pedagogiczne. Zamierzał zrealizować przedwojenny program nauczania I roku studiów lekarskich, co nie całkiem się udało. Z braku odpowiednich wykładowców trzeba było z niektórych przedmiotów zrezygnować, zajęcia z fizyki doświadczalnej powierzyć osobie, która niedawno ukończyła studia, a część wykładów chemii ogólnej zlecić nauczycielowi gimnazjalnemu²⁸⁶.

Tabela 20. Kadra i program studiów lekarskich w Częstochowie w roku akademickim 1943/1944

Przedmiot	Prowadzący
anatomia opisowa	dr Leon Achmatowicz dr Jan Bederski dr Edward Borkowski dr Edward Hanke dr Władysław Stawarz
chemia ogólna	dr Zdzisław Stolzmann Szczęsny Markowski (nauczyciel)
fizyka doświadczalna	Jadwiga Mońkówna (dyplomantka)
histologia ogólna	dr Jan Słotwiński
propedeutika medycyny	dr Stanisław Szwedowski

Źródło: E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 21–22.

W sierpniu 1943 r. złożyło przysięgę i rozpoczęło zajęcia 60 osób, które podzielono na cztery komplety. Czesne było bardzo wysokie i wynosiło 200 zł, chociaż lekarze nie pobierali wynagrodzenia za prowadzenie zajęć. Wykłady odbywały się w pomieszczeniach gimnazjum oraz liceum „Nauka i Praca”, a ćwiczenia laboratoryjne w szpitalu miejskim. Dzięki przywiezieniu kompletu

²⁸⁵ Przed wojną jego opracowanie poświęcone Kozaczyźnie ukraińskiej uważano za wzorcowe. Po zakończeniu wojny nie uzyskał pozwolenia władz na kontynuowanie swoich badań nad tą tematyką i skupił się już tylko na dziejach historii sztuki.

²⁸⁶ E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 21–22.



23. Doktor Zdzisław Stolzmann

preparatów histologicznych oraz kości i czaszek użyzanych przez Zakład Anatomii Opisowej tajnego Uniwersytetu Warszawskiego można było przeprowadzić w mieszkaniach studentów ćwiczenia z anatomii i histologii²⁸⁷.

Niestety istnienia kompletów nie udało się zachować w tajemnicy, co zaniepokoiło Stolzmanną. Kiedy ostrzeżono go, że Gestapo podejrzewa organizowanie w Częstochowie kursów sanitarnych dla tajnych organizacji wojskowych, zdecydował o czasowym zawieszeniu zajęć. Trzy komplety podporządkowały się jego decyzji, ale jeden nie. Była to grupa prowadzona przez dra Władysława Stawarza, tak entuzjastycznie nastawionego do zakonspirowanej pracy pedagogicznej, że we własnym mieszkaniu utworzył małe prosektorium. Przemyczał do niego pochodzące ze szpitala fragmenty zwłok ludzkich i przy pomocy studentów preparował je, ucząc w ten sposób anatomii.

²⁸⁷ A. Sroka, *Początek tajnych kursów uniwersyteckich w Częstochowie*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 208–209.

Po półtora miesiąca konspiracyjne nauczanie medycyny wznowiono w trybie seminaryjnym, ale tylko dla 26 studentów, bo pozostali z różnych przyczyn zaniechali studiów lekarskich. Kiedy w czerwcu 1944 r. Niemcy ogłosili Częstochowę fortecą, a po powstaniu przez miasto zaczęły przetaczać się tysiące uchodźców z Warszawy, z konspiracyjnego nauczania trzeba było zrezygnować, bo w mieście robiło się niebezpiecznie i jak grzyby po deszczu pojawiały się szpitale wojskowe oraz koszary.

Nauczanie medycyny wznowiono w Częstochowie jesienią, ale już nie pod szyldem UZZ, który został uznany za instytucję znaną Niemcom, a więc przekreśloną dla konspiracyjnego nauczania, lecz jako kursy akademickie²⁸⁸. Uczestniczyło w nich 125 słuchaczy pierwszego i drugiego roku medycyny²⁸⁹. Obecność kilku wybitnych uczonych, w tym profesorów Alfonsa Krausego i Osmana Achmatowicza, pozwoliła na nadanie pracy dydaktycznej większego rozmachu i podniesienie poziomu, ale z drugiej strony, część zajęć nadal trzeba było powierzać dość przypadkowym osobom²⁹⁰.

Odrębny zakres dydaktyki realizował dr Józef Grott, popowstaniowy uchodźca z Warszawy i wolontariusz szpitala miejskiego, który uruchomił zajęcia z chorób wewnętrznych dla dwudziestoosobowej grupy studentów starszych lat medycyny. Grott wykładał choroby wewnętrzne do końca marca, a więc jeszcze po ucieczce Niemców z miasta. Kursy akademickie zakończyły się w Częstochowie w połowie kwietnia 1945 r.²⁹¹

Tabela 21. Kadra i program studiów lekarskich w Częstochowie w roku akademickim 1944/1945

Przedmiot	Rok studiów	Prowadzący
anatomia opisowa	I i II	prof. Roman Poplewski dr Jan Bederski dr Władysław Stawarz
chemia ogólna	I	prof. Osman Achmatowicz prof. Alfons Krause doc. Zygmunt Leyko
chemia organiczna	I i II	prof. Osman Achmatowicz prof. Edward Lampe
chemia fizjologiczna	I	dr Zdzisław Stolzmann
histologia ogólna	II	doc. Jerzy Jarocki
histologia szczegółowa	I i II	dr Jan Słotwiński

²⁸⁸ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, s. 44–45.

²⁸⁹ Z. Stegawska, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 367.

²⁹⁰ A. Sroka, *Początek tajnych kursów uniwersyteckich...*, s. 208–209.

²⁹¹ E. Chrościelewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 21–22; W. Grott, *W Warszawie i w Częstochowie*, [w:] *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 90–91.

Przedmiot	Rok studiów	Prowadzący
fizjologia	II	prof. Teodor Vieweger
fizyka doświadczalna	I	prof. Czesław Białobrzeski inż. Zygmunt Manczarski
biologia i parazytologia	II	prof. Ignacy Hoffman

Źródło: E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 22.

Wśród uchodźców przybywających do Częstochowy po klęsce powstania warszawskiego znaleźli się wykładowcy i uczestnicy tajnych studiów farmaceutycznych UZZ, co w listopadzie 1944 r. pozwoliło na utworzenie trzech kompletów farmacji, złożonych w sumie z 28 osób. Ich kształceniem kierował prof. Osman Achmatowicz, przed wojną kierownik Zakładu Chemii Farmaceutycznej i Toksykologicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Podlegało mu siedmiu wykładowców przedmiotów podstawowych. Pierwszy trymestr trwał do końca stycznia 1945 r., drugi zakończył się na początku kwietnia, a trzeci w połowie czerwca²⁹².

Częstochowa stała się także miejscem, do którego uciekła część kadry UZZ już po wybuchu powstania warszawskiego, jako nowa fala uchodźców w toku drugiej wojny światowej. Dotarli wówczas do miasta ówczesny rektor UZZ prof. Roman Pollak i prof. Zygmunt Szweykowski. Mogli oni stanowić wsparcie dla już prowadzonych, a jednocześnie kontynuowanych zajęć. 17 stycznia 1945 r. Częstochowa została wyzwolona przez oddziały radzieckie. Większość studentów z tego ośrodka UZZ ukończyła swoje studia już na odnowionym UP²⁹³.

4. Ośrodek Uniwersytetu Ziemi Zachodnich w Kielcach i Jędrzejowie

Powstanie i działalność UZZ w Warszawie w warunkach okupacji niemieckiej były ogromnym wyzwaniem i jednocześnie dowodem na ogromny patriotyzm środowiska poznańskich naukowców, którzy w żaden sposób nie zamierzali poddać się wobec działań III Rzeszy.

Działanie tajnego uniwersytetu w Warszawie było sporym osiągnięciem organizacyjnym. Bardzo szybko się jednak okazało, że istnieją dalsze możliwości jego rozwoju, w tym wyjścia poza miasto i otwarcia kursów, grup zajęciowych w innych miastach, tam gdzie istniała szansa zbudowania odpowiedniej kadry naukowej, mogącej prowadzić zajęcia. Młodzi ludzie pochodzący z oddalonych od Warszawy miejscowości, a chcący studiować, mogli liczyć tylko na takie

²⁹² W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej...*, s. 163.

²⁹³ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 191.

właśnie kursy uniwersyteckie. Dla nich docieranie do Warszawy kilka razy w tygodniu nie było możliwe.

Największym z ośrodków zamiejscowych UZZ była filia tej uczelni powstała w Kielcach i Jędrzejowie. Te dwa miasta odległe od siebie o niespełna 38 kilometrów połączyła inicjatywa prof. Tadeusza Konopińskiego, który przed wybuchem wojny pracował na Wydziale Rolnym UP, i dra Juliusza Nowaka-Dłużewskiego²⁹⁴. Fakt, że los wojenny skierował ich do Kielc, miejsca, z którym rodzinnie byli związani, przyczynił się do tego, że mając informacje o działaniach podjętych w Warszawie, uznali za stosowne podjąć próbę uruchomienia zajęć akademickich w Kielcach. Warto jednak podkreślić, że natknęli się na tej drodze na podwójne kłopoty. Z jednej strony istniała niepewność co do sensowności takiej inicjatywy w kierownictwie uczelni. Obawiano się, czy możliwe jest zebranie odpowiedniej kadry naukowej do prowadzenia zajęć w mieście, które nie miało wcześniej tradycji akademickiej. Tym samym dość krytycznie podchodzono do jakości ewentualnych zajęć. Pojawiały się zresztą opinie, że poziom nauczania na UZZ nie odpowiada uniwersyteckiemu, z czym zmagaly się władze uczelni w Warszawie, a co dopiero będzie w miastach, w których kadry było jeszcze mniej. Te same wątpliwości dotyczyły kwestii administracyjnych, sprawności zarządzania grupami studenckimi i jednocześnie zapewnienia całemu projektowi opieki i wsparcia wizytacyjnego. Podjęcie więc inicjatywy ze strony prof. Tadeusza Konopińskiego przyjęto we władzach UZZ z rezerwą.

Jednocześnie pojawienie się pomysłu otwarcia zajęć akademickich w Kielcach, a potem w Jędrzejowie przyjęto bardzo chłodno w środowiskach lokalnych. Uważano ten projekt za nierealny i groźny dla mieszkańców, niosący za sobą spore ryzyko represji ze strony Niemców. Postrzegano to jako niepotrzebne szafowanie życiem mieszkańców, poprzez realizację idei, która miała niewielkie uzasadnienie. Niechęć czy też wrogość części mieszkańców wobec koncepcji utworzenia filii na pewno nie pomogła w realizacji podjętej idei. Można uznać, że zrealizowanie koncepcji afiliowanych przy UZZ zajęć akademickich dla młodzieży stało się możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu inicjatorów, pozyskaniu części elit miejscowych, związanych z przedwojennymi szkołami średnimi, a także pozyskaniu życzliwego wsparcia samych władz uniwersytetu dla tego projektu.

Rozmowy w tej sprawie podjęte zostały dopiero w 1943 r., gdy z jednej strony sam uniwersytet już w Warszawie nieco okrzepł, jego idea stała się choć trochę znana w środowiskach związanych z Polskim Państwem Podziemnym, a tym samym mogła pojawić się koncepcja rozpoczęcia zajęć dla młodzieży w Kielcach. Kolejne wyjazdy prof. Tadeusza Konopińskiego i jego współpracownika do Warszawy i podjęte tam rozmowy przyniosły spodziewane efekty²⁹⁵. Prowadzone one były jesienią 1943 r. najpierw z prof. Szweykowskim, który miał spory

²⁹⁴ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 187.

²⁹⁵ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 323.

Oddział Kielecki
Tajnego Uniwersytetu Poznańskiego (Zachodniego)

Pan(i) Ryszard Kędziorek
urodzony(a) dn. 19 r. w ...
zapisal(a) się na studia humanistyczne (polon.)
i wysłuchał(a) następujących wykładów:

L. b.	Wykładowcy	Przedmiot	Godzin wykładów lub ćwiczeń tygodniowo
<u>I semestr 1943/44</u>			
1.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	4
2.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	3
3.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	2
<u>II semestr 1943/44</u>			
1.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	3
2.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	4
3.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	2
<u>III semestr 1944/45</u>			
1.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	5
2.	Prof. dr. J. Kędziorek	Technika (prosa)	2

Kierownik Kompletu Prof. dr. J. Kędziorek
Kierownik Oddziału Prof. dr. J. Kędziorek
Kielce, dn. 194

24. Indeks studencki Oddziału Kieleckiego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

wpływ na działania uczelni, był też jedną z najważniejszych postaci Wydziału Humanistycznego, a od początku zakładano, że to właśnie kursy humanistyczne uda się uruchomić najprościej. Pierwsze uzgodnienia dotyczyły polonistyki, dla której uzyskano zgodę i otrzymano wskazania programowe, co miało ułatwić zorganizowanie zajęć. W rękach środowiska kieleckiego pozostawało znalezienie naukowców zdolnych do prowadzenia zajęć i utrzymania ich odpowiedniego poziomu. Już w czasie pierwszych rokowań uznano, że faktycznym zatwierdze-

niem filii będzie wizytacja ze strony rektora UZZ, który sam potwierdzi realizację odpowiedniego programu i zgodność z oczekiwaniami władz uczelni²⁹⁶.

Kierownikiem filii w Kielcach został prof. Tadeusz Konopiński, a współpracujący z nim dr Juliusz Nowak-Dłużewski został sekretarzem filii i kierownikiem sekcji polonistycznej. Były to pierwsze i najważniejsze decyzje kadrowe, które zapadły w odniesieniu do tego ośrodka. Bardzo szybko się okazało, że to właśnie decyzje kadrowe są najtrudniejsze. Brakowało jednak nauczycieli gotowych do prowadzenia zajęć. Udało się pozyskać prof. Tadeusza Grabowskiego, który był co prawda silnie związany z Krakowem, zgodził się jednak przyjeżdżać do Kielc i prowadzić zajęcia zblokowane, tak by można było zrealizować godziny narzucone programem zajęć²⁹⁷. Wsparciem była także pomoc ze strony dr Heleny Malinowskiej, przedwojennej długoletniej nauczycielki języka polskiego w liceum w Kielcach. Jej wiedza, doświadczenie dydaktyczne i uzyskany stopień naukowy dawały gwarancję wysokiego poziomu prowadzonych zajęć. Zasadniczą ich część w miarę możliwości prowadzili jednak profesorowie UZZ, przybywający do Kielc i do Jędrzejowa z Warszawy. Wymagało to dobrej organizacji, okazało się jednak możliwe do zrealizowania.

Pracownicy UZZ korzystali z pomocy przedwojennego kieleckiego Archiwum Państwowego. W jego pomieszczeniach dochodziło do spotkań, a sama instytucja dość sprawnie skupiała wokół siebie aktywną część polskiej inteligencji²⁹⁸. Nie budziły one większego zainteresowania Niemców, co też było niezwykle korzystne w trakcie powstawania filii UZZ, tym bardziej że kłopotów w trakcie jej organizowania nie brakowało.

Problem z obsadą zajęć istniał do końca funkcjonowania filii w Kielcach, choć jak wspominali po latach jej twórcy, po upadku powstania warszawskiego do Kielc przybyło trochę naukowców z Warszawy, co wydatnie poprawiło sytuację. Był to już jednak okres schyłkowy funkcjonowania filii, która nie była wówczas zbyt liczna. W tym czasie studiowało na wszystkich jej kursach maksymalnie do 120 młodych ludzi. Ciekawostką filii kieleckiej było wytworzenie przez jej kierownictwo indeksów dla studentów, co nie było praktykowane przez żaden z polskich tajnych uniwersytetów. Zagrożenie, że taki dokument wpadnie w ręce Gestapo, było tak wielkie, że wszędzie zrezygnowano z prowadzenia indeksów. W Kielcach postanowiono inaczej, co nie było zbyt rozsądne. Dziś trudno ustalić, czy była to samodzielna decyzja władz kieleckich, czy też posiadały one na to akceptację władz uczelni, nie zachowały się bowiem żadne dokumenty na ten temat, a jednocześnie brak jednoznacznych informacji w relacjach spisanych już po zakończeniu wojny.

²⁹⁶ Potwierdził to w czasie jednego z warszawskich spotkań osobiście ówczesny rektor UZZ prof. R. Pollak.

²⁹⁷ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 86.

²⁹⁸ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 177–178.

Tabela 22. Polonistyka w Kielcach

Przedmiot	Prowadzący
I semestr I roku akademickiego	
poetyka proseminarium	dr Juliusz Nowak-Dłużewski
literatura polska średniowieczna	dr Stefan Frycz
gramatyka języka polskiego	mgr Helena Massalska
II semestr I roku akademickiego	
historia literatury renesans i barok	prof. dr Tadeusz Grabowski
poetyka proseminarium	dr Juliusz Nowak-Dłużewski
gramatyka języka polskiego	mgr Helena Massalska
I semestr II roku akademickiego	
wstęp do literatury	prof. dr Tadeusz Grabowski
literatura polska średniowieczna	dr Piotr Bańkowski
poetyka proseminarium	dr Juliusz Nowak-Dłużewski
gramatyka języka polskiego	mgr Helena Massalska
II semestr II roku akademickiego	
wstęp do literatury	prof. dr Tadeusz Grabowski
literatura polska wieku oświecenia	ks. prof. dr Piotr Chojnacki
psychologia	dr Stefan Frycz
analiza dzieła literackiego język starocerkiewny	dr Juliusz Nowak-Dłużewski
historia ustroju Polski	dr Józef Matuszewski

Przyglądając się programowi realizowanemu na polonistyce, widać, że starano się utrzymać standardy nauczania, a jednocześnie dopasować program do możliwości kadrowych, które znacznie ograniczały kierownictwo filii w Kielcach. Grupy studenckie nie były liczne i zdominowane przez dziewczęta. W pierwszym roku naukę podjęło 7, a rok później 15 studentów. W ciągu dwóch lat funkcjonowania kursu polonistyki nie doszło do aresztowania żadnego ze studentów, a jednocześnie ominęły one także prowadzących zajęcia. Gestapo nie wykryło działalności uniwersyteckiej, co dobrze świadczyło o organizacji filii.

Obok polonistyki, już jesienią 1943 r. podjęto starania o otwarcie kursu historii. Ponownie wsparcia udzielili profesorowie z Wydziału Humanistycznego UZZ, co niewątpliwie ułatwiło rozpoczęcie i kontynuację zajęć.

Tabela 23. Historia

Przedmiot	Prowadzący
I semestr I roku akademickiego	
paleografia ćwiczenia paleograficzne	ks. prof. dr Józef Umiński
chronologia i sfragistyka	mgr Franciszek Paprocki
historyka historia Polski do końca XII wieku proseminarium	dr Antoni Artymiak
psychologia	dr Stefan Frycz
II semestr I roku akademickiego	
dplomatyka – wykład dyplomatyka – ćwiczenia	ks. prof. dr Józef Umiński
heraldyka, genealogia i archiwistyka	mgr Franciszek Paprocki
dzieje powstania państwa polskiego	dr Gerard Labuda
historyka historia Polski do końca XII wieku proseminarium	dr Antoni Artymiak
historia filozofii	dr Stefan Frycz
I i II semestr II roku akademickiego	
historia średniowiecza proseminarium	ks. prof. dr Józef Umiński
Polska po kongresie wiedeńskim rewolucja francuska	ks. dr Mieczysław Żywczyński
archiwistyka	dr Piotr Rybarski
historia sztuki	dr Aleksander Oleś inż. Nowakowski
logika i krytyka poznania	ks. prof. dr Piotr Chojnacki
historia ustroju Polski	dr Józef Matuszewski

Jak widać z zaprezentowanego powyżej programu zajęć, bardzo silnie reprezentowane w nim były nauki pomocnicze historii, którym łatwiej udało się zapewnić kadrę prowadzącą niż dla innych przedmiotów. Brakowało wyraźnie zajęć z historii powszechnej, były nieliczne, a te z historii Polski, które znalazły się w programie, miały charakter ograniczony tylko do dziejów średniowiecza i Polski w XIX wieku. Był to oczywiście wstęp do dalszej nauki akademickiej, więc w tym względzie nie był to program źle pomyślany i dawał dobre podstawy dla dalszych studiów. Na zajęcia uczęszczało najpewniej ok. 10 studentów, więc prowadzono je w jednej grupie. Kierowanie grupą historii władze uniwersytetu powierzyły ks. prof. Józefowi Umińskiemu.

Sukces historii w Kielcach, ale także inne czynniki, związane z dostępnością pracowników nauki czy też mniejszym ryzykiem działań niemieckiego Gestapo, spowodowały, że w drugim roku akademickim, tj. 1944/1945, zdecydowano się uruchomić kurs historii w Jędrzejowie. Prowadzili go ci sami naukowcy, którym powierzano zajęcia w Kielcach, jednak bezpieczniej było się przemieszczać te niespełna 40 kilometrów kilku pracownikom nauki, niż nawet niezbyt licznym grupom młodzieży. W Jędrzejowie udało się przygotować bezpieczne lokale, tak że nie doszło tam do żadnych aresztowań.

Tabela 24. Kurs historii w Jędrzejowie

I i II semestr II roku akademickiego	
Polska po kongresie wiedeńskim rewolucja francuska	ks. prof. dr Mieczysław Żywczyński
miasta i mieszczaństwo w Polsce XIV– XVII wieku nauka historii niemieckiej w świetle najnow- szych publikacji historia nowożytna – seminarium	dr Antoni Artymiak
archiwistyka	dr Piotr Rybarski
psychologia eksperymentalna i wychowawcza pedagogika i dydaktyka	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski

Na podstawie powojennych relacji nie sposób niestety ustalić, dlaczego kurs w Jędrzejowie miał nawet bogatszą zawartość treści merytorycznych od zajęć prowadzonych w Kielcach. Można jednak stwierdzić, że na pewno wpisywał się on w poziom akademicki całości prowadzonych w ramach tej filii wykładów i ćwiczeń.

Wydział Humanistyczny UZZ wsparł jeszcze jeden kierunek w ramach filii zorganizowanej w Kielcach, a dokładniej: w Jędrzejowie. Była to filozofia, której zajęcia zdecydowano się podjąć tutaj dopiero jesienią 1944 r., już po klęsce powstania warszawskiego, co było efektem pojawienia się naukowców, którzy musieli opuścić Warszawę. Zajęcia podjęto w grudniu i trwały tylko jeden semestr. Przez cały czas grupą filozoficzną kierował prof. Ludwik Jaxa-Bykowski.

Tabela 25. Kurs filozofii w Jędrzejowie

Przedmiot	Prowadzący
historia filozofii logika	ks. dr Piotr Oborski
psychologia eksperymentalna i wychowawcza	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski
historia kultury i wychowania	dr Antoni Artymiak
historia ustroju Polski	prof. dr Stanisław Borowski
pedagogika i dydaktyka	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski

Zajęcia były głównie kontynuacją tych prowadzonych wcześniej w Warszawie. Trwały do kwietnia–maja 1945 r. Późniejsze ich prowadzenie nie miało już sensu, zwłaszcza że studenci odpływali sukcesywnie do wznawiających działalność uniwersytetów w Warszawie i w Krakowie, które były dla nich naturalnymi uczelniami w tym regionie.

W toku działania UZZ w Warszawie nie zdecydowano się na otwarcie pełnego kursu filologicznego, nie licząc oczywiście polonistyki. Studia językowe były dla władz uczelni kłopotem, którego nie udało się rozwiązać przez cały okres okupacji. Inaczej sytuacja rozwinęła się w filii w Kielcach. Tu udało się zorganizować kurs dla grupy studentów zainteresowanych germanistyką. I jest to zdecydowanie specyfika tej filii. Odpowiedzialnym za powstanie i koordynowanie tego kursu władze uczelni uczyniły dra Franciszka Boehma, który miał w tym względzie blisko współpracować z prof. Janem Bergerem. Miało to, wedle koncepcji władz rektorskich, zapewnić nie tylko odpowiedni poziom zajęć, lecz także przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa studentom.

Tabela 26. Germanistyka w Kielcach

Przedmiot	Prowadzący
literatura niemiecka w XVIII wieku Goethe gramatyka języka niemieckiego czytanie tekstów gotyckich z Biblii Ulfilasa czytanie Goethego <i>Wilhelm Meisters Lehrjahre</i>	dr Franciszek Boehm
psychologia eksperymentalna i wychowaw- cza pedagogika i dydaktyka	prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski

Dla realizacji zajęć ważny okazał się dostęp do książek znajdujących się w prywatnym księgozbiorze dra Franciszka Boehma i bibliotekach mieszkańców. Przedwojenne Kielce nie były miastem akademickim, ale okazało się, że istnieje w mieście kilka bibliotek prywatnych, z których młodzież także mogła korzystać w czasie studiów na tajnych kursach. Odnosiło się to zarówno do studentów germanistyki, jak wszystkich innych kierunków.

O ile otwieranie kolejnych kursów we współpracy z Wydziałem Humanistycznym po sukcesie pierwszych kierunków nie dziwiło, to koncepcja, by właśnie w Kielcach uruchomić studia chemiczne, była czymś nowym. Powoływanie w ramach tajnego uniwersytetu kierunków doświadczalnych wiązało się z poważnymi problemami, głównie ze względu na to, że niezbędne były laboratoria do prowadzenia zajęć praktycznych. Tu kłopot był nie mniejszy. Z tego powodu

zasadnicza większość zajęć miała jednak charakter teoretyczny. Zakładano, że zajęcia praktyczne zrealizuje się w przyszłości. Liczono, że może część z nich uda się odbyć w aptekach lub szpitalu, tym bardziej że właściciele kieleckich aptek chętnie wspomagali finansowo studia kieleckie. Oczekiwania były uzasadnione, bo w roku akademickim 1944/1945 właścicielka jednej z aptek kieleckich, Maria Malikowa, udostępniła jej pomieszczenia na ćwiczenia laboratoryjne z chemii. Z kolei inż. Janowska zorganizowała zajęcia praktyczne w Miejskim Zakładzie Badania Środków Żywności²⁹⁹.

Tabela 27. Chemia w Kielcach

Przedmiot	Prowadzący
I semestr I roku akademickiego	
chemia nieorganiczna ćwiczenia chemiczne	dr Helena Malinowska
ćwiczenia chemiczne	inż. Janowska
ćwiczenia chemiczne	Wanda Czarnecka
fizyka doświadczalna matematyka	doc. dr Hanna Szmuszkowicz
II semestr I roku akademickiego	
chemia nieorganiczna ćwiczenia chemiczne	dr Helena Malinowska
ćwiczenia chemiczne	inż. Janowska
ćwiczenia chemiczne	Wanda Czarnecka
matematyka fizyka doświadczalna	prof. dr Czesław Kanafojski
matematyka fizyka doświadczalna	mgr Jerzy Pniewski
logika matematyczna	ks. dr Piotr Oborski
I semestr II roku akademickiego	
chemia nieorganiczna	prof. dr Stanisław Glixelli
ćwiczenia chemiczne	inż. Janowska
ćwiczenia chemiczne	dr Genowefa Szweykowska Wanda Czarnecka
fizyka doświadczalna	mgr Jerzy Pniewski
botanika i ćwiczenia botaniczne	Helena Malinowska
logika matematyczna	ks. dr Piotr Oborski

²⁹⁹ W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej...*, s. 163–164.

Studia farmaceutyczne rozpoczęło dwanaścioro studentek i studentów, a chemiczne cztery osoby. Opiekę nad powstającymi kursami, a potem ich koordynowanie powierzono dr Helenie Malinowskiej, profesorce kieleckiego liceum, która prowadziła ze studentami, zwłaszcza na pierwszym roku, sporo zajęć. To na pewno ułatwiało jej zapanowanie nad wszystkim. Pomocą było życzliwe podejście mieszkańców, którzy często chętnie udostępniali swoje mieszkania na zajęcia, czym bardzo wspierali działalność filii. Odnosiło się to do organizacji zajęć na wszystkich kierunkach. Bez tej życzliwości mieszkańców trudno byłoby prowadzić tak rozbudowany wachlarz zajęć na tylu kierunkach.

Już w grudniu 1943 r. w organizację zajęć z chemii nieorganicznej i analitycznej włączył się mgr Stanisław Byczkowski, przed wojną asystent Oddziału Gdynińskiego Państwowego Zakładu Higieny, a podczas okupacji kierownik apteki Jana Krajewskiego w Jędrzejowie. Byczkowski zorganizował w laboratorium tej apteki zajęcia praktyczne dla trzech studentów chemii i jednego farmacji. Pozostałych studentów podzielono na dwu- lub trzyosobowe grupy i zorganizowano dla nich zajęcia laboratoryjne w Dziale Badania Żywności Zakładu Higieny w Kielcach. Po wyzwoleniu Kielc zajęcia odbywały się jawnie w salach Gimnazjum i Liceum Sióstr Zmartwychwstanek i trwały do lipca 1945 r.³⁰⁰

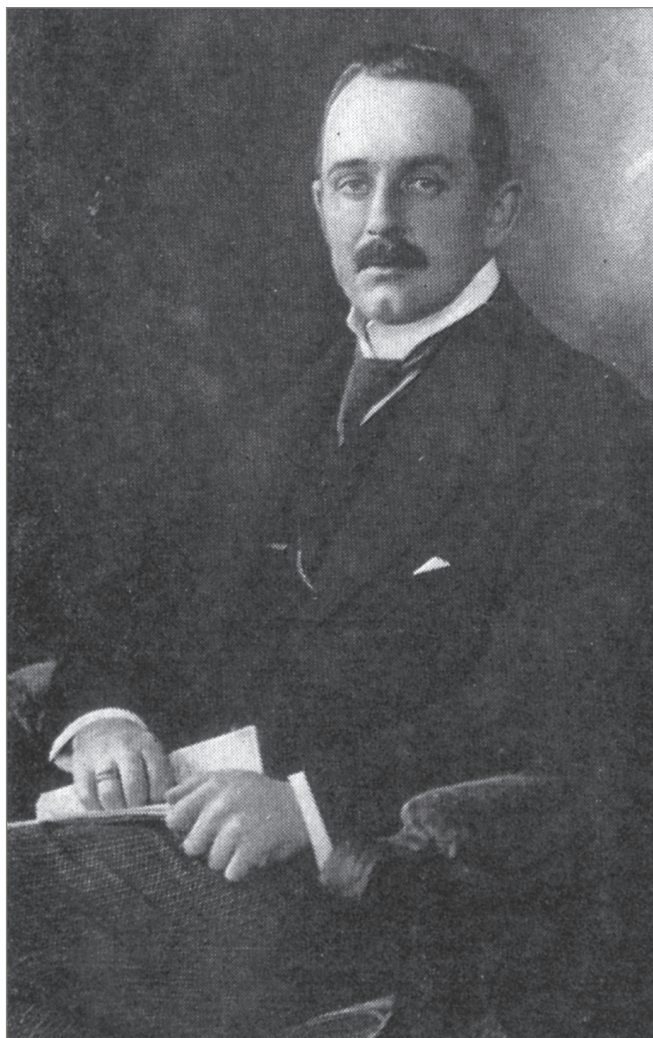
Tabela 28. Kadra studiów farmaceutycznych w Kielcach w roku akademickim 1944/1945

Przedmiot	Prowadzący
fizyka	doc. Czesław Białobrzęski doc. Edward Józefowicz
chemia nieorganiczna	prof. Alfons Krause
botanika ogólna i farmaceutyczna zoologia	doc. Franciszek Skupieński dr Stanisław Bukowiecki Jerzy Jaroński
mineralogia	Tadeusz Woyno

Źródło: W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej...*, s. 163.

Zachowało się niewiele informacji o grupie medycznej, która powstała w roku akademickim 1943/1944. Dla nieokreślonej liczby słuchaczy zorganizowano wykłady przewidziane pierwszym rokiem studiów, które prowadzili przeważnie nauczyciele miejscowych szkół średnich. Akademicki poziom zajęć zapewniłby profesorowie Bolesław Kowalski z UP i Czesław Kanafojski z Politechniki Lwowskiej, gdyby można było im zlecić prowadzenie przedmiotów zgodnych

³⁰⁰ Tamże.



25. Docent chirurgii Kazimierz Nowakowski,
wykładowca dla kompletów medycyny UZZ w Kielcach

z ich kompetencjami, a tak się nie stało. Kowalski był wszakże położnikiem, a Kanafojski maszynoznawcą. Nie dało się wykorzystać wiedzy dwóch innych uczonych, doc. chorób wewnętrznych Franciszka Łabendzińskiego i doc. chirurgii Kazimierza Nowakowskiego. W kolejnym roku akademickim zajęć dydaktycznych prawdopodobnie nie kontynuowano³⁰¹.

³⁰¹ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 63.

Tabela 29. Kadra studiów lekarskich w Kielcach

Przedmiot	Semestr	Prowadzący
propedeutyka lekarska	I	prof. Bolesław Kowalski doc. Franciszek Łabendziński doc. Kazimierz Nowakowski
chemia nieorganiczna	I	dr Helena Malinowska
ćwiczenia z chemii nieorganicznej	I	dr Helena Malinowska inż. Janowska
fizyka doświadczalna	I	prof. Czesław Kanafojski doc. H. Szmuszkowicz
chemia organiczna	II	dr Helena Malinowska
ćwiczenia z chemii organicznej	II	W. Czarnecka inż. Janowska dr Genowefa Szwejkowska
fizyka doświadczalna	II	prof. Czesław Kanafojski mgr Jerzy Pniewski
anatomia	II	dr E. Latała dr B. Sylwestrowicz
embriologia	II	dr Lewicki
parazytologia	II	dr Zbigniew Kawecki
ratownictwo	II	dr Józef Kalisz

Źródło: L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 63.

Istnienie silnego Wydziału Prawnego działającego w ramach UZZ było początkowo dla tej uczelni ważną kwestią. Z czasem rola tego wydziału słabła, ale to nie oznaczało, że nie chciano rozwijać studiów prawniczych. Okazja pojawiła się wraz z uruchomieniem filii UZZ w Kielcach³⁰². Odpowiedzialnym za uruchomienie studiów prawniczych najpierw w Kielcach, następnie w Jędrzejowie, a nawet w Nawarżycach, gdzie również podjęto zajęcia, uczyniono ks. prof. Piotra Kałwę. Nie były to grupy liczne, niemniej jednak na pierwszym roku studia prawnicze podjęło 44 studentów, a na drugim 18. Dane te pokazują, że prawnicy byli jedną z liczniejszych grup studenckich działających w ramach filii kieleckiej.

Studentom prawa pomocą służyły także przedwojenne kancelarie prawne, zarówno dzięki swoim doświadczonym zawodowo członkom, jak i zgromadzonym przez nich kodeksom, czy też opracowaniom prawniczym. Były to prywatne zbiory biblioteczne, które okazały się cennym wsparciem. Zajęcia

³⁰² Formalnie podlegała ona Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, który także prowadził nielegalne komplety, w tym prawnicze, *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 187.

rozpoczęły się jesienią 1943 i pomimo różnych kłopotów kontynuowane były aż do połowy 1945 r.

Tabela 30. Kurs prawa w Kielcach

Przedmiot	Prowadzący
I rok akademicki	
prawo rzymskie	ks. prof. dr Piotr Kałwa
teoria prawa prawo na zachodzie Europy	mec. Albin Radziwinowicz
historia ustroju Polski dawne prawo sądowe	mgr Adam Tyszecki
II rok akademicki ^a	
prawo kanoniczne	ks. prof. dr Piotr Kałwa
ekonomia polityczna	prof. dr Czesław Strzeszewski
prawo międzynarodowe publiczne prawo państwowe	dr Kazimierz Libera

^a Zajęcia w pierwszym semestrze drugiego roku akademickiego były takie same jak na pierwszym roku, zmiana dotyczyła drugiego semestru zajęciowego.

Zajęcia prowadzone w Kielcach rozwijały się bez większego przeciwdziałania ze strony niemieckiej. Utrzymywano rygorystycznie wszelkie zasady bezpieczeństwa, dzięki czemu nie doszło do żadnych aresztowań. Upadek powstania warszawskiego przyciągnął do Kielc i regionu kolejnych studentów, ale także prawników gotowych uczyć młodzież akademicką. W efekcie tego pojawiła się na początku 1945 r. koncepcja zainicjowania zajęć prawniczych dla grupy studentów w Jędrzejowie, z założeniem, że część zajęć podjęta zostanie w pobliskich Nawarżycach.

Tabela 31. Kurs prawa w Jędrzejowie i Nawarżycach

Przedmiot	Prowadzący
historia prawa rzymskiego	ks. prof. dr Piotr Kałwa
instytucje prawa rzymskiego	dr Franciszek Kuc
historia prawa na zachodzie Europy dawne polskie prawo sądowe dzieje doktryn politycznych	prof. dr Stanisław Borowski
teoria prawa	mec. Marski

Przygotowanie kursu prawniczego było w dużej części osobistym sukcesem prof. Stanisława Borowskiego, który bardzo się zaangażował w ten projekt. Ukończył go do końca stycznia, zajęcia ruszyły, ale tylko na krótki czas, uznano

bowiem, że nie ma potrzeby ich utrzymywania wobec działania grup prawnych w Kielcach. Zapadła decyzja, że całość zajęć powinna być właśnie tam prowadzona i kurs błyskawicznie zlikwidowano.

Filia UZZ powołana do życia w drugiej połowie 1943 r. w Kielcach okazała się najsilniejszym jego zamiejscowym ośrodkiem. Łącznie ze studentami kierunków medycznego i farmaceutycznego uczyło się w niej na wszystkich kierunkach prawie tysiąc studentów³⁰³. Była to potężna grupa, wymagająca licznej kadry naukowej ściśle związanej właśnie z tym ośrodkiem. Wsparciem dla wykładowców miejscowych byli profesorowie przybywający z Warszawy lub Krakowa, jednak bez własnej zapobiegliwości prowadzenie tych zajęć nie byłoby możliwe. Był to kolejny dowód na to, jak aktywnie w czasie wojny współpracowało ze sobą środowisko naukowe, wspierając się w działaniach na rzecz studentów, nie zważając na swoje formalne związki z tą lub inną uczelnią.

Specyfiką filii kieleckiej był niski status finansowy studentów, co wyraźnie ich odróżniało od tych, którzy decydowali się na podjęcie studiów w Warszawie. Dużo trudniej było im znaleźć środki na opłacenie czesnego, w efekcie czego mieli na tym polu znaczące zaległości. To zaś powodowało spore kłopoty z opłaceniem na czas honorariów profesorom i wszystkim pozostałym pracownikom naukowym. Problemu tego nie udało się rozwiązać przez cały okres istnienia filii. Na szczęście udawało się pozyskać środki finansowe niezależne od czesnego i dzięki temu jakoś panowano nad kwestią samych honorariów. Pełnego rozliczenia studiów prowadzonych w Kielcach i miejscowościach z nimi związanych nie zdołano wykonać po zakończeniu wojny. Można więc uznać, że nie wszystkie zaległości zostały rozliczone, nie było to jednak najbardziej istotną kwestią.

Filia ta działała do maja 1945 r. Tym razem fakt, że zajęcia prowadzono w mniejszej miejscowości, pozwolił im przetrwać i tym samym uchronić je przed likwidacją wobec zbliżającego się frontu, ewakuacji ludności, przemarszów żołnierzy czy chaosu postępującego w efekcie tego wszystkiego. Jest to tym cenniejsze, że inne ośrodki przestały istnieć, a proces dezintegracji uczelni zapoczątkowany wybuchem powstania warszawskiego dotyczył kolejne ośrodki, przyczyniając się do ich likwidacji, rozproszenia profesorów i studentów. Uczelnia nigdy formalnie nie przerwała swojej działalności. Jej władze rektorskie ani senat nie podjęły takiej decyzji. Stała się ona faktem wobec przemieszczania się frontu, wyzwalania ziem polskich i przywracania działalności, legalnej i oficjalnej, kolejnych przedwojennych uniwersytetów, choć już w warunkach nowej, „ludowej” ojczyzny.

³⁰³ B. Jaxa-Bykowska, *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia*, Warszawa 1994, s. 25.

5. Inne ośrodki (Milanówek, Radomsko)

Obok dużych filii UZZ, które skupiały wokół siebie wielu studentów nie zawsze jednego wydziału, istniały także mniejsze ośrodki. Ich rola i znaczenie były ogromne, bowiem dzięki nim uczelnia docierała do małych społeczności, do młodych ludzi, którzy nie mieli szansy dotrzeć do Warszawy, by podjąć studia na tajnej uczelni. Pojawienie się tych drobnych ośrodków oferujących kursy okazało się kolejnym z sukcesów tajnego nauczania akademickiego prowadzonego pod znakiem UZZ.

Działalność UZZ w całym okresie okupacji umknęła uwadze władz niemieckich. Gestapo, pomimo przypadków aresztowania pracowników naukowych tego uniwersytetu i jego studentów, nie zdołało wykryć jego istnienia. Trzeba to uznać za sukces konspiracji naukowej, pokazującej, jak wiele dyscypliny posiadali zaprzysiężeni członkowie społeczności akademickiej, ale też jak wiele szczęścia mieli przez te wszystkie lata.

Jednakże nie oznaczało to, że kłopotów nie brakowało, a nasilające się akcje policji i wojsk niemieckich nie stanowiły przeszkody w działaniach UZZ. Szczególnie uciążliwe były łapanki, zamykanie całych kwartałów ulic i masowe aresztowania przypadkowych ludzi, ale również działania na kolei, gdzie nie tylko przeprowadzano rewizje, szukając kontrabandy, lecz także często aresztowano zwłaszcza młodych ludzi, uznając ich za możliwych członków polskiego ruchu oporu. Te fale niemieckich represji paraliżowały działalność uniwersytetu, bowiem zagrożeni nimi studenci nie docierali do Warszawy.

W tej sytuacji dość mocno dyskutowano nad możliwością przeniesienia części zajęć poza Warszawę lub też uruchomienia ich choć tymczasowo w miastach podwarszawskich, byleby tylko zminimalizować ryzyko aresztowań. Jesienią 1943 r., w obliczu kolejnej fali niemieckich działań, zdecydowano o podjęciu części zajęć w ramach grupy ekonomiczno-prawnej w Milanówku. Była to inicjatywa prof. Zygmunta Wojciechowskiego. W jej efekcie w listopadzie tego roku zajęcia podjęła nie jedna, a trzy grupy studenckie. Wszystko to odbywało się za zgodą władz uczelni, które doskonale wiedziały, że właśnie w Milanówku mieszka kilku profesorów uczelni, w tym Zygmunt Wojciechowski i Kazimierz Tymieniecki, i ułożenie odpowiedniego programu zajęć nie jest niemożliwe. Jednocześnie to właśnie w Milanówku znajdowała się spora grupa młodzieży, dla której takie zajęcia oznaczałyby możliwość zrezygnowania z niebezpiecznych podróży do Warszawy, a tym samym ograniczenie ryzyka aresztowania przez Niemców³⁰⁴. Jednym z kreatorów nowego ośrodka UZZ został dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego prof. Stefan Zaleski.

³⁰⁴ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 74.

Tabela 32. Kurs w Milanówku

Przedmiot	Prowadzący
historia gospodarcza historia ustroju Polski	prof. dr Kazimierz Tymieniecki
ekonomia	doc. dr Jan Zdzitowiecki
ogólna nauka o prawie prawo rzymskie	doc. dr Stanisław Zdzitowiecki ^a
egzamin z prawa (nie prowadził wykładów)	prof. dr Alfred Ohanowicz

^a Był przedwojennym adwokatem z Radomia, który ukrył się w Milanówku przed poszukującym go Gestapo i zdecydował się podjąć prowadzenia zajęć na prośbę prof. S. Zaleskiego.

Oczywiście zajęcia prowadzili ci z profesorów, którzy byli na miejscu, tak by oni sami ani studenci nie musieli podróżować do Warszawy. Na zajęcia w Milanówku uczęszczało ok. 20 studentów, więc można było dla nich zajęcia stosunkowo łatwo zaplanować i je koordynować. Niestety także w tym mieście z biegiem miesięcy narastały działania niemieckiego Gestapo i coraz częściej dochodziło do nalotów na mieszkania lub też rewizji. Nie udało się stronie polskiej znaleźć w tym jakiegokolwiek schematu działania Niemców. Z każdym kolejnym tygodniem wzrastało więc niebezpieczeństwo wpadki którejś z grup studentów w Milanówku. Biorąc to pod uwagę, władze uniwersytetu zakazały wiosną 1944 r. dalszych zajęć i prowadzony dotąd z sukcesem kurs został odwołany³⁰⁵.

Po powstaniu warszawskim Milanówek ponownie stał się ośrodkiem tajnego nauczania medycyny, choć na krótko i w niewielkim zakresie³⁰⁶. W październiku 1944 r. dotarły tu ewakuowane z Warszawy szpitale wraz z pacjentami i personelem medycznym, w skład którego wchodził studenci i wykładowcy Wydziału Lekarskiego UZZ. Pod patronatem prorektora Adama Wrzoska i dziekana Kapuścińskiego Jan Krotoski poprowadził w ewakuowanym Szpitalu Ujazdowskim zajęcia kliniczne z chirurgii dla studentów IV roku medycyny. Chociaż innych wykładów nie udało się zorganizować, ciągłość konspiracyjnych studiów lekarskich napawała studentów optymizmem, odrywając ich myśli od tragedii powstania i ukierunkowując ku wolnej Polsce³⁰⁷. Po miesiącu szpital ten został przewieziony do Krakowa, gdzie Krotoski prowadził zajęcia kliniczne do połowy marca 1945 roku³⁰⁸.

Milanówek nie był jedynym miejscem, w którym dzięki pracownikom UZZ udało się uruchomić kursy i zajęcia dla młodych ludzi, dając im szansę na kon-

³⁰⁵ Zajęcia funkcjonowały w Milanówku stabilnie przez jeden rok akademicki. Później ich kontynuacja odbywała się już z większymi problemami. Brakowało studentów, a jednocześnie część profesorów także nie była w stanie kontynuować swoich wykładów. To dlatego zdecydowano o ostatecznym ich zawieszeniu.

³⁰⁶ R. Pollak, *Kursy akademickie w Częstochowie w 1944/45 r.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 1, 1947, s. 124.

³⁰⁷ E. Chróścielewski, *Powstanie, struktura organizacyjna...*, s. 20.

³⁰⁸ J. Krotoski, *Wykłady z chirurgii ogólnej...*, s. 104.

takt z nauką i dydaktyką na poziomie akademickim. Kurs historii prowadzony był także w Pruszkowie, gdzie zajęcia ze wstępu do źródłoznawstwa prowadził Kazimierz Tymieniecki. Zajęcia te trwały do stycznia 1945 r.³⁰⁹

Właśnie w Milanówku w 1944 r. prof. Zygmunt Wojciechowski założył Instytut Zachodni, który miał się w jego założeniu stać centralną instytucją naukową w Polsce, badającą stosunki polsko-niemieckie, prowadzącą badania nad dziejami ziem niemieckich³¹⁰. Uważał bowiem, że koniec wojny nie będzie oznaczał końca badań nad kwestiami niemieckimi, a tylko dobre wsparcie naukowe może w przyszłości pomóc władzom ochronić Polskę przed kolejną z niemieckich agresji i wojen.

Jednym z drobnych ośrodków związanych z UZZ było także Radomsko. Powstanie tu grupy studenckiej nastąpiło późno, bo już po powstaniu warszawskim, a więc w momencie, gdy zasadniczo uniwersytet znalazł się w rozsypce i w swej właściwej strukturze uległ likwidacji. To właśnie po zakończeniu powstania przybył do Radomska ks. doc. dr Mieczysław Dybowski, do którego z inicjatywą podjęcia zajęć dla studentów zgłosiła się była studentka chemii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Filomena Wróblewska. Wskutek tego doc. Dybowski skontaktował się z JM rektorem Romanem Pollakiem, by uzyskać od niego zgodę na rozpoczęcie zajęć.

Kurs akademicki, który został zorganizowany w Radomsku, obejmował trzy przedmioty i pozwolił na zorganizowanie jednej grupy zajęciowej. Biorąc jednak pod uwagę, w jak trudnym czasie końca wojny przyszło podjąć te działania, to i tak trzeba je docenić. W części opracowań odnoszących się do dziejów UZZ nazywa się to przedsięwzięcie Studium Psychologii³¹¹.

Tabela 33. Grupa w Radomsku

Przedmiot	Prowadzący
wstęp do psychologii psychologia ogólna	doc. dr M. Dybowski
wstęp do etnologii psychologia dziecka	dr Władysława Mielczarska

Wszystkie przedmioty prowadzone były dla studentów raz w tygodniu, po dwie godziny, co i tak było sporym wyzwaniem dla wykładowców. Łącznie uczęszczało na nie siedmiu młodych ludzi, a zajęcia prowadzono w mieszkaniu ks. kapelana Stanisława Okampfera przy ulicy Szpitalnej w Radomsku. Szczególnie ważną postacią dla funkcjonowania tego kursu był doc. dr Mieczysław

³⁰⁹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 42.

³¹⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 135.

³¹¹ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 319.

Dybowski³¹². Aktywność ośrodka miała miejsce pomiędzy październikiem 1944 a 15 kwietnia 1945 r., kiedy ostatecznie zajęcia zostały przerwane. Jak można sądzić, część uczestników kursu podjęła regularne studia już po zakończeniu wojny.

6. Działalność edukacyjna i badawcza naukowców z dawnego Uniwersytetu Poznańskiego poza strukturami Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

UZZ był najważniejszym dziełem kadry naukowej zlikwidowanego przez III Rzeszę UP. Pozostawał przez lata okupacji jego kontynuacją, wyraźnym wskazaniem, że nie da się wymazać aktywności poznańskiej elity naukowej.

Nie wszyscy jednak z profesorów dawnego UP zaangażowali się w działalność nowego uniwersytetu, a nawet jeśli jakoś przyczynili się do jego powstania lub funkcjonowania, to jednak zasadniczo pozostali poza jego strukturami, angażując się w inne, równie ważne projekty. Przykładem takiej osoby był prof. Zygmunt Wojciechowski, który wspierał powstanie UZZ, przyczyniając się swoimi działaniami do jego zaistnienia, choć sam bardziej skupiał się na działalności Studium Zachodniego, powstałego także w Warszawie w 1941 r.³¹³ W tym względzie wykorzystywał on doświadczenia z okresu międzywojennego, gdyż to właśnie w Wielkopolsce szczególnie przykładano wagę do badań nad niemieczyzną, a także obecnością Polski i Polaków na ziemiach zachodnich. Teraz podjęcie dalszych prac nad tymi tematami uznano za ze wszech miar przydatne³¹⁴. Doskonale to było widać, gdy już po zakończeniu wojny to właśnie środowisko poznańskie miało mieć znaczący wpływ na organizowanie polskiej nauki, kultury, oświaty na przyłączonych do Polski ziemiach Pomorza Zachodniego³¹⁵. To środowisko odradzającego się UP wysłało do Szczecina grupę naukowców, którzy mieli tam zabezpieczyć odpowiednie budynki dla potrzeb przyszłej filii UP³¹⁶.

Przykład aktywności Zygmunta Wojciechowskiego nie był odosobniony wśród poznańskich naukowców w czasie drugiej wojny światowej. Ponad 20 naukowców

³¹² *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 12.

³¹³ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 155.

³¹⁴ Znaczny stopień zaawansowania naukowych opracowań podjętych w czasie wojny pozwolił na prawdziwy wysyp świetnie przygotowanych prac w pierwszych latach po jej zakończeniu, co w oczywisty sposób przyczyniło się do wsparcia idei powstania Instytutu Zachodniego w Poznaniu, na czele którego stanął prof. Z. Wojciechowski.

³¹⁵ L. Turek-Kwiatkowska, *Udział Wielkopolski w organizowaniu nauki, oświaty i kultury na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948*, „Przegląd Zachodni”, nr 3–4, 1973, s. 41.

³¹⁶ Planowano nawet utworzenie w Szczecinie samodzielnego uniwersytetu, w którego narodziny swój wkład chcieli mieć także poznańscy naukowcy, ale pomimo podnoszenia takiego postulatu, i to nie tylko w 1945, ale także później, choćby w 1947 r., nie zdecydowano się na ten krok zaraz po zakończeniu wojny, L. Turek-Kwiatkowska, *Udział Wielkopolski w organizowaniu nauki...*, s. 43.

wywodzących się ze środowiska UP podjęło pracę naukową i dydaktyczną w ramach innych tajnych polskich uniwersytetów. Przyjęły ich w swoje szeregi tajny Uniwersytet Warszawski³¹⁷, Uniwersytet Jagielloński³¹⁸, Politechnika Warszawska³¹⁹, czy też Szkoła Główna Handlowa³²⁰. Można te działania uznać za wkład UP w tajne nauczanie na poziomie uniwersyteckim. Było to równie ważne, jak zaangażowanie w UZZ, tym bardziej że pozwalało na zachowanie aktywności naukowej i dydaktycznej kadry uniwersyteckiej. Dzięki swojemu zaangażowaniu profesorowie przetrwali okres okupacji, a po jego zakończeniu większość z nich mogła powrócić do Poznania i podjąć na nowo przerwana wojną pracę w stolicy Wielkopolski.

W Warszawie poza strukturą UZZ funkcjonowały komplety farmaceutyczne złożone z 30 wysiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa studentów drugiego i trzeciego roku farmacji UP. Szukając możliwości dokończenia nauki, dwaj z nich, Henryk Chwiałkowski i Marian Kempański, poprosili o pomoc Antoniego Gałęckiego, w czasach przedwojennych zastępcę dyrektora Oddziału Farmaceutycznego UP. Gałęcki nie włączył ich jednak w strukturę UZZ, lecz skierował do przebywającego w Krakowie ostatniego dyrektora Oddziału Farmaceutycznego UP, prof. Jana M. Dobrowolskiego. Ten zdecydował o utworzeniu trzech grup poza UZZ, dwóch w Warszawie i jednej w Krakowie. Dobrowolski przyjeżdżał do Warszawy, by przeprowadzić cykl wykładów i egzaminy. Patronat nad kształceniem liczących 30 osób kompletów warszawskich przyjął prof. Koskowski, który także nie przyłączył ich do Wydziału Farmaceutycznego UZZ. Wykładowcami siedmioosobowej grupy krakowskiej byli profesorowie: Jan M. Dobrowolski, Adam Jurkowski i Jerzy Suszko³²¹.

Zaproszenie do udziału w tajnym nauczaniu było dowodem zaufania i zapewniało poprawę warunków bytowych wykładowców. Dla prof. Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego, przed wojną kierownika Katedry Biologii Ogólnej Wydziału Lekarskiego UP, pominięcie go przy kompletowaniu kadry dydaktycznej UZZ było bardzo przykre, co w pewnym stopniu skompensował sobie podjęciem pracy badawczej w warszawskim Muzeum Archeologicznym. Za zgodą jego dyrektora, dra Konrada Jażdżewskiego, korzystał ze zbiorów prehistorycznych

³¹⁷ Była to grupa dziesięciu naukowców, czyli F. Dreszer, W. Gądzikiewicz, A. Gałęcki, I. Cwojdzńska, T. Kurkiewicz, C. Pawłowski, S. Raszejowa, H. Szukiewiczówna, T. Szczurkiewicz i K. Tymieniecki. Część z nich powróciła, jak choćby profesor K. Tymieniecki, po 1945 r. do Poznania i ponownie wykładała na odnowionym UP.

³¹⁸ Do Krakowa i tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego trafiła najlicniejsza grupa poznańskich naukowców, która nie zdecydowała się wejść w struktury UZZ. Byli to J. Bossowski, T. Grabowski, A. Peretiatkowicz, R. Ludwiczakówna, A. Wodiczko, Z. Kaczmarczyk, J. Mikusiński, R. Szyszko, J. Widajewicz, Z. Lisowski i W. Trąmpczyński.

³¹⁹ Był to prof. A. Ohanowicz.

³²⁰ W jej składzie pojawił się wywodzący się z UP prof. C. Pawłowski.

³²¹ J. Dobrowolski, *Tajne studia farmaceutyczne Uniwersytetu Poznańskiego w czasie wojny*, „Farmacja Polska”, nr 7–8, 1946, s. 221–223; W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej...*, s. 153.

kości zwierzęcych i przygotowywał monografię naukową poświęconą stosunkowi człowieka do zwierząt na ziemiach polskich od paleolitu do średniowiecza. W dniu wybuchu powstania warszawskiego dom, w którym mieszkał Niezabitowski, znalazł się w centrum walk. Musiał go nagle opuścić, pozostawiając rękopis pracy. Niewiele później bomba zniszczyła kamienicę wraz z materiałami naukowymi Niezabitowskiego, a on sam przez podwarszawską Miłosną dostał się z niemałym trudem do Międzyrzecza³²².

Zdarzało się, że pracownicy UP znajdowali warunki do przeprowadzania eksperymentów naukowych. Należał do nich dr Jan Adamski, który podjął pracę w kierowanym przez doc. Feliksa Przesmyckiego Oddziale Bakteriologii Centrali Państwowego Zakładu Higieny. Tam uczył mikrobiologii lekarskiej studentów III roku medycyny UZZ oraz prowadził badania nad zastosowaniem wyciągu drożdżowego oraz węglowodanu tylozy jako namiastki wyciągu mięsnego w podłożach bakteriologicznych³²³.



26. Profesor Stefan Dąbrowski w laboratorium w Szczawnicy w lutym 1941 r.

Z dala od Warszawy przeprowadzał doświadczenia laboratoryjne prof. Stefan Dąbrowski, biochemik i ostatni rektor UP. Kiedy Niemcy zajęli Poznań, opuścił miasto i ukrywał się w Nowym Targu. Na początku 1940 r. zamieszkał u dalekie-

³²² E. Lubicz-Niezabitowski, *Autobiografia*, „Acta Medicorum Polonorum”, 2011, s. 85–86.

³²³ M.K. Pietkiewicz, *Jan Adamski (1887–1966), Mikrobiolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945–1985*, pod red. J. Hasika i R.K. Meissnera, Poznań 1991, s. 112–114.

go krewnego, właściciela uzdrowiska Szczawnica. Pod przybranym nazwiskiem Feliks Kamiński objął posadę kierownika miejscowego laboratorium, w którym na prośbę właściciela uzdrowiska przeanalizował skład chemiczny wszystkich miejscowych źródeł mineralnych. Zainteresowała go różnorodność odmian szczawy alkaliczno-słonej. Odkrył, że jest spowodowana zjawiskiem dyfuzji w prądzie unoszenia. Oryginalność tych poglądów wynikała z odniesienia dyfuzji, zjawiska występującego w organizmach żywych, do procesów geologicznych. Już po wojnie opracował teorię dynamicznej dyfuzji źródła mineralnego, a przy współpracy ze Zdzisławem Krygowskim ustalił wzór matematyczny, pozwalający na wyliczenie stałej charakterystycznej dla danego źródła³²⁴.

Ponadto zauważył, że u miejscowej ludności nie występuje wole, najbardziej widoczny objaw niedoboru jodu u mieszkańców rejonów podgórskich, dlatego sprawdził możliwość zastosowania szczawnickich wód mineralnych w leczeniu chorób tarczycy, otrzymując dobre rezultaty prób klinicznych³²⁵.



27. Rektor UP prof. Stefan Dąbrowski w 1942 r.

³²⁴ T. Pacyńska, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877–1947) twórca uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu*, praca doktorska, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, 2008, s. 73–78.

³²⁵ H. Szołdrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 17–18.

Wysiedleni do Warszawy profesorowie UP szukali możliwości pracy twórczej i wielu z nich przygotowywało teoretyczne prace naukowe. Po powstaniu warszawskim uchodzili z Warszawy z jedną walizką w ręce, zmuszeni do pozostawienia manuskryptów, których potem odzyskać ani odtworzyć nie byli w stanie. Są to wielkie i niemożliwe do oszacowania straty nauki polskiej³²⁶.

Część profesorów UP, jak choćby prof. Witold Klinger, po kilku trudnych wrześnieowych dniach 1939 r. starających się bronić majątku uczelni niszczonego przez Niemców, zdecydowała się opuścić Wielkopolskę, nie czekając na formalne wysiedlenie. W wielu przypadkach profesorowie nie decydowali się na podjęcie zajęć w ramach tajnej uczelni. Jeśli jednak zdołali wywieźć część swoich zbiorów bibliotecznych, często udostępniali je następnie kolegom i studentom³²⁷. Jednocześnie prowadzili nielegalne zajęcia dla młodzieży szkół średnich, co także miało ogromne znaczenie dla walki z okupantem.

Wybuch wojny zastał prof. Wacława Strażewicza, kierownika Katedry Farmakognozji UP, we własnym gospodarstwie rolnym w Santoce pod Wilnem. Tam przetrwał okupację sowiecką, litewską, niemiecką i znów sowiecką, prowadząc doświadczenia uprawowe celem wyselekcjonowania nowych odmian roślin leczniczych, między innymi pokrzyku wilczej jagody, soi, żeń-szenia i kruszyny kanadyjskiej. Na początku 1945 r. został aresztowany przez NKWD i trafił do więzienia na Łukiszkach, ale po kilku miesiącach został zwolniony. Przed powrotem do Polski starał się przekazać Uniwersytetowi w Kownie swoje plantacje roślin leczniczych, jednak bez powodzenia³²⁸.

Wielu z byłych pracowników UP, uciekając z Wielkopolski, zdecydowało się unikać dużych ośrodków miejskich, zwłaszcza Warszawy, obawiając się aresztowania przez Gestapo, które z biegiem kolejnych tygodni okupacji poszerzało krąg poszukiwanych przedstawicieli polskiej inteligencji postrzeganej jako ciągłe zagrożenie. W mniejszych ośrodkach, do których trafiali, często nawiązywali współpracę z Biurem Szkolnym Ziem Zachodnich i włączali się w tajne nauczanie. Odkładając wielką naukę na bok i decydując się na dydaktykę szkolną, głównie dla młodzieży szkół średnich, stanowili niezwykle cenne wsparcie dla podtrzymywania jego istnienia i trwania w czasie okupacji. W swoich wspomnieniach bardzo często wspominali o tym pracownicy Biura, nie ukrywając, że poznańscy profesorowie kładli w swoich działaniach silny nacisk na rozbudzanie patriotyzmu, uświadamianie młodzieży konieczności ponoszenia ofiar za ojczyznę. Dobierali tak treści lekcyjne, by nauczanie wzmacniało właśnie te aspekty.

Działania te, choć zdecydowanie mniej spektakularne i nieprowadzone pod marką UZZ, pozostają jednak świadectwem bohaterstwa środowiska UP

³²⁶ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 66.

³²⁷ *Uniwersytet Ziem Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 242.

³²⁸ I. Matławska, J. Majewski, *Wileńskie dzieje prof. Wacława Jana Strażewicza oraz jego poznańscy uczniowie zielarze*, [w:] *Pamiętnik XI Sympozjum Historii Farmacji Litwa 2002*, Poznań 2002, s. 130.

i na trwałe wpisały się w jego wojenny los. Podobnie trzeba ocenić aktywność wykładowców, którzy trafili do obozów jenieckich, czy też znaleźli się na emigracji w Wielkiej Brytanii. Oni także przyczyniali się do wojennego wysiłku poznańskiego środowiska naukowego. W jakimś stopniu jest to fragment tego samego dziedzictwa naukowego czasu wojny. Nie zawsze formalnie związani z którąkolwiek uczelnią, niemający możliwości pracy na UZZ, byli jednak przewodnikami naukowymi dla swoich słuchaczy. Nawiązywali tym samym do swoich działań sprzed 1939 r., często podkreślając, że wywodzą się z uczelni ze stolicy Wielkopolski.

Na terenie Wielkopolski pozostała część dawnych pracowników UP, którzy nie zaprzestali swojej aktywności, choć prowadzili ją w inny sposób. Niektórzy trafili do konspiracyjnej organizacji „Świt”, redagując i kolportując tajne gazetki czy też próbując zakładać tajne radiostacje³²⁹. Wymagało to ogromnej odwagi, zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie wszelka polska działalność groziła śmiercią, a zakres represji stosowanych przez władze niemieckie był nieporównywalny nawet do tego, co się działo w Generalnym Gubernatorstwie. Jak szacują w kolejnych opracowaniach historycy, większość środowiska poznańskich naukowców, która pozostała na tych terenach i nie została z nich wysiedlona do Generalnej Guberni, włączyła się w działalność konspiracyjną i niepodległościową.

³²⁹ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 336.

Ocena działalności naukowej i dydaktycznej Uniwersytetu Ziem Zachodnich

1. Habilitacje, doktoraty, magisteria

Uniwersytet Ziem Zachodnich powstał jako uczelnia mająca zorganizować młodzież, dać jej szansę na podjęcie tajnych studiów. Ten element od początku trzeba uznać za najważniejszy z celów powstania tajnej uczelni w Warszawie i we wszystkich jej lokalnych ośrodkach. Młodzież studencka była zaprzysięgana, stosowała zasady ścisłej konspiracji. Dawało jej to poczucie przynależności do Polski podziemnej, walczącej, choć nie z bronią w ręku.

To poczucie jedności, które uczelnia dawała studentom i profesorom, było ważnym aspektem jej działalności. Dla byłych profesorów zlikwidowanego przez Niemców UP zaangażowanie się w działalność UZZ nie oznaczało jednak tylko dydaktyki. Wielu z nich chciało kontynuować swoją pracę naukową, prowadzić badania i przygotowywać kolejne rozprawy. Niektórzy zamierzali uzyskać na tej drodze kolejne stopnie naukowe.

Ocena naukowego aspektu funkcjonowania uniwersytetu nie jest łatwa, ale wydaje się, że dla pełnego obrazu uczelni jest to jeden z najważniejszych czynników. Proces habilitacyjny to najbardziej wymagający moment w karierze naukowej. O ile w czasie doktoratu kandydat do stopnia naukowego może liczyć na pomoc swojego promotora, jego wsparcie, uwagi, wskazówki, o tyle na poziomie następnym, gdy podejmuje się starania o habilitację, staje sam wobec zadania naukowego. Każdy kolejny krok musi być efektem jego samodzielnych przemyśleń i decyzji. Efektem klęski w toku kampanii wrześniowej było odebranie młodych poznańskich naukowców nie tylko od ich domów rodzinnych czy miejsca pracy, lecz także rozpoczętych prac badawczych. Większość z nich utraciła dotychczasowe wyniki swoich badań, czy też bazę, na podstawie której je dotąd prowadziła. Nie oznaczało to końca marzeń, ponieważ prace te, już w warunkach zatrudnienia na UZZ, zostały przez część z nich podjęte na nowo i tym samym nastąpiła kontynuacja bardzo ważnego elementu funkcjonowania przedwojennego UP.

Habilitacji szczęśliwie doprowadzonych do końca nie było zbyt wiele w czasie działania UZZ, niemniej jednak każda z nich była w historii jego funkcjonowania bardzo cenna. Na Wydziale Prawnym z sukcesem habilitował się w 1943 r. w dziedzinie ekonomii dr Jan Zdzitowiecki, na podstawie opracowania zatytułowanego *Faszyzm i włoski system podatkowy*, a w 1944 r. dr Zdzisław Kaczmarczyk, który przedstawił do oceny rozprawę *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, i dr Marian Kniat na podstawie pracy z zakresu historii gospodarczej *Dzieje uwłaszczenia włościan w Wielkim Księstwie Poznańskim*³³⁰. Wszystkie trzy habilitacje wzmocniły potencjał naukowy wydziału.

Także na Wydziale Humanistycznym pracowali młodzi naukowcy, którzy nie zamierzali zaprzestać wysiłków, by uwieńczyć sukcesem swoje rozprawy habilitacyjne. Pierwszy habilitował się dr Marian Wachowski, który prowadził badania z historii wychowania, zakończone pracą *Przygotowanie zawodowe robotnika rolnego w świetle pedagogiki empirycznej*. Obrona miała miejsce w 1943 r. W tym samym roku habilitację uzyskał także dr Stanisław Bodniak z historii. W tym przypadku odstąpiono od przedstawienia rozprawy habilitacyjnej, a zdecydowano się, że podstawą nadania stopnia będzie cały dotychczasowy dorobek naukowy i to głównie ten, który powstał jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Ukończoną pracę habilitacyjną złożył dr Władysław Okiński. Niestety nie miał okazji jej obronić. Aresztowano go wraz z całą grupą studentów, z którymi prowadził zajęcia. Wszyscy uczestnicy tych pechowych zajęć zostali rozstrzelani. Przygotowana rozprawa, odnosząca się do wybranych problemów socjologicznych, jest niezbitym dowodem solidnego warsztatu naukowego zamordowanego naukowca³³¹.

Habilitacje zakończone powodzeniem, choć odnoszące się tylko do tych dwóch wydziałów UZZ, były wielkim osiągnięciem tajnej uczelni, dowodem wysokiej jakości kadr naukowych, a także tego, że nie zostały one złamane działaniami okupanta. III Rzesza wcielając Wielkopolskę do swojego terytorium, niszcząc UP, przeprowadzając aresztowania wśród poznańskich elit w dążeniu do ostatecznego wyrugowania ich z narodu polskiego, nie przewidywała, że kroki te nie tylko nie przyniosą spodziewanych efektów, lecz dadzą także szansę na powstanie i aktywny rozwój tajnej uczelni – UZZ.

Ponadto podczas okupacji materiały do rozprawy habilitacyjnej zebrał Feliks Modrzejewski, przed wojną asystent Katedry Chemii Farmaceutycznej Oddziału Farmaceutycznego UP. Takie możliwości zapewniła mu praca na kierowniczym stanowisku w laboratorium warszawskiej firmy farmaceutycznej „L. Nasierowski”. Przygotował rozprawę o odkwaszaniu olejów tłustych stosowanych w iniekcjach oraz odkwaszaniu oleju rącznikowego, ale w czasie wojny nie zdołał jej obronić.

³³⁰ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 133.

³³¹ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 331.

Dopiero w sierpniu 1945 r. w Warszawie zostało przeprowadzone pod kierunkiem Bronisława Koskowskiego jego kolokwium habilitacyjne³³².

Równie ważnym i wartym docenienia efektem rozwoju kadr naukowych były obrony rozpraw doktorskich. Także w tym wypadku można mówić jedynie o pojedynczych osobach, co nie dziwi, biorąc pod uwagę bardzo ograniczone możliwości kontynuowania badań naukowych. Na Wydziale Prawnym doprowadzono do obrony jeden doktorat, o czym wspomina A. Symonowicz³³³. Niestety dokumentacja w tym przypadku uległa zniszczeniu w toku powstania warszawskiego i odtworzenie zarówno procedury, jak i składu komisji, nie jest możliwe.

Na Wydziale Humanistycznym doktorat z historii obronił mgr Gerard Labuda. Jego przypadek był wyjątkowy, nawet jak na skalę tajnego uniwersytetu czasów okupacji. Otóż w roku 1939 Gerard Labuda nie był jeszcze magistrem, choć miał już dwie prace wydane drukiem i pracował jako asystent na UP. Był żołnierzem Legii Akademickiej, wziął udział w wojnie obronnej 1939 r., dostając się do niewoli niemieckiej pod Siedlcami. W październiku 1939 r. uciekł z transportu, który kierował go na rodzinne Kaszuby³³⁴. Groziło mu aresztowanie po denuncjacji na Gestapo przez jednego z przedwojennych studentów, który będąc Niemcem, rozpoznał go i powiadomił o tym odpowiednie władze. Ostatecznie zdołał jednak aresztowania uniknąć i włączyć się w życie UZZ. Zaraz po rozpoczęciu funkcjonowania Gerarda Labudy w ramach UZZ doprowadzono do przeprowadzenia jego egzaminów magisterskich, dając jednocześnie wyraźny sygnał, że dalsze badania i podjęcie prac nad doktoratem będzie jak najbardziej uzasadnione. Ostatecznie starania w tym względzie mgr Gerard Labuda zakończył sukcesem. Egzamin doktorski przeprowadzili w 1942 r. profesorowie Adam Skalkowski i Kazimierz Tymieniecki.

Jak się miało okazać, był to jedyny zakończony sukcesem doktorat z historii na tej uczelni. Jednakże na wydziale odbyły się jeszcze trzy obrony, jedna z psychologii, a dwie kolejne z polonistyki.

W 1943 r. doktorat z psychologii obronił mgr Józef Reutt, w oparciu o rozprawę *Wpływ przedstawienia celu na wykonanie*. Był to efekt działania seminarium doktorskiego prowadzonego przez ks. doc. Mieczysława Dybowskiego³³⁵, na które uczęszczali kilkoro magistrów, najprawdopodobniej dwunastu, i na którym przygotowano kilka rozpraw. Jednak tylko jedna doczekała się ostatecznie obrony w trakcie działania UZZ³³⁶. Było to jedno z najliczniejszych i najlepiej

³³² W.W. Głowacki, *Stan farmacji naukowej...*, s. 183–184.

³³³ A. Symonowicz, *Wspomnienia tajnego Wydziału Prawnego U.W. w czasie okupacji*, „Palestra”, nr 3–4, 1959, s. 38.

³³⁴ D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski...*, s. 103.

³³⁵ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 34.

³³⁶ Na seminarium uczęszczali zarówno młodzi doktorzy, jak i magistrowie. To pozwalało na wymianę poglądów, a także wspólne przedyskutowywanie powstających opracowań.

prowadzonych seminariów doktorskich na uniwersytecie. Na tym samym seminarium naukowym egzaminy magisterskie złożyły Janina Fultynówna i Ludwika Rogowska³³⁷. Studenci w większości pisali prace z psychologii eksperymentalnej, wychowawczej i ogólnej³³⁸. Świadczyło to nie tylko o podejmowanych kierunkach badawczych, ale także o preferencjach opiekunów naukowych, którzy starali się poświęcać swój czas magistrów w ramach seminarium. Jedną z pierwszych przygotowanych rozpraw było opracowanie mgra Reutta *Ideale ludzi nauki*, ukończone już w 1943 r. Poza tym powstały także inne, wskazujące na ogromne możliwości naukowe tego skromnego środowiska seminaryjnego. Doktor A. Drozdowiczówna przygotowała dwa opracowania: *O przyczynach drugoroczności w szkole i środkach zaradczania* oraz *Wpływ motywów na postępy uczennic*, także w 1943 r. W kolejnych miesiącach powstały prace dr Władysławy Mielczarskiej *Motywy wyboru zawodu*, czy też księdza H. Hoffmanna *Eksperymentalne badania przeżyć religijnych u Grigenshona* i *Stosunek formy do treści*. Do grona autorów prac wywodzących się z seminarium Studium Psychologicznego trzeba też zaliczyć mgra Stanisława Siedlaczka, który napisał *Kształcenie woli pod kierunkiem* i *O świadomości wolności woli*, oraz Z. Wiszniewską, która opracowała *Wartość pierwszego motywu*.

Pod wieloma względami seminarium prowadzone przez ks. doc. Mieczysława Dybowskiego było wyjątkowe. Jednym z nich była kreatywność i nastawienie na formułowanie kolejnych przemyśleń w formie prac, opracowań zwartych, nawet jeśli miały zachowywać kształt szkicu naukowego. Niestety nie wszystkie z tych dokonań przetrwały wojnę. Część z nich spłonęła w czasie powstania warszawskiego.

Intensywne prace badawcze prowadzono także na innych kierunkach humanistycznych. Ich efektem były kolejne dokonania naukowe.

Rozprawę doktorską z socjologii przedstawił mgr Jerzy Piotrowski, którego opiekunem naukowym w toku przewodu był doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz³³⁹. Obrona zakończyła się pełnym sukcesem, a kadra socjologii w ramach UZZ uległa dzięki temu wzmocnieniu.

Już po zakończeniu wojny i w warunkach odnowionego UP swoją rozprawę doktorską obronił mgr Janusz Deresiewicz, który przygotował ją w okresie okupacji w ramach UZZ. Jego obrona, która odbyła się w 1945 r., była tylko kolejnym dowodem prawidłowo rozwijanych karier naukowych w warunkach tajnego uniwersytetu³⁴⁰. Podobnie już po zakończeniu wojny swój finał miały starania o habilitację dra Stefana Świeżawskiego z historii filozofii. Pierwszą

³³⁷ Ta druga już po zakończeniu wojny, w 1946 r.

³³⁸ T. Klanowski, *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, s. 48.

³³⁹ K. Majewicz-Raźniewska, *Losy socjologów polskich w okresie okupacji...*, s. 113.

³⁴⁰ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 331.

część posiedzenia habilitacyjnego odbył on jeszcze w ramach UZZ, drugą już w Poznaniu, na odnowionym UP³⁴¹.

Trudno porównać pracę tajnego uniwersytetu w czasie okupacji i uczelni działającej w warunkach pokoju. Nie ma chyba takich wskaźników, które przy takim porównaniu mogłyby być uznane za wiarygodne i dające jakiekolwiek dane porównawcze. Każdy dzień UZZ był walką o przetrwanie w niezwykle trudnej sytuacji, a jednocześnie pojedynczy sukces traktowano jako dowód, że podjęty wysiłek ma sens. W tym właśnie kontekście należy postrzegać wskazane powyżej przewody doktorskie i habilitacje. Jednocześnie równie wielkim sukcesem musiały być w tych warunkach zakończone powodzeniem egzaminy magisterskie. Łącznie było ich 97³⁴² – tylko 4 na Wydziale Humanistycznym, aż 54 na Wydziale Prawnym, pozostałe na Wydziale Farmaceutycznym (studenci farmacji zgodnie z przedwojennymi przepisami nie musieli pisać prac magisterskich)³⁴³.

Zakres badań naukowych prowadzonych w Warszawie były dostosowany do realiów okupacji. W trudnych warunkach, w nieogrzewanym zimą pokoju (opał był zbyt drogi) w willi na Madalińskiego, Adam Wrzosek kontynuował swe piarstwo historyczno-medyczne. Na podstawie materiałów znajdujących się w bibliotece Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego przygotowywał dzieło życia, wielką historię medycyny polskiej pisaną losami najwybitniejszych lekarzy. Codziennie powstawało od kilku do kilkunastu stron, zwłaszcza gdy musiał ukrywać się w Wawrze. Równolegle zajmował się życiem i zasługami Tytusa Chałubińskiego, Józefa Dietla, Karola Marcinkowskiego, Józefa Mianowskiego, Jędrzeja Śniadeckiego i Heliodora Święcickiego. Okupacyjne zapiski wykorzystał w monografiach poświęconych tym lekarzom i opublikowanych po zakończeniu wojny³⁴⁴.

Natomiast prof. Leon Padlewski wykorzystał zatrudnienie w Państwowym Zakładzie Higieny do przygotowania monografii naukowej o durach i paradurach. Prawdopodobnie zawierała opis części doświadczalnej, lecz manuskrypt nie przetrwał czasu okupacji, a jej autor zmarł w tragicznych okolicznościach w 1943 r.³⁴⁵

Rewelacją naukową były badania doświadczalne prowadzone przez prof. Janusza Zeylanda wraz z żoną, doc. Eugenią Piasecką-Zeylandową, w Centralnym Laboratorium Gruźliczym Szpitala Wolskiego. Szukając nowych metod diagnostyki laboratoryjnej prątków gruźlicy, Zeyland zwrócił uwagę na zahamowanie ich wzrostu *in vitro*, a więc na szkiełku laboratoryjnym, przez niektóre barwniki. Testował rozcieńczony błękit Nilu na świnkach morskich i królikach,

³⁴¹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 160.

³⁴² E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 53.

³⁴³ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 136 i 132.

³⁴⁴ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, P III 70, Dziennik VII, s. 91–92, 97.

³⁴⁵ H. Szołdrska, *Walka z kulturą...*, s. 62.

przypuszczając, że okaże się pierwszym lekiem na gruźlicę. Podczas powstania warszawskiego cała dokumentacja tych eksperymentów spłonęła³⁴⁶.

Wskazane dane liczbowe, przywołane konkretne nazwiska nie oddają pełni zaangażowania naukowego, jakie charakteryzowało środowisko UZZ.

2. Ocena kadry naukowej

Duża część historii okupacyjnej UP pisana jest historią poszczególnych ludzi, ich losami, często tragediami. W tych pojedynczych losach chcemy odnajdywać losy społeczności, także tej uniwersyteckiej. Dzieje UZZ, choć najcenniejsze, nie obejmują wszelkich doświadczeń, całości wydarzeń, różnorodnej aktywności poznańskich profesorów, dla których wojna była czasem wygnania, dramatu oderwania od swojego miejsca pracy, życia, domowego ogniska. Nie ma w efekcie tego takiej opowieści, która objęłaby swoim zakresem wszystkie wydarzenia. Skupiając się na losach instytucji, zdecydowanie najważniejszej, jaką dla poznańskiej profesury w czasie wojny stał się UZZ, na pewno traci się z oczu los jednostek. Nie oznacza to jednak braku szacunku dla nich, ale jest efektem przyjętej perspektywy badawczej. Bez bohaterskiej postawy jednostek nie byłoby wszakże wspólnego wysiłku i, w konsekwencji tego, sukcesu, jakim się stało przetrwanie UP w czasie okupacji, choć w nowych, utajnionych szatach.

Można powtórzyć za jednym z historyków, że poznańska inteligencja, w tym szczególnie profesura UP, zdała w okresie drugiej wojny światowej swój najtrudniejszy egzamin³⁴⁷. Nie załamały jej ani zniszczenie uniwersytetu, ani aresztowania, ani wygnanie z Wielkopolski, ani terror, na który napotkała w Generalnym Gubernatorstwie. Nie powstrzymała jej danina krwi, którą musiała złożyć na ołtarzu ojczyzny. Profesorowie poznańscy zachowali do końca swoją niezłomną postawę, walcząc na froncie nauki i kształcenia młodzieży polskiej.

Według zachowanych danych można jednoznacznie określić, że na wszystkich wydziałach, w instytutach i filiach pracowało w UZZ ok. 300 naukowców, co jest swego rodzaju fenomenem. Wskazuje to na ogromną siłę uniwersytetu, na to, jak wielu naukowców był w stanie skupić wokół idei tajnej uczelni, kreowanej przez poznańskich naukowców już poza jej terytorium³⁴⁸. Liczba ta stanowiła ponad połowę zatrudnionych w UP naukowców w 1939 r. Był to dowód ich ogromnej ofiarności i zaangażowania w sprawy narodowe, a także w sam proces nauczania³⁴⁹. Jednocześnie w tej grupie tylko ok. 120 spośród zatrudnionych pracowników UZZ

³⁴⁶ Z. Woźniewski, *Szpital Wolski w Warszawie w latach okupacji...*, s. 31.

³⁴⁷ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 138.

³⁴⁸ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 154; *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 326; *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 191.

³⁴⁹ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem...*, s. 296.

było pracownikami UP³⁵⁰. Resztę stanowiła kadra innych polskich uczelni wyższych, która włączyła się w proces budowy i rozwoju tego jednego z największych tajnych uniwersytetów na ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej.

Większość pracowników naukowych UZZ pracowała w Warszawie, pozostając w tym mieście do momentu wybuchu powstania warszawskiego. W efekcie to właśnie tu pulsowało zasadnicze życie naukowe uczelni. Jednocześnie aż 87 pracowników nauki znalazło zatrudnienie w ramach UZZ w jego filiach³⁵¹. Miały one różny charakter spowodowany często słabym zapleczem naukowym. Jako całość stanowiły jednak ważną część UZZ.

Wielu pracowników wróciło do Poznania zaraz po jego wyzwoleniu, już pod koniec lutego i na początku marca 1945 r., decydując się natychmiast podjąć wszelkie działania dla odrodzenia się UP³⁵². Pierwsze w tym względzie zabiegi podjął już prof. Różycki, który do Poznania dotarł 6 lutego 1945 r. jako pełnomocnik rządu na Wielkopolskę, pełniąc jednocześnie funkcję delegata wiceministra oświaty dla szkół akademickich w Poznaniu. To on zorganizował rejestrację pracowników już odradzającego się UP, powracających do swojego miasta³⁵³.

Próbując podsumować działalność UZZ, warto wskazać, że udało się w trakcie jego działalności zorganizować osiem wydziałów i samodzielnie funkcjonujący Instytut Morski. To pozwoliło otworzyć studia dla młodzieży aż na 17 kierunkach, a jednocześnie nie zamykać się na takie inicjatywy, jak kurs języka francuskiego, kursy biblioteczne oraz inne, które były efektem aktywności czy to pracowników nauki, czy też środowiska studentów³⁵⁴.

Profesorowie UZZ znaleźli się na wychodźstwie wewnętrznym. Z Wielkopolski zostali oni przymusowo przesiedleni. Oderwano ich od stron rodzinnych, miejsca pracy, swoich księgozbiorów, notatek, czy też już rozpoczętych prac naukowych. Trafili do nowego miasta, często do Warszawy, pozbawieni wszystkiego, a jednak nadal chcący uczyć i prowadzić badania³⁵⁵.

Uczelnia działała w warunkach ciągłego zagrożenia, bez szans podejmowania zwyczajowej aktywności. Większość założeń dydaktycznych była poważnie ograniczona w stosunku do tego, co przewidywały programy sprzed 1939 roku. Dostosowywano je do możliwości posiadanego potencjału naukowego, a jednocześnie ram organizacyjnych. Profesorowie, docenci, doktorzy i magistrowie, którzy zdecydowali się podjąć pracę, doskonale wiedzieli, jaka grozi za taką działalność kara, a z drugiej strony nie mogli oczekiwać, że otrzymają tyle samo godzin zajęciowych, co w warunkach normalnych. Takich ograniczeń pojawiało

³⁵⁰ *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 191.

³⁵¹ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 326.

³⁵² D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski...*, s. 108.

³⁵³ *Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 23.

³⁵⁴ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, s. 321.

³⁵⁵ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 9.

się przed kadrą UZZ więcej i to one często determinowały jej działania. Nawet przy największym jej zaangażowaniu, uzyskanie pełniejszych efektów nie było w tamtych czasach możliwe.

Nie zawsze udawało się utrzymać dany wydział w aktywności przez cały okres okupacji. Los Wydziałów Prawnego i Rolnego pozostaje dowodem na to, jak trudne było to zadanie. Jednocześnie tworzone nowe kierunki, kolejne zespoły, czy też podejmowano starania, by prowadzić naukę w nowych ośrodkach. Ta duża dynamika zmian była skutkiem czasów wojennych i choć całkowicie nietypowa dla uniwersytetu, była charakterystyczna dla UZZ. Ilość podejmowanych inicjatyw była naprawdę duża. Nie wszystkie udało się doprowadzić do szczęśliwego końca, czego przykładem może być niedokończenie formowania Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, który pomimo ogromnych starań ze strony prof. Antoniego Gałęckiego, nie zdołał do momentu wybuchu powstania nabrać pełnego i ostatecznego kształtu.

Przy tak dużej płynności form działania, która wyróżniała uczelnię czasów wojny, na jej władze spadała wielka odpowiedzialność. Rektorzy, a z czasem także prorektor, mogli w tym względzie liczyć na senat, który pozostawał przez cały okres wojny najwyższą władzą uniwersytetu. Jego posiedzenia, odbywające się raz w miesiącu, choć organizowane w absolutnej tajności, miały ogromny wpływ na funkcjonowanie całej społeczności. W rzeczywistości każdy wydział, kierunek czy nowo tworzony instytut lub studium, musiały opierać swoje działania o uchwałę senatu, a ta wynikała nie tylko z informacji docierających ze strony danego środowiska, lecz także z osobistych wizytacji rektora, czy też dziekanów, którzy referowali swoje obserwacje. Pod tym względem zachowywano wszelką możliwą w tamtym czasie staranność.

Tabela 34. Dziekani wydziałów UZZ

Wydział	Rok akademicki	Profesor
Prawny	1940/1941 1941/1942	Józef Rafacz
Humanistyczny	1940/1941 1941/1942	Roman Pollak
	1942/1943 1943/1944	Zygmunt Szweykowski
	1944/1945	Ludwik Jaxa-Bykowski
Farmaceutyczny	1944/1945	Bronisław Koskowski
Lekarski	1940/1941 1941/1942 1942/1943 1943/1944	Adam Wrzosek
	1944/1945	Witold Kapuściński senior

Wydział	Rok akademicki	Profesor
Teologiczny	1942/1943 1943/1944	ks. Seweryn Kowalski
Ekonomiczny	1943/1944	Stefan Zaleski
Rolniczo-Leśny	1943/1944	Tadeusz Chrząszcz
Instytut Morski	1941/1942 1942/1943 1943/1944	Władysław Kowalenko

Dla pracowników naukowych, którzy aktywnie działali na rzecz UZZ, istotnym ograniczeniem, na które musieli się godzić przez cały okres istnienia i działalności uczelni, była kwestia braku pomocy naukowych, odpowiedniego instrumentarium, a często konieczność prowadzenia ćwiczeń czy też zajęć laboratoryjnych bez jakiegokolwiek wsparcia tego rodzaju. O ile jeszcze pod ręczniki udawało się zorganizować, to już wszelkie bardziej zaawansowane instrumentarium było niezwykle trudno dostępne³⁵⁶. Kadra naukowa UZZ nie rezygnowała jednak z prowadzenia ćwiczeń i zajęć laboratoryjnych, a to wystawia jej jak najwyższą ocenę.

Jednocześnie profesorowie starali się udostępniać swoim studentom wszelkie posiadane przyrządy naukowe. Było to szczególnie ważne i cenne dla studentów Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego. Bez takiego podejścia profesorów studia byłyby zdecydowanie bardziej teoretyczne i pozbawione możliwości praktycznego zmierzenia się z częścią problemów badawczych. Był to kolejny dowód na to, jak wysokiej klasy naukowców udało się przekonać do idei UZZ.

Prawdopodobnie przyczyną tego, iż w czasie wojny nie doszło do poważniejszego przypadku dekonspiracji UZZ, było to, że nie istniały przedwojenne listy profesorów poznańskiego uniwersytetu w Warszawie, nie było ich spisów zameldowania, w efekcie czego niemieckiej policji trudniej było odnaleźć osoby związane z uczelnią³⁵⁷. Naukowcy byli więc w miarę bezpieczni, a jednocześnie w wypadku jakiegokolwiek zagrożenia czy obawy przed dekonspiracją mogli szybko się przemieścić i zmienić adres zameldowania. Nieposiadanie majątku osobistego okazywało się w tym wypadku pomocne, a nie wyłącznie niekorzystne.

Próbując syntetycznie ocenić kadre UZZ, a poprzez nią samą uczelnię, trzeba dostrzec, że dla wielu miała ona charakter namiastki wolnego państwa polskiego. Wielu wykładowców podejmowało pracę na UZZ, traktując ją jako własny wkład w działalność Polskiego Państwa Podziemnego i włączenie się w działalność niepodległościową. Nie zawsze możliwe i zasadne było chwytnie za broń, stąd

³⁵⁶ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 327.

³⁵⁷ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*, s. 9.

tak duże znaczenie miała walka o Polskę na polu aktywności naukowej, a nade wszystko dydaktycznej. Dlatego właśnie poczucie, że UZZ jest jedną z wysp wolnej nauki polskiej w czasie wojny, było wśród pracowników tej uczelni takie silne³⁵⁸.



28. Wykładowcy Wydziału Lekarskiego UZZ po powrocie do Poznania w kwietniu 1945 r. Przed Collegium Anatomicum siedzą od lewej: dr Zdzisław Stolzmann, prof. Tadeusz Kurkiewicz, jego pierwszy dziekan prof. Adam Wrzosek, prof. Ignacy Hoffman, jego drugi dziekan prof. Witold Kapuściński senior

Ci, którzy zdobili ukończyć doktoraty na UZZ, poza Marianem Kniatem, podjęli po zakończeniu wojny pracę na uczelniach wyższych, w tym głównie w Poznaniu³⁵⁹. Był to kolejny dowód na jakość kadry, jaka pracowała lub kształtowana była na wojennej uczelni. Jednocześnie trzeba także choćby zasygnalizować, że około dwudziestu pracowników naukowych zlikwidowanego przez Niemców UP podjęło tajną pracę naukową i dydaktyczną na polskich uczelniach prowadzących kursy w warunkach okupacji, jednocześnie nie wchodząc w skład struktur UZZ. Był to także wkład, wojenny, UP w walkę o niepodległość. Podejmując próbę ogólnej oceny kadry uniwersytetu w warunkach okupacji, można stwierdzić, że ponad połowa przedwojennych pracowników UP, w różnej formie, włączyła się w działalność naukową, dydaktyczną, edukacyjną, czy

³⁵⁸ Tamże, s. 142.

³⁵⁹ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia...*, s. 196.

też niepodległościową. Tego wkładu w walkę o przetrwanie narodu polskiego nie da się w żaden sposób wycenić, jednak na pewno wskazuje on na to, jakim ośrodkiem był UP przed wojną i jak jego „ludzie” sprawdzili się w trudnym wojennym czasie.

3. Studenci Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

Pomimo podejmowanych po zakończeniu drugiej wojny światowej prób oszacowania liczby studentów, którzy podjęli studia na UZZ, nie udało się tego dokonać. Jest to w pierwszej kolejności efektem nieprowadzenia odpowiedniej dokumentacji przez pracowników administracyjnych uczelni. Czyniono tak ze względów bezpieczeństwa. Z tego samego powodu nie wydawano studentom żadnych zaświadczeń, nie prowadzono indeksów, nie zachowywano żadnych dokumentów egzaminacyjnych. Cechą charakterystyczną UZZ było niewytworzenie jakichkolwiek symboli uczelnianych, dokumentacji, czegokolwiek, co w wypadku aresztowania mogłoby ujawnić istnienie uczelni i jednocześnie zagrozić dodatkowo bezpieczeństwu jej studentów. Dostatecznie tragiczną była cena krwi przelanej przez część studentów UP podczas kampanii wrześniowej. Każda kolejna strata traktowana była jako niepotrzebna. Stąd dbanie o bezpieczeństwo studentów uważano za jedno z najważniejszych zadań UZZ.

Jedynie Wydział Lekarski posiadał drobiazgową dokumentację. Była to załuga Adelajdy Jankowskiej, która szyfrowała zapisy w księgach dziekanatu, potrzebnych, by po wojnie określić, kto jakie zajęcia zaliczył i z jakim wynikiem. Wszystkie te księgi jednak spłonęły w czasie powstania warszawskiego³⁶⁰.

Władze UZZ uznały, że wytwarzanie jakiegokolwiek dokumentacji stanowiłoby dla pracowników uczelni i jej studentów śmiertelne zagrożenie i jednocześnie byłoby absolutnym naruszeniem zasad tajności, funkcjonowania w konspiracji. W tej sytuacji można jedynie szacować, i to bardzo ostrożnie, ilu studentów znalazło swoje miejsce w ramach UZZ. Nie wiadomo także, ilu z nich zdołało kontynuować naukę w kolejnych latach akademickich, a ilu przestało się pojawiać na zajęciach choćby w wyniku łapanek i wywózek na roboty do Niemiec. Niestety takich sytuacji nie dawało się uniknąć, a zasady konspiracji utrudniały utrzymywanie szerokich kontaktów, a więc i odnotowywanie wszelkich takich wypadków. Jednocześnie sama struktura uczelni często się zmieniała. Kolejne kierunki i grupy zajęciowe się pojawiały, ale niestety także znikwały. To zaś przyczyniało się do sporej płynności studentów, których zdołano objąć zajęciami³⁶¹.

³⁶⁰ L. Krakowiecka, *Wydział Lekarski Tajnego...*, s. 66–67.

³⁶¹ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 328.

W efekcie wszelkie dane należy traktować z dużą ostrożnością. Idąc za ustaleniami poczynionymi przez Czesława Łuczaka, jednego z najważniejszych badaczy dziejów UZZ, można przyjąć, że w roku akademickim 1940/1941 było 48 studentów, w kolejnym 226 studentów, w roku 1942/1943 było ich już 700, zaś w ostatnim pełnym roku akademickim, w którym funkcjonowała uczelnia, czyli 1943/1944, było ich ok. 2200³⁶².

Ostatecznie część naukowców przyjmuje więc, że potwierdzalny jest udział 2237 studentów na wszystkich wydziałach, w instytutach, czy też filiach uczelni³⁶³. Benon Miśkiewicz w swoim opracowaniu poświęconym uniwersytetowi dokonał szacunków odnoszących się do studentów UZZ. W roku akademickim 1940/1941 było ich, według niego, 48, w roku akademickim 1941/1942 – 226, w roku akademickim 1942/1943 już 700, a w ostatnim, 1943/1944, blisko 2200³⁶⁴.

Były to jednak liczby znaczące, pozwalające wysnuć wniosek, że w szczytowym momencie rozwoju UZZ był największym tajnym polskim uniwersyteciem działającym podczas drugiej wojny światowej. Pokazuje to UZZ jako poważną uczelnię, obejmującą swoimi wpływami dydaktycznymi sporą grupę młodzieży poszukującej wiedzy akademickiej, która pomimo wojny nie chciała porzucić marzeń o studiach wyższych. Po tym, jak z Wielkopolski usunięto w wyniku działań niemieckich bardzo dużą część młodej, rodzącej się polskiej inteligencji, to właśnie UZZ stał się dla niej jedną z cennych przystani w czasie wojny³⁶⁵.

Z tej grupy studia udało się zakończyć 97 studentom, którzy uzyskali tytuły magisterskie, oczywiście sankcjonowane w wolnej Polsce po zakończeniu wojny³⁶⁶. Jednak jak można sądzić, wielu studentów UZZ zaraz po wojnie błyskawicznie studia dokończyło, także uzyskując tytuły magisterskie. Byli to młodzi ludzie wchodzący w życie odradzającej się z lat wojny Polski, którzy swoje wykształcenie, uzyskane zasadniczo na tajnym uniwersytecie, byli w stanie spożytkować już w warunkach wolnego kraju³⁶⁷.

³⁶² Tamże.

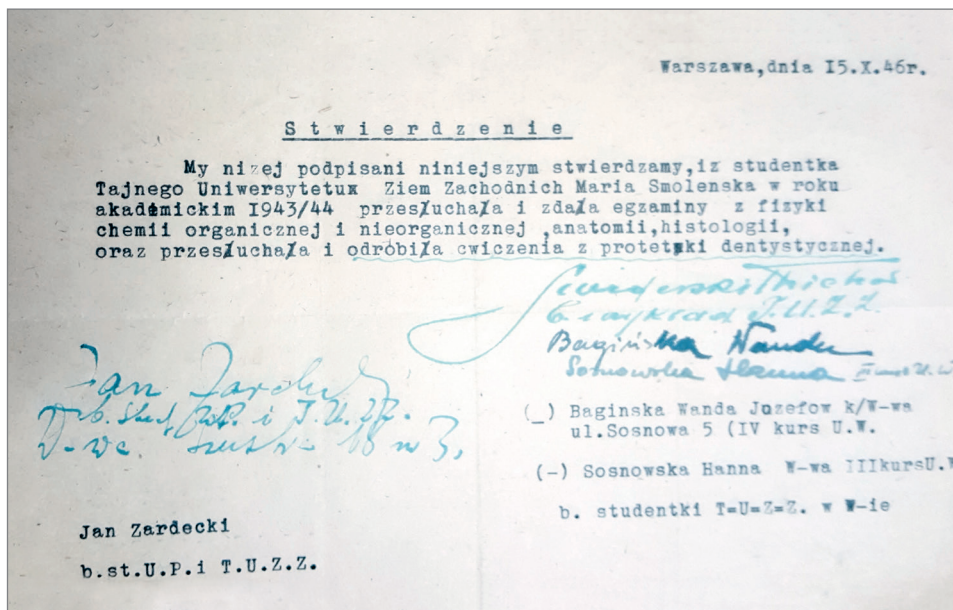
³⁶³ E. Serwański, *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan...*, s. 154.

³⁶⁴ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, s. 49.

³⁶⁵ Było to dla młodzieży bardzo ważne, bo władzom niemieckim chodziło nie tylko o jej oderwanie od stron rodzinnych, uniemożliwienie kształcenia się, ale także o pośrednią eksterminację poprzez roboty przymusowe, niewystarczającą opiekę medyczną, świadomą deklasację, pozbawienie środków do egzystencji, co w efekcie miało to środowisko zlikwidować. J. Gapys, M. Nowak, *Polityka niemieckich i radzieckich okupantów wobec polskiego ziemiaństwa w latach II wojny światowej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LVII, z. 2, 2009, s. 203; M. Rutowska, *Straty osobowe kultury polskiej na terenie Wielkopolski w latach 1939–1945 (Stan badań)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 105.

³⁶⁶ E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 53.

³⁶⁷ W. Pawłowicz, *Wspomnienie o tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich*, <http://lekarzpowstania.pl/tajne-studia-medyczne/wspomnienia-i-relacje/wspomnienie-o-tajnym-universytecie-ziem-zachodnich-wanda-pawlowicz/> (dostęp: 20 lutego 2018).



29. Po wojnie studenci zaświadczaali swoim kolegom udział w zajęciach na UZZ i odbycie egzaminów

Większości studentom UZZ można wystawić bardzo wysokie oceny. Nie tylko ze względu na ich zaangażowanie w naukę czy pomoc kolegom, lecz także przez wzgląd na wyjątkowo trudne warunki życia i przetrwania w okupacyjnej Warszawie. To było miasto bardzo niebezpieczne dla młodych ludzi. Podejmowali więc pracę w zakładach, które dawały im silne papiery, by ryzyko wywózki na roboty było jak najmniejsze. Często decydowali się także uczęszczać do legalnych i kontrolowanych przez Niemców szkół zawodowych, co również chroniło ich przed wywiezieniem w głąb Niemiec. To wszystko były zachowania pokazujące, że młodzieży bardzo zależało na studiach.

W ocenie studentów UZZ nie można zapomnieć o tych, którzy podejmowali próby studiów poza jego warszawskimi strukturami. Była to duża grupa młodych ludzi, do których uniwersytet, często w formie kursów akademickich, a czasami w pełni profesjonalnych zajęć, przyszedł niejako do domu, do tych małych społeczności, w których przyszło im spędzić okupacyjne lata. Według jedynie niedokładnych szacunków poczynionych po zakończeniu wojny, a opartych na zgromadzonych relacjach studentów, można uznać, że uczestniczyło w nich ponad 700 osób³⁶⁸. To w oczywisty sposób pokazuje skalę podjętych działań. Świadczy też o tym, jak wielu młodym dano nie tylko nadzieję na chwile

³⁶⁸ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 113.

normalności, lecz także podstawy doskonałego wykształcenia, kontakt z nauką i więź z polskością. Tego wpływu UZZ na młode pokolenie Polaków w czasie wojny w żaden sposób zapomnieć nie można. Był to oczywisty wkład w walkę o odzyskanie państwowości i odbudowę kraju.

Nie da się odpowiedzialnie określić liczby studentów UZZ, którzy zginęli w czasie wojny, zarówno w wyniku udziału w powstaniu warszawskim, jak i zamordowanych przez okupanta. Tym bardziej, że represje objęły również studentów dawnego UP, którzy pozostali na terenie Wielkopolski, nie zdołali podjąć studiów na UZZ, a jednocześnie zginęli z rąk niemieckich w egzekucjach publicznych lub trafili do niemieckich więzień i obozów. Ofiara tego środowiska w czasie drugiej wojny światowej była szczególnie wysoka.

Bilans tajnych studiów lekarskich na UZZ był tragiczny. Kilkudziesięciu studentów medycyny zostało rozstrzelanych, zakatowanych lub poległo podczas wojny. Ustalenie personaliów wszystkich ofiar ulicznych łapanek i publicznych egzekucji jest jednak niemożliwe. Ponadto zakończenia wojny nie dożyło ok. 10% wykładowców tajnego Wydziału Lekarskiego, którzy zginęli na posterunku lekarskim³⁶⁹. Za tak wysoką cenę wykształcono niezwykle ważną dla powojennej Polski kadrę kilkuset lekarzy, pełnych poświęcenia i wiernych swemu powołaniu³⁷⁰.

Studenci UZZ nie byli w zasadniczej większości dawnymi studentami UP, którzy nie zdążyli do września 1939 r. ukończyć studiów i teraz już na tajnej uczelni mieliby je kontynuować. Takiego prostego przełożenia nie da się zastosować, większość bowiem studentów UZZ nie wywodziła się z Wielkopolski – dotyczyło to zwłaszcza ośrodków zamiejscowych, powstałych poza Warszawą.

Część studentów dawnego UP walczyła w kampanii wrześniowej, niektórzy po przekroczeniu granicy z Rumunią i Węgrami udali się na emigrację, inni odnaleźli się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, a jeszcze inni ponowili studia na UZZ. Jednak dokładne określenie skali udziału studentów dawnego UP w każdym z zasygnalizowanych powyżej przejawów aktywności lat 1939–1945 nie jest możliwe. W wojennej rzeczywistości studenci odnajdywali się w różnych rolach, nie zawsze widząc w nauce najważniejszy swój cel. Dla wielu jednak to właśnie komplety UZZ były tym, co cenili sobie najbardziej.

Studenci tej tajnej uczelni przez cały okres trwania drugiej wojny światowej angażowali się w różne formy działalności społecznej, pomagając tym, którzy nie radzili sobie z wojenną rzeczywistością, wspierali aresztowanych przez Niemców, a szczególnie ich rodziny, co zawsze niosło ze sobą ogromne ryzyko kolejnych aresztowań, a nawet zdekonspirowania samego uniwersytetu. Pomimo tego nie zachowały się relacje o tym, by studenci odmawiali takiego wsparcia lub

³⁶⁹ Tamże, s. 27–30.

³⁷⁰ E. Chróścielewski, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich...*, s. 135–154.

też niechętnie angażowali się w pomaganie na przykład osobom, które trafiły do obozów koncentracyjnych. Bycie studentem UZZ, choć niemanifestowane specjalnym strojem i oznakami uczelnianymi, było jednak powodem do dumy i wyjątkowej postawy. Uczelnia, pomimo ograniczonych możliwości, kształtowała swoich studentów nie tylko oferując im wiedzę, lecz także przekazując wzorce postaw, co miało się okazać równie cenne w czasie wojny, jak też po jej zakończeniu.

4. Aktywność pozanaukowa Uniwersytetu Ziemi Zachodnich – Uniwersytet Ziemi Zachodnich wobec Polskiego Państwa Podziemnego

Nie wszyscy spośród pracowników zlikwidowanego przez hitlerowców UP zdawali sobie sprawę z sytuacji. Dla wielu okupacja oznaczała całkowity rozbrat z nauką, choć niekoniecznie zerwanie z działalnością dydaktyczną.

UZZ był samodzielną jednostką naukową powstałą na terenie Warszawy, z czasem prowadzącą ośrodki pozawarszawskie. Wszelkie podejmowane przez władze uczelni działania i decyzje były absolutnie autonomiczne. Była to uczelnia o profilu naukowym i dydaktycznym, a jej jedynym, choć wielkim ograniczeniem było pozostawanie w utajeniu w obliczu niemieckiej okupacji.

Uniwersytet był jednocześnie elementem Polskiego Państwa Podziemnego, które rozbudowując swoje struktury cywilne i wojskowe, pozostawało w czasie drugiej wojny światowej unikatem na skalę światową. UZZ był jednym z przejawów aktywności środowiska narodowego, w tym zwłaszcza „Ojczyzny”, która widziała w nim element planowania i programowania dydaktyki i pedagogiki, myśląc już o okresie powojennym. Stąd zapał w jego tworzeniu, jawne wsparcie na początku działalności, a ciche w następnych miesiącach³⁷¹. Jednocześnie w tym właśnie względzie UZZ nie był samodzielnym projektem, ale elementem pewnego szerszego spojrzenia na kreowanie życia naukowego, pedagogicznego, a także kulturowego Polaków podczas okupacji. Jego działalność komponowała się z funkcjonowaniem Biura Ziemi Zachodnich czy też Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Pracy, a także Biura Oświatowo-Szkolnego. Wszystkie te inicjatywy, a w ich efekcie wykreowane podziemne rzeczywistości, wzajemnie się uzupełniały, obejmując swoimi działaniami jak największą część Polaków, którzy znaleźli się pod niemiecką okupacją³⁷².

Tym samym UZZ był nie tylko częścią państwa podziemnego, lecz także uczelnią uznającą legalne polskie władze, w tym zwłaszcza polski rząd na emi-

³⁷¹ E. Serwański, *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, s. 77.

³⁷² M. Walczak, *Władze oświatowe w okupowanej Polsce (1939–1945)*. *Zarys...*, s. 97; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 464 i 472.

gracji. Słusznie więc uważany jest za wojenną kontynuację UP, swoisty pomost pomiędzy jego przedwojenną i powojenną emanacją, nawet jeśli już w warunkach nowej Polski musiał podporządkować się nowej władzy, niemającej legitymacji z okresu przedwojennego.

Jeśli chodzi o działalność oświatową, udaje się odtworzyć losy ponad 80 pracowników naukowych byłego UP. Większość z nich oddała się pracy z młodzieżą szkół średnich, jednak część pracowała z dziećmi ze szkół podstawowych, którym Niemcy także odebrali możliwość normalnego rozwoju³⁷³. Był to ważny i cenny wkład w walkę o zachowanie polskości wobec próby jej likwidacji przez okupantów w latach 1939–1945.

5. Straty wojenne Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

Druga wojna światowa była konfliktem, który dokonał niewyobrażalnych zniszczeń w strukturze demograficznej przedwojennego państwa polskiego. Wojna 1939 r. przyniosła nie tylko straty na froncie czy też drogach odwrotu, lecz także wśród ludności cywilnej, przebywającej często z dala od miejsc walki. Prawdziwa hekatomba dla narodu polskiego, w tym szczególnie dla jego inteligencji, dokonała się już w okresie okupacji i to zarówno niemieckiej, jak i sowieckiej³⁷⁴. W obliczu zaprogramowanego niszczenia elit narodu polskiego, powstanie i działalność tajnego uniwersytetu były nie tylko próbą utrzymania potencjału naukowego, ale nade wszystko podjęciem walki, nawet jeśli nie zbrojnej, to równie istotnej z punktu widzenia interesów narodowych.

Powołanie UZZ, obok innych polskich tajnych uniwersytetów w czasie okupacji, było jeszcze jednym z przejawów kreatywności Polskiego Państwa Podziemnego. Taka aktywność niosła za sobą ryzyko aresztowań, a w ich efekcie także śmierci. Z tego zagrożenia doskonale zdawali sobie sprawę wszyscy pracownicy i studenci UZZ. Dla kierownictwa uczelni zapewnienie bezpieczeństwa całej społeczności było równie ważnym zadaniem, jak stworzenie jej możliwie najlepszych warunków do rozwoju naukowego. Niestety nie wszystkie konsekwencje można było przewidzieć³⁷⁵.

Stworzony w ramach UZZ system zarządzania zajęciami, koordynowania ich na poziomie każdego wydziału przez odpowiednie sekretariaty, pozwalał

³⁷³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, s. 53.

³⁷⁴ Proces niszczenia elit narodu polskiego prowadzony był przez obu okupantów i to zarówno w odniesieniu do inteligencji, jak i środowisk ziemiańskich, J. Gapys, M. Nowak, *Polityka niemieckich i radzieckich...*, s. 200.

³⁷⁵ Od początku były to kwestie podstawowe, wielu członków rodzin poznańskich naukowców przybywało do Warszawy i trzeba było wiele wysiłku, by zapewnić im godziwe warunki do życia, D. Łukasiewicz, *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski...*, s. 100.

na minimalizowanie zagrożenia w takim zakresie, jaki był możliwy. Korzystano z wielu lokali, starając się jednocześnie nie nadużywać jednego miejsca zbyt często, tak by nie wzbudzać podejrzeń wśród Niemców i sąsiadów. Przyjęto zasadę ograniczonego zaufania. Jednocześnie grupy zajęciowe były nieliczne. Dawało to możliwość bardziej osobistego kontaktu z prowadzącym wykłady czy ćwiczenia, a ponadto zmniejszało zagrożenie dla wszystkich zaangażowanych w funkcjonowanie uczelni. System ten się sprawdził i poza absolutnie wyjątkowymi sytuacjami nie doszło do aresztowania całych grup studenckich. Jeśli Gestapo uderzało w środowisko UZZ, to raczej w efekcie wykrycia działalności wojskowej niektórych studentów, przez co niemiecka policja wpadała na trop młodzieży akademickiej. Nie przyczyniło się to w ciągu całej okupacji do rozbicia środowiska studentów, a co warto podkreślić, do końca wojny Niemcy nie zdołali określić skali polskiego nauczania na poziomie wyższym, nie wykryli i nie zniszczyli żadnego z polskich tajnych uniwersytetów, w tym także tego utworzonego przez byłych profesorów UP.

Niestety strat uniknąć się nie udało, zwłaszcza że pierwsza fala niemieckiej agresji dotknęła pracowników uczelni już we wrześniu i w ciągu następujących po nim tygodni jeszcze na terenie Poznania. Nie wszyscy zdołali przeżyć represje. Po wysiedleniu większości kadry UP do Generalnego Gubernatorstwa straty te miały się tylko powiększać.

Tabela 35. Straty wojenne^a

Pracownik UZZ	Okoliczności śmierci
mgr Jerzy Adamowicz	okoliczności śmierci nieznane
doc. dr Jan Bajoński	zamordowany w Katyniu
dr Tadeusz Bartoszek	zmarł na skutek odniesionych ran podczas powstania warszawskiego
prof. dr Stanisław Borowski	zmarł pod koniec wojny na skutek depresji spowodowanej wojennymi przeżyciami
prof. dr Kazimierz Chodynicki	zmarł po wyjściu z Pawiaka w maju 1942 r.
prof. inż. Tadeusz Chrząszcz	zmarł po zażyciu trucizny
prof. dr Ludwik Dominik	zmarł
prof. dr Seweryn Dziubałtowski	zmarł trafiony pociskiem na Mokotowie w czasie powstania warszawskiego ^b
doc. Aleksander Elkner	zamordowany przez Niemców
prof. dr Zdzisław Górecki	zmarł w czasie powstania warszawskiego
prof. dr Józef Grzybowski	zamordowany przez Niemców w szpitalu na Woli w czasie powstania warszawskiego
prof. dr Stefan Horoszkiewicz	zmarł w Krakowie w marcu 1945 r. ^c

Pracownik UZZ	Okoliczności śmierci
ks. prof. Henryk Insadowski	zmarł w Lublinie
ks. dr Tadeusz Jachimowicz	zmarł w nieznanych okolicznościach
dr Boguchwał Kalusza	zmarł w Poznaniu w 1945 r.
doc. dr Władysław Kosieradzki	rozstrzelany przez Niemców w czasie powstania warszawskiego
Stefan Królikowski	zmarł w czasie powstania warszawskiego
doc. dr Stefan Kwiatkowski	zmarł w kwietniu 1944 r.
prof. Roman Leszczyński	zmarł w okolicach Archangielska w marcu 1940 r.
doc. dr Janusz Libicki	zamordowany w Katyniu
prof. dr Edward Loth	zginął w czasie powstania warszawskiego
prof. dr Roman Małachowski	zginął w czasie powstania warszawskiego
dr Mieczysław Milbrandt	zginął w czasie ataku na budynek sejmu w czasie powstania warszawskiego
dr Władysław Okiński	rozstrzelany przez Niemców w 1944 r. wraz ze studentami grupy socjologicznej, z którymi został aresztowany
prof. dr Aleksander Oszacki	zmarł listopadzie 1945 r. w Krakowie
prof. dr Leon Padlewski	zmarł w Warszawie w 1943 r. na skutek ciężkiego zapalenia płuc ^d
prof. dr Józef Rafacz	rozstrzelany przez Niemców w czasie powstania warszawskiego
ks. prof. dr Jan Roth	zmarł w czasie powstania warszawskiego
prof. dr Roman Rybarski	zmarł w obozie koncentracyjnym
ks. prof. dr Jan Salamucha	zamordowany przez Niemców w czasie powstania warszawskiego
doc. dr Władysław Sienicki	zamordowany w Katyniu
doc. dr Piotr Słonimski	zginął w czasie powstania warszawskiego
doc. dr Roman Spychalski	zamordowany w Katyniu
dr Tadeusz Szymański	zginął w czasie powstania warszawskiego
doc. dr Tadeusz Tucholski	zamordowany w Katyniu
dr Stanisław Wład	zabity przez Niemców w czasie powstania warszawskiego
dr Mikołaj Wojciechowski	zginął w czasie wojny
mgr Zygmunt Zagórowski	rozstrzelany przez Niemców czasie powstania warszawskiego
prof. dr Janusz Zeyland	zamordowany przez Niemców w szpitalu na Woli w czasie powstania warszawskiego
prof. Marcin Zieliński	zamordowany w Katyniu

Pracownik UZZ	Okoliczności śmierci
mgr Antoni Żochowski	okoliczności śmierci niezbrane
doc. dr Tadeusz Żuralski	zamordowany w Katyniu

^a *Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939–1.III.1946)*, zestawiał B. Olszewicz, Warszawa 1947, s. 10.

^b Tamże, s. 57.

^c Tamże, s. 90.

^d B. Bubnowicz, *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny...*, s. 225.

Jak doskonale widać z powyższego zestawienia, w czasie samej okupacji udało się uniknąć większych strat wśród pracowników UZZ lub pracowników nauki z nim związanych, a wywodzących się z innych przedwojennych polskich uczelni wyższych. Prawdziwą klęską okazało się dopiero powstanie warszawskie, które doprowadziło do prawdziwej fali strat. Niestety tragiczny los Warszawy, jej mieszkańców, żołnierzy powstania, podzielili także naukowcy uniwersytetu. Oni również w tych najtrudniejszych, choć bohaterskich dniach oddali za Ojczyznę własną krew.

Straty wśród inteligencji polskiej były ogromną wyrwą dla polskiego społeczeństwa. Szacuje się je na blisko 700 osób. Z powyższych zestawień wynika, jak wiele spośród nich związanych było właśnie z UZZ³⁷⁶. W efekcie prowadzonych intensywnie prac badawczych, w połowie lat osiemdziesiątych udało się dookreślić liczbę zamordowanych pracowników UP. Wyniosła ona, licząc nie tylko pracowników naukowych, ponad 100 osób³⁷⁷. Czesław Łuczak w jednym ze swoich opracowań poświęconych dziejom wojennym UP oszacował liczbę strat wojennych na 116 pracowników tej uczelni, w tym 47 profesorów i docentów. Jednocześnie z tychże samych badań wynika, że śmierć poniosło 44 asystentów³⁷⁸. Są to straty spowodowane wojną, działaniami wojennymi, represjami czy też świadomie prowadzoną polityką eksterminacji polskiej inteligencji. Do nich trzeba doliczyć ogrom cierpień spowodowanych polityką aresztowań czy też wysiedleń, realizowaną przez władze niemieckie z równą bezwzględnością przez cały okres wojny. Wyjątkowo dramatyczną listę w tym względzie zawiera przemówienie sprawozdawcze JM rektora UP prof. dra Stefana Dąbrowskiego, które przedstawił on na uroczystej inauguracji drugiego roku akademickiego odnowionej uczelni, w październiku 1945 r.³⁷⁹ Jest to jeszcze jeden z tych dokumentów, który w niezwykle bolesny sposób ukazuje,

³⁷⁶ M. Rutowska, E. Serwański, *Straty osobowe polskiego środowiska teatralnego w latach 1939–1945. (Z problematyki martyrologii i eksterminacji inteligencji w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce)*, „Przegląd Zachodni”, t. 1, nr 1–2, 1976, s. 61.

³⁷⁷ B. Piotrowski, *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych (1945–1949)*, „Przegląd Zachodni”, nr 3, 1985, s. 78.

³⁷⁸ *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919–1969*, s. 341.

³⁷⁹ *Uniwersytet Poznański 1939–1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, s. 63–70.

jak wielkie straty poniósł ośrodek poznańskiej nauki w czasie drugiej wojny światowej. Nie zawsze bowiem konieczna była działalność w tajnym UZZ, by zostać aresztowanym, poddanym torturom, czy też stać się ofiarą bestialskiego mordu władz okupacyjnych.

Na szczęście nie każde aresztowanie niosło za sobą śmierć. Często pomimo tortur i represji poznańscy naukowcy odzyskiwali wolność. Ich powrót do pracy naukowej w ramach tajnego uniwersytetu nie zawsze był możliwy, a nawet jeśli na nowo ją podejmowali, to po dłuższym okresie rehabilitacji. Wielu z tych, którzy przeszli przez ręce Gestapo, utraciło zdrowie i siły. Niestety dla niektórych było to przeżycie traumatyczne, powracające do końca ich dni jako jedno z najgorszych wspomnień.

Tabela 36. Aresztowani

Pracownik UZZ	Okoliczności
prof. dr Kazimierz Chodynicki	aresztowany i przetrzymywany na Pawiaku przez kilka miesięcy na przełomie 1939 i 1940 r.
doc. dr Władysław Kowalenko	aresztowany i przetrzymywany na Pawiaku na przełomie 1939 i 1940 r.
dr Bolesław Kuryłowicz	aresztowany, przebywał na Pawiaku w 1943 r.
prof. dr Edward Loth	aresztowany dwukrotnie i tyleż razy osadzany w więzieniu na Pawiaku; po raz pierwszy w 1939, ponownie w 1943 r.
doc. dr Tadeusz Szczurkiewicz	aresztowany 1 sierpnia 1943 r. i osadzony na Pawiaku
ks. dr Maksymilian Rode	trafił do obozu koncentracyjnego w 1944 r.
doc. dr Piotr Słonimski	aresztowany i osadzony na Pawiaku w 1943 r.
doc. dr Marian Wachowski	aresztowany i osadzony na Pawiaku w 1943 r.

Każde z tych aresztowań było jak cios w serce uniwersytetu. Natychmiast informowane były władze rektorskie, a także związane z danym pracownikiem grupy studenckie. Zmieniano układ zajęć, odwoływano wykłady, szukano nowej lokalizacji, rezygnując z tych adresów, które były znane aresztowanym. Starano się zapobiec dekonspiracji, wiedząc, że tortury na Pawiaku mogą złamać każdego. Pod tym względem UZZ działał jak każdy element polskiego podziemia. Było to niezbędne, by móc utrzymać jego strukturę i działanie.

Nie powstało jak dotąd kompletne opracowanie odnoszące się do strat wojennych poniesionych przez środowisko studentów UZZ. Wszelkie znane przypadki

zostały opisane na kartach niniejszej publikacji, jednak wobec braku materiałów czy też relacji trudno jednoznacznie tę skalę określić³⁸⁰. Jest to tym bardziej utrudnione, że część aresztowanych czy rozstrzelanych studentów trafiała w ręce niemieckie nie ze względu na tajne studia, a działanie w organizacjach wojskowych polskiego podziemia. Wielu ze studentów UZZ stanęło do walki w czasie powstania warszawskiego, wszyscy zaś mieszkający w tym mieście zostali jego wydarzeniami objęci. W efekcie tego straty stawały się nieuniknione.

Listę strat osobowych obejmującą 85 nazwisk przywołuje bezcenne w tym względzie dzieło Władysława Kowalenki. Późniejsze badania Czesława Łuczaka, już wyżej przywoływane, listę tę znacząco poszerzyły. Trudno jednak uznać, że są to kompletne wykazy. Część nazwisk zaginęła przez lata wojny, a konspiracyjny charakter uczelni nie ułatwiał zbierania i gromadzenia takich informacji. Pozostała pamięć kolegów, a także skrupulatnie po zakończeniu wojny gromadzone dane. Dzięki wspomnieniom osób związanych z UZZ można uzupełnić listę sporządzoną przez Kowalenkę o kilka nazwisk poległych i zamordowanych studentów UZZ³⁸¹.

Tabela 37. Straty studenckie UZZ

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Wacław Anioł	Farmaceutyczny	brak danych
Krystyna Biernacka	Farmaceutyczny	brak danych
Józef Cieślik	Farmaceutyczny	brak danych
Stefan Deska	Farmaceutyczny	brak danych
Jan Ferdynan	Farmaceutyczny	brak danych
Jadwiga Gobiecówna	Farmaceutyczny	brak danych
Krystyna Grodzka	Farmaceutyczny	brak danych
Teodor Kiliman	Farmaceutyczny	brak danych
Jarosław Kozakiewicz	Farmaceutyczny	brak danych
Krawiecki	Farmaceutyczny	brak danych
Wacław Śmieszek	Farmaceutyczny	brak danych
Andrzej Banasiewicz	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Zdzisław Banasik-Zawięcki	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego

³⁸⁰ Przykładem tego jest choćby relacja doc. M. Dybowskiego o wydarzeniach z października 1943 r., kiedy to w nie do końca jasnych okolicznościach doszło do aresztowania jednej ze studentek UZZ. Nie udało się nawet ustalić jej nazwiska, a jedyna wskazówka mówi o tym, że była to koleżanka innej ze studentek uczelni, Marii Kowalewskiej. W tej samej relacji pojawia się nazwisko studenta Wydziału Lekarskiego Karnibata, który miał być aresztowany, a następnie rozstrzelany przez Niemców po tej samej łapance przeprowadzonej na ulicach Warszawy, W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, s. 139.

³⁸¹ *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie...*

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Hanna Bińkowska – „Łucja”, „Joanna” z batalionu „Zośka”	Lekarski	zmarła z powodu ciężkich ran w czasie powstania warszawskiego
Zofia Boczarówna	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Danuta Bykowska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Krystyna Dobrowolska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Zbigniew Domański	Lekarski	zginął w czasie wojny
Wacław Dunin-Karwicki z batalionu „Parasol”	Lekarski	zmarł z powodu ciężkich ran odniesionych w czasie powstania warszawskiego
Krystyna Duszyńska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Ewa Hanulanka	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Jerzy Jaworowski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Danuta Jaxa-Bykowska – „Klara”, „Dasia”	Lekarski	zmarła z powodu ciężkich ran w czasie powstania warszawskiego
Marian Kaczmarczyk	Lekarski	zginął w czasie wojny
Jerzy Karnibat	Lekarski	rozstrzelany przez Niemców na ul. Piusa IX
Andrzej Klepa	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Barbara Korewa	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Irena Koreywo	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Jerzy Krakowiecki	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Zofia Krasowska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Zofia Laskowska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Kazimierz Łagiewka	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Włodzimierz Łukanow	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Andrzej Malinowski – „Włodek” z batalionu „Zośka”	Lekarski	zginął przed powstaniem warszawskim
Mansfeld	Lekarski	zginął w czasie wojny
Ewa Matuszewska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Almar Miernik	Lekarski	rozstrzelany przez Niemców
L. Mikulski	Lekarski	rozstrzelany 5 sierpnia 1944 r.
Włodzimierz Mikulski	Lekarski	zginął w czasie wojny
Tadeusz Milewski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Stanisław Miller	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Maria Mioduszevska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Jan Mizgier-Chojnacki	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Edmund Müller (vel Miller)	Lekarski	rozstrzelany w egzekucji ulicznej w 1943 r.
Hanna Nowicka	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Maciej Olszewski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Zbigniew Oskierko	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Jerzy Ostrowski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Wojciech Perzyński	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Bolesław Pińkowski	Lekarski	rozstrzelany przez Niemców w 1944 r.
Porczyński	Lekarski	rozstrzelany w egzekucji ulicznej
Rajewiczówna	Lekarski	rozstrzelana przez Niemców na Pawiaku po aresztowaniu wraz z matką, przedwojenną lekarką
Andrzej Samsonowicz – „Książę” z batalionu „Zośka”	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Juliusz Sierakowski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Bogusława Sierpińska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Barbara Słońska	Lekarski	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Teodor Spychalski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Lechosław Staszewski	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Eugeniusz Suchorukow	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Adolf Śliboda	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Jerzy Walczak	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Antoni Wąsowicz	Lekarski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Danuta Bieżanka	Humanistyczny	zmarła w 1943 r.
ks. mgr Jan Burzyński	Humanistyczny	zginął w czasie wojny
Agnieszka Cybichowska	Humanistyczny	zginęła w czasie wojny
Hanna Czaki	Humanistyczny	aresztowana 5 stycznia 1944 i publicznie rozstrzelana 17 stycznia 1944 r.
Krystyna Frysztakówna	Humanistyczny	zginęła w czasie wojny
Jerzy Garszyński	Humanistyczny	aresztowany 5 stycznia 1944 i publicznie rozstrzelany 17 stycznia 1944 r.
Janina Ilsak	Humanistyczny	aresztowana 5 stycznia 1944 i publicznie rozstrzelana 17 stycznia 1944 r.
Maria Jędraszko	Humanistyczny	zginęła w czasie powstania warszawskiego
ks. Kaniarski	Humanistyczny	aresztowany 5 stycznia 1944 i publicznie rozstrzelany 17 stycznia 1944 r.
Lasowski	Humanistyczny	aresztowany 5 stycznia 1944 i publicznie rozstrzelany 17 stycznia 1944 r.
Stefan Maliński	Humanistyczny	zginął w obozie koncentracyjnym na Majdanku
Czesław Moliński	Humanistyczny	zginął w czasie wojny
Janusz Niesiołowski	Humanistyczny	poległ w czasie powstania warszawskiego
mgr Stanisław Sedlaczek	Humanistyczny	zginął w obozie koncentracyjnym na Majdanku

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Elżbieta Szczerbowska	Humanistyczny	zginęła w czasie powstania warszawskiego
Feliks Szlaza	Humanistyczny	zginął w czasie wojny
Kazimierz Wencel	Humanistyczny	zginął w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen w 1943 r.
Bronisław Wichman	Humanistyczny	zginął w czasie wojny
Janusz Wiesiołowski	Humanistyczny	zginął w czasie powstania warszawskiego
Szelągowski	Rolny	zginął w czasie bombardowania Warszawy w 1943 r.
Krystyna Thielówna	Rolny	spalona żywcem w czasie powstania warszawskiego
Jan Fleszar	Ekonomiczny	zginął w czasie wojny
Krystyna Giecwówna	Ekonomiczny	rozstrzelana przez Niemców
Tadeusz Zajęcki	Ekonomiczny	zginął w czasie wojny
Jerzy Budkiewicz	Prawny	aresztowany we wrześniu 1942 r., zmarł w obozie koncentracyjnym Auschwitz
Jerzy Dawidowski	Prawny	aresztowany w czerwcu 1944 r., zginął na Pawiaku
Dołęgowski	Prawny	zginął w czasie powstania warszawskiego
Adam Gacek	Prawny	zginął w czasie powstania warszawskiego
Królikowski	Prawny	zginął w czasie akcji bojowej na alei Szucha
Wiesław Lipczyński	Prawny	rozstrzelany w egzekucji publicznej w listopadzie 1943 r.
Wiesław Podlewski	Prawny	zginął w czasie powstania warszawskiego
Irena Zukwitz	Prawny	zginęła w czasie powstania warszawskiego
ks. Panek	Teologiczny	zginął od wybuchu bomby
Stanisław Bialski-Norwa	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Zdzisław Bobkowski	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Jan Dąbrowski	Instytut Morski	zamęczony przez Niemców w więzieniu mokotowskim

Student UZZ	Wydział	Okoliczności
Stanisław Kwieciński	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Ziemowit Mostowski	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Jerzy Patkowski	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Bogdan Saski	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Stanisław Swech	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego
Witold Zołoteński	Instytut Morski	zginął w czasie powstania warszawskiego

Jak można wnioskować z powyższego zestawienia, także wśród studentów UZZ największe straty przyniosły wydarzenia powstania warszawskiego³⁸². Przed jego wybuchem aresztowania, a w efekcie śmierć studentów, zdarzały się zdecydowanie rzadziej. To dowodziło tego, że uczelnia bardzo dbała o swoich podopiecznych, nie tylko o poziom wiedzy, lecz także o ich życie.

UZZ nie posiadał majątku trwałego. Nie miał własnych budynków, sal zajęciowych czy własnych laboratoriów. Pod tym względem był uczelnią dość osobliwą – bez siedziby, niemniej jednak z kadrą naukową i studentami. To jednak nie oznaczało, że uniwersytet nie poniósł strat materialnych i to bardzo dotkliwych. Przez cały okres działania na poszczególnych wydziałach z ogromnym zaangażowaniem organizowano biblioteki wydziałowe, które miały pomóc studentom w zdobywaniu wiedzy i zdawaniu kolejnych kolokwii i egzaminów. Podjęto także próbę stworzenia biblioteki uniwersyteckiej w nowych, wojennych warunkach. Uznano, że wobec odcięcia studentów od wszelkich oficjalnych zasobów bibliotecznych, stworzenie choćby tylko podręcznego zbioru bibliotecznego jest koniecznością. Uchwała Senatu UZZ w tej sprawie zapadła już w początkach 1940 r. Zadanie jej gromadzenia, a następnie prowadzenia zdecydowano się powierzyć doc. Witoldowi Sawickiemu. Podstawą budowy nowego księgozbioru uniwersyteckiego stały się listy potrzebnych pozycji dostarczane przez profesorów prowadzących zajęcia, które w miarę możliwości doc. Sawicki starał się realizować. Koncepcja biblioteki uzyskała wsparcie finansowe dzięki zapobiegliwości ks. dra Maksymiliana Rodego. Pozwoliło to na jej systematyczny rozwój, tak że w szczytowym momencie sięgała ona liczby kilkuset woluminów.

³⁸² We wszystkich opracowaniach odnoszących się do okupacji warszawskiej i aktywności inteligencji w tym czasie wskazuje się, że to właśnie podczas powstania warszawskiego doszło do gigantycznych strat, M. Rutowska, E. Serwański, *Straty osobowe polskiego środowiska teatralnego w latach 1939–1945...*, s. 79.

Były to pozycje szczególnie cenne i przydatne w procesie dydaktycznym. Ta improwizowana biblioteka uniwersytecka stanowiła wsparcie zarówno dla profesorów, jak i studentów, a jednocześnie doskonale się uzupełniała ze zbiorami poczynionymi na poszczególnych wydziałach czy też w filiach zamiejscowych uczelni³⁸³. Wsparciem dla studentów były także księgozbiory prywatne, które udostępniano bez większego wahania.

Zebrany wielkim wysiłkiem pracowników i sympatyków uniwersytetu księgozbiór nie przetrwał niestety działań wojennych. Szczególnie duże zniszczenia były konsekwencją powstania warszawskiego. Książki choć ważne, na pewno nie były cenniejsze od życia ludzi, więc ratowano je na końcu. W efekcie tego księgozbiór został utracony. Odradzający się po wojnie UP odzyskał co prawda swoją Bibliotekę Uniwersytecką z okresu przedwojennego, jednak była ona poważnie uszczuplona w efekcie działań Niemców³⁸⁴. Przejęła ona nowe, cenne, choć nie zawsze oczekiwane zbiory niemieckie, nie otrzymała zaś żadnego większego zespołu bibliotecznego UZZ.

Nigdy nie dokonano pełnego spisu pozyskanych pozycji. Brakuje katalogu. Można więc na podstawie zachowanych relacji jedynie szacować, że w budowanej wielkim wysiłkiem biblioteczce UZZ znalazło się co najmniej kilka tysięcy tytułów. Pewnym wskazaniem może być to, że na przykład doc. Dybowski zdołał zgromadzić około tysiąca pozycji z dziedziny psychologii, które znalazły się w tej biblioteczce³⁸⁵.

Biblioteka podręczna i biblioteczki tworzone na wydziałach tajnej uczelni były realnym i materialnym fragmentem podziemnego uniwersytetu. Nie przetrwały okresu wojny, w efekcie czego ich jedyny materialny dorobek uległ zniszczeniu. Wiele z woluminów spłonęło w czasie powstania warszawskiego czy też przetaczania się frontu przez kolejne z polskich miast. Nade wszystko obowiązywała zasada ratowania ludzi, profesorów, studentów, pracowników administracji. Książki, choć cenne, ratowano jako ostatnie i tylko wtedy, gdy była taka możliwość. Utrata księgozbioru była jednak jedną z kolejnych wielkich strat uczelni.

Była ona szczególnie mocno odczuwalna, zważywszy na to, jak wielkie szkody poniosły zbiory polskie UP niszczone konsekwentnie przez Niemców. Wskazując tylko na Instytut Matematyczny, można dostrzec, że zniszczono komplet polskich książek, rękopisów, opracowań naukowych czy też zapisków pozostawionych przez pracowników naukowych, a powstałych jeszcze przed wybuchem wojny³⁸⁶. Straty, jakie poniósł UP w czasie drugiej wojny światowej, są nie do

³⁸³ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 327.

³⁸⁴ B. Piotrowski, *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych (1945–1949)*, s. 78.

³⁸⁵ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 327.

³⁸⁶ W. Sierpiński, *Matematyka polska w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 94.

przecenienia³⁸⁷. Biblioteka Uniwersytecka, choć poważnie uszczuplona, miała wznowić działalność już 19 lutego 1945 r., kiedy to jej tymczasowe kierownictwo objął dr Felicjan Pluciński³⁸⁸.

W ramach strat wojennych trzeba jednak wspomnieć o konkretnych stratach materialnych substancji przedwojennego UP³⁸⁹. Zniszczeniu uległa część budynków wykorzystywanych w celach odległych od potrzeb dydaktyczno-naukowych, ale również ogromna ilość wyposażenia, jak choćby meble, aparatura naukowa, czy pomoce naukowe. Wszystko to było w sposób często wyjątkowo barbarzyński niszczone przez władze niemieckie. Niektóre przedwojenne instytuty UP straciły całość swojego majątku i po zakończeniu wojny faktycznie trzeba było je tworzyć od nowa. Podobnie profesorowie uczelni utracili swój dorobek: zbiory naukowe, notatki, kartoteki bibliograficzne, bezwzględnie konieczne do prowadzenia działalności naukowej³⁹⁰.

Pełna ocena, nie tylko strat, lecz także samej działalności UZZ, wymaga jednoznacznego wskazania, że była to uczelnia, która zdołała otworzyć zajęcia na 8 wydziałach, a także w bardzo wyjątkowym, jak na warunki okupacyjne, Instytucie Morskim. Studenci mogli się uczyć na 17 kierunkach studiów, choć nie zawsze można było im zaproponować kursy w pełnym wymiarze, czy też choćby zbliżone do tych prowadzonych przed wybuchem drugiej wojny światowej. Pomimo tego, zajęcia prowadzone były profesjonalnie, a wysiłek profesorów oraz studentów najlepiej odzwierciedla liczba egzaminów maturalnych czy przeprowadzonych przewodów doktorskich i habilitacyjnych.

Studenci nie stracili lat poświęconych studiom na UZZ. Zostały im one zaliczone w powojennej Polsce, dzięki czemu mogli szybko ukończyć wybrane kierunki studiów. Pod tym względem UZZ przyczynił się do włączenia w powojenny los Polski grona dobrze wyedukowanych młodych ludzi. Ich wykształcenie było dodatkowo wolne od silnych naleciałości ideologicznych, co wobec tego, jak wyglądały pod tym względem lata 1947–1956, nie było bez znaczenia. Nawet jeśli tajne studia wiązały się ze śmiertelnym ryzykiem, to jednak uczelnia ponad wszelką wątpliwość okazała się znakomitym miejscem nauki patriotyzmu i przekonania o konieczności walki o Polskę.

³⁸⁷ Bardzo sugestywny obraz zniszczeń wielkopolskich bibliotek odnajdujemy w szkicu Jana Baumgarta, *Los Bibliotek Wielkopolskich w latach 1939–1945*, s. 928–936.

³⁸⁸ A. Jazdon, *Wojenna historia Biblioteki Uniwersyteckiej*, s. 204.

³⁸⁹ Zasadniczo kwestie tychże strat zostaną omówione w części opracowania poświęconej Uniwersytetowi Rzeszy w Poznaniu.

³⁹⁰ S. Nawrocki, *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, s. 133.

Wybitne postacie Uniwersytetu Ziemi Zachodnich

1. Profesor dr Ludwik Jaxa-Bykowski

Ludwik Ferdynand Jaxa-Bykowski urodził się 19 stycznia 1881 r. w folwar-ku Zagwoźdź na Podolu w rodzinie szlacheckiej. Była to rodzina o silnie patriotycznych tradycjach. Dziadek Franciszek Józef był chorążym w Kawalerii Narodowej w czasie powstania kościuszkowskiego, a Stanisław (herbu Gryf), ojciec przyszłego rektora UZZ był uczestnikiem Wiosny Ludów i powstania styczniowego³⁹¹. Matka Janina po śmierci męża sama wychowywała syna.

Młody Ludwik Jaxa-Bykowski wychował się w majątku Kalińce w powiecie stanisławowskim, do którego przenieśli się jego rodzice. Po sprzedaniu majątku rodzice przeprowadzili się do Stanisławowa, gdzie Ludwik uczęszczał do szkoły powszechnej, a potem do gimnazjum. Był uczniem I Wyższego Gimnazjum, uczęszczając do klasy, której wychowawcą był dr Mikołaj Sabat, nauczyciel języka łacińskiego, greckiego i filozofii. W czasie pobytu w gimnazjum korzystał z pomocy stypendialnej³⁹². Tam także zdał maturę w roku 1899. Był uczniem znakomitym. Większość ocen otrzymanych na koniec ósmej klasy to oceny celujące³⁹³, zaś opinia o jego postawie nie budzi wątpliwości, jak był postrzegany. Jego wychowawca ocenił ją jako „chwalebłą”, co wskazuje, że Ludwik już w młodości nie należał do przeciętnych.

Dobre wyniki w nauce i świetna opinia pozwoliły mu na kontynuację nauki. Jako jej miejsce wybrał Uniwersytet Lwowski, wtedy jeszcze uczelnię cesarsko-królewską. Studiował nauki przyrodnicze, filozofię i pedagogikę. Jednym z jego mistrzów był prof. Benedykt Dybowski, u którego uczył się zoologii i anatomii porównawczej. Obrona pracy magisterskiej nie oznaczała zerwania kontaktu z uczelnią, bowiem podjął on starania napisania i obrony rozprawy doktorskiej.

³⁹¹ A. Malinowski, *Ludwik Jaxa-Bykowski. Pedagog – Przyrodnik – Antropolog*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, z. 4, 2001, s. 145–146.

³⁹² Державний Архів Івано-Франківської Облaсті, фонд 292, opis 1, sygn. 133, k. 328.

³⁹³ Jedynie język niemiecki oceniony został na „dostateczny”.

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99

[illegible]

395 A. Gąsienica, I. Tanielski, W. H. Tanielski, Składowik, *Prace Instytutu Matematycznego, Warszawa* 1991, 29.

[illegible]

pod kierunkiem prof. Ignacego Zakrzewskiego, zatytułowany *Badania anatomiczne nad gatunkiem rodzaju Fierasfer Cuv.*³⁹⁶

Obrona rozprawy doktorskiej była nie tyle ukoronowaniem pierwszego okresu w karierze naukowej młodego badacza, ile raczej wstępem do dalszych studiów i pogłębiania swojej wiedzy. Stąd wyjazd ze Lwowa i podjęcie dalszych studiów w Paryżu na Sorbonie i w Muzeum Historii Naturalnej, w Marburgu i w Trieście, gdzie poznawał nauki zoologiczne, a także na uniwersytecie w Banyuls-sur-Mer. Powrót do Lwowa oznaczał podjęcie kolejnych studiów już na Wydziale Lekarskim. W tym czasie wykorzystywał swój pobyt na uczelni, także by pracować jako demonstrator przy Katedrze Botaniki.

Można więc, próbując podsumować ten okres, uznać, że przyszły profesor poszukiwał wiedzy, otwierał się na różne kierunki nauki, a jednocześnie starał się zbudować dla własnych badań nowoczesny jak na ówczesne czasy warsztat.

Ludwik Jaxa-Bykowski pozostawał wierny swoim przekonaniom politycznym. Od czasów studenckich związany był z nurtem prawicowym, ruchem narodowym, czego dowodem była przynależność do „Zetu” i Ligi Narodowej, której członkiem został w 2005 r. Tym poglądom, podobnie jak pasjom naukowym, miał pozostać wierny do końca życia. Obok pogłębiania swoich zainteresowań naukowych zdecydował się podjąć pracę jako nauczyciel w szkołach w Przemyślu, Samborze, a następnie we Lwowie³⁹⁷.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go we Lwowie, co oznaczało rosyjską okupację. Na szczęście osobiście ominęły go tragedie Wielkiej Wojny i już w 1918 r. objął stanowisko dyrektora VIII Gimnazjum we Lwowie. Była to dla niego pierwsza samodzielna placówka i funkcja kierownicza. Szybko przyszły kolejne, w tym wizytatora Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego i Oświaty Powszechniej. Zyskał sobie szacunek i już w 1923 r. został powołany na stanowisko dyrektora Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dla młodego ciągle naukowca był to spory awans. Nie oznaczał on jednak zaniedbywania realizacji własnych pasji badawczych i coraz silniejszego zainteresowania dydaktyką. Ich realizacją było prowadzenie wykładów na Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie w latach 1921–1927³⁹⁸. Kolejną pasją Ludwika Jaxy-Bykowskiego było kierowanie czasopismem „Muzeum”. Jego duża aktywność dostrzegalna była już w czasie studiów, gdy związał swoje losy z kolejnymi korporacjami studenckimi. W efekcie tego został filisterem honorowym i kuratorem Korporacji Masovia oraz od 1931 r. także Korporacji Chrobria.

Lwów był miastem niezwykle ważnym dla Ludwika Jaxy-Bykowskiego. Tutaj studiował i rozpoczynał pracę zawodową. Stąd decyzja o wyprowadzce

³⁹⁶ B. Jaxa-Bykowska, *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia*, s. 11.

³⁹⁷ A. Malinowski, *Ludwik Jaxa-Bykowski. Pedagog...*, s. 146.

³⁹⁸ Według części autorów wykłady te L. Jaxa-Bykowski prowadził w latach 1922–1926.

nie była łatwa, ale jednocześnie na pewno wynikała z rozważenia wszelkich kwestii. Miejsce, które wybrał na kolejne lata swojego życia, a zarazem kontynuowanie kariery naukowej był Poznań i tamtejszy uniwersytet. Od 1926 r. prowadził na tej uczelni wykłady, obejmując jednocześnie kierownictwo Katedry Pedagogiki. Tu się habilitował na Wydziale Humanistycznym w 1926 r. na podstawie rozprawy *Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa*. Dzięki temu, ale także dotychczasowym osiągnięciom, w 1927 r. prezydent RP Ignacy Mościcki nadał mu tytuł profesora zwyczajnego. Mógł teraz rozwijać swoje kierunki badawcze, stając się jednym z pionierów pedagogiki eksperymentalnej.

Ogromne zdolności organizacyjne i łatwość w kierowaniu zespołami ludzkimi pozwoliły mu podnieść Katedrę Pedagogiki do pozycji instytutu, pozyskując dla niego młodych, aktywnych naukowców, zdobywając nowoczesny sprzęt i pozycje książkowe. Był nie tylko kierownikiem, dyrektorem i od 1929 r. dziekanem Wydziału Humanistycznego, lecz także często współpracownikiem, który inspirował kolegów do podejmowania odważnych wyzwań badawczych.

Światopogląd prof. Jaxy-Bykowskiego sytuował go zdecydowanie po prawej stronie sceny politycznej. Był związany ze Stronnictwem Narodowym, w ramach którego sympatyzował z grupą „młodych” skupionych wokół Jędrzeja Giertycha i Kazimierza Kowalskiego. To właśnie działając w tym kręgu, stworzył program Stronnictwa Narodowego w zakresie oświaty, opatrzone tytułem „Główne wytyczne narodowej polityki szkolnej i wychowawczej”. Przez kolejne lata środowisko narodowe odwoływało się właśnie do tego programu. Niestety wyraziste poglądy i działalność polityczna przyszłego rektora UZZ coraz bardziej uwierały ówczesne władze sanacyjne³⁹⁹, które w 1934 r. zdecydowały o likwidacji kierowanej przez niego katedry na UP, zmuszając go tym samym do przejścia na emeryturę. Na szczęście władze rektorskie pozwoliły mu prowadzić zajęcia na uczelni bez pobierania pensji. Była to sytuacja wyjątkowa, wskazująca na szacunek wobec jego osoby i dokonań.

Kampania wrześniowa nie zastała go w Poznaniu, w efekcie czego uniknął aresztowania oraz represji ze strony hitlerowców. To pozwoliło mu szybko włączyć się w działalność niepodległościową i pod koniec 1939 r. współtworzył Narodowo-Ludową Organizację Wojskową. Jednocześnie stał się jesienią 1940 r. jednym z inicjatorów powołania w Warszawie UZZ, który miał skupić wokół siebie profesorów zlikwidowanego przez okupanta UP. Został jego pierwszym rektorem, przyczyniając się do jego rozbudowy. Odpowiadał za nią do połowy 1943 r., kiedy ustąpił z zajmowanej godności. Jednocześnie pozostał aktywnym członkiem senatu uczelni jako dziekan Wydziału Humanistycznego.

³⁹⁹ L. Jaxa-Bykowski miał to nieszczęście, że nigdy nie odpowiadał władzom. Przed wojną władzom sanacyjnym, a po wojnie komunistycznym. Wyraziste poglądy polityczne mocno zaważyły na jego życiu.



31. Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski

Nie zaprzestał swojej działalności politycznej, współpracując z podziemnymi strukturami Stronnictwa Narodowego i z jego inicjatywy kierując Grupą Wychowania Narodowego w Służbie Cywilnej Narodu. Należał do ścisłego kierownictwa tej organizacji, angażując się w jej pracę. Do końca wojny wykładał, działał, nie przerywając aktywności także w czasie wkraczania na ziemie polskie wojsk sowieckich. W latach 1943–1945 był członkiem Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Wobec braku zgody na legalne funkcjonowanie Stronnictwa Narodowego w ramach „nowej” Polski oficjalnie działań tych nie kontynuował, jednak prowadził je w sposób tajny.

Po zakończeniu wojny powrócił do Poznania i włączył się w odbudowę UP, obejmując funkcję kierownika Instytutu Pedagogiki. Stanowisko zajmował do 1947 r., kiedy to 8 października został aresztowany przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa⁴⁰⁰. Oskarżono go o działalność w nielegalnym Stronnictwie

⁴⁰⁰ T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*; s. 143, B. Jaxa-Bykowska, *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia...*, s. 38.

Narodowym. Dowody nie budziły wątpliwości, bowiem od dawna prowadzone były wobec Jaxy-Bykowskiego działania operacyjne sił bezpieczeństwa. Profesor Jaxa-Bykowski brał udział w nielegalnych spotkaniach Wydziału Szkolenia i Wychowania Narodowego będącego komórką organizacyjną Stronnictwa Narodowego. Trudno było to uznać za próbę obalenia ustroju komunistycznego siłą, niemniej jednak właśnie takie wysunięto wobec niego oskarżenie. Przesłuchania trwały do 23 lutego 1948 r.⁴⁰¹

Został on oskarżony o działalność na rzecz organizacji zmierzającej do zmiany przemocą ustroju w Polsce. Oskarżał go prokurator Jerzy Ledzian. Wraz z aresztowaniem profesora Ministerstwo Oświaty wydało zakaz jego dalszego zatrudnienia na UP, co oznaczało od razu zatrzymanie wypłat pensji. Uderzało to w najbliższych byłego rektora UZZ. Jednocześnie w czasie procesu piękną kartę zapisali profesorowie UP Stefan Błachowski i Adam Skałkowski, którzy jako świadkowie stawali w obronie swojego byłego rektora z czasów wojny i kolegi profesora z okresu powojennego. Proces okazał się niestety ukartowany i żadne, nawet najpiękniejsze świadectwa obrony nieskazitelnej postawy oskarżonego nie mogły odwrócić wyroku.

Pomimo usilnych starań obrońcy, mecenasa Stefana Damma, sąd skazał prof. Ludwika Jaxę-Bykowskiego na sześć lat więzienia i przepadek całego mienia.

Dla starzejącego się profesora oznaczało to w praktyce wyrok śmierci, tym bardziej że był przetrzymywany w koszmarnych warunkach. Zimą w jego celi panowały ujemne temperatury. Ironią było to, że celi ta znajdowała się w gmachu, który przed wojną, ale także i współcześnie należy do uniwersytetu. Obecnie nazywa się Collegium Iuridicum. Z powodu fatalnego stanu zdrowia prof. Ludwik Jaxa-Bykowski trafił do więziennego szpitala. Wobec zaawansowania choroby trudno było oczekiwać poprawy.

Śmierć znanego profesora nie leżała w tym czasie w interesie władz komunistycznych. Wobec jego dramatycznie pogarszającego się stanu, w marcu 1948 r. podjęto decyzję o zwolnieniu⁴⁰². W trzy miesiące później, 28 czerwca, prof. Ludwik Jaxa-Bykowski zmarł na ciężkie zapalenie płuc. Pochowany został w Poznaniu na Cmentarzu Jeżyckim.

W 1957 r. został zrehabilitowany w wyniku rewizji nadzwyczajnej przeprowadzonej w Sądzie Najwyższym w Warszawie na wniosek ówczesnego Prokuratora Generalnego PRL, a jego rodzinie zwrócono majątek, który odebrały mu władze komunistyczne.

Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski był autorem ponad 200 opracowań zwartych, artykułów i recenzji naukowych. Stawia go to w rzędzie jednych z najważniej-

⁴⁰¹ J. Sobański, *Skazany na zapomnienie. Szkic poświęcony pamięci profesora Ludwika Jaxy-Bykowskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 3–4, 1994, s. 129.

⁴⁰² B. Jaxa-Bykowska, *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia...*, s. 48.

szych naukowców związanych z UP. To właśnie, wraz z założeniem i pełnieniem godności rektora UZZ, czyni z niego jednego z najważniejszych luminarzy w 100-letnich dziejach poznańskiej uczelni.

2. Profesor dr Roman Pollak – historyk literatury i kultury polskiej

Urodzony 31 lipca 1886 r. w Jeleśni w powiecie żywieckim. Ukończył gimnazjum klasyczne w Samborze w latach 1897–1905. Studia odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie obronił magisterium z filologii polskiej.

Studia były bardzo istotnym elementem młodości Romana Pollaka, równie ważnym jak piłka nożna. Był on członkiem założycielem Klubu Sportowego Cracovii w czerwcu 1906 r., jednego z najstarszych i najbardziej znamienitych polskich klubów piłkarskich. Do 1907 r. był także jego piłkarzem. W następnych latach to jednak pasja naukowa stała się dla niego ważniejsza.

Wybuch wojny spowodował przerwę w jego rozwoju naukowym. Został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej. Trafił na front południowy, gdzie miał walczyć z wojskami włoskimi. Jego pobyt na linii frontu nie był zbyt długi, bowiem



32. Profesor Roman Pollak jako prodziekan
Wydziału Humanistycznego w roku akademickim 1945/1946

w wyniku choroby został przeniesiony na tyły. Pozwoliło mu to skupić się na pracy naukowej i ukończeniu rozprawy *Ze studiów nad „Gofredem” Tassa – Kochanowskiego (...)* *Część batalistyczna*. Obronił ją jako doktorat w 1917 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę tę opublikowano, co stanowiło wyróżnienie, w 1920 r. w ramach „Rozpraw Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności”.

Odzyskanie niepodległości przywróciło go do służby wojskowej. Został porucznikiem w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. Jednak służba trwała krótko, bo już w marcu 1919 r. został oddelegowany do cywila i do Wielkopolski, by tam włączyć się w proces tworzenia nowego polskiego uniwersytetu.

Do Poznania przeprowadził się więc w 1919 r., obejmując stanowisko nauczyciela w Gimnazjum im. M. Magdaleny w Poznaniu. Jednocześnie rozpoczął wykłady z literatury polskiej na UP, by w roku 1922 uzyskać *veniam legendi*⁴⁰³ na Uniwersytecie Jagiellońskim. Umacniało to także jego pozycję na UP. Zyskiwał dobre opinie i w 1928 uzyskał na tej uczelni stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1933 r. profesora zwyczajnego. Jednocześnie od 1923 do 1929 r. wykładał na Uniwersytecie Rzymskim literaturę polską i język polski. W latach następnych wykładał okazjonalnie, ale także wizytował i egzaminował z tejże tematyki we włoskich ośrodkach polonijnych. Działania te podejmował w ramach zlecenia ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W 1935 r. został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, co było kolejnym dowodem uznania jego osoby w środowisku naukowym.

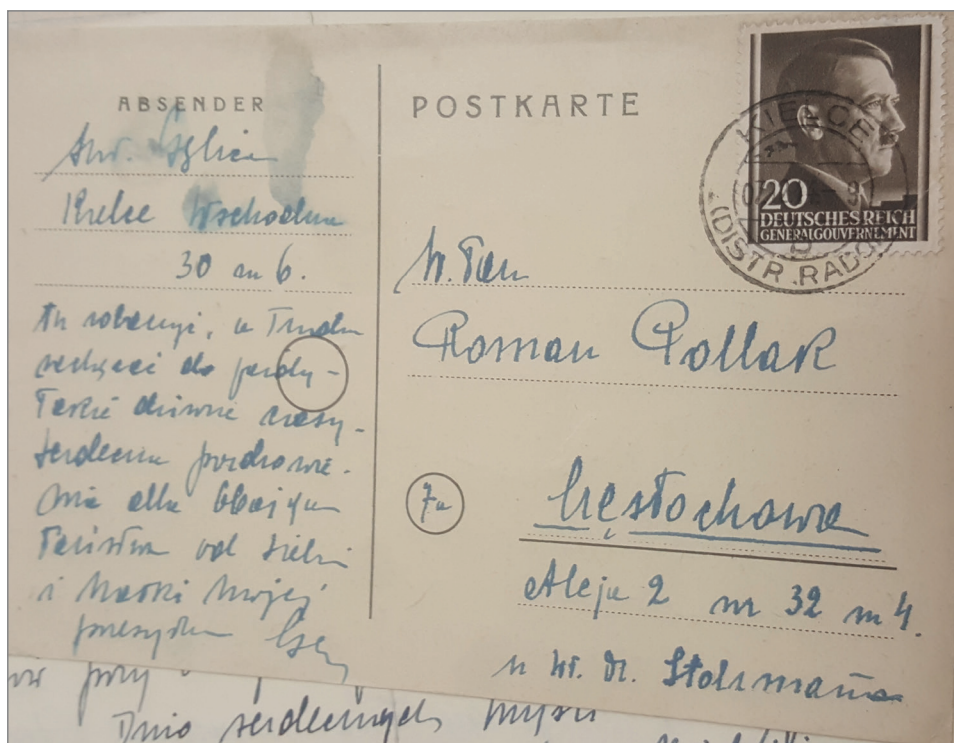
W 1938 r. został odznaczony Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury za wybitną twórczość naukową związaną z literaturą piękną⁴⁰⁴. Cenił sobie szczególnie to odznaczenie spośród wielu innych, które zostały mu nadane.

W czasie drugiej wojny światowej znalazł się w Warszawie, stając się jednym z organizatorów UZZ. Stał się w jego ramach pierwszym dziekanem Wydziału Humanistycznego, by następnie zostać pierwszym w dziejach tej uczelni prorektorem, a potem drugim rektorem. Godność tę pełnił do końca istnienia uczelni. W czasie pełnienia tej funkcji odpowiadał za kreowanie i nadzorowanie kursów uniwersyteckich w innych miastach niż Warszawa, związanych z UZZ. Przeżył okupację.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej organizował od podstaw Katedrę Literatury Polskiej UP, którą później kierował. Jednocześnie odegrał istotną rolę w powstawaniu Katedry Historii Literatury Polskiej czy nowym zorganizowaniu katedr neofilologicznych. W swoich pracach naukowych, kontynuowanych po 1945 r., skupiał się na literaturze staropolskiej, a szczególnie tej z okresu baroku, który uważał za najciekawszy i najbardziej wdzięczny do poznania. Pracował

⁴⁰³ Jest to prawo do prowadzenia wykładów przez niesamodzielną pracowników naukowych ze stopniem doktora lub ewentualnie z tytułem zawodowym magistra. Nadawane jest na podstawie decyzji Rady Wydziału lub Rady Naukowej Instytutu, najczęściej na okres jednego roku akademickiego.

⁴⁰⁴ *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1937–1938*, Warszawa 1939, s. 180.



33. Kartka pocztowa z okresu wojny kierowana do prof. Romana Pollaka, mieszkającego w tym czasie w Częstochowie w mieszkaniu doc. Z. Stolzmann

zawodowo do roku 1960, kiedy przeszedł na emeryturę. Obok pracy na uniwersytecie bardzo mocno angażował się w działalność Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie przewodniczył Komisji Filologicznej. Jednocześnie był członkiem Rad Naukowych Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Biblioteki Kórnickiej i Instytutu Zachodniego. Potwierdzało to jego pozycję naukową w powojennej Polsce. Podobnie zresztą jak zasiadanie w komitecie naukowym „Pamiętnika Literackiego” w latach 1946–1967.

W 1969 r., w czasie wielkich uroczystości 50-lecia historii macierzystej uczelni, został doktorem honoris causa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Był naukowcem docenianym zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu. W efekcie często był odznaczany. Otrzymał włoski Order Korony III klasy, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Niepodległości⁴⁰⁵ i dwukrotnie Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta (1937 i 1956 r.).

Zmarł 23 lutego 1972 r. w Poznaniu. Pochowany został na Cmentarzu Junikowskim.

⁴⁰⁵ Czy wiesz kto to jest?, red. S. Łoza, wyd. II popr., Warszawa 1938, s. 585.

Dorobek naukowy prof. Romana Pollaka to zasadniczo nie samodzielne opracowania, lecz pomnikowe wydania dzieł literatury staropolskiej, które poprzedzał swoim wstępem, komentarzem i omówieniem. Przygotowane przez niego wydania były dla polskiej nauki bezcenne i do dziś uważane są za wzorcowe. Jego pierwszym opublikowanym opracowaniem był referat przygotowany na seminarium prof. Stanisława Windakiewicza, na które uczęszczał, zatytułowany „*Wojna chocimska*” Potockiego a „*Gofred*” Tassa w przekładzie Kochanowskiego. Drukiem ukazało się ono w trzecim tomie „Biblioteki Warszawskiej” w 1910 r.

Już jako doświadczony badacz literatury staropolskiej był edytorem i autorem wstępów do kolejnych wydań najcenniejszych dzieł w ramach „Biblioteki Narodowej”. Najważniejsze spośród nich to *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska⁴⁰⁶, *Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego⁴⁰⁷, a także *Opis obyczajów* Jędrzeja Kitowicza, który wydany został w 1951 i 1970 r.

Przez cały okres swojej aktywności zawodowej przygotowywał do wydania teksty staropolskie. Najistotniejsze z nich to Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria* (1933, 1936, 1948, 1962), Marcina Borzymowskiego *Morska nawigacya do Lubeki* (1938, 1951, 1972), *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata* (1957), fraszki Adama Korczyńskiego (1950, 1952)⁴⁰⁸. Poza tym wydał pamiętnik Salomei Pilsztynowej (1957), a także utwory: Samuela Twardowskiego (1926, 1955), Jana Smolika (1935), Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1929, 1935, 1953).

Działalność naukowa prof. Romana Pollaka została doceniona, podobnie zresztą jak jego znajomość literatury staropolskiej. W efekcie tego zaproponowano mu zebranie kilku najcenniejszych prac i opublikowanie ich w dwóch tomach książkowych, tj. *Wśród literatów staropolskich* (1966) i *Od renesansu do baroku* (1969).

Profesor Pollak nie skupiał się tylko na jednym obszarze badawczym. Przez piętnaście lat, w okresie pomiędzy 1950 a 1965 r., kierował pracami zespołu naukowców opracowującego trzy tomy staropolskie *Bibliografii literatury polskiej* „*Nowy Korbut*”, które ukazały się w latach 1962–1965. Była to funkcja prestiżowa, którą prof. Pollak zawdzięczał swojemu doświadczeniu jako redaktor opracowań poświęconych literaturze staropolskiej. Redagował kolejne tomy miscellaneów staropolskich z serii „Archiwum Literackie”. Było to dla profesora Pollaka szczególnie ważne, po tym jak w 1960 r. został zmuszony do odejścia na emeryturę.

⁴⁰⁶ Kolejne wydania ukazywały się w latach 1955, 1963, 1968 i 1971.

⁴⁰⁷ Wydany w latach 1928, 1954 i 1961.

⁴⁰⁸ Profesor R. Pollak w czasie okupacji nie zaprzestał swojej aktywności naukowej i wykonał w tym czasie odpisy wszystkich fraszek A. Korczyńskiego. Niestety spłonęły one w czasie powstania warszawskiego.

3. Profesor dr hab. Adam Wrzosek

Nietuzinkową, iście renesansową postacią był prof. dr hab. Adam Wrzosek. Wszechstronne uzdolnienia i dynamikę życiową odziedziczył po ojcu, Józefie Wrzosku, pochodzącym z drobnej podlaskiej szlachty właścicielu sporego majątku zdobytego dzięki trafnym inwestycjom w szyby wiertnicze i eksploatację węgla na Śląsku⁴⁰⁹. Urodził się 6 maja 1875 r. w Zagórzku koło Dąbrowy Górniczej. Do gimnazjum uczęszczał w Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi, gdzie w 1894 r. uzyskał świadectwo maturalne. Podobnie jak wielu innych Polaków z zaboru rosyjskiego na miejsce studiów wybrał Uniwersytet Kijowski, uważany za ostoję polskości z racji posiadania zbiorów bibliotecznych i przyrodniczych dawnej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Po trzech latach kontynuował studia na Uniwersytecie Zuryjskim, a potem na Uniwersytecie Berlińskim, gdzie w 1898 r. otrzymał dyplom doktora medycyny i chirurgii.

Następnie zdał egzaminy państwowe w Kijowie, uzyskując drugi dyplom, pozwalający na wykonywanie zawodu lekarza w Rosji. Został asystentem kliniki położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu w Kijowie, ale wobec braku szansy na płatną posadę wrócił w rodzinne strony i na krótko podjął pracę lekarza fabrycznego w pobliskiej Dąbrowie Górniczej. Jesienią 1899 r. wyjechał do Paryża, gdzie przez semestr studiował psychologię na Wydziale Humanistycznym Sorbony oraz antropologię fizyczną w słynnej szkole założonej przez lekarza i anatoma Paula Broca. Czas wolny spędzał, wizytując miejscowe kliniki. Przez następny semestr studiował filozofię w Zurychu i zdobywał tam wiedzę kliniczną o chorobach dziecięcych⁴¹⁰.

W 1900 r. zdobył obywatelstwo austriackie i w ten sposób zapewnił swobodę wyznania żonie, zapisanej w rosyjskich księgach jako osoba wyznania prawosławnego. Dopiero po roku oczekiwania otrzymał asystenturę w kierowanym przez prof. Karola Kleckiego Zakładzie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴¹¹. Wkrótce uzupełnił wymagane prawem austriackim egzaminy i jako doktor wszech nauk lekarskich uzyskał trzeci dyplom uprawniający do wykonywania zawodu.

W Krakowie znajdował dużo sposobności do odkrywania złożoności medycyny i kolekcjonowania jej zabytków piśmiennych. W sposób szczególnie zafascynowało go dzieło Jędrzeja Śniadeckiego, który pracując na Uniwersytecie Wileńskim, odkrył fenomen obiegu materii. Szukając możliwości reedycji *Teorii jestestw organicznych* Jędrzeja Śniadeckiego, Wrzosek poprosił o pomoc Heliodora Święcickiego, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i redaktora czasopisma „Nowiny Lekarskie”, wydawanego przez jego Wydział

⁴⁰⁹ *Pamiętnik Adama Wrzosa (1875–1965)*, „Acta Medicorum Polonorum”, z. 1, 2015, s. 104–105.

⁴¹⁰ Archiwum Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, *Akta Adama Wrzosa* (niepaginowane), S. Kwaśniewski, *Życie i dzieło Adama Wrzosa*, s. 1.

⁴¹¹ J. Wysocka, A. Kocińska, *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, s. 15–21.

Lekarski, a także lekarza jak on rozmiłowanego w historii medycyny. W 1905 r. dzieło Śniadeckiego z przedmową Wrzoska ukazało się drukiem staraniem redakcji „Nowin Lekarskich” przy pomocy finansowej Święcickiego. Tak zaczęła się ich długoletnia przyjaźń, uwieńczona nadaniem Wrzoskowi w 1912 członkostwa honorowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a w 1919 r. powierzeniem organizacji Wydziału Lekarskiego UP⁴¹².

Dużo czasu spędzał w pracowni naukowej, badając rolę przewodu pokarmowego i dróg oddechowych w infekcjach. Przygotowana na tej podstawie rozprawa habilitacyjna została zatwierdzona w 1906 r. Rok później rozszerzył ją o propedeutykę lekarską i także uzyskał zatwierdzenie, uzyskując drugie *veniam legendi*⁴¹³. Propedeutykę lekarską uważał za zakorzenioną w filozofii wiedzę o sztuce bycia dobrym i mądrym lekarzem i o jej uwarunkowaniach⁴¹⁴. W 1909 Rada Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrała go profesorem nadzwyczajnym patologii ogólnej i doświadczalnej, a w 1910 r. profesorem bez wynagrodzenia. Szereg badań doświadczalnych dotyczących dziedziczenia cech nabytych⁴¹⁵ i patogenezy nowotworów przeprowadzał wspólnie z Adolfem Macieszą, demonstratorem zakładu⁴¹⁶.

W 1910 r. Wrzosek zorganizował Zakład Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z Muzeum, nie otrzymując z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Dopiero w lutym 1912 r. został profesorem nadzwyczajnym z prawem do wynagrodzenia i z obowiązkiem wykładania patologii ogólnej i doświadczalnej, historii medycyny oraz propedeutyki lekarskiej, a także prowadzenia ćwiczeń z patologii ogólnej i doświadczalnej. Jako członek Rady Wydziału Lekarskiego zarządzał jego Archiwum i był członkiem Komisji Archiwalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Silna osobowość, bezkompromisowy charakter i różnorodne uzdolnienia Wrzoska nie ułatwiały mu kariery naukowej. Narastający konflikt z prof. Kleckim doprowadził w 1913 r. do odejścia Wrzoska z jego zakładu. Przeniósł się do Zakładu Antropologii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, okresowo zastępując jego kierownika, prof. Juliana Talko-Hryniewiczza.

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, Wrzosek podjął służbę w armii austriackiej i w krakowskim klasztorze Karmelitanek Bosych przy ulicy Łob-

⁴¹² T. Ostrowska, *Z dziejów czasopiśmiennictwa medycznego w Polsce*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1968, s. 70; *Jędrzeja Śniadeckiego Teoria jestestw organicznych. Wydanie jubileuszowe staraniem redakcji „Nowin Lekarskich” z przedmową Adama Wrzoska, Poznań 1905*.

⁴¹³ Archiwum Uniwersytetu Medycznego Poznań, *akta Adama Wrzoska*.

⁴¹⁴ S. Konstańczak, A. Oksiak-Podborczyńska, *Adama Wrzoska filozofia medycyny*, „Acta Medicorum Polonorum”, nr 2, 2017, s. 14–15.

⁴¹⁵ A. Wrzosek, A. Maciesza, *W sprawie dziedziczności padaczki świnek morskich wywołanej przez uszkodzenie nerwu kulszowego: część pierwsza badań eksperymentalnych nad dziedzicznością cech nabytych*, Poznań 1910, odbitka z „Nowin Lekarskich”.

⁴¹⁶ A. Wrzosek, *O zadaniach prac doświadczalnych nad nowotworami złośliwymi*, Poznań 1913, odbitka z „Nowin Lekarskich”.

zowskiej zorganizował filię trzeciego szpitala fortecznego. Został jej naczelnym lekarzem, w razie potrzeby praktykując jako chirurg. W szpitalu przebywali głównie jeńcy różnych narodowości: Serbowie, Macedończycy, Rosjanie, Tatarzy i inni, co pozwalało Wrzoskowi na przeprowadzanie porównawczych badań antropologicznych. Jednocześnie włączył się w działalność krakowskiego Księzęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Ofiar Wojny⁴¹⁷.

Nagły zwrot w jego życiu dokonał się za sprawą Adolfa Macieszy, który w połowie sierpnia 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. Ranny w obie nogi utracił zdolność do służby liniowej i został skierowany do Komendy Stacji Zbornej Legionów Polskich w Wiedniu, gdzie wykonywał różne polecenia Józefa Piłsudskiego, z czasem zdobywając jego bezgraniczne zaufanie. Maciesza, wtedy już pułkownik, awansował do adiutantury generalnej Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza jako referent spraw personalnych i członek Komisji Weryfikacyjnej, co dało mu nieograniczone wpływy⁴¹⁸. Prawdopodobnie to jemu Wrzosek zawdzięczał powołanie w czerwcu 1918 r. na kierownika i organizatora Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Krakowski okres jego życia dobiegał końca. W listopadzie tego roku w stopniu podpułkownika został mianowany szefem Sekcji Naukowej Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, co także zawdzięczał Macieszy. Wkrótce przeniósł się do Warszawy i zamieszkał w obszernej willi z ogrodem przy ul. Madalińskiego 15⁴¹⁹.

Powołany na profesora zwyczajnego patologii ogólnej i doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, nominacji nie przyjął. W lutym 1919 r. wybrał inną propozycję, a mianowicie stanowisko szefa Sekcji Nauki i Szkół Akademickich Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nowe stanowisko zobligowało Wrzoska do przygotowania ustawy o szkołach akademickich. Przyznająca szeroką autonomię samorządowi akademickiemu ustawa była konsultowana z rektorami uniwersytetów w Krakowie i Lwowie, a uchwalona została 13 lipca 1920 r. Szczegółowe przemyślenia na temat studiów lekarskich zawarł w wydanej w 1919 r. w Poznaniu broszurze, w której wskazywał na konieczność zintegrowanego nauczania medycyny, polegającego na łączeniu wiedzy teoretycznej z kliniczną. Podkreślał służebność systemu edukacji wobec sprawy narodowej i konieczność nie tylko kształcenia umysłów, ale i „uszlachetniania dusz”⁴²⁰.

Kierując departamentem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wrzosek wpływał na dobór kadry naukowej uniwersytetów pol-

⁴¹⁷ Archiwum Uniwersytetu Medycznego Poznań, *Akta Adama Wrzoska...*; J. Wysocka, A. Kocińska, *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, s. 29.

⁴¹⁸ T. Ostrowska, *Maciesza Adolf*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1974, s. 76–77.

⁴¹⁹ Archiwum Uniwersytetu Medycznego Poznań, *Akta A. Wrzoska...*; J. Wysocka, A. Kocińska, *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, s. 33.

⁴²⁰ A. Skibiński [A. Wrzosek], *Myśli o reformie wydziałów lekarskich*, Poznań 1919, s. 5.

skich. Uczestniczył w pracach nad repolonizacją Uniwersytetu Warszawskiego, ułatwiał organizację UP, przyczynił się do wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego, który darzył szczególnym sentymentem. Był pomysłodawcą nadania mu imienia króla Stefana Batorego, ułożył tekst aktu uroczystego otwarcia uczelni, a jego osobistym darem był pierścień dla rektora oraz zbiór srebrnych medali i monet na łańcuch rektorski.

Związki Wrzosa z wojskiem stopniowo się rozluźniały i 1 czerwca 1919 r. w randze pułkownika przeszedł do rezerwy. W kwietniu 1920 r. związał się na stałe z UP, stając się najbardziej zaufanym współpracownikiem rektora Heliodora Świącickiego. Powołanie na dziekana i organizatora Wydziału Lekarskiego Wszechnicy Piastowskiej przyjął pod warunkiem, że zgłaszanymi przez siebie kandydaturami doprowadzi do utworzenia sześciuosobowej Rady Wydziału, która odtąd sama będzie decydować o obsadzie katedr i klinik oraz programie nauczania i kierunkach rozwoju studiów lekarskich. Warunek ten został przyjęty i Wrzosek, dojeżdżając z Warszawy, gdzie nadal kierował departamentem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przystąpił do pracy organizacyjnej na rzecz Wydziału Lekarskiego UP, w tym dwóch jednostek, którymi zamierzał kierować: Katedry Historii Medycyny i Zakładu Antropologii.

Jednoczesna praca w Warszawie i Poznaniu była trudna, ale przydała się Wrzosekowi po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej. Kiedy linia walk niebezpiecznie zbliżyła się do Wilna i trzeba było ewakuować kancelarię Uniwersytetu Stefana Batorego, Wrzosek uzyskał zgodę rektora Świącickiego na ulokowanie jej w byłym zamku cesarskim w Poznaniu, obok kancelarii Wszechnicy Poznańskiej. We wrześniu 1920 r., nadal pracując w Warszawie i Poznaniu, pod wpływem wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej, a może na prośbę Macieszy, Wrzosek wstąpił jako ochotnik do czynnej służby wojskowej (do rezerwy przeszedł dopiero 4 maja 1922 r.).

W połowie listopada 1920 r. wywiązał się z zadań powierzonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przeniósł się do Poznania. Kilka dni później zorganizował pierwsze posiedzenie Rady Wydziału Lekarskiego UP. Jego najważniejszą troską było zdobycie pomieszczeń dla zakładów teoretycznych Wydziału Lekarskiego. Wprawdzie Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej przyznało Uniwersytetowi gmach należący kiedyś do niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej, ale nie chciał się z niego wyprowadzić dotychczasowy użytkownik budynku, Okręgowy Urząd Ziemski. Manifestując swą bezsilność, w styczniu 1921 r. Wrzosek złożył urząd dziekana, ale rezygnacja nie została przyjęta. Wkrótce Wydział Lekarski zajął około stu pokoi⁴²¹. Ponadto przyczynił się także do przejęcia gmachu dawnego klasztoru Sercanek na Wildzie, który nazwał Collegium Marcinkowskiego. Poza swoimi zakładami okresowo kierował Zakładem Bakteriologii.

⁴²¹ M. Ćwirko-Godycki, *Sto lat antropologii polskiej, 1856–1956. Ośrodek poznański*, Wrocław 1958, s. 9–10.

Jako dziekan kształtował wizerunek Wydziału Lekarskiego UP, wnosząc o nadanie tytułu doktora honoris causa Marii Skłodowskiej-Curie (wniosek Rady Wydziału został zatwierdzony przez Senat UP w dniu 15 grudnia 1922 r., lecz okolicznościowego dyplomu nigdy nie wręczono) i marszałkowi Polski i Francji Ferdynandowi Fochowi (wręczenie dyplomu nastąpiło 8 maja 1923 r.). Prawdopodobnie Wrzosek był pomysłodawcą nadania tej godności także rektorowi Święcickiemu, co senat zatwierdził w dniu śmierci pierwszego rektora UP. Ostatni raz Wrzosek został wybrany dziekanem Wydziału Lekarskiego UP w roku akademickim 1922/1923.

Odtąd miał dużo czasu na własną aktywność naukową. Wykorzystywał go intensywnie. W 1924 r. założył czasopismo „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, z czasem uznane przez Radę Wydziału Lekarskiego za jej organ, a rok później utworzył Poznańskie Towarzystwo Miłośników Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych. W okresie poznańskim Wrzosek poza historią medycyny zajmował się antropologią. W 1925 r. założył Polskie Towarzystwo Antropologiczne i został jego długoletnim prezesem. Dwa lata później ukazał się pierwszy numer założonego przez Adama Wrzosa kwartalnika, „Przegląd Antropologiczny”⁴²².

W latach 1925–1930 wraz z Michałem Ćwirko-Godyckim przebadał prawie 2 tys. grobów ciałopalnych na cmentarzu kultury łużyckiej z końcowego okresu brązu i początku halsztatu odkrytym w Laskach koło Kępna. W roku 1932 Wrzosek w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków prehistorycznych prof. Zygmuntem Zakrzewskim zorganizował wykopaliska na Ostrowie Lednickim pod Gnieznem. Plonem czteroletnich prac było ponad 1600 szkieletów wydobytych z olbrzymiego cmentarzyska średniowiecznego, które po przebadaniu zostały umieszczone w Muzeum Antropologiczno-Prehistorycznym im. Heliodora Święcickiego utworzonym przez Adama Wrzosa za zgodą Cyryła Ratajskiego, kuratora Fundacji „Nauka i Praca”, w należącym do niej pałacu w Laskach. Muzeum to stanowiło własność UP, a Wrzosek i Ćwirko-Godycki pozostawali jego niepodlegającymi wynagrodzenia kuratorami.

W Poznaniu spektrum dydaktyki prowadzonej przez Wrzosa stopniowo się poszerzało i poza historią medycyny, antropologią, propedeutyką lekarską, etyką lekarską i logiką medycyny obejmowało antropologię kryminalistyczną dla studentów prawa. Dużo publikował, głównie na łamach „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”. Ukoronowaniem szerokiej działalności naukowej Wrzosa było wybranie go członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Umiejętności.

Trzeba zauważyć, że w Poznaniu Wrzosek nie miał dobrych warunków ani odpowiedniej atmosfery do pracy naukowej⁴²³. Obrazuje to sytuacja z 1937 r.,

⁴²² Tamże, s. 21–22.

⁴²³ A. Wrzosek, *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Święcicki*, Wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła A. Marciniak, „Kronika Wielkopolska”, nr 1, 1994, s. 90.

kiedy Rada Wydziału Lekarskiego UP uchwaliła, że Zakład Antropologii musi opuścić gmach Collegium Marcinkowskiego, ponieważ budynek przekazany zostanie klinikom, lecz nie wskazała pomieszczeń zastępczych. Wrzosek złożył protest i podjął samotną walkę o nową siedzibę. Uzyskał kredyty na budowę gmachu dla Zakładów Antropologii i Historii Medycyny wraz z ich kolekcjami pod warunkiem ukończenia budowy przed rozpoczęciem remontu Collegium Marcinkowskiego. W 1938 r. zaczęto wznosić nadbudowę nad mieszczącą się przy ul. Święcickiego kotłownią ogrzewającą Collegium Anatomicum i Collegium Chemicum. Inwestycję zamierzano ukończyć 15 września 1939 r., przewidując urządzenie w nim muzeum i pomieszczeń dla badań lekarsko-antropologicznych dzieci szkolnych. Tak się nie stało. Budowę ukończyli Niemcy i umieścili w nim Zakład Botaniki tak zwanego Uniwersytetu Rzeszy.

Wrzosek pracował spokojnie i bez rozgłosu, zawsze kierując się pobudkami altruistycznymi. Wprawdzie nie przyjął ofiarowanej w 1923 r. przez Uniwersytet Stefana Batorego Katedry Historii Kultury Polskiej, ale kiedy zmarł prof. Stanisław Trzebiński, kierownik Katedry Historii Medycyny tej uczelni, i przez kilka lat nie udawało się znaleźć jego następcy, objął osieroconą jednostkę. Od jesieni 1935 r. do wybuchu II wojny światowej dojeżdżał w ramach urlopu naukowego z Poznania do Wilna, by wyklądać historię medycyny i propedeutykę lekarską oraz kierować doktoratami, ale przede wszystkim przeprowadzać kwerendy i badać źródła archiwalne do dziejów medycyny i nauk przyrodniczych. Przebywając w Wilnie, zajmował mieszkanie należące kiedyś do prof. Augusta Becu, ojczyma Juliusza Słowackiego. Sobie wiadomymi sposobami przywiózł biedermeierowskie meble z jego saloniku do Poznania i ofiarował Muzeum Narodowemu (obecnie są eksponowane w pałacu w Śmiełowie)⁴²⁴.

Nie była to jedyna sfera aktywności Wrzoska. Coraz więcej czasu poświęcał na zarządzanie Fundacją „Nauka i Praca”, którą w ostatnim okresie życia powołał rektor Heliodor Święcicki, powierzając Adamowi Wrzosekowi jako wicekuratorowi. Do wybuchu drugiej wojny światowej Wrzosek przyczynił się do kilkukrotnego powiększenia wartości majątku Fundacji, co pozwoliło wznieść na jej koszt dom wakacyjny dla młodzieży w nadmorskich Dębkach koło Żarnowca. Jeździł tam od 1922 r., kiedy zakupił od miejscowego Kaszuba dom mieszkalny wraz z gruntami, przeznaczając je na letnisko dla swej rodziny oraz wszystkich zainteresowanych. Na części swych gruntów postawił dziesięć obszernych namiotów z przeznaczeniem na obozy harcerskie. Zgromadził zbiory etnograficzne i utworzył Muzeum Kaszubskie⁴²⁵.

Dzień po wybuchu drugiej wojny światowej Wrzosek opuścił Poznań i wraz z rodziną wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał w willi przy ul. Madalińskiego.

⁴²⁴ Archiwum Uniwersytetu Medycznego Poznań, *Akta Adama Wrzoska*, S. Kwaśniewski, *Życie i dzieło...*

⁴²⁵ A. Wrzosek, *Kartka z historii Dębków*, „Acta Medicorum Polonorum”, z. 2, 2015, s. 91–96.



34. Pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego UZZ Adam Wrzosek w ogrodzie otaczającym willę przy ulicy Madałińskiego 15 w Warszawie

Tu znajdowali schronienie znajomi uchodźcy z Wielkopolski i Kaszubi obawiający się wcielenia do armii niemieckiej. Tu również w 1942 r. zainaugurowana została działalność Wydziału Lekarskiego UZZ, a później odbywały się posiedzenia senatu tej uczelni i zajęcia dla kompletów medycyny. W trudnym czasie okupacji niemieckiej Wrzosek kierował Wydziałem Lekarskim UZZ bezkonfliktowo, wszyscy profesorowie cenili jego bezinteresowność i niewiarygodną pracowitość⁴²⁶.

Po powstaniu warszawskim Adam Wrzosek wraz z żoną i córką doszedł do obozu w Pruszkowie, skąd udało się ich wydostać i umieścić u Pronobisów w okolicy Grodziska Mazowieckiego. Dopiero tam sędziwy profesor dowiedział się o żołnierskiej śmierci jedyne go wnuka, Jerzego Krakowieckiego. Mimo wy-

⁴²⁶ A. Zakrzewski, *Sylwetki profesorów zasłużonych dla tajnego nauczania medycyny w Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Polskie studia medyczne i farmaceutyczne w okresie drugiej wojny światowej. Sympozjum...*, s. 33–34.

niszczenia chorobami, sterania wiekiem i osobistego dramatu wznowił tajne nauczanie medycyny, nadzorując je także po dotarciu do Krakowa.

W połowie marca 1945 r. Adam Wrzosek wyjechał do Poznania, gdzie musiał na nowo zorganizować podlegające mu zakłady. Przy pomocy laboranta Jana Drejerczaka zwoził wózkiem znalezione w ruinach książki i wyposażenie do Collegium Kopernickiego przy ulicy Święcickiego, wzniesionego specjalnie dla kierowanych przez niego zakładów. W swoim dzienniku napisał: „Tyle mam teraz zajęć z ponownym organizowaniem Zakładu Historii i Filozofii Medycyny oraz Zakładu Antropologii, bo w czasie okupacji niemieckiej zostały one częściowo rozgrabione, częściowo zdeorganizowane; tyle mi czasu zabierają studenci i studentki, szukający u mnie przeróżnych rad, które im wedle możliwości chętnie udzielam, tylu mam teraz w Zakładzie Historii doktorantów, bo aż kilkunastu, których pracami muszę kierować...”⁴²⁷.

W 1945 r. na wniosek Wrzoska Rada Wydziału Lekarskiego i Senat UP nazwały budynek Collegium Izydora Kopernickiego, na cześć wybitnego polskiego antropologa i lekarza, chociaż dla Zakładu Antropologii przeznaczono tylko kilka pomieszczeń. Pozornie wszystko wracało do stanu przedwojennego. Wrzosek prowadził te same wykłady, miał licznych doktorantów, wznowił wydawanie „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” oraz „Przeglądu Antropologicznego”.

Redukowanie jego intelektualnego terytorium zaczęło się w lutym 1946 r., kiedy Zakład Antropologii przekształcono w katedrę (o co Wrzosek zabiegał przez cały okres międzywojenny) i powierzono prof. Janowi Czekanowskiemu, lwowiakowi, i przesunięto na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UP⁴²⁸. Rok później nowe rozporządzenie ministerialne pozwoliło radom wydziałowym kierować na przymusową emeryturę tych profesorów, którzy byli w sędziwym wieku i światopoglądem odbiegali od standardów pojałtańskich. W tajnym głosowaniu Rada Wydziału Lekarskiego uchwaliła, że na emeryturę pójdzie znajdujący się w pełni sił twórczych Wrzosek, w latach 1945–1947 promotor 37 doktoratów, oraz śmiertelnie chory Ignacy Hoffman. Prośbę o pozostawienie Wrzoska na stanowisku profesorskim skierowali do ministra oświaty Jan Czekanowski i Tadeusz Bilikiewicz, ale Czesław Wycech nie zmienił uchwały⁴²⁹.

Odsunięty od wydziału, który przed laty zorganizował, Wrzosek podjął pracę w charakterze młodszego asystenta kontraktowego w odebranych sobie Zakładzie Antropologii. Po czterech latach pracy został docentem etatowym⁴³⁰. Boleśnie odczuł odcięcie od dzieł swego życia i warsztatu pracy naukowej⁴³¹.

⁴²⁷ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, *Materiały A. Wrzoska*, sygn. P III 70, Dziennik VIII, s. 7.

⁴²⁸ M. Ćwirko-Godycki, *Sto lat antropologii...*, s. 17–18.

⁴²⁹ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, P III 70, Dziennik VIII, s. 24–25, 29–30.

⁴³⁰ A. Zakrzewski, *Sylwetki profesorów zasłużonych...*, s. 21–37.

⁴³¹ Tamże, s. 34–37.

Kolejnym ciosem była likwidacja Fundacji „Nauka i Praca”, którą w 1947 r. zniósł Rada Państwa, zarazem nacjonalizując jej majątek. Dwa lata później utracono wydawanie „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” oraz zlikwidowano Poznańskie Towarzystwo Miłośników Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych⁴³². Wrzosek miał właśnie oddać do druku monografię o Karolu Marcinkowskim, ale w obawie przed ingerencjami cenzury lub innymi działaniami represyjnymi zrezygnował z tego. Książka została wydana dopiero w czasie popaździernikowej odnowy⁴³³. Wtedy też przywrócono go do pracy jako profesora przy Katedrze Historii Medycyny Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, a uczelnia nadała mu tytuł doktora honoris causa (tytuł ten wcześniej nadały mu Uniwersytet Stefana Batorego i Uniwersytet Jagielloński). Krótki czas odwilży zakończył się w 1959 r. Wtedy, niespodziewanie dla siebie, Wrzosek znów znalazł się na emeryturze⁴³⁴.

Ostatnie lata życia poświęcił na pisanie monografii poświęconych wybitnym lekarzom polskim. Zmarł 26 lutego 1965 r. i został pochowany na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu. W pamięci współpracowników i studentów pozostał człowiekiem niezwykle pracowitym, głęboko religijnym, bardzo uczynnym, życzliwym i posiadającym wielką kulturę osobistą⁴³⁵.

⁴³² R. Meissner, *Adam Jan Wrzosek (1875–1965). Patolog, historyk medycyny, antropolog, organizator szkolnictwa akademickiego*, [w:] *Szkice do portretów...*, s. 325–346.

⁴³³ Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, P III 70, Dziennik VIII, s. 51.

⁴³⁴ Archiwum Uniwersytetu Medycznego Poznań, *Akta A. Wrzoska*, S. Kwaśniewski, *Życie i dzieło...*

⁴³⁵ L. Krakowiecka, *Adam Wrzosek (6 V 1875–26 II 1965)*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1966, s. 102–104.

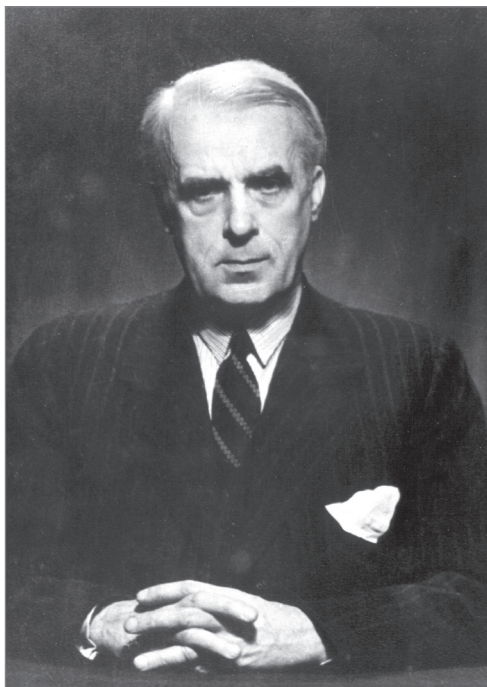
Działalność edukacyjna i naukowa profesorów Uniwersytetu Poznańskiego w czasie wojny na obczyźnie

1. Polski Wydział Lekarski w Edynburgu

O obrazu uniwersytetu zawsze wiernego misji upowszechniania wiedzy i kształcenia elit dopełnia historia Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu. Wprawdzie jego kilkuletnia działalność była wynikiem starań pracowników różnych uniwersytetów, jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że największe zasługi dla jego powstania miał prof. Antoni Jurasz junior, przed wojną kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii UP.

W obliczu wybuchu drugiej wojny światowej Jurasz otrzymał przydział mobilizacyjny do twierdzy Modlin, położonej w rozwidleniu Wisły i dlatego mającej strategiczne znaczenie dla obrony Warszawy. Podczas wielogodzinnego nalotu dywanowego bez chwili wytchnienia operował dziesiątki rannych, a po kapitulacji twierdzy trafił do niewoli niemieckiej. Udało mu się z niej uciec i poprzez Czechosłowację oraz Węgry dotrzeć do Francji. Tam organizował stacje Polskiego Czerwonego Krzyża, a potem stawiał się w punkcie werbunkowym Polskich Sił Zbrojnych. Odtąd dzielił ich losy i wobec kapitulacji Francji znalazł się w Szkocji.

Tam polscy żołnierze wzbudzili zainteresowanie dowództwa armii brytyjskiej, ale włączenie ich do działań operacyjnych wymagało między innymi przeszkolenia pionu sanitarnego. Polscy lekarze wojskowi w większości nie znali angielskiego, dlatego ppłk Francis Eley Crew, komendant szpitala wojskowego w Edynburgu, a przed wojną profesor genetyki, wysunął konieczność utworzenia Polskiego Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie Edynburskim. Wydział miał zachować prawa i swobody akademickie polskich uniwersytetów, kształcić w języku polskim, lecz według standardów brytyjskich. Grono nauczające miało składać się z Polaków, ale gdyby nie starczyło polskiej obsady dla wszystkich zakładów i klinik, luki w dydaktyce mieli wypełnić wykładowcy zatrudnieni



35. Dziekan Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu prof. Antoni T. Jurasz

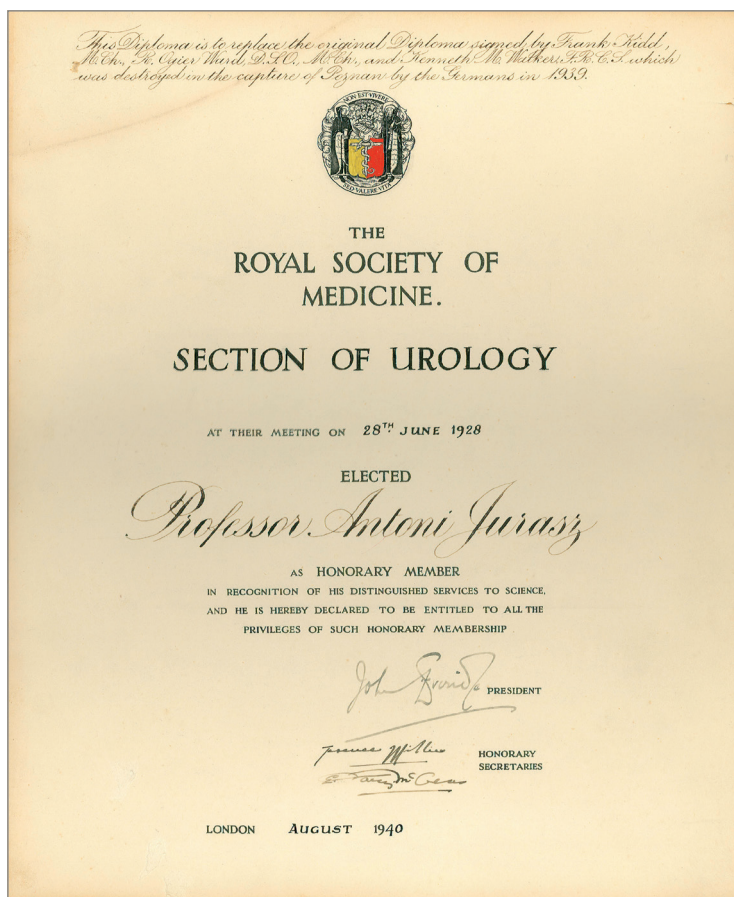
na Uniwersytecie w Edynburgu. Założono, że w programie nauczania zostaną uwzględnione różne szkockie udoskonalenia i praktyki medyczne.

Koncepcja ppłk. Crew zyskała akceptację Rządu RP na Uchodźstwie, który prowadzenie dalszych negocjacji powierzył prof. Antoniemu T. Juraszowi, znanemu z talentów dyplomatycznych i doskonałej znajomości języka angielskiego (był synem rodowitej Angielki).

W styczniu 1941 r. Sztab Naczelnego Wodza zgodził się na odkomenderowanie z polskich oddziałów 22 pracowników naukowych oraz 25 absolwentów i 15 studentów medycyny, by stali się zawiązkiem Polskiego Wydziału Lekarskiego. Miesiąc później podpisana została umowa między Rządem RP a Uniwersytetem w Edynburgu, na mocy której 22 marca tego roku została zainaugurowana działalność Polskiego Wydziału Lekarskiego. Jego dziekanem został prof. Antoni Jurasz junior, a koszty działalności Wydziału pokrywał rząd emigracyjny, czerpiąc z wywiezionej z okupowanej Polski rezerwy złota Banku Polskiego. Dla wojennych uchodźców z Polski utworzenie Polskiego Wydziału Lekarskiego było przejawem szlachetności i gościnności Brytyjczyków⁴³⁶.

⁴³⁶ J. Gąsiorowski, *Losy absolwentów Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu*, Toruń 2004, s. 16–25.

W pierwszym roku akademickim grono samodzielnych pracowników naukowych Polskiego Wydziału Lekarskiego składało się w połowie z Polaków, w tym trzech profesorów z UP: Antoniego Jurasza, Leona Laknera i – cudem ocalałego z obozu w Kozielsku – Adama Straszynskiego, a także doc. Wiktora Tomaszewskiego, w połowie ze Szkotów⁴³⁷. Rok później Jurasz scedował obowiązki dziekańskie na prof. Tadeusza Rogalskiego, a sam wyjechał do USA, aby pozyskać środki finansowe na urządzenie szpitala klinicznego. Przed amerykańsko-polskim audytorium wygłaszał wykłady o Polsce, jedynym w Europie państwie, które stawiało heroiczny opór niemieckim najeźdźcom, i kwestował na rzecz szpitala klinicznego dla studentów Polskiego Wydziału Lekarskiego.



36. Certyfikat nadania prof. Antoniemu T. Juraszowi zaszczytnego członkostwa Royal Society of Medicine w Londynie z 1940 r.

⁴³⁷ J. Rostowski, *Polish School of Medicine University of Edinburgh, 1941–49*, „British Medical Journal”, 1966, s. 1349–1351.

Przebywając w Nowym Jorku, Jurasz spotkał się z Charlotte Kellogg, panią prezes Fundacji im. Ignacego Paderewskiego, założonej za życia wielkiego pianisty i polityka celem wspomagania ojczyzny. Przekonał ją, że kształcenie lekarzy jest dla przyszłej wolnej Polski sprawą wielkiej wagi i wymaga hojności. Dzięki darowiznom Fundacji Paderewskiego oraz amerykańskiego Narodowego Funduszu Wojennego, w budynku edynburskiego Western General Hospital urządzono kliniki Polskiego Wydziału Lekarskiego, a z myślą o potrzebach powojennej Polski zakupiono tak zwany mobilny Szpital Paderewskiego w postaci 23 dużych ciężarówek z 400 łózkami⁴³⁸.

Szpital Paderewskiego stał się polską wyspą w dalekiej Szkocji. Tutaj cały personel medyczny mówił po polsku, dlatego miejscowi Polacy chętnie szukali w lecznicy pomocy. Na przykład w 1943 r. w Szpitalu Paderewskiego hospitalizowano 1,375 tys. osób, w przyklinicznych przychodniach przyjęto 5,069 tys. chorych, złożono 10,353 tys. wizyt domowych, a w gabinecie stomatologicznym wyleczono zęby 4,012 tys. pacjentów⁴³⁹.

Podczas trwających 15 trymestrów studiów zrealizowano program nauczania obowiązujący przed wojną w Polsce, a obejmujący: anatomię opisową i topograficzną, histologię, chemię, biologię, fizykę, propedeutykę lekarską (choć takiego przedmiotu w angielskim programie kształcenia nie było), antropologię, embriologię, fizjologię, biochemię, biologię z parazytologią, patologię, bakteriologię, fizjopatologię, genetykę (na polskich uczelniach jeszcze niewykładaną) i medycynę sądową. W Szpitalu Paderewskiego odbywały się natomiast zajęcia kliniczne z interny, laryngologii, radiologii, okulistyki i stomatologii. Pozostałe zajęcia przy łóżku chorego organizowano w klinikach angielskich. Innowacyjny charakter miały zajęcia z anestezjologii, w przedwojennej Polsce nieprowadzone⁴⁴⁰.

Pierwszy rok akademicki rozpoczęło 79 słuchaczy, a w ostatnim roku było ich już 241. Polscy studenci mieli swoją reprezentację w samorządzie studenckim Uniwersytetu w Edynburgu i aktywnie uczestniczyli w jego działalności. Mieli nawet swój akademik, w którym organizowali spotkania towarzyskie⁴⁴¹. Studia wymagały dużej dyscypliny, obecność na wykładach była zawsze kontrolowana, a wszystkie egzaminy przeprowadzano komisyjnie⁴⁴².

Młodzież akademicka Polskiego Wydziału Lekarskiego była zbieraniną w najbardziej szlachetnym znaczeniu tego słowa. Składali się na nią: studenci medycyny przedwojennych krajowych uniwersytetów służący w oddziałach

⁴³⁸ A. Magowska, *A doctor facing turbulent times: Antoni Tomasz Jurasz, a citizen of the world*, „World Journal of Surgery” 2011, s. 2167–2171.

⁴³⁹ A. Jurasz, *The Polish Medical School and the Paderewski Hospital, Edinburgh*, [w:] *Polish Science and Learning*, London [1944], s. 10.

⁴⁴⁰ J. Gąsiorowski, *Losy absolwentów Polskiego Wydziału...*, s. 43–45.

⁴⁴¹ N.N., *Polish Faculty of Medicine in Edinburgh*, „British Medical Journal”, 1947, s. 498.

⁴⁴² J. Gąsiorowski, *Losy absolwentów Polskiego Wydziału...*, s. 43–46.

wojskowych ewakuowanych do Szkocji; poszukiwani przez Gestapo żołnierze Armii Krajowej; Polacy, których Niemcy wcielili do Wehrmachtu, lecz udało im się zdezerterować; żołnierze Brygady Karpackiej; uciekinierzy z łagrów w głębi Rosji; Polacy, którzy przed wojną rozpoczęli studia lekarskie na uniwersytetach zagranicznych (były to osoby wyznania mojżeszowego). W sumie na Polskim Wydziale Lekarskim studiowało 241 osób, z których jedną trzecią stanowiły kobiety, w tym Wanda Piłsudska. Strojem obowiązującym wszystkich był mundur wojskowy, ponieważ cele kształcenia były powiązane ze strategią działań wojennych. Wśród studentów było 25 osób kształcących się wcześniej na UP⁴⁴³.

Nie wszystkie polsko-szkockie relacje układały się dobrze. Niektórych Szkotów raziła obecność polskich profesorów i studentów w Edynburgu. Uważali, że z ich powodu pogorszyły się warunki nauczania klinicznego studentów będących obywatelami brytyjskimi. Głosy krytyki ucichły w 1945 r., kiedy rząd angielski cofnął poparcie dla Rządu RP na Uchodźstwie. Konsekwencją tej decyzji była stopniowa likwidacja Polskiego Wydziału Lekarskiego, mimo że po zakończeniu wojny zainteresowanie polskiej młodzieży studiami lekarskimi w Edynburgu znacząco wzrosło. Przyjęcia na Polski Wydział Lekarski zawieszono. Władze Uniwersytetu Edynburskiego pozwoliły studentom czwartego i piątego roku na dokończenie nauki oraz przyjęły 10 osób z młodszych roczników na własny Wydział Lekarski. Z kolei 23 polskich studentów zostało przesuniętych na inne uniwersytety szkockie. Wszyscy absolwenci Polskiego Wydziału Lekarskiego posiadali uprawnienia zawodowe identyczne z tymi, które przyznawano Anglikom kończącym studia lekarskie na Wyspach Brytyjskich. Tylko 19 absolwentów zdecydowało się na powrót do Polski⁴⁴⁴.

2. Laboratorium w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen

Historie naukowców ze zlikwidowanego przez hitlerowców UP były przeróżne, zawsze stając się świadectwem dramatyzmu losu Polaków podczas okupacji. Profesor Franciszek Adamanis nie był jedynym pracownikiem naukowym UP, który podczas drugiej wojny światowej walczył o przetrwanie w obozie zagłady, ale tylko on wykorzystał swoją wiedzę naukową i liczne talenty do ratowania życia innych więźniów.

W sierpniu 1939 r. Adamanis nie otrzymał przydziału mobilizacyjnego, ale natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych opuścił Poznań i wyruszył w stronę Kutna, aby dołączyć do walczących oddziałów. Dotarł tam w czasie najgorętszych walk. Został internowany w obozie pod gołym niebem, z którego

⁴⁴³ A. Jurasz, *The Polish Medical School...*, s. 7–10.

⁴⁴⁴ J. Rostowski, *Polish School of Medicine...*, s. 1350.

uciekł i wrócił do Poznania, dzieląc trudy życia z innymi mieszkańcami okupowanego miasta.

Jako doświadczony instruktor harcerski, włączył się w tworzenie konspiracyjnych struktur Związku Harcerstwa Polskiego. Jedną z najważniejszych spraw było wymyślenie dla niego odpowiedniego kryptonimu. Na zebraniu harcmistrzów zorganizowanym przez dra Józefa Wizę, przed wojną adiunkta Zakładu Mikrobiologii Lekarskiej UP, ktoś rzucił myśl, by przewrotnie rozwinąć skrót niemieckiej organizacji SS, czyli Schutz-Staffen. Adamanis zaproponował „Szare Szeregi”. Tę nazwę przedstawili Naczelnikowi Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie wysiedleni z Wielkopolski harcerze, zyskując jego akceptację.

W listopadzie 1939 r., jak już wspomniano, zaczęły się aresztowania czołowych przedstawicieli polskiej inteligencji związanych ze szkolnictwem wyższym i średnim. W nocy z 20 na 21 kwietnia 1940 r., w przeddzień urodzin Adolfa Hitlera, Gestapo aresztowało wielu poznaniaków, wśród nich Franciszka Adamanisa. Zawieziono go do Fortu VII, skąd poprzez obóz koncentracyjny w Dachau trafił do obozu zagłady w Mauthausen-Gusen w Górnej Austrii⁴⁴⁵. Obóz w Gusen był składową systemu łagrów utworzonych wokół miejscowości Mauthausen, w których Niemcy doprowadzali więźniów do śmierci, zmuszając ich do wyczerpującej pracy fizycznej przy głodowych racjach żywnościowych. Zdrowy i silny mężczyzna mógł tutaj przeżyć od kilku tygodni do kilku miesięcy⁴⁴⁶.

Po przywiezieniu do Gusen Adamanis został przydzielony do pracy przy budowie obozowego więzienia, a potem w kamieniołomach jako Steinträger (nosiciel bloków skalnych). Po pewnym czasie został przeniesiony do budowy torów kolejowych i tam jego siły zaczęły się wyczerpywać. Ocalał dzięki współwięźniowi, Władysławowi Gębikowi, tak samo jak on urodzonemu w 1900 r. absolwentowi UP. Gębik miał uzyskany na UP stopień doktora filozofii i był doświadczonym nauczycielem polskich szkół średnich na Górnym Śląsku. Po aresztowaniu we wrześniu 1939 r. został przewieziony do obozu w Stutthofie, potem do Sachsenhausen, a w maju 1940 r. do Gusen. Kiedy Niemcy kazali mu utworzyć komando, które uczestniczyłoby w pracach wykopaliskowych na terenie zamku Spielberg nad Dunajem, dobrał do niego polskich więźniów będących nauczycielami lub instruktorami harcerskimi, zamierzając uczynić z nich trzon obozowego ruchu oporu. W tym komandzie znalazł się Adamanis, który wkrótce stał się jednym z trzech przywódców konspiracyjnej organizacji obozowej założonej przez Gębika⁴⁴⁷.

⁴⁴⁵ J. Adamanis, *Dla nas słońce nie zachodzi. Franciszek Adamanis (1900–1962)*, powielany maszynopis w zbiorach Muzeum Farmacji w Poznaniu, s. 10–11.

⁴⁴⁶ *Ocaleni z Mauthausen. Relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*, oprac. K. Madoń-Mitzner, Warszawa 2011, s. 12–13.

⁴⁴⁷ S. Dobosiewicz, *Mauthausen-Gusen – samoobrona i konspiracja*, Warszawa 1980, s. 177–179.



37. Portret prof. Franciszka Adamanisa wykonany przez współwięźnia w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen

Zadaniem organizacji było przede wszystkim wzmocnienie psychiczne więźniów, ale także organizacja akcji sabotażowych i oświatowych, walka o życie każdego z uwięzionych, walka o zachowanie człowieczeństwa więźniów i wartości moralnych w obozie, a także odsuwanie myśli od realiów obozowych i kierowanie ich ku idei budowy lepszego świata. Ważnymi formami działalności były zbiorowe modlitwy, działania samopomocowe oraz dyskusje światopoglądowe, naukowe i literackie. Ponadto przygotowywano i przeprowadzano akcje przerzucania kolegów z bloków podległych blokowym o sadystycznym usposobieniu do takich, w których szansa na przeżycie była większa. W obozie warunków do podjęcia szerszej działalności nie było, ale zakonspirowana grupa odgrywała w życiu obozowym coraz większą rolę, oddziałując na innych⁴⁴⁸.

W obozie przebywało wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, co pozwoliło na utworzenie tak zwanego Uniwersytetu Chodzonego. W trakcie przemarszów do kamieniołomów, zamku Spielberg, czy innych miejsc katorżniczej pracy, wykładowca siedł otoczony słuchaczami. Wykłady obejmowały różne dziedziny wiedzy oraz naukę języków obcych. Profesor Adamanis prowadził

⁴⁴⁸ Tamże, s. 272–273.



38. Profesor Franciszek Adamanis produkujący leki w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen. Rysunek współwięźnia

wykłady z farmacji i chemii, a ponadto uczył innych rosyjskiego i uczestniczył w dyskusjach na tematy filozoficzne. Gdy poszukiwania archeologiczne zakończono, Adamanis z racji dobrej znajomości języka rosyjskiego został pisarzem w bloku rewirowym przeznaczonym dla radzieckich jeńców wojennych. Był nim do 1942 r., w którym Niemcy zagazowali Rosjan cyklonem B.

Adamanis został przeniesiony do bloku nr 31, także zwanego rewirowym i jak poprzedni odgrywającego w strategii Niemców rolę nie szpitala, lecz miejsca zagłady. Przebywający tu więźniowie otrzymywali połowę i tak znikomych racji żywnościowych, a znajdujących się w najcięższym stanie blokowi pozbawiał życia zastrzykami fenolu.

Dzięki drowi Antoniemu Gościńskiemu, naczelnemu lekarzowi rewiru, i drowi Feliksowi Kamińskiemu, przed wojną adiunktowi Katedry Anatomii Prawidłowej i Topograficznej Wydziału Lekarskiego UP, który prowadził obozowe prosektorium, blok nr 31 zaczął odgrywać rolę centrum obozowego ruchu opo-

ru. Miejscem spotkań obozowych konspiratorów stał się gabinet dentystyczny, a także omijane przez Niemców prosekatorium. Dopóki funkcje kapo powierzano ludziom o gwałtownym usposobieniu i skłonnościach sadystycznych, działalność tajnej organizacji nie była możliwa⁴⁴⁹. Sytuacja zmieniła się, kiedy blokowym został Niemiec lubiący grę w szachy⁴⁵⁰. Wykorzystując swoje uzdolnienia rzeźbiarskie i sprawowanie funkcji pisarza, Adamanis wykonał z kawałków drewna szachy i godzinami grał w nie z blokowym. Kiedy blokowy wygrywał, a wygrywał zawsze, nie wpisywał na listę śmierci więźniów mających zdaniem Adamanisa szanse na wyzdrowienie⁴⁵¹.

Kolejnym zadaniem prof. Adamanisa jako pisarza i działacza obozowego ruchu oporu było prowadzenie podwójnej dokumentacji medycznej, aby ukryć więźniów, którym z uwagi na przedłużony czas leczenia groził zastrzyk z fenolu. Jeszcze inne polegało na potajemnym przerwaniu eksperymentów medycznych przeprowadzanych przez dra Karla Gustava Bömichena na więźniach chorych na gruźlicę, a polegających na podawaniu toksycznych pseudoleków produkowanych przez koncern IG Farben. Po odstawieniu leków wzmacniano ofiary eksperymentów dożylnymi iniekcjami preparatów wapnia⁴⁵².

Jedno z pomieszczeń rewiru przeznaczono na rodzaj laboratorium, do którego dostęp miał Adamanis. Kiedy na przełomie lat 1942 i 1943 Niemcy przestali dostarczać chorym więźniom jakiegokolwiek leki, obowiązek ten wziął na siebie Adamanis. Dzięki dobrym stosunkom z blokowym korzystał z pieca żelaznego w sali chorych, autoklawu w sali operacyjnej, butelek po eterze do narkozy itp. Z apteki rewirowej otrzymywał kwas solny techniczny, kredę i węgiel aktywowany, natomiast z paczek żywnościowych wysyłanych przez jego żonę i dzięki obozowemu ruchowi oporu wyłączonych z kontroli esesmanów pochodziły glukoza, afenil oraz chlorek wapnia. W tajemnicy przed Niemcami, korzystając z wody wodociągowej, produkował ok. 250 zastrzyków tygodniowo, a więc przez cały czas pracy w laboratorium wytworzył ich ok. 40 tys., ratując życie wielu kolegów. Z węgla aktywowanego otrzymywał węgiel stosowany w leczeniu biegunków głodowych⁴⁵³.

Działalność ta skłoniła go do przeprowadzenia eksperymentów naukowych, by wyjaśnić, dlaczego u niektórych chorych po podaniu leków dożylnych występował wstrząs. Chcąc poznać, skąd się biorą ciała gorączkotwórcze, czyli tak zwane pyrogeny, badał wpływ domieszek obecnych w chemikaliach technicznych i testował różne metody ich oczyszczania oraz wyjaławiania iniekcji. Odkrył, że

⁴⁴⁹ S. Dobosiewicz, *Mauthausen-Gusen...*, s. 272–274.

⁴⁵⁰ W. Gaziński, *Wróg. Pięć lat i jeden dzień w Dachau i Gusen*, oprac. E. Gaziński i M. Gazińska, Poznań 2003, s. 248–249.

⁴⁵¹ W. Gębik, *Z diabłami na ty*, Gdańsk 1972, s. 208.

⁴⁵² S. Dobosiewicz, *Mauthausen-Gusen...*, s. 281–282.

⁴⁵³ F. Adamanis, *Pyrogeny w płynach iniekcyjnych*, „Farmacja Polska”, nr 6, 1949, s. 219.



39. Szpital dla byłych więźniów obozu zagłady w Mauthausen-Gusen, zorganizowany w Linzu, po wyzwoleniu obozu – miejsce pracy prof. Franciszka Adamanisa

pyrogeny powstają jedynie po przesączeniu roztworów przez węgiel aktywowany, co po wojnie szczegółowo opisał⁴⁵⁴.

Wiedza naukowa Adamanisa przysłużyła się więźniom raz jeszcze jesienią 1944 r., kiedy w obliczu wydarzeń rozgrywających się na frontach drugiej wojny światowej powstała w Gusen nowa organizacja konspiracyjna o nazwie „Akcja Wojskowa”. Przewidując możliwość pacyfikacji obozu przez wycofujących się Niemców, „Akcja” rozpoczęła przygotowania do walki w obronie życia więźniów. Zdobyć broni było niemożliwe, dlatego zaplanowano wysadzenie obozowego muru i zbiorową ucieczkę. Wyprodukowania materiału wybuchowego podjął się Adamanis. Nocami wytwarzał w rewirowym laboratorium nitroglicerynę ze stężonych kwasów azotowego i siarkowego oraz gliceryny. Otrzymaną szarą masę mieszał z piaskiem i trocinami, a następnie pakował w blaszane puszki, które współwięźniowie zakopywali za jednym z bloków. Do ich użycia jednak nie doszło⁴⁵⁵.

Obóz zagłady w Mauthausen-Gusen został wyzwolony przez żołnierzy amerykańskich na początku maja 1945 r. Ocalało zaledwie kilka procent więźniów, wśród nich Adamanis, który jednak nie od razu wyjechał do Polski. Przez kolej-

⁴⁵⁴ Tamże, s. 218–220.

⁴⁵⁵ S. Dobosiewicz, *Mauthausen-Gusen...*, s. 442–443.

ne trzy miesiące prowadził aptekę w szpitalu utworzonym przez Amerykanów w pobliskim Linzu, wytwarzając leki dla tych Gusenowców, którzy nie byli zdolni do powrotu do swych ojczyzn i wymagali hospitalizacji⁴⁵⁶.

Trzeba dodać, że pracownicy naukowci UP uczestniczyli w tajnym nauczaniu w ramach tak zwanych Uniwersytetów Chodzonych także w sześciu niemieckich obozach jenieckich. Strategię umacniania ducha współwięźniów poprzez edukację realizowało wielu wykładowców uniwersyteckich⁴⁵⁷.

Mroczne karty okupacji hitlerowskiej nie tylko unaoczniają ogrom cierpienia fizycznego i moralnego, jakiego doświadczali profesorowie, docenci, adiunkci i asystenci UP, lecz także stanowią świadectwo ich siły ducha. Można zadręczać, a nawet zabić człowieka, ale nie można zniszczyć jego wewnętrznej wolności. Można doprowadzić do ruiny budynki uczelniane, zrabować ich wyposażenie i spalić księgozbiory naukowe, ale nie można zniszczyć potęgi uniwersytetu jako idei ani zdolności uczonych do odradzania go z popiołów.

⁴⁵⁶ J. Adamanis, *Dla nas słońce...*, s. 29–30.

⁴⁵⁷ C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, s. 334.

Część druga

UNIWERSYTET RZESZY
W POZNANIU
(DIE REICHSUNIVERSITÄT POSEN)
1941–1945

TADEUSZ JANICKI

Geneza Uniwersytetu Rzeszy (Reichsuniversität) w Poznaniu

1. Przejęcie przez Niemców majątku Uniwersytetu Poznańskiego w 1939 roku

Wybuch wojny i zajęcie Wielkopolski przez Niemców we wrześniu 1939 r. otworzyły nowy okres w dziejach Uniwersytetu Poznańskiego [dalej UP], który można określić jako najciemniejszy w jego historii. Z jednej strony niemieccy okupanci przerwali funkcjonowanie polskiej uczelni i prześladowali jej dotychczasowych wykładowców, a z drugiej w oparciu o jego budynki, wyposażenie i zbiory biblioteczne po niespełna dwóch latach utworzyli Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu (Reichsuniversität Posen). Nowy uniwersytet miał być kuźnią nazistowskich elit na wschodzie Europy i przez to jednym z istotnych narzędzi całkowitej germanizacji tego obszaru oraz stanowić model wyższej uczelni funkcjonującej według zasad narodowego socjalizmu. Reichsuniversität Posen działał niecałe cztery lata, od semestru letniego 1941 do semestru zimowego 1944/1945 r.¹

Wojska niemieckie wkroczyły do Poznania 10 września 1939 r. i już następnego dnia dla celów policyjnych zajęto pierwszy gmach naukowo-dydaktyczny UP – Collegium Medicum. Nastąpiło to jeszcze przed oficjalnym przejęciem przez administrację niemiecką władzy z rąk polskiego prezydenta miasta Cyryła Ratajskiego, do czego doszło dopiero 12 września 1939 r.²

W okresie od 12 do 20 września 1939 r. różne niemieckie instytucje zajmowały kolejne gmachy uniwersyteckie, dokonując przy tym dużych zniszczeń, szczególnie w Collegium Medicum, Collegium Chemicum oraz w budynkach

¹ C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. Rocznicę Utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 173–177.

² Tenże, *Uniwersytet Poznański w latach okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1969, s. 304–305; E. Serwański, *Wrzesień 1939 w Wielkopolsce*, Poznań 1966, s. 115–118.

Wydziału Rolnego i Leśnego na Sołaczu³. Zniszczono część znajdujących się w nich aparatury, różnego rodzaju materiały i zbiory oraz w szczególności dużym stopniu księgozbiory naukowe. Niszczenia mienia uniwersyteckiego dokonywały różne hitlerowskie instytucje, w tym Wehrmacht, policja i Luftwaffe oraz pojedynczy Niemcy, w tym również zamieszkali w Polsce przed 1 września 1939 r.⁴

Zajmując gmachy uniwersyteckie, administracja niemiecka oraz instytucje wojskowe i policyjne zaspokajały swoje potrzeby lokalowe, nie oglądając się na czynione szkody w wyposażeniu i materiałach naukowych. Szczególnie, że w pierwszych tygodniach okupacji nie było jasnej koncepcji co do losów poznańskiej uczelni, a gmachy uniwersyteckie były atrakcyjne dla różnych instytucji niemieckich ze względu na swoją wielkość i położenie. W rezultacie część wyposażenia uniwersyteckiego została zdewastowana w takim stopniu, że nie nadawała się do naprawy, a tym samym i do dalszego użytkowania w ramach utworzonego ostatecznie w 1941 r. Uniwersytetu Rzeszy⁵.

Po okresie nieskoordynowanego przejmowania poszczególnych gmachów uniwersyteckich, bądź też tylko niektórych zakładów naukowych przez różne niemieckie instytucje do akcji wkroczyło Gestapo, które 21 września 1939 r. zajęło Collegium Minus, dokonując jednocześnie likwidacji działającej w tym gmachu tak zwanej Rady Naukowej UP. Rada Naukowa powołana została do życia w pierwszych dniach września 1939 r. i urzędowała w Collegium Minus, prowadząc sprawy administracyjne oraz akcję samopomocową obejmującą pracowników UP⁶. Gestapo po zajęciu gmachu usunęło dwóch przebywających tam członków Rady, czyli prof. Bronisława Niklewskiego i asesora Stanisława Pawłaka, a w następnych dniach resztę polskiego personelu⁷.

Zajęcie Collegium Minus i likwidacja Rady Naukowej oznaczały zakończenie działalności przez polski UP. Następne kroki okupanta odnośnie do zamkniętego uniwersytetu polegały na zewidencjonowaniu przez władze hitlerowskie całego

³ C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach okupacji*, s. 305–306; H. Szołdrska, *Walka z kulturą polską. Uniwersytet podczas okupacji*. Poznań 1948, s. 5–6.

⁴ J. Kostrzewski, *Losy nauk prehistorycznych w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 132–154; H. Szołdrska, *Walka z kulturą...*, s. 18–19; Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu [dalej AUAM], Reichsuniversität Posen [dalej RP], sygn. 143/73, k. 14–18.

⁵ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 140–143.

⁶ Rada składała się z kilkunastu osób, wybranych spośród pozostałych w Poznaniu pracowników. Na jej czele stanął prof. Bronisław Niklewski, a członkami byli profesorowie: Edward Schechtel (Wydział Rolniczo-Leśny), Leon Padlewski (Wydział Lekarski), Alfred Ohanowicz i Stanisław Kasznica (Wydział Prawno-Ekonomiczny), Józef Witkowski (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Witold Klinger (Wydział Humanistyczny) oraz sekretarz generalny UP, asesor Stanisław Pawlak. Patrz: C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach okupacji*, s. 305–306.

⁷ Dnia 23 września 1939 r. prof. Niklewski, prof. Schechtel i asesor Pawlak zostali aresztowani, po tym, jak udali się do siedziby Gestapo w celu przeprowadzenia rozmów na temat losów majątku uniwersyteckiego. Patrz: C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach drugiej...*, s. 178; H. Szołdrska, *Walka z kulturą...*, s. 6–7.

zachowanego jeszcze jego majątku. Nastąpiło to jesienią 1939 i w pierwszych miesiącach 1940 pod kierunkiem przybyłego 19 października 1939 r. do Poznania Sturmbannführera SS, dra Hansa Streita, pełnomocnika Ministra Rzeszy ds. Nauki, Wychowania i Oświaty (Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung [dalej REM]) Bernharda Rusta.

W oględzinach, ewidencjonowaniu i selekcji budynków, wyposażenia i zbiorów polskiego uniwersytetu poza Streitem i jego pomocnikami brali udział różni Niemcy naukowcy i oficjele (m.in. na Wydziale Rolnym Konrad Meyer). Po ukończeniu spisu część najcenniejszej aparatury z Wydziału Przyrodniczego wywieziono w głąb Rzeszy (m.in. do Essen), a zbiory i księgozbiory instytutów zajmujących się leśnictwem do Tharandt i Eberswalde⁸. W ten sposób z rozmysłem niszczone UP, który w wewnętrznym raporcie sporządzonym dla REM, dotyczącym życia naukowego w międzywojennej Polsce, określano jako duchowe i intelektualne centrum walki przeciwko niemieckim i pruskim wpływom na wschodzie⁹.

Jednocześnie już we wrześniu 1939 r., z inicjatywy Artura Greisera (w tym okresie szefa zarządu cywilnego przy dowódcy okręgu wojskowego w Poznaniu), który powoływał się na poparcie samego Adolfa Hitlera, rozpoczęto działania na rzecz utworzenia w podbitym Poznaniu nowego nazistowskiego uniwersytetu. W późniejszym okresie propaganda nazistowska przypisywała ten pomysł samemu Hitlerowi, jednak z dostępnych źródeł wynika, że proces tworzenia niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu zapoczątkował właśnie Artur Greiser, późniejszy Namiestnik Rzeszy w utworzonym pod koniec października 1939 r. tak zwanym Okręgu Kraju Warty¹⁰.

Idea uniwersytetu stanowiła część szerszej koncepcji Greisera, który z podległego sobie okręgu chciał stworzyć „wzorcowy okręg Rzeszy” (Mustergau). Powyższą koncepcję ogłosił bezpośrednio po zajęciu Wielkopolski przez Niemców, na wiecu 21 września 1939 r. w Poznaniu, kiedy oświadczył, że: „Poznańskie będzie wzorcowym okręgiem Rzeszy Wielkoniemieckiej” („Posen wird ein Mustergau des Grossdeutschen Reiches werden”) oraz że „wszystkie wpływy polskie, czy to w dziedzinie politycznej, czy kulturalnej lub gospodarczej zostaną raz na zawsze zlikwidowane”¹¹.

Zdaniem Artura Greisera osiągnięcie powyższego celu wymagało szeroko zakrojonych inwestycji gospodarczych i infrastrukturalnych, wysiedlania ludno-

⁸ Bundesarchiv Berlin Lichterfelde [dalej: BABL], Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung [dalej REM], sygn. R 4901/13469, k. 7–10, 13–16; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 78.

⁹ H.W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“ 1941–1945. Vorgeschichte, nationalsozialistische Gründung, Widerstand und polnischer Neubeginn*, Frankfurt am Main 2010, s. 114.

¹⁰ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität Posen (1941–1945)*, [w:] *Nationalsozialismus in den Kulturwissenschaften*, red. H. Lehmann i O.G. Oexle, Göttingen 2004, t. 1, s. 249, *Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941*, Posen 1941, s. 31.

¹¹ C. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu*, Poznań 1989, s. 26.

ści obcej rasowo i masowego osadnictwa Niemców, w tym szczególnie chłopów. Ponadto planowano przebudowę w duchu niemieckim sieci osadniczej (wsie i miasta) i krajobrazu oraz maksymalne wykorzystanie potencjału gospodarczego tego okręgu na potrzeby III Rzeszy. Powyższe zmiany, które ogólnie określano jako „budowę nowego niemieckiego wschodu”, miały doprowadzić do modernizacji gospodarczej Kraju Warty oraz dostosowania krajobrazu kulturowego i przyrodniczego tego okręgu do „charakteru i wymagań narodu niemieckiego”. Wszystko to miało doprowadzić do powstania nowej narodowosocjalistycznej wspólnoty narodowej, jednolitej rasowo, a tym samym duchowo i narodowo-politycznie¹².

Szczególną rolę w realizacji tych planów miał odegrać nowy niemiecki uniwersytet w Poznaniu, w którym główny nacisk zamierzano położyć na nauki rolnicze, przyrodnicze i rasowo-polityczne. Wyjątkowe znaczenie powyższych dziedzin i późniejszych wydziałów wynikało z celów politycznych i gospodarczych określonych przede wszystkim przez Artura Greisera i Heinricha Himmlera, którzy poza uczynieniem Kraju Warty okręgiem wzorcowym i spichlerzem Rzeszy (Kornkammer des Reiches), chcieli, żeby stał się również poligonem narodowego socjalizmu. Na ziemiach polskich naziści mogli pozwolić sobie na prowadzenie eksperymentów społecznych i gospodarczych na wielką skalę, gdyż nie musieli liczyć się ze zdaniem i prawami dotychczasowych mieszkańców tych ziem, których w brutalny sposób pozbawili wolności i własności, a w wielu wypadkach także życia. W związku z powyższym mogli dokonywać przekształceń, które ze względu na uwarunkowania społeczno-polityczne i własnościowe były niemożliwe w tak zwanej Starej Rzeszy (w granicach z 1937 r.). Zebrane w Kraju Warty doświadczenia po zakończeniu wojny zamierzali wykorzystać do przekształcenia stosunków społecznych i politycznych na całym obszarze tak zwanej Wielkiej Rzeszy.

Nowy, w zamierzeniach Greisera i ministra Rusta wzorcowy uniwersytet (Musteruniversität) w Kraju Warty miał dostarczyć odpowiednio wykwalifikowanych kadr koniecznych do podboju Europy Wschodniej i stać się centrum niemieckiego życia intelektualnego oraz, jak to ujmowano w celach propagandowych, „bastionem niemczyzny na wschodzie”.

2. Założenia narodowosocjalistycznej polityki naukowej i oświatowej

Podstawy organizacyjno-ideologiczne, na których zbudowano niemiecki uniwersytet w Poznaniu, powstały z połączenia doświadczeń zebranych w XIX w. w związku z utworzeniem i działalnością Uniwersytetu Rzeszy w Strasburgu z ideologią nazi-

¹² A. Greiser, *Der Aufbau im Osten*, Jena 1942, s. 5–19; J. Marczewski, *Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „Okręgu Warty”*, Poznań 1979, s. 99–109; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/III/139, k. 335.

stowską i koncepcjami głoszonymi przez ministra Rusta. Koncepcja uniwersytetu podporządkowanego państwu i realizującego zadania określone przez polityków pojawiła się po utworzeniu II Rzeszy Niemieckiej i została urzeczywistniona w postaci Uniwersytetu w Strasburgu. W odniesieniu do tej uczelni po raz pierwszy użyto nazwy Uniwersytet Rzeszy (Reichsuniversität)¹³. Uniwersytet ten obok działalności naukowej miał spełniać funkcje polityczne i ideologiczne na pograniczu niemiecko-francuskim. W powyższej formie uniwersytet funkcjonował do 1892 r., jednak sama idea przetrwała i wrócono do niej w czasach III Rzeszy. Jako pierwszy w tym okresie publicznie określenia Reichsuniversität użył w 1933 r. Erich Koch w związku z pomysłem przekształcenia Uniwersytetu Albrechta w Królewcu (Albertus Universität Königsberg) w pierwszy uniwersytet nowego typu¹⁴.

Następnie w latach 30. koncepcję uniwersytetu, dostosowanego do wymagań narodowego socjalizmu, rozwijali m.in. Paul Ritterbusch, który w 1935 r. opublikował broszurę pt. *Idea i zadanie Uniwersytetu Rzeszy* (a w 1937 r. powołany został na rektora Uniwersytetu w Kilonii), oraz wspomniany już wcześniej minister Rust¹⁵.

Szczególnie istotne były poglądy tego ostatniego, który ze względu na swoją pozycję Ministra Rzeszy mógł je wcielać w życie. Już w latach 30. w kierowanym przez niego ministerstwie sformułowano ideę „urzeszowienia” szkół wyższych (Verreichlichung der Hochschulen), która przede wszystkim miała polegać na przejęciu finansowania wszystkich niemieckich uczelni wyższych przez budżet centralny III Rzeszy i jednoczesnym podporządkowaniu ich państwu zarówno w sferze administracyjnej, jak i naukowej. Powyższą koncepcję Bernhard Rust rozwinął w swoich dwóch wystąpieniach, które wygłosił 6 listopada 1940 r. w Wiedniu. Ponieważ przyzwyczajone do autonomii uniwersytety w Starej Rzeszy opierały się przed realizacją tego typu planów, dlatego wcielanie w życie idei Reichsuniversität odbywało się przede wszystkim na terenach świeżo włączonych do III Rzeszy, czyli w Austrii, Czechosłowacji i w Polsce. Jednak w Austrii i Czechosłowacji nadanie statusu Uniwersytetu Rzeszy w praktyce ograniczyło się do mianowania przez REM państwowych kuratorów mających kierować administracją i kontrolować rektorów działających tam uczelni. Dopiero nowo tworzony uniwersytet w Poznaniu stwarzał okazję do realizacji wszystkich organizacyjnych, ideologicznych i naukowych założeń składających się na model narodowosocjalistycznej uczelni. Według Bernharda Rusta z biegiem czasu ten nowy typ uniwersytetu miał się stać dominującą formą funkcjonowania niemieckich szkół wyższych¹⁶.

¹³ W niniejszym opracowaniu nazwy Uniwersytet Rzeszy i Reichsuniversität używane będą zamiennie.

¹⁴ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 97.

¹⁵ Tamże, s. 98.

¹⁶ B. Rust: *Reichsuniversität und Wissenschaft. Zwei Reden gehalten in Wien am 6. November 1940*, Wien 1940; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 103; B. Białkowski, *Die Reichsuniversität Posen*

Uczelnie, którym zamierzano nadać narodowosocjalistyczny charakter, miały się specjalizować w wybranych zagadnieniach o charakterze praktycznym, w tym szczególnie rasowych (Jena) i gospodarczych (Poznań). Ponadto w Poznaniu ze względu na jego graniczne położenie oraz wysoki odsetek ludności polskiej i żydowskiej ważny element w programie nauczania stanowić miały zagadnienia dotyczące walki narodowościowej i problematyka pogranicza. W ostatecznym rezultacie miała powstać instytucja naukowa realizująca koncepcję nauki walczącej w służbie „narodu i ojczyzny”, w której idea wolności badań miała zostać zastąpiona dążeniem do zespolenia „nauki z duchem narodu”, co w praktyce oznaczało pełne podporządkowanie całej uczelni, naukowców i studentów państwu oraz realizację projektów badawczych zgodnych z ideologią i potrzebami narodowych socjalistów¹⁷.

W ujęciu Rusta tworzenie całkiem nowego uniwersytetu w Poznaniu stwarzało szansę na wcielenie w życie powyższych założeń dotyczących struktury administracyjnej, doboru kadry i profilu naukowego i w rezultacie nadanie mu wzorcowego narodowosocjalistycznego charakteru. Z praktycznego punktu widzenia realizacja powyższego planu była w znacznym stopniu ułatwiona w związku z możliwością wykorzystania budynków, wyposażenia oraz częściowo także zbiorów naukowych i bibliotecznych zamkniętego przez okupanta UP.

3. Droga do utworzenia Uniwersytetu Rzeszy

Jak już wspomniano, działania zmierzające do powołania nowego uniwersytetu Artur Greiser podjął już we wrześniu 1939 r., powołując się na ustną wypowiedź Hitlera, który w osobistej rozmowie z przyszłym namiestnikiem Kraju Warty miał wyrazić zgodę na utworzenie w Poznaniu uniwersytetu jako elementu niemieckiej kultury na wschodzie¹⁸.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie doszło do spotkania Greisera z Hitlerem, jednak nie ulega wątpliwości, że Greiser musiał otrzymać od wodza III Rzeszy przynajmniej ogólną akceptację dla swoich planów, gdyż powoływanie się na jego wolę w tak ważnej sprawie jak utworzenie uniwersytetu bez faktycznej zgody ze strony Hitlera w systemie politycznym Trzeciej Rzeszy było nie do pomyślenia¹⁹.

als Paradeexempel der „Verreichlichungspolitik“ des Reichsministeriums für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung, [w:] Les Reichsuniversitäten de Strasbourg et de Poznań, red. Ch. Baechler, F. Igersheim, P. Racine, Strasbourg 2005, s. 47–65; B. Piotrowski, W służbie rasizmu i bezprawia. Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu (1941–1945), Poznań 1984, s. 31.

¹⁷ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy w Poznaniu, Pradze i Strassburgu jako model hitlerowskiej szkoły wyższej na terytoriach okupowanych*, Toruń 1984, s. 36–37; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 19–21; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 104–105.

¹⁸ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 229.

¹⁹ B. Białkowski, *Utopie einer besseren Tyrannis. Deutsche Historiker an der Reichsuniversität Posen (1941–1945)*, Paderborn 2011, s. 98; C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem. (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 296.

Pierwszym udokumentowanym działaniem Greisera dotyczącym właśnie zamkniętego UP było pytanie, z jakim zwrócił się on do głównodowodzącego wojskami niemieckimi w Wielkopolsce generała Alfreda von Vollarda-Bockelberga, dotyczące stworzenia w Poznaniu laboratorium bakteriologicznego w oparciu o budynki i urządzenia UP²⁰. Powyższy pomysł Greisera uzyskał poparcie ze strony szefa służb medycznych Wehrmachtu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Reichsministerium des Innern [dalej RMdI]). W rezultacie podjęto decyzję o utworzeniu proponowanego laboratorium we wcześniejszym polskim Instytucie Higieny²¹.

W korespondencji pomiędzy instytucjami wojskowymi, RMdI i REM, wymienianej w okresie od 22 września do 12 października 1939 r., dotyczącej utworzenia wspomnianego laboratorium, po raz pierwszy w formie urzędowej pojawia się kwestia ponownego utworzenia uniwersytetu w Poznaniu²².

Ponieważ pomysł Greisera dobrze się wpisywał w koncepcje REM, plany utworzenia niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu już na przełomie września i października 1939 uzyskały poparcie ze strony ministra Rusta, który 13 października 1939 r. mianował wspomnianego już Streita swoim pełnomocnikiem ds. szkolnictwa wyższego w Poznaniu. Hans Streit po przybyciu do Poznania od razu przystąpił do oględzin majątku ruchomego i nieruchomego UP. Jednocześnie 20 października 1939 r. wysoki rangą urzędnik REM dr Herbert Scurła (odpowiedzialny za wszystkie sprawy związane z nauką na ziemiach polskich zajętych przez Niemców) w piśmie do RMdI stwierdził, że konieczne jest bliższe zbadanie uwarunkowań i możliwości na miejscu w Poznaniu, ale zasadniczo REM zamierza otworzyć w tym mieście niemiecki uniwersytet w oparciu o budynki i urządzenia zamkniętego wcześniej polskiego uniwersytetu²³.

Przybycie Streita do Poznania i list Scurli jednoznacznie świadczą o tym, że już w pierwszej połowie października w REM poważnie traktowano pomysł utworzenia nowego niemieckiego uniwersytetu na dopiero co zdobytych ziemiach polskich, czyli jeszcze przed ich formalnym włączeniem do Rzeszy, co nastąpiło dopiero z dniem 26 października 1939 r.

Istotnym wsparciem dla pomysłu utworzenia uniwersytetu w Poznaniu była również opinia sformułowana i przesłana do REM 31 października 1939 przez prof. Rudolfa Mentzela, kierownika Urzędu ds. Nauki w REM, szefa Niemieckiej Wspólnoty Badawczej (Deutsche Forschungsgemeinschafts [dalej DFG]), wysokiego rangą członka SS i szarej eminencji w REM, w sprawozdaniu z podróży inspekcyjnej grupy urzędników ministerialnych i przedstawicieli naczelnego dowództwa Wehrmachtu do Polski, odbytej pomiędzy 18 a 27 października

²⁰ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 96.

²¹ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 162.

²² B. Białkowski, *Utopie...*, s. 22.

²³ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 163.

1939 r. Celem podróży, która objęła Poznań, Warszawę, Łódź, Kielce, Kraków i Katowice, była ocena istniejących w tych miastach instytucji naukowych, a szczególnie ich wyposażenia oraz zbiorów naukowych i bibliotek pod kątem ich ewentualnej przydatności, oraz grabieży na rzecz placówek naukowych w Rzeszy. W swoim raporcie z 31 października 1939 r. Mentzel stwierdził m.in., że na ziemiach wcielonych poza utrzymaniem działalności Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku w grę wchodzi jedynie utworzenie niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu²⁴.

Rezultatem działalności Streita w Poznaniu były jego raporty dla REM z 27 października i 28 listopada 1939 r. oraz działania zmierzające do zewidencjonowania, zabezpieczenia i odzyskania majątku UP. Raporty poza omówieniem sytuacji polskiego szkolnictwa wyższego w Poznaniu, ze szczególnym uwzględnieniem konfiskaty budynków UP oraz zniszczeń dokonanych przez różne niemieckie instytucje wojskowe i policyjne, zawierały również szereg propozycji dotyczących działań (o charakterze administracyjnym, finansowym, naukowym i personalnym) koniecznych do otwarcia niemieckiej uczelni w Poznaniu²⁵.

Swoje uwagi i propozycje zawarte w raporcie dla REM Streit przedstawił również w liście do Greisera z 2 listopada, który sporządził i wysłał po ich pierwszym osobistym spotkaniu 31 października 1939 r.²⁶ Jego zdaniem nowy uniwersytet miał być następcą prawnym UP i innych instytucji naukowych funkcjonujących w Poznaniu, w związku z czym powinien przejąć ich majątek nieruchomy i ruchomy, który miał stanowić bazę materialną dla planowanej niemieckiej wyższej uczelni. W celu przyspieszenia prac postulował utworzenie przez Griesera, jako namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, specjalnego funduszu celowego oraz przeniesienie do Poznania niemieckich naukowców z Rygi i Dorpatu wraz z posiadanym przez nich wyposażeniem i zbiorami naukowymi. Pod względem naukowym przyszły uniwersytet miał obejmować fakultety: filozoficzny, przyrodniczo-matematyczny, lekarski, prawno-ekonomiczny i rolniczo-leśny. Streit opowiadał się za rozpoczęciem działalności przez nowy uniwersytet już 15 kwietnia 1940 r., choć ze względu na problemy lokalowe dopuszczał stopniowe otwieranie kolejnych placówek naukowych²⁷.

²⁴ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 148; BABL, REM, sygn. R 4901/687; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 116; J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 250; C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach okupacji*, s. 307.

²⁵ BABL, REM, sygn. R 4901/687; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 115; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 73–78; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 97; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 140–143.

²⁶ W trakcie tego spotkania Greiser poinformował Streita o wypowiedzi Hitlera na temat utworzenia uniwersytetu w Poznaniu i zadeklarował wszelką pomoc w działaniach zmierzających do realizacji tego celu. Patrz: C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach drugiej...*, s. 175; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 140–143.

²⁷ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 98; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 127–130.

W trakcie drugiego spotkania Greisera i Streita, do którego doszło w dniu 17 listopada 1939 r., rozmówcy szczegółowo omówili propozycje zawarte w liście z 2 listopada i zaplanowali szereg działań dotyczących zabezpieczenia i przejęcia majątku UP i innych placówek naukowych w Kraju Warty oraz finansowania działań organizacyjnych²⁸. Ponadto zgodzili się, że jeśli na przeszkodzie nie staną jakieś istotne okoliczności związane z toczącą się wojną, to zajęcia dydaktyczne należy rozpocząć w kwietniu 1940 r. Jednocześnie Greiser zadowolony z działalności Streita mianował go swoim pełnomocnikiem ds. uniwersytetu i nauki, a 11 grudnia 1939 r. dodatkowo pełnomocnikiem ds. likwidacji Akademii Handlowej w Poznaniu²⁹.

Na tym etapie planowania ze względu na potrzeby gospodarcze Kraju Warty i głoszoną przez Greisera ideologię volkistowską (gloryfikującą chłopów i określającą ich jako źródło niemieckiej krwi) oraz ze względów organizacyjnych (możliwość wykorzystania budynków i urządzeń Wydziału Rolnego i Leśnego UP) zamierzano położyć szczególny nacisk na rozwój nauk rolniczych i weterynaryjnych. W ten sposób miało powstać intelektualne zaplecze dla masowego osadnictwa niemieckich chłopów i planowanej modernizacji rolnictwa³⁰. Plany znaczącej rozbudowy Wydziału Rolnego stanowiły również ważny argument w staraniach o otwarcie uniwersytetu, gdyż idea rozwoju nauk rolniczych na nowym niemieckim wschodzie cieszyła się poparciem ze strony najwyższych notabli III Rzeszy, w tym Alfreda Rosenberga i Heinricha Himmlera³¹.

W listopadzie 1939 r. w celu przyspieszenia prac nad utworzeniem uniwersytetu rozważano nawet możliwość przeniesienia do Poznania jakiegoś uniwersytetu lub innych instytucji naukowych z Rzeszy³². Zwłaszcza, że w tej fazie prac nad powołaniem nowego uniwersytetu pojawiały się inicjatywy i działania ze strony różnych niemieckich naukowców, którzy w planowanej uczelni dostrzegali szansę na rozwój swojej kariery akademickiej i naukowej. W nieunikniony sposób prowadziło to do rywalizacji i konfliktów pomiędzy nimi. Jako pierwszy z inicjatywą dotyczącą planowanego uniwersytetu w Poznaniu wystąpił już 7 września 1939 r. kierownik Instytutu Badań Regionalnych z Piły, prof. Oskar Ritter von Niedermayer, który zaproponował REM jego przeniesienie z Piły

²⁸ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 229.

²⁹ W. Schaller: *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 126; C. Łuczak, *Dzień po dniu...*, s. 74.

³⁰ AUAM, RP, sygn. 78/21–4, k. 52–59.

³¹ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 251–252.

³² W urzędzie Rosenberga, głównego ideologa ruchu narodowosocjalistycznego, pod koniec 1939 r. pojawiła się idea przeniesienia do Poznania Uniwersytetu z Greifswaldu albo z Gießen w celu jak najszybszego stworzenia w Poznaniu uniwersytetu pełnowartościowego i dynamicznego zarówno pod względem merytorycznym, jak i politycznym. REM nie rozważało takiego rozwiązania, ale Greiser i Streit przez krótki czas również nosili się z takim pomysłem, jednak bez wskazywania konkretnych uczelni, które miałyby zostać przeniesione. Patrz: AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 65, 14–142; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 119, B. Białkowski, *Utopie...*, s. 139.

do Poznania. Swoją propozycję uzasadnił koniecznością jak najszybszego zastąpienia polskiego życia naukowego w Poznaniu przez niemiecką aktywność naukową konieczną do opanowania i rozwoju nowego niemieckiego wschodu. W jego opinii naukowcy z Piły byli do tego doskonale przygotowani, gdyż już wcześniej zajmowali się badaniami nad Pomorzem i Wielkopolską³³.

Pomimo rezerwy ze strony REM, powyższa inicjatywa znalazła uznanie w oczach Streita, który zaprosił Niedermayera do złożenia wizyty w Poznaniu. W dniach od 29 listopada do 2 grudnia 1939 r. Niedermayer odbył szereg spotkań, w trakcie których przedstawił swoją koncepcję przeniesienia Instytutu z Piły do Poznania oraz rolę, jaką miałyby on odegrać w ramach planowanego uniwersytetu. Jego plany zostały jednak źle przyjęte i następnie zablokowane przez pełnomocnika do spraw naukowców z krajów nadbałtyckich, prof. Reinharda Wittrama, który zdołał przekonać Streita i REM o bezcelowości takiego działania³⁴.

Decyzja dotycząca Instytutu Badań Regionalnych oraz kolejne decyzje REM z lat 1939–1940 (dotyczące wniosków o utworzenie nowych uniwersytetów w Trewirze, Krakowie i Saarbrücken) wyraźnie wskazują na to, że ministerstwo nauki jednoznacznie preferowało Poznań jako siedzibę nowego Uniwersytetu Rzeszy. Przekonał się o tym Hans Frank, który chciał otworzyć niemiecki uniwersytet na bazie Uniwersytetu Jagiellońskiego. REM zablokowało ten projekt i wyraziło zgodę jedynie na utworzenie Instytutu Niemieckich Prac na Wschodzie (Institut für Deutsche Ostarbeit – IDO). W 1940 r. REM odrzuciło także wnioski o utworzenie nowych uniwersytetów, jakie złożyli Gustav Simon (Gauleiter w Koblencji i Trewirze), dotyczący uniwersytetu w Trewirze oraz Josef Bürckel (Namiestnik Rzeszy i Gauleiter w Saarbrücken), dotyczący uniwersytetu w Saarbrücken³⁵.

Minister Rust z rezerwą odniósł się również do reaktywowania Uniwersytetu Rzeszy w Strasburgu, gdzie mniej więcej od jesieni 1940 r. planowano utworzenie takiej uczelni w regionalnej wersji, co oznaczało, że uczelnia miała być przede wszystkim zależna od lokalnego Gauleitera i Namiestnika Rzeszy Roberta Wagnera, a nie bezpośrednio od Ministerstwa Nauki i Oświaty. Rozwiązanie tego typu było nie do przyjęcia dla Rusta, który obawiał się niepożądanego z punktu widzenia REM precedensu i dlatego opóźnił otwarcie Uniwersytetu w Strasburgu aż do jesieni 1941 r.³⁶

³³ BABL, REM, sygn. R 4901/1491, k. 180; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 66.

³⁴ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 103.

³⁵ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 33; A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej: Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 112; W dniu 26 sierpnia 1941 r. H. Frank został poinformowany przez szefa Kancelarii Rzeszy Lammersa, że zgodnie z decyzją Hitlera plan otwarcia uniwersytetu w Krakowie został przesunięty na czasy powojenne. Patrz: W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 111–112, 114; BABL, Reichskanzlei [dalej RK], sygn. R 43 II/940, k. 46–47, 54–55.

³⁶ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 111–112.

W ten sposób Reichsuniversität w Poznaniu został otwarty wcześniej i dostał szansę nie tylko stworzenia najważniejszego ośrodka naukowego na ziemiach wcielonych do Rzeszy, lecz także zgodnie z założeniami REM w symboliczny sposób przejął rolę modelowej narodowosocjalistycznej uczelni wyższej.

Mając poparcie ze strony REM, Greisera oraz najwyższych notabli III Rzeszy, Streit rozwinął szeroką działalność organizacyjną, w tym m.in. do końca listopada zatrudnił 19 urzędników i naukowców pracujących na rzecz otwarcia nowego uniwersytetu³⁷. Największe problemy, z jakimi borykał się w tym czasie, dotyczyły odzyskania na rzecz uniwersytetu najważniejszych budynków oraz zdobycia środków finansowych na konieczne remonty i płace. Niemniej prace organizacyjne nad powołaniem poznańskiego Uniwersytetu Rzeszy posuwały się szybko, do tego stopnia, że jeszcze na przełomie listopada i grudnia 1939 planowano jego otwarcie już wiosną 1940 r.³⁸

Dnia 11 grudnia 1939 r. za sprawą Greisera prace nad powołaniem uniwersytetu weszły w nową fazę. Jako Namiestnik Rzeszy w Kraju Warty zwrócił się do REM z wnioskiem o przydzielenie środków finansowych na utworzenie nowego niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu, w tym na prowadzenie prac przygotowawczych, renowację i przebudowę budynków oraz uwzględnienie potrzeb uniwersytetu w roku budżetowym 1940/1941. Tego samego dnia Greiser mianował dra Hansa Streita pełnomocnikiem do spraw likwidacji Akademii Handlowej w Poznaniu i utworzył fundację Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu (Höhere Handelschule in Posen), która miała gromadzić mienie dla przyszłego niemieckiego uniwersytetu. Przejęła ona m.in. część majątku istniejącej przed

³⁷ W powyższej grupie znalazły się osoby, które odgrywały znaczącą rolę zarówno na etapie tworzenia uniwersytetu, jak i w trakcie jego funkcjonowania. Byli to: dr Alfred Lattermann (komisaryczny kierownik Biblioteki Uniwersyteckiej), prof. dr Walther Gleisberg (odpowiedzialny za zabezpieczenie i przejęcie urządzeń Wydziału Rolnego i Leśnego UP), prof. dr Reinhard Wittram (pełnomocnik ds. pracowników naukowych z krajów bałtyckich), prof. dr Karl H. Clasen (tworzący seminarium historii sztuki), prof. dr Edmund Spohr (do czasu przybycia prof. Wittrama odpowiedzialny za naukowców z krajów nadbałtyckich, a następnie za ogród botaniczny), prof. dr Ernst Masing (odpowiedzialny za przygotowania do utworzenia wydziału medycznego), prof. Johannes Stamm (odpowiedzialny za wyposażenie instytutu anatomicznego), prof. dr Otto v. Peteresen (odpowiedzialny za Literarwissenschaftliche Einrichtungen), doc. dr Walther Freymann (odpowiedzialny za wyposażenie dla wydziału filozoficznego), doc. dr Paul Thomson (odpowiedzialny za instytut geologiczny), doc. dr Johannes Letzmann (odpowiedzialny za wyposażenie dla meteorologów i fizyków), dyr. Alfred Walter (odpowiedzialny za instytut filologii klasycznej), mgr Walter Meder (odpowiedzialny za przygotowania do utworzenia seminarium prawnego), mgr Theodor Heinrichson (odpowiedzialny za kwestie budowlane związane z kierunkami przyrodniczymi), dr Rudolf Hippus (odpowiedzialny za wyposażenie pedagogiki i psychologii), mgr Georg v. Rauch (odpowiedzialny za udzielanie informacji dotyczących instytucji Uniwersytetu w Poznaniu), dypl. ekonomista Boris Meissner (odpowiedzialny za zarządzanie obiektami należącymi do uniwersytetu), arch. Henrik Fischer (odpowiedzialny za plany sytuacyjne obiektów uniwersyteckich), nauczyciel wf. Kurt v. Weiss (odpowiedzialny za Wyższy Instytut Ćwiczeń Fizycznych). Patrz: AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 71.

³⁸ Tamże.

wojną Akademii Handlowej. Ponadto tego samego dnia Greiser wydał zarządzenie o obowiązku zgłoszenia i zarejestrowania przez wszystkie instytucje i osoby fizyczne do 15 stycznia 1940 r. posiadanego mienia stanowiącego poprzednio własność UP³⁹.

Pomimo prowadzenia w grudniu 1939 przez Streita i jego współpracowników intensywnych prac przygotowawczych, perspektywa otwarcia uniwersytetu w kwietniu 1940 r. stawała się coraz bardziej nierealistyczna. Jednak dla REM liczył się nie tyle termin otwarcia, co forma planowanej uczelni, gdyż tworzenie uczelni od podstaw stwarzało szansę na wcielenie w życie rozwijanych przez ministra Rusta koncepcji „urzeszowienia” wyższych uczelni oraz (ze względu na położenie Poznania) rozwijania kierunków mogących znaleźć praktyczne zastosowanie w budowie nowej narodowosocjalistycznej rzeczywistości na podobitych terenach Europy Środkowej. W związku z powyższym dla REM sprawa utworzenia uniwersytetu w Poznaniu była praktycznie przesądzona, a jedyną istotną wątpliwość budził brak pisemnego potwierdzenia ustnej decyzji Hitlera, na którą wielokrotnie powoływał się Greiser.

W związku z tym 30 stycznia 1940 r. minister Rust zwrócił się do Kancelarii Rzeszy o jej pisemne potwierdzenie. Odpowiedź, którą otrzymał od ministra Lammersa już następnego dnia, stanowiła pewne zaskoczenie, gdyż wynikało z niej, że Hitler nie udzielił zgody na jak najszybsze otwarcie uniwersytetu, lecz jedynie na prowadzenie przygotowań do jego otwarcia po zakończeniu wojny. Ponadto zawierała ona komentarz de facto zabraniający ze względów budżetowych prowadzenia jakichkolwiek znaczących i kosztowanych inwestycji związanych z tym przedsięwzięciem⁴⁰.

Pomimo tak wstrzemięźliwej i w zasadzie negatywnej odpowiedzi Rust i Greiser kontynuowali prace nad utworzeniem uniwersytetu, gdyż uznali, że brak zgody Hitlera dotyczył jedynie wznoszenia nowych budynków. Mogli sobie na to pozwolić, ponieważ z jednej strony pismo było tak sformułowane, że dawało możliwość dość szerokiej interpretacji, a z drugiej już wcześniej udało im się uzyskać poparcie dla idei utworzenia uniwersytetu w Poznaniu ze strony szefa policji i SS Heinricha Himmlera, głównego ideologa NSDAP Alfreda Rosenberga, ministra spraw wewnętrznych Wilhelma Fricka i na koniec ministra finansów Johanna Ludwiga Schwerin von Krosigka. Himmler już w połowie listopada 1939 r. jako świeżo minowany Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – RKFDV) zadeklarował

³⁹ C. Łuczak, *Dzień po dniu...*, s. 74–75; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 118; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 99; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 49–50; BABL, REM, sygn. R 4901/2127, k. 1–2; BABL, RK, sygn. R 43 II/940, k. 78–79.

⁴⁰ BABL, RK, sygn. R 43 II/940, k. 82–83; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 29; C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2011, s. 241; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 118–119.

przekazanie przysłemu Wydziałowi Rolnemu jednego lub dwóch polskich majątków ziemskich skonfiskowanych wcześniej przez Niemców. Z kolei w styczniu 1940 r. Rosenberg stwierdził, że nowy wschód potrzebuje nowego duchowego i intelektualnego centrum, dla powstania którego uniwersytet w Poznaniu jest szczególnie ważny⁴¹.

Pod koniec 1939 r. Streit nie tylko dążył do odzyskania na rzecz uniwersytetu budynków, lecz także podjął działania zmierzające do ich odpowiedniego wyposażenia. Ponieważ większość urządzeń i zbiorów instytutów UP została zniszczona lub rozgrabiona przez Niemców w pierwszych tygodniach okupacji, Streit we współpracy z przedstawicielem REM prof. Mentzlem i szefem policji i SS w Kraju Warty Koppem podjął próbę przejęcia na rzecz tworzonego uniwersytetu wyposażenia skonfiskowanego w polskich uczelniach w Warszawie i Krakowie. Była to część szerszego planu opracowanego przez prof. Mentzla dotyczącego grabieży wyposażenia polskich uczelni, któremu m.in. służyła wspomniana wcześniej podróż inspekcyjna urzędników REM z października 1939 r. Po sporządzeniu szczegółowego inwentarza, zamierzano przejąć na rzecz istniejących uczelni niemieckich (m.in. we Wrocławiu) oraz planowanego uniwersytetu w Poznaniu część zbiorów i wyposażenia uczelni warszawskich i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mentzel podjął w tej sprawie rozmowy ze Streitem i SS, która miała przeprowadzić całą akcję. W kontekście uniwersytetu w Poznaniu w pierwszej kolejności chodziło o przejęcie na rzecz tworzonego Wydziału Rolnego urządzeń i zbiorów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, na czym szczególnie zależało odpowiedzialnemu za organizację tego wydziału prof. Gleisbergowi⁴². Ponadto w grudniu 1939 r. astronom dr Joachim Stobbe zaproponował przeniesienie do Poznania urządzeń z obserwatoriów w Warszawie i Krakowie⁴³.

Ostatecznie cały plan został zablokowany przez Hansa Franka, który będąc w konflikcie z Greiserem, nie tylko nie zamierzał pomagać w utworzeniu uniwersytetu w Poznaniu, lecz sam miał także ambicje dotyczące utworzenia w Krakowie instytucji naukowo-badawczej, którą w dłuższej perspektywie chciał przekształcić w Uniwersytet im. Kopernika⁴⁴.

W ramach kolejnych kroków podjętych przez REM zmierzających do otwarcia uniwersytetu, Herbert Scurła przeprowadził ponowną inspekcję budynków uniwersyteckich i ich wyposażenia pomiędzy 28 a 31 grudnia 1939 r. W swoim szczegółowym raporcie stwierdził, że większość z nich jest cały czas zajęta przez różne instytucje niemieckie, a ich sytuacja prawna jest niejasna. Jednocześnie

⁴¹ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 78–79; BABL, NS 8/183; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 119; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 106; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 110.

⁴² AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 78.

⁴³ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 107; BABL, REM, sygn. 4901/688, k. 16–29, 126–129.

⁴⁴ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 107.

jednak wyraził jednoznacznie pozytywną opinię dotyczącą utworzenia uniwersytetu w Poznaniu oraz określił kierunki jego rozwoju naukowego, stwierdzając, że ze względu na potrzeby Kraju Warty należy utworzyć Wydziały: Rolno-Weterynaryjny, Przyrodniczo-Matematyczny, Lekarski, Prawno-Ekonomiczny oraz Filozoficzny, w ramach którego miały być prowadzone badania nad wschodem w dziedzinie historii, etnologii i zagadnień polityczno-rasowych⁴⁵.

Scurli przedstawił również plan podziału stanowisk naukowych pomiędzy poszczególne wydziały. Wynikało z niego, że wbrew planom z listopada 1939 r., w których preferowano rozwój Wydziału Rolnego i Przyrodniczego, bardzo silną pozycję uzyskał również Wydział Filozoficzny. Nacisk na równoległą rozbudowę nauk humanistycznych pojawił się wraz z przybyciem do Kraju Warty naukowców z krajów bałtyckich oraz działalnością ich reprezentanta, prof. Wittrama, którego rola w tworzeniu uniwersytetu pomiędzy listopadem i grudniem 1939 r. wyraźnie wzrosła⁴⁶.

Raport Herberta Scurli odegrał znaczącą rolę i wytyczył kierunek działań REM w następnych miesiącach. W Poznaniu pomimo ograniczonych środków i niepewności co do ostatecznej decyzji Hitlera kontynuowano prace związane z tworzeniem nowego uniwersytetu. Między innymi od stycznia do końca marca 1940 r. pod kierunkiem prof. Wittrama i prof. Gleisberga przeprowadzono bardzo dokładną inwentaryzację dostępnych budynków i wyposażenia byłego UP.

Jednocześnie w REM prowadzono prace nad stworzeniem podstaw prawnych dla funkcjonowania i finansowania nowego uniwersytetu oraz sporządzano plany dotyczące jego struktury i obsady personalnej. W każdym z tych punktów REM starało się wcielać w życie wspomniane już wcześniej idee „urzeszowienia” nowej uczelni oraz włączenia jej, podobnie jak całej niemieckiej nauki, do walki narodowościowej na wschodzie⁴⁷.

Pomimo zaangażowania ze strony REM na przełomie marca i kwietnia 1940 r. prace przygotowawcze znalazły się w impasie ze względu na zmniejszenie przez Ministerstwo Finansów Rzeszy (Reichsfinanzministerium [dalej RFM]) środków finansowych na ten cel. Znacząco zredukowana została również liczba planowanych stanowisk profesorskich, gdyż aż o 60% w stosunku do szacunków Scurli z końca 1939 r. Sytuacja była trudna pomimo poparcia prominentnych nazistów i pozytywnej opinii dotyczącej otwarcia uniwersytetu w Poznaniu ze strony przedstawicieli REM (Scurli) i RFM (Dietzmann), którzy w dniach 8–10 kwietnia 1940 r. ponownie przeprowadzili inspekcję budynków i wyposażenia w Poznaniu. Ze względu na oszczędności zarządzane przez RFM oraz brak postępu w działaniach Streita, zmierzających do odzyskania i wyjaśnienia statusu prawnego

⁴⁵ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 108.

⁴⁶ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 34–47.

⁴⁷ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 110.

wielu nieruchomości, urzędnicy REM i RFM postanowili, żeby duże inwestycje (m.in. budowę Kliniki Uniwersyteckiej) przesunąć na okres powojenny⁴⁸.

Niewielkie środki finansowe przyznane przez REM na prace związane z organizacją uniwersytetu stawiały całe przedsięwzięcie pod znakiem zapytania i skłoniły Greisera do wysłania pierwszego lipca 1940 r. listów do kancelarii Rzeszy, REM i RFM, w których położył nacisk na realizację oczekiwań Hitlera odnośnie do uniwersytetu w Poznaniu i plan finansowy przyszłego uniwersytetu. Greiser postulował jak najszybsze otwarcie uniwersytetu, wskazując przy tym na to, że szczególnie ważne z punktu widzenia Kraju Warty wydziały: Rolny oraz część instytutów Wydziału Filozoficznego i Wydziału Przyrodniczego mogą zostać szybko otwarte, gdyż do rozpoczęcia ich działalności konieczne były jedynie niewielkie nakłady finansowe⁴⁹.

Interwencja Greisera okazała się skuteczna i doprowadziła do przekazania przez RFM na rzecz uniwersytetu w Poznaniu 1360 tys. RM (Reichsmarek) w roku budżetowym 1940 oraz przygotowania przez REM szczegółowego planu finansowego dla wszystkich planowanych wydziałów na kolejny rok budżetowy⁵⁰. Przyznanie powyższych środków oraz wizyta ministra Rusta w Poznaniu 22 listopada 1940 r., w trakcie której w towarzystwie Greisera zwiedzał budynki uniwersyteckie, stanowiły wyraźny przełom w pracach zmierzających do otwarcia uniwersytetu. W przemówieniu skierowanym do poznańskiej kadry naukowej minister Rust poinformował o otrzymanym od Hitlera upoważnieniu dotyczącym rozpoczęcia działalności naukowej i dydaktycznej w Poznaniu do 1 kwietnia 1941 r.⁵¹ Ponadto w trakcie wizyty Rust i Greiser doszli do porozumienia w sprawie nazwy uniwersytetu oraz jego statusu prawnego. W rezultacie miał on nosić nazwę Reichsuniversität Posen i być finansowany z budżetu centralnego⁵².

Ważnym uzupełnieniem wizyty Rusta był kolejny przyjazd do Poznania Scurli na początku grudnia 1940 r., w trakcie której uzgodnił on ze Streitem dokładny plan działań prowadzących do otwarcia i rozbudowy uniwersytetu,

⁴⁸ BABL, RFM, sygn. R 2/12457; BABL, RFM, sygn. R 2/29261.

⁴⁹ BABL R 43 II/940, k. 89–91; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 115.

⁵⁰ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 115; BABL, REM, sygn. R 4901/2127, k. 118.

⁵¹ Pomimo ambitnych planów ostatecznie ze względów finansowo-organizacyjnych w 1940 r. planowano otwarcie jedynie Wydziału Rolnego. W połowie 1940 r. na tym wydziale pracowało już 5 profesorów, a 9 kolejnych zostało oddelegowanych z Rzeszy i miało podjąć pracę w krótkim czasie. Ponadto jesienią 1940 r., mimo że uniwersytet z formalnego punktu widzenia jeszcze nie istniał, umożliwiono grupie Niemców z Wielkopolski i krajów bałtyckich złożenie egzaminu kończącego studia w ramach utworzonego już Wyższego Instytutu Kultury Fizycznej (Hochschuleinstitut für Leibesübungen). Patrz: B. Białkowski, *Utopie...*, s. 113, 123; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 122; BABL, RK, R 43 II/940; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 36; *Die Gründung...*, s. 20.

⁵² BABL, RK, sygn. R 43 II/940, k. 113–114; Ostatecznie nazwa i odpowiednia symbolika zatwierdzone zostały rozporządzeniem REM z 19 marca 1941 r. Patrz: B. Białkowski, *Utopie...*, s. 116; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 2.

który zakładał utworzenie specjalnego funduszu w wysokości 25 mln RM, które miały być wydatkowane przez kolejne 4 lata⁵³.

Powyższe decyzje oznaczały niewątpliwie przyspieszenie i konkretyzację działań zmierzających do utworzenia i rozwoju uniwersytetu w Poznaniu. W znacznej mierze związane były one z konkurencją pomiędzy Strasburgiem a Poznaniem w staraniach o utworzenie pierwszego w okresie rządów narodowych socjalistów Uniwersytetu Rzeszy. Minister Rust, który nie akceptował niezależnych od REM działań Gauleitera Alzacji Roberta Wagnera zamierzającego otworzyć uniwersytet w Strasburgu już wiosną 1941 r., przyspieszył przygotowania do otwarcia uniwersytetu w Poznaniu i jednocześnie opóźniał otwarcie uniwersytetu w Strasburgu⁵⁴.

W związku z tym na początku lutego 1941 r. formalnie wyraził zgodę na otwarcie w Poznaniu Wydziałów: Rolnego, Medycznego, Filozoficznego, Przyrodniczego oraz Prawno-Ekonomicznego oraz zwiększenie od roku budżetowego 1941 liczby etatów profesorskich do 86, w tym 56 zwyczajnych (ordynariuszy) i 32 nadzwyczajnych (ekstraordynariuszy)⁵⁵.

Ponadto w dniu 10 marca 1941 r. ministrowie nauki, spraw wewnętrznych i finansów wydali wspólne „Rozporządzenie w sprawie regulacji szkolnictwa wyższego w okręgach Gdańsk-Prusy Zachodnie i w Kraju Warty (Verordnung zur Regelung des Hochschulwesens in den „Reichsgauen Danzig-Westpreußen“ und „Wartheland“), zgodnie z którym Wyższą Szkołę Techniczną i Akademię Medyczną w Gdańsku oraz Uniwersytet w Poznaniu podporządkowano bezpośrednio REM. We wszystkich wymienionych uczelniach ustanowiono stanowiska kuratorów, którzy byli odpowiedzialni za sprawy organizacyjne, personalne i finansowe. Organizacyjnie bezpośrednio podlegali ministrowi REM i jednocześnie byli referentami ds. szkół wyższych przy Namiestnikach Rzeszy w Gdańsku i Poznaniu⁵⁶.

Postanowiono również, że cały ruchomy i nieruchomy majątek byłego UP i Fundacji Narodowej w Kórniku oraz zachowany majątek po poznańskiej Akademii Handlowej i Akademickim Związku Sportowym przejdą na własność Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu, a mienie Uniwersyteckiej Spółdzielni Osadniczej i Budowlanej w Poznaniu na rzecz Głównego Urzędu Powierniczego Wschód. Na mocy wspomnianego rozporządzenia przejęto również Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu, którą przemianowano na Bibliotekę Państwową i Uniwersytecką (Staats- und Universitätsbibliothek)⁵⁷.

⁵³ BABL, REM, sygn. 4901/2127, k. 203–204; BABL, REM, sygn. 4901/13484, k. 14–15, 118–125.

⁵⁴ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 18.

⁵⁵ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 118–119.

⁵⁶ *Reichsgesetzblatt* (RGBl), nr 30, 1941, s. 139.

⁵⁷ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 122.

Wydanie rozporządzenia z 10 marca 1941 r. ostatecznie przesądzało sprawę utworzenia Uniwersytetu Rzeszy i stanowiło niewątpliwą sukces Streita, Greisera i innych osób zaangażowanych w budowę nazistowskiej uczelni na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W opinii Streita miała ona stanowić twierdzę narodowo-socjalistycznej polityki kulturalnej i bastion w walce z polskością⁵⁸.

W połowie 1940 r., w atmosferze niepewności co do dalszych prac nad utworzeniem Uniwersytetu w Poznaniu Greiser rozpoczął działania zmierzające do stworzenia fundacji mającej się zajmować badaniami nad niemieckim wschodem. Można to interpretować jako element rywalizacji z Hansem Frankiem, który w tym samym czasie przystąpił do tworzenia fundacji do badań wschodnich, oraz swoistego zabezpieczenia się na wypadek zaniechania prac nad otwarciem uniwersytetu. Odnośnie do planowanej fundacji Greiser w 1940 r. porozumiał się Hermannem Göringiem, który dysponował polskimi państwowymi i prywatnymi nieruchomościami skonfiskowanymi przez Główny Urząd Powierniczy Wschód (Haupttreuhandstelle Ost [dalej HTO]). Ponadto Greiser zapewnił sobie również poparcie ze strony Himmlera, z którym blisko współpracował w kwestiach narodowościowo-osadniczych, a który z kolei jako Komisarz Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny dysponował skonfiskowanymi Polakom majątkami ziemskimi i gospodarstwami rolnymi. Dzięki powyższym protektorom oraz argumentom o konieczności badań nad praktycznymi rozwiązaniami w sferze polityki rasowej, ekonomicznej i ludnościowej istotnymi dla Kraju Warty Greiser (pomimo zastrzeżeń ze strony RMdI) zdołał doprowadzić do utworzenia 3 marca 1941 r. Fundacji Rzeszy dla Niemieckich Badań nad Wschodem (Reichsstiftung für deutsche Ostforschung [dalej RSfO]), której struktura i działalność zostaną omówione w dalszej części niniejszej pracy⁵⁹.

Otwarcie uniwersytetu poprzedziła intensywna akcja propagandowa, która praktycznie rozpoczęła się już jesienią 1939 r. W ramach działań związanych z dążeniem do otwarcia uniwersytetu organizowano w Poznaniu liczne odczyty, konferencje i wykłady zaproszonych gości oraz publikowano artykuły prasowe, w których konsekwentnie podkreślano narodowosocjalistyczny charakter powstającego uniwersytetu oraz dążenie do łączenia pracy narodowościowej z praktycznymi badaniami⁶⁰.

Powyższa akcja propagandowa swoje apogeum osiągnęła na przełomie 1940 i 1941 r., gdy w Poznaniu swoje wykłady wygłosili m.in. profesor Eugen Kühnemann (były rektor Akademii Królewskiej w Poznaniu), prof. Hermann Aubin z Wrocławia i ekspert od historii Polski prof. Erich Maschke. W powyższych

⁵⁸ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 119; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 33.

⁵⁹ J. Kalisch, G. Voigt, *Reichsuniversität Posen, [w:] Juni 1941. Beiträge zur Geschichte des hitlerfaschistischen Überfalls auf die Sowjetunion*, hg. v. A. Anderle, W. Basler, Berlin (Ost) 1961, s. 188–206; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 126–127.

⁶⁰ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 22; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 36.



1. Główny gmach Uniwersytetu Rzeszy (Collegium Minus) w 1941 r.

wystąpieniach z reguły usprawiedliwiano podbój ziem polskich, wskazywano na wyższość niemieckiej kultury i gospodarki, a Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu określano jako centrum duchowe i kulturalne niemieckiego wschodu⁶¹. W marcu 1941 r. w związku z uroczystym otwarciem przebudowanego przez Niemców Teatru Wielkiego (przemianowanego przy okazji na Reichsgautheater) do Poznania przyjechał Joseph Goebbels, który rozmawiał z Greiserem na temat otwarcia uniwersytetu i związanych z tym przedsięwzięć propagandowych obejmujących nie tylko Poznań, lecz także całą Rzeszę. Z kolei 3 kwietnia do Poznania przybył Rosenberg, który na spotkaniu ze studentami i naukowcami apelował o zachowanie narodowosocjalistycznej jedności światopoglądowej Niemców w Kraju Warty oraz stwierdził, że Uniwersytet Rzeszy powinien być „sumieniem ducha niemieckiego złączonego losem ze Wschodem”⁶².

Wizyta Rosenberga stanowiła symboliczny koniec przygotowań do otwarcia uniwersytetu, które nastąpiło trzy tygodnie później.

⁶¹ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 125.

⁶² J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 252; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 37.

4. Otwarcie Uniwersytetu Rzeszy w 1941 roku

Bezpośrednie przygotowania do uroczystości otwarcia uniwersytetu w REM rozpoczęto w drugiej połowie marca 1941 r. Rust i Greiser mieli nadzieję, że otwarcia pierwszego narodowosocjalistycznego uniwersytetu na wschodzie dokona osobiście Hitler. W związku z tym Rust zaproponował otwarcie na dzień 27 kwietnia 1941 r., prawdopodobnie dlatego, żeby uniknąć kolizji z berlińskimi obchodami urodzin Hitlera w dniu 20 kwietnia. Jednak 3 kwietnia 1941 r. szef Kancelarii Rzeszy poinformował ministra Rusta, że Hitler ze względu na inne obowiązki nie może przyjechać do Poznania i jednocześnie przekazał mu upoważnienie do otwarcia Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu w imieniu Hitlera⁶³.

Ostatecznie za dzień utworzenia uniwersytetu formalnie przyjęto dzień urodzin Hitlera (20 kwietnia), jednak sama uroczystość otwarcia odbyła się w niedzielę 27 kwietnia 1941 r. Greiser zadbał o to, by nadać temu wydarzeniu jak najwyższą rangę. Miasto udekorowano hitlerowskimi flagami i girlandami, poprawiono zaopatrzenie w lokalach gastronomicznych, a w noc poprzedzającą uroczystość zniesiono nawet obowiązek zaciemnienia na poznańskich ulicach. W niedzielę pomimo złej pogody w centrum miasta przygrywała orkiestra dęta, a na ulicach było wyjątkowo dużo policjantów i innych służb mundurowych, które intensywnie kontrolowały Polaków po to, żeby zniechęcić ich do wychodzenia z domu⁶⁴. Uroczystość była na żywo transmitowana przez niemieckie radio, w wielu niemieckich gazetach w całej Rzeszy ukazały się okolicznościowe artykuły, a poczta niemiecka wydrukowała specjalne znaczki okolicznościowe⁶⁵.

Na polecenie Greisera w celu symbolicznego podkreślenia końca polskiego uniwersytetu i narodzin Uniwersytetu Rzeszy, ze stopionych łańcuchów rektorskich i dziekańskich UP wybito 200 specjalnych medali dla osób szczególnie zasłużonych dla utworzenia uniwersytetu. Medale zostały wykonane przez bardzo znanego medaliera, grafika Hoffmanna⁶⁶.

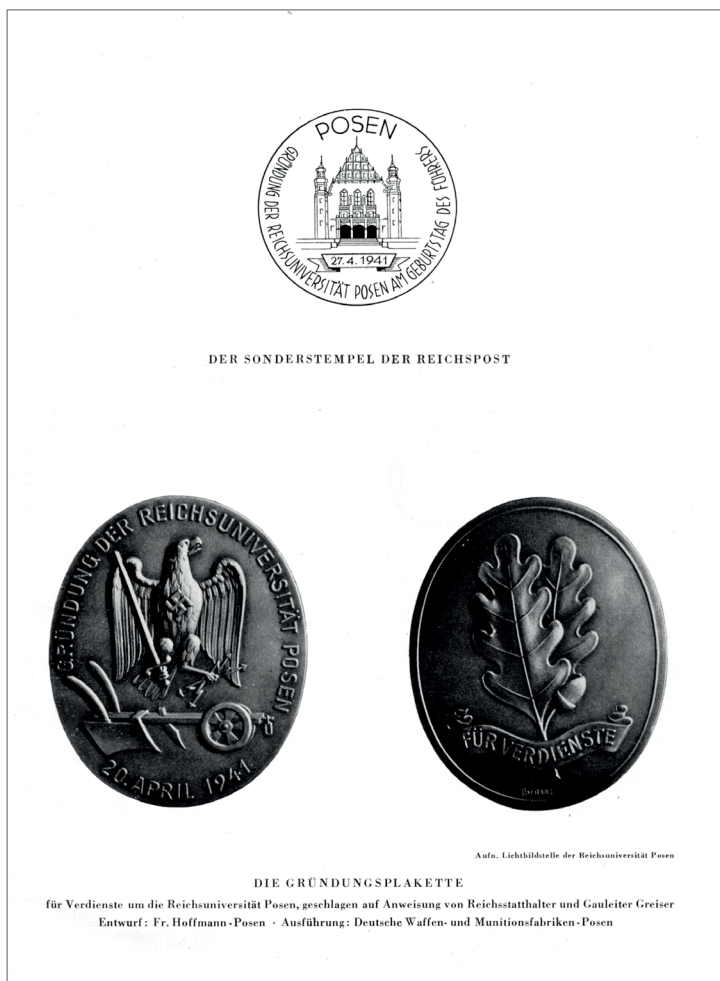
Do Poznania na otwarcie uniwersytetu przybyło wielu partyjnych i państwowych dygnitarzy, wojskowych i przedstawicieli niemieckich uniwersytetów. Najwyższy rangą wśród nich był minister Rust, który w imieniu Hitlera dokonał uroczystego otwarcia Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu. W trakcie uroczystości głównymi mówcami byli Streit, Greiser, Rust i Carstens. Wszyscy podkreślali rolę Hitlera dla powstania Reichsuniversität oraz w charakterystyczny dla systemów totalitarnych sposób wychwalali mądrość, dalekowzroczność i niezłomną

⁶³ BABL, RK, sygn. R 43 II/940, k. 118–119; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 125.

⁶⁴ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 253.

⁶⁵ BABL, REM, sygn. 4901/13132; B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu. Intelktualne i gospodarcze centrum Niemieckiego Wschodu Rzeszy?*, [w:] *Wielkopolska i... nie tylko*, red. K. Białecki, T. Ceglarz, M. Jurek, Ł. Komorowski, Poznań 2018, s. 77–79.

⁶⁶ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 256; *Die Gründung...*, s. 9.



2. Stempel okolicznościowy Poczty Rzeszy i medal wykonane z okazji otwarcia Uniwersytetu Rzeszy

wolę swojego wodza. Jednocześnie praktycznie wszyscy mówcy w różnej formie podkreślali rolę nowej uczelni dla narodowosocjalistycznej „polityki wschodniej”.

Pierwszy z nich, Streit (właśnie mianowany na stanowisko kuratora uniwersytetu), złożył ministrowi Rustowi meldunek na temat zaawansowania prac nad tworzeniem uniwersytetu, które jego zdaniem zaszczyły tak daleko, że pozwalają na podjęcie działalności naukowo-dydaktycznej⁶⁷.

⁶⁷ W rzeczywistości zajęcia dydaktyczne w semestrze letnim 1941 r. w pełnym zakresie mogły się rozpocząć jedynie na Wydziale Rolnym. Na Wydziałach Przyrodniczym i Filozoficznym jedynie na niektórych kierunkach, a na Wydziałach Lekarskim i Prawno-Ekonomicznym planowano rozpoczęcie zajęć dopiero w semestrze zimowym 1941/1942. Patrz: B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 38.



3. Bernhard Rust i Artur Greiser w drodze na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Rzeszy

Następnie głos zabrał Greiser, który jeszcze przed otwarciem uniwersytetu, w styczniu 1941 r. oświadczył, że założenie Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu będzie ukoronowaniem dotychczasowej „pracy kulturalnej” narodowych socjalistów na wschodzie. Jednocześnie dodawał, że nowy uniwersytet „swą skalą i programem nauczania stanowi rewolucję w dziedzinie nauki. Po raz pierwszy wymagania, które my, narodowi socjaliści, stawiamy nauce człowieka niemieckiego, zostaną tu całkowicie spełnione”. W trakcie otwarcia dodał, że uczelnia stanie się centrum niemieckiego życia duchowego na wschodzie oraz ogłosił utworzenie w ramach RSfdO dwóch instytutów mających się zajmować badaniami na Polskę i osadnictwem na wschodzie oraz osobnej fundacji, która miała wspierać studentów i badania nad Krajem Warty. Zadeklarował przeznaczenie na ten cel 100 tys. RM⁶⁸.

Minister Rust w swoim przemówieniu, poza wychwalaniem zasług Hitlera, wyraził opinię, że poznański Uniwersytet Rzeszy ma być „naukowym centrum niemieckiego wschodu” i razem z Uniwersytetami Królewieckim i Wrocławskim, Politechnikami Gdańską i Wrocławską oraz Akademią Medyczną w Gdańsku ma stanowić „wschodni wał ducha niemieckiego” skierowany przeciw Polakom,

⁶⁸ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 254; *Die Gründung...*, s. 15–16.

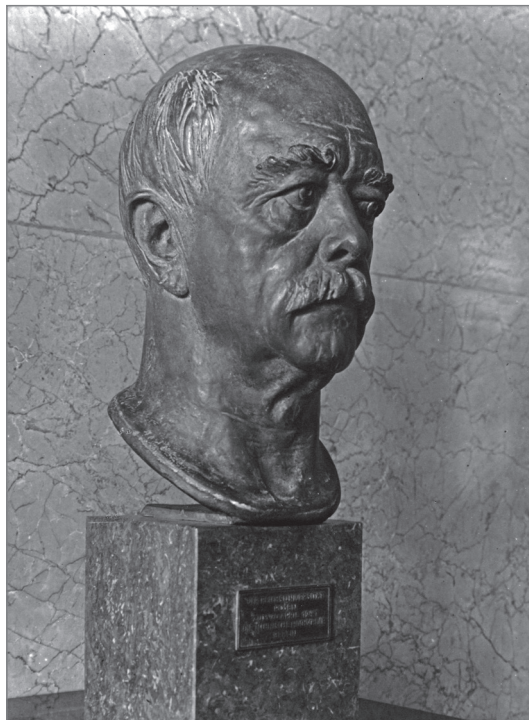


4. Minister Rust otwierający Uniwersytet Rzeszy

Rosjanom oraz innym narodom słowiańskim. Jego zdaniem do kształtowania niemieckiej przestrzeni życiowej na wschodzie, obok robotnika i chłopa, powołani są również naukowcy i studenci, którzy m.in. powinni ponownie z Kraju Warty uczynić „spichlerz Rzeszy”⁶⁹. Następnie Rust ogłosił, że na pierwszego rektora minowany został Peter Johannes Carstens, profesor Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Hohenheim koło Stuttgartu⁷⁰.

⁶⁹ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 254; *Die Gründung...*, s. 18–22; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 38.

⁷⁰ Peter Johannes Carstens, profesor Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Hohenheim koło Stuttgartu, w Poznaniu zjawiał się już w 1939, zaś od lutego 1940 r. zajmował się sprawami osadnictwa chłopskiego w poznańskim Głównym Urzędzie Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt SS). Był także jednym z kierowników SS-Ansiedlungsstab-Posen i współdziałał przy organizacji masowych wysiedleń ludności polskiej z terenu Wielkopolski. Następcą Carstensa na stanowisku rektora od kwietnia 1944 r. został ekonomista, prof. Otto Hummel. Patrz: BABL, REM, sygn. 4901/1364, k. 1–4; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 163; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 41.



5. Popiersie Bismarcka w holu głównego gmachu
Uniwersytetu Rzeszy

Carstens w swoim wystąpieniu szczególną uwagę zwrócił na narodowosocjalistyczny charakter nowego uniwersytetu w sferze organizacyjnej, personalnej i naukowej. Wyraźnie wskazał na podporządkowanie nauki realizacji praktycznych i ideologicznych celów III Rzeszy oraz odniósł się do kwestii obiektywizmu w badaniach naukowych, który w jego mniemaniu jest pustą ideą, o ile badania nie służą narodowi (Volkowi)⁷¹.

Ze względu na rolniczy charakter Kraju Warty oraz znaczenie wsi i rolnictwa w narodowosocjalistycznej polityce na wschodzie, Carstens (podobnie jak minister Rust) wskazywał na szczególne znaczenie Wydziału Rolnego. Ponadto, ze względu na wielość i złożoność problemów, przed którymi jego zdaniem stała niemiecka nauka na drodze do osiągnięcia zasadniczego celu, jakim była niemiecka kolonizacja wschodu, podkreślał konieczność interdyscyplinarnej współpracy pomiędzy wydziałami oraz pełnego zaangażowania profesorów, asystentów i studentów, a także poświęcenia wiedzy i umiejętności na rzecz państwa, NSDAP i Wehrmachtu⁷².

⁷¹ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 255; *Die Gründung...*, s. 23 i nast.

⁷² B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 39.

Pozostali mówcy poza stałymi elementami dotyczącymi roli Hitlera odnosili się do różnych aspektów funkcjonowania otwieranego uniwersytetu i jego misji na wschodzie, nawiązując przy tym do tradycji zakonu krzyżackiego, niemieckiego osadnictwa z czasów średniowiecza i słów Streita określających nowy uniwersytet jako „twierdzę niemieckiego ducha na wschodzie”⁷³. Przemawiając jako ostatni, prof. Reinhard Wittram z Rygi w patetycznych słowach podkreślił oddanie Hitlerowi ze strony naukowców do tej pory rozproszonych na wschodzie Europy „od Dorpatu i Rygi aż do Lwowa i Czerniowiec”, którzy w nowej sytuacji mogą swój potencjał naukowy wykorzystać dla dobra niemieckiego Volku, pracując na Uniwersytecie Rzeszy w Poznaniu⁷⁴.

Dwa miesiące po uroczystościach w Poznaniu (23 czerwca 1941 r.) Wyższa Szkoła Techniczna z Berlina przekazała popiersie Bismarcka, które ustawiono w holu Collegium Minus, jako symbol powrotu niemieckiego panowania nad Wielkopolską i germanizacji polskiego uniwersytetu⁷⁵.

⁷³ Przemawiali kolejno: Gerhard Scheffler (nadburmistrz Poznania), Walter Schultze (wódz naukowców Rzeszy), Gustav Scheel (wódz studentów Rzeszy), Willy Hoppe (rektor Uniwersytetu w Berlinie), Theodor Vahlen (Prezydent Niemieckiej Akademii Nauk – Reichsakademie der Deutschen Wissenschaft). Patrz: *Grundung...*, s. 58–67; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 40; J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 256.

⁷⁴ *Die Gründung...*, s. 9–11.

⁷⁵ Stefan Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, Poznań 1946, s. 6.

Struktura i funkcjonowanie Uniwersytetu Rzeszy

1. Rektor, kurator i administracja Uniwersytetu Rzeszy

Struktura organizacyjna Reichsuniversität Posen nawiązywała do pruskiej tradycji akademickiej, w której na uczelniach wyższych za sprawy administracyjne i finansowe odpowiadał mianowany przez odpowiedniego ministra kurator, a za sprawy naukowe wybierany z grona profesorskiego rektor. Powyższy system wprowadzono w Prusach w pierwszej połowie XIX w., w celu zwiększenia wpływu państwa na życie uniwersyteckie. W wypadku Reichsuniversität Posen w powyższym modelu nastąpiły zmiany zgodne z ideą „urzeszowienia” wyższych uczelni, polegające na wzmocnieniu pozycji kuratora oraz ograniczeniu kompetencji rektora i senatu. Organizacyjnie Uniwersytet Rzeszy podlegał bezpośrednio ministrowi nauki, który po uzyskaniu aprobaty ze strony NSDAP mianował kuratora i (w odróżnieniu od innych uniwersytetów) rektora, obsadzał ważniejsze stanowiska administracyjne oraz decydował o składzie senatu, który następnie za jego aprobatą mianował prorektorów i dziekanów.

Na stanowisko kuratora w kwietniu 1941 r. mianowany został organizator uniwersytetu dr Streit. Jako przedstawiciel ministra Rusta w Poznaniu sprawował nadzór nad aparatem administracyjnym uniwersytetu (przydzielając zadania i kontrolując pracę urzędników), zarządzał majątkiem uniwersyteckim i finansami oraz decydował (w porozumieniu z REM) o ewentualnych inwestycjach⁷⁶.

Sprawy dydaktyczne i naukowe należały do kompetencji rektora i współdziałających z nim dziekanów i dyrektorów instytutów, jednak kurator miał decydujący głos w kwestiach obsady stanowisk administracyjnych i naukowych, w związku z czym prowadził regularną korespondencję z różnymi wydziałami

⁷⁶ BABL, REM sygn. R 4901/13134; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 41–42; Streit dużo czasu poświęcał sprawom związanym z majątkiem nieruchomym Uniwersytetu Rzeszy oraz przygotowaniem i prowadzeniem działań budowlanych, jednak plany i rezultaty powyższej działalności omówione zostały w osobnym tomie historii UAM przygotowanym przez Macieja Michalskiego pt. *Infrastruktura uniwersytecka w przestrzeni miejskiej Poznania i okolic (1919–2019)*.



6. Kurator Uniwersytetu Rzeszy Hans Streit

REM i komórkami NSDAP. Ponadto sprawował nad wszystkimi pracownikami nadzór polityczny oraz jako lokalny zastępca ministra rozstrzygał na miejscu różne sprawy administracyjne i personalne, kontaktował się z namiestnikiem Kraju Warty i wyższymi funkcjonariuszami partyjnymi. W przeciwieństwie do rektora, który swe obowiązki pełnił przez określoną kadencję, funkcja kuratora była stała⁷⁷.

Obok kuratora drugą najważniejszą postacią na Reichsuniversität był rektor, który w nazistowskim systemie szkolnictwa wyższego miał być przywódcą („Führerem”) szkoły wyższej. Rektor miał decydować o kierunku badań naukowych i sprawach dydaktycznych oraz kierować „całą wspólnotą akademicką”, zarówno profesorami, jak i studentami. Ponadto rektor brał udział w obsadzaniu stanowisk naukowych oraz reprezentował uczelnię na zewnątrz.

Na pierwszego Rektora Reichsuniversität minister Rust mianował 38-letniego Sturmbannführera SS, dra nauk medyczno-weterynaryjnych Petera Johanna Carstensa, który m.in. w latach 1935–1938 był rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej w Hohenheim⁷⁸. Carstens był fanatycznym zwolennikiem Hitlera jedno-

⁷⁷ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 42–43; J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 243.

⁷⁸ P.J. Carstens przyjechał do Poznania już w 1939 r. Od lutego 1940 r. zajmował się sprawami osadnictwa chłopskiego w poznańskiej Rasse- und Siedlungshauptamt SS. Był jednym z organizatorów

znacznie negatywnie nastawionym do Polski i Polaków, którzy jego zdaniem ze względów rasowo-politycznych powinni zostać całkowicie usunięci z Kraju Warty. W dniu 26 maja 1941 r. na pierwszym posiedzeniu Senatu Reichsuniversität na stanowisko prorektora mianowano zagorzałego nazistę, dyrektora Instytutu Geograficznego prof. Waltera Geislera oraz wyznaczono dziekanów poszczególnych wydziałów: Reinharda Wittrama (Wydział Filozoficzny), Carla Krögera (Wydział Nauk Przyrodniczych), Walthera Gleisberga (Wydział Rolny), a w nieco późniejszym okresie M. v. Siversa i Otto Hummela (Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej, potocznie określany również jako Wydział Prawno-Ekonomiczny) oraz Hermanna Vossa (Wydział Lekarski)⁷⁹.

Carstens 12 maja 1942 r. został powołany do aktywnej służby wojskowej i był zmuszony do czasowego przekazania swoich kompetencji i obowiązków prorektorowi Geislerowi. Stosunkowo szybko uzyskał odroczenie od czynnej służby i wrócił do pełnienia swoich obowiązków w Poznaniu. Jednak 22 stycznia 1944 r. (po niespełna trzech latach sprawowania funkcji) zwrócił się do ministra Rusta z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska rektora i mianowanie jego następcy. Swoją prośbę uzasadnił licznymi zadaniami związanymi z kierowaniem Instytutem Hodowli Zwierząt i Genetyki Zwierząt Domowych oraz pracami badawczymi na rzecz wielkopolskiego rolnictwa⁸⁰.

Jednocześnie zaproponował na to stanowisko ekonomistę, prof. dra Otto Hummela, dotychczasowego dziekana wydziału Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej. Powyższa kandydatura uzyskała aprobatę ze strony REM, Greisera i centrali NSDAP. W rezultacie Hummel z dniem 25 kwietnia 1944 r. objął stanowisko rektora i w oparciu o upoważnienie ministra Rusta dokonał znaczących zmian personalnych we władzach uniwersytetu⁸¹. Dotychczasowy rektor Carstens objął stanowisko prorektora, Erich Becker został nowym dziekanem Wydziału Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej, Manfred Monje nowym dziekanem Wydziału Medycznego, Edmund Spohr nowym dziekanem Wydziału Nauk Przyrodniczych, a Heinrich Niehaus nowym dziekanem Wydziału Rolnego. Jedynie dziekan Wydziału Filozoficznego, Reinhard Wittram, zachował swoje dotychczasowe stanowisko⁸².

W strukturze władz Reichsuniversität Posen istniał również senat, w skład którego wchodził: rektor, prorektor, dziekani oraz dwaj profesorowie wskazani przez rektora, a także przywódcy Narodowosocjalistycznego Związku Docentów

masowych wysiedleń ludności polskiej z terenu Wielkopolski. Zanim doszło do mianowania, kandydatura Carstensa została zaakceptowana przez centralę NSDAP (tzw. Brunatny Dom) w Monachium. Patrz: BABL, REM, sygn. 4901/1364, k. 1–4; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 163; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 41.

⁷⁹ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 163.

⁸⁰ BABL, REM, sygn. 4901/1364, k. 14–17.

⁸¹ BABL, REM, sygn. 4901/1364; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 166.

⁸² W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 166.

(NSD-Dozentenbund) i Narodowosocjalistycznego Związku Studentów (NSD-Studentenbund)⁸³.

Senat zbierał się często, jednak jego pozycja w stosunku do kuratora i rektora była bardzo uległa. W związku z tym powyższe gremium zazwyczaj nie kwestionowało propozycji decyzji przedkładanych przez rektora i kuratora. W totalitarnym systemie władzy wszystkie uchwały podejmowano jednogłośnie, a jeśli dochodziło do dyskusji czy nawet kontrowersji, to między rektorem i kuratorem⁸⁴.

W strukturze administracyjnej Reichsuniversität Posen obok wspomnianych wyżej: kuratora, rektora, senatu i 5 wydziałów funkcjonowały liczne instytuty i seminaria, które zostaną omówione w dalszej części pracy. Ponadto z uniwersytetem związane były kolejne instytucje o charakterze naukowym, a mianowicie: RSfO, Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka (die Staats- und Universitätsbibliothek), Składnica Książek (die Buchsammelstelle und Verschlussbücherei) i Fundacja Uniwersytecka Namiestnika Rzeszy w Kraju Warty (Universitätsstiftung des Reichsstaathalter im Wartheland)⁸⁵.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z zasadami funkcjonowania państwa totalitarnego wszystkie osoby, jednostki organizacyjne i instytucje związane z Reichsuniversität były w pełni podporządkowane NSDAP i kontrolowane przez podległe jej organizacje stanowe lub branżowe.

Na uniwersytecie takimi organizacjami były wspomniane już Narodowosocjalistyczny Związek Docentów (Pracowników) Nauki (NSD-Dozentenbund) oraz Urząd ds. Nauki (Wissenschaftliches Amt). Narodowosocjalistyczny Związek Docentów tworzyli należący do NSDAP profesorowie, docenci i pomocniczy pracownicy nauki. Związek ten nie tylko kontrolował życie pracowników nauki pod kątem prawomyślności politycznej i udziału w różnego rodzaju naukowych i kulturalnych imprezach, lecz również wnikał w ich sprawy prywatne oraz zajmował się kwestiami płac i warunków bytowych, szczególnie w odniesieniu do młodych naukowców. Sprawując funkcję kontrolną, NSD-Dozentenbund prowadził szczegółowe kartoteki personalne (tzw. Forscherkarte), gdzie rejestrowano zarówno osiągnięcia naukowe, jak i oceniano postawę polityczną i światopoglądową każdego pracownika uczelni⁸⁶.

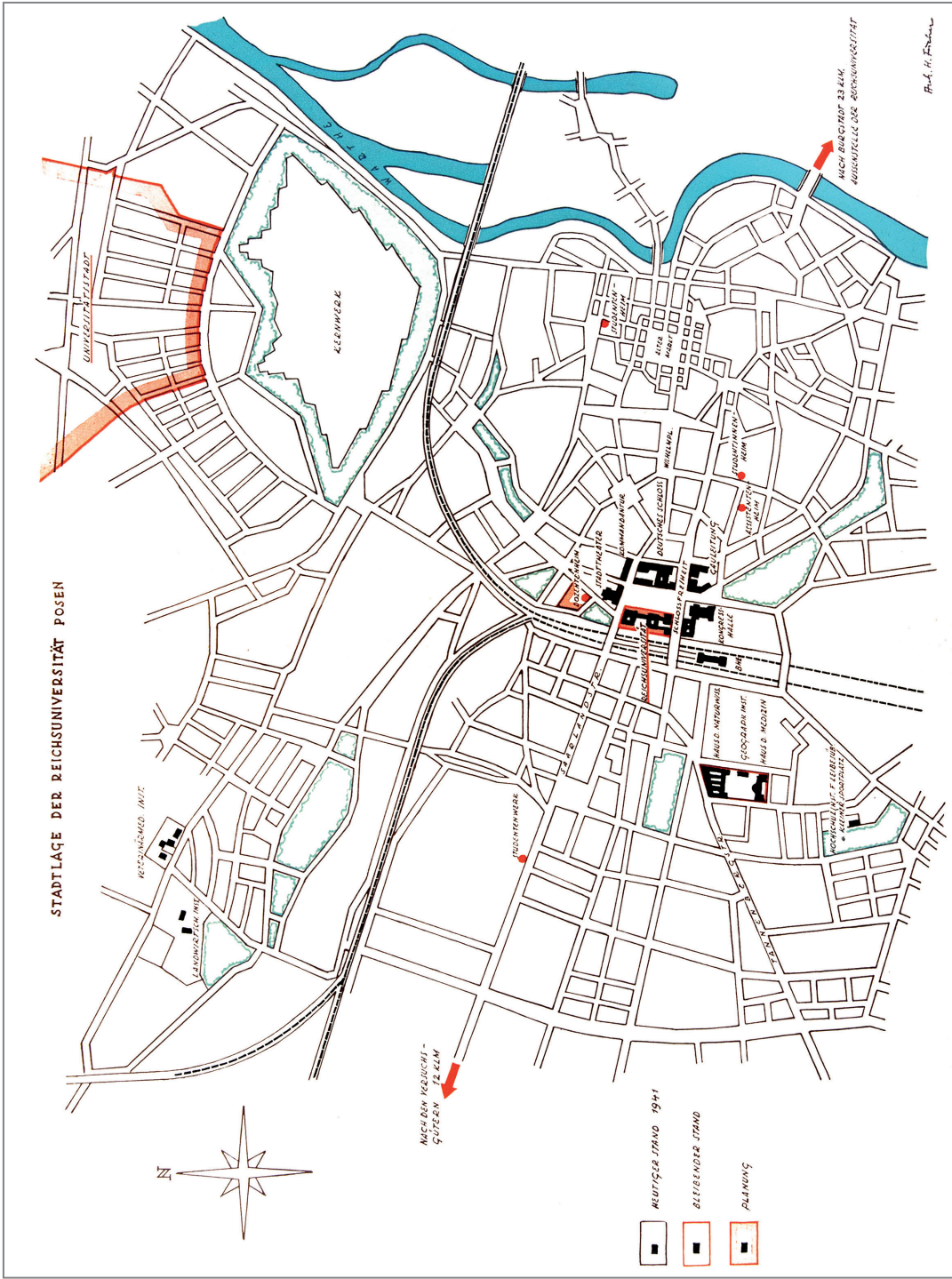
Ponadto na Uniwersytecie Rzeszy, tak jak na każdej wyższej niemieckiej uczelni, istniał Urząd ds. Nauki, zajmujący się szczegółową analizą postaw politycznych naukowców, którzy mieli przystąpić do obrony prac doktorskich i habilitacyjnych. Każda taka dysertacja podlegała wszechstronnej ocenie z punktu widzenia „politycznego, prawnego, duchowego i narodowego”, dokonywanej przez specjalne komisje złożone z przedstawicieli Związku Docentów, NSDAP,

⁸³ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 45.

⁸⁴ AUAM, RP, sygn. 78/48, k. 10–31; 78/13; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 43.

⁸⁵ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 166.

⁸⁶ AUAM, RP, sygn. 78/371, k. 33–35; 78/35, k. 5–19; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 43.



7. Plan rozmieszczenia budynków Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu

senatu, dziekanatów i zainteresowanych profesorów. Konsekwentnie stosowano kryterium rasowe, uniemożliwiając zdobycie stopnia naukowego niearyjczykom, w tym szczególnie Żydom i Polakom⁸⁷.

2. Wydziały Uniwersytetu Rzeszy

a. Wydział Rolny

Wydział Rolny był jednym z dwóch największych i najważniejszych wydziałów nowego uniwersytetu. We wrześniu 1939 r. budynki Wydziału Rolnego i Leśnego UP zajęte zostały przez Wehrmacht i inne niemieckie instytucje (np. Instytut Zootechniczny zajęło Gestapo), a ich wyposażenie w dużej mierze zostało zniszczone⁸⁸.

Na etapie planowania i tworzenia nowej uczelni Greiser, Streit i inni nazistowscy notabie wielokrotnie podkreślali znaczenie przyszłego Wydziału Rolnego, który ze względu na rolniczy charakter Kraju Warty oraz rolę wsi i rolnictwa w polityce narodowościowej na tym obszarze miał być mocno rozbudowany.

Szczególne znaczenie Wydziału Rolnego dla nowego uniwersytetu i całego Kraju Warty w trakcie otwarcia uczelni podkreślili także minister Rust i nowo mianowany rektor Carstens. Także w następnych latach Carstens wielokrotnie podkreślał znaczenie tego wydziału dla germanizacji Kraju Warty (której przede wszystkim dokonać miało niemieckie chłopstwo „na własnym gruncie i we własnej ojczyźnie”) oraz dla rozwoju rolnictwa w tym okręgu, który ponownie miał się stać „spichlerzem Rzeszy”. Prace naukowe na Wydziale Rolnym miały ułatwić szybką kolonizację ziem wschodnich przez niemieckich rolników oraz przyczynić się do utworzenia zdrowej struktury agrarnej na wsi i wyeliminowania ludności polskiej z życia przemysłowego i rzemieślniczego⁸⁹.

W podobny sposób w swoich licznych wystąpieniach i publikacjach wypowiadał się zatrudniony na Reichsuniversität prof. Georg Blohm. Jego zdaniem Wydział Rolny Uniwersytetu Rzeszy miał być przydatny w przebudowie rolnictwa i tak zwanej „rewolucji całego stanu chłopskiego” w Kraju Warty, zgodnej z celami polityki gospodarczej i rasowo-narodowościowej określonymi przez Greisera⁹⁰.

⁸⁷ AUAM, RP, sygn. 78/25, k. 23–26; 78/186–5, k. 19–28, 34–39; 78/37, k. 12; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 44.

⁸⁸ AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 78.

⁸⁹ Archiwum Instytutu Zachodniego [dalej AIZ], sygn. dok. I/942 i dok. I/751; AUAM, RP, sygn. 78/329; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 45.

⁹⁰ Zdaniem Blohma miała ona polegać na szybkim zasiedleniu terenów wschodnich Rzeszy niemieckimi wysoko wykwalifikowanymi rolnikami, na inwestycjach w rozwój budownictwa wiejskiego i szybkiej mechanizacji prac polowych, uzdrowieniu struktury własnościowej na wsi, sprawnej propagandzie rasizmu wśród chłopstwa i szeregu innych przedsięwzięciach organizacyjnych. Patrz: B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 140.

Wydział Rolny Reichsuniversität Posen utworzono w oparciu o budynki, urządzenia i zbiory Wydziału Rolniczo-Leśnego UP. W dniu 21 listopada 1939 r. przybył do Poznania prof. dr Walther Gleisberg, który został zatrudniony przez Streita w celu zabezpieczania i przejmowania jego budynków i urządzeń⁹¹.

Ponieważ Greiserowi osobiście zależało na rozwoju tego wydziału i jak najszybszym zastosowaniu w praktyce rezultatów badań naukowych, już 24 listopada 1939 r. Gleisberg w towarzystwie Blohma i przybyłego z Berlina prominentnego urzędnika Komisarjatu Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny SS-Oberführera prof. Konrada Meyera dokonał pierwszych oględzin zakładów i instytutów byłego polskiego Wydziału Rolniczo-Leśnego. W rezultacie stwierdzono, że rozpoczęte już wcześniej budowy muszą zostać dokończone i doprowadzone do wymaganego przez władze niemieckie minimalnego poziomu⁹². Już jesienią 1939 r. oceniano, że dotychczasowe budynki i urządzenia nie wystarczą dla nowego Wydziału Rolnego i dlatego postanowiono zwrócić się do Göringa jako do pełnomocnika ds. Planu Czteroletniego o pilne zapewnienie koniecznych środków dla jego znacznej rozbudowy⁹³.

Jednocześnie Streit czynił starania o odzyskanie na rzecz wydziału budynków i ich wyposażenia od wojska i policji. Ponadto w grudniu 1939 r., we współpracy z prof. Mentzlem, szefem policji i SS w Kraju Warty Koppem i prof. Gleisbergiem, podjął wspomnianą już wcześniej próbę konfiskaty na rzecz tworzonego wydziału wyposażenia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która zakończyła się jednak niepowodzeniem ze względu na sprzeciw Gubernatora Hansa Franka⁹⁴.

Pod koniec 1939 i na początku 1940 r. potrzeby rolnictwa w Kraju Warty dla Greisera i innych wyższych osobistości zaangażowanych w tworzenie uniwersytetu były głównym argumentem za założeniem uniwersytetu w Poznaniu. Posłużył się nim m.in. Streit w liście do ministra Rusta z 9 lutego 1940 r., prosząc go, ze względu na potrzeby odbudowy Kraju Warty, o jak najszybsze powołanie profesorów na Wydziale Rolnym (przynajmniej w podstawowych dziedzinach nauk rolnych), tak żeby mogli jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wegetacyjnego podjąć działania edukacyjne dla rolników oraz przygotować pola doświadczalne i rozpocząć badania⁹⁵.

Jednocześnie toczyły się rozmowy nad ostatecznym kształtem organizacyjnym oraz liczbą i rodzajem katedr na tworzonym Wydziale Rolnym. Dys-

⁹¹ AUAM, RP, sygn. 78/73, k. 71.

⁹² AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 67, 77; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 140.

⁹³ AUAM, RP, sygn. 78/73, k. 141; AIZ dok. I/743.

⁹⁴ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 107; BABL, REM, sygn. 4901/688, k. 126–129.

⁹⁵ Streitowi szczególnie zależało na szybkim obsadzeniu Instytutu Uprawy Roli i Roślin oraz Hodowli Roślin (Institut für Acker – und Pflanzenbau sowie Pflanzenzüchtung), Instytutu Gleboznawstwa i Odżywiania Roślin (Institut für Bodenkunde und Pflanzenernährung) i Instytutu Hodowli Zwierząt i Mleczarstwa (Institut für Tierhaltung und Milchwirtschaft). Patrz: AUAM, RP, sygn. 78/329, k. 11.

kutowano również, czy w Poznaniu powinien powstać samodzielny Wydział Weterynaryjny (Tierärztliche Fakultät), czy jedynie instytut w ramach Wydziału Rolnego⁹⁶. Ostatecznie na początku 1940 r. Gleisberg przygotował listę planowanych w ramach wydziału instytutów, która została pozytywnie oceniona przez Greisera i szefa samorządu w Kraju Warty SS-Oberführera Roberta Schulza. W tym czasie planowano na Wydziale Rolnym utworzyć 17 instytutów i zatrudnić 32 profesorów. Ostatecznie do kwietnia 1944 r. powstało 15 instytutów, jeden był w trakcie organizowania, a z jednego zrezygnowano⁹⁷.

Były to:

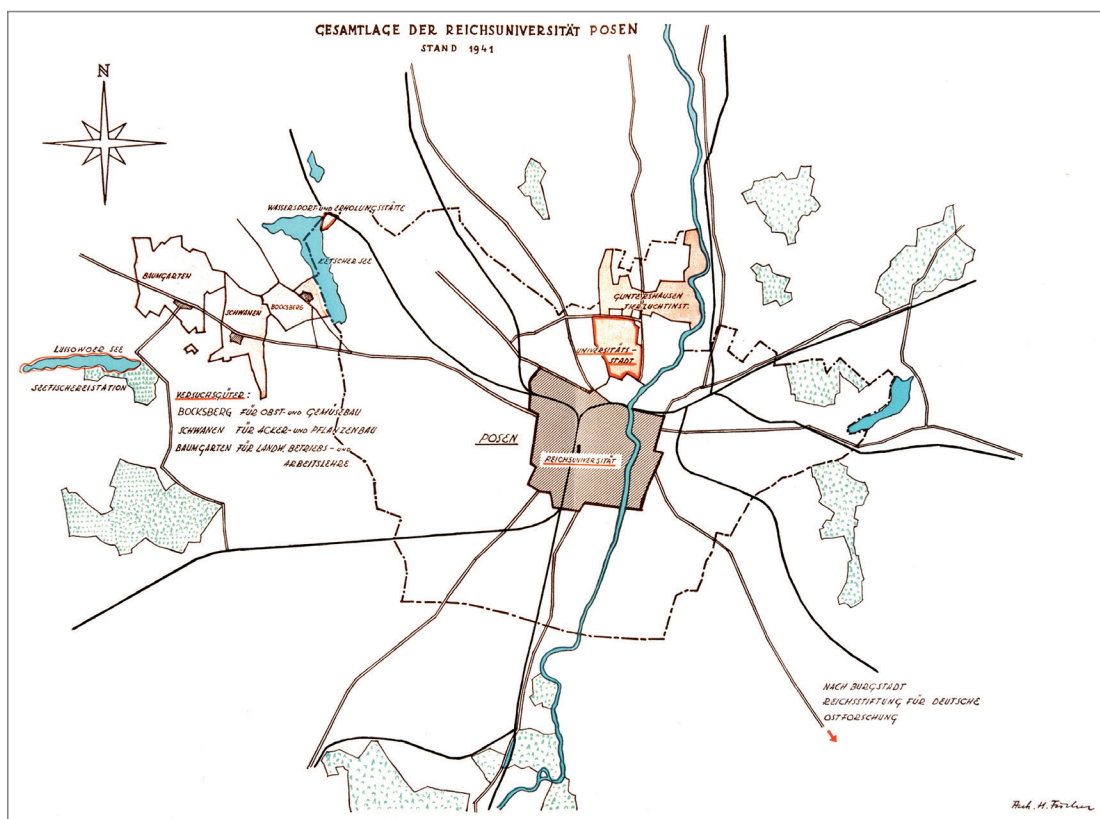
- Instytut Botaniki Stosowanej i Fitopatologii – das Institut für Angewandte Botanik und Phytopathologie (prof. dr Lindenbein)
- Instytut Uprawy Roli i Roślin oraz Hodowli Roślin – das Institut für Acker- und Pflanzenbau sowie Pflanzenzüchtung (prof. dr Karl Boekholt)
- Instytut Uprawy i Hodowli Roślin w Ogrodnictwie – das Institut für gärtnerischen Pflanzenbau und Pflanzenzüchtung (prof. dr Walther Gleisberg)
- Instytut Odżywiania Roślin i Biologii Gleby – das Institut für Pflanzenernährung und Bodenbiologie (prof. dr Karl Schmalfuß)
- Instytut Zoologii Rolniczej i Nauki o Szkodnikach Roślin – das Institut für landwirtschaftliche Zoologie und Schädlingskunde (prof. dr Karl Friederichs)
- Instytut Rybołówstwa – das Institut für Fischereiwesen (prof. dr Mannsfeld)
- Instytut Hodowli Zwierząt i Genetyki Zwierząt Domowych – das Institut für Tierzucht und Haustiergenetik (prof. dr Peter Carstens)
- Instytut Hodowli i Chowu Małych Zwierząt – das Institut für Kleintierzucht und Kleintierhaltung (prof. dr J. Prüfer)
- Instytut Mleczarstwa i Przetwórstwa Mleczarskiego – das Institut für Milchwirtschaft und Molkereiwesen (komisaryczny prof. dr Peter Carstens)
- Instytut Fizjologii i Żywienia Zwierząt – das Institut für Tierphysiologie und Tierernährung (prof. dr Heinrich Stotz)
- Instytut Maszyn Rolniczych – das Landmaschineninstitut (prof. dr Segler),
- Instytut Technik Upraw i Geodezji – das Institut für Kulturtechnik und Geodäsie (prof. dr Theodor Oehler)
- Instytut Nauki o Gospodarce i Pracy przy Uprawie Roli – das Institut für Wirtschafts – und Arbeitslehre des Landbaues (prof. dr Georg Blohm)
- Instytut Badań Przemysłu Rolnego i Ochrony Zapasów – das Institut für landwirtschaftliche Gewerbeforschung und Vorratspflege (prof. dr Hans Schmalfuß)
- Instytut Budownictwa Rolniczego – das Institut für landwirtschaftliches Bauwesen (prof. dr Walther Gleisberg)

⁹⁶ AUAM, RP, sygn. 78/73, k. 47.

⁹⁷ AUAM, RP, sygn. 78/73, k. 45.

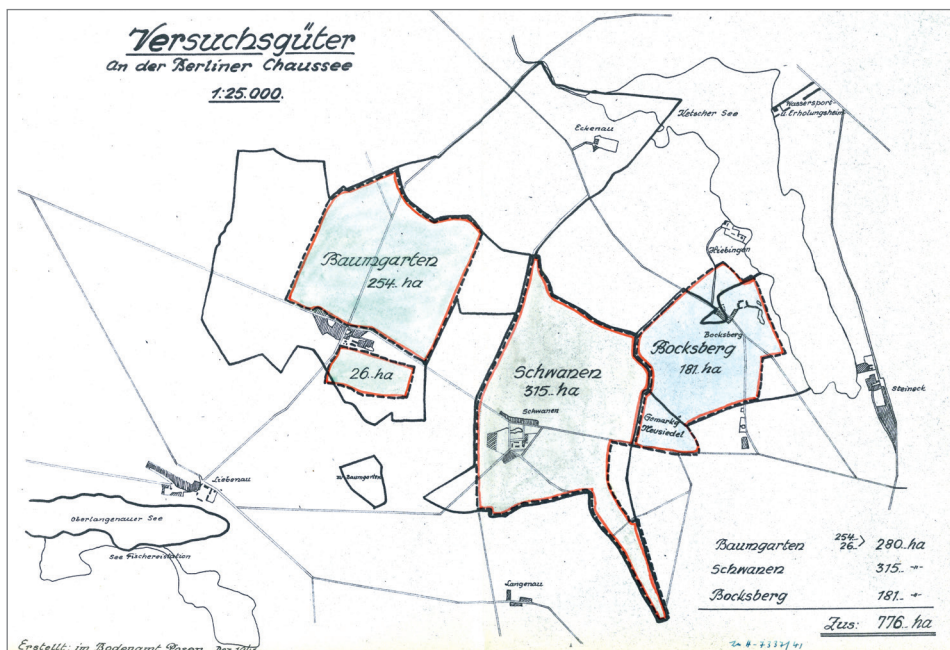
- Instytut Polityki Agrarnej i Osadnictwa – das Institut für Agrarpolitik und Siedlungswesen (prof. dr Heinrich Niehaus)
- Instytut Gleboznawstwa i Odżywiania Roślin (das Institut für Bodenkunde und Pflanzenernährung), który jednak nie wykazywał działalności naukowej
- Instytut Weterynaryjny – Tierärztliche Institut (prof. dr Gerhard Schoop)⁹⁸.

Poza tym do Wydziału Rolnego należały doświadczalne majątki ziemskie przeznaczone do badań nad: zarządzaniem produkcją rolną w Sadach (Baumgarthen) pod kierownictwem Blohma, uprawą owoców i warzyw w Baranowie (Bocksberg) pod kierownictwem Gleisberga, rybołówstwem w Lusowie (Groß-Liebenau) pod kierownictwem Mansfelda, hodowlą i genetyką zwierząt domowych w Naramowicach (Guntershausen) pod kierunkiem Carstensa i rolnictwem oraz uprawą roślin w Swadzimiu (Schwanen) pod kierownictwem Boekholta. Ich łączna powierzchnia wyniosła 1110 ha (plus Jezioro Lusowskie [*Lüssow See*] w Lusowie o pow. 40 ha) i była znacznie większa niż majątki doświadczalne starych, bogatych uniwersy-



8. Majätke ziemskie Uniwersytetu Rzeszy

⁹⁸ Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1944, Posen 1944, s. 39–42.



9. Szczegółowy plan majątków ziemskich Uniwersytetu Rzeszy przy drodze berlińskiej

tetów⁹⁹. Pod koniec okupacji należący wcześniej do Wydziału Rolnego Instytut Weterynaryjny pod kierunkiem prof. dra Schoopa był w trakcie przekształcania w samodzielny Wydział Weterynarii (Veterinärmedizinischen Fakultät)¹⁰⁰.

Dziekanem Wydziału Rolnego od utworzenia uniwersytetu do 20 kwietnia 1944 r. był prof. dr Gleisberg, a od tej pory do zakończenia okupacji prof. Heinrich Niehaus powołany przez nowego rektora Otto Hummela¹⁰¹. Najsilniejszą pozycję w ramach wydziału, ze względu na dorobek naukowy, zajmowane stanowisko i zarząd jednym z czterech majątków doświadczalnych, mieli profesorowie: dziekan Gleisberg, jego zastępca Blohm, rektor Carstens i uczeń Konrada Meyera specjalizujący się w uprawie roślin Karl Boekholt.

Pomimo że Reichsuniversität formalnie powstał dopiero w 1941, to działalność organizacyjną na przyszłym Wydziale Rolnym podjęto już na przełomie 1939, a badawczą w 1940 r. W ten sposób instytuty Wydziału Rolnego były pierwszym miejscem na przyszłym uniwersytecie, w których podjęto działalność tego typu. Jednak nawet po oficjalnym otwarciu wydział borykał się z dużymi

⁹⁹ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 169, B. Białkowski, *Utopie...*, s. 161; *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1944/1945*, Posen 1944, s. 31–40.

¹⁰⁰ BABL, REM, sygn. 4901/13136; BABL, REM, sygn. R 4901/13470, k. 6–13, 227–229; AUAM, RP, sygn. 78/21–4, k. 43; *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1944/1945*, s. 31–40.

¹⁰¹ AIZ, sygn. dok. I/743, k. 17.

problemami kadrowymi. Dlatego w semestrze letnim 1941 r. profesorowie Carstens, Blohm i Gleisberg zarządzali komisarycznie większością z 17 nieobsadzonych jeszcze instytutów. Proces zatrudniania kadry profesorskiej zakończył się dopiero w semestrze zimowym 1942/1943 wraz z powołaniem 1 maja 1943 r. prof. Heinricha Niehausu na szefa Instytutu Polityki Agrarnej i Osadnictwa¹⁰².

Po okresie dynamicznego rozwoju wydziału w latach 1941–1942, zarówno pod względem materialnym, jak i personalnym, począwszy od 1943 r. narastały problemy kadrowe i finansowe. Pracownicy naukowcy byli sukcesywnie powoływani do wojska, a pozostali na miejscu Carstens, Blum, Gleisberg i Boekholt musieli prowadzić po kilka instytutów jednocześnie. Niemniej jednak Wydział Rolnictwa przeprowadził szeroko zakrojone badania nad produkcją roślinną i hodowlą zwierząt, techniczną modernizacją rolnictwa i rozwojem budownictwa rolniczego oraz przetwarzaniem i przechowywaniem żywności. Ponadto jego instytuty zajmowały się sprawą niemieckiego osadnictwa wiejskiego w Kraju Warty oraz rekonstrukcją sieci osadniczej i krajobrazu w Kraju Warty. Powyższe badania były hojnie sponsorowane z różnych źródeł naukowych i edukacyjnych, a szczególnie przez Greisera za pośrednictwem założonej przez niego RSfDO. W ten sposób Wydział Rolniczy starał się przede wszystkim przyczynić do zaspokojenia szeroko rozumianych potrzeb niemieckiej gospodarki wojennej, w tym szczególnie zwiększenia zasobów żywnościowych hitlerowskiej Rzeszy.

Innymi celami wspomnianych badań było włączenie nauki w tak zwany „proces odbudowy niemieckiego wschodu”, a przede wszystkim stworzenie nowego krajobrazu gospodarczego, który wspierałby efektywną produkcję rolną i zapewnił niemieckim rolnikom (postrzeganym przez narodowych socjalistów jako demograficzna podstawa narodu i źródło „krwi niemieckiej”) egzystencję w korzystnych ekonomicznie i cywilizacyjnie warunkach. Jednocześnie powyższe badania miały stanowić kontynuację „misji kulturalnej Niemców na wschodzie” oraz formę rozpowszechniania i umacniania światopoglądu narodowosocjalistycznego na wsi w Kraju Warty, który m.in. w ten sposób miał się stać okregiem wzorcowym Rzeszy¹⁰³.

Od samego początku tworzenia dużego Wydziału Rolnego głoszono zasadę ścisłej współpracy pomiędzy nauką a praktyką w rolnictwie Kraju Warty, na czym szczególnie zależało Greiserowi¹⁰⁴. Na jego specjalne życzenie już od 1 grudnia 1939 r. w auli uniwersytetu odbywały się wykłady, które miały na celu zapoznanie przyszłych studentów i mieszkańców Poznania ze światopoglądem narodowosocjalistycznym i podejściem NSDAP do zagadnień rasowo-politycznych. Na

¹⁰² AUAM, RP, sygn. 78/338, k. 107–109, 133; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 162.

¹⁰³ BABL, REM, sygn. 4901/13483, k. 25–26; AUAM, RP, sygn. 78/21–4, k. 53.

¹⁰⁴ W. Gleisberg, *Forschung und Praxis. Die Landwirtschaftliche Fakultät der Reichsuniversität Posen*, „Ostdeutscher Beobachter” 30.03.1941, s. 3; zob. też *Landwirtschaftliche Forschung, und Praxis. Aufbau der Landwirtschaftlichen Fakultät der Reichsuniversität Posen*, „Die Bewegung” 2.04.1941, s. 16–17.

przełomie 1939 i 1940 r. wykłady, które prowadzili fachowcy z Poznania i Berlina, były również formą propagandy na rzecz utworzenia uniwersytetu w Poznaniu. W następnych miesiącach i latach jako wykładowcy występowali również profesorowie Wydziału Rolnego¹⁰⁵.

Między innymi na początku grudnia 1941 r. główni profesorowie tego wydziału (Carstens, Blum, Gleisberg i Boekholt) razem z władzami Stanu Żywcicieli Rzeszy w Kraju Warty (Reichsnährstand) zorganizowali warsztaty poświęcone problemowi intensyfikacji eksploatacji zasobów naturalnych Kraju Warty na rzecz gospodarki wojennej Trzeciej Rzeszy¹⁰⁶.

Przez cały okres istnienia wydziału jego profesorowie wygłaszali liczne wykłady i odczyty także poza Poznaniem. Ich wystąpienia i artykuły zamieszczały również ukazujące się w Kraju Warty czasopisma, w tym: „Ostdeutscher Beobachter”, „Wartheland”, „Warthegau Wirtschaft” i „Wochenblatt der Landesbauernschaft Wartheland. Amtliches Organ des Reichsnährstandes”. Wydawali oni również publikacje o charakterze popularnonaukowym, wśród których można wymienić: O. Rozenkranza, *Racjonalna organizacja gospodarstw rolnych w Kraju Warty (Die zweckmäßige Organisation landwirtschaftlicher Betriebe im Reichsgau Wartheland)* czy też G. Blohma *Chłopski porządek dnia i praktyczne zarządzanie we wschodniomiejemskim gospodarstwie rolnym (Bäuerliche Lebensordnung i Praktische Wirtschaftsführung im ostdeutschen Bauernhof)*.

Związany z Wydziałem Rolnym ze względu na problematykę prowadzonych badań geograf Walter Geisler wydał pod patronatem i przy finansowym wsparciu Heinricha Himmlera kilka popularnych prac pod nagłówkiem „Gospodarcze możliwości rozwoju wcielonych ziem wschodnich” (Die wirtschaftlichen Entwicklungsmöglichkeiten in den eingegliederten Ostgebieten). Przez cały okres okupacji poszczególne instytuty prowadziły intensywną działalność edukacyjną, doradczą, usługową i kontrolną w celu podniesienia produkcji rolnej, przetwórstwa spożywczego i walki z epizootiami¹⁰⁷.

¹⁰⁵ AUAM, RP, sygn. 78/73, k. 130, 143, 225.

¹⁰⁶ AUAM, RP, sygn. 78/17, k. 80.

¹⁰⁷ Między innymi Instytut Badań Przemysłu Rolnego i Ochrony Zapasów we współpracy z Poznańską Centralą Spirytusową (Posener Spirituszentrale) sprawował nadzór nad 480 gorzelniami, którym dostarczał drożdże i bakterie kwasu mlekowego oraz sprawdzał jakość ich produktów. Pracownicy instytutów: Instytut Zoologii Rolniczej i Nauki o Szkodnikach Roślin, Rybołówstwa i Weterynarii na bieżąco badali bydło, konie, trzodę chlewną, ryby i inne zwierzęta hodowlane pod kątem walki z chorobami i pasożytami, a w razie potrzeby leczyli je i organizowali kwarantanny. Instytut Hodowli Zwierząt i Genetyki Zwierząt Domowych prowadził doświadczenia dotyczące asymilacji i wprowadzenia do hodowli w Kraju Warty nowych ras bydła, koni i drobiu. Z kolei Instytut Uprawy Roli i Roślin oraz Hodowli Roślin i Instytut Uprawy i Hodowli Roślin w Ogrodnictwie, we współpracy ze Stanem Żywcicieli Rzeszy, prowadziły uprawy doświadczalne i nasienne, doradzały w zakresie wprowadzania nowych upraw i zakładania szklarni oraz usuwania skutków mrozu i suszy, a Instytut Maszyn Rolniczych, na zlecenie A. Greisera, doradzał znajdującym się w Kraju Warty fabrykom maszyn rolniczych. Patrz: AUAM, 78/289, k. 53, 96, 126; AIZ, sygn. dok. I/743.

Wydział Rolny posiadał rozbudowaną strukturę i wielu pracowników, ale studia na tym wydziale nie cieszyły się wielką popularnością. W 1942 studiowało na nim tylko 47 osób, w 1943 liczba ta wzrosła do 73, a w 1944 r. znowu spadła do 63¹⁰⁸. Niewielka była również liczba zgłoszonych prac na stopień naukowy. Do 1944 r. na Wydziale Rolnym obroniono 5 doktoratów i 2 habilitacje¹⁰⁹.

Spośród pracowników wydziału, obok grupy jednoznacznie zadeklarowanych nazistów (Blohm, Carstens, Gleisberg i Boekholt), większość koncentrowała się na pracy naukowej i w kwestiach politycznych nie wychodziła poza ogólnie przyjętą retorykę dotyczącą roli Niemców i narodowego socjalizmu na wschodzie. Jednak ich lojalność, regularnie oceniana przez przełożonych i NSDAP, nie budziła zastrzeżeń. W zadowalający z punktu widzenia władz sposób pracowali na rzecz budowy nowego narodowosocjalistycznego ładu na wschodzie, który po wojnie miał się stać wzorem dla całych Niemiec¹¹⁰.

W połowie 1944 r., gdy wojska radzieckie dotarły do Wisły, w Kraju Warty zmobilizowano dziesiątki tysięcy ludzi (Polaków i Niemców), w tym wielu pracowników uniwersytetu, także z Wydziału Rolnego, do pracy przy budowie umocnień, potocznie określanej jako tzw. Einsatz. Z budowania umocnień zwolnieni zostali jedynie prowadzący badania istotne z punktu widzenia toczącej się wojny, aktualnie trwające próby polowe oraz osoby zaangażowane przy żniwach¹¹¹. W związku z powyższym na Wydziale Rolnym praktycznie całkowicie zamarła działalność dydaktyczna, choć ze względów propagandowych publicznie podkreślano, że nauczanie będzie kontynuowane w semestrze zimowym roku akademickiego 1944/1945. Niemniej Wydział Rolny był jednym z dwóch wydziałów, które, choć w ograniczonym zakresie, działały do samego końca okupacji.

b. Wydział Przyrodniczy

Drugim co do znaczenia wydziałem na Reichsuniversität Posen był Wydział Nauk Przyrodniczych, który podobnie jak Wydziały Rolny i Medyczny przez władze nazistowskie uważany był za „ważny dla prowadzenia wojny”. Na rozwoju tego wydziału szczególnie zależało Greiserowi, który zamierzał stworzyć w Poznaniu ważny ośrodek badań przyrodniczych, ze względu na łatwość uzyskania funduszy na tego typu badania oraz znaczenie nauk przyrodniczych dla prowadzenia wojny¹¹².

¹⁰⁸ J.M. Piskorski, *Die Reichsuniversität...*, s. 268; *Zwei Jahre Hochschule im deutschen Osten*, „Ostdeutscher Beobachter”, 21.04.1943.

¹⁰⁹ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 128–130.

¹¹⁰ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 45.

¹¹¹ BABL, REM, sygn. R 4901/13466, k. 43; AIZ, sygn. dok. I/743, k. 23; AUAM, RP, sygn. 78/302, k. 325.

¹¹² Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej APP], Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań (Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland – Posen), sygn. 2357, k. 4; AUAM, sygn. 78/407 (tekst raportu).



10. „Dom Nauk Przyrodniczych” (Collegium Chemicum) podczas wojny

W listopadzie 1939 r. pełnomocnikiem Streita ds. organizacji tego wydziału został Theodor Heinrichson, którego następnie zastąpili prof. Carl Kröger (późniejszy dziekan tego wydziału) oraz prof. Edmund Spohr, który był odpowiedzialny za przejęcie i funkcjonowanie Ogrodu Botanicznego. W przeznaczonym na siedzibę Wydziału Przyrodniczego Collegium Chemicum, które przemianowano na „Dom Nauk Przyrodniczych” (*Haus der Naturwissenschaften*), od września 1939 r. stacjonowało Okręgowe Dowództwo Luftwaffe, które zajmowało zdecydowaną większość pomieszczeń. Wojskowi, zajmując budynek, dokonali wielu zniszczeń, szczególnie wyposażenia naukowego, które poza tym zostało zdekompletowane i nieodpowiednio zmagazynowane.

Profesor Kröger rozpoczął organizowanie wydziału w Poznaniu od prac porządkowych w dostępnych pomieszczeniach Collegium Historicum oraz przeprowadzenia dokładnej inwentaryzacji przejętych po UP urządzeń i zbiorów, a następnie ich uporządkowania. Powyższe prace do 30 maja 1940 r. wykonywała grupa studentów z krajów nadbałtyckich. Gdy okazało się jednak, że niemiecki uniwersytet w Poznaniu nie rozpocznie działalności w 1940 r., wspomniani studenci zaczęli się ubiegać o przyjęcie na inne uniwersytety w III Rzeszy i przerwali prace. Gdy zabrakło studentów, za powyższe prace musieli zabierać się także docenci, choć wykorzystywanie ich do prac porządkowych z naukowego punktu widzenia uważano za nieracjonalne¹¹³.

¹¹³ AUAM, RP, sygn. 78/202, k. 30; BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 231–214; 4901/13471, k. 2, 14–16.

W momencie otwarcia Uniwersytetu Rzeszy działało 12 instytutów, a w semestrze letnim 1944 r. 18 instytutów, choć część z nich była nieobsadzona.

Były to:

- Instytut Chemii Nieorganicznej i Technologii Chemicznej – Institut für Anorganische Chemie und Chemische Technologie (dyrektor: prof. dr Kröger)
- Instytut Chemii Analitycznej – Institut für Analytische Chemie (dyrektor: prof. dr Kröger, dyrektor wydziału: prof. dr Grubitsch)
- Instytut Chemii Organicznej – Institut für Organische Chemie (dyrektor: N.N.)
- Instytut Biochemii – Institut für Biochemie (dyrektor: prof. dr Brockmann)
- Instytut Fizykochemii – Physikalisch-Chemisches Institut (dyrektor: prof. dr Förster)
- Instytut Geochemii – Institut für Geochemie (dyrektor: prof. dr Kordes – w służbie czynnej w Wehrmachcie)
- Instytut Farmaceutyczno-Chemiczny – Pharmazeutisch-Chemisches Institut (dyrektor: prof. dr Rohmann)
- Instytut Matematyki – Mathematisches Institut (dyrektor: prof. dr Svenson)
- Instytut Fizyki Eksperymentalnej – Institut für Experimentalphysik (dyrektor: prof. dr H. Mayer)
- Instytut Fizyki Teoretycznej – Institut für Theoretische Physik (dyrektor: prof. dr Döring)
- Instytut Fizyki Stosowanej – Institut für Angewandte Physik (komisaryczny dyrektor: prof. dr H. Mayer)
- Instytut Zoologii – Zoologisches Institut (dyrektor: prof. dr Eggers)
- Instytucje Botaniczne – Botanische Anstalten (dyrektor zarządzający: prof. dr Spohr)
 - Instytut Botaniki Ogólnej – Institut für Allgemeine Botanik (dyrektor: prof. dr Walter – w służbie czynnej w Wehrmachcie)
 - Instytut Geobotaniczny – Geobotanisches Institut (dyrektor: prof. dr Spohr)
 - Ogród Botaniczny – Botanischer Garten (dyrektor: prof. dr Walter – w służbie czynnej w Wehrmachcie)
 - Instytut Fizjologii Roślin – Pflanzenphysiologisches Institut (dyrektor: prof. dr Mühlendorf)
- Instytut Farmakognozji – Institut für Pharmakognosie (dyrektor: prof. dr Stamm)
- Instytut Mineralogii i Petrografii – Mineralogisch-Petrographisches Institut (dyrektor: prof. dr Köhler)
- Instytut Geologii i Paleontologii – Geologisch-Paläontologisches Institut (dyrektor: prof. dr Thomson)

- Instytut Geofizyki – Geophysikalisches Institut (dyrektor: prof. dr Meyer)
- Uniwersyteckie Obserwatorium Astronomiczne – Universitäts-Sternwarte (dyrektor: N.N.)¹¹⁴.

Dziekanem Wydziału Przyrodniczego w 1941 został pochodzący z Rzeszy prof. Carl Kröger, którego w kwietniu 1944 r. zastąpił na tym stanowisku pochodzący z Dorpatu prof. Edmund Spohr. W odróżnieniu od Wydziału Rolnego zdominowanego przez naukowców pochodzących z Rzeszy i Wydziału Filozoficznego zdominowanego przez naukowców z krajów nadbałtyckich, na Wydziale Nauk Przyrodniczych wytworzył się stan równowagi, gdyż wśród dwunastu profesorów Wydziału Przyrodniczego w 1941 r. siedmiu pochodziło z krajów bałtyckich, a pozostali z Rzeszy¹¹⁵.

Omawiany wydział od początku natrafiał na różnego rodzaju przeszkody w swoim funkcjonowaniu. Dotyczyły one przede wszystkim braku odpowiedniej liczby pomieszczeń, niedostatecznej liczby współpracowników naukowych oraz niedoborów wyposażenia koniecznego do badań. Budynek Collegium Chemicum przez prawie 2 lata był zajmowany przez Luftwaffe. Z kolei po opuszczeniu budynku przez tę formację w listopadzie 1940 r. mniej więcej połowę opróżnionych pomieszczeń zajął Wehrmacht (Dowództwo Artylerii Przeciwlotniczej i Fortecznej). Dla wielu instytutów wchodzących w skład Wydziału Przyrodniczego oznaczało to brak możliwości działania. Władze wydziału wraz z kuratorem uniwersytetu konsekwentnie dążyły do usunięcia Wehrmachtu z budynku, ale aż do zakończenia wojny im się to nie udało¹¹⁶.

Kolejnymi problemami, z którymi borykały się władze wydziału, były niedostatek odpowiednich naukowców, zarówno profesorów, jak i asystentów, którzy na dodatek często byli powoływani do wojska, oraz brak koniecznej do funkcjonowania wydziału aparatury. Jak już wcześniej wspomniano, aparatura będąca na wyposażeniu instytutów UP została w większości na początku okupacji bądź zniszczona, bądź zrabowana i wywieziona w głąb Niemiec. Ograniczało to możliwości badawcze i wpływało na wybór tematyki doktoratów i innych publikacji. Między innymi do końca 1942 r. nie stworzono laboratorium do prac z siarkowodorem i z piecami wysokotemperaturowymi oraz laboratorium rentgenowskiego. W pewnym stopniu sytuację ratowały dary od niemieckiego przemysłu chemicznego, który przekazywał na rzecz wydziału urządzenia specjalistyczne i materiały¹¹⁷.

¹¹⁴ *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1944*, s. 37–39.

¹¹⁵ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 163–164.

¹¹⁶ BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 213; AUAM, RP, sygn. 78/202, k. 30; BABL, REM, sygn. R 4901/13483, k. 22.

¹¹⁷ BABL, REM, sygn. 4901/13476, k. 16–20; AUAM, RP, sygn. 78/202, k. 33–34.

Jedynym elementem warsztatu naukowego na wydziale, który umożliwiał natychmiastowe podjęcie prac badawczych, była biblioteka naukowa składająca się z książek należących do września 1939 r. do polskich instytutów działających w Collegium Chemicum. Stosunkowo szybko uporządkowano polskie zbiory i uzupełniono je leksykonami i fachowymi czasopismami niemieckimi. Gorzej sytuacja wyglądała w dziedzinie podręczników, których brakowało, co znacznie utrudniało proces nauczania¹¹⁸.

W celu wykonywania różnego rodzaju napraw sprzętu badawczego bądź produkcji takiego sprzętu (ze względu na trudności z jego zakupem) na wydziale utworzono centralne warsztaty dla wszystkich instytutów. Jednak także i w tym wypadku brakowało odpowiednich maszyn, surowców oraz odpowiednio wykształconych fachowców, przez co warsztaty tylko w niewielkim zakresie były w stanie spełniać swoją funkcję¹¹⁹.

Ogólnie rzecz biorąc, wymienione wcześniej uwarunkowania znacząco ograniczyły możliwości badawcze Wydziału Nauk Przyrodniczych. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się Instytut Fizyki Teoretycznej i Instytut Fizjologii Roślin. Oba jeszcze na początku 1943 r. nie posiadały swoich pomieszczeń, wyposażenia i wystarczającego personelu. Powyższe jednostki były prowizorycznie ulokowane w pomieszczeniach innych instytutów, w związku z czym podjęcie jakichkolwiek prac badawczych i dydaktycznych było praktycznie niemożliwe¹²⁰.

Duże trudności z podjęciem działalności naukowej i dydaktycznej miał również Instytut Matematyki, Instytut Zoologii oraz Instytut Mineralogii i Geologii. We wszystkich trzech przypadkach pomieszczenia przewidziane dla wspomnianych instytutów jeszcze w 1943 r. zajęte były przez Wehrmacht. Podobnie sytuacja wyglądała w dziedzinie botaniki, geofizyki i astronomii, z tym że w tym wypadku szczególnie brakowało wyposażenia. W związku z powyższym w opinii dziekana na początku 1943 r. bez przynajmniej częściowego usunięcia wspomnianych wcześniej problemów niemożliwe było prowadzenie owocnej działalności naukowej i dydaktycznej. Szczególnie w dziedzinie nauk przyrodniczych, które są istotne dla prowadzenia wojny, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Kolejną przeszkodą w prowadzeniu badań stało się częściowe zniszczenie Collegium Chemicum w trakcie nalotów amerykańskiego lotnictwa bombowego na Poznań wiosną 1944 r. Wspomniane trudności sprawiały, że wielu naukowców nie chciało przyjmować posady w Poznaniu, a jeśli nawet to zrobili, to po pewnym czasie starali się o przeniesienie na uniwersytety, które umożliwiały im prowadzenie badań¹²¹. Ogólnie rzecz biorąc, według opinii dziekana z 1943 r.

¹¹⁸ AUAM, RP, sygn. 78/202, k. 32; BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 214.

¹¹⁹ AUAM, RP, sygn. 78/202, k. 29–35, 53–54.

¹²⁰ BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 214.

¹²¹ BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 215. Po nalotach amerykańskich z kwietnia i maja 1944 r. na uniwersytecie zorganizowano Brand Wachtdinst, służbę przeciwpożarową, w którą byli zaangażo-

poszerzanie działalności badawczej i dydaktycznej wymagało jak najszybszego odzyskania od Wehrmachtu jednej dużej sali wykładowej i minimum 15 dalszych pomieszczeń oraz przygotowania dla naukowców i studentów odpowiednich mieszkań i akademików, gdyż ich brak stanowił dodatkowy czynnik pogarszający warunki pracy i nauki w Poznaniu¹²².

W sferze naukowej Wydział Przyrodniczy z jednej strony koncentrował się na faunie i florze Kraju Warty, a z drugiej na badaniach w dziedzinach fizyki, chemii i biochemii, szczególnie ważnych dla prowadzenia wojny. W pierwszej grupie dużą aktywnością wykazywali się dyrektor Instytutu Geobotanicznego i Ogrodu Botanicznego Spohr, oraz dyrektor Instytutu Zoologii Eggers. Badania prowadzone w powyższych instytutach były istotne z punktu widzenia intensyfikacji produkcji rolnej w Kraju Warty, na czym szczególnie zależało Greiserowi¹²³.

Wśród projektów prowadzonych przez fizyków, chemików i biochemików na uwagę zasługują badania dotyczące fizyki atomowej, leków i raka. Stosunkowo niewielką wagę przykładano do klasycznych badań chemicznych, jeśli nie miały zastosowania w rolnictwie i przemyśle Kraju Warty¹²⁴.

Zasadniczo na finasowanie mogły liczyć jedynie badania ważne dla celów wojskowych. Należały do nich m.in. badania prowadzone w Instytucie Technologii Chemicznej, dotyczące stopów metali (np. aluminium) i zjawisk magnetyczno-termodynamicznych. W Instytucie Fizyki Doświadczalnej pod kierunkiem prof. H. Mayera prowadzono badania dotyczące „warstw atomowych izotopów” i „określenia stałych atomowych” oraz badania nad „skutecznością katalizatorów i zagadnieniami paliwowo-chemicznymi”¹²⁵.

Kolejne badania istotne z punktu widzenia gospodarki wojennej prowadzone były w dziedzinie biochemii i dotyczyły antybiotyków i raka. Badaniami nad antybiotykami zajmowali się Hans Brockmann, dyrektor Instytutu Chemii Organicznej i Biochemii, oraz Hans Schmalfuß, dyrektor Instytutu Badań Przemysłu Rolnego i Ochrony Zapasów na Wydziale Rolnym. DFG i Rada Naukowa Rzeszy (Reichsforschungsrat) bardzo późno doceniły znaczenie badań nad

wani wszyscy, od profesora do sprzątaczk, pracujący w danym budynku. W budynkach pełniono stałe dyżury, a osoby mieszkające w pobliżu w razie alarmu były zobowiązane do jak najszybszego stawienia się. W razie nalotu i ewentualnego pożaru członkowie służby przeciwpożarowej byli zobowiązani do podjęcia akcji gaśniczej przy wykorzystaniu dostępnych środków. Patrz: *Mitteilungen der Reichsuniversität Posen für den Mitarbeiterkreis im Felde und in der Heimat*, Nr. 4, Dezember 1944, Posen, s. 15.

¹²² BABL, REM, sygn. R 4901/13482, k. 216, 249–250.

¹²³ Prof. Spohr należał do grupy najbardziej fanatycznych nazistów na Uniwersytecie Rzeszy, jednak stosunkowo rzadko przebywał w Poznaniu, gdyż był także zatrudniony w sztabie A. Rosenberga w Berlinie. Patrz: AUAM, RP, sygn. 78/88, k. 1–9; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 155.

¹²⁴ AUAM, RP, sygn. 78/95, k. 7–8; 78/202, k. 28–34; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 154.

¹²⁵ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 124; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 155; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 164.

antybiotykami, gdyż projekty badawcze dotyczące penicyliny były finansowane dopiero od 1943 r.¹²⁶

W listopadzie 1943 r. prof. Brockmann razem z prof. Schmalfußem otrzymali duży wspólny grant naukowy dotyczący wytwarzania antybiotyków z pleśni. Jednak dziekan Kröger ze względu na rywalizację międzywydziałową o projekty „istotne dla prowadzenia wojny” i tym samym o pieniądze i stanowiska niechętnie patrzył na współpracę Wydziału Przyrodniczego z Wydziałem Rolnym i nie zgadzał się na prośbę Schmalfußa na obu wydziałach. Jednak wbrew jego stanowisku ten ostatni otrzymał uprawnienia wykładowcy na Wydziale Przyrodniczym¹²⁷.

Biochemicy z Wydziału Nauk Przyrodniczych byli pośrednio zaangażowani w badania nad rakiem, które prowadzono w Centralnym Instytucie Badań nad Rakiem (Zentralinstitut für Krebsforschung) mieszczącym się w zajęтым przez Niemców klasztorze żeńskim w Pokrzywnie (Nesselstedt). Powyższy instytut został utworzony na Uniwersytecie Rzeszy w Poznaniu w 1943 r. na osobiste życzenie Hitlera, a prowadzone w nim badania były silnie finansowane przez DFG i Radę Badawczą Rzeszy. Pod względem organizacyjnym i personalnym związany był z Wydziałem Lekarskim¹²⁸.

W jego utworzenie zaangażowani byli prof. Karl Hinsberg (der Direktor der Chemischen Abteilung des Pathologischen Instituts der Universität Berlin) i zastępca Lekarza Rzeszy (Reichsärztführers) Kurt Blome, od 1942 r. Pełnomocnik Rady Badawczej ds. Badań nad Rakiem w Rzeszy. W rzeczywistości Centralny Instytut Badań nad Rakiem stanowił przykrywkę dla tajnego projektu finansowanego przez DFG dotyczącego broni biologicznej. Według Berndta Martina powyższy instytut stanowił kopię japońskiej placówki naukowej w Pingfan w Mandżurii, gdzie Japończycy, kooperując z Niemcami, prowadzili badania nad rozwojem broni biologicznej i chemicznej¹²⁹. Kierowany przez Blome instytut miał upoważnienie do testowania broni biologicznej za pomocą eksperymentów na ludziach. Niestety wszystkie dokumenty dotyczące prac prowadzonych w Pokrzywnie zniszczono w 1945 r. i nie wiadomo, czy do takich eksperymentów rzeczywiście doszło¹³⁰.

Ogólnie rzecz biorąc, ze względu na charakter prowadzonych badań z biegiem czasu pozycja Wydziału Przyrodniczego w ramach Reichsuniversität sta-

¹²⁶ U. Deichmann, *Biochemie an den Reichsuniversitäten in Straßburg und Posen. Wissenschaft, Betrug und Verbrechen*, [w:] *Les Reichsuniversitäten...*, s. 136.

¹²⁷ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 164.

¹²⁸ U. Deichmann, *Biochemie an...*, s. 136–137; B. Martin, *Military and Diplomatic Germano-Japanese Relations. The View from Berlin*, [w:] *The Closing of the Second World War: Twilight of a Totalitarianism*, red. D. Pike, („American University Studies”), New York 2001.

¹²⁹ B. Martin, „Japanisch-deutsche Zusammenarbeit bei der Entwicklung bakteriologischer und chemischer Waffen” (wykład), Poznań 2003.

¹³⁰ U. Deichmann, *Biochemie an...*, s. 137 i 139; B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Uniwersytet Rzeszy...*, s. 82–83.

wała się coraz silniejsza. Pod koniec 1944 r. realizował on w 17 instytutach 36 projektów badawczych istotnych dla prowadzenia wojny zleconych przez Wehrmacht, czyli najwięcej ze wszystkich wydziałów Reichsuniversität Posen¹³¹. W związku z tym w końcowej fazie wojny w najmniejszym zakresie dotknięty został mobilizacją pracowników do kopania umocnień.

c. Wydział Filozoficzny

Wbrew pierwotnym założeniom dotyczącym Reichsuniversität, w których podkreślano priorytet Wydziałów Rolnego i Przyrodniczego, już w październiku 1939 r. Greiser i Streit dostrzegli szczególne zadanie dla nauk humanistycznych na wschodzie, które miały pomóc w duchowym opanowaniu tych obszarów¹³². W podobny sposób o roli nauk humanistycznych na nowym uniwersytecie myślał główny organizator Wydziału Filozoficznego prof. Reinhard Wittram.

Czynnikiem sprzyjającym rozbudowie i szybkiemu uruchomieniu tego wydziału była obecność przesiedlonych do Poznania naukowców z Łotwy i Estonii, wśród których było wielu humanistów. W momencie rozpoczęcia swojej działalności 1 maja 1941 r. w skład wydziału wchodziło 14 instytutów i seminariów. Ich liczba wzrosła do 16 w 1943 r., choć niektóre z nich były słabo obsadzone, a inne w ogóle nie podjęły pracy (np. Institut für politische Auslandskunde, das Institut für Rassenkunde und Rassenpolitik und das Institut für Erforschung der Geschichte und Sprache des Judentums). W następnych latach następowały różnorodne zmiany dotyczące obsady i nazw poszczególnych instytutów i seminariów¹³³. Ostatecznie w 1943 r. na Wydziale Filozoficznym funkcjonowały:

- Katedra Filozofii – Philosophisches Seminar (dyrektor: prof. dr Stavenhagen)
- Seminarium Psychologii i Pedagogiki – Seminar für Psychologie und Pädagogik (komisaryczny dyrektor: prof. dr Eckle)
- Instytut Nauk o Starożytności – Institut für Altertumskunde (dyrektor: prof. dr Diehl)
- Katedra Niemiecka – Deutsches Seminar (dyrektor zarządzający: prof. dr Mackensen, dyrektorzy: prof. dr Jungandreas, prof. dr von Petersen)
- Katedra Nauk o Językach Indogermańskich i Filologii Nordyckiej – Seminar für indogermanische Sprachwissenschaft und nordische Philologie (dyrektor: prof. dr Forssman)
- Instytut Polityki Narodowościowej – Volkspolitisches Institut (dyrektor: prof. dr Schwalm)

¹³¹ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 165.

¹³² Tamże, s. 135.

¹³³ AUAM, RP, sygn. 78/8, k. 77–84; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 166–171.

- Seminarium Filologii Angielskiej – Seminar für englische Philologie (dyrektor: prof. dr Wilde – w służbie czynnej w Wehrmachcie, prof. dr Else von Schaubert)
- Seminarium Filologii Łacińskiej – Seminar für romanische Philologie (dyrektor: prof. dr Reichenkron)
- Katedra Języków i Nauki o Ludach Europy Wschodniej – Seminar für Sprachen und Völkerkunde Osteuropas (dyrektorzy: prof. dr Braun, prof. dr Bittner)
- Katedra Historii – Historisches Seminar (dyrektorzy: prof. dr Wittram, prof. dr Arbusow)
- Instytut Prahistorii i Historii Starożytnej – Institut für Vor- und Frühgeschichte (dyrektor: prof. dr E. Petersen – w wojsku)
- Instytut Historii Sztuki – Kunstwissenschaftliches Institut (dyrektor: prof. dr Otto Kletzl)
- Instytut Muzykologii – Musikwissenschaftliches Institut (dyrektor: prof. dr Vetter, zastępca dyrektora: prof. dr Wiora – w służbie czynnej w Wehrmachcie)
- Instytut Nauk o Polityce Zagranicznej – Institut für politische Auslandskunde (dyrektor: N.N.)
- Instytut Polityki Rasowej i Etnologii – Institut für Rassenpolitik und Völkerkunde (dyrektor: N.N.)
- Instytut Geografii – Geographisches Institut (dyrektor: prof. dr Geisler).

Dziekanem w 1941 r. został mianowany prof. Wittram, który jako jedyny z dziekanów powołanych w tym czasie pełnił swoją funkcję do końca funkcjonowania Uniwersytetu Rzeszy w 1945 r.¹³⁴

Niewątpliwie był on osobą, która w największym stopniu zaważyła na kształcie organizacyjnym i obsadzie personalnej poszczególnych instytutów, a jego wpływy w kwestiach personalnych sięgały nawet poza Wydział Filozoficzny. Wittram konsekwentnie dążył do jak największego podporządkowania nauk humanistycznych ideologii nazistowskiej i takiego ukierunkowania badań, żeby wносиły jak największy wkład w wysiłek wojenny Trzeciej Rzeszy. Jego zdaniem Reichsuniversität Posen miał dostarczać dokładnej i wiarygodnej wiedzy na temat europejskiego wschodu, który traktował jak prądowną przestrzeń niemieckiej ekspansji, oraz stworzyć nowy typ niemieckiego naukowca (w pełni zmilitaryzowanego, posłusznego i oddanego ideologii nazistowskiej), który miał kształcić nową elitę III Rzeszy¹³⁵.

W wypowiedziach Wittrama i formułowanych przez niego planach badawczych kategorie naród (Volk), rasa, krew, przestrzeń i wschód zajmowały central-

¹³⁴ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 174–175.

¹³⁵ AUAM, RP, sygn. 78/17, k. 17–21.

ne miejsce. Ponadto ze względu na swoje pochodzenie Wittram konsekwentnie dążył do zdominowania wydziału filozoficznego przez naukowców bałtyckich oraz do zharmonizowania badań naukowych z polityką pełnej germanizacji ziem włączonych do Rzeszy¹³⁶.

Wittram pochłonięty sprawami administracyjnymi i personalnymi oraz budowaniem swojej osobistej pozycji w ramach Reichsuniversität, w sferze naukowej podczas wojny nie zanotował większych osiągnięć. Przygotowania do otwarcia późniejszego Seminarium Historycznego w maju 1941 pod kierunkiem Wittrama rozpoczęto już wiosną 1940 r. Jednak od samego początku borykało się ono z problemami personalnymi, gdyż pracujący w nim profesorowie i docenci (W. Conze, H. Ludat i W. Rauch) od momentu otwarcia uniwersytetu pełnili czynną służbę wojskową. Jedynym znaczącym rezultatem działalności seminarium historycznego było przygotowanie do dalszych prac naukowych biblioteki instytutowej¹³⁷. O ile osiągnięcia Wittrama w sferze naukowej były niewielkie, to jako dziekan Wydziału Filozoficznego, członek senatu i dyrektor Seminarium Historycznego odegrał wiodącą rolę w rozwoju nazistowskiej polityki naukowej w okupowanym Poznaniu¹³⁸.

Zgodnie z założeniami poczynionymi w trakcie tworzenia uniwersytetu, w ramach Wydziału Filozoficznego największy nacisk zamierzano położyć na badania polityczno-narodowościowe, rasowe, etnograficzne, historyczne i geograficzne dotyczące europejskiego wschodu¹³⁹.

Jednak w pierwszym okresie funkcjonowania wydziału pod względem naukowym ton nadawali profesorowie Geisler (geograf), Hippus (psycholog) i Mackensen (językoznawca), którzy w swoich działaniach w jak największym stopniu starli się nawiązywać do celów polityki narodowosocjalistycznej na ziemiach polskich, w tym krytyki i wypierania wszystkiego, co polskie oraz ochrony i gloryfikowania wszystkiego, co niemieckie.

Szczególnie aktywny był Walter Geisler, który kierował Instytutem Geografii, a w latach 1941–1944 był również prorektorem uniwersytetu. Uznawany za wybitnego geografa był jednocześnie zagorzałym nazistą o zdecydowanie antypolskim nastawieniu. Uważał, że kierowany przez niego instytut powinien się zająć kompleksem spraw związanych z możliwościami kolonizacyjnymi Niemców na terenach środkowej i wschodniej Europy. Mimo że z wykształcenia był geomorfologiem, popierał geograficzne badania demograficzne oraz angażował się w zagadnienia związane z tak zwanym planowaniem gospodarczo-prze-

¹³⁶ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 134.

¹³⁷ AUAM, RP, sygn. 78/17, k. 17–21; BABL, REM, sygn. R 4901/13134.

¹³⁸ B. Białkowski, *Reinhard Wittram an der „Reichsuniversität Posen“. Die Illusion einer baltischen Variante des Nationalsozialismus*, [w:] *Deutschbalten, Weimarer Republik und Drittes Reich*, red. M. Garleff, Bd. 2, Kolonia 2008, s. 353–384.

¹³⁹ AUAM, RP, sygn. 78/61, k. 3.

strzennym na ziemiach wcielonych do Rzeszy¹⁴⁰. W Instytucie Geograficznym kierowanym przez Geislera rozpoczęto prace nad przekształceniem środowiska geograficznego Kraju Warty w celu stworzenia na tym terenie „niemieckiego obszaru kulturowego”. Geisler jednoznacznie popierał wysiedlanie Polaków z Kraju Warty i osadzenie w ich miejsce niemieckich chłopów jako gwarancję pełnej germanizacji tych ziem. Było to w pełni zgodne z jego często manifestowaną nienawiścią do wszystkiego, co miało związek z Polską i Polakami¹⁴¹.

Szczególnym zainteresowaniem Geislera cieszyła się Łódź, którą on i jemu podobni uważali za dzieło niemieckich osadników. Geisler i ekonomista Brenneisen przygotowali perspektywiczny plan studiów geograficznych oraz społeczno-ekonomicznych dotyczących Łódzkiego Okręgu Przemysłowego. Ponadto na sesji naukowej w Łodzi w 1942 r. postanowiono założyć „wspólnotę pracy” między Uniwersytetem Rzeszy a Łodzią (Arbeitsgemeinschaft der Reichsuniversität und Litzmannstadt). Jej zadaniem było organizowanie, naukowa opieka i finansowanie wszelkich badań nad sprawami gospodarczymi, kulturalnymi, politycznymi oraz komunalnymi miasta i okręgu łódzkiego¹⁴².

Z pracami Geislera korespondowały badania psychologa prof. Hippiusa nad psychologicznymi odrębnościami Polaków i Niemców oraz nad gotowością młodych niemieckich żołnierzy do osadnictwa w Kraju Warty¹⁴³. Ich rezultaty, z których wynikało, że jedynie ok. 30% ankietowanych było skłonnych do zamieszkania w Kraju Warty po wojnie, były trudne do zaakceptowania dla władz niemieckich w tym okręgu. Gdy Hippius w grudniu 1942 r. opuścił Poznań i objął stanowisko profesora w Pradze, po dłuższych poszukiwaniach jego następcą został prof. Eckle. Cechą charakterystyczną psychologii na Reichsuniversität Posen było jej powiązanie z filozofią i pedagogiką w celu jak najbardziej skutecznego rozwiązywania problemów narodowościowych (w tym wspomagania Niemców w walce z Polakami), stabilizacji społecznej w Kraju Warty i opieki nad żołnierzami frontowymi, którzy w coraz większej liczbie studiowali w Poznaniu¹⁴⁴.

Innymi badaniami wpisującymi się lub wręcz podtrzymującymi nazistowską propagandę dotyczącą wyższości Niemców nad Polakami i pragermańskości ziem nad Wartą były prace archeologów, etnografów, historyków i językoznawców. Badania w wymienionych dziedzinach traktowano nie tylko w kategoriach

¹⁴⁰ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 123; AUAM, RP, sygn. 78/307, k. 1–2.

¹⁴¹ W. Geisler, *Ostdeutschland als geographischer Raum*, Posen 1943; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 133; APP, Reichsstatthalter, sygn. 376, k. 1–13; W. Geisler, *Der Ostraum*, „Volk und Reich”, H. 10, 1941, s. 677–696.

¹⁴² B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 134.

¹⁴³ Tamże, s. 79–80; S. Żurowski, *Młodzież niemiecka wobec planu zasiedlenia ziem polskich*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1962, s. 133–138; T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 120; AIZ, sygn. dok. I-751, k. 50.

¹⁴⁴ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 80–81; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 144–145.

naukowych, lecz również starano się im nadać użyteczny charakter, tak by mogły się stać narzędziem germanizacji Kraju Warty i innych obszarów na wschodzie¹⁴⁵.

Podobną rolę miały odgrywać (nowoczesne w rozumieniu Wittrama) instytucje: Instytut Polityki Narodowościowej (Volkspolitisches Institut), Instytut Nauk o Polityce Zagranicznej (Institut für politische Auslandskunde), Instytut Polityki Rasowej i Etnologii – (Institut für Rassenpolitik und Völkerkunde) oraz Instytut Badań nad Historią i Językiem Żydów (Institut für Erforschung der Geschichte und Sprache des Judentums). Miały one w interdyscyplinarny sposób zajmować się kwestiami polityczno-narodowościowymi, opartym na rasowych podstawach osadnictwem i przebudową zdobytych ziem oraz rozszerzeniem niemieckiego panowania na wschodzie. Jako jedyny z nich działalność podjął Instytut Polityki Narodowościowej, który ze względu na tematykę badań miał również spełniać rolę centralnej instytucji planistycznej SS w dziedzinie polityki narodowościowej. Jednak ze względu na problemy kadrowe oraz rywalizację pomiędzy różnymi instytucjami Trzeciej Rzeszy rezultaty jego działań były niewielkie¹⁴⁶.

Nieudane próby utworzenia oryginalnych jednostek instytutów oraz rozwinienia badań polityczno-narodowościowych nie zablokowały aktywności niemieckich naukowców w tej dziedzinie, szczególnie na poziomie popularno-naukowym i propagandowym. Tematyka narodu, rasy i przestrzeni życiowej regularnie pojawiała się w różnego rodzaju publikacjach i wystąpieniach publicznych, które z reguły miały charakter użytkowo-propagandowy¹⁴⁷.

W stosunku do omówionych wyżej katedr zdecydowanie mniej zideologizowane były plany historyka sztuki prof. Karla Heinza Clasena, który już w grudniu 1939 r. oddelegowany został przez REM do utworzenia w Poznaniu seminarium historii sztuki. Clasen szczególny nacisk kładł na dokumentację fotograficzną kultury niemieckiej Kraju Warty oraz politykę kulturalną i społeczną na tym obszarze¹⁴⁸. W celu stworzenia mocnych podstaw naukowych dla badań w zakresie historii sztuki proponował scalenie planowanego Instytutu Historii Sztuki z biblioteką Kaiser Friedrich Museum. W 1940 r. jako pełnomocnik HTO w Kraju Warty prowadził intensywne badania terenowe w celu zabezpieczenia niemieckiego dorobku kulturowego. Gdy w marcu 1941 r. powołany został na stanowisko profesora w Rostocku, jego funkcję dyrektora Instytutu Historii Sztuki przejął prof. Otto Kletzl, który zgodnie z zaleceniami Wittrama koncentrował się na badaniach dotyczących krajów nadbałtyckich. Jednak Kletzl wystąpił także z nowatorskimi koncepcjami organizacyjnymi wybiegającymi poza profil przeciętnego seminarium historii sztuki w Starej Rzeszy. Dzięki nim dydaktyka

¹⁴⁵ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 120.

¹⁴⁶ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 154.

¹⁴⁷ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 120; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 154.

¹⁴⁸ A. Labuda, *Das Kunstgeschichtliche Institut an der Reichsuniversität Posen 1941–1945*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte” Nr. 65, 2002, s. 387–399; AUAM, RP, sygn. 78/98, k. 55–57, 82–84.

i badania miały się wzbogacić o fotografię stosowaną i film. Jednak zarówno Clasen, jak i Kletzl pomimo swojego pragmatycznego podejścia do badań nad sztuką byli jednocześnie zaangażowani w rabunek polskich dzieł sztuki na użytek niemieckich galerii i muzeów oraz nazistowskich przywódców¹⁴⁹.

Funkcjonowanie Wydziału Filozoficznego, podobnie jak w przypadku pozostałych wydziałów, zależało od sytuacji na froncie. O ile w pierwszej fazie wojny Wydział Filozoficzny pod kierunkiem Wittrama starał się prowadzić szerokie spektrum badań, to począwszy od 1943 r., w związku z powoływaniem do wojska kolejnych pracowników wydziału i ograniczaniem funduszy, uległy one stopniowemu zawężaniu. W końcowej fazie wojny promowano i kontynuowano badania w dziedzinach, które określano jako istotne z punktu widzenia toczącej się wojny. Za takie nauki uznano geografę (Geisler), sławistykę (Bittner), historię nowożytną i najnowszą Europy Wschodniej (Wittram) oraz psychologię (Eckle). W opinii Wittrama były to dziedziny mogące się przyczynić do umocnienia podstaw niemieckiego politycznego przywództwa wojennego i wiary Niemców w ostateczne zwycięstwo¹⁵⁰.

Wykładowcy Wydziału Filozoficznego z przekonania i oportunistycznie angażowali się w politykę narodowościową i inne przedsięwzięcia istotne z punktu widzenia toczącej się wojny. Z biegiem czasu prowadzone wykłady i inne zajęcia dydaktyczne w coraz większym stopniu odpowiadały na zapotrzebowanie związane z propagandą wojenną oraz innymi praktycznymi potrzebami toczącej się wojny. Klasycznym przykładem tego typu były lektoraty języków obcych, w tym szczególnie języka rosyjskiego¹⁵¹. Już od semestru letniego 1941 r. na wydziale odbywały się liczne zajęcia i wykłady otwarte, których tematykę należy określić jako „narodowosocjalistyczną”¹⁵². Między innymi od 1942 r. w ramach cyklu pt. „Nauka i wojna” wykłady wygłosili: Walter Geisler „Granice i obszary przygraniczne”, Reinhard Wittram „Niemiec jako żołnierz Europy”, Otto von Petersen „Wojownik i pieśń żołnierska w poezji niemieckiej”, Otto Kletzl „Walka w zwierciadle niemieckiej sztuki” i Rudolf Hippus „Moc i ograniczenia modelu”¹⁵³.

Ogólnie rzecz biorąc, na Wydziale Filozoficznym Reichsuniversität Posen, wbrew zapowiedziom Wittrama i oczekiwaniom Carstensa, dominowały bada-

¹⁴⁹ BABL, REM, sygn. R 4901/13473, k. 5–9, 30–32; T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 122; C. Łuczak, *Grabież polskiego mienia na ziemiach Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1969, s. 6; AUAM, RP, sygn. 78/193, k. 20–30; 78/98, k. 55–57; 78/193, k. 41–45; 78/193, k. 8–9.

¹⁵⁰ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 160.

¹⁵¹ Tamże, s. 154–155; *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1944/1945*, s. 48–56.

¹⁵² *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1941*, Posen 1941, s. 27–30; W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 196.

¹⁵³ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 206.

nia o klasycznym i teoretycznym charakterze, podobne do podejmowanych na tradycyjnych uniwersytetach. Badania o interdyscyplinarnym i praktycznym charakterze, ściśle związane z potrzebami toczącej się wojny i polityki okupacyjnej skupiały się w instytucjach związanej z uniwersytetem Fundacji Badań Wschodnich¹⁵⁴.

d. Wydział Lekarski¹⁵⁵

W dniu otwarcia Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu jego Wydział Lekarski przedstawiał się skromnie. Zorganizowano nauczanie dla 70 studentów w pierwszym semestrze, co niebawem wydłużono do pełnych dwóch lat. Rację istnienia zakładów naukowych, nazywanych szumnie instytutami, wyznaczało zapotrzebowanie hitlerowskich Niemiec na pseudonaukowe argumenty przemawiające za eksterminacją narodu polskiego i metody szybkiego unicestwiania Polaków oraz Żydów¹⁵⁶. W środowisku tej quasi-uczelni posługiwano się narracją o narodowosocjalistycznym „pojęciu człowieka i prawach rozwoju społecznego”, przygotowując młode pokolenie do służby na germanizowanych terenach Polski¹⁵⁷. W kwietniu 1941 r. rozpoczęło naukę także 63 studentów farmacji. Wszyscy studenci nosili mundury podoficerów, stanowiąc wyraźnie rezerwę armii niemieckiej¹⁵⁸.

Wykłady na pierwszym roku studiów lekarskich obejmowały: anatomię, fizykę, chemię, zoologię, botanikę, historię medycyny, histologię, preparatykę i wycieczki botaniczne. Na drugim roku uczono: embriologii, histologii, anatomii, chemii fizjologicznej i polityki ludnościowej, jak nazywano teorię rasizmu. Nie uruchomiono nauczania klinicznego, bo kliniki UP zostały zniszczone lub włączone w struktury szpitala miejskiego. Nie zachowały się szczegółowe dane o programie studiów farmaceutycznych. Wiadomo, że brakowało kadry i jedna osoba prowadziła kilka przedmiotów. Jednym z nauczających był Henryk Weiss, absolwent Oddziału Farmaceutycznego UP, który we wrześniu 1939 r. zadeklarował narodowość niemiecką¹⁵⁹.

Początkowo Wydział Lekarski składał się z czterech Instytutów: Anatomicznego, Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, Higienicznego i Farmakognozji. Ich kadre

¹⁵⁴ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 156.

¹⁵⁵ Autorką rozdziału na temat Wydziału Lekarskiego jest prof. Anita Magowska z Katedry i Zakładu Historii i Filozofii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

¹⁵⁶ H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 23.

¹⁵⁷ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 135.

¹⁵⁸ A. Magowska, *Lekarskie i farmaceutyczne aspekty tzw. Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2005, s. 229–235.

¹⁵⁹ Tamże, s. 236.

kierowniczą stanowili profesorowie i docenci z uniwersytetów w Halle i Lipsku, a sporadycznie Niemcy bałtyccy. Większość docentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Rzeszy otrzymała nominacje po 1940 r.¹⁶⁰ Najstarszy był M. Fuchs, urodzony w 1873 r., który jako emerytowany profesor Miejskiej Akademii w Gdańsku wykładał teorię położnictwa i ginekologii. Kiedy wypromował Borisa Belonoshkina, habilitującego się z pseudobadań na prostytutkach, przekazał mu zajęcie¹⁶¹.

Pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego i kierownikiem Instytutu Anatomii został prof. dr Hermann Voss z Uniwersytetu w Lipsku. Jego asystentem był niejaki Schwarz, a jako preparatora zatrudniono von Hirschfelda z Rygi. Urodzony w 1894 i habilitowany w 1923 r. Voss należał do starszych pracowników Uniwersytetu Rzeszy. Laborantami i świadkami jego działalności stali się Piotr Miklejewski i Michał Woroch. W piwnicznym krematorium Collegium Anatomicum tajna policja niemiecka zacierała ślady swoich zbrodni, spielając ciała ofiar przywożone początkowo nocami, potem dniami z Fortu VII, Lasku Dębińskiego, więzienia przy ul. Młyńskiej oraz innych miejsc straceń¹⁶². Według portiera Józefa Jendykiewicza, w pierwszych transportach przeważały ciała mężczyzn, ale także ciała kobiet były podziurawione kulami. Później przywożono ubrane ciała ludzi zgilotynowanych, którzy bronili się do końca, bo niejednokrotnie ostrze przecinało ukośnie głowę lub klatkę piersiową. W końcu przywożono nagie zwłoki ludzi zgilotynowanych¹⁶³. Popioły zazwyczaj wywożono na cmentarz Parafii św. Łazarza na Górczynie i chowano w mogiłach zbiorowych. Wskutek protestu polskich portierów i laborantów nie doszło do realizacji pomysłu jednego z Niemców, by prochy ludzkie użyć pod planowane ogródki przy Collegium Anatomicum¹⁶⁴.

W styczniu 1943 r. laboranci rozpoznali głowę Franciszka Witaszka, lekarza, przed wojną adiunkta Zakładu Mikrobiologii UP, który w porozumieniu ze Związkiem Walki Zbrojnej kierował akcją sabotażową polegającą na podawaniu Niemcom w restauracjach chorobotwórczych bakterii i trucizn, a także na wytwarzaniu bomb termicznych, środków powodujących korozję i związków szkodliwych dla koni. W grupie znajdowała się Helena Siekierska, laborantka Zakładu Bakteriologii Uniwersytetu Rzeszy, która hodowała chorobotwórcze szczepy i wynosiła ampułki ze szczepionkami. 24 kwietnia 1942 r. aresztowano Witaszka, a analiza wykonana przez prof. Ponsolda wykazała, że znalezione w jego mieszkaniu fiołki zawierały bakterie wąglika i duru. 8 stycznia 1943 r. Gestapo straciło w Forcie VII Witaszka, Günthera, Guntruma Rolbieckiego

¹⁶⁰ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 6–7.

¹⁶¹ A. Magowska, *Lekarskie i farmaceutyczne aspekty...*, s. 234.

¹⁶² H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 42.

¹⁶³ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 7.

¹⁶⁴ H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 45.

i pozostałych członków grupy¹⁶⁵. Ich głowy przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Rzeszy, gdzie laboranci Andrzej Szymański i Michał Woroch rozpoznali i zabezpieczyli w formalinie głowy Witaszka, Siekierskiej oraz Günthera¹⁶⁶.

Szczerze nienawidzący Polaków Hermann Voss urządził w Collegium Anatomicum pomieszczenie do bielenia ludzkich kości, a na trzecim piętrze tego gmachu macerownię, do której przywożono windą kosze pełne ludzkich głów. Lubił opalać się na tarasie, w sąsiedztwie rozłożonych kości ludzkich. Wytwarzane pod jego kierunkiem preparaty były przedmiotem handlu. Trafiały do zbiorów uniwersytetu w Halle i prawdopodobnie także innych uczelni niemieckich. Nigdy nie wróciły do Polski i nigdy nie doczekały się symbolicznego pochówku. Kiedyś preparator Hirschfeld przyjął zamówienie na czaszki żydowskie, zaraził się tyfusem podczas ich preparowania i zmarł¹⁶⁷.

Z działalności w okupowanym Poznaniu Voss nigdy nie został rozliczony. Według Uniwersytetu w Halle, na którym spokojnie pracował w latach 1945–1950, w czasie wojny pracował na „Universität Posen”, co wymaga sprostowania¹⁶⁸.

Instytutem Medycyny Sądowej i Kryminalistyki kierował prof. Albert Ponsold, wcześniej zatrudniony na Uniwersytecie w Halle nad Salą. Był lekarzem sztabu armii niemieckiej, majorem lotnictwa i gorliwym faszystą, przekonany, że Polacy są na zajmowanych od stuleci ziemiach „ludnością obcą narodowościowo” i rasą gorszą, z natury skłoną do przestępstw. Po wojnie laboranci Woroch i Miklejewski zeznali, że w tym instytucie dochodziło do zbrodniczych eksperymentów medycznych. W kierowanej przez Ponsolda placówce przeprowadzano sekcje zwłok rozstrzelanych lub powieszonych Polaków. Wiele ciał nosiło ślady brutalnego pobicia lub rażenia prądem i było przebitych kośćmi połamanymi w trakcie tortur.

Wykłady z medycyny sądowej były dla Ponsolda pretekstem do wydawania wyroków na Polaków. Na salę wykładową przyprowadzał osoby winne, jego zdaniem, przestępstw, na przykład kradzieży żywności. Opisywał przypadek, a studenci drogą tajnego głosowania zatwierdzali wyrok śmierci¹⁶⁹. Po wojnie

¹⁶⁵ H. Tycner, *Grupa doktora Witaszka w wielkopolskim ruchu oporu*, „Przegląd Lekarski – Oświeciciel”, nr 1, 1967, s. 131–147.

¹⁶⁶ E. Chróścielewski, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich (medycyna, stomatologia, farmacja)*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 150–152. W listopadzie 1945 r. odbył się uroczysty pogrzeb tych głów. Natomiast w 27 rocznicę egzekucji, 5 grudnia 1969 r., z inicjatywy Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich przy Akademii Medycznej pochowano głowę studentki Heleny Siekierskiej, „Lusi”. Złożono ją w grobie witaszkowców na stokach Cytadeli Poznańskiej.

¹⁶⁷ H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 47.

¹⁶⁸ Zob. http://research.uni-leipzig.de/catalogus-professorum-lipsiensium/leipzig/Voss_362/ (dostęp: 15 czerwca 2018).

¹⁶⁹ H. Kłęb, *Wspomnienie z wykładu medycyny sądowej wysłuchanego w uniwersytecie niemieckim w Poznaniu w lutym 1944 r.*, [w:] „Archiwum Historii Medycyny” 1947, s. 295–298.

Ponsold także nie został rozliczony z wojennej działalności. Na kilka lat zaszył się na wsi, a ponieważ nikt go nie szukał i nie rozliczał, podjął więc pracę w nadzorze sanitarnym i jako ekspert sądowy w Dusseldorfie. W 1948 został profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie w Münster, a od 1953 r. był członkiem Federalnej Rady Zdrowia. W roku akademickim 1961/1962 został wybrany na prezesa Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej¹⁷⁰.

W październiku 1941 r. otwarto Instytut Higieniczny, którego dyrektorem został prof. dr Hans Grossmann, poprzednio prowadzący podobną placówkę w Łodzi¹⁷¹. Tu przeprowadzali eksperymenty bakteriologiczne i epidemiologiczne prof. Johannes Stamm i dr K. Meewes z Szlezewiku. Wyniki doświadczeń starano się wykorzystać na froncie wschodnim, dlatego wiosną 1944 r. alianci zbombardowali prawe skrzydło budynku, gdzie mieściła się ta placówka¹⁷². Ponadto Grossmann monitorował profilaktykę gruźlicy wśród ludności niemieckiej sprowadzonej do Kraju Warty, co oznaczało sporządzenie ewidencji chorych Polaków celem ich eksterminacji. Na prośbę Greisera Himmler wyraził zgodę na wykończenie ok. 40 tys. polskich suchotników w obozie pracy w Gostyninie¹⁷³. Instytut współpracował z zespołem roboczym do zwalczania gruźlicy (Arbeitsgemeinschaft zur Bekämpfung der Tuberkulose) oraz otwartym w Łodzi Instytutem Państwowym Higienicznym, który realizował politykę opieki nad Niemcami i eksterminacji Polaków w Kraju Warty. Na Wydziale Lekarskim otwarto też Instytut Farmakognozi z doc. M. Monje jako kierownikiem. Był on także podporządkowany celom wojskowym.

Kiedy na przełomie lat 1943 i 1944 zaczęto przywozić do Poznania rannych Niemców z frontu wschodniego, uruchomiono dla nich Klinikę Chirurgiczną, do której sprowadzono operatorów z Berlina, Królewca, Wrocławia i Gdańska. Nauczania klinicznego jednak nie wprowadzono¹⁷⁴.

Bazę lokalową Studium Wychowania Fizycznego UP wraz z przystanią AZS przejął niemiecki Instytut dla Ćwiczeń Cieleśnych (Hochschulinstitut für Leibesübungen). Po otwarciu Uniwersytetu Rzeszy wszyscy studenci i inwalidzi wojenni byli zobowiązani do wykonywania tutaj gimnastyki. Działalność Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Rzeszy zakończyła się w styczniu 1945 r. pośpieszną ucieczką Niemców¹⁷⁵. Trafnie podsumował ją w 1945 r. rektor UP Stefan Dąbrowski: „Medycyna niemiecka przeszła bez cienia protestu w służbę oprawców”¹⁷⁶.

¹⁷⁰ Zob. https://de.wikipedia.org/wiki/Albert_Ponsold (dostęp 15 czerwca 2018).

¹⁷¹ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 157.

¹⁷² H. Szoldrska, *Walka z kulturą...*, s. 48.

¹⁷³ A. Magowska, *Tuberculosis in Poland before, during, and after World War II*, [w:] *Tuberculosis and war. Lessons learned from World War II*, red. J.F. Murray, R. Loddenkemper, Basel 2018, s. 96–97.

¹⁷⁴ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 157–158.

¹⁷⁵ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 94.

¹⁷⁶ Tamże, s. 21.

e. Wydział Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej

Najmniejszym i jednocześnie najpóźniej otwartym wydziałem Reichsuniversität Posen był Wydział Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej, pomimo że na jego powstaniu zależało Greiserowi, który do realizacji swojej polityki eksterminacji ludności obcej rasowo, przebudowy gospodarczej i ostatecznej germanizacji Kraju Warty potrzebował odpowiednio przygotowanych urzędników. Mieli to być młodzi, ideowi naziści, nieobciążeni typowym dla urzędników starej daty legalizmem oraz posłuszni i przygotowani do stosowania z całą brutalnością specjalnego prawa dla Polaków i Żydów¹⁷⁷.

Sprawa kształcenia urzędników była na tyle pilna, że gdy otwarcie uniwersytetu w kwietniu 1940 r. okazało się niemożliwe, Greiser zdecydował się w maju tego roku na utworzenie w Poznaniu Niemieckiej Akademii Nauk Administracyjnych dla Kraju Warty (Verwaltungsakademie Wartheland)¹⁷⁸.

Akademia znajdowała się pod jego bezpośrednią kontrolą, a jej głównym zadaniem było jak najszybsze wykształcenie odpowiedniej liczby urzędników, gotowych do wcielania w życie niemieckiego „prawa” na ziemiach okupowanych. Poznańska akademie miała swoje filie w Łodzi i Inowrocławiu o podobnym programie kształcenia¹⁷⁹.

Jednak w planach Greisera Akademia Nauk Administracyjnych stanowiła jedynie pierwszy (wymuszony przez okoliczności) krok na drodze do utworzenia na Reichsuniversität Posen klasycznych (choć dostosowanych do miejsca i czasu) studiów prawnych i ekonomicznych¹⁸⁰. Jednak ze względu na trudności organizacyjne i kadrowe wydział powstał dopiero jesienią 1941 r. i składał się tylko z trzech instytutów:

- Instytut Nauk Prawnych – Rechtswissenschaftliches Institut (dyrektor zarządzający: prof. dr Reu, dyrektorzy: prof. dr Hildebrandt, prof. dr Bruns)
- Instytut Nauk Politycznych i Administracyjnych – Staats- und Verwaltungswissenschaftliches Institut (dyrektor zarządzający: prof. dr Becker, dyrektor: prof. dr Scupin)
- Instytut Nauk Ekonomicznych – Wirtschaftswissenschaftliches Institut (dyrektor zarządzający: prof. dr Hummel, dyrektorzy: prof. dr Brenneisen, prof. dr von Sivers)¹⁸¹.

¹⁷⁷ AUAM, RP, sygn. 143/78; 143/80, k. 55–74; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 148.

¹⁷⁸ AUAM, RP, sygn. 143/54, k. 1–16; 143/80, k. 55–74; 143/76, k. 4–9.

¹⁷⁹ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 149; AUAM, RP, sygn. 143/77, k. 1–9, 21–22.

¹⁸⁰ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 170.

¹⁸¹ *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1942/1943*, Posen 1942, s. 29.

Organizatorem studiów prawnych na Reichsuniversität był prof. dr Fritz Reu, jednak pierwszym dziekanem w końcu 1941 został prof. Hummel, którego na tym stanowisku w 1944 r. zastąpił prof. dr Becker.

W pierwszym okresie istnienia wydziału ze względu na braki kadrowe zajęcia prowadzili przybyli do Poznania niemieccy sędziowie i urzędnicy wyższego szczebla z wykształceniem prawniczym. Sytuacja częściowo się poprawiła po mianowaniu Hummela i obsadzeniu utworzonych w ramach wydziału instytutów: Nauk Prawnych (Rechtsassenshaftliches Institut) oraz Instytutu do Badań nad Państwem i Prawem (Staats- und Verwaltungswissenschaftliches Institut).

Przy poparciu Greisera, w styczniu 1942 r. utworzono przy Uniwersytecie Rzeszy Instytut do Badań nad Prawem Wschodniej Europy (Institut für Ostrecht-forschung), którego głównym organizatorem, a później dyrektorem został prof. Reu. Instytut miał się zajmować opracowaniem różnych norm i przepisów prawnych dla niemieckich władz okupacyjnych w Europie Wschodniej¹⁸².

Poza wspomnianymi instytutami, na Wydziale Prawno-Ekonomicznym działał również Instytut do Badań nad Państwem i Administracją Narodowosocjalistyczną (Staats- und Verwaltungswissenschaftliches Institut). Program zajęć był niezwykle szeroki i różnorodny – dotyczył nie tylko takich zasadniczych kategorii, jak: naród, państwo, rasa, lecz także zagadnień odnoszących się do prawa handlowego, rzemieślniczego i związkowego.

Ambicją Greisera i Streita było stworzenie w Poznaniu takich studiów prawnych, które byłyby innowacyjne i dostosowane do potrzeb nowego niemieckiego wschodu. W tym kierunku szedł również przygotowany przez REM dla Reichsuniversität Posen w 1943 r. program studiów prawnych, który jednak nie doczekał się realizacji z powodów personalnych. Na przełomie 1942 i 1943 r. większość profesorów i innych pracowników naukowych powołana została do wojska i od tej pory wydział funkcjonował w bardzo ograniczonym zakresie¹⁸³. Sytuację próbował poprawić powołany na dziekana w 1944 r. prof. Becker, który organizował zastępstwa oraz starał się o powołanie nowych profesorów, ale jego starania pozostały bez rezultatu, głównie ze względu na sprzeciw RFM¹⁸⁴. W rezultacie powołań do wojska nie tylko załamała się działalność dydaktyczna wydziału, lecz również zamarła aktywność naukowa jego pracowników. Jedynie badania prowadzono w ramach Fundacji Badań Wschodnich¹⁸⁵.

Greiser poza rozwojem studiów prawnych zabiegał o otwarcie w Poznaniu studiów ekonomicznych w celu wykształcenia specjalistów przygotowanych do

¹⁸² B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 151; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 170.

¹⁸³ AUAM, RP, sygn. 78/265, k. 159–160; 78/267, k. 101–117; 78/265, k. 52–53, 65; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 151–152.

¹⁸⁴ BABL, REM, sygn. R 4901/13138, k. 4–5; AUAM, RP, sygn. 78/265, k. 171–174.

¹⁸⁵ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 171.

prowadzenia jego „nowej polityki gospodarczej” na obszarach okupowanych przez Niemców. W związku z tym w 1941 r. powołano Instytut Nauk Ekonomicznych (Wirtschaftswissenschaftliches Institut), którego organizatorem, a później także dyrektorem był prof. dr Reinhold Brenneisen – specjalista od niemieckiej polityki przemysłowej i społecznej¹⁸⁶.

Ponadto na początku 1942 r. na wniosek Greisera zamierzano utworzyć wydzielony instytut zajmujący się całokształtem badań nad bieżącymi potrzebami narodowosocjalistycznego systemu gospodarczego na tzw. terenach wschodnich, czyli Instytut Badań nad Problemami Gospodarczymi Wschodu (Institut zur Erforschung der wirtschaftlichen Probleme des Ostens). Pojawiła się również koncepcja założenia dwóch szkół ekonomicznych stopnia wyższego w Łodzi i Poznaniu w celu kształcenia i wychowania „takich sił, które byłyby odpowiedzialne i kierowałyby życiem gospodarczym” Kraju Warty. Jednak braki kadrowe i finansowe oraz sprzeciw REM z 1943 r. spowodowały, że utworzenie tych placówek przesunięto na okres po zakończeniu wojny¹⁸⁷.

Program nauczania na Wydziale Prawno-Ekonomicznym był silnie upolityczniony i zdominowany przez potrzeby administracji okupacyjnej i realia gospodarki wojennej. Na wykładach koncentrowano się na przepisach prawnych dotyczących ziem wcielonych do Rzeszy (w tym m.in. specjalnym prawie karnym dla Polaków i Żydów) oraz podkreślano specyfikę narodowosocjalistycznej ekonomiki „wielkich przestrzeni” (Großraumwirtschaft). Stąd wśród wykładów prowadzonych w ramach Wydziału Prawno-Ekonomicznego znalazły się m.in. takie jak: „Ludzie i rasa” (prof. Hans Ulrich Scupin), „Polskie prawo karne” (H.J. Bruns i sędzia Sądu Krajowego Werner Klinge), „Administracja Niemiec na wschodzie” (prof. Becker), „Problemy polityki społecznej w gospodarce wojennej” (radca Giffion Stierling), „Plan czteroletni i gospodarka wojenna ze szczególnym uwzględnieniem warunków w Warthegau” (asesor Ullrich Schade)¹⁸⁸. Poza wykładami kursowymi studentów obowiązywały zajęcia z problematyki ekonomicznej Kraju Warty, a począwszy od 1942 r., również specjalne wykłady dotyczące problematyki społeczno-gospodarczej i politycznej Związku Radzieckiego¹⁸⁹.

Dorobek naukowy pracowników Instytutu Nauk Ekonomicznych był niezwykle skromny. Składały się na niego głównie doraźne ekspertyzy dotyczące polityki gospodarczej władz Kraju Warty i NSDAP. Jedynie w utworzonej z inicjatywy prof. Brenneisena w 1942 r. „Wspólnocie pracy do badań nad ekonomiką Wschodu (Arbeitsgemeinschaft für Ostwirtschaft) w ramach Fundacji Badań

¹⁸⁶ AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 18.

¹⁸⁷ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 123; AUAM, RP, sygn. 78/21–2, k. 20 i nast.

¹⁸⁸ *Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen, Sommersemester 1942*, Posen 1942, s. 51–54.

¹⁸⁹ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 125.

Wschodnich należący do niej profesorowie (m.in. Hummel, Kock, Jungfer, Siwers) prowadzili prace badawcze i pisali opracowania ekonomiczne ważne dla prowadzenia wojny¹⁹⁰.

Ogólnie rzecz biorąc, osiągnięcia dydaktyczne i naukowe na wydziale Prawa – Państwa i Ekonomii Politycznej były niewielkie, a od 1943 r. egzystencja funkcjonujących w jego ramach instytutów była sztucznie podtrzymywana, ponieważ większość kadry naukowej znajdowała się na froncie. Najbardziej znaczącym wydarzeniem w końcowym okresie jego istnienia był ogólnoniemiecki zjazd dziekanów wydziałów prawno-ekonomicznych, który odbył się w dniach 9–11 lipca 1944 r. Minister Rust i dziekani z całej Rzeszy dyskutowali na temat nowych ram programowych dla studiów prawnych i ekonomicznych oraz zajmowali się problemami związanymi ze studiami dla żołnierzy, kursami letnimi, praktykami, stopniami naukowymi oraz wytycznymi dla wykładowców¹⁹¹.

3. Instytucje związane z Uniwersytetem Rzeszy

a. Fundacja Rzeszy dla Niemieckich Badań nad Wschodem

Najważniejszą instytucją, która pod względem naukowym i personalnym była ściśle związana z Reichsuniversität, była utworzona przez Greisera 3 marca 1941 r. Fundacja Rzeszy dla Niemieckich Badań nad Wschodem (RSfDO), której protektorem został Hermann Göring¹⁹². Jej celem było prowadzenie wszechstronnych badań nad Krajem Warty i innymi terenami wschodnimi dla ich jak najlepszego wykorzystania na potrzeby Niemiec oraz w celu ich trwałej germanizacji. W związku z ostatnim celem szczególne miejsce w badaniach fundacji zajmowały problemy wsi, rolnictwa, osadnictwa wiejskiego Niemców i wykorzystania polskiej siły roboczej.

Oficjalnie o powołaniu fundacji Greiser poinformował 27 kwietnia 1941 r. na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Rzeszy. W ramach fundacji miały powstać dwa instytuty – Instytut Badań Spraw Polskich (Institut für Polenforschung) i Instytut Osadnictwa na Wschodzie (Institut für Ostsiedlung). Siedzibą fundacji był Poznań, a na jej czele stał Greiser, noszący tytuł Prezydenta Fundacji (Präsident der Reichsstiftung für Deutsche Ostforschung). Sprawami naukowymi kierował rektor Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu, gospodarczymi kurator uniwersytetu, a organem doradczym było kuratorium fundacji.

¹⁹⁰ AUAM, RP, sygn. 78/192, k. 8; 78/332, k. 1–54.

¹⁹¹ AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 10.

¹⁹² *Reichsgesetzblatt* (RGBl), Nr. 25, 1941, s. 117; J. Kalisch, G. Voigt, *Reichsuniversität Posen*, s. 188–206; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 126–127.

Podstawę materialną fundacji stanowił zawłaszczony majątek Polskiej Narodowej Fundacji Kórnickiej, majątek ziemski w Antoninie ofiarowany Hitlerowi przez księcia Michała Radziwiłła oraz majątki ziemskie przydzielone jej przez Heinricha Himmlera jako Komisarza Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny. W sumie fundacja dysponowała 22 majątkami ziemskimi o ogólnej powierzchni przekraczającej 24 tys. ha. Same tylko lasy należące do fundacji w 1942 r. przyniosły jej 400 tys. RM dochodu¹⁹³.

Prezydentem fundacji przez cały okres jej istnienia był Greiser, a funkcję kierownika naukowego pełnili rektorzy Reichsuniversität Posen: Peter Carstens, a później Otto Hummel. Osobą odpowiedzialną za sprawy gospodarcze był Hans Streit, jednak w rzeczywistości większością spraw majątków przejętych przez fundację zawiadywał, podległy kierownikowi gospodarczemu, dyrektor majątków (Güterdirektor) W. Glotz, który urzędował w Kórniku¹⁹⁴. Jak z powyższego wynika, istniały głębokie związki personalne między fundacją a uniwersytetem. Ponadto fundacja finansowała szereg badań prowadzonych przez pracowników uniwersyteckich.

Na potrzeby fundacji zorganizowano bibliotekę oraz archiwum prasowe, składające się głównie z gazet i czasopism polskich i zagranicznych (m.in. ze Związku Radzieckiego, Czech i krajów bałkańskich). W marcu 1941 r. do wspomnianej fundacji włączono zasoby Biblioteki Kórnickiej. W końcowej fazie wojny (od lutego 1944 r.) siedzibę fundacji przeniesiono do Pałacu Działyńskich w Poznaniu¹⁹⁵.

Fundacja dzieliła się na dwie „wspólnoty robocze” (Arbeitsgemeinschaften), które z kolei dzieliły się na „kręgi robocze” (Arbeitskreise), te zaś na „zespoły robocze”, oddziały lub instytuty. W pracach badawczych kładziono nacisk na rozwiązywanie praktycznych problemów związanych z gospodarką, osadnictwem i prawem na terenach wschodnich¹⁹⁶.

Stworzenie dalszych wspólnot roboczych, instytutów i grup roboczych zależało od decyzji prezydenta fundacji Greisera (wspólnota robocza powstawała

¹⁹³ C. Epstein, *Wzorcowy nazista...*, s. 243; AUAM, RP, sygn. 78/23–2, k. 19–21; *Reichsstiftung für Deutsche Ostforschung. Mitteilungen für Mitarbeiterkreis*, Nr. 2, August 1943, Posen, s. 19–22.

¹⁹⁴ Zgodnie z zarządzeniem Greisera z 21 sierpnia 1941 Fundacja Rzeszy dla Niemieckich Badań nad Wschodem przejęła 1 października 1941 r. majątki dawnej Fundacji Zakłady Kórnickie w Kórniku, dawnej Fundacji Bogdana Hutten-Czapskiego w Smogulcu (pow. wągrowiecki), dawnej Fundacji „Nauka i Praca” im. Heliodora Święcickiego w Laskach (pow. kępiński) oraz Przygodzice Radziwiłłów (11 225 ha, pow. ostrowski). Dwa lata później A. Greiser, po uzyskaniu zgody sekretarza stanu Ministerstwa Żywności i Rolnictwa Herberta Backe i Heinricha Himmlera, postanowił o przejęciu na rzecz fundacji, w drodze wymiany za inne jej ziemie, majątku Szreniawa z Rosnówkiem (Marienberg, 1049,50 ha, pow. poznański) i Wirów (Immenreut/Wirrenbach, 440,50 ha, pow. poznański). Fundacja istniała do 1945 r. Patrz: M. Zdunek, *Wstęp do zespołu Fundacja Rzeszy dla Niemieckich Badań nad Wschodem* w APP – <https://szukajwarchiwach.pl/53/5641/0#tabZespol> (dostęp: 15.05.2018).

¹⁹⁵ AUAM, RP, sygn. 78/23–1, k. 21, 29; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 144.

¹⁹⁶ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 152–155.

na wnioszek dyrektora naukowego Carstensa, a grupy robocze na wnioszek profesorów). Najbardziej rozwinięta była kierowana przez Carstensa Wspólnota Robocza ds. Osadnictwa Wschodniego (Arbeitsgemeinschaft für Ostsiedlung), która została podzielona na sześć kręgów roboczych, te zaś na zespoły robocze¹⁹⁷.

Szczególnie aktywne były kręgi badawcze i instytuty kierowane przez przedstawicieli Wydziału Rolnego i Wydziału Nauk Przyrodniczych. Między innymi drugi krąg: Praca w rolnictwie (Arbeitseinsatz in der Landwirtschaft), kierowany przez Georga Blohma, zajął się zagadnieniem udziału Niemców i „sił nieniemieckich” w gospodarce rolnej Kraju Warty. Wyniki badań i dyrektywy sformułowane przez ten zespół w memoriale pt. „Propozycje dotyczące wykorzystania polskich pracowników rolnych w gospodarstwach rolnych wschodnioniemieckich okręgów Rzeszy” („Vorschläge für den einsatz der polnischen Arbeitskräfte in den landwirtschaftlichen Betrieben der ostdeutschen Reichsgaue”) znalazły zastosowanie w usprawnieniu rekrutacji przymusowych robotników do pracy w Rzeszy i eksploatacji polskiej siły roboczej na terenie Kraju Warty. Szósty krąg roboczy, kierowany przez profesora weterynarii Gerharda Schoopa, badał możliwości dostosowywania lokalnych rodzajów pasz i pomieszczeń do potrzeb różnych ras bydła i trzody chlewnej oraz do zmieniających się warunków klimatycznych¹⁹⁸.

Bardzo czynnym był krąg roboczy Waltera Geislera, składający się z dwu grup: jedna badała techniczne i rzeczowe podstawy procesu unowocześnienia osadnictwa wiejskiego, druga opracowywała projekty nowych struktur osadniczych i przydatność określonych terenów pod kolonizację niemiecką. W jej ramach zajmowano się także sprawami rozplanowania przestrzennego na ziemiach wschodnich (Raumordnung)¹⁹⁹.

Mocno rozbudowana była również sekcja do spraw „gospodarki wschodnioniemieckiej”, w której działali profesorowie: Brenneisen, Hummel, Koch i von Sivers. W sekcji tej postanowiono rozpocząć prace historyczne oraz ekonomiczne nad Łódzkim Okręgiem Przemysłowym²⁰⁰.

Prócz wymienionych kręgów roboczych fundacja powołała jeszcze Wspólnotę Pracy do Zalesiania Wschodu (Arbeitsgemeinschaft für die Wiederbewaldung des Osten) i Oddział Wschodni Niemieckiego Ogrodnictwa (Abteilung Ostdeutscher Gartenbau), Instytut Badań nad Prawem Wschodu (Institut für Ostrechtforschung) oraz Grupę Roboczą ds. Higieny Zwierząt (Arbeitskreis für Tierhygiene).

¹⁹⁷ Stałymi członkami komitetu roboczego byli: Zastępca Namiestnika Rzeszy w Kraju Warty Schmalz, szef policji i SS Koppe, szef biura RKFDV prof. Konrad Meyer, szef samorządu w Kraju Warty SS-Oberführer Schulz i dyrektor Instytutu Geograficznego Geisler. Patrz: AUAM, RP, sygn. 78/21–2, k. 4, 13–16, 39.

¹⁹⁸ AUAM, sygn. 78/23–2, k. 13; 78/23–1, k. 19; AIZ, sygn. dok. I/743.

¹⁹⁹ Arch. IZ, Doc. I/ 793, k. 4, 138; AUAM, RP, sygn. 78/23–2, k. 1–26.

²⁰⁰ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 145.

Fundacja za wyjątkowo ważne osiągnięcia badawcze wręczała nagrodę im. Clausewitza. W październiku 1942 otrzymał ją historyk prof. Laubert, jeden z najbardziej antypolskich historyków niemieckich specjalizujący się w historii Wielkopolski i Śląska, w 1943 r. pośmiertnie nagrodę przyznano antypolsko nastawionemu drowi nauk filologicznych Kurtowi Lückowi²⁰¹.

Z biegiem czasu badania zamierały, co tłumaczono szczupłością kadry (często powoływanej do wojska), trudnościami komunikacyjnymi, zmniejszającymi się funduszami na badania i innymi przeszkodami spowodowanymi wojną²⁰². W związku z tym rezultaty badań prowadzonych w ramach fundacji były skromne. Pomimo zaangażowania liczного grona naukowców i wydatkowania znacznych sum osiągnięte rezultaty były odległe od zakładanych celów²⁰³.

b. Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka

Po zajęciu Poznania przez Niemców 14 września 1939 r. Biblioteka Uniwersytecka została przeszukana i opieczętowana przez Sicherheitsdienst (SD). Ten stan rzeczy trwał do 7 października, gdy Greiser mianował Alfreda Lattermana z Poznania komisarycznym kierownikiem biblioteki, który przy pomocy polskich przedwojennych pracowników (wezwanym imiennie do pracy) zdołał doprowadzić do jej ponownego otwarcia 13 listopada 1939 r. W pierwszym okresie zatrudniano prawie wyłącznie polskich bibliotekarzy, których następnie stopniowo uzupełniano, zatrudniając Niemców mieszkających w Poznaniu (głównie ze względu na ich znajomość języka polskiego) oraz przesiedleńców pochodzących z krajów bałtyckich²⁰⁴.

Na przełomie 1939 i 1940 r. przystąpiono do porządkowania, ewidencjonowania i przygotowywania nowego niemieckiego katalogu rzeczowego. W celu

²⁰¹ AUAM, RP, sygn. 78/23–1, k. 5–6, 23, 33; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 143–144.

²⁰² Za przykład może posłużyć projekt stworzenia sekcji do badań nad „niemieckim prawem wschodnim” (Ostrechtforschung), którą miał kierować prof. F. Reu. Ze względu na jego pobyt w wojsku powyższa sekcja praktycznie nie działała. Najważniejszym osiągnięciem tego instytutu był komentarz do rozporządzenia o pieczy prawnej na wschodzie, opracowany przez trzech hitlerowskich sędziów z Poznania, Wilhelma Pungsa, Karla Buchholza i Josepha Langeo, z których dwaj ostatni byli wykładowcami na Wydziale Prawa. Patrz: F. Paprocki, K.M. Pospieszalski, *Reichsuniversität Posen*, „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, 1956, s. 275–299 (tutaj s. 290); B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 145.

²⁰³ AUAM, RP, sygn. 78/23–2, k. 9–21; AIZ, dok. I/743, k. 20; B. Białkowski, *Reichsstiftung für deutsche Ostforschung*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Personen – Institutionen – Forschungsprogramme – Stiftungen*, München 2008, s. 556–562.

²⁰⁴ BABL, Publikationstelle Berlin Dahlem, sygn. R 153/1233; A. Lattermann, *Geschichte und Aufgaben der Staats- und Universitäts-Bibliothek Posen*, [w:] „Zentralblatt für Bibliothekswesen” 1940, s. 11–18 (tutaj s. 16).

odzyskania wypożyczonych, a niezwróconych książek 13 grudnia 1939 r. Greiser wydał zarządzenie, zgodnie z którym należało je oddać do biblioteki. Ponadto na specjalnych formularzach biblioteki należało zgłaszać księgozbiory polskie prywatne i publiczne, jak to określano – w celu ich „zabezpieczenia”. W rzeczywistości chodziło o odebranie książek Polakom, odcięcie ich od słowa drukowanego i szerzej od polskiej kultury²⁰⁵.



11. Kierownik Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej
Alfred Lattermann

W pierwszym okresie urzędowania celem Lattermanna poza porządkowaniem zbiorów i przygotowywaniem nowego niemieckiego katalogu była przebudowa księgozbioru podręcznego, a szczególnie uzupełnienie go o prace narodowosocjalistyczne i ogólnie niemieckie. W czytelni planował stworzenie księgozbioru obejmującego najważniejsze dzieła nazistowskie i publikacje

²⁰⁵ J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami Reichsuniversität*, „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, 1956; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 121.

dotyczące Wartheland (Kraju Warty). Ponadto zamierzał wyodrębnić księgozbiory podręczne literatury bałtyckiej i zgodnie z własnymi zainteresowaniami – genealogicznej. W Bibliotece Raczyńskich również znajdował się zbiór literatury dotyczącej Warthegau. Jednocześnie książki w języku polskim zostały usunięte z ogólnie dostępnych katalogów i były wypożyczane jedynie do „celów naukowych”²⁰⁶.

Głównym długoterminowym kierunkiem rozwoju biblioteki miało być stworzenie dużej biblioteki centralnej dla Kraju Warty, która mogłaby zaspokoić potrzeby naukowe, oświatowe i kulturalne szerokich kręgów społecznych. Nawiązywał przy tym do przykładów Królewca i Wrocławia, skąd pochodziła także nazwa placówki: Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka (Staats- und Universitätsbibliothek)²⁰⁷.

W związku z tym jednym z głównych zadań biblioteki było gromadzenie i koncentrowanie zbiorów w jednym miejscu. Ponieważ w Staats- und Universitätsbibliothek brakowało miejsca na przyjęcie tak dużej liczby książek, Streit postanowił utworzyć punkt zbiorczy (składnicę) w dawnej gorzelni, a później w kościele przy Thüringerstrasse 7 (Stolarska). Zebrano w nim ponad 2 mln tomów z Poznania i okolic Gniezna. Około 3 tys. najcenniejszych starodruków umieszczono bezpośrednio w Staats- und Universitätsbibliothek oraz innych bibliotekach. Prace nad selekcją, uporządkowaniem i opracowaniem pozyskanych książek, miały – zdaniem Lattermanna – potrwać co najmniej kilka lat.

Lattermann planował też utworzenie biblioteki zamkniętej, dostępnej tylko dla naukowców niemieckich, zawierającej wyłącznie zbiory polskie, zazwyczaj niedostępne w innych bibliotekach. Zamierzał także wzmocnić biblioteki instytutowe i wydziałowe powstające w ramach Reichsuniversität (m.in. przy Wydziałach Rolniczym i Nauk Przyrodniczych), które miały dać słuchaczom i studentom uniwersytetu możliwość korzystania ze zbiorów na miejscu, co odciążałoby Staats- und Universitätsbibliothek. W związku z tym wspomniane biblioteki miały być zasilone książkami ze składnicy i byłej Akademii Królewskiej²⁰⁸.

Już w 1940 r. większość pracowników biblioteki stanowili Niemcy, a polskich stopniowo zwalniano. W połowie lutego 1940 r. przybył do Poznania pierwszy fachowy bibliotekarz naukowy z Berlina, dr Hans Moritz Meyer. Objął on kierownictwo prac bibliotecznych, prowadził dział uzupełniania zbiorów i pełnił obowiązki zastępcy dyrektora. Wraz z jego przybyciem zaczęła się intensywna praca mająca na celu nadanie bibliotece niemieckiego charakteru. Zaczęto masowo zamawiać książki niemieckie, pracować nad przebudową bibliotek podręcznych, usuwając z nich wydawnictwa polskie i tworząc nowe księgozbiory

²⁰⁶ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen”...*, s. 129; AUAM, RP, sygn. 78/73–1, k. 18.

²⁰⁷ A. Lattermann, *Geschichte und Aufgaben...*, s. 18.

²⁰⁸ Tenże, *Die Staats- und Universitätsbibliothek Posen*, „Die Bewegung” Folge, 18/19, 1941, s. 8.

podręczne z piśmiennictwem narodowosocjalistycznym oraz regionalnym (tzw. Wartheland-Bibliothek). Meyer tolerował pracujących jeszcze Polaków, ponieważ wśród Niemców brakowało specjalistów²⁰⁹.

Sytuacja zmieniała się wraz z przybyciem 11 marca 1940 r. drugiego niemieckiego bibliotekarza, Richarda Busse, który był gorliwym nazistą nienawidzącym wszystkiego, co polskie. Jego zdaniem należało usunąć wszelkie ślady polskości i stworzyć bibliotekę odpowiadającą wymaganiom narodowosocjalistycznym. W związku z tym Busse zamierzał zniszczyć polskie książki pochodzące z lat 1902–1939. Ze względu na opór ze strony Lattermanna i Meyera księgozbiór w zasadzie ocalał, doznając tylko niewielkich strat. Jednak pod nieobecność Lattermanna Busse doprowadził do zniszczenia większości księgozbiorów profesorskich, które zostały zwiezione do biblioteki w grudniu 1939 i na początku stycznia 1940 r.²¹⁰

Powyższy etap w dziejach biblioteki zakończył się w 1942 r. Liczba zakupowanych wydawnictw zaczęła spadać, co wynikało z sytuacji na rynku księgarskim i trudności transportowych. Dochodziło nawet do tego, że nie można było wydać preliminowanych pieniędzy, w przeciwieństwie do pierwszych dwóch lat okupacji, kiedy było ich raczej za mało. Nie można było także kupić czasopism, które ze względów oszczędnościowych przestały wychodzić²¹¹.

Jednocześnie pod wpływem wiadomości o bombardowaniach i wywołanych tym zniszczeniach (m.in. w Hamburgu) również w Poznaniu zaczęto myśleć o potrzebie zabezpieczenia zbiorów przez wywóz najcenniejszych przedmiotów poza miasto. Wywieziono 53 skrzynie do Smogulca, a zbiory gazet i czasopism umieszczono w kościele św. Stanisława na Winiarach. Od 17 sierpnia 1944 r. biblioteka udostępniała swoje zbiory w czasie bardzo ograniczonym. Trwało to do chwili rozpoczęcia walk o Poznań²¹².

Instytucją o charakterze bibliotecznym, związaną z biblioteką uniwersytecką w czasie okupacji, była tak zwana „zbiornica książek” (Buchsammelstelle). Jednak zbiornica książek nie podlegała kierownictwu biblioteki, lecz kuratorowi uniwersytetu. Powstanie jej łączy się ze wspomnianym już zarządzeniem namiestnika Greisera z 13 grudnia 1939 r., którego wykonanie powierzono jego pełnomocnikowi ds. uniwersytetu i nauki Streitowi.

Zadaniem składnicy było przejęcie wszystkich polskich i żydowskich księgozbiorów, ich zabezpieczenie i segregacja. W ramach przejmowania książek zlikwidowano Bibliotekę Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (150 tys. wol.), Archiwum i Bibliotekę Archidiecezjalną w Poznaniu (200 tys. wol.), bi-

²⁰⁹ J. Baumgart, *Biblioteka...*, s. 302.

²¹⁰ Tamże; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 121.

²¹¹ J. Baumgart, *Biblioteka...*, s. 303.

²¹² Tamże, s. 304.



12. Składnica książek w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej

blioteki kapituł i seminariów duchownych w Poznaniu, Gnieźnie i Włocławku (łącznie 80 tys. wol.) oraz różne inne biblioteki²¹³.

Zbiornicę urządzono od stycznia 1940 r. w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej w Poznaniu. Zgromadzono tam wszystkie skonfiskowane księgozbiory z Kraju Warty. Zgromadzone książki segregowano, a co cenniejsze pozycje przekazywano do Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej oraz bibliotek seminaryjnych i wydziałowych Reichsuniversität²¹⁴.

W rezultacie tak zwanej „niemieckiej polityki kulturalnej”, w tym świadomego niszczenia książek przez okupanta oraz działań wojennych (m.in. spalenie Biblioteki Raczyńskich i Archiwum Państwowego) Wielkopolska poniosła ogromne straty w dziedzinie zbiorów bibliotecznych. Z ok. 6 mln zewidencjonowanych książek (4,2 ze zbiorów publicznych i ok. 2 mln z bibliotek prywatnych i różnych organizacji) zniszczeniu uległo ok. 5 mln. W tym ok. 3 mln przypadło na świadome i celowe zniszczenie, blisko 2 mln na skutek niewłaściwego magazynowania i działań wojennych²¹⁵.

²¹³ Tamże, s. 306; BABL, REM, sygn. R 4901/13660, k. 26–30, 51–70; AUAM, RP, sygn. 143/73, k. 66.

²¹⁴ BABL, REM, sygn. R 4901/13134; R 4901/13660, k. 103–143; J. Baumgart, *Biblioteka...*, s. 303; B. Białkowski, *Utopie...*, s. 122.

²¹⁵ J. Baumgart, *Biblioteka...*, s. 308.

c. Fundacja Uniwersytecka Namiestnika Rzeszy w Kraju Warty

W trakcie uroczystości otwarcia uniwersytetu Greiser m.in. ogłosił utworzenie Fundacji Uniwersyteckiej Namiestnika Rzeszy w Kraju Warty (Universitätsstiftung des Reichsstaathalter im Wartheland) i poinformował o przekazaniu na ten cel 100 tys. RM. W następnych latach kapitał powyższej fundacji za sprawą kolejnej wpłaty Greisera został podniesiony do 200 tys. RM. Zasadniczymi celami fundacji było wspieranie zdolnych studentów z Kraju Warty oraz badań naukowych nad problemami niemieckiego wschodu. Stypendia miały zachęcać studentów do zdobywania i pogłębiania wiedzy dotyczącej związków pomiędzy kulturą i polityką na niemieckim wschodzie. Do 1944 r. fundacja przyznała dziesiątki stypendiów i wsparła badania nad niemiecką spuścizną muzyczną w Kraju Warty, badania dotyczące zagrożenia epidemią tyfusu oraz wpływu zanieczyszczenia Warty na zaopatrzenie Poznania w wodę pitną.

Na koniec fundacja finansowała publikacje dotyczące niemieckich poetów związanych ze wschodem²¹⁶.

²¹⁶ AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 11; *Die Gründung...*, s. 16.

Pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszy

1. Zasady doboru i zatrudniania kadry naukowej

Zgodnie z założeniami REM Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu miał być pierwszą uczelnią wyższą całkowicie podporządkowaną założeniom ideologicznym III Rzeszy. W związku z tym szczególną wagę przykładano do doboru kadry nauczającej, która miała być nie tylko kompetentna, lecz także całkowicie oddana Hitlerowi i ideologii nazistowskiej²¹⁷.

Modelowy profesor Uniwersytetu Rzeszy miał być prawomyślny (w narodowo-socjalistycznym rozumieniu tego słowa), wierny, posłuszny i zaangażowany w budowanie nowej rzeczywistości. Dlatego w procesie rekrutacji szczegółowo badano życiorys każdego kandydata, a poprzez bezpośrednie rozmowy sprawdzano, czy kandydaci posiadają odpowiedni światopogląd i stanowią podatny materiał na uczonego nazistowskiego, jednym słowem, czy są gotowi do prowadzenia badań i prezentowania ich wyników zgodnie z obowiązującą ideologią²¹⁸.

Szczególnie duże wymagania polityczne stawiano młodej kadrze naukowej. Asystent musiał być „aryjskiego pochodzenia”, legitymować się przynależnością do NSDAP oraz faszystowskich organizacji społecznych i kulturalnych. Podczas wojny wprowadzono rodzaj stażu asystenckiego, by bliżej zapoznać się z postawą polityczno-swiatopoglądową młodych pracowników nauki²¹⁹.

W Poznaniu rekrutację pracowników naukowych prowadził kurator uniwersytetu Streit w porozumieniu z ministrem Rustem. W odniesieniu do instytutów zajmujących się problemami rasy i osadnictwa zasięgał również opinii Greisera. Streit zgodnie z wymienionymi wcześniej zasadami zwracał szczególną uwagę na stosunek kandydatów do narodowego socjalizmu i spraw narodowościowych.

²¹⁷ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 98; AUAM, RP, sygn. 78/45, k. 50.

²¹⁸ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 99.

²¹⁹ W październiku 1941 r. odbyła się w Berlinie w Ministerstwie Nauki narada, na której przyjęto zaostrzone kryteria i normy polityczno-swiatopoglądowe i fachowe dla tzw. młodych akademików (Jungakademiker). Patrz: AUAM, RP, sygn. 78/86–5, k. 19–28, 42–46; 78/37, k. 12; 78/35, k. 5–19; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 43; T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 99.

Wymagał, by profesorowie byli nie tylko naukowcami, lecz również zaprawionymi w walce bojownikami narodowego socjalizmu. Ponieważ w starszym pokoleniu niemieckich naukowców brakowało odpowiednich kandydatów, Streit zdecydował się na zatrudnianie stosunkowo młodego personelu, nierzadko kosztem kwalifikacji naukowych. Ponadto ze względu na to, że uznani naukowcy z Rzeszy nie kwapili się z przyjazdem do Poznania, a młodszy pracownicy nauki często odbywali służbę wojskową i nie mogli uzyskać zwolnienia, obsadzanie poszczególnych stanowisk przeciągało się w czasie²²⁰.

Powstały w związku z tym problem rozwiązywano poprzez werbowanie komisarycznych kierowników katedr i instytutów, którym z reguły zlecano organizowanie poruczonych im jednostek, a niekiedy także poszukiwanie przyszłych współpracowników.

Ważnym czynnikiem, który pozwolił na stosunkowo szybkie pozyskanie kadry naukowej dla Reichsuniversität Posen, było przesiedlenie do Kraju Warty tysięcy Niemców z Galicji, Bukowiny, a przede wszystkim z krajów bałtyckich, wśród których znalazła się dość liczna, bo aż 150-osobowa grupa pracowników wyższych uczelni, przede wszystkim z Rygi i Dorpatu (Tartu).

W Dorpacie badacze niemieccy skupiali się w Niemieckim Instytucie Badań Ojczystych (Deutsches Institut für Heimatforschung), a w Rydze w działającym od 1921 r. Instytucie Herdera (Herder-Institut), uznanym kilka lat później przez rząd łotewski za wyższą uczelnię z prawami uniwersyteckimi. Stąd właśnie wywodził się historyk prof. Reinhard Wittram (1902–1973), który na mocy decyzji Greisera w listopadzie 1939 r. objął funkcję pełnomocnika do spraw akademików z krajów bałtyckich, w związku z czym zajmował się m.in. ocenianiem przydatności każdego z nich do pracy na projektowanym narodowosocjalistycznym uniwersytecie w Poznaniu.

Skorzystanie z potencjału intelektualnego i naukowego Niemców bałtyckich silnie wspierał sam Heinrich Himmler, który 12 grudnia 1939 r. odwiedził Poznań jako nowo powołany przez Hitlera Komisarz Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny. W trakcie wspomnianej wizyty podczas spotkania z Wittramiem opowiedział się za liczным zatrudnieniem uczonych z Łotwy i Estonii właśnie w Poznaniu, tak żeby nie ulegli oni rozproszeniu, gdyż tylko ich wspólna praca na wschodzie ma sens²²¹.

W trakcie przygotowań do otwarcia Uniwersytetu Rzeszy w 1940 r. Wittram konsekwentnie dążył do umocnienia pozycji Niemców bałtyckich i jednocześnie zbudowania swojej dominacji w dziedzinie polityki personalnej. Przy doborze kadry naukowej, podobnie jak u Streita, liczyły się dla niego nie tyle kompetencje zawodowe, co postawa polityczna kandydatów, a zwłaszcza ich zachowanie

²²⁰ F. Paprocki, K.M. Pospieszalski, *Reichsuniversität Posen*, s. 281–282.

²²¹ AUAM, RP, sygn. 78/7, k. 127–129; BABL, REM, sygn. R 49/692, k. 171–173.

w trakcie walki narodowościowej Niemców bałtyckich w okresie międzywojennym oraz przynależność do ruchu nazistowskiego na tym terenie²²².

Na podstawie specjalnej ankiety personalnej do kwietnia 1940 r. Wittram sporządził opinie dotyczące 89 naukowców pochodzących z krajów nadbałtyckich, w których kładł nacisk zarówno na kompetencje naukowe, jak i wcześniejszą postawę polityczną. Szczególnie wysoko oceniał osoby związane z ruchem nazistowskim w krajach nadbałtyckich. Spośród 89 ocenionych osób 59 uznał za kwalifikujące się do zatrudnienia na wschodzie. W rezultacie 40 z nich w kolejnych miesiącach brało udział w przygotowaniach do otwarcia uniwersytetu w Poznaniu²²³.

Wittram zdawał sobie sprawę, że wśród pracowników naukowych z krajów nadbałtyckich przeważają humaniści (szczególnie historycy) oraz prawnicy i ekonomiści, dlatego nie byli oni w stanie zdominować wszystkich wydziałów (choć było wśród nich ośmiu przyrodników). Dlatego postanowił skoncentrować się na obsadzie stanowisk w naukach humanistycznych. Ostatecznie naukowcy bałtyccy zdominowali Wydział Filozoficzny, a sam Wittram w 1941 został jego dziekanem i pełnił tę funkcję aż do 1945 r.²²⁴

Ogólnie rzecz biorąc, pierwsze, jeszcze prowizoryczne angaże do pracy na organizującym się uniwersytecie nastąpiły w 1939 r. W połowie 1940 r. na przyjeździe Wydziale Rolnym pracowało już 5 profesorów. Jednocześnie starano się o zatrudnienie kolejnych 9 profesorów, 20 wyższych urzędników, 20 naukowych asystentów oraz 68 urzędników niższego szczebla i 126 zwykłych pracowników²²⁵.

W momencie otwarcia Reichsuniversität Posen pracowało na nim 35 profesorów, 14 docentów i 43 asystentów. Jednak zdaniem Teresy Wróblewskiej liczby podane w oficjalnym wykazie wykładów nie są ścisłe, gdyż weryfikacja niektórych pracowników naukowych pod kątem ich pracy w Poznaniu nie była jeszcze zakończona²²⁶.

W końcowej fazie istnienia uniwersytetu, na przełomie 1944 i 1945 r., łącznie pracowało na nim 23 pracowników samodzielnych i 144 pomocniczych. Na tym etapie liczba pracowników była dość stabilna, a zmiany następowały niemal wyłącznie na skutek powoływania do służby wojskowej i ewentualnej śmierci na froncie.

Wcześniejszy okres charakteryzował się szybkim przyrostem liczby pracowników naukowych. Od chwili otwarcia Reichsuniversität Posen do momentu ewakuacji w 1945 r. przybyło 59 profesorów i docentów oraz 101 pracowników pomocniczych. Wzrost pierwszej, jak i drugiej grupy nastąpił głównie poprzez

²²² B. Białkowski, *Utopie...*, s. 114; AUAM, RP, sygn. 78/7, k. 133.

²²³ AUAM, RP, sygn. 78/9; 78/7, k. 57–121; 78/98, k. 95–160.

²²⁴ B. Białkowski, *Utopie...*, s. 105.

²²⁵ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 122.

²²⁶ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 104.

angażowanie nowych pracowników spoza Poznania, z Dorpatu i Rygi oraz z uniwersytetów z tak zwanej Starej Rzeszy. W grudniu 1944 r. na Uniwersytecie Rzeszy było zatrudnionych 152 pracowników naukowych, w tym 78 profesorów. Przez większość czasu sytuacja kadrowa Uniwersytetu Rzeszy była płynna. Występowały trudności z obsadzeniem poszczególnych katedr, zarówno ze względu na przyczyny merytoryczne, jak i polityczne, a nawet rasowe²²⁷. Część profesorów otrzymała nominacje, a część miała jedynie status pełniących obowiązki (patrz Karl Schmalfuß). Inni z kolei po krótkim pobycie w Poznaniu byli delegowani do pracy naukowej na terenach ZSRR zajętych przez Wehrmacht (np. Mansfeld w Odessie i Dniepropietrowsku). Jednak najważniejszym czynnikiem powodującym płynność kadry i problemy z obsadzeniem stanowisk naukowych były powołania do wojska.

W rezultacie nauczyciele akademicki Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu tworzyli starannie wyselekcjonowane pod kątem naukowym i politycznym grono stosunkowo młodych naukowców (w momencie mianowania na stanowisko rektora Peter Carstens miał zaledwie 38 lat). Większość z nich otrzymała nominacje profesorskie właśnie w Poznaniu, a praca na Reichsuniversität Posen stanowiła szansę na awans i rozwój naukowy, które nie byłyby możliwe w Starej Rzeszy²²⁸.

Większość z nich, za wyjątkiem przekonanych narodowych socjalistów (Carstens, Blum, Gleisberg, Boekholt i inni), skupiła się na pracy naukowej. Jednak pod względem politycznym przez cały czas pozostali oni wierni powszechnie przyjętej retoryce i byli zwolennikami idei, że Niemcy i narodowy socjalizm odgrywają nadrzędną rolę na wschodzie. Ich lojalność, regularnie sprawdzana przez przełożonych i NSDAP, była nienaganna.

Zgodnie z oczekiwaniami władz pracownicy wypełniali obowiązki „politycznych żołnierzy”, przyczyniających się w akademickich murach do stworzenia nowego, narodowosocjalistycznego porządku w Kraju Warty, który po wojnie miał służyć za model dla całych Niemiec. Jednak ze względu na krótki okres działalności Reichsuniversität Posen i uwarunkowania wojenne wnieśli oni niewielki wkład w rozwój Mustergau.

2. Rekrutacja, liczba i życie akademickie studentów

Podobnie jak w wypadku zatrudniania kadry naukowej, przy przyjmowaniu chętnych na studia istniało także wiele ograniczeń. W pierwszej kolejności w III Rzeszy prawa do studiów wyższych pozbawiono wszystkich Polaków i Żydów bez względu na ich miejsce zamieszkania²²⁹.

²²⁷ AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 50; BABL, REM, sygn. R 4901/13463, k. 15.

²²⁸ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 43–44.

²²⁹ Ministerstwo Nauki motywoвало tę decyzję względami rasistowskimi. Dnia 13 listopada 1939 wydało rozporządzenie zabraniające Polakom studiowania na jakichkolwiek uczelniach III Rzeszy, zaś

Złożonej procedurze podlegała rekrutacja na studia tak zwanych „volksdeutschów”, którzy ubiegając się o przyjęcie do niemieckich szkół wyższych, musieli najpierw uzyskać potwierdzenie przynależności do wyższych grup niemieckiej listy narodowej (1–3 grupy) u odpowiednich władz politycznych i administracyjnych, opatrzone szeregiem poświadczeń szkolnych i politycznych, a następnie złożyć wniosek w Ministerstwie Nauki. Volksdeutsche 4 grupy nie mieli prawa do studiów wyższych²³⁰.

Podobnie zagmatwanym rygorom przy rekrutacji na studia wyższe podlegali przesiedleńcy niemieccy z krajów nadbałtyckich, którzy na ziemię wcielone przyjechali dopiero w 1941 r. Ponieważ wbrew wezwaniu Hitlera nie przenieśli się na obszar III Rzeszy do 15 grudnia 1939 r., dlatego po tak zwanym „późnym przesiedleniu” ukarano ich, poddając ścisłej weryfikacji polityczno-policyjnej, z reguły nie przyznając obywatelstwa niemieckiego i pozbawiając prawa do studiów w wyższych szkołach niemieckich²³¹.

W związku z powyższym większość studiujących pochodziła z głębi Niemiec, a osoby przybyłe z krajów nadbałtyckich i volksdeutschów po przyjęciu na studia poddawano skrupulatnej kontroli polityczno-światopoglądowej. W 1944 r. wśród studentów uniwersytetu było tylko 18 volksdeutschów i tak zwanych osób obcych narodowo (w tym 4 Norwegów)²³².

Zgodnie z wymogami rekrutacyjnymi, kandydat na studia musiał przedłożyć w rektoracie oryginalne świadectwo dojrzałości, poświadczenie ewentualnych poprzednich studiów, policyjne świadectwo „moralności”, dowody pracy zawodowej, zaświadczenie wojskowe, rodowód aryjski i dwie nieretuszowane fotografie²³³.

Przed podjęciem decyzji o przyjęciu na studia skrupulatnie analizowano personalia i postawę polityczno-światopoglądową kandydata. Każdy wniosek o przyjęcie na studia był przekazywany do „urzędu spraw rasowych i osiedleńczych”. Niejasne i sporne sprawy konsultowano z Gestapo i SS. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Nauki z grudnia 1940 r. dzielono studentów na kilka kategorii: na Niemców pochodzących z Rzeszy (Reichsdeutsch), osoby narodowości niemieckiej, lecz mieszkające poza granicami III Rzeszy oraz studentów o obcej przynależności państwowej²³⁴.

20 marca 1943 r. zakaz ten oficjalnie ponowiono. Patrz: B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 54. Natomiast rozstrzygnięcie wniosków o dopuszczenie do studiów mieszańców żydowskich drugiego stopnia Ministerstwo w porozumieniu z szefem kancelarii partyjnej scedowało na władze uczelniane. T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 167; AUAM, RP, sygn. 78/140, k. 30.

²³⁰ AUAM, sygn. 143/126, k. 71, 81.

²³¹ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 167; AUAM, RP, sygn. 78/395, k. 134–135.

²³² B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 45.

²³³ T. Wróblewska, *Uniwersytety Rzeszy...*, s. 168.

²³⁴ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 54.

Po pomyślnym zakończeniu procedury rekrutacyjnej, wstępując na Uniwersytet Rzeszy, każdy student musiał złożyć przysięgę o wymownej treści: „Oświadczam, że nie jestem Żydem, nie należę do ich wspólnoty religijnej i tego nie zamierzam zrobić, jak też wchodzić w związki małżeńskie z Żydami”²³⁵.

Wiosną 1941 r. studentów przyjmowano na cztery Wydziały: Filozoficzny, Medyczno-Farmaceutyczny, Rolny i Spożywczy, nieco później także na Prawno-Ekonomiczny. Przyjęcia na Wydział Prawa rozpoczęto dopiero od semestru zimowego roku 1941/1942.

U progu funkcjonowania uniwersytetu, w czerwcu 1941 r. liczba immatrykulowanych studentów wyniosła jedynie 172. W semestrze zimowym 1941 r. postanowiono studia znacznie umasowić. Dla żołnierzy wprowadzono system studiów zaocznych i w rezultacie w semestrze zimowym 1943 r. na Reichsuniversität studiowało już 755 osób (w tym 60% stanowiły studentki). W maju 1944 r. liczba studentów wzrosła do 1228 osób, w tym jednak 231 było urlopowanych. W tym okresie 208 osób studiowało na Wydziale Przyrodniczym, 254 na Wydziale Filozoficznym, 462 na Wydziale Lekarskim, 226 na Wydziale Prawno-Ekonomicznym, a jedynie 78 na Wydziale Rolnym, na rozbudowie którego szczególnie zależało Greiserowi. W semestrze zimowym 1944/1945 r. liczba studiujących wynosiła ok. 300 osób, lecz zajęcia dydaktyczne na Reichsuniversität praktycznie już się nie odbywały²³⁶.

Tabela 1. Liczba studentów Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu w latach 1941–1942

Wydział	Semestr letni 1941					Semestr zimowy 1941/1942					Semestr letni 1942				
	Studenci			Eks.	Ra- zem	Studenci			Eks.	Ra- zem	Studenci			Eks.	Ra- zem
	M ^a	K	R			M	K	R			M	K	R		
Prawa	–	–	–	–	–	56	12	68	41	109	47	61	108	31	139
Medyczny	26	12	38	2	40	57	19	76	1	77	60	41	101	2	103
Filoz.	18	27	45	52	97	33	35	68	58	126	40	36	76	53	129
Przyr.	14	12	26	8	34	23	11	34	15	49	39	20	59	9	68
Rolny	16	2	18	2	20	32	3	35	8	43	38	4	42	1	43
Razem	74	53	127	64	191	201	80	281	123	404	224	162	386	96	482

^a M – mężczyźni; K – kobiety; R – razem; Eks. – studenci eksternistyczni (gościnni).

Źródło: AUAM, RP sygn. 78/286, k. 33.

²³⁵ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 53.

²³⁶ AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 10; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 45.

Tabela 2. Liczba studentów Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu w latach 1942–1944

Wydział	Semestr zimowy 1942/1943					Semestr letni 1943					Semestr zimowy 1943/1944				
	Studenci			Eks.	Ra- zem	Studenci			Eks.	Ra- zem	Studenci			Eks.	Ra- zem
	M ^a	K	R			M	K	R			M	K	R		
Prawa	127	26	153	28	181	130	32	162	21	183	72	41	113	25	138
Medyczny	117	65	182	3	185	94	118	212	–	212	99	166	265	–	265
Filoz.	61	50	111	62	173	57	75	132	50	182	20	121	141	140	281
Przyr.	50	26	76	13	89	58	43	101	4	105	34	77	111	10	121
Rolny	61	4	65	6	71	62	8	70	3	73	37	14	51	12	63
Razem	416	171	587	112	699	401	276	677	78	755	262	419	681	187	868

^a M – mężczyźni; K – kobiety; R – razem; Eks. – studenci eksternistyczni (gościnni).

Źródło: AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 33.

Tabela 3. Liczba studentów Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu w semestrze letnim 1944

Wydział	Studenci			Eks.	Razem	Stosunek kobiet do mężczyzn
	Mężczyźni	Kobiety	Razem			
Prawa	162 (83) ^a	50	212 (83)	14	226	23,6%
Medyczny	218 (24)	242 (7)	460 (31)	2	462	52,6%
Filoz.	51 (35)	161 (8)	212 (43)	42	254	75,9%
Przyr.	74 (39)	130 (4)	204 (43)	4	208	63,7%
Rolny	65 (30)	13 (1)	78 (31)	–	78	16,6%
Razem	570 (211)	596 (20)	1166 (231)	62	1228	–

^a Liczby w nawiasach oznaczają studentów urlopowanych; Eks. – studenci eksternistyczni (gościnni).

Źródło: AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 10.

Jak wynika z tabel, liczba studiujących na uniwersytecie systematycznie rosła aż do semestru letniego w 1944 r., kiedy uległa gwałtownemu zmniejszeniu pod wpływem sytuacji na froncie i związanych z tym licznych powołań studentów do służby wojskowej. Z tych samych powodów w gronie uczących się na Uniwersytecie Rzeszy zdecydowanie przeważały studentki.

Tabela 4. Liczba studentów Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu w semestrze zimowym 1944/1945

Wydział	Studenci				Studentki				Studenci eksterni- styczni	Studenci razem
	1 sem.	2 sem.	Reak- tyw. ^a	Razem	1 sem.	2 sem.	Reak- tyw.	Razem		
Prawa	12	23	47	82	1	3	15	19	9	110
Medyczny	1	–	16	17	1	2	14	17	–	34
Filoz.	–	6	7	13	1	5	38	44	30	87
Przyp.	–	–	13	13	–	3	34	37	2	52
Rolny	7	5	9	21	–	–	–	–	1	22
Razem	20	34	92	146	3	13	101	117	42	305

^a Reaktyw. – reaktywowani; sem. – semestr.

Źródło: BABL, sygn. R 4901/13134.

System totalitarny i okoliczności wojenne silnie odcisnęły się na warunkach studiowania w Poznaniu. Od studentów poza intensywną nauką wymagano odpowiedniej postawy politycznej, m.in. polegającej na angażowaniu się w działalność różnego rodzaju przybudówek NSDAP oraz udziale w organizowanych przez nie akcjach (m.in. Pomocy Zimowej). Tak jak wszystkich Niemców w Kraju Warty obowiązywał ich również zakaz kontaktów z Polakami. Ponadto w sierpniu 1943 r. Streit wprowadził zarządzenie, zgodnie z którym niemieccy studenci powinni nosić wszelkie posiadane odznaki nazistowskie, gdyż w przeciwnym razie (tak jak Polacy i cudzoziemcy) nie będą wpuszczani do budynków uniwersyteckich. Już wcześniej (od marca 1942 r.) zakazano wypożyczania bez specjalnego zezwolenia z biblioteki uniwersyteckiej niemieckim studentom polskich książek²³⁷.

Podobnie jak pracowników uniwersytetu studentów również miały cechować określone przymioty charakteru: wierność, ofiarność i dzielność, zwłaszcza zaś niepokonany „duch agresywności” (Angriffsgeist). Treści nauczania i wychowania poddane zostały bezwzględnej militaryzacji. W miejsce tradycyjnego kształcenia ogólnego o treściach humanitarnych promowano czysto pragmatyczne kształcenie fachowo-specjalistyczne, a w miejsce intelektualnej i duchowej ogłady obowiązywało ślepe posłuszeństwo i przywiązanie do narodowego socjalizmu jako ideologii i wynikających z niej zasad zachowania. Studentów zachęcano do rywalizacji i okazywania „ducha agresywności”. Tylko ten, kto myślał i czuł

²³⁷ AUAM, RP, sygn. 78/24–1, k. 71; AIZ, dok. I-760, dok. I-675; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 44.

jak narodowy socjalista, mógł się stać „przywódcą młodzieży” (Jugendführer). Studentów stale poddawano różnym formom politycznego i propagandowego oddziaływania, zwłaszcza z dziedziny polityki wschodniej i narodowościowej III Rzeszy. W propagandzie wykorzystywano środki audiowizualne, mapy, specjalne materiały szkoleniowe, system odczytów i referatów²³⁸. W rzeczywistości od studentów bardzo dużo wymagano (także w sferze pozauczelnianej) i jednocześnie narzucano im bardzo upolityczniony oraz pełen nakazów i zakazów tok codziennego życia. Studenci podlegali ostrym i drobiazgowym przepisom dyscyplinarnym. Często ich karano, a niekiedy wydawano z wyższych uczelni. W 1943/1944 r. w warunkach wojny totalnej kary za jakiegokolwiek przewinienia zaostrzono²³⁹.

W totalitarnym nazistowskim systemie wychowawczym z uczelni zniknęły nawet pozory autonomii. Z polecenia NSDAP utworzono stanowisko ogólnoniemieckiego „przywódcy studentów” (Reichsstudentenführer), które objął dr Gustaw Adolf Scheel. To on na wielkim mityngu studenckim w Heidelbergu w czerwcu 1937 r. apelował, by skutecznie upowszechnić na wyższych uczelniach wychowanie polityczne, fizyczne i fachowe. Z kolei w sierpniu 1942 r., na zlocie studentów uniwersytetów tzw. wschodnich, przypominał, że akcja Służba na Wschodzie (Osteinsatz) ma wielorakie znaczenie – polityczne, wychowawcze i ekonomiczno-wojskowe, a co ważniejsze, jest jednym ze środków walki narodowościowej na „terenach wschodnich Rzeszy”²⁴⁰. W podobnym duchu przemawiano na wielkim zjeździe młodzieży germańskiej, który odbył się w czerwcu 1942 r. w Poznaniu. W wystąpieniach podkreślano, że „tereny wschodnie” stanowią „centralny punkt pracy Hitlerjugend”. Greiser twierdził nawet, że „niemiecka praca na wschodzie Europy to sens i treść życia młodzieży niemieckiej”²⁴¹. W Poznaniu zaangażowanie studentów w Osteinsatz było silnie propagowane przez kuratora Streita. Do Osteinsatz włączono także studentki, szczególnie do pracy na roli, w szkolnictwie, w służbie medycznej i w szeroko rozumianej działalności politycznej i propagandowej. Jednocześnie w III Rzeszy starano się budować etos studenta i wiele mówiono o „studenckiej misji” na terenach wschodniej Europy.

W czasie trwania wojny student mógł w każdej chwili zostać powołany do armii. Służba w wojsku była bardzo wysoko ceniona i przedstawiano ją jako posłannictwo młodych Niemców. W związku z tym szczególnie szanowano decyzje młodych o dobrowolnym zgłoszeniu się na wojnę przeciwko ZSRR. Tym, którzy przebywali na froncie, oferowano możliwość studiowania zaocznego, organizowano też różne kursy. Seminaria, szkolenia i wykłady podlegały swoistej

²³⁸ B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 49.

²³⁹ Tamże, s. 49–51.

²⁴⁰ Tamże, s. 56. AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 16–17.

²⁴¹ AUAM, RP, sygn. 78/21–4, k. 50; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 55.

indoktrynacji w kierunku zmilitaryzowania treści nauczania i odpowiedniego wychowania studenta²⁴².

Studentów regularnie wykorzystywano do różnego rodzaju akcji o charakterze politycznym i gospodarczym. Obok wspomnianego Osteinsatz (który rozpoczął się od lata 1942 r.), w ramach Akcji Zbrojeniowej, tak zwanej Rüstungseinsatz, studenci musieli pracować w fabrykach zbrojeniowych względnie w tych działach gospodarki, które służyły celom wojennym (np. praca na roli). Szczególnie w tej ostatniej dziedzinie organizowano szeroko zakrojoną akcję niesienia pomocy dla rolnictwa, zwłaszcza w okresie sezonowych prac polowych. Studentów angażowano także jako pomocników przy prowadzeniu akcji osiedleńczej. Zobowiązani byli do pomocy fachowej i technicznej. Pomagali w pracach polowych oraz uczestniczyli w akcji propagandowej, organizując wieczory „kulturalne”, wystawy i wykonując różne propagandowe ulotki i gazetki²⁴³.

Część studentów uczestniczyła w obronie przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. Studentki medycyny włączano do akcji niesienia pomocy sanitarnej. Gdy w styczniu 1943 r. Ministerstwo Nauki wydało rozporządzenie o „wojnie totalnej”, by wzmocnić wśród młodzieży studiującej „siły do obrony granic Rzeszy”, dla studentów rozpoczął się niełatwy okres w ich akademickim życiu. W końcu lipca tego roku wprowadzono im nawet 60-godzinny tydzień pracy. Jednocześnie starano się polepszać warunki bytowe studentów, organizując stołówki i oddając do ich użytku akademiki²⁴⁴.

Stałe oddziaływanie na studentów za pomocą nazistowskiej propagandy oraz ich udział w nazistowskiej obrzędowości przyniósł oczekiwane przez NSDAP skutki. W coraz większym stopniu studentów cechowały zniewolenie osobowości, ślepa i bezmyślna dyscyplina, kult siły oraz pogarda dla innych norm moralno-duchowych oraz obcych narodowości. Pojęcie „akademika” w tradycyjnym rozumieniu w „tysiącletniej” Rzeszy przestało istnieć²⁴⁵.

²⁴² AUAM, RP, sygn. 78/70, k. 9–18; APP, Reichstatthalter, sygn. 2497; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 55.

²⁴³ AUAM, RP, sygn. 78/253, k. 1–65; 78/252, k. 29, 74–79; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 57.

²⁴⁴ BABL, REM, sygn. 4901/13483, k. 39–40; AUAM, RP, sygn. 78/286, k. 37; B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia...*, s. 56.

²⁴⁵ Tamże, s. 58.

Koniec działalności Uniwersytetu Rzeszy

W 1944 r., pomimo coraz gorszej dla Niemców sytuacji na froncie, w Kraju Warty i na Reichsuniversität Posen starano się stwarzać pozory normalności, głosząc hasła wzywające do ofiarnej służby i intensywnej pracy na rzecz ostatecznego zwycięstwa. Charakterystyczna była mowa nowego rektora Hummela wygłoszona w trakcie jego inauguracji 20 kwietnia 1944 r., w której nie padło ani jedno słowo na temat aktualnej sytuacji na froncie. Jednak przebieg wojny w wyraźny sposób odbijał się na funkcjonowaniu uczelni. Duża grupa studentów i pracowników powołana została do wojska, w związku z czym wiele zajęć przestało się odbywać lub były prowadzone przez nie zawsze kompetentnych zastępców. Wielu z powołanych zginęło na froncie. Ostatecznie działalność uniwersytetu praktycznie zamarła jesienią 1944 r.

Co prawda zgodnie z zarządzeniem REM wszystkie fakultety uniwersytetu w Poznaniu miały kontynuować działalność dydaktyczną w semestrze zimowym 1944/1945 r. w pełnym zakresie dla tych wszystkich studentów, którzy nie zostali objęci służbą wojskową lub w inny sposób nie byli zaangażowani w wojnę totalną. Oficjalnie otwarto semestr zimowy, ale poza Wydziałami Rolnym i Nauk Przyrodniczych praktycznie nie prowadzono żadnych zajęć naukowych i dydaktycznych²⁴⁶. Wydziały Lekarski, Prawny i Filozoficzny zostały faktycznie zamknięte ze względu na trudności personalne oraz nieobecność większości studentów, którzy służyli w wojsku. Ponadto w sierpniu 1944 r. około połowę pracowników naukowych i pomocniczych, którzy jeszcze pozostawali w Poznaniu, zmobilizowano do prac fortyfikacyjnych we wschodnich powiatach Kraju Warty. Do prac związanych z kopaniem umocnień zmobilizowano łącznie 147 polskich i niemieckich pracowników uniwersytetu. Jednocześnie, począwszy od listopada 1944 r., ok. 100 pracowników uniwersytetu pracowało przy kopaniu umocnień w okolicach Poznania. Prace trwały trzy tygodnie. Na miejsce dowożono pracowników autobusami i specjalnym pociągiem. Prace organizowano

²⁴⁶ AUAM, RP, sygn. 78/8, k. 78, 80, 82.

w ten sposób, że w kolejnych trzech turach umocnienia budowali pracownicy jednego wydziału, w tym profesorowie i asystenci, studenci i inni pracownicy²⁴⁷.

Kopanie umocnień w bezpośrednim sąsiedztwie Poznania stanowiło wymowny dowód na istnienie realnego zagrożenia ze strony Armii Czerwonej, jednak pomimo to do ostatnich chwil starano się prowadzić normalną działalność administracyjną i załatwiano bieżące sprawy związane z funkcjonowaniem uczelni, sprawy studenckie i utrzymywano kontakt z ministerstwem w Berlinie. W tym ostatnim wypadku m.in. uzgadniano sprawę utworzenia i obsady profesury nadzwyczajnej dotyczącej Volks- und Landeskunde der Sowjetunion²⁴⁸. Cały czas organizowano także różnego rodzaju imprezy o charakterze propagandowym i politycznym. Między innymi od 14 do 15 grudnia 1944 r. na zaproszenie REM odbyła się w Poznaniu narada służbowa rektorów wszystkich niemieckich uczelni wyższych. Na tej naradzie zaprezentowano aktualny stan badań zarówno w Rzeszy, jak i za granicą oraz omówiono zadania nauki w ramach wojny totalnej.

Dnia 26 października 1944 r. (w tak zwanym „Dniu Wolności”) Greiser wręczył ostatnie 30 sztuk medali zrobionych ze stopionych łańcuchów dziekańskich i rektorskich UP osobom najbardziej zasłużonym dla rozbudowy i funkcjonowania uniwersytetu. Tego samego dnia wręczono również nagrody Clausewitza, które w 1944 r. otrzymali: Adolf Eichler, dr Hans Jakob Schmitz oraz dr Alfred Lattermann. Jeszcze bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia w 1944 r. na Uniwersytecie w Poznaniu zakończył się kurs dla dziesięciu Niemców rosyjskich. Powyższy sześciomiesięczny kurs skończył się specjalnym egzaminem upoważniającym do podjęcia studiów w Poznaniu lub na innych niemieckich uczelniach. Jednak po zakończeniu kursu studenci wrócili do swoich jednostek w Waffen SS, a studentki podjęły działalność w ramach RAD (Reichsarbeitsdienst) albo DRK (Deutsches Rotes Kreuz)²⁴⁹.

Utrzymywanie pozorów normalności trwało do ostatnich dni funkcjonowania Reichsuniversität. Jeszcze 11 stycznia 1945 r. Greiser obiecywał rozbudowę uniwersytetu w przyszłości, a już 17 stycznia był zmuszony rozpocząć przygotowania do wcielenia w życie przygotowanych wcześniej planów ewakuacji.

Na przełomie 1944 i 1945 r. część studentów i pracowników została wcielona do obrony przeciwlotniczej i artylerii Twierdzy Poznań (Falk und Festung Artillerie). Z kolei inna grupa pracowników uniwersytetu już wcześniej znalazła się w jednostkach Volkssturmu, których część pozostała w Twierdzy Poznań, a inna część zajęła pozycje na starej granicy rosyjsko-pruskiej z 1914 r. i tam stoczyła pierwsze walki²⁵⁰.

²⁴⁷ BABL, REM, sygn. R 4901/13134; *Mitteilungen der Reichsuniversität Posen...*, s. 14.

²⁴⁸ W. Schaller, *Die „Reichsuniversität Posen“...*, s. 226.

²⁴⁹ BABL, REM sygn. R 4901/13134; *Mitteilungen der Reichsuniversität Posen...*, s. 15.

²⁵⁰ BABL, REM, sygn. R 4901/13134.

W związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego do Poznania, 19 stycznia 1945 r. rozpoczęto przygotowania do ewakuacji uniwersytetu na zachód. Streit w porozumieniu z drem Kuhnertem (kuratorem Uniwersytetu w Greifswaldzie) zdecydowali, że miejscem ewakuacji dla pracowników i dokumentacji Uniwersytetu Rzeszy będzie właśnie to miasto. Już dzień wcześniej, czyli 18 stycznia Streit polecił dziekanom przetransportowanie do Greifswald najważniejszych dokumentów, jednak w swoim sprawozdaniu z 25 stycznia nie był w stanie stwierdzić, w jakim zakresie się to udało²⁵¹.

W dniu 20 stycznia ogłoszona została całkowita ewakuacja Poznania za wyjątkiem osób, które miały funkcje i zadania związane z obroną Twierdzy Poznań. Z związku z powyższym tego dnia w godzinach przedpołudniowych zostały spalone dokumenty, które ze względów politycznych nie powinny wpaść w ręce Armii Czerwonej. Najważniejsze dokumenty spakowano do skrzyń, które miały być odtransportowane na zachód. Jednak około godziny piętnastej okazało się, że brakuje odpowiednich środków transportowych, w związku z czym także te dokumenty zostały spalone. Wczesnym popołudniem do siedziby uniwersytetu dotarł rozkaz od namiestnika Greisera o zawieszeniu jakiejkolwiek działalności przez instytucje partyjne i państwowe oraz przystąpieniu do natychmiastowej ewakuacji. W tym samym czasie przerwana została łączność pomiędzy poszczególnymi budynkami uniwersytetu i innymi instytucjami w Poznaniu, w związku z czym Streit nie był w stanie kontrolować ewakuacji poszczególnych osób i budynków.

Ponieważ podstawione dla celów ewakuacji pociągi i inne pojazdy nie były w stanie pomieścić większych ładunków, uciekinierzy zabrali ze sobą jedynie bagaż podręczny. W celach porozumiewania się z poszczególnymi wydziałami i instytucjami w godzinach przedpołudniowych 20 stycznia Streit utworzył grupę 20 posłańców (10 studentów, 10 studentek), którzy roznosili jego polecenia i zbierali informacje. Jednak po ogłoszeniu całkowitej ewakuacji z naturalnych względów wspomniana służba się rozwiązała, a studenci zajęli się przygotowaniami do wyjazdu. Sam Streit do późnego wieczora przebywał w Collegium Minus, które około północy na jego polecenie zostało zamknięte, a on sam odjechał w kierunku Frankfurtu nad Odrą.

Streit w swoim sprawozdaniu nie był w stanie stwierdzić, ilu pracowników Uniwersytetu Rzeszy ewakuowało się na zachód, a ilu zostało w Twierdzy Poznań. Jednak jeszcze przed ogłoszeniem ewakuacji wszyscy zostali poinformowani, że punktem zbiorczym dla pracowników Uniwersytetu w Poznaniu jest Greifswald i że właśnie tam powinni się meldować osobiście lub zgłaszać swoje aktualne miejsce pobytu. W związku z tym na Uniwersytecie w Greifswaldzie utworzono odpowiednie biuro meldunkowe²⁵².

²⁵¹ Tamże.

²⁵² Tamże.

W powyższy sposób zakończyły się krótkie dzieje Reichsuniversität Posen, który zgodnie z założeniami był narzędziem narodowosocjalistycznej polityki germanizacji ziem polskich w sferze ludnościowej, gospodarczej i kulturowej. Poznański Uniwersytet Rzeszy był silnie podporządkowany ideologicznym założeniom III Rzeszy, a pracujący tam uczeni w zdecydowanej większości rzeczywiście byli „wiernymi żołnierzami Hitlera”. Pomimo krótkiego funkcjonowania uczelni można mówić o jej szybkim rozwoju ilościowym, zarówno w odniesieniu do liczby instytutów i seminariów, jak i studentów oraz wykładowców. Jednak rezultaty jej działalności w sferze naukowej i dydaktycznej (publikacje, wypromowani studenci i doktorzy) były zdecydowanie skromniejsze. Także postulowana przez rektora Carstensa w jego mowie inauguracyjnej współpraca pomiędzy wydziałami i interdyscyplinarność badań napotykały na przeszkody natury personalnej i finansowej, szczególnie jeśli obszary badań nakładały się, tak jak to było w odniesieniu do Wydziału Rolnego i Przyrodniczego. W rezultacie prowadziło to do konfliktów o charakterze ambicjonalnym i walki o środki finansowe na dalsze badania. Partykularyzmy z całą siłą ujawniły się w 1943 r., gdy Reichsuniversität wszedł w fazę zaciskania pasa w związku z ogłoszeniem wojny totalnej.

Jednocześnie rezultaty wojny i okupacji Wielkopolski przez Niemców okazały się katastrofalne dla funkcjonującego w okresie międzywojennym UP. W rezultacie polityki okupanta szybki rozwój polskiego uniwersytetu został brutalnie przerwany, wielu polskich uczonych zginęło lub zostało skazanych na wygnanie i poniewierkę, a majątek trwały polskiego uniwersytetu w dużym stopniu uległ zniszczeniu.

Bibliografia

Część pierwsza

Źródła

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

sygn. Gk 151/3
sygn. Gk 162/927
sygn. Gk 162/939
sygn. Gk 164/43 t. 1
sygn. Gk 168/31
sygn. Gk 168/32 t. 1
sygn. Gk 168/32 t. 2
sygn. Gk 168/33
sygn. Gk 178/256
sygn. Gk 178/24
sygn. Gk 182/24
sygn. Gk 196/16
sygn. Gk 196/18
sygn. Gk 196/37
sygn. Gk 196/180
sygn. IPN BU 00231/274 t. 2
sygn. IPN BU 3487/2
sygn. IPN BU 3051/320
sygn. IPN BU 01283/1643/J
sygn. IPN BU 0445/41 t. 1
sygn. IPN BU 0207/3600 t. 9/10
sygn. IPN BU 1550/819
sygn. IPN BU 00231/274 t. 1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu

sygn. IPN Po 04/449
sygn. IPN Po 003/368 t. 1
sygn. IPN Po 3/556
sygn. IPN Po 738/51
sygn. IPN Po 2/2489
sygn. IPN Po 176/2 t. 1
sygn. IPN Po 176/2 t. 2

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

sygn. IPN Rz 308/13

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy

sygn. IPN By 044/217 t. 1

sygn. IPN By 044/217 t. 2

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

sygn. IPN Kr 1/271

sygn. IPN Kr 1/278 t. 1

sygn. IPN Kr 1/8656

Archiwum Państwowe w Poznaniu

sygn. 541

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniusygn. P.III-29, *Materiały Władysława Kowalenki*sygn. P.III-63, *Materiały Romana Pollaka*sygn. P.III-63, *teczka 206, Korespondencja Romana Pollaka z okresu 1944–1945*sygn. P.III-70, *Materiały A. Wrzoska, Dziennik VII–VIII*sygn. P.III-70, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Informacje o wykładowcach*sygn. P.III-70, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Informacje o studentach, spisy grup, kompletów, listy słuchaczy*sygn. P.III-70, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Sprawozdania, wspomnienia, życiorysy wykładowców oraz słuchaczy, korespondencja*sygn. P.III-70, *Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Wydział Lekarski. Zaświadczenia byłych studentów o uczestnictwie w zajęciach innych osób*sygn. IV-B-517, *Olga Biegańska, Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich jako reakcja poznańskich uczonych na hitlerowskie plany zagłady i eksterminacji kultury i oświaty polskiej***Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**sygn. 15/54, *Protokoły z posiedzenia Senatu Uniwersytetu Poznańskiego z dnia 21 września 1939*sygn. 15/156, *Referat personalny 1939–1940*sygn. 15/649, *Notatki i korespondencja (L. Jaxa-Bykowski)*sygn. 15/650, *Prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski – artykuły i rękopisy*sygn. 15/651, *Prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski – artykuły w gazetach*sygn. 15/652, *Wycinki prasowe, notatki (L. Jaxa-Bykowski)*sygn. XV/7, *Ludwik Bykowski-Jaxa*sygn. XV/32, *Władysław Kowalenko*sygn. XV/50, *Roman Pollak***Archiwum Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu***Akta Adama Wrzoska***Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Czytelnia Zbiorów Specjalnych**

sygn. 1482154 II

sygn. 3101–3103

Державний Архів Івано-Франківської Облaсті в Івано-Франківську

fond 292, opis 1, sygn. 133

Muzeum Farmacji Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w PoznaniuJ. Adamanis, *Dla nas słońce nie zachodzi. Franciszek Adamanis (1900–1962)*, powielany maszynopis

Opracowania zwarte

- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego i J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Czubiński A., *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2007.
- Czubiński A., *Historia Polski 1864–2001*, Wrocław 2002.
- Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łoży, wyd. II popr., Warszawa 1938.
- Dobosiewicz S., *Mauthausen-Gusen – samoobrona i konspiracja*, Warszawa 1980.
- Dobraniecki S., Pokora W., *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1967.
- Dzieje nauk farmaceutycznych w Polsce 1918–1978*, pod red. Z. Jerzmanowskiej i B. Kuźnickiej, Wrocław 1986.
- Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego, 1919–1989*, pod red. J. Hasika, Poznań 1989.
- Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945*, praca zbiorowa pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998.
- Gaziński W., *Wróg. Pięć lat i jeden dzień w Dachau i Gusen*, oprac. E. Gaziński i M. Gazińska, Poznań 2003.
- Gąsiorowski J., *Losy absolwentów Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu*, Toruń 2004.
- Gąsiorowski A., Topolski J., *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981.
- Gębik W., *Z diabłami na ty*, Gdańsk 1972.
- Gniadek-Zieliński M., *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017.
- Godycki M., *Sto lat antropologii polskiej, 1856–1956. Ośrodek poznański*, Wrocław 1958.
- Horst A., *Wspomnienia i refleksje*, Poznań 1995.
- Humanizm i reformacja w Polsce. Wybór źródeł*, wydał I. Chrzanowski, S. Kot, Lwów–Warszawa–Kraków 1927.
- Jaxa-Bykowska B., *Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (1881–1948). Ostatnie lata życia*, Warszawa 1994.
- Jaxa Bykowski P., *Przedstawiciele rodu Jaxa Bykowskich w służbie Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.
- Klanowski T., *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940–1944*, Poznań 1946.
- Kowalenko W., *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940–1945*, Poznań 1961.
- Kubiak S., *Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919–1966*, Poznań 1967.
- Kunnert A.K., *Lista strat kultury polskiej 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1998.
- Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939–1.III.1946)*, zestawiał B. Olszewicz, Warszawa 1947.
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970.
- Marek A., *Leczenie ran wojennych w Powstaniu Warszawskim. 1 sierpnia–2 października 1944*, Warszawa 2014.
- Matysiak J., *Stefan Błachowski (1889–1962)*, Poznań 2017.
- Miśkiewicz B., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989.
- Muszyński W., *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939–1945)*, Biała Podlaska–Warszawa 2000.
- Niełacny K., *Ostrowski Almanach Medyczny*, Poznań 2016.

- Ocaleni z Mauthausen. Relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*, oprac. K. Madoń-Mitzner, Warszawa 2011.
- Ostrowska T., *Maciesza Adolf*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1974, s. 76–77.
- Pawłowski Z., *Moje dziewięćdziesiąt lat na kilkuset stronach*, Poznań 2016.
- Pilaciński J., *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy Walki Podziemnej, 1939–1946*, Londyn 1976.
- Piotrowski B., *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy” w Poznaniu (1941–1945)*, Poznań 1984.
- Polish Science and Learning*, London [1944].
- Polskie studia medyczne i farmaceutyczne w okresie drugiej wojny światowej. Sympozjum naukowe Poznań, 15 grudnia 1977 r.*, pod red. J. Hasika, Poznań 1977.
- Prof. dr phil. Stanisław Pawłowski 1882–1940. Dębowczanin. Geograf i nauczyciel. Profesor i Rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, zebrał i opracował Z. Pawłowski, Poznań 2006.
- Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1937–1938*, Warszawa 1939.
- Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
- Serwański E., *Wrzesień 1939 roku w Wielkopolsce*, Poznań 1966.
- Serwański E., *Z dziejów wielkopolskiej konspiracji 1939–1945*, Poznań 1999.
- Skibiński A. [Wrzosek A.], *Mysli o reformie wydziałów lekarskich*, Poznań 1919.
- Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945–1985*, pod red. J. Hasika i R.K. Meissnera, Poznań 1991.
- Szołdrska H., *Walka z kulturą polską. Uniwersytet Poznański podczas okupacji*, Poznań 1948.
- Szołdrska H., *Prof. dr Stefan Dąbrowski. 31 I 1887–23 III 1947 r.*, Poznań 1947.
- Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, pod red. A. Dawidowicza, Warszawa 1977.
- Terej J.J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- Tonder-Przyjemaska M., *Tajne studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich (1941–1945)*, praca magisterska, Akademia Medyczna w Poznaniu, Poznań 1979.
- Uniwersytet Poznański 1939–1945. (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze JM Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystej inauguracji 2-go roku akademickiego 1945/46 w auli Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1946.
- Uniwersytet Ziemi Zachodnich i tajne kursy uniwersyteckie 1939–1945. Pokłosie wspomnień*, do druku przygotował J. Wikarjak, Poznań 1972.
- W 50-lecie rozwoju nauk medycznych w Poznaniu 1920–1970*, Poznań 1969.
- Wysocka J., Kocińska A., *Rodzina Ludmiły Krakowieckiej*, Poznań 2016.
- Z dziejów tajnego nauczania medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, pod red. A. Dawidowicza, Warszawa 1977.

Artykuły

- Adamonis F., *Pyrogeny w płynach iniekcyjnych*, „Farmacja Polska”, nr 6, 1949, s. 218–220.
- Baumgart J., *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni”, nr 7–8, 1956, s. 300–309.
- Baumgart J., *Los bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1946, s. 928–936.

- Białkowski B., *Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu (1941–1945)*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 2009, s. 143–172.
- Biogramy powstańcze*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy> (dostęp: 16 kwietnia 2018).
- Birkenmajer A., *Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w tzw. Generalnej Gubernii*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 1, 1947, s. 146–159.
- Bossowski J.J., Pospieszalski K.M., Tymieniecki K., Wojciechowski Z., *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni”, nr 7–8, 1955, s. 580–595.
- Bubnowicz B., *Losy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas II wojny światowej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 2009, s. 221–237.
- Bukowiecki H., Wojtowicz S., *Uczestnicy tajnego nauczania farmaceutycznego w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej*, „Farmacja Polska”, nr 8, 1973, s. 675–688.
- Chrzanowski B., *Eksterminacja ludności polskiej na terenach tzw. Kraju Warty w świetle wydawnictw podziemnych (1939–1945)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, nr 34, 1990, s. 115–134.
- Dobrowolski J., *Tajne studia farmaceutyczne Uniwersytetu Poznańskiego w czasie wojny*, „Farmacja Polska”, nr 7–8, 1946, s. 221–223.
- Dubicki T., *Studenci polscy w Rumunii w latach 1939–1945*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXI, z. 1–2, 1990, s. 167–178.
- Filar Z., *Tajne nauczanie medycyny w Warszawie*, „Archiwum Historii Medycyny”, nr 3–4, 1959, s. 369–385.
- Gapys J., Nowak M., *Polityka niemieckich i radzieckich okupantów wobec polskiego ziemiaństwa w latach II wojny światowej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LVII, z. 2, 2009, s. 199–215.
- Góra B., Mikołajska A., *Spis gazet polskich okresu międzywojennego (1918–1939) w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka”, nr 13, 2009, s. 211–214.
- Hulewicz J., *Władysław Kowalenko, Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich w latach 1940–1944. Uniwersytet Poznański 1939–1945. Przemówienie Rektora Stefana Dąbrowskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 1, 1947, s. 182–183.
- Jazdon A., *Wojenna historia Biblioteki Uniwersyteckiej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 2009, s. 189–204.
- Kawecka Z., *Wspomnienie o profesorze Edwardzie Klichu*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 2009, s. 238–240.
- Konstańczak S., Oksiak-Podborczyńska A., *Adama Wrzosa filozofia medycyny*, „Acta Medicorum Polonorum”, nr 2, 2017, s. 5–23.
- Kostrzewski J., *Losy nauk prehistorycznych w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 132–154.
- Kowalenko W., *Trzy lata pracy Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1946, s. 936–940.
- Krakowiecka L., *Adam Wrzosek (6 V 1875–26 II 1965)*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1966, s. 102–104.
- Lubicz-Niezabitowski E., *Autobiografia*, „Acta Medicorum Polonorum”, 2011, s. 85–86.
- Łukasiewicz D., *Nauka i okupacja. Adam Skalkowski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 1988, s. 97–108.
- Magowska A., *A doctor facing turbulent times: Antoni Tomasz Jurasz, a citizen of the world*, „World Journal of Surgery”, 2011, s. 2167–2171.
- Majewicz-Raźniewska K., *Losy socjologów polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, cz. 2, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1990, s. 107–117.

- Malinowski A., *Ludwik Jaxa-Bykowski. Pedagog – Przyrodnik – Antropolog*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, z. 4, 2001, s. 145–153.
- Mania E., *Odrodzenie Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 2015, s. 225–235.
- Marczewski J., *Eksterminacja fizyczna ludności w Poznaniu (1939–1945)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 40–65.
- Matławska I., Majewski J., *Wileńskie dzieje prof. Wacława Jana Strażewicza oraz jego poznańscy uczniowie zielarze*, [w:] *Pamiętnik XI Sympozjum Historii Farmacji Litwa 2002*, Poznań 2002, s. 124–135.
- Mazur J., *Dnia pierwszego września...*, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1989, s. 151–161.
- Mokrzecki L., *Początki, rozwój i perspektywy Uniwersytetu Gdańskiego*, „Rocznik Gdański”, t. LIV, z. 2, 1994, s. 41–45.
- Nawrocki S., *Losy inteligencji poznańskiej podczas okupacji*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1998, s. 120–139.
- Nawrocki S., *Poznań w okresie zarządu wojskowego (wrzesień–październik 1939 r.)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 28–39.
- Nawrocki S., *Poznań w pierwszych dniach wojny*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 16–27.
- N.N., *Polish Faculty of Medicine in Edinburgh*, „British Medical Journal”, 1947, s. 498.
- Nowy profesor na Uniwersytecie Poznańskim, „Gazeta Poznańska”, nr 189, 8 sierpnia 1939, s. 5.
- Ostrowska T., *Z dziejów czasopiśmiennictwa medycznego w Polsce*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1968, s. 58–82.
- Pacyńska T., *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877–1947) twórca uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu*, praca doktorska, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu, 2008.
- Paczyńska I., *Aresztowania w listopadzie 1939 roku i ich miejsce w polityce okupanta niemieckiego wobec polskiej inteligencji*, „Studia Historyczne”, t. XLVIII, nr 1, 2005, s. 61–73.
- Pamiętnik Adama Wrzosa (1875–1965)*, „Acta Medicorum Polonorum”, z. 1, 2015, s. 99–110.
- Paprocki F., Pospieszalski K.M., „Reichsuniversität Posen”, „Przegląd Zachodni”, nr 5–8, 1956, s. 275–281.
- Pawłowicz W., *Wspomnienie o tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich*, <http://lekarzpowstania.pl/tajne-studia-medyczne/wspomnienia-i-relacje/wspomnienie-o-tajnym-universytecie-ziem-zachodnich-wanda-pawlowicz/> (dostęp: 20 lutego 2018).
- Piotrowski B., *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych (1945–1949)*, „Przegląd Zachodni”, nr 3, 1985, s. 76–86.
- Płygawko D., *Przemówienie Rektora UP prof. Stefana Tytusa Dąbrowskiego w czasie odsłonięcia pomnika Bohaterów na Cytadeli*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 2015, s. 236–247.
- Pollak R., *Kursy akademickie w Częstochowie w 1944/45r.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 1, 1947, s. 124–145.
- Pospieszalski K.M., *Dzieje okupacji hitlerowskiej w pracy Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni”, nr 3–4, 1955, s. 543–550.
- Pospieszalski K.M., *Poznań pod okupacją hitlerowską*, „Przegląd Zachodni”, nr 6–8, 1953, s. 403–427.
- Pospieszalski K.M., *Terror hitlerowski w Polsce 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 1–2, 1964, s. 17–35.
- Pospieszalski K.M., *Z masowych egzekucji we wrześniu 1939 r.*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1955, s. 223–231.
- Przychodzki M., *Lekarze poznańscy w latach hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1971, s. 106–127.

- Rostowski J., *Polish School of Medicine University of Edinburgh, 1941–49*, „British Medical Journal”, 1966, s. 1349–1351.
- Rutowska M., *Problematyka strat materialnych i osobowych kultury na terenie Wielkopolski w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1975, s. 137–150.
- Rutowska M., *Represje wobec ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy w latach II wojny światowej (1939–1945)*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, 2009, s. 59–75.
- Rutowska M., *Straty osobowe kultury polskiej na terenie Wielkopolski w latach 1939–1945 (Stan badań)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1972, s. 105–117.
- Rutowska M., Serwański E., *Straty osobowe polskiego środowiska teatralnego w latach 1939–1945. (Z problematyki martyrologii i eksterminacji inteligencji w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce)*, „Przegląd Zachodni”, nr 1–2, 1976, s. 60–114.
- Rytel B., *Skrypty lekarskie wydawane w czasie okupacji hitlerowskiej. Przyczynek do dziejów tajnego nauczania medycyny w latach 1939–1945*, „Archiwum Historii Medycyny” nr 3–4, 1959, s. 279–281.
- Samsonowicz J., *Sytuacja obecna geologii i wytyczne na przyszłość*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 98–111.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1998, s. 140–156.
- Schramm T., *Profesura poznańska – Schrammowie i Rutkowscy*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, 1998, s. 301–317.
- Serwański E., *Z działalności konspiracyjnej Wielkopolan w latach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1974, s. 130–62.
- Serwański E., Walczak M., *Hitlerowski terror i dyskryminacja nauczycielstwa wielkopolskiego w latach 1939–1945*, „Przegląd Zachodni”, nr 4, 1973, s. 262–307.
- Sierpiński W., *Matematyka polska w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 90–97.
- Sobański J., *Skazany na zapomnienie. Szkic poświęcony pamięci profesora Ludwika Jaxy-Bykowskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 3–4, 1994, s. 129–150.
- Stegawska Z., *Wydział Lekarski tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, „Archiwum Historii Medycyny”, nr 3–4, 1959, s. 363–368.
- Symonowicz A., *Wspomnienia tajnego Wydziału Prawnego U.W. w czasie okupacji*, „Palestra”, nr 3–4, 1959, s. 31–57.
- Śmiełowski T., *Prof. dr hab. Alfons Senger*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3–4, 1991, s. 271–272.
- Taylor E., *Zadania nauki historycznej w Polsce dzisiejszej*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 177–185.
- Turek-Kwiatkowska L., *Udział Wielkopolski w organizowaniu nauki, oświaty i kultury na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948*, „Przegląd Zachodni”, nr 3–4, 1973, s. 41–47.
- Tymieniecki K., *Nasze dziedzictwo Bałtyku*, „Kurier Poznański”, nr 390, 27 sierpnia 1939, s. 6.
- Tyrchan M., *Poznańscy historycy prawa i Instytut Zachodni*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 2012, s. 197–212.
- Walczak M., *Władze oświatowe w okupowanej Polsce (1939–1945). Zarys struktury i działalności*, „Przegląd Zachodni”, nr 5–6, 1989, s. 91–112.
- Wąsicki J., *Wydział Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*, cz. 2, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1, 1990, s. 21–25.
- Wpisy na Uniwersytet Poznański w roku akademickim 1939/40*, „Gazeta Powszechna”, nr 178, 5 sierpnia 1939, s. 5.

- Wrzosek A., *Kartka z historii Dębków*, „Acta Medicorum Polonorum”, z. 2, 2015, s. 91–96.
- Wrzosek A., *Materiały do historii Wydziału Lekarskiego w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, Polska Akademia Umiejętności, styczeń–grudzień 1950, Kraków 1951, s. 423.
- Wrzosek A., *Wspomnienia o ludziach, których znałem. Heliodor Święcicki*, Wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła A. Marciniak, „Kronika Wielkopolska”, nr 1, 1994, s. 79–90.
- Wrzosek A., Maciesza A., *W sprawie dziedziczności padaczki świnek morskich wywołanej przez uszkodzenie nerwu kulszowego: część pierwsza badań eksperymentalnych nad dziedzicznością cech nabytych*, Poznań 1910, odbitka z „Nowin Lekarskich”.
- Zabłotniak R., *Tajne studia farmaceutyczne w Warszawie*, „Farmacja Polska”, nr 11–12, 1968, s. 953–955.
- Zgórniak M., „Lebensraum” w doktrynie politycznej i wojennej III Rzeszy, „Studia Historyczne”, t. XXIII, z. 4, 1980, s. 621–631.

Część druga

Archiwa (Zespoły)

Bundesarchiv Berlin Lichterfelde

Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung.
Reichsfinanzministerium.
Reichsministerium des Innern.
Reichskanzlei.

Archiwum Instytutu Zachodniego

Dział I – Dokumenty Niemieckie (Dok. I).

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Reichsuniversität Posen.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Delegatura Rządu RP na Kraj.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Naměstnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań (Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland – Posen)

Źródła drukowane

- Dąbrowski S., *Uniwersytet Poznański 1939–1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, Poznań 1946.
- Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941*, Posen 1941.
- Greiser A., *Der Aufbau im Osten*, Jena 1942.
- Hippius R., Feldmann J.G., *Siedlungsbereitschaft im Osten, Der Warthegau als Siedlungsraum*, Posen 1941.
- Lattermann A., *Geschichte und Aufgaben der Staats- und Universitätsbibliothek Posen*, [w:] „Zentralblatt für Bibliothekswesen” 1940, s. 11–18.

- Lattermann A., *Die Staats- und Universitätsbibliothek Posen*, „Die Bewegung” Folge, 18/19, 1941, s. 8.
- Mitteilungen der Reichsuniversität Posen für den Mitarbeiterkreis im Felde und in der Heimat*, Nr. 3, August 1944, Posen 1944.
- Mitteilungen der Reichsuniversität Posen für den Mitarbeiterkreis im Felde und in der Heimat*, Nr. 4, Dezember 1944, Posen 1944.
- Rust B., *Reichsuniversität und Wissenschaft. Zwei Reden gehalten in Wien am 5. November 1940*, Wien 1940.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1941*, Posen 1941.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1941/1942*, Posen 1941.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1942*, Posen 1942.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1942/1943*, Posen 1942.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1943*, Posen 1943.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1943/1944*, Posen 1943.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Sommersemester 1944*, Posen 1944.
- Personen- und Vorlesungsverzeichnis der Reichsuniversität Posen. Wintersemester 1944/1945*, Posen 1944.

Czasopisma

- „Die Bewegung”.
 „Ostdeutscher Beobachter”.

Opracowania

- Białkowski B., *Die Reichsuniversität Posen als Paradeexempel der „Verreichlichungspolitik” des Reichsministeriums für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung*, [w:] *Les Reichsuniversitäten de Strasbourg et de Poznań et les resistances universitaires 1941–1944*, red. Ch. Baechler, F. Igersheim, P. Racine, Strasbourg 2005.
- Białkowski B., *Reichsstiftung für deutsche Ostforschung*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Personen – Institutionen – Forschungsprogramme – Stiftungen*, München 2008.
- Białkowski B., *Reinhard Wittram an der „Reichsuniversität Posen”. Die Illusion einer baltischen Variante des Nationalsozialismus*, [w:] *Deutschbalten, Weimarer Republik und Drittes Reich*, red. M. Garleff, Bd. 2, Köln 2008.
- Białkowski B., *Utopie einer besseren Tyrannis. Deutsche Historiker an der Reichsuniversität Posen (1941–1945)*, Paderborn 2011.
- Baumgart J., *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami Reichsuniversität*, „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, 1956, s. 300–309.
- Chróścielewski E., *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich (medycyna, stomatologia, farmacja)*, [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 150–152.

- Czubiński A., *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972.
- Deichmann U., *Biochemie an den Reichsuniversitäten in Straßburg und Posen. Wissenschaft, Betrug und Verbrechen*, [w:] *Les Reichsuniversitäten de Strasbourg et de Poznań et les resistances universitaires 1941–1944*, red. Ch. Baechler, F. Igersheim, P. Racine, Strasbourg 2005.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, przeł. J. Włodarczyk, Wrocław 2011.
- Górczyńska-Przybyłowicz B., *Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu. Intelktualne i gospodarcze centrum Niemieckiego Wschodu Rzeszy?* [w:] *Wielkopolska i... nie tylko*, red. K. Białecki, T. Ceglarz, M. Jurek, Ł. Komorowski, Poznań 2018.
- Kalisch J., Voigt G., *Reichsuniversität Posen*, [w:] *Juni 1941. Beiträge zur Geschichte des hitlerfaschistischen Überfalls auf die Sowjetunion*, hg. v. A. Anderle, W. Basler, Berlin (Ost) 1961.
- Kłąb H., *Wspomnienie z wykładu medycyny sądowej wysłuchanego w uniwersytecie niemieckim w Poznaniu w lutym 1944 r.*, „Archiwum Historii Medycyny” 1947, s. 295–298.
- Kostrzewski J., *Losy nauk prehistorycznych w czasie wojny i po wojnie*, „Nauka Polska”, t. XXV, 1947, s. 132–154.
- Kubiak S., *Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1919–1966*, Poznań 1967.
- Labuda A., *Das Kunstgeschichtliche Institut an der Reichsuniversität Posen 1941–1945*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte”, nr 65, 2002, s. 387–399.
- Łuczak C., *Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu*, Poznań 1989.
- Łuczak C., *Grabież polskiego mienia na ziemiach Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1969.
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem. (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Łuczak C., *Uniwersytet Poznański w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. Rocznice Utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999.
- Łuczak C., *Uniwersytet Poznański w latach okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1969.
- Magowska A., *Lekarskie i farmaceutyczne aspekty tzw. Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 2005, s. 229–235.
- Magowska A., *Tuberculosis in Poland before, during, and after World War II*, [w:] *Tuberculosis and war. Lessons learned from World War II*, red. J.F. Murray, R. Loddenkemper, Basel 2018, s. 96–97.
- Marczewski J., *Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „Okregu Warty”*, Poznań 1979.
- Martin B., „Japanisch-deutsche Zusammenarbeit bei der Entwicklung bakteriologischer und chemischer Waffen” (wykład), Poznań 2003.
- Martin B., *Military and Diplomatic Germano-Japanese Relations. The View from Berlin*, [w:] *The Closing of the Second World War: Twilight of a Totalitarianism*, red. D. Pike, („American University Studies”), New York 2001.
- Paprocki F., Pospieszalski K.M., *Reichsuniversität Posen*, „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, 1956, s. 275–299.
- Piotrowski B., *W służbie rasizmu i bezprawia. Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu (1941–1945)*, Poznań 1984.

- Piskorski J.M., *Die Reichsuniversität Posen (1941–1945)*, [w:] *Nationalsozialismus in den Kulturwissenschaften*, red. H. Lehmann i O.G. Oexle, Göttingen 2004.
- Rybicka A., *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej. Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002.
- Schaller H.W., *Die „Reichsuniversität Posen“ 1941–1945. Vorgeschichte, nationalsozialistische Gründung, Widerstand und polnischer Neubeginn*, Frankfurt am Main 2010.
- Serwański E., *Wrzesień 1939 w Wielkopolsce*, Poznań 1966.
- Szołdrska H., *Walka z kulturą polską. Uniwersytet podczas okupacji*, Poznań 1948.
- Wróblewska T., *Uniwersytety Rzeszy w Poznaniu, Pradze i Strassburgu jako model hitlerowskiej szkoły wyższej na terytoriach okupowanych*, Toruń 1984.
- Tycner H., *Grupa doktora Witaszka w wielkopolskim ruchu oporu*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim”, nr 1, 1967, s. 131–147.
- Żurowski S., *Młodzież niemiecka wobec planu zasiedlenia ziem polskich*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1962, s. 133–138.

Indeks osób

- Achmatowicz Leon 134
Achmatowicz Osman 99, 136–137
Adamanis Franciszek 213–219
Adamek Witold 129
Adamowicz Jerzy 178
Adamska Maria 69, 72–73
Adamski Jan 75, 77, 96, 98, 156
Aleksandrow Dymitr 70–71, 76, 94, 127
Anderle A., von 239, 279
Anioł Wacław 181
Antoniewicz Włodzimierz 52, 124
Arbusow Leonid 267
Artymiak Antoni 142–143
Aubin Hermann 239
- Baahr Marian 34
Babicka Zofia 117
Backe Herbert 280
Baechler Christian 228
Bajoński Jan 178
Baley Stefan 76, 94
Banasiewicz Andrzej 181
Banasik-Zawięcki Zdzisław 181
Bańkowski Piotr 141
Bartoszek Tadeusz 75–76, 96, 177
Bartsch Andrzej 115
Basler W. 239, 279
Bassalik Kazimierz 99
Batory Stefan 202
Baumgart Jan 38–39, 283, 285–286
Becker Erich 250, 276–278
Becu August 204
Bederski Jan 134, 136
Belonoschkin Boris 273
- Berezowski Cezary 113, 120
Berger Jan 144
Bialski-Norwa Stanisław 185
Bialecki Konrad 241
Białkowski Błażej 227–232, 234–240, 253,
256–257, 262, 264–266, 268–272, 276–
277, 279, 282–283, 285–286, 291
Białobrzęski Czesław 137, 146
Biełoszabska Florentyna 99
Biernacka Krystyna 181
Biernacki Andrzej 70, 76–77, 94
Bieżanka Danuta 184
Bigot Tadeusz 120
Bilikiewicz Tadeusz 206
Biniecki Stanisław 79, 98
Bińkowska Hanna 182
Birkenmajer Aleksander 39
Bismarck Otto, von 245–246
Bittner 267, 271
Blaton 114
Blohm Georg 252–253, 255–259, 281
Blome Kurt 265
Blum 257–258, 292
Błachowski Stefan 23, 31, 88, 194
Bobkowski Zdzisław 185
Bobrówna Irena zob. Bóbr-Modrakowa Irena
Bockelberg Alfred zob. Vollard-Bockelberg
Alfred
Boczarówna Zofia 182
Bodniak Stanisław 52, 55, 86–87, 92, 126,
162
Boehm, chemik 99
Boehm Franciszek 144
Boekholt Karl 254–259, 292

- Bogdajewicz Edmund zob. Kostrzewski Józef
 Bogdanowicz Marian 110
 Bolechowski Feliks 70–71, 76, 94, 102
 Bömichen Karl G. 217
 Borkowski Edward 134
 Borkowski Witold 76, 94
 Borowski Stanisław 119–120, 143, 149, 177
 Borzymowski Marcin 198
 Bossowski Józef J. 17, 23, 31, 32, 155
 Bóbr-Modrakowa (Bobrówna) Irena 74, 94, 99
 Braun 267
 Brenneisen Reinhold 269, 276, 278, 281
 Broc Paul 199
 Brockmann Hans 261, 264–265
 Brojerski 113
 Bruns H.J. 276, 278
 Bryda-Polaczek (Bryda-Polaczkowa) Wanda 74, 96, 99
 Brzóska Józef 38
 Brzóska Karol 120
 Bubnowicz Błażej 31, 43, 46, 48, 51–52, 57, 126, 133, 179
 Buchholz Karl 282
 Budkiewicz Jerzy 185
 Bukowiecki Henryk 83, 98–99
 Bukowiecki Stanisław 147
 Bułska Małgorzata zob. Serini-Bułska Małgorzata
 Buraczewska Maria 74
 Bürckel Josef 232
 Burzyński Jan 184
 Busse Richard 285
 Butkiewicz Tadeusz 76–77, 94
 Byczkowski Stanisław 146
 Bykowska Bogumiła zob. Jaxa-Bykowska Bogumiła
 Bykowska Danuta zob. Jaxa-Bykowska Danuta
 Bykowski Józef zob. Jaxa-Bykowski Józef
 Bykowski Ludwik zob. Jaxa-Bykowski Ludwik
 Carstens Peter J. 241, 244–245, 148–249, 252, 254–259, 271, 280–281, 292, 302
 Ceglarz Tomasz 241
 Celichowski Stanisław 16
 Chałubiński Tytus 165
 Chmielecki Kazimierz 26
 Chmielewska Irena 98
 Chmielewski Kazimierz 34
 Chodkowska (Chodkowska-Laskowska) Stefania 64, 68, 75, 94, 127
 Chodyncki Kazimierz 52, 177, 180
 Chojnacki Jan zob. Mizgier-Chojnacki Jan
 Chojnacki Piotr 92, 141–142
 Chrościelewski Edmund 77, 79, 96, 101–102, 124, 127–128, 134, 136–137, 152, 174, 274
 Chrzanowski Bogdan 29, 57
 Chrzanowski Ignacy 130
 Chrząszcz Tadeusz 61–62, 83, 118, 169, 177
 Chwiałkowski Henryk 155
 Chwojka Stanisław 123
 Cieślak Stefan 65
 Cieślak Józef 181
 Cimino Halina 45
 Clasen Karl H. 233, 270–271
 Clausewitz Carl, von 282, 300
 Conze Werner 268
 Crew Francis E. 209–210
 Cwojdzńska-Gądzikiewicz Izabela 99, 155
 Cybichowska Agnieszka 184
 Czapliński 120, 125
 Czaki Hanna 104, 184
 Czarnecka Wanda 145, 148
 Czekalski Józef 53, 110, 113, 116
 Czekanowski Jan 206
 Czubalski Franciszek 75, 94
 Czubiński Antoni 42
 Czyżewicz Adam 76, 94
 Ćwirko-Godycki Michał 128, 202–203, 206
D` Abancour-Koczwarowa Anna 78
 Daleszyńska Teresa 49, 60
 Damm Stefan 194
 Dawidowicz Aleksander 65, 174
 Dawidowski Jerzy 185
 Dąbrowska Janina 64, 75, 94, 97
 Dąbrowski Jan 185

- Dąbrowski Stefan T. (pseud. Kamiński Feliks) 10, 16, 36, 44, 46, 48, 61, 91, 97, 122, 126, 156–157, 179, 216, 246, 273, 275
- Dega Wiktor 117
- Deichmann Ute 265
- Deresiewicz Janusz 164
- Deryng Jakub 79, 99, 102
- Deska Stefan 181
- Dettloff Szczesny 23, 31, 133
- Deżyna Maria 117
- Diehl Erich 266
- Dietl Józef 165
- Dietzmann 236
- Dmochowski Antoni 75, 94
- Dobosiewicz Stanisław 214, 217–218
- Dobraniecki Stanisław 50
- Dobrowolska Krystyna 182
- Dobrowolski Benon 38
- Dobrowolski Bolesław 117
- Dobrowolski Jan M. 16, 39, 98, 99, 155
- Dobrzański Antoni 76, 94
- Dobrzyńska-Rybiecka Ludwika 36
- Dołęgowski 185
- Domański Zbigniew 182
- Dombek Józef 32
- Dominik Ludwik 84, 88, 125, 177
- Döring Werner 261
- Drejerczak Jan 206
- Dreszer F. 155
- Drozdowiczówna A. 164
- Dubicki Tadeusz 37
- Duda Władysław 31
- Dunin-Karwicki Wacław 182
- Duszyńska Krystyna 182
- Dybowski Benedykt 189
- Dybowski Mieczysław 76, 85, 88, 92, 96, 153, 163–164, 181, 187
- Dymek Walenty 83
- Dziubałtowski Seweryn 84, 88, 125, 177
- Eckle Christian 266, 269, 271
- Eggers 261, 264
- Eichler Adolf 300
- Elkner Aleksander 75, 94, 177
- Epstein Catherine 234, 280
- Filar Z. 74
- Fischer Henrik 233
- Fleszar Jan 185
- Foch Ferdynand 203
- Forssman 266
- Förster 261
- Frank Hans 32, 232, 235, 239, 253
- Freymann Walther 233
- Frick Wilhelm 234
- Friederichs Karl 254
- Frycz Stefan 141–142
- Fryszakówna Krystyna 184
- Fuchs M. 273
- Fultynówna Janina 164
- Gacek Adam 185
- Gałęcki Antoni 99, 103, 114–116, 126, 155, 168
- Gapys Jerzy 172, 176
- Garleff M. 268
- Garszyński Jerzy 184
- Gartkiewicz Stanisław 100
- Gartkiewiczowa 99
- Gasz Franciszek 31
- Gawecki Bolesław 92
- Gądzikiewicz Izabela zob. Cwojdzińska-Gądzikiewicz Izabela
- Gądzikiewicz Witold 99, 155
- Gąsiorowski Antoni 190
- Gąsiorowski Jakub 210, 212
- Gazińska Małgorzata 217
- Gaziński Edward 217
- Gaziński Wacław 217
- Geisler Walter 249, 258, 267–269, 271, 281
- Gerwel T. 117
- Gębik Władysław 214, 217
- Giecowówna Krystyna 113, 185
- Giedroyc Michał 75, 94
- Giertych Jędrzej 192
- Gieysztor Irena 78
- Gleisberg Walther 233, 235–236, 249, 253–259, 292
- Glixelli Stanisław 74, 96, 145
- Glott W. 280

- Głowacki Witold Włodzimierz 79, 100, 103,
137, 145–146, 155, 163
Gniadek-Zieliński Michał 41
Gobiecówna Jadwiga 181
Goebbels Joseph 240
Gorczyński Tadeusz 98
Göring Hermann 239, 253, 279
Gościński Antoni 216
Górczyńska-Przybyłowicz Bożena 241, 265
Górecki Zdzisław 76, 94, 123, 125, 177
Górnicki Łukasz 198
Górski 39
Grabowska Irena 102
Grabowski Tadeusz 39, 140–141, 155
Grajkowski Jan 31
Greiser Arthur 21, 30, 32, 34–35, 39, 225–
226, 228–231, 233–235, 237, 239–241,
243, 249, 252–253, 257–259, 264, 266,
275–280, 282–283, 285, 287, 289–290,
294, 297, 300–301
Grochowski Feliks 31
Grodek Andrzej 92
Grodzka Krystyna 181
Gromadzki Henryk 76, 94
Grossmann Hans 275
Grot Zdzisław 19, 132
Grott Józef 75–76, 94, 117, 124, 136
Grott Witold 42, 136
Grubitsch 261
Grycz Józef 86, 92
Grzybowski Józef 94, 123, 125, 177
Grzybowski Marian 94, 123
Grzybowski Tadeusz 125
Günther 273
- Haase** Andrzej 80–81
Hanke Edward 134
Hanulanka Ewa 182
Hartwig Walenty 70, 76, 94, 124
Hasik Jan 78, 156
Hauser Przemysław 42, 223
Heinrichson Theodor 233, 260
Heller Józef 98, 103
Hilarowicz Józef zob. Nusbaum-Hilarowicz
Józef
- Hilchen Feliks 109
Hildebrandt 276
Himmler Heinrich 31, 226, 231, 234, 239,
258, 280, 290
Hinsberg Karl 265
Hippius Rudolf 233, 268–269, 271
Hirschfeld, von 273
Hitler Adolf 21, 31, 214, 225, 228, 230, 232,
234, 236–237, 241, 243, 246, 249, 265,
280, 289–290, 293, 302
Hoffmann, grafik 241
Hoffmann H. 164
Hoffman Ignacy 75, 77, 96, 100, 116–117,
137, 170, 206
Hoppe Willy 246
Horoszkiewicz Stefan 128, 177
Horst Antoni (pseud. dr Borowczyk) 70,
124
Hryniewicz Julian zob. Talko-Hryniewicz
Julian
Hulewicz J. 104
Hummel Otto 244, 249, 256, 276–277, 279–
281, 299
- Igersheim** François 228
Ilsak Janina 184
Insadowski Stefan 177
Izdebska Stefania 98
- Jacek Wawrzyniec 98
Jachimowicz Tadeusz 92, 178
Jaczewski Tadeusz 100
Jakóbczyk Witold 38
Jakubski Antoni 39
Janczak Waleria 74, 96, 98, 99
Jankowska Adelajda (pseud. Pawłowska)
62–63, 101, 171
Janowska 145, 148
Jarocki Jerzy 100, 136, 146
Jarząb Józef 128
Jasiński Tomasz 42, 223
Jaworowski Jerzy 182
Jaxa-Bykowska Bogumiła 150, 191, 194
Jaxa-Bykowska Danuta 182
Jaxa-Bykowska Janina 189

- Jaxa-Bykowski Franciszek J. 189
 Jaxa-Bykowski Ludwik 11, 43–44, 47, 51–53, 88–92, 113, 120, 143–144, 168, 189–194
 Jaxa-Bykowski Stanisław 189
 Jazdon Artur 16, 38, 187
 Jażdżewski Konrad 155
 Jedlicki Marian 36, 39
 Jendykiewicz Józef 273
 Jerzmanowska Zofia 99–100
 Jędraszko Maria 184
 Jonscher Karol G. 126
 Józefowicz Edward 74, 94, 96, 99, 146
 Jungandreas Wolfgang 266
 Jungfer 279
 Jurasz Antoni T. junior 209–213
 Jurek Marcin 241
 Jurkowski Adam 39, 155
- K**
 Kaczmarczyk Marian 182
 Kaczmarczyk Zdzisław 91, 155, 162
 Kajzerski Joachim 31
 Kalandyk Stanisław 16, 25, 29, 39
 Kalisch J. 239, 279
 Kalisz Józef 148
 Kalusza Boguchwał (Bogumił) 84, 178
 Kałwa Piotr 148–149
 Kamiński Feliks zob. Dąbrowski Stefan 157, 216
 Kamiński Łucjan 16
 Kampioni Barbara zob. Kampioni-Manteuffel Barbara
 Kampioni-Manteuffel Barbara 67, 74, 77, 94
 Kanafojski Czesław 145–148
 Kaniarski 184
 Kapuściński Witold junior 77, 91, 96, 128
 Kapuściński Witold senior 97, 117, 127–129, 152, 169–170
 Kapuściński Władysław 64, 74, 95, 99, 127
 Karnibat Jerzy 181, 183
 Karpowicz Wanda 78
 Kasproicz Bolesław 110
 Kasznica Stanisław 21, 23, 31, 39, 113, 120, 122, 224
 Kawecka Zofia 26, 29, 116
 Kawecki Zbigniew 148
- Kellogg Charlotte 212
 Kempieński Marian 156
 Kępiński Zdzisław 131–134
 Kielczyński Czesław 42
 Kiliman Teodor 181
 Kitowicz Jędrzej 198
 Klanowski Tadeusz 48, 50, 164
 Klecki Karol 199–200
 Klepa Andrzej 182
 Kletzl Otto 267, 270–271
 Klich Edward 25–26, 29
 Klinge Werner 278
 Klinger Witold 21, 158, 224
 Kłab H. 274
 Kniat Marian 91, 162, 170
 Kobendza Roman 98
 Koch Erich 227, 281
 Kocińska Alicja 65, 123, 199, 201
 Kock 279
 Koczwaro Marian 62, 78, 98, 103
 Koczwarowa Anna zob. D' Abancour-Koczwarowa Anna
 Kodejszko Eugeniusz 76, 95
 Köhler 261
 Kohmann Stanisław 128
 Kolańczyk Kazimierz 23, 33
 Kołodziej Jan 32
 Komorowski Łukasz 241
 Konopacka Bronisława 67, 75, 95
 Konopiński Tadeusz 39, 138, 140
 Konstańczak Stefan 200
 Kopcewicz Teodor 99
 Kopeć Zenon 31
 Koppe 235, 253, 281
 Korczyński Adam 198
 Kordes 261
 Korewa Barbara 182
 Koreywo Irena 65, 182
 Kosieradzki Władysław 120, 178
 Koskowska Elżbieta 62
 Koskowski Bronisław 61, 78–79, 83, 91, 97, 99–100, 155, 163, 168
 Koss Adam 99
 Kostrzewski Józef (pseud. Bogdajewicz Edmund) 35, 36, 52, 60, 224

- Kot Stanisław 130
 Kowalczykowa Janina 128
 Kowalenko Halina (pseud. Szrejberówna Zofia) 62
 Kowalenko Władysław (pseud. Sternicki) 12, 43, 46, 48, 51–52, 55–56, 62, 66, 74, 77, 79, 91–92, 94, 96–97, 100–101, 104, 108–112, 115–116, 123, 130, 136, 140, 162, 165, 169, 173, 180–181
 Kowalewska Maria 181
 Kowalski Bolesław 146–148
 Kowalski Kazimierz 192
 Kowalski Mieczysław 31
 Kowalski Seweryn 61, 83, 91, 169
 Kozakiewicz Jarosław 181
 Kozanecki Florian 110
 Kozłowska Aniela 98
 Kozubski Włodzimierz 53, 119–120
 Kożusznik Władysław 32
 Krakowiecka Ludmiła 63, 94, 102, 117, 124, 128–129, 147–148, 158, 171, 182, 207
 Krakowiecki Jerzy 65, 66, 123–124, 205
 Krasoń Józef 132
 Krasowska Zofia 182
 Krause Alfons 74, 96, 99, 114, 115, 136, 146
 Krauze Stanisław 99
 Krawiecki 181
 Kröger Carl 249, 260–262, 265
 Krosigk Johann L.S., von 234
 Krotoski Jan 65, 68, 70, 76, 96, 117, 124, 128, 152
 Królikowski, wydź. prawa 185
 Królikowski Stefan 110, 178
 Krygowski Zdzisław 39, 157
 Krzywicki Zdzisław 76, 95
 Książkiewicz Maria 65
 Kubiak Stanisław 38
 Kubikowski Piotr 99
 Kuc Franciszek 149
 Kucharski Teofil 75–76, 96, 128
 Kuczma Tadeusz 26, 29
 Kühnemann Eugen 239
 Kuhnert 301
 Kurkiewicz Tadeusz 75, 96, 155, 170
 Kuryłowicz Bolesław 84, 118, 180
 Kuźmiński Leon 110
 Kuźnicka Barbara 100
 Kwaśniewski S. 199, 204, 207
 Kwiatkowska Lucyna zob. Turek-Kwiatkowska Lucyna
 Kwiatkowski Stefan 76, 95, 178
 Kwieciński Stanisław 185
 Labuda Adam 270
 Labuda Gerard 87–88, 133, 142, 163,
 Lakner Leon 211
 Lammers Hans H. 232, 234
 Lampe Edward 136
 Lampe Wiktor 99
 Landówna Stefania 131–132
 Lange Joseph 282
 Laskowska Stefania zob. Chodkowska (Chodkowska-Laskowska) Stefania
 Laskowska Zofia 182
 Laskowski Józef 95
 Laskowski J. 75
 Latała E. 148
 Lattermann Alfred 38, 233, 282–285, 300
 Laubert Manfred 282
 Ledzian Jerzy 194
 Lehmann Hartmut 225
 Leszczyński Roman 178
 Leśkiewicz Jerzy 99
 Letzmann Johannes 233
 Lewicki 148
 Lewiński Wacław 75, 95, 128
 Leyko Emil 99
 Leyko Zygmunt 98–99, 136
 Libera Kazimierz 120, 149
 Libicki Janusz 35, 178
 Lindenbein Werner 254
 Lindenfeld Kazimierz 100
 Lipczyński Wiesław 185
 Lipiński Franciszek 23
 Lisowski Z. 155
 Loddenkember R. 275
 Loth Edward 66, 74, 95, 123, 125, 178, 180
 Lubicz-Niezbabowski Edward 155–156
 Lubomirski Stanisław Herakliusz 198

- Lück Kurt 282
 Ludat Herbert 268
 Ludwiczakówna R. 155
 Lutosławski Wincenty 128
- Łabendziński Franciszek 15, 39, 147–148
 Łągiewka Kazimierz 182
 Łaskiewicz Antoni 99
 Ławrynowicz Aleksander 75, 95, 123
 Łempicki Eugeniusz 99
 Łoza Stanisław 197
 Łuczak Czesław 33–36, 44, 47, 166, 172, 179, 181, 219, 223–225, 228, 230–231, 234, 271
 Łukanow Włodzimierz 182
 Łukasiewicz Dariusz 38, 131, 163, 167, 176
 Łukiewiczówna Stanisława 60
 Łysakowski Adam 87, 92
- Macierowicz Zdzisław 99
 Maciesza Adolf 200–202
 Mackensen Lutz 266, 268
 Madajczyk Czesław 31, 45
 Madoń-Mitzner Katarzyna 214
 Magowska Anita 78, 82, 212, 272–273, 275
 Majewicz-Raźniewska Katarzyna 60, 88, 93, 164
 Makarczyk Zbigniew 53, 120
 Makowiecki Eugeniusz 31
 Malikowa Maria 145
 Malinowska Helena 140, 145–146, 148
 Malinowski Andrzej, student UZZ 182
 Malinowski Andrzej 189, 191
 Maliński Stefan 184
 Małachowski Roman 74, 96, 99, 125, 178
 Manczarski Zygmunt 137
 Mania E. 126
 Maniewski Bernard 110
 Mansfeld, student UZZ 183
 Mansfeld (Mannsfeld), rybołówstwo 255, 292
 Manteuffel-Schoege Leon 70, 76, 95
 Marciniak Anna 203
 Marcinkowski Karol 165, 207
 Marczewski Jerzy 20, 29, 226
 Marek Anna 123
- Markert Wacław 70, 76, 95, 123
 Markowski Szczesny 134
 Marski 149
 Martin Bernd 265
 Maschke Erich 239
 Masing Ernst 233
 Massalska Helena 141
 Małachowski Jan 41, 53, 59, 120
 Matuszewiczowa 85, 92
 Matuszewska Ewa 183
 Matuszewski Józef 141–142
 Matysiak J. 88
 Mayer H. 261, 264
 Mayer Karol 128
 Mazur Józef 17
 Mazurkiewicz Jan 77, 95
 Meder Walter 233
 Meewes K. 275
 Meissner Boris 233
 Meissner Roman K. 156, 206
 Melanowski Władysław 77, 95
 Mentzel Rudolf 229–230, 235
 Meyer, geofizyk 262
 Meyer Hans M. 284–285
 Meyer Konrad 225, 253, 256, 281
 Mianowski Józef 165
 Michalski Ireneusz 75, 95
 Michalski Maciej 247
 Michalski Zdzisław 95
 Michałowski Bohdan 76, 95
 Mielczarska Władysława 153, 164
 Miernik Almar 183
 Miklejewski Piotr 273–274
 Mikulski L. 183
 Mikulski Tadeusz 92
 Mikulski Włodzimierz 183
 Mikusiński J. 155
 Milbrandt Mieczysław 52, 92
 Milewski Tadeusz 183
 Miller Stanisław 183
 Miodoński Jan 129
 Mioduszevska Maria 183
 Misiewicz Janina 70, 75, 95
 Miszewski Wacław 120
 Miśkiewicz Benon 54, 126, 172, 176

- Mitzner Katarzyna zob. Madoń-Mitzner Katarzyna
 Mizgier-Chojnacki Jan 183
 Młynarczyk Leokadia 74, 96
 Moczarski Zygmunt 23–24, 35
 Modrakowski Jerzy 99
 Modrzejewski Feliks 162
 Mokrzecki L. 61, 107, 111
 Moliński Czesław 184
 Monje Manfred 250, 275
 Mońkówna Jadwiga 134
 Morawiecka Janina 76, 95
 Morkowski Stanisław 100
 Morzycki Jerzy 98
 Mossakowski Jan 76, 95
 Mostowski Ziemowit 185
 Mościcki Ignacy 15, 192
 Moycho Wacław 99
 Mühlendorf 261
 Müller Edmund 183
 Murray J.F. 275
 Muszyński Jan 99
 Muszyński Wojciech J. 41
 Mydlarski Jan 53
 Mydlarski Stanisław 113
- Namitkiewicz Jan 120
 Naumann Erich 20
 Nawrocki Stanisław 17, 22–23, 29, 32, 36, 42–43, 56, 153, 166, 188
 Niedermayer Oskar R., von 231–232
 Niehaus Heinrich 250, 255–257
 Nieławny Krystian 37
 Niemierko Włodzimierz 98
 Niesiołowski Janusz 184
 Nitsch Roman 71, 74
 Nikisch Jan (Jacek) 42
 Niklewski Bronisław 21, 23–24, 129, 224
 Nowak Mariusz 172, 176
 Nowak-Dłużewski Juliusz 138, 140–141
 Nowakowski, inż. 142
 Nowakowski Kazimierz 25–26, 33, 147–148
 Nowicka Hanna 183
 Nożyński Tadeusz 132
 Nusbaum-Hilarowicz Józef 190
- Oborski Piotr 143, 145
 Obrębski Józef 88
 Ocioszyński Tadeusz 109–110
 Oehler Theodor 254
 Oexle Otto G. 225
 Ohanowicz Alfred 21, 24, 39, 152, 155, 224
 Okampf Stanisław 153
 Okiński Władysław 88, 92, 104, 125, 161, 178
 Oksiak-Podborączyńska Anna 200
 Oleś Aleksander 142
 Olszewicz Bolesław 179
 Olszewski Bolesław 99
 Olszewski Maciej 183
 Opalski Adam 76, 95
 Opoczyński Kazimierz 75, 96
 Orłowski Witold E. 70–71, 76, 95, 127
 Oskierko Zbigniew 183
 Ossowski Benedykt 31
 Ossowski Stanisław 59, 92
 Ostrowska Teresa 200–201
 Ostrowski Jerzy 183
 Ostrowski Władysław 76, 95
 Oszacki Aleksander 178
 Oszacki Jan 129
- Pacyńska Teresa 157
 Paczkowski Romuald 21, 25, 29
 Paczyńska Irena 34
 Padlewski Leon 21, 23–24, 31, 33, 39, 75, 96, 98, 165, 178, 224
 Panek 185
 Paprocki Franciszek 133, 142, 282, 290
 Pasek Jan C. 198
 Paszkiewicz Ludwik 75, 95
 Patkowski Jerzy 186
 Pawlak Bogdan 31
 Pawlak Stanisław 21, 23, 224
 Pawlas Tadeusz 76, 95
 Pawłowicz Wanda 84, 172
 Pawłowski Cezary 99, 155
 Pawłowski Stanisław 24, 27–30, 39
 Pawłowski Zbigniew 30
 Peretiatkowicz Antoni 155
 Perzyński Wojciech 183

- Petersen E. 267
 Petersen Otto, von 266, 271
 Petzówna Maria 53, 119
 Pękała Zygmunt 74
 Piasecka-Zeylandowa Eugenia 74, 165
 Piasecki Eugeniusz 36
 Piasecki Józef M. 70, 123
 Pieńkowski Bolesław 65
 Pieńkowski Stefan 124
 Pietkiewicz Maria K. 156
 Piętka Henryk 53, 113, 119–121
 Pike D. 265
 Pilaciński Jerzy 41
 Pilsztynowa Salomea 198
 Piłsudska Wanda 213
 Piłsudski Józef 201
 Pińkowski Bolesław 183
 Piotrowski Bernard 36, 40, 179, 187, 228, 232, 237, 239–240, 242, 244–253, 259, 264, 269, 272, 275–278, 280–282, 289, 292–294, 296–298
 Piotrowski Jerzy 164
 Piskorski Jan M. 225, 230–231, 240–241, 243–246, 248, 259
 Piszcz Edward 42
 Pluciński Felicjan 187
 Pługawko Danuta 36
 Pniewski Jerzy 99, 145, 148
 Podlewski Wiesław 185
 Pokora Wojciech 50
 Pokrzewiński Stefan 76–77, 95, 123
 Pollak Roman 11, 39, 44, 49, 51–52, 60, 88, 90–92, 116, 124, 126, 129, 131–133, 137, 140, 152–153, 168, 195, 197–198
 Ponsold Albert 273–275
 Poplewski Roman 136
 Popowski Stanisław 76–77, 95
 Porczyński 183
 Posadzki Ludwik 26–27, 34
 Posadzy Mieczysław 31–32
 Pospieszalski Karol M. 17, 21–22, 27, 33, 43, 282, 290
 Prądyński Józef 42
 Pronobisowie 205
 Prüfer J. 254
 Pruszczyński Aleksander 62, 68–69, 75, 77, 95
 Przesmycki Feliks 71–72, 74–75, 96, 98, 156
 Pungs Wilhelm 282
Racine Pierre 228
 Radziwiłł Michał 280
 Radziwiłłowie 280
 Radziwinowicz Albin 149
 Rafacz Józef 44, 47, 49, 51, 53, 119, 121, 125, 168, 178
 Rafalski Julian 116
 Rajewiczówna 97, 183
 Rapacki Z. 85
 Raszejowa Stanisława 98, 155
 Ratajski Cyryl 19, 203, 223
 Rauch Georg, von 233
 Rauch W. 268
 Rawita-Witanowski Witold 99
 Rączkowski Stanisław 112–113
 Regulscy 116
 Regulska Halina 116–117
 Reichenkron 267
 Reu Fritz 276–277, 282
 Reutt Józef 85, 92, 163–164
 Ritterbusch Paul 227
 Rode Maksymilian 43–46, 48, 53, 59, 92, 109, 120, 180, 186
 Rogalski Tadeusz 211
 Rogowska Ludwika 164
 Rogulski Jan 95
 Roguski Jan 95
 Rohmann Carl 261
 Rolbiecki Guntrum 273
 Rosenberg Alfred 231, 234–235, 240, 264
 Rostowski Jakub 211, 213
 Roszkowski Antoni 18
 Roszkowski Wacław 100
 Roth Jan 178
 Rozenkranz O. 258
 Roździeński Walenty 198
 Różycki Stefan 126, 167
 Rudnicki Mikołaj 36, 92
 Rusiecki Władysław 99
 Rust Bernhard 225–229, 232, 234, 237–238, 241–245, 247–249, 252–253, 279, 289

- Rutkowski, prof. prawa 121
 Rutkowski Jerzy 70, 76, 95, 125
 Rutowska Maria 31, 33, 172, 179, 186
 Ruxerówna Mieczysława S. 133
 Rybarski Piotr 142–143
 Rybarski Roman 178
 Rybicka Anetta 232
 Rybicka Ludwika zob. Dobrzyńska-Rybicka
 Ludwika
 Rydygier Józef 70, 76, 95
 Rymkiewiczówna Maria 131
 Rytel B. 50
- Sabat Mikołaj 189
 Sajdak Jan 39
 Salamucha Jan 92, 125, 178
 Sałaciński Bohdan 53, 119
 Samsonowicz Andrzej 183
 Samsonowicz Jan 113
 Sapieha Adam 83
 Sarazzin Rudolf 117
 Saski Bogdan 186
 Saski Stefan 82, 92
 Sawicki Jakub 120–121
 Sawicki Witold 44, 49, 51, 53, 119, 122, 186
 Symonowicz Antoni 55–56, 163
 Schade Ullrich 278
 Schaller Helmut W. 225, 227–228, 230–232,
 234–235, 237–238, 241, 244, 249–250,
 256, 266–267, 271, 280, 284, 291, 300
 Scharmach Stanisław 31
 Schaubert Else, von 267
 Schechtel Edward 21, 23, 224
 Scheel Gustav A. 245, 297
 Scheffler Gerhard 246
 Schenckendorff Max 19
 Schmalz 281
 Schmalfuß Hans 254, 264–265
 Schmalfuß Karl 254, 292
 Schmitz Hans J. 300
 Schoop Gerhard 255–256, 281
 Schramm Tomasz 88, 193
 Schultze Walter 245
 Schulz Robert 254, 281
 Schwalm 266
- Schwarz 273
 Scupin Hans U. 276, 278
 Scuria Herbert 229, 235–237
 Sedlaczek Stanisław 184
 Segler 254
 Semrau-Siemianowski Mściwoj 76, 95, 117
 Sendmann 32
 Serini-Bulska Małgorzata 74, 95
 Serwański Edward 18–19, 21–23, 32, 35, 38,
 42–45, 48–49, 54, 56, 61, 83, 122, 154,
 165–166, 172, 174, 179, 186, 223
 Siedlaczek Stanisław 164
 Siekierska Helena 273–274
 Sienicki Władysław 178
 Sierakowski Juliusz 123, 183
 Sierakowski Stanisław 98
 Sierpińska Bogusława 183
 Sierpiński Wacław 187
 Silnicki Tadeusz 35
 Simon Gustav 232
 Sitarski Władysław 31
 Sivers M., von 249, 276, 279, 281
 Skalkowski Adam 131, 163, 194
 Skibiński Adam zob. Wrzosek Adam
 Skibiński Romuald 129
 Skibiński Wacław 97
 Składkowski Felicjan S. 16
 Skłodowska-Curie Maria 203
 Skupieński Franciszek 98, 146
 Skorupska Zofia 129–130
 Skotarek Jan 20
 Sławiński Witold 16
 Słoma Wiktor 31
 Słonimski Piotr 75, 95, 125, 178, 180
 Słońska Barbara 183
 Słotwiński Jan 134, 136
 Słowacki Juliusz 204
 Smoczkiwicz Stanisław 42
 Smolik Jan 198
 Sobański Janusz 77, 95, 194
 Sobeski Michał 39
 Sołtan Andrzej 74, 95
 Sommer 71
 Sosnowski, dr fizyki 114
 Sosnowski Kirył W. 42

- Spisowa Maria 128
 Spohr Edmund 233, 250, 260–262, 264
 Spychalski Roman 179
 Spychalski Teodor 183
 Sroka Aleksander 131, 135–136
 Stamm Johannes 233, 261, 275
 Stankiewicz Remigiusz 76, 95
 Staszewski Lechosław 184
 Stavenhagen 266
 Stawarz Władysław 134–136
 Stefanowski Marian 76, 95, 123
 Stegawska Zofia 65, 67, 78, 136
 Stelmachowska Bożena 92, 116
 Stelmachowski Bronisław 35
 Stierling Giffion 278
 Stobbe Joachim 235
 Stoiński Jan 131
 Stojanowski Karol 41, 53, 92, 120
 Stolzmann Zdzisław 131, 134–136, 170, 197
 Stotz Heinrich 254
 Straszyński Adam 211
 Strażewicz Wacław 158
 Streit Hans 225, 229–237, 239, 241–242, 246–248, 252–253, 260, 266, 277, 280, 284–285, 289–290, 296–297, 301
 Strzeszewski Czesław 149
 Suchorukow Eugeniusz 184
 Suszka Jan 16
 Suszko Jerzy 126, 155
 Svenson 261
 Swech Stanisław 186
 Sylwestrowicz B. 148
 Sym Ernest 98
 Symonowicz Antoni 55–56
 Szafarkiewicz Ludomir 31
 Szaniawska-Wojciechowska 77, 96
 Szczerbowska Elżbieta 184
 Szczurkiewicz Tadeusz 59–60, 92–93, 113, 155, 164, 180
 Szelągowski 103, 185
 Szelejak Seweryn 32
 Szkopek Teofil 31
 Szlaza Feliks 184
 Szmurło Jan 76, 95
 Szmuszkowicz Hanna 145, 148
 Szołdrska Helena 16, 19, 24, 91, 126, 157, 165, 224, 272–275
 Szukiewicz (Szukiewiczówna) Hanna 62, 68, 74, 95, 124, 127, 155
 Szulc Stefan 120
 Szuleta Józef 97–98
 Szwarc Stanisław 129
 Szwedowski Stanisław 134
 Szweykowska Genowefa 145, 148
 Szweykowski, wyd. farm. 98
 Szweykowski Zygmunt 52, 60, 85, 92, 132, 137–138, 168
 Szymanowski Zygmunt 98
 Szymańska Emilia 99
 Szymański Andrzej 274
 Szymański Józef 100
 Szymański Tadeusz 53, 120, 125, 178
 Szymonowicz Antoni 49, 121
 Szyszko R. 155
 Śliboda Adolf 184
 Śliwiński Stanisław 120–121
 Śmieszek Wacław 181
 Śniadecki Jędrzej 165, 199–200
 Świderski Michał 77–78, 95, 117
 Świeżawski Stefan 164
 Święcicki Heliodor 165, 199–200, 202–204
 Świętosławski Wojciech A. 16
 Tabaczyński Stanisław 42
 Talko-Hryncewicz Julian 200
 Tarnawski Stanisław 128
 Tarwid-Wolski Kazimierz 100
 Tatarkiewicz Władysław 52
 Taylor Edward 23, 31–32, 39, 111–112
 Tepper Tadeusz 110
 Terej Jerzy J. 41–42
 Thielówna Krystyna 62, 118, 185
 Thomson Paul 233, 261
 Timucler Adam 129
 Tomaszewska Helena 85, 113
 Tomaszewski Wiktor 211
 Tomkiewicz Władysław 134
 Tonder-Przyjemka M. 82–83, 96–98, 100, 103

- Topolski Jerzy 42, 190, 223
 Trąpczyński W. 155
 Trenkner Maria 98
 Trojanowski Stanisław 74, 95
 Trzebiński Stanisław 204
 Tucholski Tadeusz 179
 Tulczyński M. 71, 96
 Turek-Kwiatkowska Lucyna 154
 Twardowski Samuel 198
 Tycner Henryk 274
 Tyczka Witold 76, 95
 Tymieniecki Kazimierz 15, 17, 24, 92, 113, 151–153, 155, 163
 Tyrchan Mikołaj 42, 121–122
 Tysecki Adam 149

 Umiński Józef 142

 Venulet Franciszek 75, 95
 Vetter 267
 Vieweger Teodor 137
 Voigt G. 239, 279
 Volland-Bockelberg Alfred 20, 229
 Voss Hermann 249, 273–274
 Vrtel-Wierczyński Stefan 92, 126

 Wachowski Marian 52, 88–89, 93, 162, 180
 Wagner Robert 232, 238
 Walawski Julian 75, 95–96
 Walczak Jerzy 184
 Walczak Marian 35, 38, 43, 105
 Walter, dyr. Ogrodu Botan. 261
 Walter Alfred 233
 Walter Franciszek 129
 Wąsicki Jan 29, 42, 91
 Wąsowicz Antoni 184
 Wąsowicz Stanisław 75–76, 95
 Weil Stanisław 98
 Weiss Henryk 272
 Weiss Kurt, von 233
 Wencel Kazimierz 185
 Weyberg Zygmunt 98–99
 Wichman Bronisław 185
 Wicherzycki Bolesław 129
 Widajewicz J. 155
 Widajewicz Józef 36
 Wieczorek Wiktor 38
 Wierzchowski Piotr 75, 95, 98
 Wiesiołowski Janusz 185
 Wikarjak Jan 36
 Wilczyński Jan 77, 96, 128
 Wilde 267
 Windakiewicz Stanisław 198
 Winiarski Bohdan 23, 32, 35
 Winiarski Stefan 31
 Winiewicz Stanisław 34
 Wiora 267
 Wiszniewska Z. 164
 Wiśniewski Józef 117
 Wiśniewski Tadeusz 79, 98
 Witanowski Witold zob. Rawita-Witanowski Witold
 Witaszek Franciszek 36–37, 273–274
 Wittram Reinhard 232–233, 236, 246, 249–250, 267, 270–271, 290–291
 Wiza Józef 98
 Witkowski Józef 21, 23–24, 224
 Wład Stanisław 93, 178
 Wodiczko Adam 155
 Wojciechowska zob. Szaniawska-Wojciechowska
 Wojciechowski Bolesław 74
 Wojciechowski Mikołaj 74, 84, 95, 178
 Wojciechowski Stanisław 117
 Wojciechowski Zbigniew 74
 Wojciechowski Zygmunt 16–18, 23, 31, 42, 122, 126, 151, 153–154
 Wojnerowicz Czesław 69
 Woldenberg Zofia 65
 Wojtowicz S. 83
 Woliński Janusz 52, 93
 Woliński Stefan 110
 Wolski Kazimierz zob. Tarwid-Wolski Kazimierz
 Woroch Michał 273–274
 Woyno Tadeusz 146
 Woźniewski Zbigniew 74, 166
 Woźniak Marian 41
 Wójcicki Józef 132
 Wróblewska Filomena 153

- Wróblewska Teresa 228, 235, 259, 264, 269–271, 289, 291, 293
 Wróblewski Zbigniew 121
 Wrzosek Adam (pseud. Dąbrowski, Skibiński Adam) 36, 60–67, 71, 74, 91, 96–97, 100–101, 104, 119, 124–129, 152, 165, 168, 170, 199–207
 Wrzosek Józef 199
 Wycech Czesław 206
 Wysocka Jadwiga 65, 123, 199, 201

 Zabłotniak Ryszard 103
 Zagórowski Zygmunt 53, 119, 125, 178
 Zajęcki Tadeusz 185
 Zakrzewski Aleksander 76, 96, 205–206
 Zakrzewski Ignacy 191
 Zakrzewski Zygmunt 203
 Zaleski Stefan 53, 59, 84, 91, 112–113, 120, 151–152, 169
 Zaorski Jan 65, 68, 101–102
 Zdunek M. 280
 Zdzitowiecki Jan 91, 112–113, 126, 152, 162
 Zdzitowiecki Stanisław 152

 Zenczak Marian 77–78, 95
 Zeyland Janusz 74–75, 96, 117, 123, 125, 165, 178
 Zeylandowa Eugenia zob. Piasecka-Zeylandowa Eugenia
 Zieliński Kazimierz 75, 96
 Zieliński Marcin 178
 Zieliński Michał zob. Gniadek-Zieliński Michał
 Złotnicki Witold 121
 Znaniecki Tadeusz 65
 Zołoteński Witold 186
 Zukwitz Irena 185
 Zwolska Jadwiga 110

 Żabiński Jan 98, 100
 Żeromski 74, 96, 98
 Żochowski Antoni 178
 Żuralski Tadeusz 179
 Żywczyński Mieczysław 93, 142–143

Sporządziła Lidia Kozłowska

Spis ilustracji

Część pierwsza

1. Collegium Medicum w czasie okupacji niemieckiej Poznania (ze zbiorów A. Magowskiej)	20
2. Wejście do Fortu VII w Poznaniu. Stan obecny (fot. T. Magowski)	25
3. „Cela profesorska” w Forcie VII. Stan obecny (fot. T. Magowski)	26
4. Kartka pocztowa wysłana przez prof. Stanisława Pawłowskiego z Fortu VII do żony (ze zbiorów Z. Pawłowskiego)	27
5. Pismo Czerwonego Krzyża w Genewie z 22 lipca 1941 r. z informacją o uwolnieniu prof. Stanisława Pawłowskiego (ze zbiorów Z. Pawłowskiego)	28
6. Pismo Niemieckiego Czerwonego Krzyża z 29 lipca 1942 r. powiadamiające, że prof. Stanisław Pawłowski został uwolniony (ze zbiorów Z. Pawłowskiego) ..	29
7. Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski. Portret rektorski (zbiory Archiwum UAM w Poznaniu, fot. M. Franz)	44
8. Adelajda Jankowska (ze zbiorów A. Magowskiej)	63
9. Dziekan Adam Wrzosek (zbiory Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu, P III 70, <i>Materiały A. Wrzoska</i> ; fot. J. Matysiak)	64
10. Zajmowana przez prof. Adama Wrzoska willa przy ul. Madalińskiego 15 w Warszawie, miejsce posiedzeń Senatu UZZ i tajnego nauczania studentów medycyny. Stan z 1943 r. (zbiory Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu, P III 70, <i>Materiały A. Wrzoska</i> ; fot. J. Matysiak)	65
11. Najmłodszy student UZZ Jerzy Krakowiecki (1926–1944) (zbiory Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu, P III 70, <i>Materiały A. Wrzoska</i> ; fot. J. Matysiak) ..	66
12. Kennkarte – okupacyjny dowód tożsamości Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona pierwsza (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	69
13. Kennkarte – okupacyjny dowód tożsamości Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona druga (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	69
14. Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie w 1942 r., w środku stoi doc. Feliks Przesmycki, wykładowca UZZ, siedzi Maria Adamska, studentka medycyny UZZ (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	72

15. Ausweis – okupacyjny dokument identyfikacyjny Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona pierwsza (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	73
16. Ausweis – okupacyjny dokument identyfikacyjny Marii Adamskiej, laborantki Państwowego Zakładu Higieny i studentki medycyny UZZ – strona druga (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	73
17. Docent Jan Adamski, wykładowca UZZ, z córką Marią w mieszkaniu zajmowanym w Warszawie, ok. 1942 r. (ze zbiorów E. Pietkiewicz-Czai)	77
18. Świadcstwo ukończenia w roku szkolnym 1941/1942 pierwszej klasy Szkoły Chemiczno-Ceramicznej w Warszawie, należące do Andrzeja Haase, studenta Wydziału Farmaceutycznego UZZ – strona pierwsza (ze zbiorów A. Magowskiej)	80
19. Świadcstwo ukończenia w roku szkolnym 1941/1942 pierwszej klasy Szkoły Chemiczno-Ceramicznej w Warszawie, należące do Andrzeja Haase, studenta Wydziału Farmaceutycznego UZZ – strona druga (ze zbiorów A. Magowskiej)	81
20. Profesor Roman Pollak. Portret rektorski (zbiory Archiwum UAM w Poznaniu, fot. M. Franz)	90
21. Pamiątkowe zdjęcie tajnego kompletu farmacji UZZ wykonane w roku akademickim 1943/1944 po egzaminie u prof. Jakuba Derynga (ze zbiorów A. Magowskiej)	102
22. Docent dr Władysław Kowalenko (zbiory Archiwum UAM w Poznaniu, fot. M. Franz)	108
23. Doktor Zdzisław Stolzmann (ze zbiorów A. Magowskiej)	135
24. Indeks studencki Oddziału Kieleckiego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich	139
25. Docent chirurgii Kazimierz Nowakowski, wykładowca dla kompletów medycyny UZZ w Kielcach (ze zbiorów A. Magowskiej)	147
26. Profesor Stefan Dąbrowski w laboratorium w Szczawnicy w lutym 1941 r. (ze zbiorów A. Magowskiej)	156
27. Rektor UP prof. Stefan Dąbrowski w 1942 r. (ze zbiorów A. Magowskiej)	157
28. Wykładowcy Wydziału Lekarskiego UZZ po powrocie do Poznania w kwietniu 1945 r. Przed Collegium Anatomicum siedzą od lewej: dr Zdzisław Stolzmann, prof. Tadeusz Kurkiewicz, jego pierwszy dziekan prof. Adam Wrzosek, prof. Ignacy Hoffman, jego drugi dziekan prof. Witold Kapuściński senior (ze zbiorów A. Magowskiej)	170
29. Po wojnie studenci zaświadczaali swoim kolegom udział w zajęciach na UZZ i odbycie egzaminów (zbiory Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-70, <i>Materiały A. Wrzoska</i> ; fot. M. Franz)	173
30. Oryginalna karta z dziennika nauczycielskiego z ostatniej klasy gimnazjum Ludwika Jaxa-Bykowskiego (zbiory Державний Архів Івано-Франківської Облaсті, фонд 292, opis 1, sygn. 133; fot. M. Franz)	190
31. Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski (zbiory Archiwum UAM w Poznaniu; fot. M. Franz)	193
32. Profesor Roman Pollak jako prodziekan Wydziału Humanistycznego w roku akademickim 1945/1946 (zbiory Archiwum UAM w Poznaniu; fot. M. Franz) ..	195

33. Kartka pocztowa z okresu wojny kierowana do prof. Romana Pollaka, mieszkającego w tym czasie w Częstochowie w mieszkaniu doc. Z. Stolzmann (zbiory Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-62, t. 206; fot. M. Franz)	197
34. Pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego UZZ Adam Wrzosek w ogrodzie otaczającym willę przy ulicy Madalińskiego 15 w Warszawie (zbiory Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu, P III 70, <i>Materiały A. Wrzoska</i> ; fot. J. Matysiak) ..	205
35. Dziekan Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu prof. Antoni T. Jurasz (ze zbiorów A. Magowskiej)	210
36. Certyfikat nadania prof. Antoniemu T. Juraszowi zaszczytnego członkostwa Royal Society of Medicine w Londynie z 1940 r. (ze zbiorów A. Magowskiej)	211
37. Portret prof. Franciszka Adamanisa wykonany przez współwięźnia w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen (ze zbiorów A. Magowskiej)	215
38. Prof. Franciszek Adamanis produkujący leki w obozie zagłady w Mauthausen-Gusen. Rysunek współwięźnia (ze zbiorów A. Magowskiej)	216
39. Szpital dla byłych więźniów obozu zagłady w Mauthausen-Gusen, zorganizowany w Linzu, po wyzwoleniu obozu – miejsce pracy prof. Franciszka Adamanisa (ze zbiorów A. Magowskiej)	218

Część druga

1. Główny Gmach Uniwersytetu Rzeszy (Collegium Minus) w 1941 r. (zbiory Pracowni Ikonograficznej BU UAM)	240
2. Stempel okolicznościowy Poczty Rzeszy i medal wykonane z okazji otwarcia Uniwersytetu Rzeszy (źródło: <i>Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941</i> , Posen 1941)	242
3. Bernhard Rust i Artur Greiser w drodze na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Rzeszy (źródło: <i>Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941</i> , Posen 1941)	243
4. Minister Rust otwierający Uniwersytet Rzeszy (źródło: <i>Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941</i> , Posen 1941)	244
5. Popiersie Bismarcka w holu głównego gmachu Uniwersytetu Rzeszy (zbiory Pracowni Ikonograficznej BU UAM)	245
6. Kurator Uniwersytetu Rzeszy Hans Streit (zbiory Pracowni Ikonograficznej BU UAM)	248
7. Plan rozmieszczenia budynków Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu (źródło: <i>Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941</i> , Posen 1941)	251
8. Majątki ziemskie Uniwersytetu Rzeszy (źródło: <i>Die Gründung der Reichsuniversität Posen. Am Geburtstag des Führers 1941. Reden beim Staatsakt zur Eröffnung am 27. April 1941</i> , Posen 1941)	255

9. Szczegółowy plan majątków ziemskich Uniwersytetu Rzeszy przy drodze berlińskiej (źródło: BABL, REM sygn. R 4901/13470 k. 344, zdjęcie numer R4901–1347_02)	256
10. „Dom Nauk Przyrodniczych” (Collegium Chemicum) podczas wojny (zbiory Pracowni Ikonograficznej BU UAM)	260
11. Kierownik Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej Alfred Lattermann (zbiory Pracowni Ikonograficznej BU UAM)	283
12. Składnica książek w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej (źródło: BABL, REM sygn. R 4901/13660, k. 72)	286

The University in wartime – 1939–1945

Summary

Poznań University in wartime

The history of Poznań University is a heterogeneous tale full of turns and changes. Founded in 1919 as the Piast University, it was to be not only a symbol of Polishness in the western borderlands of the Polish state at the time, but quickly became one of the most important academic centres in the new Poland. It fulfilled this role throughout the inter-war period. For the Third Reich gearing up for war, Poznań University was one of the institutions earmarked for complete liquidation. These German leaders' plans were a fatal blow to academics at Poznań University.

The outbreak of World War II led to the destruction of Poznań University in its existing form. The days of September 1939 were a difficult time for the university. The German army's entry into Poznań marked the start of repression that from 8th October 1939 onwards would become a daily occurrence in the Reichsgau Wartheland, the administrative name given to Wielkopolska. Poznań professors were arrested, tortured, some were murdered and more than anything else, deported to the Reich's General Government area. Initially, a group of Poznań professors attempted to rescue their university, shielding it from the atrocities of wars, assuming that this war would be similar to previous ones and that certain standards would be upheld by the warring sides. However, this was to be a war unlike any other. The University Council set up in the first days of the war was unable to withhold the process of destruction. Brutal actions by the gestapo and military authorities led to the takeover of the University's buildings, but also to the wanton destruction of scientific instruments and equipment. It was clear from the outset that only the buildings were of value to the German forces. In time the seized buildings of Poznań University were to house a Reich University, and all traces of Polishness were to be erased once and for all. The decision was taken to deport not only the entire Poznań academic community from Wielkopolska but also the intelligentsia. In nightmarish conditions, stripped of their property, libraries and their entire scientific output, Poznań's professors and their families set out on their wartime roaming.

Yet the history of Poznań University was not cut short, and its rebirth in the University of the Western Lands in 1940 demonstrated that the strength of Poznań's academic community was several times greater than the occupying powers had estimated. The history of this clandestine university remains a sensation to this day, as no other university operated in such a way, torn out of its environment, its previous place of residence and workplaces. The

clandestine universities set up by professors from Warsaw, Krakow or Lvov were based on the domestic, family environment. However, although deprived of any semblance of pre-war normality, Poznań's academic circles strove to begin their scientific and teaching work anew.

The idea of setting up a clandestine, secret university came from the Poznań professors centred on the "Ojczyzna" ("Homeland") group, which quickly gained the support of many people, regardless of their political sympathies or their fears as to the point of such a university in these conditions. There was no unanimous agreement on whether it made sense to run a university that is not open, would operate in secrecy and might merely become a parody of a university. The years that followed would prove such fears unjustified, and showed that this institution of higher education did in fact become a true university for professors and students alike, despite the tragedy of war.

The first rector of the University of the Western Lands was Prof. Ludwik Jaxa-Bykowski, who not only took on the role of founder, but also the duty of giving it the appropriate academic form. Both the rector and his deputy, Prof. Roman Pollak, assumed the lion's share of these responsibilities. As well as creating the university itself, later on they also concerned themselves with the quality of teaching, personally performing inspection and monitoring in order to ensure that all faculties maintained the required academic standard. Their attention encompassed faculties in Warsaw, as well as all units outside Warsaw. This was one of the foundations for the success of the University of the Western Lands.

Appointing a university senate and the first faculties provided an opportunity for the opening of the first academic year. Originally limited to lawyers and specialists in the humanities, the core staff did not only come from the former Poznań University, but also academics from Warsaw University, which had been closed down by the Germans. This cooperation existed for the duration of the whole occupation, strengthening clandestine Polish science, which was at risk of both German and Soviet repression. During the occupation a small number of Krakow professors joined the University of the Western Lands. For Polish academics, the possibility to teach and continue their research, albeit to a limited extent, was a means of opposition to Nazi occupation, and was a concept for fighting to retain national identity.

In the first academic year at the University of the Western Lands, in addition to Polish studies, other courses were started, in law, history, prehistory, pedagogy and philosophy. Though small, these groups marked a significant beginning for the university. Each subsequent year saw an increase in the number of courses which students could take, the number of students and professors themselves. The effect was the founding of the Faculties of Law, Humanities, Economics, Agriculture and Forestry, Mathematical and Natural Science, Chemistry, Medicine and even the Maritime Institute. This involved huge commitment from the pre-war academic milieu of Poznań University, and a great desire to continue academic and scientific work.

The history of each faculty at the University of the Western Lands is a separate history of the struggle to conduct classes, to educate young scientists, and also of academics to continue their own work. While there was sufficient knowledge in the faculties of humanities and its professors, at the Faculty of Medicine it was necessary to organise placements in hospitals and pharmacies, which was a difficult task among the brutal conditions of the German occupation. Such placements were organised in friendly institutions and students gained both theoretical knowledge and practical skills. The best proof of the high level of teaching at UWL was that post-war universities acknowledged its diplomas and the years of studies completed there.

One of the more unusual projects within the UWL framework was founding the Maritime Institute, headed by Władysław Kowalenko. This institute was a new idea that did not continue a pre-war tradition in the Poznań academic environment. At the same time, this marked a return to the idea that Wielkopolska and its environs provide a natural support base for the Polishness of the Pomerania region and its traditions, and that the relations between both regions are stronger than might seem. The Maritime Institute within UWL became the site of research into Pomerania's role and importance to the Polish state, which was used carefully after the war in the newly opened Polish universities of Gdańsk and Gdynia.

As the war went on, it quickly became apparent that the UWL could expand its activities outside its original Warsaw headquarters. Creating further UWL centres provided an opportunity to increase the number of students able to study at university level, but also to involve academics living and hiding from the gestapo outside Warsaw. Moving around the General Government area was too risky for them, so providing classes in the city they were hiding in was a much safer option. In this way the ranks of academics were boosted, as well as a greater number of students being offered a chance to study in Warsaw. Each of the UWL's branches proved invaluable as a way of involving new groups of young people in clandestine university teaching. For these young people, their only connection with Polishness, the Polish state and one of its institutions was the University of the Western Lands.

In addition to expanding its faculties and, as a consequence, the specialisations in which classes could be offered, efforts were made to offer educational assistance to students. Crucial to this was the attempt to create a university library. This was based on its professors' private collections, salvaged during the forced deportations to the General Government lands. Private collections in Warsaw were also useful to this end, as were those in UWL branches, where private collections were housed as well as the libraries of prestigious high schools concealed at the time war broke out. There were also attempts to use the possibilities and resources of pharmacies, and also gain access to parts of hospitals. All this was carried out in the underground, based on private contacts between trusted individuals. Despite the gestapo's attempts, the German occupying forces failed to uncover the University of the Western Lands, destroy its structures and prevent it from educating students. While it is true that some arrests were made, these were individual cases and in no instance was a full group of UWL students apprehended. Even the German police were unable to discover the secret university. Right up until the end of the war, the existence and activities of the UWL remained unknown to the gestapo, which is proof of this outstanding organisation and the superbly constructed system within which it functioned.

Although the University of the Western Lands operated until the end of the war, its basic activities ended along with the outbreak of the Warsaw Uprising. This made it impossible to commence the next academic year in Warsaw, and following the end of the Uprising the city's population was displaced and Warsaw was condemned to death, razed to the ground on Hitler's orders. The University of the Western Lands was only able to continue operating in a few of its branch centres, in some cases until their liberation as the Red Army took over Polish territories. However, this liberation did not take the form imagined during the long years of the German occupation. The best proof of this was the fate of the UWL's first rector. Having survived the German occupation, he threw himself into the process of re-establishing Poznań University, only to die at the hands of communist torturers in the People's Republic of Poland. There were many such stories, because the end of the Second World War did not halt

the loss of the Poznań University professors. The fight for the truth, freedom to pursue scientific research and to pass these results on to their students continued for longer than the five dark years of war and demanded courage and fortitude forged during the German occupation.

What was unique about the University of the Western Lands was not merely a question of opening classes and expanding the range of courses offered to students. Educating students to the level at which they could defend their master's thesis was one of its key tasks. Enlarging the teaching staff was equally important, as was conducting research. The war might have interrupted a lot of this work, but it did not break the spirit of the Poznań academic community. Preparing and defending a doctoral thesis within the UWL framework was a significant event, but instituting a habilitation procedure was a truly phenomenal undertaking not only on the Polish scale in the underground university conditions of World War II. This was true victory of the spirit of humanism over the nightmare of war, resistance against the inhumanity of fate between 1939-1945, of people that refused to accept that the human value had ceased to be of significance to those fellow humans who believed that they could rule the world for a thousand years. It was during this war that eminent figures in Poznań academic milieu developed and laid the foundations for their scientific work, people like Gerard Labuda, who was to go on to become rector of Poznań's Adam Mickiewicz University.

The existence and work of the University of the Western Lands between 1940-1945 did not come without victims. Unfortunately, the war did not bypass its staff, nor its students. A full list of victims is unavailable, although several attempts have been made to produce one. Of almost 3,000 students around 100 were killed, many laying down their lives in the Warsaw Uprising. Others were arrested by gestapo, executed by firing squad after being interrogated through torture. Those university personnel who lost their lives include researchers, professors, PhDs, MAs and the women operating a clandestine secretariat and dean's office for each faculty. Without their commitment and skills in organising secret headquarters for each group of students, operating such a complication mechanism as an underground university would have proved impossible. Each academic killed was an irretrievable loss to Polish science, creating a gap often difficult to fill in the post-war circumstances. The end of the war did not spell an end to such losses. The horrors of post-war communist repression afflicted the pre-war Polish academic staff and in this respect, Poznań University could not count on any special consideration.

The University of the Western Lands was the natural heir to Poznań University and was created by its staff. It became a symbol of Poles' resistance to Germanisation and to the annihilation of nations. It was also an expression of humans desire to fight for values than themselves, above all for humanism, the right to free scientific research, the freedom of science and learning. These values remained a constant challenge for the clandestine

The Reich University in Poznań (Reichsuniversität Posen)

In 1941, using the buildings and equipment of the former Poznań University, the German occupying authorities opened the Reichsuniversität Posen, which operated until 1945. This was one of three institutions opened during World War II in the lands occupied by the Third Reich to which the Nazis awarded university status. The others were founded in Prague and Strasbourg.

Following the German army's invasion of Poland in September 1939, the initiative to set up a university came from Artur Greiser, Chief of the Civil Administration in the Poznań military district and later Reich Governor (Reichsstaathalter) in what was designated the Wartheland region. In founding a new Nazi university in the conquered city of Poznań, Greiser sought the support of Hitler himself, as a result of which Nazi propaganda later attributed the idea to the Third Reich's Führer.

The idea of setting up a university was just part of Greiser's idea of turning the district under his control into a "model district of the Reich" (Mustergau). The aim of all the changes planned in the political, population, economic and cultural spheres, which could be described generally as "building the new German east" was to create a textbook example, from the Nazi point of view, of a political and administrative system and economic modernisation, and to shape the cultural and natural landscape of the Wartheland region to the "character and requirements of the German nation". This was all to lead to the establishment of a new national-socialist national community, uniform in the racial, spiritual and national-political sense.

The new German university in Poznań, with its emphasis on agricultural, life and racial-political sciences, was to have a special role in implementing these plans. The particular significance of these fields and later faculties in them was the result of the political and economic objectives established by Greiser and Himmler, who envisaged the Wartheland region as a model district and the breadbasket of the Reich "Kornkammer des Reiches", as well as national socialism's army training ground. In the Polish lands the Nazis would be able to conduct large-scale social and economic experiments without the need to respect the opinions and rights of the region's former inhabitants, who they brutally deprived of their freedom and property, and in many cases, of their lives. The intention was to use the experiments in the Warta Land after the war to shape the social and political relations in the whole Great Reich.

Greiser's ally in striving to set up a university in Poznań was the Minister of Science, Education and National Culture (Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung – REM) Bernhard Rust, who sent his proxy, Sturmbannführer SS Dr Hans Streit, to Wielkopolska as early as on 19th October 1939. Greiser and Rust always wanted the new university to be a model institution for other German cities (Musteruniversität), the focal point of German intellectual life and, as declared in propaganda speeches) "the bastion of German in the east".

The end result was to be an academic institution that implemented a concept of education fighting to serve the "nation and fatherland", in which the idea of freedom would be replaced by aspiring to unite "education with the national spirit". In practice, this would mean the university, its staff and students all being subordinated to the needs of the state, and to conduct research projects in accordance with the ideology and needs of national socialism. Moreover, this university was to supply specialists suitably educated in terms of knowledge and ideology, who would then be used in conquering Eastern Europe.

The process of organising the university took from October 1939 to April 1941, although the initial plan was to open it in spring 1940. This process lasted a year longer than expected due to the difficulties connected with recovering the Poznań University buildings, which had been taken over by the various German police and military institutions in 1939, and also with the lack of staff and insufficient financing for the necessary investment and salaries. In February 1941 Minister Rust finally gave approval to opening the following faculties in Poznań: agriculture, medicine, philosophy, life sciences, and law and economics, in addition

to increasing the number of professorial posts to 86, including 56 ordinary (*o. Prof.*) and 32 extraordinary (*ao. Prof.*) from the 1941 financial year onwards.

Moreover, on 10 March 1941 the ministers of science, the interior and finance issued a joint “Order on the regulation of higher education in the Gdańsk – West Prussian and Warta Land districts” (*Verordnung zur Regelung des Hochschulwesens in den “Reichsgauen Danzig Westpreußen und Wartheland”*), in accordance with which the Higher School of Technology and the Academy of Medicine in Gdańsk, and the university in Poznań were brought under the direct control of the Reich Education Ministry. Educational officers were appointed to each of these institutions, who were responsible for organisational, personnel and financial matters.

The same order it was determined that ownership of all property and buildings formerly belonging to Poznań University and the National Foundation in Kórnik, as well as the property taken from the Academy of Trade and the Academy Sports Association were to be transferred to the Reich University in Posen, and from the University Settlement and Building Association in Poznań to the Main Eastern Territory Trust Office. The order also led to Poznań’s University Library being taken over and renamed the State and University Library (*Staats- und Universitätsbibliothek*).

For symbolic and propaganda reasons the date chosen for the official opening of the new university was Hitler’s birthday (20th April), although the celebrations themselves took place on Sunday 27 April 1941. The highest-ranking of the many Nazi dignitaries who came to Poznań for the opening was Minister Rust, who on behalf of Hitler declared the Reich University open. The main speakers during the event were Streit, Greiser and the newly appointed rector, P. Carstens. All emphasised Hitler’s role in the establishment of the University, and as is characteristic of totalitarian systems, praised the wisdom, far-sightedness and indomitable will of their leader. At the same time, practically all speakers underlined in various ways the new university’s role in the national-socialist “Eastern policy”.

In April 1941 the University organiser Dr Streit was appointed education officer. As Minister Rust’s representative in Poznań he supervised the university’s administrative apparatus (delegating tasks and monitoring the work of officials), managed its property and finances, and also made decisions (in agreement with the Reich Education Ministry) regarding investment. Educational and scientific matters were the remit of rector Carstens and the deans and institute directors working under him. However, within the Reich University it was the education officer that had the deciding vote in matters related to administrative and academic appointments, and in this respect he maintained regular correspondence with different departments in the Reich Education Ministry and NSDAP units. In addition, he carried out political supervision of all employees and as the minister’s local deputy, adjudicated in various administrative and personnel matters. In contrast to the rector, who performed his duties only for a particular term in office, the post of education officer was permanent.

The first rector of the *Reichsuniversität Posen* appointed by Minister Rust was the 38-year-old *Sturmbannführer SS*, Dr Peter Johannes Carstens, a medical-veterinary scientist, who performed this function until April 1944. In May 1941 Prof. Walter Geisler, the director of the Geographical Institute, was appointed vice-rector and the following were nominated deans of particular faculties: R. Wittram (Faculty of Philosophy), Kröger (Faculty of Natural Sciences), W. Gleisberg (Faculty of Agriculture), and later on M. v Sivers and Otto Hummel (Faculty of Law, State and Political Economy, colloquially known as the Faculty of Law and Economics) and H. Voss (Faculty of Medicine).

In 1944 P. Carstens resigned as rector and was replaced on the 25 April 1944 by Prof. O. Hummel. Authorized by Minister Rust, the new rector introduced personnel changes in the university authorities. Rector Carstens was appointed vice-rector, Erich Becker became the new dean of the Faculty of Law, State and Political Economy, Manfred Monje the new dean of the Faculty of Medicine, Edmund Spohr the new dean Faculty of Natural Sciences, and Heinrich Niehaus the new dean of the Faculty of Agriculture. Only the dean of the Faculty of Medicine Philosophy, R. Wittram, retained his position.

The Reichsuniversität Posen structure also had a senate comprised of: rector, vice-rector, deans and two professors nominated by the rector, and also leaders of the National Socialist Union of Associate Professors (NSD – Dozentenbund) and the National Socialist Union of Students (NSD – Studentenbund).

At the planning stage for the future university structure in late 1939, the intention was to concentrate on developing agricultural and veterinary sciences, due to the economic needs of the Warta Land and also for organisational reasons (the possibility of using the buildings and equipment of Poznań's University's Faculty of Agriculture and Forestry). This was to lay the intellectual foundations for the mass settlement from Germany's rural areas and the planned modernisation of agriculture. Plans for significant expansion of the Faculty of Agriculture also provided an important argument for opening a university, as the idea of developing the agricultural sciences in Germany's new eastern territories enjoyed the support of the Third Reich's notables, including Rosenberg and Himmler. In the months that followed, Gresier influenced the decision to expand the Faculty of Natural Sciences, justifying it in terms of its importance for the war effort, and as a result of actions taken by Prof. R. Wittram, the plenipotentiary for scientists from the Baltic countries deported to the Wartheland region, the status of the Faculty of Philosophy was also raised, because of the special tasks facing the humanities in the east, which "were to support the spiritual control of these areas". In 1941 five faculties eventually started operating at the University: Agriculture, Natural Sciences, Medicine, Philosophy and Faculty of Law, State and Political Economy, along with numerous institutes and seminars. The curriculum and research programmes were subordinated to the Nazi ideology and the needs of the war economy. These were primarily to serve the complete Germanization of the conquered territories and German economic and military expansion in Eastern Europe. However, despite the significant financial outlay, the results of research conducted by German academics working at the Reich University were scant.

In accordance with the Reich's Ministry of Education assumptions, the university in Poznań was supposed to be the first institution of higher education completely subordinated to the ideological principles of the Third Reich. For this reason particular importance was given to selecting the staff, who were to be not only competent but also entirely devoted to Hitler and the national socialist ideology. The model Reich University professor was supposed to be law-abiding (in the national socialist sense of this word), loyal, obedient and committed to building the new reality. During the recruitment process, every candidate's cv was subject to intense scrutiny to determine whether they displayed the right attitude and would be suitable material for a Nazi scholar. The first temporary contracts at the university being developed were offered in 1939. In mid-1940 5 professors were already employed in what would later become the Faculty of Agriculture. On opening in April 1941, the Reichsuniversität Posen employed 35 professors, 14 associate professors and 43 assistants. These numbers rose systematically and in the 1943/1944 winter semester the number of senior

academic staff stood at 117. However, during the later stages of the university, the number fell, due to conscription, and at the end of 1944 the university had 23 senior academic staff members and an auxiliary staff of 144.

As was the case with teaching and research staff, students were accepted into the university on the basis of ideological and racial criteria. As the first priority, all Poles and Jews were stripped of the right to study at university, regardless of their place of residence. At the same time, all candidates were scrutinized in terms of their politics and attitudes, especially those who had lived outside Germany's borders in 1939. The consequence of this was that the majority of those studying at the Reich University came from the heart of Germany, and in 1944 there were only 18 students with *volksdeutsch* status or foreign nationality (including 4 Norwegians) among the entire student population.

In June 1941 the number of students matriculated was 172. In the winter semester 1941/1942 saw this rise to 404, with the introduction of extra-mural studies for soldiers, and in the 1942/1943 winter semester the Reichsuniversität had 755 students (of whom 60 were women). In May 1944 the number of students reached its maximum of 228 students, of whom 231 on leave. In this period the Faculty of Natural Sciences had 208 students, the Faculty of Philosophy 254, the Faculty of Medicine 462, the Faculty of Law and Economics 22, and there were a mere 78 students at the Faculty of Agriculture, whose expansion Gresier had counted on. In the winter semester 1944/1945 the number of students stood at approximately 300.

In mid-1944 the unfavourable change in Germany's fortunes of war had its impact on the university. A large group of students and staff were called up for service, as a result of which many classes did not take place or were given by stand-in teachers. In August 1944 around half the research and auxiliary staff left in Poznań were mobilized to build fortifications in the eastern districts of the Wartheland region. Following this, in November 1944 around 100 university employees were engaged on defensive fortifications in Poznań's surrounding areas.

While it is true that the Reich Ministry of Education officially opened the winter semester, this took place outside the faculties: hardly any classes or research work took place in the faculties of Agriculture and Natural Sciences. By autumn 1944 activity at the university had all but died. At the start of 1945 some students and employees were conscripted into the anti-aircraft defence force and artillery at the Poznań Fortress (*Falk und Festung Artillerie*). Another group of University employees were taken into *Volkssturm* units, of whom part were assigned to the Poznań Fortress, while others took up positions on the old Russian-Prussian border from 1914. As the Eastern Front reached Poznań on 19 January 1945 preparations were made to evacuate the Reich University westwards, with the University of Greifswald chosen as the destination for staff and documents. On 20 January 1945 the complete evacuation of Poznań was announced, with the exception of those with defensive duties at Poznań Fortress. As a result, that same afternoon, work started on burning documents which could not be allowed to fall into the hands of the Red Army for political reasons, and in the hours that followed, as significant proportion of employees and students fled Poznań. This marked the end of the Reich University in Poznań. The time of its activity did not bring any significant scientific achievements, merely the catastrophic effects for the inter-war Poznań University. The occupying power's policies had brutally halted the rapid development of Poznań University, many Polish scholars died or were condemned to exile or misery, and the property of the Polish university that had been used by the Germans in their Reich University was to a great extent destroyed.

Translated by Rob Pagett

100

UNIwersytet Poznański 1919•2019

UAM UMP UPP AWF



ISBN 978-83-232-3439-5

